

K A T E C H I Z M

R Z Y M S K I,

WEDŁUG UCHWAŁY Ś. SOBORU TRYDENTSKIEGO
DLA PLEBANÓW UŁOŻONY,
z rozkazu najprzód Piusa V., potem Klemensa XIII.

PO ŁACINIE WYDANY,

na polski język w lat cztery po Soborze

PRZEZ

Imci księdza Walentego Kuczborskiego,

Archidyakona Pomorskiego

przetłómaczony;

teraz zaś

z małemi poprawkami i z niektórymi dodatkami

PRZEDRUKOWANY.

WYDANO Z DUBLETÓW
BIBLIOTEKA OCD
w Czernej

T O M I.

O Wierze.

Nakładem P. T. Prenumeratorów.

J a s ł o,

CZCIONKAMI DRUKARNI L. D. STEGERA.

1866.





268

L. 503.

13193

Błogosławiąc chwalebnemu przedsięwzięciu i pracy Wielebności Twojej, udzielamy niniejszemu Biskupie pozwolenie Nasze na przedrukowanie Rzymskiego Katechizmu z dodaniem indexu kaznodziejskiego i wykładu o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi P.; jakoteż ze zmianami tekstów biblijnych według tłómaczenia ks. J. Wujka i zastąpieniem przestarzałych wyrazów nowemi, obecnemu stopniowi języka odpowiedniemi.

Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Przemysł, dnia 14go Grudnia, 1865.

**Z polecenia Najprzewielebniejszego Jaśnie Wielmożnego księdza
Biskupa Antoniego Manastyrskiego**



X. Hoppe,

Proboszcz kapituły i Prałat domowy Jego Świątobliwości.

*W. J. X. Józefowi Krukowskiemu,
Prof. Teol. pastoralnej.*

PRZEDMOWA

do niniejszego wydania Katechizmu Rzymskiego.

Gdy usłyszymy ten wyraz Katechizm, zwykliśmy sobie wyobrażać Co jest Katechizm? książeczkę maleńką, zamykającą w sobie najkrótszą treść nauki chrześcijańskiej, w łatwych pytaniach i odpowiedziach ułożoną dla małych dzieci, a służącą do wyuczenia się na pamięć. Ztąd pochodzi, że i Katechizm Rzymski mało w nas budzi interesu i nie sądzimy rzeczą godną człowieka dorosłego, aby się obznajomić z jego treścią. A chociaż to dzieło już trzy prawie wieki istnienia swego liczy, lubo już wiele o nim pisano, nie zaszkodzi jednak wspomnieć krótko: co jest Katechizm Rzymski, w jakim celu jest wydany, kto jego Autorem, kiedy i jak powstał, jaka jest jego potrzeba i jakie ma zalety; nareszcie jaki jest powód niniejszego przedruku. —

Jestto gruntowny, jasny, pewny i obszerny wykład Artykułów wiary ś. śs. Sakramentów, Przykazań Bożych i Modlitwy Pańskiej; słowem: tego wszystkiego, co ludowi katolickiemu jest do zbawienia najpotrzebniejszém i najpożyteczniejszém. Niejestto więc tylko szkielecik kilkakartkowy, służący za podstawę do wykładu, ale księga spora, mieszcząca w sobie sam wykład; nie jest on przeznaczony dla dzieci tylko, ale także ma posłużyć dla ludzi dorosłych; a najprzód dla wygody i użytku Plebanów czyli księży mających staranie około duszpasterstwa, tak Kaznodziejów, jak Katechetów, aby im służył za regułę i normę, czego nauczać i jak lud katolickich prawd świętych jednostajnie nauczać mają, aby go zachowali od wszelkich błędów przeciwko Wierze św., jakie były kiedy i nadal być mogą. Ten zamiar i cel jasno określa przedmowa samego Katechizmu od 6—13 pytania, gdzie oraz początek, pobudki i autor są wymienione. — Kiedy nasze Katechizmy zwyczajnie w biegu będące, noszą na czele imię i powagę pojedynczego kapłana, którego częstokroć do układania skłoniła własna lub jednej parafii wygoda, Katechizmu Rzymskiego autorem jest święte powszechne Koncyljum Trydenckie w połączeniu z najwyższą głową Kościoła św., co jego powagę nad wszystkie inne podnosi i z kąd mu tytuł właściwy Katechizmu Trydenckiego przynależy. — Wiadomo przytém, co skłoniło Ojców św. Soboru do jego ułożenia; spostrzegliśmy bowiem, iż nieprzyjaciele Wiary świętej największą szkodę owczarni Chrystusowej wyrządzali przez przewrotne swe księgi i Katechizmy, zaczęli je spisywać i herezje w nich zawarte potępiać; a niemogąc

Co jest Katechizm Rzymski?

Jego przeznaczenie.

Kto jest autorem jego? jaką ma powagę?

Jaki ma początek i jakie przeszedł koleje?

liczby ich pościęgnąć, kazali najwybrańszym z pomiędzy siebie osobom złożyć księgę, zamykającą w sobie całą najczystsza naukę chrześcijańską, z którejby Plebani mogli brać pewną naukę ku pożytkowi ludzi wiernych. Chciał więc Sobór ś. w tém dziele podać niezłomną tarczę przeciwko fałszom, chciał, aby przy świetle nauki Chrystusowej lud wierny rozeznał grube ciemności fałszerzów i tych-że się warował. Nie będę szeroko opisywał wszystkich kolei, jakie przeszła ta księga od swego początku aż do ukończenia, pomijam także imiona tych mądrych i bogobojnych Ojców Soboru św., którzy pojedyncze opracowali części i tych najbieglejszych swego wieku Teologów, którzy oglądaniem stylu i zdań polerowaniem się zajmowali. Niemala także częśćka chwały tego dzieła tak w poprawianiu jak w rozszerzeniu jego spływa na św. Karola Borromeusza. Jest także rzeczą pewną, że lubo nieprzejrzany, jednak cały w ciągu Soboru Trydenckiego, złożony jest, a dopiero we trzy lata po skończonym Soborze od najznakomitszych Teologów poprawiony i Papiężowi Piusowi V. podany jest, który go powagą swoją Apostolską aporobował i Pawłowi Manucyzusowi podał do wydrukowania najprzód po łacinie, a potem po włosku roku 1565. Pragnął jeszcze tenże Papięż, aby stósownie do rozkazu Soboru Trydenckiego posiedz. 24. rozdz. VII. i inne katolickie narody, każdy w swoim języku, tym drogim skarbem ubogacone zostały; a przeto między innymi polecił Kardynałowi Stanisławowi Hozyuszowi, Biskupowi Warmińskiemu, (którego już przedtém z wielkiej nauki i pobożności, z pracy i usług około Soboru Trydenckiego to jako posła, to jako prezydenta znał i cenil wysoce,) aby tenże staranie uczynił przełożenia go jak najprędzej na język polski. Na żądanie więc i pod powagą tego Męża Apostolskiego, nazwanego od Grzegorza XIII. filarem Kościoła, ozdoba Kardynałów i światłem Rzymu, po raz pierwszy tłómaczył ten Katechizm na język polski JX. Walenty Kuczborski Archidiacon Pomorski i wydał w Krakowie roku 1568. Pomniony Grzegorz XIII. potwierdził wiele prowincjonalnych Synodów, na których nakazano, aby Plebani naukę w Katechizmie zamkniętą ludowi ogłaszali. Pomijam inne zagraniczne i nasze dyecezałne, wspomnę tylko Piotrkowski prow. z r. 1607., na którym Kardynał Arcyb. Gnieźn. Bernard Maciejowski stanowi: „aby Plebani i Kaznodzieje co niedziela i święto połowę kazania z ewangelicznych perykop, a drugą połowę z tego Katechizmu do ludu miéwali.“ (odpowiednio życzeniu Ojców Soboru wyrażonemu w przedmowie Katech. pytanie 13. str. 9) Powyższą ustawę ponowił Arcyb. Jan Wężyk r. 1629 na S. Piotrkowskim, która nas dotąd obowiązywać nieprzestała. — A nie tylko Plebanom, ale szczególniej młodzieży sposobiąc się do stanu duchownego, polecają tę książkę pomnioną Synody, a nareszcie wiernemu ludowi. Sławni Teologowie pisali dlań osobne pochwały; a chcąc jeszcze uczynić przystępniejszym i do pamiętania łatwiejszym, gorliwi Biskupi układali za nim mniejsze dyecezałne Kate-

Pierwszy przekład polski. 1568.

Potrzeba tego Katechizmu.

chizmy. Tak Kardynał Bellarmin, tak Krzysztof Szembek Biskup przemyski na Synodzie ostatnim dyecezałnym r. 1723 w Brzozowie odbytym w r. XI. Katechizmu swego imienia trzymać się nakazał.

Gdy jednak przez te coraz nowsze małe Katechizmy ów Rzymski wychodził z używania tym sposobem, że po wykład sięgano do różnych innych według upodobania źródeł: zżąd to złe wzrosło; iż zniesioną została owa dawna nauczania jednostajność; aby złemu zapobiedz, Papięż Klemens XIII. czujny stróż powierzonego sobie skarbu słowa Bożego, w r. 1661. listem swoim okólnym do Biskupów całego świata (poniżej w całości umieszczonym,) podnosi na nowo ważność i pożyteczność Katechizmu Rzymskiego nakazuje go przedrukować i Biskupom najmocniej poleca, aby go wszystkim Duszpasterzom jako wzór nauki chrześcijańskiej używać rozkazali. Na mocy więc tego listu Klem. XIII. JW. Biskup Przemyski Michał Wodzicki w r. 1763. własnym kosztem nowe wydanie zrobił, nakazawszy Duchowieństwu Dyecezyi: nie inny tylko ten Katechizm Rzyms. w swoich parafiach opowiadać.

W następnych atoli czasach Katechizm Rzymski nie bardzo świetnie cieszył się powodzeniem. Szkoła bowiem racjonalistowska katechizowania, zwichnęła z toru katolickiego nauczania początków Wiary objawionej i samej Wierze ś. znaczny cios zadała. Pojedynczy kapłani, chcąc to złe naprawić, poczęli sobie tworzyć nowe metody i według nich coraz nowsze układać i rozpowszechniać Katechizmy. Dosłowne tłómaczenia z obcych, a mianowicie niemieckich, francuzkich i t. p. katechizmów zalały jak powódź prowincją i dyecezą naszą i rugowały niepostrzeżenie z używania Katechizm Rzymski. Zaniedbanie kazań katechizmowych (w myśli Trid. Ses. 5. c. 2) uczyniło go na ambonie zbytecznym. I zżąd poszło, że lata długie, cały wiek niemal, nie trzymano się już ani Szembeka, ani Rzymskiego, ani jego metody; każdy inaczej katechizował i uczył, chwalać każdy swój metod jako lepszy; każdy inaczej definiował jedną i tę samą rzecz, jeden według Kanizyusa, nieprzystępnego miejscami dla ludu i dzieci, drugi według Bellarmina, trzeci podług Migazzego, inni nowe tworzyli sobie definicje; a przy częstej zmianie młodszych księży pomocników, którzy to zwykle zajmują się katechizacją, lud prosty słysząc coraz to nowe sposoby definiowania i nauczania, dał się nieraz słyszeć z tém, że teraz inaczej księża uczą jak dawniej. A przyczem dla braku dobrzej książki pomocniczej doszło wreszcie do tego, że mimo wzrastającej liczby szkół ludowych nauka katechizmu podupadła do tego stopnia, że gdy się zjawiało ogłoszenie niniejszego przedruku już z góry dla wzgardzonego tytułu Katechizmu, to ważne dzieło lekceważono. — Tymczasem duch niewiary i materjalizmu pod złudnem nazwiskiem postępu prze coraz silniejszą na łódkę Piotrową, kościół kat.; i usiłuje ją z gruntu wyrzucić, a znając dobrze gdzie leży jądro życia katolickiego, nurtuje aż do fundamentów i dąży,

aby wybrać ze serc ludu to słowo Boże; i szerzy swą truciznę przez przewrotne pisma i księgi bez wiary, nazywając nasze kupienie się koło Rzymu najzłubniejszą reakcją; i mnoży się kłóć na roli Chrystusowej, do którego przyjęcia usposobiła go filozofia wieku zeszłego. — Lecz bacznym on Sternikiem tej łódki Pius IX. nie zasypia na chwilę, a w liście swym okólnym r. 1864 wydanym ostrzeżeniu Wiernych przed błędem nawaleł; a przedtem już w r. 1849 w swęj encyklice do Biskupów włoskich wskazuje nam odpowiedni środek: nazywając Katechizm Rzymski tarczą najzłubniejszą do odparcia złudzeń przewrotnych opinii, pomocą niezawodną do rozszerzenia i utrwalenia prawdziwej i zdrowej nauki.“

Tęj zatem broni i tarczy imajmy się silnie katolicy Głosiciele Słowa Bożego, a jako jeden Pan, jedna Wiara i Chrystus jeden, tak i my jednym metodem w tym złotym Katechizmie podanym ludu nauczajmy Wiary i obyczajności chrześcijańskiej, a odeprzemy za Boską pomocą tę klęskę od rozumu i serc ludu naszego, ugruntuujemy Wiarę i dobre obyczaje katolickie, a ściagniemy Boże zmiłowanie i błogosławieństwo na ziemię. Przeciw książkom bezbożnym stawmy tę złotą księgę, nieliczącą się wprawdzie do ksiąg kanonicznych, ale mieszczącą w sobie znakomitą część tradycji na piśmie nam zostawionej; — podajmy ją do rąk Ochmistrzom, Nauczycielom i ludowi światlejszemu; starajmy się o to, aby znalazła przystęp do domu każdego katolickiego Obywatela, aby ją czytając Ojcowie i Matki, jak było u nas dawniej powszechnym zwyczajem, sami się ugruntowali w wierze, nadziei i miłości Boga; i takowe wszczepiali w młodsze pokolenia.

A teraz — co do jednostajności w katechizowaniu, — nie przeczę, że potrzeba jednego mniejszego katechizmu jako podstawy, a odpowiednio do postępu sztuki katechetyzowania, obszerniejszej książki podręcznej tak dla słuchaczy Teologii ś., jako i dla początkowych katechetów; jakkolwiek jednak katechizm zostanie później approbowany jako dyceczalny, zawsze Plebani są obowiązani po nieomylny wykład nauki chrześcijańskiej sięgać do Rzymskiego. Wszakże to on dla nich umyślnie napisany, aby uczyć lud, wiedzieli przystęp, jak się sami sprawować mają; znajdują tam i dla siebie krótko zebraną popularną Dogmatykę i Moralną, znajdują pożyteczne przepisy pastoralne; Kaznodzieje znajdują gotowe kazania; mędrcy zbiór najroztropniejszej mądrości; nieuczeni najwyższą szkołę Ducha ś., sposobiący się do stanu kapłańskiego najobfitszy materiał i instrukcje do przyszłego zawodu.

Niewątpliwie, że znajdują się tu i owdzie dawniejsze egzemplarze bądź łacińskie, bądź polskie; atoli te ostatnie, a zwłaszcza nowszych wydań są wyczerpane; aby tamte wydobyć z zapomnienia, aby te jak najdalej rozszerzyć w celu przysporzenia Bogu chwały, Kościołowi pociechy, a duszom wiernym zbawienia; nadto, aby go-

dnie uczcić trzzechsetletnią rocznicę zakończonego Soboru Trydenckiego i pamięć wielkiego ziomka Naszego i chluby narodu — Hozyusza, w tym celu to nowe wydanie przedsięwzięto. —

Winienem tu wspomnieć o wersjach polskich i wydaniach łacińskich, z jakimi porównywałem niniejsze wydanie, a oraz usprawiedliwić się, które wziąłem za podstawę. Zgodnie z życzeniem Najprzewieleb. Pastorza Naszego JWX. Biskupa Anton. Manastyrskiego, obrałem za podstawę przekład JX. Walent. Kuczborskiego, jako najstarszy i bardzo wierny a właśnie przez tę skrupulatność wiernego przekładu, styl jego karny i piękny, wyda się niekiedy mniej gładki i potoczny, niżeli w tłumaczeniu późniejszym z polecenia Prymasa Karnkowskiego w r. 1603. zrobionem, które zyskało powszechniejsze wzięcie, za nim poszły wydania Wilno 1762. Przemyskie 1763., Warszawskie 1828. Za pierwszym zaś Kalisz 1603., Kraków 1643. 1789. Ostatnie Karnkowskiego ma tę dogodność, że jest podzielone na kwestye; atoli przekład jest wolniejszy i gdzieś gdzieś wiele dodatków i objaśnień z Teologii moralnej. Idąc jednak za przykładem Rzymskiego wydania 1858. według Manucjusza, jawna jest rzeczą, że tak poważną księgę nie godzi się ani przydatkami, ani ujęciem, ani odmianami naruszać; gdyż jej autorem jest Kościół; gdyż ona jest często regułą rozstrzygnięcia samych teologicznych trudności; wiele zaś jedno odmienne słowo może przydać lub ująć znaczenia. Mając wzgląd przystęp na czystość języka w wieku złotym, pierwszeństwo dałismy tłumaczeniu Kuczborskiego, — zmieniając tylko niektóre przestarzałe wyrazy na zrozumialsze i więcej używane, których szereg tu dołączamy. Ważniejsza zmiana zaszła co do tekstów Pisma ś., gdyż te zostały zastósowane do Biblii Wujka, mającej u nas approbatę kościelną i powszechne wzięcie; w tekście przybyły pytania bardzo pożyteczne według Karnkowskiego; — to wszystko jednak nie przeszkadza, aby na czele jego nie można położyć nazwy: Jks. Kuczborskiego. Jako Dodatek na końcu dzieła umieszczony: „Prosty wykład Dogmatu o Niepokal. Poczęciu N. P. Maryi,“ a drugi dodatek: Rozkład materii Katechizmu na pojedyncze niedziele i święta, zastósowanych do perykop Ewang., dla wygody kaznodziejów służyć mogący. Błędy i omyłki jakie zaszły w ciągu druku na końcu tomów umieszczam, inne zaś pobożny czytelniku sam raczysz poprawić, a czytając ochotnie to dzieło, proś za mną Pana Boga, aby przez pomyślnie rozszerzenie tej książki spełniła się prośba Modlitwy Pańskiej: Święć się Imię Twoje!

Pisałem w Przemysku w Wilię Narodzenia N. Maryi Panny, 1865.

Ks. JÓZEF KRUKOWSKI,
profesor Teol. pastor.

Dlaczego
wzięto za
podstawę
Kuczborskie-
go tłumacze-
nie?

Pożytki z tego
Katechizmu
i zalety.

Powód do
tej edycji
Katechizmu.

**Wyszczególnienie wyrazów zastarzałych,
zmienionych poczęści już w wydaniu Krakowskiem 1789, poczę-
ści teraz zastosowanych do nowoczesnej pisowni i składni.**

<i>zamiast</i>	<i>położono</i>	<i>zamiast</i>	<i>położono</i>
większa	większa	każni	kary
sprawion	uczynion	babam	niewiastom
zawzdy	zawsze	summa	zbiór
dzierżały	trzymały	reguła	prawidło
niepobożne błędy	bezbożne błędy	zasię	znowu
opiekalnikiem dusz-	Dusz pastérzom	przedsię	jednak
nym		Ociec	Ojciec
przez	bez	Jadam	Adam
istego	istotnego	Jewa	Ewa
chutliwy	troskliwy	zayżreniu	zazdrości
wyprawią	wytłumaczają	powabiał	pobudzał
członek wiary	rozdział (artykuł)	toż iste	toż samo
kreda	Składu apostołsk.	Panicowi	Oblubieńcowi
person	osób	w kłobie	w porządku
obaczać	uważać	omawom	obmowom
przodkiem	piérwój	parają	zatrudniają
studnicy	źródła	licemiernik	faryzeusz
odpłayca	oddawca	niewolnicze	służebnicze
nierzkąc	nietylko	przestępności	występki
lutościwy	litościwy	łaknym	łaknącym
ochędożył	przyozdobił	ociętny	zacięty
Angeli	Anieli	nienażrzić	nienawidzieć
kwoli	powolny	przekazują	zakazują
pilniuchno	pilnie	materya Sakramtu	żywiół Sakramentu
snadź	zaś	Doktorowie	Nauczyciele
mierziączkę	zapalczywość	radniej	raczej
odstrzelują	różnią się	dekretów	wyroków
odstrzelą	oddalą	wzdy	przynajmniej, kiedy
thy, tho, thak,	te, to, tak,	swadziebnym	godowym
nądz	nędz	kęsy	części
jedno	tylko	zakrzeszać	wyznaczać
Jezu Chrysta	Jezusa Chrystusa	chędogo	wybornie
w poczcie	w liczbie	powieść (vox)	głos, zdani.
jakmiarz	często; prawie	zezwozenie (sen-	
skoro	zaraz	tentia)	zdanie
przekaza	przeszkoda	czasza	kubek
wespolek	wspólnie	podezas	czasem
drzewiej	dawniej, piérwój	rozbolał	rozchorował
część Boża	część boska	szkodliwie	niebezpiecznie
Dziwisz	Dyonizy	bękartów	nieprawego łoża
Biernat	Bernard	czczemy	czcimy

<i>zamiast</i>	<i>położono</i>	<i>zamiast</i>	<i>położono</i>
Bodze	Bogu	ciąże	zastawy
obiema	obydwoma	bardzo	bardzo
nieustawiczność	niestateczność	chocia	choć
prząc	zapiérając	ićcie	zaiste
żądliwości	pożądliwości	tresktać	okrzyknąć
chutki	ochotny	namiastki	następcy
żywiemy	żyjemy	mrąc zysku	chciwi zysku
szcie	kroki	zwolenników	uczniów
odstrzelać	odstręczać	uwiarowania	uniknienia
bez pochyby	bez wątpienia	owaby	aby
czesnych	doczesnych	niocz	o nic
wszakoż	jednakże	rzeczniczki	opiekunki
łatwia	łatwa	duffnością	ufnością
przecze	dlaczegoż	brone	bramę
przeczy	dlaczegożby	baczysz	poznajesz
brzegu	portu	trekstani	doświadczani
przewisko	nazwisko	skonawszy	przepędziwszy
gi	go	obyczaj	sposób
abych	aby	ruchamy	ruszamy
prawi	prawie	niewiara	niedowiarstwo
wspólności pospo-	towarzystwu ludz-	zową	zowią
litęj	kiemu	przyjdi	przyjdź
obyczaje kradzieży	rodzaje	zlepszyli	lepszymi poczynili.
kupie	towary		



ŁASKAWEMU CZYTELNIKOWI.

Tłomacz téj Księgi. *)

Przyszedłszy na te nieszczęśliwe, a podobno już ostateczne czasy, w których i miłość w ludziach gaśnie, i Wiara ustaje, i nieprawość im dalej, tém bardziej rozszerza się, tak dalece, iż ludzie niby w odmencie chodzą, nie wiedząc co czynić i której nauki trzymaćby się mieli. Narodziło się wiele rozmaitych a sobie przeciwnych i sprośnych błędów, namnożyło się dosyć kacérzów, z których każdy swą naukę pismem i słowem Bożém zdobi i tak wielka jest ich już liczba, że ich trudno policzyć. Począwszy bowiem od Lutra, który tego kąkolu nasiał, aż do tego czasu codzienn większe błędy rosną i więcej kacérzów przybywa. Począł on dach starego domu łamać (jak o nim Trideiste piszą) gdy cały porządek Kościelny popsuł, posłuszeństwo zniszczył, Wiarę świętą wykorzenił, życie ludzkie rozpuścił i swawoli namnożył. Nastali po nim Sakramentarze jego uczniowie, którzy coś dalej jeszcze poszli i ściany walić poczęli, Chrystusowi bowiem i Synowi Bożemu prawdzie wiecznej kłamstwo zadają, twierdząc upornie, że to nieprawda co mówić raczył: *To jest Ciało moje; to jest Krew moja*. Haniebne to kacérstwo, nad które wszeteczniejszego nie być nie może, nie dla czego innego szatan wywiódł, tylko dla bluźnienia prawdy Bożej i morderstwa Chrześcian. Urosli potem Nowochrześciany, Pikarci, znowu Szwenkfeldiani i inne szkodziłe sekty. W naszej zaś miłej Polsce niedawno Trideiste wylegli się, którzy grunt tego domu burząc, (jak sami się chlubią) Chrystusa Pana Syna Bożego za prawego i wiecznego Boga mieć nie chcą; tak dalece, iż ludzie swawolnie i bezpiecznie mówią: Nie jest Bogiem Chrystus Pan, nie jest od wieku, nie jest Bogu Ojcu równy, ani jednéj z nim istności.

Było wprawdzie przedtém wiele sprośnych a haniebnych błędów i kacérstw, jako się to z historyi starych i nowych

okazuje, jednak nigdy tak wielkiego zamieszania i wzruszenia około Wiary nie było, jakie za naszych wieków nietylko słyszemy, ale na oko w naszej Polsce widzimy, które się im dalej, tym więcej przez ludzi swawolnych mnoży, z okoliczności częścią domowych, częścią wojennych, któremi ta sławna Korona jest zatrudniona; lecz bodaj ich to zamieszanie Wiary i wzgardzenie chwały Bożej nie przyczyniało, które się bardzo zagęściło. Trzeba się obawiać, aby ludzie nakoniec porzuciwszy Wiarę Chrześciańską, Machometskich i Tureckich zabobonów nie chwycili się, albo nic zgola o Wierze i Bogu wiedzieć nie chcieli. Do czego się prawie droga ściele, nietylko przez tych, którzy Synowi Bożemu Jezusowi Chrystusowi i Duchowi św. Bóstwo haniebnie odejmują, ale i przez onych, którzy acz Syna Bożego i Ducha ś. z Bogiem Ojcem jednym i jednoistotnym Bogiem być wyznają, jednak mu władzy Boskiej uchylają, porządek przez samego Syna Bożego i przez Apostołów Jego Duchem ś. ustanowiony, a przez kilkanaście set lat po całym Chrześcianstwie w jednéj mierze zachowany niszcząc, naukę częścią słownie, częścią na piśmie podaną szpecąc i strofując; wykład i rozumienie Słowa Bożego, albo sobie samym przywłaszczając, albo (jak pospolicie mówią) na szrót puszczając, jedność Kościoła ś. oblubienicy jego targając, władzę jego wzruszając i prawie do gruntu burząc. Zkąd takowa śmiałość i krnąbrność w ludziach urosła, iż każdy sobie według zdania swego pismo ś. wyklada i Wiarę tworzy, nic nie dbając nietylko na wykłady Ojców śś. a Przełożonych Kościoła ś., zwyczaje starożytne i porządne Zbory albo Koncylia Duchem św. sprawowane, ale ani na zdanie swego Lutra, Melanchtona, Kalwina, Serweta, albo Gentilisa i kogośkolwiek innego; mówiąc a prawdziwie, iż oni ludźmi byli. Gdy ich zaś kto pismem przezwycięża, odważają się mówić: nie chcę ja tak, nie przyjmuję ja tego. Co nie zkąd inąd pochodzi, tylko, iż nie wierzą, aby Chrystus Pan Bogiem był, albo, iż wstąpiwszy do nieba, nic o nas na świecie nie dba, ani rządzi Kościół swój jak obiecał przez Ducha św. i przez namiestników swoich Apostołów, tudzież przez potomków ich Biskupów. Przeto błąd z błędu rośnie, którym tak się ludzie zatrwożyli, że nie wiedzą gdzie się udać, kogo słuchać mają, a tak wielu ich uwikłanych błędem na wieczne

*) JK. Walenty Kuczborski.

potępienie idzie, z wielkiem szatańskim i członków jego kochaniem.

Abym więc moc okrutna szatańska mogła być kiedy zatrzymana i ratowani Chrześcianie, zatem starali się o to, według swęj powinności Przełożeni Kościoła Bożego, od dawnego już czasu, bo więcej niż od dwudziestu lat, poczynawszy od Pawła III. Papięza dobrej pamięci, aby wolne Koncyljum było złożone, na którymby tych wiar różnice koniec swój wzięły i ludzie więcej zwodzeni nie byli. Lecz szatan w rzeczy swęj nie spał i trudności wielkie czynił, nie chcąc, aby do tego końca kiedy przyjść miało. A po zejściu z świata Pawła III. też samę rzecz przedsię potomkowie jego brali, i pilne w tę mierze, acz mało pożyteczne staranie czynili, aż przyszło do czasu Piusa IV., który za wszystkich Chrześcijańskich Panów zdaniem, wolne Koncyljum i na wolnem miejscu złożył, na które też wszystkich Przełożonych kościelnych, cesarza nadto, królów, książąt i wolne miasta wezwał. Wysłał mianowicie do Niemców swych posłów, którzy byli u książąt, miast, żądając tego, aby swych posłów, swych nauczycieli i szkół swych uczonych ludzi na Koncyljum posłali. Dawał bezpieczeńność, jaką sobie kto życzył; lecz woleli o swęj nauce w kącie i postronnie, niżeli jawnie przed całym światem, wspołem rozmawiać się, ani się tam żaden ukazał. Jednak oni, którym najwięcej Koncyljum było potrzeba, przyjechać tam nie chcieli; wszakże wszyscy Chrześcijańscy Panowie swoich posłów tam mieli, a osobiwie nasz pan Król J. M., który daj Panie Boże, aby nam długo a szczęśliwie jako ojciec dziatkom swym panował, miejsce swoje zaczął księdzę Walentego Herborta Przemyskiego Biskupa osobą, zasiadał; gdzie tak się ten zacny Biskup sprawował, że i Król J. M. i my wszyscy Polacy odnieśliśmy z niego wielką pociechę i sławę. Postanowiwszy więc ono ś. Koncyljum i inne rzeczy nauce i życiu Chrześcijańskiemu potrzebne, zdało się wszystkim, aby Ojca św. użyli prośbami, żeby on po dokonaniu zjazdu tego, ludzi mądrych i bogobojnych na to wysadził, którzyby zebrali w jedne księgi co potrzebniejszą naukę około Wiary i sprawy Zakonu Chrześcijańskiego, tę zwłaszcza, której trzymając się Plebani i Kaznodzieje, mogliby prosty i pospolity lud według potrzeby uczzyć, wątpliwości w krótkości ułatwiać, a błędy za naszych

wieków wszczęte albo znowione zniszczyć, i burzyć i z umysłów ludzkich wybijać, co Łacinnicy od Greków pożyczyszy słowa, Katechizmem zowią. A chociaż takowych ksiąg jest wiele przez statecznych i bogobojnych nauczycieliw popisanych, ale iż są niektóre z nich przez kacerzów sfałszowane; żeby się tedy nikt nie omylił, a trucizny zamiast lekarstwa nie wziął, i o pewności nauki nie wątpił, spisany jest w Rzymie łacińskim językiem ten to Katechizm z woli i z rozkazu niniejszego Papięza Piusa V., który z przejrzenia Bożego i za wielką swą cnotą z niemalym Kościoła Chrześcijańskiego pożytkiem teraz na Stolicy Apostolskiej siedzi. Tenże potem dobrze wiadomy będąc wielkiej nauki i pobożności J. M. Księdzę Stanisława Hozyusza, Kardynała i Biskupa Warmińskiego (ponieważ go najprzód na tymże Koncyljum w zacnych posługach używał i Prezydentem tego Zebrania uczynił, za którego godnością i wziętém u wszystkich narodów pisaniem, Polska nasza prawie przejrzała i ludziom całego świata znajoma być poczęła, i jakoby głowę swą między ludźmi obcemi podniosła) temu tedy Kardynałowi ten Katechizm polecił, pisząc: aby staranie uczynił przełożenia go jak najprędzej na polski język, którą pracę mnie on zlecił. Mogli się godniejsi znaleźć do tęg usługi, ponieważ ja swęj niedostatek znam, lecz i dla posłuszeństwa, które tak zacnej osobie powinienem, tudzież dla folgi pospolitego pożytku tegom się podjął i w polski język, tak właśnie, ile być mogło najbardziej przeniosłem, aby z nami językiem naszym mówił.

Może temu każdy bezpiecznie dać wiarę, że ten Katechizm tak jest napisany, iż lepiej trudno napisany być mógł. Wszystka Chrześcijańska nauka w nim się gruntownie zamyka, a prawie z gruntu wszystko się to pokazuje, co chrześcijański człowiek umieć powinien, tak dalece, iż te same księgi za wielką Bibliotekę poczytać się mogą. Nie wiem bowiem, aby kiedy co tak doskonałego na świat wyszło, jak te księgi, czemu dziwować się nie trzeba, gdyż je ta Apostolska Stolica Kościół Rzymski światu podał, który nigdy nie był podległy przestępstwu kacerskiemu, do którego niewierność nigdy przystępu nie miała, a przeciw któremu bramy piekielne nigdy przemódz nie mogły; bo jest słupem prawdy, miastem obronném, matką i mistrzem naszym. Co z jego po-

dania mamy, to zaiste rzeczą dobrą i świętą być musi, ponieważ w tym Kościele Chrystus Pan szczerą prawdą, aż do skończenia świata przebywa, i zawdy go Duchem swym ś. duchem prawdy, duchem mądrości i rady dobrej sprawuje.

Chociaż zaś osobliwie ten Katechizm pisano dla Plebanów, którzy ludzi innych uczyć mają, my go jednak ku pożytku wszystkim w pospolitości wydajemy i łaskawych czytelników pilnie prosimy, aby tą pracą naszą gardzić nie chcieli, ale niech jój wdzięczni będą; a czytając pilnie, mocno się trzymali téj nauki, która się w niej zamyka, jeżeli nie chcą w ciężki i szkodliwy błąd upaść. Pana Boga prosimy, aby wszystkim rozum otworzyć, a *clavem Scientiae* użyć i złe mniemanie, jeżeliby które było, z ich umysłu oddalić raczył. Poznają za pomocą Boską jasną prawdę, a ulubiwszy sobie tych ksiąg czytanie, o inne potem Katechizmy nie będą się starać. Jeżeliby się zaś co komu przytrudniejsze zdawało, (co podobno w niektórych miejscach znajdzie się,) niech rozumieć, iż tém poważnem a węzłowatém pisaniem, pilność ludzką chciano pobudzić. Wszakże za wtórem albo trzeciem czytaniem, wszystko się otworzy, a jeżeli teraz co przykrego będzie, to potem za łaską Bożą w słodycz się obróci. Czytajcie więc ochotnie czytelniku miły, a Panu Bogu z tego daru Jego podziękuj.



KLEMENS PAPIEŻ XIII.

Wielebnym Braciom, Patriarchom, Arcybiskupom
i Biskupom.

Wielebni Bracia!

Zdrowie i Apostolskie błogosławieństwo!

Na roli Pańskiej, przy której uprawieniu Opatrzność Boska najwyższą nam straż oddała, żadna rzecz tak czulego dozoru i nieustającego starania po nas nie wyciąga, jak rzuconego dobrego ziarna, to jest Katolickiej nauki od Jezusa Chrystusa i Apostołów wziętej, a nam podanej strzeżenie, aby na polu dla zleniałego próżnowania i ociążającej gnusności opuszczonym, w czasie snu robotników nieprzyjacieli narodu ludzkiego nie posiał kłobu, zkądby poszło, iż w dzień żniwa, zamiast zbiorów do gumien, znalazłoby się, coby raczej na ogień wrzucić należało. Do tegoż to czuwania nad podaną raz Świętym Wiarą, gorąco nas zachęca Paweł święty, który pisze Tymoteuszowi, by strzegł dobrego składu, iż mają nastać czasy powstania w Kościele Bożym złych ludzi i zwodzicieli, których zdradliwy ów kusiciel używszy za instrument, błędami takimi nieostrożne umysły usiłowałby zarazić, któreby się prawdzie ewangelicznej sprzeciwiały. Jakoż gdyby, co się często trafia w Kościele Bożym powstały jakowe skażone zdania, które aczby były nawzajem się zbijające, w tym jednak z sobą zgodne, aby Wiary Katolickiej czystość jakożkolwiek naruszyły; byłoby zaiste rzeczą wielce trudną w pośród obydwóch nieprzyjaciół z tą ostrożnością ważyć nasze mowy, ażeby przed żadnym z nich nie uciekając, daliśmy poznać, iżemy obydwóch uniknęli i obydwóch porazili. Bo w rzeczy samej przytrafia się, że fałsz czartowski jakimś prawdy podobieństwem w ustrojonych pokrywa się kłamstwach, a gdy moc nauki przydatkiem najkrótszym albo odmianą osłabia się, wyznanie też, które pomagało do zbawienia, chytrém przeciągnięciem dąży do śmierci.

Od tych więc śliskich i ciasnych ścięszek, na których stawać lub na te wchodzić bez upadku trudno, odwracać potrzeba Prawowiernych, a osobliwie tych, którzy są mniej ćwiczonego i prostszego dowcipu, ani należy prowadzić trzody do pastwisk przez miejsca niedostępne, ani im przekładać mniemań szczególnych niektórych acz Katolickich doktorów, ale najpewniejsza Katolickiej prawdy cecha okazywana i wykładana być im powinna, to jest: Nauki powszechność, dawność i jedność. Oprócz tego, gdy lud nie może wniknąć na górę, na którą chwała Pańska zstąpiła, a przechodząc granice światła błądzić zaczyna, nauczyciele powinni mu pewne kresy oznaczyć nao-

koło, ażeby się nad rzeczy do zbawienia potrzebne lub wielce pożyteczne w nauczaniu nie rozwodzili, aby Wierni powodowali się słowu Apostolskiemu, iżby nie więcej rozumieli, niż potrzeba, ale aby rozumieli wedle mierności.

To dobrze porozumiewszy Rzymscy Biskupi, poprzednicy nasi, całej usilności dołożyli do tego, iżby nie tylko jadem napuszczone płody krzewiących się błędów wyklęcia mieczów przecięli, ale też, aby odcięli wzrastające jakiegokolwiek zdania, które albo wzmaganiem się ludu Chrześcijańskim, przeszkadzałyby mu do obfitszego pożytkowania z Wiary, albo szkodziłyby umysłowi Wiernych zbliżaniem ich do błędu.

Gdy więc Trydentski Zbór odszczepieństwa tamte, które naówczas Kościoła światło zaćmić kusily się potępił, i Katolicką prawdę, jakoby rozbiwszy błędów mgłę na jaśniejszy widok wyprowadził, gdy ciż poprzednicy nasi uważyli, że św. owo Kościoła powszechnego Zgromadzenie, tak z roztropnego naradzenia się, jako i wielkiego umiarkowania wstrzymało się od potępienia zdań niektórych, wspartych na powadze Nauczycielów Kościelnych, z wyroku więc tegoż świętego Zgromadzenia inne dzieło chcieli mieć ułożone, któreby całą naukę zawierało do ćwiczenia w tej Wiernych, a któraby od wszelkiego błędu jak najdalszą była. Tę zatem książkę pod napisem „Katechizm Rzymski“ wydrukowaną wydać kazali. Dwojakiej ztąd pochwały godni. Bo i w tę księgę naukę taką wciągnęli, która jest powszechna w Kościele, a daleka od wszelkiego niebezpieczeństwa błędu i też samę otwarcie mającą być podawaną ludowi najjaśniejszemi słowy wyłożyli, dopełniając w tym przykazania Chrystusa P. nakazującego Apostołom, aby to na świetle opowiadali, co On im sam w ciemnościach mówił, i co w ucho usłyszeli, żebyż toż przepowiadali na dachach i Kościołowi oblubienicy powodując się, którzy są owe głosy: „Oznajmij mi, kiedy odpoczywasz w południe.“ Gdzie bowiem nie masz południa i tak dostatecznego światła, iżby jasnie prawda mogła być poznana, łatwo za nią wzięty być może fałsz dla podobieństwa do prawdy, który w cieniu trudno bywa od prawdy rozróżniony. Wiedzieli bowiem, iż byli przedtym i znowu być mają, którzyby do swojej paszy przynęcali żyzniejsze z niej mądrości i umiejętności obiecując pożytki, a do tych wieluby garnęło się, bo wody kradzione słodsze są, a chleb kryjomy smaczniejszy. Aby więc Kościół kiedyś uwiedziony nie błakał się za trzodami takich towarzyszy, którzy sami są błakający się, nie ugruntowani na pewności prawdy i zawsze się uczący, a nigdy do umiejętności nie przychodzący, dlatego to tylko co do zbawienia najpotrzebniejsze i najwięcej pożyteczne jasno i wyraźnie wyluszczone w Katechizmie do nauczania Chrześcijańskiego ludu podali.

Atoli książkę tę z niemałą pracą i usiłowaniem ułożoną, zdaniem powszechnym ztwardzoną i z największemi pochwałami przyjętą, w tych czasach nadzwyczajna nowość miłość z rąk Pasterzów wytrąciła, gdy coraz insze i insze wystawiła Katechizmy, nigdy z Rzymskim nie mogące się porównać, zkad dwoje zło wynikło; pierwsze, iż wcale jest zniesiona owa dawna nauczania jednostajność i zjawił się niejakiś rodzaj zgorszenia słabszych umysłów, iż nie znają się być na ziemi jednego języka i jednéjże mowy; drugie: iż dla odmiennych i różnych sposobów nauczania prawdy Katolickiej wznieciły się sprzeczki, a z tych przeciwności, gdy jeden wyznawa

się być naśladowcą Apolla, inny Cefy, a inny Pawła; rozdwojenie umysłów i wielkie poróżnienia, nad których sprzeczek rozjątrzenie, nie być nie może szkodliwszego do umniejszenia chwały Boga, nie niebezpieczniejszego do utrącenia pożytków, które odnosić powinni Wierni z nauki Chrześcijańskiej. Przetoż, abyśmy to oboje zle od Kościoła kiedyś oddalili, tam zwrócenie zalecić przedsięwzięliśmy, zkad jedni przez małą przezorność, inni pychą uwiedzeni, aby w Kościele uchodzili za mędrszych, od dawna lud wierny odciągali, i tenże Katechizm Rzymski Pastérom dusz znowuż podać postanowiliśmy, aby którym sposobem dawniej utwierdzona była Katolicka Wiara i którym w nauce Kościoła, który jest twierdzą prawdy umocnione były Wiernych umysły, tymże samém teraz i od nowych zdań, których ani zgodność, ani dawność nie popiera, jak najlepiej zabezpieczone zostały. Aby zaś łatwiejsza do nabycia ta księga stała się i od omyłek różnych druków zupełnie oczyszczoną, kazaliśmy ją w Rzymie z największą pilnością przedrukować podług tego oryginału, który z wyroku Zboru Trydentskiego przez św. Piusa V. poprzednika naszego był wydany, który też na pospolity język z rozkazu tegoż św. Piusa przetłómaczony i wydrukowany, w krótkce znowu z woli naszej z druku wynijdzie.

Tę więc pomoc najpotrzebniejszą w tym czasie dla Chrześcian najtrudniejszym, do uniknienia sideł przewrotnych zdań, jako też do rozkrzewienia i utwierdzenia prawdziwej i zdrowej nauki, naszą starannością i pilnością podaną, aby Wierni przyjęli, do Was Wielebni Bracia należy dołożyć się. I przeto tę książkę, którą jakó wzór Katolickiej Wiary i Chrześcijańskiej nauki, i aby w sposobach nauczania jednostajność zachowana była, Rzymscy Biskupi Pastérom podaną mieć chcieli, Wam Wielebni Bracia teraz najmocniej zalecamy i Was usilnie w Bogu zagrzewamy, abyście rozkazali, wszystkim staranie dusz sprawującym, do nauczania ludu Katolickiej prawdy tej używać, aby przez to i nauczania jedność, miłość i umysłów zgodność zachowała się. Do Was bowiem należy wszystkich pokoju przestrzegać, bo to jest między obowiązkami Biskupa, który na to czuwające oczy mieć powinien, aby ktoś rozrywając węzeł jedności dla własnej chluby nie czynił rozróżnień.

Żadnego jednak, albo bardzo mały pożytek przyniosą te książki, jeżeli ci, którzy je wykladać słuchaczom powinni, mniej zdatnemi będą do nauczania. Przeto bardzo wiele na tém zależy, abyście do urzędu ćwiczenia w nauce Chrześcijańskiej ludu, wybierali mężów nie tylko umiejętnością w rzeczach świętych obdarzonych, ale najbardziej pokornych, i żądzą poświęcania dusz, również i miłością ich pałających. Cała bowiem nauka Chrześcijańska nie na wielości słów, nie na chytrności zagadnień, nie na chuci pochwały i sławy, ale na prawdziwej i dobrowolnej pokorze zasadza się. Są albowiem, których większa umiejętność podnosi, ale od innych społeczeństwa wyłącza i im umiejętniejsi są, tém mniej na cnocie jedności znają się, których też słowo Boskie napomina: „Mićcie w sobie sól i pokój mićcie między sobą“ tak bowiem o sól mądrości starać się należy, ażeby przez nią i miłość bliźniego ocaloną została, i słabości drugich jakoby dla jakiejś przyprawy wybaczone były. Bo którzy od nabywania mądrości o starania się o bliźnich do niezgód obracają się, sól bez pokoju

mają, nie dar cnoty, ale zadatek potępienia; i im mędrsi są, tém gorzej wykraczają, przeciw którym jest wyrok Jakóba Apostoła w owych słowach: „Lecz jeżeli zazdrość gorzką macie i spory by były w sercach waszych, nie chciejcie się chlubić i kłamecami być przeciwko prawdzie.“ Albowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, cielesną, czartowską. Bo gdzie zazdrość i spór tam niestateczność i wszelka zła sprawa, lecz która jest z góry mądrość, najprzód jest czysta, potem spokojna, skromna, łagodna do mówienia, dobrym przyznawająca, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie sądząca bez obłudy.

Gdy więc w pokorze serca i umartwieniu ducha prosimy Boga, aby pilności i przezorności naszej zamiarom obfitości łaski i miłosierdzia udzielił, żeby niezgodność ludu wiernego nie mieszała, ale owszem, abyśmy w związku pokoju i miłości ducha jedno rozumieli wszyscy, jednego czcili i wysławiali Boga, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Was Wielebni Bracia pozdrawiamy w świętym pocałowaniu i Wam wszystkim, jakoteż i wszystkim Wiernym Kościołów waszych Apostolskiego błogosławieństwa najuprzejmiej używamy.

Dan w zamku Gandulfi dnia 14. czerwca, 1761. Biskupstwa naszego roku trzeciego.



PRZEDMOWA

do Katechizmu Rzymskiego.

O potrzebie, powadze i powinności pastérzów w kościele Bożym i o przedniejszych częściach nauki chrześcijańskiej.



1. **Możeli człowiek, przyrodzonym rozumem swoim, dociec prawdziwej mądrości i dostąpić wiecznego błogosławieństwa? —**

Ten jest sposób umysłu i rozumu ludzkiego iż aczkol-Boskich rzeczy za wielką swą pracą i pilnością sam przez się do-^{czy rozum} sięgał i obaczał wiele rzeczy, które ku Boskich spraw^{ludzki ogar-}nać nie może. poznaniu służyły; wszakże nierównie większa część jest takowych, których promieniem rozumu przyrodzonego pojąć nigdy nie mógł: tych zwłaszcza, któremi sobie zbawienie jedna; dla których téż osobiście człowiek uczyniony i na obraz a podobieństwo Boże stworzony jest. Jest bowiem tak iż *niewiedomość rzeczy Boskich, także wiekuista moc i Bóstwo Jego* (jako nas ś. Paweł uczy) Rom. 1, 20. *od ludzi na świecie przez widome stworzenia bywa poznane*: ale tajemnica ona, która ludziom od wieków zakryta była, tak daleko przechodzi rozum ludzki, iż człowiek żadną miarą o jej wyrozumienie kusiłby się nie mógł ^{Pana Chrystusa ludzie przez wiarę poznają.}

był, gdyby jej był Pan Bóg nie objawił ludziom Świę-
Kol. 1, 26. tym, *którym chciał Bóg znajome uczynić bogactwa chwa-
ły tej tajemnicy między pogany: a ta jest Pan Chrystus.*

2. Zkądże człowiek tę wiarę ma?

Rom. 10, 17. A gdy wiara pojmowana bywa z *śłuchania*, więc ja-
Kapłański wna rzecz jest: iż potrzebna zawsze była ku dostąpieniu
urząd potrze- żywota wiecznego wierna praca Nauczyciela prawego,
bny jest ku zbawieniu. także i urząd jego. Albowiem napisano: jakoż bez kazno-
Rom. 10, 14. dziei usłyszają? a jako ci kazać będą, jeżeli posłani nie
będą?

Pan Bóg mó- I przeto od początku świata nigdy miłościwy Pan
wił z Ojcami swoich nie opuścił, *ale rozmaicie i wielą sposobów mó-
przez proroki*
Hebr. 1, 1. *wił Ojcom przez Proroki*, a prawą i onym czasom przy-
stojną drogę im do żywota wiecznego pokazywał.

3. Chrystus przyszedł na ten świat, aby uczył wiary, którą później apostołowie i ich następcy rozszerzyli.

A ponieważ przepowiedzieć raczył, że ku oświece-
Isaia 49, 6. niu poganów miał dać *Nauczyciela Sprawiedliwości, aby
był zbawieniem Jego aż do kończyn ziemi*: naostatek
2. Petr. 1, 17. tedy przemówił do nas przez Syna swego, *którego też
głosem z nieba od wielmożnej chwały swojej spuszczonego
rozkazał, aby wszyscy słuchali i przykazaniom Jego byli
Ephes 4, 11. posłuszni*. Potem zaś Syn Boży dał *niektóre Apostoły
Syn Boży*
przez Aposto- *niektóre Proroki, Pastérze i Nauczyciele*, którzyby prze-
ły i ich Na- powiadali naukę żywota, abyśmy się nie unosili jako
miestniki. dzieci nachylając się za każdym wiatrem nauki: ale sto-
jąc przy mocnym fundamencie wiary, abyśmy się stali
domem Bożym w Duchu świętym społecznie zbudowani.

4. Jako te nauki pastérzów kościoła należy przyjmować?

Ażeby zaś Słowo Boże od kościelnych Sług prze-
powiadane, za Słowo Boże, a nie za słowo ludzkie przy-
mowane było, przeto tenże Zbawiciel nasz, tak wielką
Luc. 10, 16. moc ich uczeniu przydać raczył, iż powiedział: *Kto was*

słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi.
Te zaś słowa nie o tych tylko chciał rozumieć z któ-
rymi naówczas mówił, ale o wszystkich którzy własnymi
ich Namiestnikami będąc urząd kaznodziejski sprawują:
którym też obiecał, iż aż do skończenia świata przy Matth. 28, 20.
nich być miał.

5. Co za potrzeba tego, aby dzisiejszych czasów Pastérze opowiadali słowo Boże, kiedy już wiara powszechnie jest jawna?

A to Słowa Bożego kazanie jako się nie godzi,
aby kiedy opuszczone być miało, tak zaprawdę tych cza-
sów z większą pracą i pobożnością starać się potrzeba
aby ludzie wierni, jako pokarmem żywotnym, zdrową a
nie zakazaną nauką karmieni i posilani byli. Albowiem
wyszli na świat fałszywi prorocy, o których sam Pan 1. Joann. 4.
mówił: *nie posyłałem proroków a oni sami biegli, nie Jerem. 23, 21.*
*mówilem do nich, a oni prorokowali: ażeby dusze chrze-
ściańskie różnemi i obcemi naukami zarazili*. W czém
niepobożność ich, będąc wszystkimi chytrściami sza-
tańskimi opatrzona, tak się daleko rozlała, iż jęj gra-
nic prawie trudno dosięgnąć. A gdybyśmy się nie wspie-
rali oną sławną Zbawiciela naszego obietnicą, który to
twierdził: iż tak mocny grunt Kościołowi swemu poło-
żył, że *bramy piekielne przeciw jemu nigdy przemódz* Math. 16, 18.
nie mogą, tedybyśmy się bardzo bać musieli aby tego
czasu, tento Kościół do końca nie upadł, będąc zewsząd
taką wielkością nieprzyjaciół obtoczony, i takimi pod-
stępami ich kuszony i szturmowany. A iż tu sławnych
krain wspominać nie będziemy, które przedtém pobo-
żnie i mocno trzymały prawdziwą i powszechną Wiarę
od swych starszych podaną, a teraz opuściwszy tę prawą
drogę pobłądziły: a tém to okazać chcą, jakoby pobo-
żność mieli zachować, iż co najdalej od nauki Ojców
świętych odstąpiły. Że to tedy opuścimy, nie jest
jednak żadna tak daleka kraina, nie jest żadne tak obron-
ne miejsce, ani się znaleźć może taki kącik chrześciań-
stwa o któryby się ta zaraźliwa nauka nie kusiła, żeby
się weń skrycie wemknąć mogła.

6. Którymże sposobem najwięcej heretycy chrześcian od wiary prawdziwej odwodzą?

Bo ci którzy to przedsięwzięli, aby wierne dusze zgubili, bacząc iż żadnym sposobem to być nie mogło, aby ze wszystkimi ludźmi wszędy obecnie mówić i ich uszy swemi jadowitemi głosy napełnić mogli, tedy inszym sposobem do tego przyszli, iż łatwiej i szerzej swoje bezbożne błędy rozsiali. Albowiem oprócz ksiąg wielkich, któremi prawą a powszechną Wiarę chcieli wywrócić, od których zawsze (ponieważ jawne kacerstwo w sobie miały) łatwo się ustrzedz było: niezliczone téż książeczki wydali, które pokazując po sobie niejaki kształt pobożności trudno wypowiedzieć jako niemi, łatwo prostych ludzi nieostrożne myśli oszukali.

7. Jakoż postanowił Sobór św. zapobiedz tak szkodliwej heretyckiej nauce i pismu?

Trydentskie
Koncylium
rozkazało ten
Katechizm
wydać.

Przeto Ojcowie Powszechnego Koncylium Trydentskiego pilno się starając, aby przeciw temu tak wielkiemu i tak szkodliwemu jadowi zdrowe jakie lekarstwo zrządzić mogli, nie dosyć mieli na tém, iż postanowili niektóre ważniejsze rozdziały Wiary chrześcijańskiej, przeciw terażniejszemu kacerstwu, ale i tego potrzebę uznali, — aby podali pewny sposób, którymby lud chrześcijański poczynawszy od fundamentu Wiary nauczony być mógł, żeby się tego sposobu we wszystkich Kościołach trzymali ci, którzy prawdziwego Pastérza i Nauczyciela urząd na sobie noszą.

8. Nacóż było potrzeba nowego Katechizmu staraniem Synodu Tryd. i pod powagą Papięży, gdy przedtém było innych dosyć?

Jestci nie mało tych, którzy się po te czasy takowym pisaniem z wielką pobożności i nauki swej zaletą zabawiali: jednakże Ojcom zdała się być rzecz potrzebna, aby księgi z rozkazania tego świętego zebrania wydane były: z których ksiąg Plebani i wszyscy inni, którym kaznodziejski urząd należy, mogliby brać pewną

naukę ku pożytkowi ludzi wiernych. A jako jest jeden Pan, i Wiara jedna, tak aby był opisany jeden pospolicity kształt i sposób, według któregoby lud chrześcijański wiary i pobożności jednostajnie był nauczany. — *Efe. 4. 5.*

9. Czyliż w tym Katechizmie doskonale wszystkie nauki Wiary naszej są roztrząśnione i opisane?

Gdy tedy wiele jest rzeczy takowych, które się ku nauce chrześcijańskiej ściągają, przeto niechaj tego mniemania żaden nie będzie, ażeby ono święte Koncylium to przedsiębrało, aby wszystkie nauki około Wiary chrześcijańskiej w jednych księgach popisane i dokładnie wyłożone były, co działają ci, którzy na siebie przyjmują urząd zupełnego Nauki Wiary podania, toby bowiem z niewymowną pracą być musiało aniby naszemu przedsięwzięciu służyło. Ale iż to święte Zebranie tylko to przedsięwzięło, aby Plebanom, i pastérzom dusz tę naukę ku poznaniu podało, która właśnie Urzędowi Pastérskiemu należy, i którąby ludzie łatwiej pojąć mogli: tedy tylko to chciało zamknąć w tych księgach, co by mogło pobożną pilność Pasterską wspomódz, zwłaszcza gdyby w trudniejszym rzeczy Boskich rozbieraniu nie byli dobrze ćwiczeni. Co gdy tak jest, tedy (niż przystąpiemy z osobna do każdej rzeczy, w której się istota tej nauki zamyka) jest tego potrzeba, abyśmy nieco krótko powiedzieli, co Pastérze mieć przed oczyma, i na co patrzeć często mają, aby wiedzieli, ku któremu końcowi ich prace, starania i pilności ściągają się mają, i którymby sposobem łatwiej tego, co chcą dokazać mogli.

Katechizm
czemu wy-
dano.

10. Ponieważ się tu nauka daje Pastérzom dusz, co mają najpilniej uważać, aby przystojnie powinność swoją pasterską odprawowali?

To tedy pierwsza rzecz niech będzie, aby zawsze Pasterskiej pomnieli, że wszystka chrześcijańskiego człowieka nauka wi: *Ten jest żywot wieczny, aby Ciebie poznali, samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał JEZUSA Chrystusa.* Przeto w tém niech będzie największa praca Ka- *aby ludzie Boga poznali. Joannis 17. 3.*

1. Corinth 1. znodziejska, aby ludzie wierni pragnęli poznać *Pana Jezusa a tego ukrzyżowanego*: i pewni tego byli, a wierzyli prawem i pobożnym sercem, iż *pod Niebem nie Actor 4, 12. dane jest ludziom insze imię, w którymbyśmy zbawieni być mieli*: ponieważ On jest ubłaganiem za grzechy naszych.
1. Joan. 2, 3. sze. Ale iż przez to wiemy że *Go znamy, gdy Przykazania Jego pełnimy*, tedy druga rzecz jest Kaznodziei potrzebna, (która się z pierwszą bardzo zgadza) aby przytém okazał, iż chrześcijański żywot nie ma być w próżnowaniu, albo w gnuśności sprawowany, ale potrzeba tego, aby oni tak żyli, jako żył Pan Jezus: a z 1. Joan. 2, 6. wszelką pilnością ćwiczyli się w sprawiedliwości, pobożności, wierze, skromności, i miłości, bo sam siebie wy-
- Titum 2, 14. dał za nas Pan Chrystus, *aby nas wykupił od wszelkich nieprawości, i żeby lud przyjemny sobie oczyścił, naśladujący dobrych uczynków*. To aby Pastérze kazali, i lud w tém upominali Paweł św. rozkazuje.

Matth. 22. A gdy Pan i Zbawiciel nasz, nie tylko słowem 1. Timoth. 1, 5. powiedział, ale téż i przykładem swoim ukazał; iż *Zakon i Prorocy zawisł na miłości*; gdyż i Apostół potem Rom. 13. toż potwierdził, iż: *miłość jest końcem Przykazania i wypełnieniem Zakonu*; tedy żaden wątpić nie ma, iż o to, jako o najpierwszy obowiązek pilnie się starać potrzeba, aby lud chrześcijański pobudzony był do miłowania wielkiej ku sobie Bożej dobroci, i tak zapalony Boską miłością, aby był zachwycony ku onemu największemu i najdoskonalszemu dobru; tego zaś trzymać się jest prawe i zupełne błogosławieństwo. Co ten sam u-

Psaln 72. zna, który może mówić z Prorokiem: *I cóż mi na Niebie, albo na ziemi bez Ciebie podobać się może?* A tać

Miłość za-
cniejsza droga.
jest ona zacniejsza droga, którą tenże Apostół ukazał,

1. Corinth 12. kiedy cały sposób nauki swojej ku miłości która nigdy nie ustanie stósował. Albowiem lubo co będzie powia-
1. Corinth 13. dano coby ku Wierze, lub nadziei, albo ku jakiemu uczynkowi ściagało się, zawsze w tém miłość naszego Pana zalecona być ma, aby każdy wiedział, że wszystkie doskonałe uczynki cnoty chrześcijańskiej nie zinał początek swój biorą, tylko z miłości, ani ku inszemu końcowi, tylko ku miłości ściagać się mają.

11. Pastérze w nauce mają się stósować do pojęcia słuchacza.

A ponieważ w podaniu każdej rzeczy ku pojęciu wiele na tém zależy, czego i jak uczyć, idzie zatém, że trzeba mieć na lata tych, którzy słuchają, na rozum, 1. Corinth. 9. na obyczaje i na stany uwagę, aby ten, który uczy i wszystkim się przystósować, *a wszystkich Panu Chry-* 1. Corinth. 4. *stusowi pozyskać, i samego siebie wiernym sługą i szar-* Matth. 25. *farzem mógł okazać: a tak jako sługa dobry i wierny godnymby się stał, któryby nad wieloma rzeczami od Pana przełożonym być mógł*. Niechaj nie mniema jednego tylko rodzaju ludzie być sobie zwierzone, aby miał jednym i pewnym sposobem wszystkie wierzące uczyć, i ku prawdziwej pobożności jednako ćwiczyć, ale ponieważ jedni są jako dziatki nowonarodzone, drudzy poczynają w Panu Chrystusie rósć, niektórzy téż już nie-jako są umocnieni w latach, tedy pilnie uważać ma-

1. Petri 2, 2. *którym mleka, którym zaś posilniejszego pokarmu potrze-* Corinth. 3, 2. *ba: ażeby tak z osobna każdemu podawał ten pokarm* Hebr. 5, 14. *nauki, któryby w nim ducha pomnażał, ażebyśmy się zes-* Ephes. 4, 13. *zšli wszyscy w jedność Wiary i w poznanie Syna Bo-* *żego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej*. A iż to zachować mamy, ukazał nam przykład na sobie Paweł św. kiedy powiedział: że *Gre-* Rom. 1, 14. *kom i barbarzyńcom, mądrym i prostym być powinien;* to aby rozumieli ci, którzy na ten urząd są wezwani, iż w uczeniu tajemnic Bożych i sprawowaniu żywota, tak mają stósować swoją naukę, aby ją słuchający zrozumieć mogli, a gdy napełnią duchownym pokarmem umysły tych, których myśli są ćwiczone, aby téż małenkim nie dopuszczali głodem umierać, jako tym, którzy chleba żądając, *nie mają ktoby im go ułamać*. Nie-

Thren. 4. *chaj oraz żadnego Kaznodziei pilność w kazaniu tém* Pleban i kaznodzieja uc-
zastanowiona nie będzie, iż czasem musi ucznia uczyć czony niech
tych rzeczy, które się lekkie i łatwe być zdadzą. a które się dogadzać
nie bywają pospolicie bez tęskliwości powiadane od tych, prostym lud-
których się umysł około wysokich rzeczy wyrozumienia dziom nie
bawi: bo jeżeli wieczna Mądrość Boża na ziemię sta- 1. Thes. 2, 7. wstydzą.

piła, aby w niskości ciała naszego podała nam niebieskiego żywota naukę: Kogoż tedy nie przymusi miłość Pana Chrystusa, aby w pośrodku braci swoich malutkim się stał, i tak chciwie starał się o bliźnich swych zbawienie, jako się stara mamka o dziatki swoje, żeby tak

1. Thes. 2, 7. *troskliwym był (jako Apostół o sobie świadczy) nie tylko im Ewangelią podać, ale i swój własny żywot za nie wydać.*

13. Zkądże Pastérze bracie będą to Słowo Boże, kiedy Pana Boga żaden nie widział?

Wiary chrześcijańskiej nauka w piśmie i podaniu na Pismo, i ustne podanie. A przeto w rozmyślaniu tych starożytnym także w Składzie apostolskim, w sakramentach, w dziesięciu przykazaniach Bożych i w pacierzu zamyka się.

Wszystka zaś nauka, która wiernym ma być poświadczana, zamyka się w Słowie Bożem: to zaś dzieli się na Pismo, i ustne podanie. A przeto w rozmyślaniu tych dwóch rzeczy ustawicznie Pastérze zatrudniać się mają, pamiętając na ono Pawła ś. upominanie, które do Tymoteusza napisał, i które do siebie stósować mają Ci wszyscy, którym staranie o duszach jest powierzone. To zaś upominanie takie jest: *bądź pilny w czytaniu, napominaniu i nauce, każde bowiem Pismo od Boga natchnione pożyteczne jest ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku poprawianiu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości*, aby człowiek Boży był doskonały, będąc sprawny ku wszelkiemu uczynkowi dobremu. A ponieważ te rzeczy, które są od Boga podane, mnogie są i różne, tak iż łatwo rozumem pojęte albo w pamięci zachowane być nie mogą, przeto gdy się nadarzy czas do nauczania, aby się te rzeczy dokładniej i łatwiej wypowiedzieć mogły, bardzo mądrze starsi nasi uczynili, że tę wszystką naukę zbawienną na cztery rozdzieliли części, to jest: na wyznanie Wiary czyli Skład Apostolski, na świętości czyli Sakramenta śś. na dziesięć Przykazania Bożego, i na Pańską modlitwę, którą Pacierzem zwiemy. Bo to wszystko co Wiara chrześcijańska dzierżyć mamy, czyli się ściągać będzie ku poznaniu Pana Boga, czyli ku stworzeniu i rządzeniu świata, czyli ku ludzkiego rodzaju odkupieniu czyli ku zapłacie dobrem, a ukaraniu złych ludzi, zamyka się pod nauką wyznania Wiary Apostolskiej. Te zaś rzeczy, które znakami niby i naczyniem są ku łaski Bożej do-

Skład apostolski co w sobie zamyka.

Sakramenta.

stąpieniu, nauka o siedmiu Sakramentach w sobie zawiera. Które się znowu ku Przykazaniu albo Zakonowi 1. Timoth. 1. ściągają, i których koniec jest miłość, te są w dziesięć Przykazaniach Bożych opisane. Naostatek cokolwiek ludzkie żądać, czego się spodziewać, albo o co pożytecznie prosić mają, to w sobie modlitwa Pańska zamyka. Zkąd się pokazuje, iż gdy się wytłómaczą te cztery pospolite części Pisma ś. wszystko rozumieć będziemy mogli, czego się chrześcijański człowiek uczyć ma.

Pacierz.

13. Jak mogą Plebani połączyć wykład Ewangelii z wykładem Katechizmu?

Przeto zdało nam się abyśmy upomnieli Plebanów, gdy im się trafi Ewangelią, lub któregożkolwiek Pisma św. miejsce wykładać, niech wiedzą iż tego istotnego miejsca wykład będzie pod którymkolwiek rozdziałem z tych części czterech, któreśmy już namienili. Dla czego tam się uciekać będą, jakoby do źródła jakiego onęj nauki, którą wykładać mają, damy przykład: Jeżeli będzie wykładana pierwszej niedzieli adwentu Ewangelia: *Będą znaki na słońcu i miesiącu &c.*; tedy te rzeczy, które ku temu wykładowi służyć będą, opisane są w owym rozdziale Składu apostolskiego: *Przyjdzie sądzić żywych i umarłych*. Te zaś istotne rzeczy ztamtąd powziąwszy, Pleban za jedną pracę lud chrześcijański będzie Składu apostolskiego i Ewangelii uczył. Przeto w każdym kazaniu i przy każdym wykładzie ten będzie miał zwyczaj, aby wszystko kierował ku onym czterem częściom o których już powiedzieliśmy, że się ku nim wszystko Pismo Boże i wszystka nauka ściąga. A ten będzie zachowywał w kazaniu porządek, któryby i osobom i czasowi służył.

Luc. 21.

My tedy naśladując w tém Ojców śś., którzy gdy jednych ludzi ku przyjęciu Wiary sposobili, innych gdy w porządku życia ćwiczyli, od Wiary zawsze naukę swą zaczynali, zaczniemy od opisanie tych rzeczy, które do Wiary należą.

KATECHIZMU RZYMSKIEGO

CZEŚĆ PIÉRWSZA

o Wierze i Składzie Wiary.

ROZDZIAŁ I.

1. Co jest Wiara i co za potrzeba jęj do dostępienia zbawienia?

W Piśmie św. to słowo Wiara rozmaicie się rozumie: my tu o tęg mówimy, której mocą przyjmujemy to wszystko za prawdę, co nam jest od Pana Boga podane. Tę zaś Wiarę ku otrzymaniu żywota być potrzebną, żaden wątpię nie może, zwłaszcza iż napisano: *Bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu.* Bo gdy wyższy kres człowiekowi do osiągnięcia błogosławieństwa jest zamierzony, niż on może rozumem pojąć, tedy potrzeba mu było, aby tego kresu poznanie od Pana Boga wziął. To zaś poznanie nic innego nie jest, tylko Wiara, której mocą to za rzecz pewną mamy, co nam Kościół Boży najświętsza Matka nasza twierdzi, że jest od Boga podane. Bo w tych rzeczach, które Pan Bóg sprawuje nie może być u wiernych chrześcian żadna wątpliwość, ponieważ Pan Bóg jest istotną prawdą. Ztąd pokazuje się jak wielka jest różność między tą Wiarą, którą wierzymy Panu Bogu, i między tą, którą wierzymy ludzkich spraw pisarzom. Ta zaś wiara aczkolwiek obszernie ro-

Wiary
różność.

zumieć się może, i jedna od drugiej wielkością i zacnością różna jest (bo tak mamy w Piśmie: *Małej wiary* Matth. 14. *człowiecze czemuś wątpił?* I znowu: *Wielka jest Wiara* Luc. 7. *twoja. Pomnóż w nas Wiarę: Wiara bez uczynków jest* Matth. 15, 28. *martwa.* I potem: *Wiara, która przez miłość działa*) Jacobi 2, 20. Galat. 5, 6. jednak tak mała, jako i wielka jednako i jednostajnie Wiara jest i jednako też oboję i jęj stopniom opisanie Wiary służy. A ta jak pożyteczna jest, i jak wielki z nięj bierzemy pożytek, w ten czas powiemy gdy jęj rozdziały wykładać będziemy.

2. Kiedy i dlaczego dwanaście artykułów Wiary chrz. są nam od Apostołów podane?

Tych tedy rzeczy najprzód ludzie chrześcianscy trzymać się mają, które Apostołowie Boży, Wodzowie i Nauczyciele Wiary naszęj Duchem ś. natchnieni na dwanaście rozdziałów Wiary chrześcianskiej rozłożyli. Albowiem kiedy Im Pan rozkazał, aby Jego Posłami byli, i poszli na wszystkich świat i stworzeniu każdemu Ewangelią opowiadali, tedy zdało im się aby złożyli kształt czyli sposób Wiary chrześcianskiej, dla tego aby wszyscy jedno rozumieli i jednoż mówili: *a rozzerwania między temi ludźmi nie były, których oni do jedności Wiary wzywali, ale aby się doskonałymi stawali, w jednem rozumieniu i w jednem zdaniu.* 1. Corinth. 1, 10.

3. Czemu nazwano składem apostolskim?

To zaś wyznanie Wiary i Nadziei tak złożone, Apostołowie *Symbolum* to jest Składem nazwali: bądź dla tego, iż z rozmaitych części jest złożone, które każdy z Apostołów przykładął, bądź téż dla tego, iż tego wyznania używali, jakoby hasła czyli znaku pewnego, za którymby łatwiej rozemnać mogli odstępną i fałszywą bracią, którzy Ewangelią kazili, od tych, którzy przy nięj i przy Panu Chryście prawdziwie stali.

4. Co ma osobiwie człowiek chrześcianski wierzyć, i wiele jest części składu apostolskiego?

Wierzę w Boga. Gdy się wiele rzeczy w chrześcianskiej nauce ludziom podawa o których trzeba mieć

Składu apostolskiego podział.

pewną i mocną Wiarę, bądź o każdój w szczególności, bądź w powszechności o wszystkich, tedy to najpierwiej, i najpotrzebniej, jako grunt prawdy wszyscy wierzyć mają, czego nas Bóg sam nauczył, o jedności Boskiej istności, i rozdziale trzech Osób, o ich sprawach, które im osobliwie przywłaszczane bywają: Będzie uczył Pleban, iż nauka o tych tajemnicach w Składzie Apostolskim krótko się zamyka. Bo jako to uważyli przodkowie nasi, którzy ten Skład Apostolski nabożnie i pilnie robierali, osobliwie na trzy części tak się dzieli, iż w jednej opisuje się pierwsza Osoba Boskiej natury i dziwna sprawa wszego stworzenia. W drugiej opisuje się druga Osoba i tajemnica ludzkiego odkupienia. A w trzeciej także okazuje się z rozmaitych i słusznych dowodów trzecia Osoba, która jest początkiem i źródłem świętobliwości naszej. Te zaś części Składu Apostolskiego niejakiem podobieństwem, którego nasi Ojcowie często używali, członkami czyli rozdziałami zwiemy. Bo jako w ciele część od części, członki dzielą, tak też w tém Wiary wyznaniu słusznie i przystojnie członkiem, czyli rozdziałem to zwiemy, cokolwiek o każdój części z osobna wierzyć mamy.



O pierwszym Artykule Składu Apostolskiego.

ROZDZIAŁ II.

Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego stwórcy nieba i ziemi.

1. Krótki Wykład tegoż.

Te słowa tak się rozumieją: Pewnie wierzę, a nic nie wątpię wyznawam Boga Ojca być pierwszą w Trójcy świętą Osobą, który swą władzą wszechmocną, niebo i ziemię i to wszystko cokolwiek się w niebie i na ziemi znajduje z niczego stworzył, a stworzywszy zachowywa i rządzi. A nie tylko to wierzę sercem i usty wyznawam, ale też ku temu Panu Bogu, jako ku najwyższemu i najdoskonalszemu dobru, co najpilniej mogę usiłuję. A to niechaj będzie krótkie opisanie tego rozdziału pierwszego. Ale iż się wielkie tajemnice w każdym prawie słowie zamykają, tedy ma je Pleban pilnie sobie teraz rozbiierać, żeby lud chrześcijański (ileby mu Pan Bóg użyć raczył) z bojaźnią i strachem przystępował ku rozmyślaniu chwały Jego wielmożności.

2. Co znaczy to słowo: wierzę?

A to słowo *Wierzę* na tém miejscu, nieznamionuje nam baczenie, domyslanie, albo jakie mniemanie; ale jako nas uczy Pismo Boże, niepochybne i najpewniejsze przyzwolenie, którym umysł człowieczy mocnie i statecznie wierzy Panu Bogu, gdy nam swoje tajemnice odkrywa. A przeto ten wierzy (jako tu rozumiemy Wiarę) który pewien czego jest i wątpliwości żadnej nie ma. Niechaj zaś nikt nie rozumie, aby ta wiadomość, którą

Kto wierzy prawdziwie?

przez Wiarę miéwamy, dla tego nie była pewną, iż o Wiara nié okoczmya tego nie widzimy, co nam Wiara wierzyć każe: pewniejsza. bo światłość Boża, przez którą te rzeczy pojmujemy, acz ich na oko nie pokazuje wszakże, nam o nich wątpić nie dopuszcza. Albowiem „*Pan Bóg który światłości rozkazał aby ciemności oświeciła, ten też oświeca serca nasze, aby nam tak Ewangelia jako tym, którzy giną zaćmiona nie była.*”

3. Czyli ten prawdziwie wierzy, kto ciekawie bada i dowodów żąda w rzeczach Wiary?

A to się pokazuje z tych rzeczy, któreśmy przywiedli, iż ten człowiek, który ma to niebieskie Wiary poznanie, już o dworne badanie najmniej nie dba. Albowiem Pan Bóg kiedy nam wierzyć rozkazał, tedy nie chciał abyśmy się wywiadowali sądów i tajemnic Boskich, albo żebyśmy się o nich i o ich przyczynach badali, ale nam rozkazał zupełną i nieodmienną mieć Wiarę, która to sprawuje, aby nasz umysł na prawdy wiecznej poznaniu przestawał. A gdy świadectwo daje Paweł św. Rom. 3, 4. iż „*Pan Bóg jest prawdziwy, a każdy człowiek kłamliwy:*” tedy jeżeli rozumiemy tego być hardym i niewstydlwym, który mądrego i poważnego człowieka mówić dać wiary nie chce, ale się domaga aby to co powiedział, dowodem jakim albo świadectwem pokazał: cóż myślisz jak jest uporny i głupi ten człowiek, który słysząc głos Boży, jeszcze się o przyczynach niebieskiej i zbawiennéj nauki pytać nie przestawa? Przeto trzymać tę Wiarę mamy bez wszelakiej wątpliwości, nie żądając w niej dowodów żadnych.

4. Nie dosyć do zbawienia wierzyć, ale potrzeba także Wiarę wyznawać jawnie. —

Jeszcze niech i tego Pleban uczy, iż ten, który mówi *Wierzę*, nietylko okazować ma całe umysłu swego przyzwolenie (które jest wewnętrzną sprawą Wiary) ale téż ma zewnątrz otworzyć Wiary wyznaniem, z wielką ochotą jawnie to pokazywać i wystawiać co na umyśle ma. Bo tego ludziom wiernym potrzeba, aby ta-

kiego ducha mieli, jakiemu ufając mówił Prorok: „*Wierzyłem a dla tego też i mówił.*” Potrzeba żeby naśladowali Apostołów, którzy przełożonym ludu żydowskiego odpowiedzieli: „*Nie możemy tajić tego cośmy widzieli i słyszeli.*” A to czynić mają pobudzeni oną zacną Pawła św. mową: *Nie wstydzę się Ewangeli, albowiem jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu.* Także i oną drugą, którą się prawda téj powieści naszej najwięcej wspiera: „*Sercem wierzymy ku sprawiedliwości, ale usty wyznanie czynimy ku zbawieniu.*”

5. Co mają rozmyślać Chrześcianie w tém słowie „w Boga.”?

W Boga. A ztąd już poznać możemy zacność Chrześcijańskiej nauki i jakośmy wiele powinni Boskiej dobroci; ponieważ możemy jakoby po niej i w niej stopniach przyjsć zaraz ku poznaniu najzacniejszej i nam najpożądańszej rzeczy.

6. W czem różna jest mądrość chrześcijańska o P. Bogu, od mądrości filozofów tego świata?

Bo w tém są między sobą bardzo różne, Chrześcijańska nauka i tego świata mądrość: Iż ta przyrodzonym tylko rozumem po lekku dalej postępując, od tych rzeczy, które widzimy i zewnątrz zmysły pojmujemy ledwie i za wielką pracą obacza niewiedomość Bożą, jako początek i przyczynę innych wszystkich rzeczy. Przeciwnie zaś chrześcijańska nauka tak rozum człowieczy usposabia, iż bez pracy przeniknąć aż do nieba może; a oświecony Boską jasnością, może obaczyć pierwój ono wiekuiste źródło światłości, a potem inne podlejsze i niższe rzeczy: tak iż doświadczyć tego z wielkim naszym ukontentowaniem możemy, że jesteśmy „*Wezwani z ciemności* (jak powiada św. Piotr książę apostołów w 1. Petr. 2, 9. *dziwną światłość,*” a wierząc weselić się niewymowną radością mamy. Przeto prawdziwie wyznawają chrześcijanie, iż najprzód wierzą w Pana Boga „*którego majestat* (jako świadczy Jeremiasz) *nieogarniony.*” Bo i Apostół mówi: „*iz mieszka w niedostępnéj światłości, którego*”

Exod. 32, 20. *żaden człowiek nie widział ani też widzieć może.* I kiedy się z Mojżeszem rozmawiał: „*Nie ujrzy mię (mówi) człowiek, a będzie żył.*” Aby zaś nasz umysł ku Panu Bogu najwyższemu przyjść mógł, musi się od zmysłów cielesnych odłączyć, czego w tém naszym życiu przyrodzonym sposobem dokazać nie możemy. Wszakże choć to tak jest, jednak dał nam Pan Bóg o sobie jako Apostół mówi „ *pewne świadectwo czyniąc ludziom dobrze,*

Act. 14, 16. *deszcz z nieba dawając i pogodne czasy, napęlniając też Pana Boga serca ludzkie pokarmem i radością.*” A toć było przy-
 przez widome rzeczy Filo- wiodło filozofów, aby nie rozumieli o Bogu nic sprostne-
 zofi poznali. go, ale wszystkę cielesność i wszelkie przymieszanie od

Niego oddzielali; któremu też przypisywali obfitość i moc doskonałą we wszystkich dobrych rzeczach, aby z Niego jako z wiekuistego i niewyczerpanego źródła dobroci i łaski, wszystkie pożytki na inne rzeczy spływały, którego też Pana Boga zwali mądrym, początkiem prawdy, miłośnikiem, sprawiedliwym, dobrotliwym i innymi nazwiskami, w których się największa i najzupełniejsza doskonałość zamyka; mieniąc go być niezmienną mocą, którą on wszystkie rzeczy napęlnia i wszystkie przenika. Co się wszystko daleko lepiej i jaśniej z Pisma Boskiego pokazuje jako to z onego: „*Duch jest Bóg.*” I znowu:

Joan. 4, 24. „*Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest.*” Także i z onego: „*Wszystkie rzeczy są odkryte i obnażone oczom Jego.*” I jeszcze: „*O głębokości bogactw mądrości i umiejętności Bożej.*” I potem: „*Bóg prawdziwy jest.*” I dalej: „*Jam jest droga, prawda i żywot.*” Nadto: „*Pełna jest sprawiedliwości prawica twoja.*” I znowu: „*Otwierasz Ty rękę twoją, a każdą rzecz żyjącą błogosławieństwem napęlniasz.*” Naostatek: „*Dokąd pójdę od Ducha twego? a kiedy uciekę od oblicza Twego? Jeżeli wstąpię do nieba, jesteś tam; jeżeli wstąpię do piekła, tamś jest. Jeżeli wezmę skrzydła moje rano, i przed tobą uciekać, a mieszkać będę chciał aż u końca morza wszędzie mię znajdziesz.*” &c. I znowu Pan Bóg mówi:

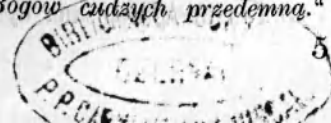
Jerem. 23. „*Czyliż ja nie napęlniam nieba i ziemię?*” Wielkie to są i zacne rzeczy a zgadzają się z Pismem św., które około Boskiej natury Filozofowie poznali, patrząc na

sprawy i postęпки rzeczy stworzonych. Acz i w tém też potrzebę nauki niebieskiej poznajemy, kiedy uważamy, iż nie tylko ten pożytek mamy z Wiary, jako się już mówiło, aby to prości a niećwiczeni ludzie wnet umieli, czego oni świata tego mędrzy za wielką pilnością dostępowali: ale i ten aby ta wiadomość rzeczy, której nabywamy przez Wiarę, pewnie a bez wszelkiej omylności myśli się naszej dzierżała, niż gdyby rozum te to rzeczy za pewnemi jakimi ludzkiej nauki dowody pojął. Ale daleko zacniejsze ma być rozumiane takowe poznanie Pana Boga, do którego nie wszystkim pospolicie uważanie rzeczy przyrodzonych, ale samym tylko wierzącym światłość Wiary drogę zgotowała. A ta Wiara zamyka się w rozdziałach Składu Apostolskiego, które nam pokazują jedność Boskiej istności, i rozdzielenie trzech Osób, i że Bóg jest ostateczny kres, do którego się człowiek ściągać i od którego oczekiwać ma wiecznej i niebieskiej chwały osiągnięcia: ponieważ wiemy to z Pawła św. iż Pan Bóg jest „*Oddawcą tym, którzy Go Hebr. 11, 6. szukają.*” Te jak wielkie są i jeżeli takie dobra, ku którychby się rozum ludzki ściągać mógł: dawno przed tymże Apostołem Izajasz Prorok temi słowy pokazał: „*Nie słyszeli tego od wieku, ani uszyna pojęli, ani oko Isaię 64, 4. widziało (oprócz Ciebie samego Panie) coś Ty zgotował tym, którzy Ciebie oczekiwają.*”

7. Czemu tylko jednego Boga wyznawać mamy, a nie więcej Bogów?

A z tych rzeczy, któreśmy powiedzieli wyznać musimy, iż jeden jest Bóg, a nie wiele Bogów. Bo kiedy Panu Bogu największą dobroć i doskonałość przypisujemy, tedy nie może być, aby to co jest najwyższego, i najdoskonalszego, w wielu się naleść miało. A jeżeli komu czego do najwyższej wysokości nie dostawa, tedy przez to samo niedoskonałym być musi: i tak własność Boża służyć mu nie może. Dowodzi się to z wielu miejsc Pisma św. Bo tak napisano: „*Słuchaj Izraelu Pan Bóg Deuteron 6, 4. nasz, Bóg jeden jest.*” Nadto też Pańskie jest Przykazanie: „*Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.*” Exod. 20, 3.

Wiary
pożytek.



Isaia 44, 6. Potem często upomina przez Proroka: „*Jam pierwszy, 48, 41. jam ostateczny, a oprócz mnie Boga nie masz.*” Apostół Apoc. 1, 17. też jawnie świadectwo dawa: „*Jeden Pan, jedna Wiara, Eph. 4, 5. jeden Chrzest.*”

8. Czemu rzeczy stworzone niekiedy nazywamy Bogami, acz niewłaściwie?

Niechaj zaś nie zastanawia nikogo, że Pismo św. to słowo „*Bóg*” rzeczom stworzonym czasem przyznaje, bo gdy Boże Proroki i Sędzie bogami zowie, nie czyni tego pogańskim obyczajem, którzy głupio i bezbożnie niemało sobie bożków zmyślali, ale niejakiem sposobem mówienia chciało to pokazać, iż im z łaski Bożej osobliwa moc i urzędowa władza jest użyczona. Przeto wierzy i wyznawa chrześcijańska Wiara, iż Pan Bóg w naturze i istności jeden jest: jako też to jest ku potwierdzeniu prawdy w Składzie Niceńskim powiedziano.

Ale postępując dalej, tak rozumieć być jednego Boga, iż chwali jedność w Trójcy, a Tróję w jedności. O której Tajemnicy teraz mówić będziemy, gdyż ta następuje w Składzie.

9. Czemu Pana Boga wszystkich ludzi Ojcem zowiemy, a mianowicie wszystkich chrześcian?

Ojca. Ponieważ zaś to słowo Ojciec nie jednym sposobem Bogu przywłaszczane bywa, tedy to najprzód wyłożyć mamy, co nam na tém miejscu właśnie to słowo znaczy. Byli takowi, którzy Wiary nie znając przecież rozumieli, iż Bóg od wieków był, od którego też wszystkie rzeczy pochodzą, którego opatrnością rządzone są i swój bieg także i stan zachowują. Biorąc tedy podobieństwo z rzeczy ludzkich, jako tego Ojcem zwali, który był jakiego plemienia początkiem, a którego radą i władzą ono plemię bywa rządzone: tymże sposobem Ojcem Pana Boga mianowali, którego wszystkich rzeczy być stwórcy i rządcy znali. Tegoż imienia używało Pismo św. Bo mówiąc o Bogu, okazuje: iż mu i stworzenie wszystkich rzeczy i władza i sprawa ich przypisana być ma. Albowiem tak czyta-

my: „*Czyliż on nie jest Ojcem twoim, który Ciebie po-* Deuter. 32, 6.
siadł, uczynił, i stworzył.” I na inném miejscu: „*Czyliż* Malach. 2, 10.
on nie jest Ojcem nas wszystkich?” „*Czyliż nie jeden*
Bóg stworzył nas?” Ale daleko częściej i osobliwszym
sposobem zwłaszcza w nowym Testamencie Bóg jest na-
zwan Ojcem Chrześcianów, którzy *nie wzięli ducha nie-* Roman. 8, 15.
woli ku bojaźni, ale wzięli ducha przysposobienia Synów
Bożych, w którym wołają Abba (Ojciec).” Bo nam tę
miłość dał Ojciec *abyśmy się Synami Bożemi zwali i* 1. Joan. 3.
niemi byli. „*A jeśliśmy Synowie tedy i dziedzicy: dzie-* Rom. 8, 17.
dzicy Boży, a współdziedzicy z Panem Chrystusem, któ-
ry jest pierworodnym między wielą braci” ani się wsty- Hebr. 2, 11.
dzi bracią nas swoją nazywać; przeto chociaż spojrzysz
na przyczynę pospolitą stworzenia i rządzenia Boskiego,
choć i na osobliwe duchowne przysposobienie, słu-
sznie (wniesiesz) wierni ludzie wyznawają, iż w Boga
Ojca wierzą.

10. Co mają chrześcianie rozmyślać, słysząc to imię Ojciec; i co mają rozumieć o rozdzieleniu osób w Bóstwie?

Ale mimo tych wykładów, któreśmy już powiedzie-
li będzie Pleban uczył, kiedy to imię Ojciec ludzie u-
słyszają, iż ku wyższym Tajemnicom myśl swoją podnosić
mają. Bo Pismo św. przez to słowo Ojciec, poczyną nam
to oznajmiał, co w onęj niedostępnej światłości, gdzie 1. Tim. 6, 16.
Bóg mieszka jest zakryto: a czego rozum ludzki nie
tylko pojąć, ale ani domyśleć się nie może. Znaczy zaś
to imię, iż w jednej istności Bóstwa, nie jedną tylko o-
sobę, ale i rozdzielną osób wierzyć mamy. Bo trzy są
Osoby w jednym Bóstwie: Ojca, który od żadnego nie
jest zrodzony; Syna, który jest przed wszystkimi wie-
ki od Ojca zrodzony; Ducha ś., który także od wieków
z Ojca i z Syna pochodzi. Ale Ojciec w jednej istności
Bóstwa jest pierwszą Osobą, który z jedynym Synem
swoim i z Duchem św. i Bogiem jednym, i Panem jest
jednym; nie w szczególności jednej Osoby, ale w Trójcy
jednej istności. W tych tedy trzech Osobach (ponieważ
nie godzi się abyśmy co różnego i im niepodobnego my-

Osób w Bó-
stwie liczba
i rozdział.

Własności
Osób.

śleć mieli) własności Ich, po rozdziale tylko zrozumieć będziemy mogli. Albowiem Ojciec niezrodzony jest, Syn od Ojca zrodzony, a Duch św. od obydwu pochodzi. I tak trzech Osób, też istność i też bytność wyznawamy, abyśmy w wyznaniu prawdziwego i wiekuistego Bóstwa, wierzyli i nabożnie a świątobliwie wielbili i własność w Osobach, i jedność w istności i równość w Trójcy.

Bóg Ojciec
jak jest pierw-
szą osobą.

Bo co powiadamy że Ojciec jest pierwszą Osobą, nie tak to rozumieć mamy, jakoby w Trójcy było co pierwszego, albo pośledniego, co większego, albo mniejszego: uchowaj nas Boże takiego mniemania, gdyż Wiara chrześcijańska we trzech Osobach, jedną wieczność, i jeden Majestat chwały wyznawa. Ale Ojca dla tego pierwszą osobą prawdziwie i bez wątpienia być wyznawamy; iż On jest początkiem bez początku, która osoba jako od inszych jest rozdzielną własnością ojcowską, tak jęj to samęj osobliwie należy, iż od wieków zrodziła Syna. Bo że zawsze Bóg razem był Ojcem, po tém poznajemy, gdy w tém naszym wyznaniu mianujemy złączone imiona Boskie i Ojcowe. Ale iż w żadnej rzeczy szkodliwiej

O osobach w
bóstwie mó-
wić trzeba
własnych słów
używać.

ciężej pobrać nie możemy, jak w poznaniu i w wykładaniu tej najwyższej i najtrudniejszej Tajemnicy: przeto niechaj Pleban uczy, abyśmy z wielką pilnością używali własnych słów, istności i osoby, któremi się takowa Tajemnica oznacza i niech wiedzą Chryścijanie jedność być w istności a rozdzielenie w Osobach. Czego nie trzeba dokładniej rozbiierać pamiętając na one słowa:

Proverb. 25.

„Który się nazbyt bada o Majestacie, ten będzie zatłumion od chwały.“ Dostyć bowiem nam na tém, iż przez Wiare za rzecz to pewną mamy, że nas tak nauczył Pan Bóg, na którego wyrokach niechcieć przestawać, głupstwo jest i szaleństwo wielkie: *„Nauczajcie*

Matth. 28, 19.

„(mówi) wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha św.“ I na drugim miejscu: *Trzej są, którzy*

1. Joan. 5, 7.

świadećtwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Chryścijanie św. a ci trzej jedno są.“ Ten zaś, który temu za łaską

niech się mo-
dla aby w nie-
bie mogli to
wiedzieć co tu
wierzą.

Bożą wierzy, niechaj się modli ustawicznie, a prosi Boga i Ojca, który wszystko z niczego stworzył i wszystko wdzięcznie rządzi, *„który nam dał moc abyśmy Synami*

Bożemi byli“ który też Tajemnice Trójcy ś. rozumowi ludzkiemu objawił: niechaj (mówię) bez przestanku się modli, aby kiedy do wiecznych przybytków przyjęty, godzien był widzieć jaka to jest Boga Ojca płodność: iż sam w siebie patrząc, i sam siebie rozumiejąc rodzi sobie równego Syna: a jako też tych dwóch jedna i równa miłość (to jest Duch ś.) od Ojca i Syna pochodząc, łączą między sobą wiecznym a nierozdzielny związek i rodzącego i urodzonego: tak Trójcy św. jedna istność, a trzech osób doskonałe rozdzielenie (czyli rozliczenie.)

11. Jakim sposobem Pana Boga wszechmocnym być wyznawamy?

Wszechmogącego. Opisuje Pismo ś. wielką i najwyższą moc Bożą, także niezmierny Majestat Jego imion rozmaitemi, aby ukazało z jakim nabożeństwem i z jaką uprzejmością Bóstwo Jego najświętsze chwalić mamy. Ale najprzód niechaj Pleban uczy, iż Panu Bogu najczęściej przywłaszczamy wszechmocność, bo sam tak o sobie powiedział: *„Jam Bóg Wszechmogący.“* I kiedy Jakób do Józefa Syny swoje posyłał, tedy tak Pana Boga (do nich mówiąc) prosił: *„A Pan mój Wszechmogący niechaj go wam łaskawym i litościwym uczyni.“* Także i w księgach Objawienia napisano: *„Pan Bóg, który jest i który był, i który przyjdzie ma Wszechmogący.“* I na drugim miejscu zowie: *„dzień wielki Boga Wszechmogącego.“* Czasem też opisuje się też istna Wszechmocność szerszemi słowy ku czemu służy ono Pismo: *„Nie będzie u Pana Boga żadne słowo niepodobne. Iżali ręka Pańska słaba jest?“* I na drugim miejscu: *„Masz w pogotowiu moc kiedy chcesz.“* I tam dalej. Z tego zaś różnego sposobu mówienia pojmujemy to co się nam w jednym słowie (Wszechmogącego) zamyka.

Rozumiemy tedy przez to imię iż nie masz nic takowego, ani możemy wymyśleć, czegoby Pan Bóg uczynić nie mógł. Bo nietylko to Pan Bóg uczynić może, aby się wszystkie rzeczy w niwecz obróciły, albo żeby z niczego wnet znowu kilka światów takowych stworzył:

Joan. 1.

Gen. 17.

Gen. 43, 13.

Apocal. 14, 8.

Apocal. 16, 14.

Luc. 1, 37.

Num. 11.

Sap. 12.

(co aczkolwiek jest rzecz wielka jednak myślą naszą pojąć ją możemy) ale też wiele innych rzeczy większych ma w mocy swojej, o których ludzka myśl i ludzki rozum ani pomyśleć może.

12. Ponieważ Pan Bóg jest wszechmocnym, może też zgrzeszyć albo się omylić?

Czego Pan Bóg czynić nie może.

Ponieważ zaś Bóg wszystko może, jednak kłamać, oszukać, omylić się, zgrzeszyć, nieumieć, zginąć nie może: bo te rzeczy na tę tylko naturę przypadają, która w swą sprawę niedoskonała jest: że zaś wszystkie sprawy Pana Boga najdoskonalsze są, przeto mówimy iż tego nie może, albowiem takie rzeczy działać, niedostatek jest raczej, niż władza albo moc wszech rzeczy najwyższa i nieskończona, którą Pan Bóg ma. Tym tedy sposobem wierzymy Pana Boga być Wszechmogącym, pamiętając jednak na to: iż tych rzeczy w nim nie masz, które nie przystoją istności Jego doskonałej ani też przyzwoite są.

13. Czemu w tym I. artykule Wiary opuściwszy insze nazwiska boże, o samej tylko wszechmocności jest wzmianka i co za pożytek tego, że tak wierzymy?

Pokaże Pleban iż to dobrze i mądrze uczyniono, że opuściwszy insze imiona, które Panu Bogu przywłaszczane bywają, to nam tylko jedno w Składzie Apostolskim przełożone jest. Bo gdy poznamy Pana Boga Wszechmogącego, tedy musimy zaraz wyznać, iż On umie wszystko, i że też wszystko pod swoją ma mocą i władzą. Gdy zaś nie wątpimy, że wszystko uczynić może, więc to następuje, że będziemy i inne rzeczy o nim rozumieć, bez których żadną miarą pojąć nie możemy, jak on jest Wszechmogącym. Nadto nie masz żadnej rzeczy, któraby tak Wiarę naszą i nadzieję wspierała, jako ta, gdy w umyśle naszym to za pewne mamy, iż Pan Bóg wszystko może. Bo cokolwiek nam potem wierzyć będzie potrzeba, chociaż będzie rzecz wielka, dziwna, a porządek i bieg rzeczy ziemskich przewyższająca jednak łatwo na tém ludzki rozum bez wszelkiej wątpliwości

Wszechmocność Boską wierzyć jak jest potrzebna rzecz i pożyteczna.

przestanie, gdy o Bożej Wszechmocności wiadomość mieć będzie. I owszem im większe są rzeczy, których nas Pismo św. uczy, tém ochotniej onymże wierzyć będziemy. A jeżeli się czego dobrego od Boga spodziewać będziemy, tedy myśl nasza nigdy nam nie osłabieje dla wielkości tych rzeczy, których żądamy, ale się podnieśnie i utwierdzi, często myśląc iż nie masz nic takiego, czego by Wszechmogący Bóg uczynić nie mógł.

Przeto jest tego potrzeba, aby tą Wiarą dobrze potwierdzeni byliśmy gdy albo jakie cuda, ku pożytku bliżniemu naszemu uczynić mamy, albo gdy co u Pana Boga chcemy uprosić. O pierwszej rzeczy (to jest o cudach) sam Pan tak uczył, kiedy Apostołom niedowiarstwo na oczy wyrzucał: „Jeżeli mieć będziecie Wiarę, jako ziarno gorczyczne, tedy rzeczećie tej górze: przestąp stąd na inne miejsce a przestąpi i nie będzie wam żadna rzecz niepodobna.“ O drugiej zaś (to jest o modlitwie) takie świadectwo dał Jakób św. „Niechaj prosi z Wiarą nic nie wątpiąc. Bo kto wątpi, ten jest podobny wału morskemu, którego wiatr wzrusza i tam i sam nosi; przeto niechaj taki człowiek nie mniema, aby co u Pana Boga miał uprosić. Nadto wielkie nam pożytki ta Wiera przynosi, a osobiście ku wszelkiej skromności i pokorze naprowadza. Bo tak Książe Apostołów Piotr św. mówi: „Korczcie się pod mocną rękę Bożą.“

Wiara ku cudom i modlitwie potrzebna.

Matth. 17, 19.

Jacobi 1, 6.

Wiara ku skromności i pokorze nas przywodzi.

1. Petri 5, 6.

Napomina też nas i ku temu, abyśmy się nie bali gdzie się bać nie trzeba, ale żebyśmy się bali jednego Boga, w którego mocy i my sami jesteśmy, i wszystkie rzeczy nasze zostają. Bo tak mówi Zbawiciel nasz: „ukazę wam kogo się bać macie: tego się bójcie, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła.“

Bać się tylko Pana Boga wiara uczy.

Luc. 12, 4.

Używamy potem téjże Wiary do poznania i wysławiania wielkich dobrodziejstw Bożych, które nam pokazał. Albowiem kto sobie rozmyśli, że Pan Bóg jest Wszechmogącym, nie może być tak niewdzięcznym, aby częstokroć zawołać nie miał: „Uczył mi wielkie rzeczy ten, który możny jest.“

Wszechmocność Boża ku wdzięczności nas przywodzi.

Luc. 1, 49.

14. Kiedy Wszechmocnym Boga Ojca wyznawamy, mamyż także wierzyć o Wszechmocności Syna i Ducha świętego?

Wszechmocność wszystkim osobom służy.

Athan. Symb.

Że zaś w tym rozdziale Boga Ojca Wszechmogącym zwiemy, niech się na tém żaden nie myli, żeby chciał rozumieć to imię Jemu tylko przywłaszczone, nie wspólne zaś Synowi i Duchowi św. bo jako Boga Ojca, Boga Syna, Boga Ducha św. nie trzech Bogów, ale Boga jednego być powiadamy, tak téż równie i Ojca i Syna i Ducha świętego Wszechmogącym być, a nie trzech Wszechmogących, ale jednego Wszechmogącego wyznawamy. Jednak osobliwym sposobem tém imieniem Ojca zwiemy, przeto iż jest wszelkiego początku źródłem; jako téż przypisujemy Synowi mądrość, który wiekui-stém jest Ojca swego słowem: i Duchowi ś. dobroć, iż miłością jest obydwu: aczkolwiek te i inne podobne nazwiska, pospolicie według Wiary chrześcijańskiej opisan-ia, trzem osobom przywłaszczane bywają.

15. Jakim sposobem i dla czego Pan Bóg niebo i ziemię stworzył?

Stworzyciela nieba i ziemi. Jak potrzebna rzecz była, aby ludziom wiernym poznanie Wszechmocności Bożej oznajmione było: z tego poznać można, co teraz o stworzeniu wszystkich rzeczy mówić będziemy. Albowiem cud tak dziwnej sprawy łatwo uwierzmy, gdy już przyczyny nie będzie czemubysmy o niezmierniej naszego Stworzyciela mocy wątpić mieli. Bo Pan Bóg nie z rzeczy jakiejś będącej świat zbudował, ale z niczego stworzył: a to nie z potrzeby albo przymuszenia, ale chcąc, i z swęj dobrej woli uczynił: ani też była jaka inna przyczyna, któraby Go ku stworzeniu takiemu przywiodła, oprócz téj, że chciał tym rzeczom, które miał stworzyć, dobroci swęj użyzyć. Bo natura Boska sama w sobie tak doskonała jest i błogosławiona, iż nie potrzebuje niczego jako mówił Dawid: „*Rzekłem Panu: Bogiem moim jesteś Ty, albowiem dóbr moich nie potrzebujesz.*“ A jako przywiedziony dobrocią swą wszystko co

Pan Bóg z dobrej swęj woli świat stworzył.

Psalm: 15, 2.

chciał uczynił: tak téż gdy wszystkie rzeczy stwarzał, nie patrzył na jaki sposób albo wizerunek, któryby od niego różny był: ale iż kształt wszystkich rzeczy stworzonych, był w Jego Boskiej wiadomości: na ten tedy sam w sobie Pan Bóg patrząc: a niby tenże nasładować wielką mądrością i nieograniczoną mocą, która Mu własna jest, na początku wszystko stworzył: „*On bowiem rzekł i stało się. On rozkazał, a wszystko stworzone jest.*“ Psalm 148.

16. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia?

Przez to słowo *nieba i ziemi* rozumieć mamy to wszystko, cokolwiek jest w niebie i na ziemi; albowiem oprócz nieba, które Prorok sprawę Jego palców zowie; przydał mu téż jasność słoneczną i księżyczną z innych gwiazd ozdoba. Żeby zaś one znakami były, czasy, dni i lata dzieliły, tedy niebieskim tym okrągom tak pewny i ustawiczny bieg zrządził; iż nic prędszego nad ustawiczne ich obroty, ani pewniejszego nad ich ruszanie widzieć nie możemy.

Niebios ozdoba.

Psalm 8.

17. Przez to słowo niebo co się przecie osobliwie znaczy?

Nadto stworzył téż z niczego duchowne stworzenie to jest niezliczone anioły, którzyby przed Panem Bogiem stojąc Jemu służyli i których potém osobliwszym a dziwnym mocy i łaski swęj darem przyozdobił. Bo gdy mamy w Piśmie ś. że diabeł nie był stałym w prawdzie, tedy się i to pokazuje, iż on i drudzy odstępn-aniółowie od początku swego, łaską obdarzeni byli. O czém tak ś. Augustyn mówi: Stworzył Pan Bóg anioły z dobrą wolą t. j. z czystą miłością, z którą przy nim trwają; wraz i przyrodzenie ich tworząc i łaską je obdarzając. Zkąd wierzyć mamy, iż aniołowie śś. nigdy bez dobrej woli to jest: bez miłości Bożej nie byli. Co się zaś ich umiejętności tyczy, mamy świadectwo w Piśmie św.: „*Ty mój Panie jesteś król mądry, jako anioł mądrym jest, abyś rozumiał wszystko co jest na ziemi.*“ Nadto Dawid

Aniołów stworzenie i ozdoba.

Joan. 8, 44.

August. lib. 12 de Civit. cap. 9.

Anielska mądrość i moc. 2. Reg. 14. 20.

- Psalm 102,21. Prorok przydawa i moc aniołom onemi słowy: „*Mocni w sile czyniący wolę jego.*“ I dla tego często ich Pismo ś. siłami albo mocarzami i zastępem Pańskim zowie.
- Anielski upadek. Wszakże chociaż ci wszyscy byli darami niebieskimi ozdobieni, jednak wielu ich od Pana Boga Ojca i stwórcy swego odpadło, dla pychy swojej, dla której też z najwyższego nieba zrzuceni, i w ciemną ciemnicę ziemską zamknieni, wiekuiste męki cierpią. O których Książę Apostołów tak napisał: *Aniołom gdy zgrzeszyli Pan Bóg*
4. Petr. 2, 4. *nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi zwięzione, po- dał je na męki do piekła, aby tam na Sąd schowani byli.*“

18. O stworzeniu ziemi.

- Potem też ziemi umocnionej na swym gruncie rozkazał Pan Bóg słowem swoim w pośród świata stanąć, i to sprawił, aby się podniosły góry, a zniżyły pola na tych miejscach, które im utwierdził. Żeby zaś ziemi nie zatapiały wody, zamierzył im kres, którego przestąpić nie mogą, żeby się nie wracały ani pokrywały ziemię.
- Psalm: 103, 5. Potem nie tylko ją przyodział i przyozdobił drzewy, i wszelaką ziół i kwieciami rozmaitością, ale ją też niezliczonemi rodzajami zwierząt (jako przedtem wody i powietrze) napełnił.
- Ziemi ozdobą.

19. Stworzenie człowieka.

- Naostatek z gliny tak człowieka z ciałem uczynił, aby i nieśmiertelnym był i udręczenia żadnego nie czuł. To zaś oboje ma, nie mocą przyrodzenia swego, ale z dobrodziejstwa Bożego. Co się zaś duszy tyczy: Stworzył ją na obraz i podobieństwo swoje, i przydał jej wolę swobodną. Nadto wszystkie namiętności i żądze tak w nim uskromił, aby zawsze rozumowi były poddane. Ku temu jeszcze przydał mu on dziwny dar pierworodnej sprawiedliwości, a potem go wszystkim zwierzętom przełożył. Co łatwo będzie Plebanom ku nauce chrześcijańskiej obaczyć z historyi *Genesis* albo ksiąg rodzaju.
- Gen. 2, 7.

20. Co mamy rozumieć przez te słowa Niebo i Ziemia?

Te tedy słowa *Niebo i Ziemia* o stworzeniu wszystkich rzeczy rozumieć mamy. Co wszystko krótkimi słowy zamknął Prorok tak mówiąc: „*Twoje są Nieba, Two- ja też i ziemia, Tyś ugruntował okrąg ziemi i napełnienie jej.*“ Ale daleko krócej to wyrazili Ojcowie Niceńskiego Koncylium przyłożywszy w swoim Składzie dwa one słowa: widomych i niewidomych. Bo cokolwiek się na świecie zamyka, i cokolwiek wyznawamy że stworzył Pan Bóg, albo to poznawamy zmysły cielesnymi, a zowiemy rzeczy widome, albo ich myślą i rozumem dochodzimy, które się pod imieniem niewidomych znaczą.

21. Mogą te rzeczy, które Pan Bóg stworzył, bez Opatrzności i Łaski Jego same przez się stać?

Nie mamy zaś wierzyć, że Bóg tak jest Stworzy- cielem i Sprawcą wszystkiego, abyśmy mniemali jakoby te stworzone i skończone rzeczy, po dokonaniu swoim, bez Jego niezmierniej mocy na potem zachowane trwać mogły. Bo jako to przyszło za wielką mocą, mądrością i dobrocią Stwórcy, iż się wszystkie rzeczy stały, tak też gdyby rzeczy stworzonych Jego osobliwa Opatrzność nie wspierała, ani zachowywała w całości tąż mocą, którą wprzód stworzone były, natychmiastby się w niwecz obróciły. Co Pismo pokazuje kiedy tak mówi: „*Jakożby mogło co trwać kiedybyś Ty nie chciał? albo jakoby by- ło zachowano to, czego byś nie mianował.*“

Pan Bóg rządzi i sprawuje stworzone rzeczy.

Sapient: 11, 26.

22. Czyli Bóg swym rządem i Opatrznością rzeczom przyrodzonym władzę odejmuje?

A nietylko Pan Bóg zachowuje i rządzi Opatrznością swoją wszystkie stworzone rzeczy, ale też cokolwiek się rusza, albo cokolwiek z własnego przyrodzenia swego co działa, wszystko to tak pobudza ku ruszaniu i działaniu, iż acz nie przeszkadza władzy wtórych przyczyn, albo sprawie, jednak ją uprzedza, ponieważ Jego moc skryta do każdej się rzeczy ściąga, a jako Mędrzec powiada: „*od końca do końca mocno dosięga i rozrzą-*

Sapient: 8, 1.

„dza wszystko wdzięcznie.“ Przeto też Apostoł powiedział kiedy Ateńczykom kazał o Bogu, którego oni nieznając

Act: 17, 27. chwalili: *„Nie daleko jest od każdego z nas, bo w Nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy.“*

23. To stworzenie rzeczy czyliż tylko samemu Bogu Ojcu przypisywać mamy?

Już na tém niechaj będzie dosyć co się wykładu Stworzenie nieba i ziemi wszystkim osobom w Bóstwie służy. Już na tém niechaj będzie dosyć co się wykładu pierwszego rozdziału tyczy: tylko to jeszcze przypomniemy, iż sprawa stworzenia służy wszystkim osobom nierozdzielnej Trójcy św. Bo tu w Składzie według nauki Apostolskiej wyznawamy Boga Ojca Stworzyciela nieba i ziemi: w Piśmie zaś św. o Synu czytamy: *„Przezeń się wszystko stało.“* Także i o Duchu św. *„Duch Genes. 1, 2. Boży unosił się nad wodami.“* I na drugiem miejscu: *„Słowem Pańskiem utwierdzone są niebiosy, a duchem Psalms 32, 6. ust Jego wszystka ich moc.“*



O drugim Artykule.

ROZDZIAŁ III.

I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego Pana naszego.

1. Który jest drugi artykuł Wiary i co za pożytek z wyznania jego?

Bardzo dziwny i obfity być pożytek, który z Wiary i wyznania tego członka spłynął na rodzaj ludzki ono świadectwo Jana św. okazuje, *ktobykolwiek wyznał iż Jezus jest Syn Boży, w tym Bóg mieszka, a on w Bo-* 1. Joan. 4, 15.
gu. Toż pokazuje i owa pochwała błogosławieństwa, która Piotrowi przedniejszemu Apostołowi od Pana Chrystusa dana jest: *„Błogosławionyś ty Szymonie Synu Janów, albowiem tobie tego ani ciało, ani krew nie objawiła: ale Ojciec mój, który jest w Niebiesiech.“* Albowiem to jest najmocniejszy grunt zbawienia i odkupienia naszego. Matth. 16, 17.

2. Poczémże poznać wielkość dobrodziejstwa bożego, w tym artykule opisanego?

Ten zaś dziwny pożytek najbardziej poznać możemy z wielkiego upadku od onego najszcześliwszego stanu, w którym był Pan Bóg ludzkie najprzód stworzone postawił, tedy niechaj się Pleban o to stara, aby Chryścianie przyczynę pospolitych nędz i niedostatków rodzaju ludzkiego poznali. Bo kiedy Adam od Bożego posłuszeństwa odstąpił i ono przykazanie zgwałcił: *„Z każdego drzewa Rajskiego pożywaj, ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie pożywaj, bo którego dnia z niego jeść będziesz, śmier-* Genes. 2, 16.

Adama
upadek.

cią umrzesz,") wnet wpadł w onę wielką nędzę, tak iż utracił i światobliwość i sprawiedliwość, w której był stworzony, a przyszedł do tych wszystkich niedostatków, które szeroko wypisało ś. Trydentskie Koncyljum. Przy-
 Ses. 5 c. 2 & 1. pominąć będą Plebani, iż dla tego ten grzech i skaza grzechowa nie stała na jednym człowieku Adamie, ale z niego jako z nasienia i przyczyny, słusznie się na wszystko potomstwo wylała.

3. Mógłże oprócz Pana Jezusa kto inny rodzaj ludzki naprawić?

Gdy tedy z najwyższej dostojności nasz upadł rodzaj, nie mógł żadnym sposobem ludzką albo Anielską mocą być podźwignion, ani ku pierwszemu miejscu przywrócon. Dla czego ten tylko został ratunek upadku i niedostatków naszych, aby Syna Bożego moc niezmierna przyjąwszy młodość naszego ciała, zgładziła onę nieskończoną moc grzechową, a nas przez krew swoją z Panem
 Ludzkiego narodu naprawa przez P. Chrystusa. Jan 1, 29. Rom. 5, 10. Bogiem zjednała.

4. Mógłże kiedy człowiek być zbawionym bez tej wiary o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa?

Wiara tedy i wyznanie tego odkupienia jest i było zawsze ludziom potrzebne ku osiągnięciu zbawienia, co też był Pan Bóg zaraz na początku pokazał. Albowiem przy oném rodzaju ludzkiego potępieniu, które zaraz za grzechem przyszło, była też pokazana nadzieja odkupienia słowy onemi, któremi Pan Bóg dał znać szatanowi własną szkodę jego, którą z ludzkiego wybawienia podjąć miał: „Nieprzyjaźń położę między tobą i niewiastą, między jej plemieniem i twojem nasieniem. Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na pięcie jej.”
 Genes. 3. 15.

Tę obietnicę częstokroć potem potwierdzał i znamię przejrzenia swoje oznajmiał tym zwłaszcza ludziom, którym osobliwą łaskę chciał pokazać. A między innymi aczkolwiek Abrahamowi, patriarsze tę swoją tajemnicę często znać dawał, jednak jawniej mu ją na ten czas okazał, gdy on Przykazaniu Bożemu będąc posłu-

szny, Izaaka jedyne Syna swego ofiarować chciał. Bo tak powiedział: „Iżes to uczynił, a nie zfolgowałeś jedyńemu Synowi twojemu dla mnie, będąc błogosławił i rozmnożę plemię twoje jako gwiazdy na niebie i jako piasek, który jest na morskim brzegu. Twoje potomstwo posiedzie bramy nieprzyjaciół twoich, i w plemieniu twém będą błogosławione wszystkie narody ziemskie iżęś usłuchał głosu mego.” Z których słów łatwo to znaczyło, iż z rodu Abrahamowego miał ten być, który wszystkich od wielkiego szatańskiego okrucieństwa wyzwolić i zbawić miał. A ten Syn Boży musiał się wedle ciała z potomstwa Abrahamowego narodzić. Wkrótce potem, aby tej obietnicy pamiątka zachowana była, tenże Pan Bóg z Jakóbem wnukiem Abrahama przymierze uczynił. Bo kiedy on widział przez sen drabinę stojącą na ziemi, której wierzch dotykał się nieba, a Anioły Boże wstępujące i zstępujące po niej jako Pismo świadczy; tedy też słyszał Pana Boga, który wsparłszy się na drabinie, tak mówił do niego: „Jam jest Pan Bóg Abrahama Ojca twego, i Bóg Izaaka: Ziemię na której spisz, tobie i plemieniu twemu ją dam: a będzie twoje plemię jako proch ziemi: rozszérszysz się na wschód i zachód słońca, na północ i południe, a będą błogosławione w tobie i w twojem potomstwie wszystkie pokolenia ziemskie.”
 Genes. 23, 16, 17, 18. Genes 28, 12.

Dalej też potem nie przestał Pan Bóg odnawiając pamiątkę téjże obietnicy, przypominać pokoleniu Abrahama i wielu innym ludziom oczekiwanie Zbawiciela: zwłaszcza iż począł być znakomitym u ludu swego, ponieważ już i Zakon podany i rzeczpospolita żydowska postanowiona była; bo i rzeczy nieme znaczyły i ludzie przepowiadali, jak wielkie pożytki miał nam przynieść Zbawiciel i Odkupiciel Pan Jezus Chrystus. Prorocy także, których myśl światłością niebieską oświecona była, jawnie ludziom każąc przepowiadali narodzenie Syna Bożego i cuda Jego, które człowiekiem będąc działał, naukę, sprawy, obyczaje, śmierć, zmartwychwstanie i inne tajemnice, tak jakoby przy tém byli. I jeżeli różności mieć nie będziemy, między przyszłym a przeszłym czasem, tedy też między przepowiadaniem Prorockiem, a

Naprawę ludzką jako Pan Bóg oznajmiał w pisanym Zakonie.

Kazaniem Apostolskim, między starych Patryarchów, i naszą Wiarą żadnej różności nie będzie. Ale już o każdym rozdziale tego części mówić będziemy.

5. W Imieniu najświętszym Jezus co mamy uważać?

Jezus imię Panu Chrystusowi od Boga Ojca dane.
 Luc. 1, 31. *Jezus własne jest imię tego, który Bogiem jest i człowiekiem a wyklada się Zbawiciel, które było mu dane nie z przypadku, ani za radą albo wolą ludzką, ale z przejrzenia i rozkazania Boskiego. Bo anioł Pan- nie Maryi Matce Bożej tak zwiastował: „Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a imię Jego Jezus nazwiesz.” A potem też Józefowi Panny Maryi oblubieńcowi, nie- tylko rozkazał, aby ono dziecię tym imieniem nazwał, ale mu też oznajmił, czemu by go tak nazwać miał; bo Math. 1, 20. *mówił: Józefie synu Dawidów nie bój się przyjąć Maryi małżonki twojej; bo co się urodziło w niej z Ducha św. jest: porodzi Syna i nazwiesz imię jego Jezus, on bowiem lud swój od ich grzechów zbawi.**

6. Co za przyczyna, że tym imieniem Jezus wiele ludzi nazywano?

Byli też inni, których tymże imieniem w Piśmie ś. zwano. To bowiem imię miał syn Nawego, który wstąpił na Mojżeszowe miejsce i lud przez Mojżesza wywieziony z Egiptu, przywiódł do obiecaną ziemi, czego Mojżesz dokazać nie mógł. Także i Josedech syn najwyższego kapłana był nazwan tymże imieniem. Ale daleko prawdziwiej naszego Zbawiciela tym imieniem nazywać mamy: albowiem on nie jednemu ludowi, ale wszystkim wszystkim wieków ludziom, już nie mówię głodem, albo niewolą egipską, lub babilońską utrapionym, ale będącym w cieniu śmierci, a ściśnionym ciężkimi grzechowami i szatańskimi pętami, uczynił światłość, sprawił wyzwolenie i zbawienie, a nadto zjednał im prawo i dziedzictwo, do niebieskiego królestwa i z Ojcem swoim onychże pogodził. W onych tedy, których dawno tym imieniem nazywano, widzimy, że Pan Chrystus był oznaczony, od którego te dobrodziejstwa, któ-

reśmy już wyliczyli, wlane są na naród ludzki. Inne zaś imiona, o których było przepowiedziano, iż Synowi Bó- żemu od Boga dane być miały, ku temu jednemu imie- niu Jezus, wszystkie się ściągają: bo inne imiona zna- czyły tylko poniekąd zbawienie, które on nam dać miał, ale to moc i sprawę zupełnego zbawienia zamyka w sobie.

7. Co się znaczy przez to słowo Chrystus?

Imieniu Jezus jest też innię Chrystus przydane, Chrystus pomazaniec. które pomazaniec znaczy: a zamyka w sobie i *dosto- Pan Chrystus jeństwo i urząd*: ani jest własne jednej rzeczy, lecz po- jest Królem, spolite wielom. Bo nasi starzy Ojcowie Chrystusami na- Kapłanem i Prorokiem zywali Kapłanów i Królów, których Pan Bóg dla zacho- największym. ich urzędów pomazować kazał. Albowiem Kapłani swe- Kapłański mi ustawicznymi modlitwami Panu Bogu lud zalecają, urząd. Bogu ofiarę czynią i za ludzi się modlą. Królom zaś Królewski. jest zlecone rządzenie ludu i osobiwie to im należy aby zachowali poważność Praw, aby zdrowia niewinnych bronili, a winnych śmiałość karali. Ponieważ te dwa ur- rzędy znaczą na ziemi Majestat Boski, przeto maścią Kapłanów mazani bywali ci, których na królewski lub kapłański Królów i Proroków urząd obierano. Był też i ten zwyczaj że Proroki ma- czemu ma- zano, którzy jako Posłowie i Tłómacze nieśmiertelnego zano. Boga, odkrywali nam Tajemnice niebieskie, zdrową na- uką i przyszłych rzeczy przepowiadaniem upominali nas ku polepszeniu żywota. Lecz gdy Pan Jezus Chrystus Pan Chry- Zbawiciel nasz przyszedł na świat, więc trzech osób stus czemu był poma- urzędy na siebie przyjął, to jest: Proroka, Kapłana i zany. Króla: i dla tych przyczyn Chrystusem nazwany, i ku sprawie tych urzędów był pomazany: nie ręką, którego śmiertelnego człowieka, ale *Ojca niebieskiego mocą*, nie maścią też ziemską, ale *duchownym* olejem, ponieważ w duszę Jego najświętszą wylała się większa obfitość i zu- pełność Ducha św. łaski i wszystkich darów, niż na które inne przyrodzenie stworzone. To osobiwie poka- zał Prorok gdy do tego Odkupiciela tak mówił: *Umi- Psalm: 44, 8. łowałeś sprawiedliwość i nienawiedziłeś nieprawość: prze- to pomazał Cię Boże! Bóg Twój olejem radości nad uczestniki Twoje.* Toż samo jaśniejszymi słowy pokazał

Isaia 6. 21. Izajasz mówiąc: *Duch Pański nade mną dla tego iż mnie Pan pomazał i kazać ludziom cichym postać mnie: Wieg*

Pan Chrystus prorok. Pan Jezus Chrystus był największym Prorokiem i Mistrzem, który nas woli Bożej nauczył i przez Jego naukę świat Ojca niebieskiego poznał, które to prorockie przezwisko zaciął i osobiwiej jemu służy; albowiem wszyscy, którzykolwiek tego prorockiego imienia godni byli, Jego uczniami byli, dlatego osobiwie posłani, aby przepowiadali tego proroka, który na zbawienie wszystkich przyjść na świat miał.

Pan Chrystus kapłan. Znowu był też Pan Chrystus kapłanem, nie z tego pokolenia, z którego byli kapłani w starym zakonie, to jest: z pokolenia Lewi, ale z onego, o którym Dawid prorok mówił: *Tys jest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchizedechowego.* Tę zaś rzeczy dowód szeroko Paweł ś. do żydów pisząc rozbięrał.

Pan Chrystus król. Znamy też i Pana Chrystusa być Królem, nie tylko jako Boga, ale jako człowieka, naszego przyrodzenia uczestnika, o którym Anioł świadczył: *Będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a Królestwo Jego końca mieć nie będzie.* I to Królestwo Pana Chrystusa duchowe i wiekuiste jest, na ziemi się poczyną, a kończy się w niebie. Ten tedy urząd Królewski dziwną opatrnością w Kościele swoim sprawuje: albowiem on rządzi, on od mocy i zdrady nieprzyjacielskiej broni, on mu Prawa ustawia, on nie tylko świątobliwość i sprawiedliwość, ale nad to siłę i moc ku wytrwaniu onemuż daje.

Królestwo Chrystusa duchowe i wiekuiste. A chociaż w tym królestwie są tak dobrzy jako i źli i wszyscy ludzie do tego królestwa słusznie należą, jednak ci nad innych osobiwie poznawają wielką łaskę i dobroć króla naszego, którzy według przykazania jego pobożny i niewinny żywot prowadzą. To zaś królestwo nie dostało mu się dziedzictwem, albo jakim ludzkim prawem, chociaż jego naród z królów idzie, ale królem jest dlatego, iż mu Bóg dał jako człowiekowi, cokolwiek mocy wielmożności i zachości natura ludzka znieść mogła. Dał mu tedy królestwo świata wszystkiego (co się już zacząć poczęło) i wszystkie rzeczy zupełnie i doskonale w dzień sądny jemu poddane będą.

W królestwie Chrystusa dobrzy i źli. W królestwie Chrystusa doskonałość.

8. Jakimże sposobem Pana Jezusa Chrystusa Synem Bożym być wyznawamy?

Syna Jego jedynego. Tęmi słowy są podane chrześcianom wyższe tajemnice, które o Panu Jezusie wierzyć i rozmyślać mamy. Jako to: iż on jest Synem Bożym, iż jest prawdziwy Bóg, równie jako i Ojciec, który Go od wieków zrodził. Nadto wyznawamy Go być ś. Trójcy wtórą osobą, dwóm drugim osobom we wszystkim równą; bo niema nic w Boskich osobach nierównego, albo sobie niepodobnego ani my to pomyśleć mamy, ponieważ jedną istotność wszystkich, jedną wolę i moc być znamy. A to aczkolwiek się pokazuje z wielu miejsc Pisma św., jednak najjaśniej dowodzi owo Jana ś. świadectwo: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.*

Gdy zaś słyszymy iż Pan Jezus jest Synem Bożym, nie mamy nic ziemskiego, albo śmiertelnego o rodzeniu Jego mniemać, ale mamy statecznie wierzyć i z wielkim nabożeństwem wystawiać owo narodzenie, którym Ojciec od wieków Syna zrodził, a którego rozumem ogarnąć i doskonale pojąć żadnym sposobem nie możemy; ale jakoby dziwowaniem takiej tajemnicy zachwyceni, mamy z Prorokiem mówić: *I któż Jego rodzaj wypowiedzieć może?* To więc wierzyć mamy, iż Syn jest téjże natury, téjże mocy i mądrości z Ojcem; jako w Składzie Niceńskim jaśniej wyznawamy, które tak mówi: I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego i z Ojca zrodzonego przed wszystkimi wiekami, Boga z Boga, światłość z światłości; prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, jednej z Ojcem istotności, przez którego się wszystkie rzeczy stały.

9. O sposobie rodzenia wiecznego i dwojakim rodzaju Pana Jezusa.

Ze wszystkich zaś podobieństw, które przywodzone bywają ku okazaniu sposobu rodzenia wiecznego, to jest najważniejsze, które z myśli naszego rozumu bierzemy, przeto św. Jan Syna jego zowie Słowem. Bo jako rozum nasz sam siebie niejako rozumiejąc, wyraża

Pana Chrystusa swoje podobieństwo, które Teologowie Słowem nazwali, tak też Bóg (ile się rzeczy ludzkie ku Boskim przyrównać godzi) sam siebie rozumiejąc, wieczne słowo rodzi. Jednak lepiej to rozmyślać co nam Wiara podawa, a prawem sercem wierzyć i wyznawać, iż Pan Chrystus jest prawdziwy Bóg i człowiek prawdziwy: jako Bóg zrodzony z Ojca, przed wszystkimi wiekami, jako zaś człowiek, narodzony w czasie z Matki Panny Maryi. A chociaż dwojakie narodzenie Jego znamy, wszakże jednego Syna być wierzymy. Bo jest jedna osoba, w której się łączy Boska i ludzka natura.

Pana Chrystusa narodzenie dwojakie.

10. Jako to mamy rozumieć, że Chrystus Pan ma albo niema braci?

Co się zaś Boskiego rodzenia Jego tyczy, nie ma żadnych braci, ani żadnych współecznych dziedziców, ponieważ On jest jedyny Syn Ojca, my zaś ludzie jesteśmy stworzeniem i sprawą rąk Jego: jeżeli zaś uważać będziemy narodzenie Jego człowiecze, wielu znajdziemy takich, których On nie tylko Bracią zowie, ale i za Braci ma, aby z Nim wspólnie dostąpili chwały wiekuistej ojczyzny. Ci zaś nie inni są, tylko którzy Wiarę Pana Chrystusa przyjęli i też Wiarę, którą wyznawają słowy, rzeczą i uczynkami miłości okazują. Dla tego zowie Go Apostół *pięrowodnym między wielą bracią*.

Bracia Pana Chrystusa.

Rom. 8.

11. Chrystus nazwany Panem naszym wedle natury boskiej i ludzkiej.

Pana naszego. Wiele jest rzeczy, które w Piśmie św. o Zbawicielu naszym powiedziane są, jedne zaś z nich służą Mu jako Bogu, drugie jako Człowiekowi: ponieważ od różnych natur wziął też różne ich własności. Mówimy tedy prawdziwie iż Pan Chrystus jest Wszechmogący, wieczny i nieograniczony, a to ma z natury Boskiej. Powiadamy znowu, iż On umęczon, umarł, i zmartwychwstał, a żaden w tém nie wątpi, iż to naturze człowieczej służy. Jednak i oprócz tego są rzeczy niektóre, które służą obojg naturze, jako na tém miejscu gdy Go zwiemy Panem naszym. Przeto jeżeli to

miejsce przystósujemy ku obojg naturze, tedy słusznie Go Panem naszym zwiemy; bo jako on wiecznym jest Bogiem, równie jako Ojciec, tak też wszystkich rzeczy Panem jest jako i Ojciec. A jako On i Ojciec nie jest inszym, a inszym Bogiem, ale koniecznie jeden Bóg, tak też On i Ojciec nie jest inszym a inszym Panem. Lecz i ze strony człowieczeństwa, z wielu przyczyn słusznie też Panem naszym nazwan jest. A najprzód że On naszym Odkupicielem był i nas od grzechów wybawił, słusznie więc téj władzy dostał, aby prawdziwie Panem naszym był i tak od nas mianowanym zostawał. Bo tak uczy Apostół: *Uniżył sam siebie, stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Przeto też i Bóg wywyższył Go i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na imię Jezusa wszelkie kolano kękało, niebieskie, ziemskie i podziemne — i każdy język aby wyznawał, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. I sam Chrystus po zmartwychwstaniu o sobie mówił: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Zowiemy Go też Panem dla tego, iż złączone są w jednej osobie dwie natury Boska i człowiecza, za którym dziwném złączeniem zasłużył to sobie, iż choćby był dla nas nie umarł, jednak Panemby był i wszystkich rzeczy stworzonych w powszechności i osobliwie ludzi wiernych, którzy Go słuchają i z największym pragnieniem jemu służą.*

Pan Chrystus według człowieczeństwa dla czego jest Panem naszym.

Philip. 2, 8.

Matth. 28.

12. Dla czego chrześciance wżgardziwszy czarta, mają się Chrystusowi Panu w moc poddawać?

Naostatek niechaj upomina Pleban ludzi, żeby wie- Człowiek jak dzieli, jak to rzecz słuszna jest, abyśmy, którzy od Nie- wiele Chrystusowi Panu go przezwisko mamy i chrześciance się zwiemy i wiemy powinien. jakie On dobrodziejstwa nam uczynił, bo to wszystko z łaski Jego osobliwie przez wiarę rozumiemy (słuszna mówię rzecz jest) abyśmy sami siebie jako niewolniki, Panu i Odkupicielowi naszemu wiekuście w moc poddali i niby poświęcili, cośmy też na chrzcie przed drzwiami kościelnymi stojąc przyrzekli. Bośmy się opowiedzieli, że się szatana i świata odrzękamy, a Panu Jezusowi Chrystu-

sowi ze wszystkiem się w moc poddawamy. A jeżeliśmy się sami natenczas świętą i sławną obietnicą Panu naszemu poślubili, abyśmy byli między chrześcijańskim rycerstwem policzeni, którzyż tedy męki nie będziemy godni, jeżeli do kościoła wszedłszy, wolą Jego i przykazanie poznawszy i przyjąwszy one łaski, które nam jedną Sakramenta; będziemy żyć według przykazania i ustaw świata i szatana, nieinaczéj, jakobyśmy światu i szatanowi, kiedyśmy się chrzcili, a nie Panu Chrystusowi Zbawicielowi naszemu służyć obiecali? A czyżgożby serca nie zapaliła pochodnią miłości tak wielkiego Pana, tak dobrotliwa przeciwko nam i skłonna wola? który aczkolwiek nas ma w swojej mocy, jako niewolniki krwią swoją odkupione, jednak tak bardzo nas miłuje, iż nie niewolnikami, ale przyjaciółmi i bracią nas zowie. Zaprawdę ta jest bardzo słuszną przyczyna i niewiem czy ze wszystkich może być większa nad tę, czemu Go ustawicznie i za naszego Pana wyznawać i czcić, a modłę jemu dawać mamy.

Joan. 15, 15.



O trzecim artykule.

ROZDZIAŁ IV.

Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Dziewicy Maryi.

1. Co przezeń wierzyć mamy?

Mogą poznawać Chrześciane z tych rzeczy, które się w pierwszym rozdziale wywiodły, iż się stało wielkie i osobliwe dobrodzieństwo ludzkiemu narodowi od Pana Boga, który nas wybawił z niewoli okrutnika ciężkiego. Lecz gdy przed oczyma mieć będziemy radę i sposób, którym on to raczył osobliwie uczynić, tedy wprowadzie nad tę łaskę i dobrotliwość Jego, nic zacniejszego, ani wspanialszego nie znajdziemy. Przeto wielkość téj tajemnicy, którą nam pismo ś. często ku rozbięciu jako rzecz osobliwą i przedniejszą naszego zbawienia podawa; Pleban od wykładu rozdziału trzeciego pokazywać pocznie i uczyć będzie, że się tak rozumieć: Wierzmy i wyznawamy, iż tenże Pan Chrystus Jezus jedyny Pan nasz i Syn Boży, biorąc na siebie dla nas człowiecze ciało w panińskim żywocie, począł się nie z nasienia męzkiego jako inni ludzie, ale nad wszystek zwyczaj przyrodzenia, mocą Ducha św., tak iż jedna osoba Bogiem trwając, czym od wieków był, Bogiem zostając stał się człowiekiem, czym przedtém nie był. Że zaś te słowa tak być rozumiane powinny, jawnie się pokazuje z wyznania św. koncylium konstantynopolskiego, które tak mówi: Który dla nas ludzi i dla zbawienia naszego z nieba zstąpił i wcielony jest z Ducha św. z Maryi dziewicy i stał się człowiekiem. Toż samo Jan św. Ewangelista wyłożył, jako ten, który z piersi tegoż Pana i Zbawiciela wyro-

Pana Chrystusa poczęcie.

Konstantynopolskiego koncylium wia o wcieleniu Chrystusa Pana.

Joan. 1. ^{Złączenie dwóch natur w jednej osobie.} zumienie téj głębokiej tajemnicy wyczerpnął, bo kiedy naturę słowa Bożego opisał onemi słowy: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo*, tedy tak zakończył: *A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.*

2. Przez to doczesne narodzenie Chrystusa Pana stało się jakie pomieszanie natury Boskiej z ludzką?

Słowo, które Boskiej natury jest postacią tak przyjęło ludzką naturę, aby jedna i taż była Boskiej i ludzkiej natury postać i osoba. Zaczem też przyszło, iż to tak dziwne złączenie zachowało sprawy i własności obojczy natury. Tak bowiem napisał Leo ś. iż ani podległość zniszczyła chwalebność, ani zacniejszej umniejszyło przyjęcie. To jest: ani człowieczeństwa zniszczyło Bóstwo, ani Bóstwa umniejszyło Człowieczeństwo.

3. Samże tylko Duch św. to wcielenie sprawił?

P. Chrystusa wcielenie wszystka Trójca św. sprawiła. Ponieważ zaś wykładu słów opuszczać nie mamy, tedy niechaj Pleban uczy, iż gdy mówimy że Syn Boży mocą Ducha św. poczęty jest, nie mamy rozumieć, iż ta sama tylko Boska Trójcy św. osoba Tajemnicę Wcielenia sprawiła. Bo chociaż tylko sam Syn człowieczą naturę na się przyjął, jednak wszystkie Osoby Trójcy św. i Ojciec, i Syn, i Duch św. tajemnicę tę sprawowały. Mamy bowiem trzymać onę Wiary Chrześcijańskiej naukę, iż co Pan Bóg w rzeczach stworzonych (swój własności nie tykając) zewnątrz siebie czyni, to wszystko trzem osobom wspólne jest, ani jedna więcej niż druga, albo jedna bez drugiej to działa. Żeby zaś jedna osoba od drugiej pochodziła, ta rzecz wszystkim wspólną być nie może, bo Syn tylko od Ojca się rodzi, Duch ś. od Ojca i od Syna pochodzi. A cokolwiek od nich zewnątrz ich wynika, wszystko to trzy Osoby nierozdzielnie czynią. A w téj mierze poczytane być ma Wcielenie Syna Bożego. Lubo wprawdzie tak jest, jednak zwykło Pismo św. z tych rzeczy, które wszystkim Osobom wspólnie należą, jedno téj osobie, drugie owéj przy-

Czemu Duchowi św. tajemnicę wcielenia przypisujemy.

właszczać: jak na przykład: najwyższą moc wszystkich rzeczy Ojcu przypisuje, mądrość Synowi, a miłość Duchowi św. A że tajemnica Boskiego Wcielenia, osobiwą i niezmierną dobroć Bożą ku nam pokazuje, dla tego też osobiwym sposobem przypisujemy tę sprawę Duchowi świętemu.

4. We wszystkiémże Pana Jezusa poczęcie stało się nadprzyrodzonym sposobem?

W téj tedy tajemnicy widzimy to, iż niektóre rzeczy nad zwyczaj przyrodzenia, a niektóre według przyrodzenia się stały. Albowiem iż wierzymy że Ciało Pana Chrystusa z najczystszej krwi Panieńskiej sprawione jest, tedy w tém poznawamy naturę ludzką, gdyż to jest przyrodzenia. przyzwolito wszystkim ciałom człowieczym, iż ze krwi macierzyńskiej sprawione bywają. Lecz to i bieg przyrodzenia i rozum ludzki przechodzi, iż skoro Panna błogosławiona słowem Anielskim przyzwoliwszy rzekła: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego:* natychmiast ciało najświętsze Chrystusa W Pana Chrystusa poczęcie, a dusza rozumna Jemu jest przyłączona: i zaraz się z tak zaraz w mgnieniu oka (jak mówią) zupełny był Bóg ciałem duszą i człowiek zupełny. Że zaś to była nowa i dziwna sprawa i Bóstwo złączyły. Ducha ś. żaden w tém wątpić nie może, ponieważ według biegu przyrodzonego żadne ciało nie może być duszą człowieczą ożywione, tylko za pewnym i zamierzonym czasem. Ku temu jeszcze to też jest rzecz podziwienia wielkiego godna, iż jak tylko się dusza z ciałem złączyła, Bóstwo się téż z ciałem i duszą złączyło, z kądem się pokazuje, iż w jednym punkcie czasu był zupełny Bóg, i zupełny człowiek, a najśw. Panna, prawdziwie i właśnie Matką Bożą i człowieczą mianowana jest; albowiem zaraz Boga i człowieka poczęła. To zaś w ten czas Jój było przez Anioła objawiono, gdy tak mówił: *Oto poczniesz i porodisz Syna, a nazwiesz imię Jego Jezus: A ten będzie wielkim, i Synem najwyższego nazywan będzie.* I okazało się skutkiem to, co był Izajasz przepowiedział: *Oto pocznie Panna i porodzi Syna.* Toż samo Elżbieta będąc Ducha ś. pełna, gdy Syna Bożego

Luc. 1, 31.

Isaia 7, 14.

Luc. 1, 43. poczęcie poznała temi słowy wyraziła: *Zkądże mi to, iż przyszła Matka Pana mego do mnie?* Jako zaś Ciało Pana Chrystusa sprawione było samą tylko mocą Ducha św. z najczystszej krwi niepokalanéj Dziewicy, bez wszelkiej sprawy męskiej (jakośmy przedtém powiedzieli) tak téż jak się poczęło, wzięła dusza Jego wielką obfitość Ducha Bożego i wszystkich Jego darów. Bo nie pod miarą, jako innym ludziom, którzy świętością i łaską ozdobieli byli, dał Pan Bóg Jemu (jako świadczy Jan św.) Ducha, lecz wszystką łaskę wlał na duszę Jego, iżeśmy wszyscy z Jego zupełności wzięli.

Joan 1.

5. Możesz Chrystus być nazwanym Synem Bożym przysposobionym?

Pan Chrystus jest własnym a nie przysposobionym Synem Bożym. I nie godzi się Go nam Synem Bożym przysposobionym nazywać, chociaż onego Ducha miał, przez którego święci ludzie przysposobienia synów Bożych dostępują: bo gdy z przyrodzenia jest Synem Bożym, więc nie mamy tego rozumieć żadnym sposobem, aby łaska lub imię przysposobienia Jemu służyć miały.

6. Co w tych słowach „który się począł” mamy uważać?

I to jest cośmy chcieli oznajmić o dziwnéj Tajemnicy Wcielenia, z której aby zbawienny pożytek do nas przystąpić mógł, na to ludzie Chrześcijańscy najwięcej pamiętać i to sobie często rozważać mają, iż Pan Bóg jest, który człowiecze ciało przyjął i stał się Człowiekiem tym sposobem, którego myślą naszą ogarnąć nie możemy, cóż dopiero abyśmy mieli słowy wysławić? I dlatego Człowiekiem być chciał, aby my ludźmi będąc, mogli się odrodzić na synów Boskich. Gdy zaś to będą pilnie rozważać, niechaj więc wszystkim Tajemnicom, które się w tym rozdziale zamykają pokorném i prawém sercem wierzą, i oneż w uczciwości mają, niechaj się ciekawie nie pytają, ani badają o nie, co nigdy być bez niebezpieczeństwa nie może.

7. Co potem wyznawać iż Pan Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy?

Narodził się z Maryi Dziewicy. Część to jest druga rozdziału tego, w której wykładzie pilnie się Pleban zatrudniać będzie, ponieważ Chrześcijanie wierzyć mają, iż Pan Jezus nietylko poczęty jest mocą Ducha ś. ale téż narodził się z Maryi Dziewicy i na świat wydany. Téj zaś Tajemnicy wiara z jakim weselem i kochaniem rozmyślana być ma, głos Anielski nam znać dawa, którzy światu najprzód objawił to najszczęśliwsze poselstwo gdy mówił: *Oto wielkie wesele wam powiadam, które będzie wszystkiemu ludowi.* Także owo Zastępów niebieskich śpiewanie: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.* Odtąd téż poczęła się wypełniać owa znamienita obietnica, którą Pan Bóg uczynił Abrahamowi tak mówiąc do niego: *Że miał czas przyjść aby w jego nasieniu błogosławione były wszystkie narody:* bo Panna Marya, którą prawdziwie Matką Bożą zowiemy, i za taką czcimy, iż urodziła tę Osobę, która razem Bogiem i Człowiekiem była; z rodu Króla Dawida pochodziła.

Narodzenie Pańskie wesołe ma być ludziom.

Luc. 2, 10.

Ibid.

Genes. 22.

8. Chrystus Pan nie urodził się sposobem przyrodzonym, jako się inni ludzie rodzą?

Lecz jako poczęcie poprzedziło zwyczaj przyrodzenia, tak téż przy rodzeniu wszystko się mocą Boską działo. Nadto urodził się z Matki, macierzyńskiego najniżej nienaruszwszy Panieństwa, co jest rzecz najdziwniejsza, a ku pojęciu rozumowi ludzkiemu najtrudniejsza. Bo jako Chrystus z grobu zawartego i zapieczętowanego wyszedł, potem do uczniów swoich przez drzwi zamknięte przyszedł, albo (uważywszy te rzeczy, które się przyrodzonym sposobem dzieją) jako słoneczne promienie szkło zupełne i całe przenikają, nie łamiąc go, ani psując, tak tym sposobem i jeszcze osobliwszym Pan Jezus wyszedł z macierzyńskiego żywota bez wszelkiego Panieństwa uszczerbku, które to Panieństwo Maryi wieczne, prawdziwie chwałąc wysławiamy. To zaś

Maryi Panny po porodzeniu nienaruszone panieństwo.

wszystko stało się mocą Ducha św., który tak z Matką przy Syna poczęciu i przy porodzeniu był, iż Jój i płodność dał i wieczne Panieństwo zachował.

9. Czemż Pana Jezusa nazywamy drugim Adamem, a Pannę Maryę drugą Ewą?

1. Corinth 15, 22. Zowie czasem Apostół Paweł Chrystusa Jezusa *ostatnim Adamem*, przyrównyując Go Adamowi pierwszemu. Bo jako w pierwszym umierają wszyscy ludzie, tak w wtórym wszyscy do życia przywróceniu bywają; a jako Adam (ile się przyrodzonego sposobu tyczy) ojcem był rodzaju ludzkiego, tak Chrystus Pan jest początkiem i łaski i chwały. Tymże sposobem Pannę Maryą do Ewy przystosować możemy, bo jako Ewa iż wężowi uwierzyła, przekleństwo i śmierć na ludzki rodzaj przywiodła, tak Marya wierząc słowom anioła, na ludzi za łaską Bożą, żywot i błogosławieństwo przyniosła. Dla Ewy rodzimy się synami gniewu, od Maryi Panny wzięliśmy Chrystusa Pana, przez którego na synów łaski odrodzeni bywamy. Ewie powiedziano: *W boleści rodzić będziesz synów*; Marya od tego prawa wolna była, albowiem zachowawszy czystość panięńską, bez wszelkiej boleści (jako się już powiedziało) Syna Bożego Pana Jezusa porodziła.

10. Które figury i proroctwa poczęcie i narodzenie Chrystusa Pana znaczyły?

Proroctwa i wyobrażenia o poczęciu i narodzeniu Chrystusa Pana. Gdy zaś tak wiele jest ważnych tego dziwnego poczęcia i narodzenia tajemnic, więc to boskiej mądrości przystojno było, aby przez wiele figur i proroctw oznajmione były. I dla tego rozumieli śś. Doktorowie iż ku tym tajemnicom wiele się figur ściągało, które na rozmaitych Pisma św. miejscach czytamy. Zwłaszcza one drzwi kościelne, które Ezechiel zawarte widział. Potém on kamień z góry bez pracy ludzkiej zwalony (jako jest u Daniela) który stał się górą wielką i całą ziemię napełnił. Znowu owa różga Aaronowa, która sama zakwitła między różgami przełożonych żydowskich. I on krzak który Mojżesz widział gorejący, a ogień go nie palił.

Szeroko ewangelista Łukasz Chrystusa Pana narodzenia historią opisał, o której nam tu wiele mówić nie trzeba, ponieważ ją sobie Pleban przeczytać może. Luc. 1.

11. Dla czego tajemnica wcielenia Syna Bożego tak często ma być ludziom przypominana i co za pożytek z jej rozmyślenia?

Niechaj się Pleban stara, aby te tajemnice, które ku naszej nauce napisane są, były w myśli i serca chrześcijańskie wpojone. Najprzód aby wspominając tak wielkie dobrodziejstwa, dziękowali Panu Bogu od którego je mają. Potém aby im ten wielki i osobliwy przykład pokory ku naśladowaniu przekładał. Bo cóż nam pożyteczniejszego, a ku złożeniu pychy i nadętych myśli naszych przystojniejszego być może, jako to, gdy często kroć rozważać będziemy, iż się Pan Bóg tak uniżył, aby ludziom użyć chwały swojej, a ich krewkości i niedostatki na siebie przyjął. Że się stał człowiekiem, człowiekowi służył, będąc najwyższym i nieograniczonym w majestacie, gdyż na Jego samo tylko skinienie, boją się i drżą przed nim jak (mówi Pismo) *filary niebieskie*, że się na ziemi urodził ten, którego w niebie chwałą Anieli. Czegóżmy więc czynić nie mamy, abyśmy Panu Bogu we wszystkiém powolnymi byli, gdyż on takie rzeczy dla nas działa? Z jaką ochotą, z jaką radością mamy wszystkie skutki pokory świętej miłować i przyjmować i przykładem naszym wyrażać!

Niech tu rozważą Chrześcianie jak pożytecznej nauki Pan Chrystus uczył nas przy swoim narodzeniu, pierwej niżeli mówić począł. Urodził się ubogim, urodził się w gościnnym domie, jak pielgrzym, urodził się w nikczemnym żłobie, urodził się w pośród zimy; bo tak pisze ś. Łukasz: *Stało się kiedy tam byli, wypełniły się dni aby (Panna) porodziła — i porodziła Syna swego pierworodnego i pieluchami go powiła i położyła w żłobie, albowiem nie było jemu miejsca w gościnnym domie. I mógłże ewangelista cały Nieba i Ziemi Majestat i chwałę uniżeńszemi słowy ogarnąć? Nie pisze że nie było miejsca w gościnnym domie, ale iż nie było temu, który* Pana Chrystusa narodzenie pokory nas uczy. Luc. 2, 6.

Psalm 49, 12. mówi: *Mój jest okrąg ziemi i napelnienie jego.* Co też

Joan. 1, 11. drugi ewangelista przyświadcza: *Do własności przyszedł Syna Bożego a swoi go nie przyjęli.* To gdy będą chrześcianie przed wcielenie z jakim nabożeństwem ludzie obcho-

dzić mają. rodzaj ludzki na najwyższym stopniu dostojności posadził. Bo i to samo dosyć pokazuje zacność i wysokość człowieczą, którą ma z łaski Bożej, iż się stał człowiekiem ten, który prawdziwym i doskonałym Bogiem jest, iż już chlubić się możemy, że Syn Boży jest kością naszą i ciałem naszym, z czego oni błogosławieni duchowie chlubić się nie mogą, bo (jako Paweł ś. mówi) nie

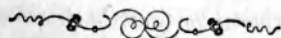
Heb. 2, 16. *przyjął Anielskiej natury, ale przyjął naturę Abrahamowego nasienia.*

Rodzenie nasze duchowne.

Nadto strzedz się mamy, aby to na nas z wielkim złem naszym nie przyszło: iż jako w Betleem nie miał miejsca w gospodzie, gdzieby się urodził, tak też ponieważ się już wedle ciała nie rodzi, żeby miejsca w sercach naszych nie znalazł, gdzieby się duchownie narodził, czego On żąda najbardziej, gdyż jest szczerze pragnącym naszego zbawienia. Bo jako On za mocą Ducha św. stał się człowiekiem w nadprzyrodzony sposób i narodził się będąc świętym i owszem samą świętością, tak

Joan. 1, 13. też my nie z krwi, ani z woli cielesnej, ale z Boga rodzić się mamy; a potem jako stworzenie nowe w odno-

Rom. 6, 4. wieniu duchownem chodzić i zachować ową świątobliwość i czystość ducha, która najbardziej przystoi ludziom już duchem Bożym odrodzonym. Bo tym sposobem okazemy w sobie niejaki obraz tego świętego poczęcia i narodzenia Syna Bożego, które prawem sercem wierzymy, a wierząc tę zakrytą w tajemnicy mądrość Bożą z podziwieniem chwalimy.



O czwartym artykule.

ROZDZIAŁ V.

Umęczon pod Pontskim Piłatem ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.

1. Potrzeba i treść tego artykułu.

Jak potrzebne jest wyrozumienie tego rozdziału i jak się pilnie starać powinien Pleban, aby chrześcianie bardzo często sobie przypominali męki Pańskiej pamiątkę, pokazuje to Apostół, który świadczy o sobie, iż nic innego nie umie, *tylko Pana Jezusa Chrystusa, a tego u-* 1. Corinth 2. *krzyżowanego.* Niech tu więc Pleban wielkiej pilności i pracy przyłoży, aby to jak najbardziej objaśnił, żeby chrześcianie takowego dobrodziejstwa pamiątką pobudzeni, udali się wszyscy ku dziwowaniu miłości i dobroci Bożej, którą ma ku nam. Wiara tedy w pierwszej części tego rozdziału (bo o wtórej niżej mówić będziemy) to nam ku wierzeniu podawa, iż Pan Chrystus ukrzyżowan był, gdy Pontski Piłat za rozkazaniem Tyberyusza césarza, ziemią żydowską rządził, będąc wprzód pojmany, pośmiéwany i rozmaitemi krzywdami i mękami utrapiony, naostatek na krzyżu był zawieszony.

2. Czułaż te męki dusza Jezusa Chrystusa?

Żaden zaś niepowinien wątpić, iż dusza Jego (ile Chrystusa się do niższej jęj części ściagało) od tych mąk wolna Pana dusza nie była. Bo iż prawdziwie przyjął człowieczą naturę, cierpiała bo- leść przy męce. dla tego przyznać musimy, że i na duszy bardzo ciężką boleść cierpiał, przeto mówił: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci.* Chociaż bowiem natura człowiecza z Boską się była złączyła, jednak dla złączenia tego, nie- Matt. 26. Marci 14. mniej on gorzkość męki poczuł, jakoby się owo złącze-

nie było nie stało; gdyż w jednej osobie Pana Chrystusa, obojczy natury Boskiej i człowieczej własności zachowane były: dlatego też co było cierpliwego*) i śmiertelnego, to cierpliwem i śmiertelnem zostało, a znowu co cierpieć i umrzeć nie mogło (jaką naturę Boską być rozumiemy) to swoje własność trzymało.

3. Czemuż to dołożono, iż za starostwa Piłatowego Chrystus Pan w Żydostwie umęczony?

A iż to znaczenie opisano, że Pan Jezus Chrystus w ten czas ucierpiał, gdy Pontski Piłat ziemię żydowską rządził, zatem będzie uczył Pleban, iż się to stało dla tego, aby tak wielkiej i tak potrzebnej rzeczy wiadomość była *pewniejsza*, gdzieby czas mianowany, którego się

1. Timoth. 6. to działo był opisany: czego też Paweł św. nie opuścił. Nadto jeszcze temi słowy okazuje się skutek słów Chrystusowych, które powiedział: *Wydadzą Go Poganom ku pośmiewisku, ku biczowaniu i ku ukrzyżowaniu.*

4. Czyliż się to przypadkowo stało, że P. Jezus na krzyżu śmierć podjął?

Że zaś na drzewie krzyżowem śmierć podjął, zrządzeniu Boskiemu przypisować mamy, aby zkaż przyszła śmierć, ztąd nam powstał żywot: aby wąż, który był pierwsze Rodzice nasze na drzewie zwyciężył, na drzewie znowu krzyżowem od Chrystusa Pana zwyciężonym został. Mogłoby się ku tej rzeczy więcej dowodów przywieść, które Ojcowie św. szerzej opisali, abyśmy okazali, iż rzecz przystojna była, żeby Zbawiciel nasz śmierć krzyżową osobiwie, a nie inną podjął. Lecz niechaj Pleban upomina, iż Chrześcianie dosyć na tém mają że wierzą: iż Zbawiciel nasz, ten rodzaj śmierci sobie obrał, który słuszniejszy i ku odkupieniu rodzaju ludzkiego przystojniejszy był: a nad niego żaden sprośniejszy i haniebniejszy znajdować się nie mógł; bo nie tylko u

Galat. 3, 13. Pogan brzydka zawsze sprośna i sromotna śmierć krzyżowa była, ale nadto i w Mojżeszowym Zakonie, ten Deut. 21, 23. przeklętym nazwan miał być, któryby wisiał na drzewie.

*) cierpliwego.

5. Czemuż tę historję męki Pańskiej jak najczęściej mamy sobie przypominać?

Niechaj Pleban historii rozdziału tego nieopuszcza, którą pilnie św. Ewangelistowie opisali, aby Chrześcianie przynajmniej większe a główniejsze rzeczy tej Tajemnicy, które ku Wiary naszej umocnieniu są potrzebniejsze umieli. Bo na tym rozdziale, jakoby na gruncie Wiara i Zgromadzenie Chrześcian zasadzone jest, który to grunt gdy się umocni, inne też rozdziały dobrze umocnione zostaną. Albowiem cokolwiek myśli i rozumowi ludzkiemu trudność działa, przyznać musimy, iż ze wszystkich trudności Tajemnica krzyżowa jest najtrudniejsza, gdyż ledwie zrozumieć możemy jak to zbawienie nasze, i z krzyża samego i z tego, który dla nas na krzyżu zawieszon był, moc swoją ma. Ale w tém (jak naucza Apostoł) najwyższej Boga Opatrzności dziwić się godzi, bo iż w mądrości Bożej nie poznał świat przez mądrość Boga, więc podobało się Bogu, aby przez głupstwo opowiadania zbawił wierzące. Dla czego się dziwować nie trzeba, że i Prorocy przed przyjściem Chrystusa, i Apostołowie po Jego śmierci i zmartwychwstaniu tak bardzo pracowali, aby iż ten jest Odkupiciel świata, okazali ludziom i przywieśli onychże pod moc i posłuszeństwo ukrzyżowanego. Dla tego także Pan Bóg (ponieważ nie była żadna rzecz tak rozumowi ludzkiemu niepodobna jak Tajemnica krzyża zaraz po grzechu i figurami i Prorockimi powieściami śmierci Syna swego nie zaniedbał oznajmiać. A najprzód wyobrażenia dawne (o których tu trochę wspomniemy) doskonale okazywały obraz męki i śmierci Chrystusa Pana. Jako to: zabicie Abła z braterskiej zazdrości, ofiarowanie Jzaaka, zabicie Baranka i ofiara onegóż od Żydów, gdy wychodzili z Egiptu, Wąż miedziany, którego Mojżesz wystawił na puszczy. Co się zaś Proroków tyczy jak wiele ich było, którzy tę śmierć Zbawiciela prorokowali, rzecz tak jasna jest, iż opisanie nie potrzebuje. Lecz nad wszystkich (Dawida opuściwszy, który w Psalmach swoich wszystkie Tajemnice odkupienia naszego zawarł) Izaja-

Krzyżowa tajemnica bardzo trudna jest i była.

1. Corinth. 1, 21.

Wyobrażenia męki Chrystusa,

Gen. 4.
Gen. 22.
Exod. 12.

Num. 21. sza Proroctwa tak są jawne i tak pewne, iż słusznie
Joan. 8. mówić możemy, że on raczej rzecz już uczynioną wyło-
Hieron. in E-żył, niż tę, która się stać miała przepowiedział.
pist.ad Paulin.

6. Co przez te słowa „umarł i pogrzebion” wierzyć mamy?

Umarł i pogrzebion. Z tych słów niechaj Pleban uczy, żeby ludzie wierzyli, iż Chrystus Pan po swoim ukrzyżowaniu prawdziwie umarł był i pogrzebion. Ani bez przyczyny to Chrześcianom do wierzenia mianowicie podane: albowiem byli ci ludzie, którzy twierdzili iż na krzyżu nie umarł. Dla tego błąd takowy- Apostołowie tą nauką Wiary zgładzić chcieli, o której prawdzie żadnym sposobem wątpić nie możemy, ponieważ wszyscy Ewangelistowie na to się zgadzają, iż Pan Jezus ducha wypuścił. Oprócz tego, gdy Chrystus prawdziwym i doskonałym Człowiekiem był, prawdziwie też umrzeć mógł, umiera zaś człowiek gdy dusza oddała się od ciała. Dla czego gdy mówimy, iż Pan Jezus umarł, przez to oznaczamy iż dusza Jego od ciała oddzielona została, nie pozwalamy jednak tego, aby się Bóstwo z ciałem rozłączyć miało, i owszem statecznie wierzymy i wyznawamy, że gdy dusza Jego od ciała odłączona została, tedy i z ciałem w grobie, i z duszą w piekle Bóstwo zawsze złączone było. Przyzwoitą zaś rzeczą było, Synowi Boskiemu umrzeć, aby śmiercią swoją szatana zwyciężył, który śmierć w swojej mocy miał, i aby tych wybawił, którzy dla bojaźni śmierci przez całe życie swoje niewoli poddani byli.

7. Dobrowolnież czyli poniewoli Chrystus Pan umarł?

Chrystus Pan dobrowolnie
czas i miejsce
śmierci obrał
Isaie 53, 7. Ta zaś osobliwsza rzecz była w Chrystusie Panu iż w ten czas umarł, gdy sam chciał umrzeć, i nie cudą mocą przymuszony, ale dobrowolnie tę śmierć podjął. A nie tylko śmierć, ale i miejsce i czas, którego umrzeć miał, sam sobie naznaczył, bo tak Izajasz napisał: *Ofiarowan jest, bo sam chciał.* I Chrystus sam przed męką swoją tak o sobie mówił: *Ja kładę duszę*

*moją, abym ją znowu wziął. Żaden jęj nie bierze ode-
Joan. 10, -17. mnie, ale ja sam od siebie kładę: mam moc położyć ją,
i mam moc zasię wziąć ją. Co zaś do miejsca i czasu
należy, gdy Król Heród chytro się starał o Jego zabie-
cie, tedy sam tak mówił: Powieǳcież temu lisowi, oto
Luc. 13, 32. wyrzucam djabelstwa i zdrowie przywracam dziś i ju-
tro, a trzeciego dnia będę mieć koniec, jednak muszę Ja
dziś i jutro, i trzeciego dnia chodzić; bo Prorokowi o-
krom Jeruzalem umrzeć się nie godzi. On tedy nic z
niewoli albo przymuszenia nie czynił, ale sam siebie
dobrowolnie wydał, i wyszedłszy przeciw nieprzyjaciółom
swoim, mówił: Ja jestem i z dobrej woli wycierpiał
Joan. 18. wszystkie męki, które oni niesprawiedliwie i okrutnie
Jemu zadawali: nad co nic bardziej serc i umysłów na-
szych poruszyć nie może, jak gdy wszystkie Jego utra-
pienia, boleści i męki uważamy i rozmyślamy. Albowiem
gdyby kto dla nas cierpiał wszystkie boleści, nie z swęj
dobrej woli ale że się ich uchronić nie mógł, tedybyś-
my tego za wielkie dobrodziejstwo jemu poczytać nie
mogli, lecz gdyby dla nas chętnie śmierć podjął, na któ-
rą nigdy nie zasłużył, na ten czas tak wielkie byłoby
to dobrodziejstwo, którego i najwdzięczniejszy człowiek
nie mógłby nietylko oddać, ale też i umysłem swoim
dostatecznie ogarnąć. A żąd wielką i osobliwą ku nam
miłość Chrystusa Pana, i Boską a nieograniczoną zasłu-
gę Jego poznać możemy.*

8. Czemu o Panu Chrystusie mówimy nietylko że umarł, ale też i pogrzebion jest?

Ze zaś pogrzebionym być Chrystusa wyznawamy, nie jest to taka część rozdziału, któraby w sobie oso-
bliwą trudność miała, oprócz téj, która się o śmierci
powiedziała. Bo jeżeli wierzymy iż Chrystus umarł, tedy
łatwo wnieść możemy że jest pogrzebion. Lecz to do-
dane jest dla tego: najprzód, abyśmy o Jego śmierci
nie wąpili, ponieważ pogrzeb oczywistym dowodem jest
śmierci. Powtóre, aby cud Zmartwychwstania Jego, bar-
dziej objaśniony i wysławiony był. Ani to tylko wierzy-
my, iż Ciało Chrystusa pogrzebione było, lecz nadto

z tych słów Boga być pogrzebionego poznawamy, jako gdy podług prawideł Wiary Chrześcijańskiej prawdziwie mówimy, iż Bóg umarł, iż się z Panny narodził. Bo ponieważ Bóstwo z ciałem nigdy się nie rozłączyło, które w grób jest złożone, więc prawdziwie wyznawamy, że Bóg był pogrzebion.

9. Co mamy osobiście uważać około śmierci i pogrzebu Chrystusa Pana?

O pogrzebie i miejscu jego, dosyć będzie Plebanowi wiedzieć i uczyć z tego, co śś. Ewangelistowie napisali. Dwie tylko rzeczy nam tu osobiście zważyć należy: pierwszą iż ciało Chrystusa bynajmniej w grobie naruszone nie było, o którym tak przepowiedział Prorok: *nie dopuścisz Świętemu twemu oglądać skażenia*. Drugą, która się ku wszystkim częściom rozdziału tego ściąga, iż pogrzeb, umęczenie i śmierć, Chrystusowi Panu jak człowiekowi, nie jak Bogu należy; bo cierpieć i umrzeć człowieczeństwo tylko naturze przyswoiła, chociaż to wszystko Bogu przypisujemy, dla tego iż ta osoba której to prawdziwie przypisujemy, wspólnie i Bogiem doskonałym i człowiekiem doskonałym była.

10. Jakoż mamy rozmyślać te dobrodziejstwa męki Pańskiej?

Poznawszy to, będzie Pleban o męce i śmierci Chrystusa wykladał te rzeczy, z którychby Chryścianie, niezmierność tej Tajemnicy nie już pojąć, ale przynajmniej rozmyślać mogli. Najprzód tedy rozmyślać mamy, kto to jest ten, który cierpi? Zaprawdę ani słowy żadnymi wymówić, ani myślą pojąć Jego zacności nie możemy. Jan święty zowie Go słowem, które u Boga było. A Paweł św. zacnemi słowy tak Go opisuje: Iż ten jest, *którego Pan Bóg uczynił wszystkich rzeczy dziedzicem, przez którego i wieki stworzył, który jest zacnością chwały i wyrażeniem istności Jego, który wszystko w słowie mocy swojej zamyka. Ten tedy uczyniwszy grzechów oczyszczenie, w niebie siedzi na prawicy Majestatu. A iż jednym słowem wszystko zamknijemy, cierpi Pan Jezus*

Chrystus Bóg i Człowiek: cierpi Stworzyciel za tych, których sam stworzył: cierpi Pan za niewolniki, cierpi Ten, przez którego Anieli, ludzie, Niebios a i żywioły są stworzone: cierpi Ten, w którym, i przez którego i z którego jest wszystko. Przeto dziwować się nie trzeba, że się wszystko budowanie, to jest cały świat zatrząsł, rozmyślanie, gdy On tak wielkimi i rozlicznymi mękami był obciążony; bo jako Pismo mówi: *ziemia zadrżała, opoki się padały, ciemność całą ziemię okryła, i słońce się zaćmiło*. Jeżeli więc nieme i bezrozumne rzeczy, męki swego Zbawiciela płakały, niech uważają Chryścianie jakimi łzami oni, jako żywe tej budowni kamienie żalność swoją okazywać mają. *Żalność chrześcijańska w rozmyślaniu Math: 27, 51. Luc. 23.*

11. Czemuż P. Chrystus chciał taką śmierć krzyżową podjąć i co mamy rozumieć o chrześcianach, którzy w grzechach leżą?

Teraz zaś męki Pańskiej przyczyny, wyłożyć potrzeba, aby się tém bardziej okazała miłość i siła Boskiej ku nam miłości. Jeżeliby więc kto pytał, co za przyczyna była że Syn Boży tak ciężką mękę cierpiał? nie inną znajdzie tylko tę: najprzód dziedziczny zakał pierwszych Rodziców naszych; potem grzechy i nieprawości, tak te, których się ludzie od początku świata, aż do tego dnia dopuścili, jako też i owe, których się potem aż do skończenia świata dopuszczają i dopuszczają będą. To bowiem Syn Boży w męce i śmierci swojej przedsiębrał, aby wszystkich wieków grzechy odkupił i zgładził, a za nie dostatecznie i obficie Ojcu swemu zadosyć uczynił.

A to jeszcze tę rzecz poważniejszą czyni, iż Pan Chrystus Pan nie tylko za grzeszników cierpiał, ale też wszystkich mąk, które poniósł, ludzie grzeszni sprawcami byli. O czém tak nas Apostół upomina, pisząc do Żydów: *Rozmyślajcie sobie onego, który cierpiał od grzeszników, przeciwko samemu sobie takie przeciwieństwo, abyście nie ustawiali, osłabiawszy na duszach waszych. I tę wszyscy winę na sobie odnoszą, którzy w grzechy często wpadają; bo gdy grzechy nasze przymusiły Pana*

Chrystusa, aby mękę krzyżową podjął, zaiste ci, którzy
 Heb. 6, 5. się w złościach i grzechach walają, znowu (ile z nich
 jest) krzyżują sami w sobie Syna Bożego i w pośmie-
 wisku Go mają. Ten zaś grzech daleko w nas cięższy
 1. Corinth. 2, 8. jest, niżeli w Żydach był, *bo gdyby oni byli poznali* (jak
 Paweł ś. świadczy) *nigdyby byli Pana chwały nie ukrzy-
 żowali*: lecz my znając Go wyznaniem, a zapierając Go
 się uczynkami, niejakiem sposobem gwałtem się na nie-
 go porywamy.

12. Chrystus Pan z woli swojej i z woli Ojca swego śmierć poniósł.

Nadto świadczy jeszcze Pismo ś., iż Chrystus Pan
 i od Ojca i sam od siebie był wydany, albowiem tak u
 Isaia 53, 8. Izaiasza mówi: *dla złości ludu mego, ubiłem Go*. Wyżej
 ténże sam prorok pełny Ducha Bożego, widząc Pana
 biciem i ranami strapionego, tak mówił: *my wszyscy jako
 owce zbłądziliśmy, każdy się na swą drogę skłonił, a Pan
 włożył nań nieprawości nas wszystkich*. O Synie zaś tak
 Ibidem. napisano: *Jeżeli za grzech duszę swą położy, nasienie
 długowieczne ujrzy*. Tę samą rzecz poważniejszemi sło-
 wy Apostół wyraził, gdy z drugiej strony chciał okazać,
 Ibidem. jak wielką o niezmierniej dobroci i miłosierdziu Jego na-
 Rom. 8, 32. dzieję mieć mamy, mówiąc: *który też własnemu Synowi
 swemu nie przepuścił, ale za wszystkich nas wydał Go,
 jakże więc z Nim nie darował nam wszystkiego?*

13. Czułże Chrystus Pan prawdziwie na ciele albo na duszy jakie męki albo boleści?

Teraz następuje do wykładu Plebanowi, jak wielka
 Ciężkość męki Chrystusa P. ciężkość męki Jego była. Jeżeli bowiem przypomniemy
 Luc. 22, 44. sobie pot Pański jako krople krwi ciekącej na ziemię,
 gdy męki i utrapienia uprzedzając cierpiał, a które
 wkrótce potem znosić miał, tedy łatwo każdy ztąd wnieść
 może, iż większa boleść nad tę być nie mogła; bo jeżeli
 tak gorzkie było przyszłych mąk rozmyślanie, co się z
 krwawego pokazuje potu, cóż mamy rozumieć jak cięż-
 kie samo ucierpienie było? Lecz pewna rzecz jest, iż
 Chrystus Pan wielkimi i duszy i ciała boleściami był

utrapiony. Najprzód nie było żadnej części w ciele Jego, Wszyskie
 członki Chry-
 któraby ciężkich mąk nie uczuła; bo i nogi i ręce na stusa cier-
 krzyżu gwoźdźmi przybite, głowa cierniem skłuta i trzci- piały.
 ną zbita, twarz plwaniem zeszpecona i policzkowana, Narody
 wszystko zgoła ciało ubiczowane było. Nadto ludzie wszystkie
 rodzajów i stanów wszelkich spiknęli się w jedno prze- przeciwniemu
 ciwko Panu i Chrystusowi jego; albowiem poganie z spiknęli się.
 Żydami radzili, a przyczyncami i sprawcami śmierci Psalm 2.
 Jego byli, Judasz Go wydał, Piotr się go zaparł, a wysz- Math. 26.
 cy inni od Niego uciekli. Marc. 14.
 Luc. 22.

Teraz zaś przy krzyżu, na co się pierwój, czy na Krzyżowa
 ciężkość mąk, czy na sromotę, czy na to wszystko męka sromo-
 wspólnie uskarżać mamy? Zaiste nie mógł wymyślony tna i ciężka.
 być ani sromotniejszy, ani cięższy sposób śmierci, któ-
 rym nie bywali karani tylko nader złośliwi a występni
 ludzie i w którym przedłużenie śmierci, bardzo wielką
 i bardzo ciężką boleść czyniło. Przyczyniała też wiel-
 kości mąk sama natura i ułożenie Ciała Chrystusa Pa-
 na, które ponieważ mocą Ducha ś. sprawione było, da- Ciała Chry-
 leko doskonalsze i subtelniejsze było, niż ciała innych stusa dosko-
 ludzi być mogą, dlatego więcej czuło i ciężej wszystkie nałość.
 męki cierpiało.

Co się zaś wewnętrznej dusznej boleści Jego tyczy, Boleści Chry-
 żaden wątpić nie może, iż największa w Chrystusie Panu stusa duszne.
 była, bo św. ludzie, którzykolwiek męki cierpieli, mieli
 z nieba daną swą duszy pociechę, którą posileni znośniej
 boleści swoje wytrzymać mogli i owszem, niektórzy w
 mękach będąc, wewnętrzne pocieszenie mieli, bo tak A-
 postół mówi: *Weselę się w mękach, które dla was cier-* Coloss. 2, 24.
pię; i wypełniam w ciele mojem, czego nie dostawa utra-
pieniem Chrystusa dla ciała Jego, które jest kościół. I
na drugim miejscu: Obfituję w wesele: obfituję w we- 2. Corinth. 7, 4.
sele w wszelkim udręczeniu naszym. Lecz Chrystusa kie-
lich, który pił, żadną pociechą osłodzony nie był: albo-
wiem człowieczemu przyrodzeniu, które był przyjął, mąk
wszystkich cierpieć dopuścił, nieinaczaj, jakoby tylko
człowiekiem, a nie Bogiem był.

14. Co za pożytek mają Chrześcianie z męki Chrystusa Pana?

Niechaj potem Pleban pożytki i dobra, któreśmy z męki Pańskiej wzięli pilnie wyklada. Najprzód tedy męka Pańska od grzechu nam wybawieniem była, jak Apocal. 1, 5. mówi Jan św: *Umiłował nas, i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej.* Apostół także powiada: *Ożywił was darowawszy wam wszystkie grzechy, zmazawszy cyrograf dekretu, który przeciw nam był, zgladził go ze wszystkiem, do krzyża go przybiwszy.* Potem też wyrwał nas z niewoli szatańskiej, sam bowiem Pan powiedział: *Te- raz jest Sąd świata, teraz książę tego świata precz będzie wyrzucony; a Ja jeżeli od ziemi podwyższon będę, wszystko pociągnę do siebie.* Oprócz tego winę zapłacił, którąśmy byli zasłużyli grzechami naszymi. Nadto jeszcze (iż nad tę ofiarę żadna inna wdzięczniejsza i przyjemniejsza Bogu być nie mogła) z Ojcem nas pojednał, a miłościwym i łaskawym ku nam uczynił Onegoż. Naostatek, ponieważ grzechy zgladził, więc drogę do Nieba, (która pospolitemu narodu ludzkiego grzechem zawalona była) nam otworzył. I to nam Apostół dał poznać temi słowy: Hebr. 10, 19. *Mamy ufność, że przez krew Chrystusa Pana wnijdziemy do Świątyni.* Czego w starym Zakonie była Wyobrażenie otworzenia nieba przez figurę, i niby znak pewny tej Tajemnicy. Oni bowiem śmierć Chrystusa. którym było zakazano, aby się do Ojczyzny swęj nie wracali, póki by Kapłan najwyższy nie umarł, znaczyli Num. 31, 25. to, iż żaden chociażby też sprawiedliwie i pobożnie żył, do niebieskiej Ojczyzny przyjść nie mógł, póki by wieczny on i najwyższy Kapłan Pan Jezus Chrystus nie umarł: po którego śmierci natychmiast bramy niebieskie otworzone są tym ludziom, którzy świętościami *) oczyszczeni, a Wiarą, Nadzieją i Miłością obdarzeni męki Jego stali się uczestnikami.

15. Zkądże męka Chrystusa miała taką moc do wysłужenia nam tych pożytków?

Drugie pożytki. Niechajże Pleban okaże, iż te wszystkie wielkie i Boskie pożytki z męki Pańskiej nam przysły. Naj-

*) Sakramentami.

przód, iż jest zupełne i prawie doskonale dosyć uczynienie, które dziwnym sposobem Pan Jezus Chrystus za grzechy nasze Bogu Ojcu zapłacił. A ta zapłata, którą za nas zapłacił, nie tylko równa była naszym długom, ale i przewyższająca. Potem ona ofiara najwdzięczniejsza Bogu była, którą gdy mu Syn na drzewie krzyżowym ofiarował, tedy gniew i zapalczywość Ojca dostatecznie ubłagał; i dla tego Apostół mówi: *Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas ofiarę Bogu na wonność wdzięczności.* Nadto ta ofiara była też odkupieniem, o którym pisze ś. Piotr: *Nie złotem albo srebrem szaf- zitelni jesteście odkupieni z marnego obcowania waszego ojcowskiego podania, ale krwią drogą jako Baranka niepokalanego i niezmazanego Chrystusa Pana.* I Apostół uczy: *Chrystus Pan wykupił nas od przekleństwa Zakonu, stawszy się za nas przekleństwem.* Ephes. 5, 2. 1. Petr. 1, 18. Galat. 3, 13.

16. W męce Chrystusa Pana mamy przykłady wszystkich cnót.

Lecz oprócz tych wszystkich tak wielkich dobrodziejstw, dostaliśmy jeszcze onego największego dobrodziejstwa, iż w tej samej męce Pańskiej wszystkich cnót najjaśniejsze przykłady mamy. Albowiem i cierpliwość, i pokorę, i osobliwą miłość, i skromność, i posłuszeństwo, i wielką stałość nie tylko w boleści i cierpieniu dla sprawiedliwości, ale też i w umieraniu tak nam pokazał, iż prawdziwie mówić możemy, że Zbawiciel nasz wszystkie nauki około sprawy żywota, które przez cały czas kazania swego nam przekładał, tego jednego dnia męki swojej wszystkie w sobie wyraził.

I to krótko o Pańskiej męce i śmierci nam bardzo pożytecznej chcieliśmy powiedzieć: Boże daj abyśmy tajemnice te ustawicznie w sercach naszych mieli, a z Panem wspólnie cierpieć, umierać i pogrzebać się uczyli: żeby potem odrzuciwszy wszelaką złąkę grzechu, a ku żywotowi wiecznemu z Nim zmartwychwstawszy, byliśmy godni kiedy za Jego łaską i miłosierdziem, stać się uczestnikami chwały i królestwa niebieskiego.

O piątym Artykule.

ROZDZIAŁ VI.

Zstąpił do piekła trzeciego dnia zmartwychwstał.

1. Jak się ma rozumieć pierwsza część tego Artykułu.

Bardzo pożyteczna rzecz jest i potrzebna wiedzieć chwałę pogrzebu Pana naszego Jezusa Chrystusa, o której teraz mówiliśmy: ale potrzebniejsza jest ludowi chrześcijańskiemu poznać zacne zwycięstwa, które otrzymał, zwyciężywszy Szatana i Piekło złupiwszy, o którym zwycięstwie razem i o zmartwychwstaniu teraz mówić będziemy. Bo aczkolwiekby zmartwychwstanie słusznie mogło osobno opisane być, jednak my naśladowując śś. Ojców, zdało się nam żebyśmy go razem z stąpieniem do piekła złączyli. W pierwszej więc części rozdziału tego, to nam ku wierzeniu podano jest, iż gdy już Chrystus Pan umarł, dusza Jego do piekła zstąpiła, i tam była tak długo, póki ciało Jego w grobie leżało. Wyznawamy też razem temi słowy, iż jednaż Chrystusa Pana osoba, jednego czasu w piekle była, i w grobie leżała. To gdy powiadamy, dziwować się nie trzeba, ponieważśmy nieraz już pokazali, iż aczkolwiek dusza była od ciała odeszła, jednak Bóstwo nigdy ani od ciała oddzielone nie było.

2. Co się tu rozumie przez to słowo piekło?

Piekło różnie się rozumie.

Ale iż ku wyrozumeniu rozdziału tego wielką światłość przydać może, gdy pierwiej Pleban tego nauczy, co na tém miejscu przez to słowo *Piekło* rozumieć mamy. Zatem trzeba przypomnieć, iż tu Piekło nie zowie my grobem jako niektórzy bezbożnie i głupio rozumieli:

bośmy się tego w rozdziale wprzód wyłożonym nauczyli, iż Chrystus Pan był pogrzebion, i nie było żadnej przyczyny, dla którejby Apostołowie ludziom Wiare podając, jedną rzecz innemi i daleko trudniejszymi słowy powtarzać mieli. Lecz przez Piekło znaczą się one skryte mieszkania, gdzie dusze zatrzymane są, które niebieskiego dziedzictwa nie dostały. I w tém tłómaczeniu Pismo św. na wielu miejscach słowa tego używa: bo u Pawła św. czytamy: *iż na imię Pana Jezusa każde kolano klęka niebieskie, ziemskie i podziemne*. I Piotr św. w dziejach Apostolskich świadczy, *iż Pan Chrystus był wzbudzon rozwiązawszy boleści piekielne*.

Philip. 2.

Act. 2, 24.

3. Wieleż jest takowych miejsc, gdzie dusze, które nie są w niebie, zatrzymane są?

Jednak te piekielne mieszkania nie są wszystkie jednostajne, jest bowiem jedno straszliwe i bardzo niewidome więzienie, w którym ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami, które to więzienie przepaścią i właśnie piekłem zowią.

Piekło szatańskie i ludzi potępionych.

Nadto jest też ogień Czyścowy, w którym dusze ludzi pobożnych cierpią męki do pewnego czasu, aby przyjść mogły do wiecznej chwały, w którą nic zmazanego nie wnijdzie. O prawdzie zaś téj nauki, którą i świadectwem Pisma, i podaniem Apostolskiem utwierdzoną święte Koncylia pokazują, tém pilniej i częściej Pleban mówić ma, gdyż przyszliśmy na te czasy, w których ludzie zdrowej nauki cierpieć nie mogą.

Piekło czyścowe.

Jest nakoniec trzecie miejsce piekielne, w którym dusze Świętych przed przyjściem Chrystusa Pana zachowane były, i tam bez wszelkiego uczucia boleści wspierając się nadzieją odkupienia, spokojnego mieszkania zażywały. Tych tedy ludzi pobożnych dusze, którzy na łonie Abrahama Zbawiciela czekali, Chrystus Pan do Piekła zstąpiwszy wybawił.

Piekło dusz zatrzymanych

4. Byłaż dusza Chrystusa P. istotnie w otchłani piekielnej, czyli tylko przez moc swoją?

Ani mniemać potrzeba aby On tak do piekła zstąpił, żeby tylko Jego siła i moc, a nie sama dusza tam przyjść miała, lecz pewnie wierzyć mamy, iż dusza prawdziwie swą bytnością do piekła zstąpiła; o czém jest

Psaln 15, 10. *mocne owo świadectwo Dawida: Nie zostawisz duszy mojej w piekle.*

5. Ubyłoż tém co godności Panu Chrystusowi że zstąpił do piekła?

Różność między zstąpieniem Chrystusa Pana do piekła i innych ludzi Chociaż zaś Chrystus do piekła zstąpił, jednak mocy Jego nic nie ubyło, ani zacność Jego świętości zmaza jaką zeszpecona była: i owszem przez to jawnie się okazało, iż wszystkie te rzeczy w prawdzie spełniły się, które o świątobliwości Jego przepowiedziane były; i że był prawdziwym Synem Bożym, co przedtém dziwnemi i rozmaitemi cudami pokazał. To łatwiej jeszcze zrozumiemy, gdy przyczyny dla których Chrystus tam zstąpił i dla których inni ludzie na te miejsca przyszli, roztrząśniemy. Wszyscy bowiem ludzie inni zstępowali tam jako niewolnicy, lecz Chrystus między umarłymi wolnym zstąpił, aby tam potłumił szatanów, którzy ludzi dla grzechów tam zawartych i związanych trzymali. Nadto wszyscy inni ludzie, którzy tam zstępowali, albo wielkimi mękami byli męczeni, albo choć boleści żadnej nie czuli, jednak Pana Boga nie widząc a wspierając się nadzieją wiecznej chwały, której czekali, udręczenie cierpieli. Ale Chrystus Pan zstąpił nie żeby co cierpiał, lecz aby Świętych i sprawiedliwych ludzi z onęj przykręj i nędznej straży wyswobodził i pożytku swojej męki im udzielił. Zatem iż do piekła zstąpił żadne się Jego wielkiej zacności i mocy umniejszenie nie stało.

6. Dla czego Chr. Pan chciał do piekła zstąpić?

To okazawszy, nauczać ma Pleban, iż Chrystus Pan dla tego zstąpił do piekła, aby łupy szatanom wydarłszy, onych świętych Ojców i innych ludzi pobożnych

wybawił z ciemnicy i przyprowadził z sobą do nieba. Co On dziwnym sposobem i z niewymowną chwałą swoją uczynił, natychmiast bowiem Jego oblicze wielką światłość więźniom przyniosło, i dusze ich niewymowną radością i kochaniem napełniło, którym téż błogosławieństwa pożądanego, które na widzeniu Boga zależy, udzielił. Co gdy się stało, potwierdziła się owa obietnica, którą był Łotrowi przyrzekł, mówiąc: *Dziś ze mną będziesz w Raju.* Luc. 23, 43.

To zaś wyzwolenie ludzi pobożnych, dawno przedtém był Ozeasz przepowiedział temi słowy: *O śmierci! będę śmiercią twoją, ukąszeniem twojem będę o Piekło.* Proroctwa o zstąpieniu Chrystusa do piekła. Oseæ 13, 14. Toż samo oznajmił Zacharyasz Prorok gdy mówił: *Ty też we krwi Testamentu twego, wypuścisz więźnie z dołu, w którym nie masz wody.* Zachar. 9, 11. Naostatek to wyzwolenie wyraził Apostół: *Złupawszy księstwa i zwiérzchności, wywiódł na widok śmieje, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.* Colos. 2, 15

Żebyśmy zaś doskonałej skutek téj Tajemnicy zrozumieli, mamy sobie często przypominać, że wszyscy ludzie pobożni, nie tylko ci, którzy się po przyjściu Pańskiem narodziли na świat, ale ci, którzy Go po Adamie uprzedzili, i którzy aż do końca świata będą, za dobrodziejstwem męki Jego zbawienia dostali. Dla tego niż On był umarł i zmartwychwstał, żadnemu bramy niebieskie otworzone nie były, ale dusze ludzi pobożnych po śmierci, albo zanesione bywały na Abrahama łono, albo w ogniu czyścowym zostawały, co się téż z temi teraz dzieje, którzy co wypłacać mają.

Jest téż jeszcze inna przyczyna, czemu Chrystus Pan zstąpił do piekła, aby jako na niebie i ziemi, tak téż i tam moc i władzę swoją okazał: ażeby na imię Jego każde kolano kłękało, niebieskie, ziemskie i podziemne. Któżby się tu nie dziwił, ktoby nie uważał tak wielkiej ku narodowi ludzkiemu dobroci Bożej? który nie tylko za nas gorzką mękę cierpieć, ale i najniższe części ziemi przeniknąć raczył, aby najmilsze sobie dusze tam zostające do chwały wiecznej przywiódł.

Philip. 2.

7. Jak się ma rozumieć druga część tego artykułu?

Chwalebne
zmarłych-
wstanie Chry-
stusa.
2. Tim. 2.

Teraz następuje wtóra część rozdziału tego, którą jak pilnie ma wyklądać Pleban, pokazują owe apostołskie słowa: *Pamiętaj iż Pan Jezus Chrystus zmarłych-wstał*. Co zaś Apostół rozkazuje Tymoteuszowi, to bez wątpienia innym dusznym opiekonom rozkazano jest. Ten tedy rozdział tak się rozumie: Gdy Pan Chrystus w piątek dziewiątej godziny w dzień na krzyżu umarł i tegoż dnia był pogrzebion od swych uczniów, którzy za dozwoleniem starosty Piłata, złożywszy z krzyża ciało Pańskie wnieśli w nowy grób, który był w przyległym ogrodzie. Trzeciego zaś dnia po śmierci, (a to było w niedzielę) bardzo rano, dusza Jego z ciałem się złączyła i tak On który przez trzy dni umarłym był, do żywota, od którego był umierając odszedł, znowu przywrócił się i zmarłychwstał.

8. Właśnie swoją mocą Chrystus Pan zmarłychwstał, czyli jako drudzy ludzie, cudzą mocą?

Przez to zaś słowo *zmarłychwstanie* nietylko to rozumieć mamy, iż Chrystus Pan zmarłych był wzbudzon, co się téż i wielu innym trafiało, ale że swą mocą i siłą zmarłychwstał, to Jemu samemu własna i przyzwoita rzecz była; ani bowiem natura tego dopuści, ani człowiek dokazać tego może, aby sam siebie mocą swą własną od śmierci do żywota mógł przywrócić lecz to samój tylko najwyższej mocy Boskiej zostawiono jest; co się z owych apostołskich słów pokazuje: *Choć-
ciaż ukrzyżowan jest ze młodości, lecz żyje z mocy Bożej*, która ponieważ ani od ciała Chrystusa Pana w grobie, ani od duszy gdy był do piekła zstąpił, rozdzielona nigdy nie była, więc moc Boska natenczas i w ciele była, które się z duszą złączyć mogło: i w duszy, która się znowu do ciała przywrócić mogła; za którą mocą mógł władzą swoją ożyć i zmarłychwstać. I to przepowiedział Dawid Duchem św. pełny temi słowy: *Zbawiła
sobie prawica Jego, i ramię święte Jego*. Nadto sam Chrystus potwierdził to Boskiem ust swoich świadectwem: *Ja
kładę duszę moję, abym ją znowu wziął i mam moc po-*

2. Corinth.
13, 4.

Psalm 97.

łożyć ją, a mam téż moc znowu wziąć ją. Żydom także ku potwierdzeniu prawdy téj nauki mówił: *Zburzcie ko-
ściół ten, a w trzech dniach wystawię go*. Co chociaż oni rozumieli o kościele wspaniale z kamienia ciosowego zbudowanym, jednak Chrystus Pan (jako się słowy Piśma ś. na témże miejscu objaśnia) o kościele ciała swe-
go to powiadał. Że zaś czasem w Piśmie czytamy, iż Chrystus Pan był wzbudzon od Ojca, to o Chrystusie Panu według Jego człowieczeństwa rozumieć mamy, gdy znowu mówimy, iż On mocą swoją zmarłychwstał, to Jemu jako Bogu należy.

Joan 2, 19.

9. Czemu Chrystusa Pana pierworodnym z umarłych nazywamy, kiedy wiele innych ludzi przed- tém zmarłychwstało?

Lecz i to osobiwie, a właśnie Chrystusowi Panu Chrystus przystoi, iż On najpierwszy między wszystkimi to Boskie dobrodziejstwo zmarłychwstania odebrał, bo go Pismo i pierworodnym z umarłych i pierworodnym między umarłymi zowie. I tak: (jak mówi Apostół) *Chrystus zmar-
tychwstał, pierwiastkiem tych, którzy zasnęli, jako bo-
wiem przez człowieka śmierć, tak i przez człowieka po-
wstanie umarłych; a jako w Adamie wszyscy umierają,
tak w Chrystusie Panu wszyscy ożywienni będą, lecz każ-
dy w swym rzędzie; najpierwszy Chrystus, a potem ci,
którzy są Chrystusowi*. Które słowa rozumieć mamy o doskonałym zmarłychwstaniu, przez które będziemy do żywota wiecznego wzbudzeni, gdzie już nigdy więcej nie będziemy mogli umrzeć, a w tém Chrystus Pan pierw-
sze miejsce otrzymał. Bo jeżeli chcemy mówić o zmar-
tychwstaniu, to jest o przywróceniu do tego żywota, który ma w sobie potrzebę śmierci; wiele ludzi przed Chrystusem Panem tak zmarłych wskrzeszonych było, jednak ci wszyscy, którzy tym sposobem ożyli, potem umarli. Lecz Chrystus Pan tak zmarłychwstał, zwyciężywszy i potłumiwszy śmierć, iż już więcej umrzeć nie może, jak mówi Apostół: *Chrystus powstawszy zmar-
tych, już więcej nie umiera, śmierć Mu więcej nie bę-
dzie panowała*.

Pan! Chrystus
doskonale
zmarłych-
wstał.

Coloss. 1, 18.

Apocal. 1.

1. Corinth.
15. 20.

Rom. 6, 9.

10. Dlaczego Chrystus Pan do trzeciego dnia zmartwychwstanie swoje odłożył?

Co zaś w tym rozdziale przydają *Trzeciego dnia*, Pleban ma wyklądać, aby ludzie nie mniemali że Pan Chrystus przez wszystkie trzy dni w grobie był. Bo że przez cały dzień przyrodzony i przez część przeszłego i następującego dnia w grobie leżał; więc prawdziwie powiadamy, iż trzy dni w grobie trwał i trzeciego dnia zmartwychwstał. Żeby bowiem Bóstwo swoje okazał, zmartwychwstania swego na koniec świata odłożyć nie chciał: znowu zaś, abyśmy Go być prawdziwym człowiekiem i prawdziwie umarłym wierzyli, — nie zaraz po śmierci, ale trzeciego dnia ożył; który czas ku oświadczeniu prawdziwej śmierci dostateczny był.

11. Czemu Ojcowie soboru Konstantynopolitańskiego do tego artykułu przydali słowa „według pisma“?

Zmartwychwstanie Chrystusa do wierzenia bardzo jest potrzebne.

Ojcowie pierwszego Konstantynopolitańskiego Koncylium do tego miejsca przyłożyli *Według Pisma*: co od Apostoła wzięwszy, dla tego w ten Skład Wiary przyłożyli, iż tajemnicę Zmartwychwstania być bardzo potrzebną tenże Apostół ukazuje temi słowy: *Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, więc próżne jest przepowiadanie nasze, próżna i Wiara nasza; a jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest Wiara wasza, bo jeszcze w grzechach waszych jesteście*. Przeto gdy Augustyn św. Wiare tego rozdziału rozmyślał, tak napisał: *Niewielka to rzecz jest wierzyć iż Chrystus Pan umarł, bo to i Poganie i Żydowie i źli wszyscy wierzą. To wszyscy wierzą że umarł, ale Wiara chrześcijańska jest Chrystusa Zmartwychwstanie; to za wielką rzecz mamy, iż wierzymy że zmartwychwstał: a ztąd to poszło, iż częstokroć Pan o swoim zmartwychwstaniu powiadał, nigdy zaś o męce swojej z Apostołami nie rozmawiał, żeby razem o zmartwychwstaniu mówić nie miał. Dla czego* Luc. 18, 32. *gdy powiadał: że Syn człowieczy będzie wydan Poganom, i będzie naigrawan i biczowan i uplwan, a gdy Go ubiczują zabiją Go; przydał na koniec: a On trzeciego dnia zmartwychwstanie*. I gdy Go Żydowie prosili, aby

cudem i znakiem którym, naukę swoją potwierdził, odpowiedział im: że znaku innego mieć nie mieli, tylko znak Jonasza Proroka, jako bowiem Jonasz w żywocie wieloryba trzy dni i trzy nocy był, tak twierdził, że Syn człowieczy miał być w sercu ziemi trzy dni i nocy. Luc. 11. Matth. 12.

12. Co za potrzeba była że Chrystus Pan zmartwychwstał?

Lecz żebyśmy tego rozdziału moc i wykład lepiej pojąć mogli, trzy rzeczy uważać mamy. Pierwszą, co za potrzeba była, aby Chrystus Pan zmartwychwstał: drugą, który jest skutek Jego zmartwychwstania, naostatek pożytki, które nam przyniosło.

Co się więc pierwszej rzeczy tyczy, było potrzeba Zmartwychwstania Chrystusa potrzebna pierwsza. żeby Chrystus Pan zmartwychwstał, aby się pokazała sprawiedliwość Boga, od którego godziło się aby On był wywyższony, który będąc mu posłuszny; uniżony i wszelką hańbą uciśniony był. Tę przyczynę przywiódł Paweł św. do Filipensów mówiąc: *Uniżył sam siebie, stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej: dla czego też Bóg wywyższył Go*. Philip. 2, 8.

Nadto, aby Wiara nasza umocniona była, bez której sprawiedliwość ludzka być nie może: bo to jest wielki dowód, że Chrystus Pan jest Synem Bożym, ponieważ mocą swoją zmartwychwstał.

Wtóra potrzeba.

Potém aby się mnożyła i wspierała nadzieja nasza. Gdy bowiem Chrystus Pan zmartwychwstał, więc jesteśmy dobrej nadziei, iż my także powstaniemy, albowiem powinnością jest członków, aby się głowy swojej trzymały; jak mówi Apostół w Liście do Koryntów i Tessalończyków pisany. I Piotr ś. powiedział: *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku żywój nadziei, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku dziedzictwu nieskazitelnemu*.

Trzecia.

Naostatek uczyć mają, iż dla tego potrzebne było Zmartwychwstanie Pańskie, aby się odkupienia i zbawienia naszego tajemnica skończyła. Chrystus bowiem śmiercią swoją od grzechów nas wybawił, powstając zaś,

Czwarta.

osobliwie one dary nam przywrócił, któreśmy przez grzech Rom. 4, 25. utracili byli. Przeto Apostół powiedział: *Chrystus Pan jest wydany za złości nasze, a powstał dla usprawiedliwienia naszego.* Żeby więc zupełne rodzaju ludzkiego zbawienie było, jak umrzeć, tak też i zmartwychwstać musiał.

13. Co za pożytek ludziom z Zmartwychwstania Pana Jezusa?

Z tych rzeczy, któreśmy do tych czas powiedzieli, jak wiele pożytku Chrystusa Pana Zmartwychwstanie ludziom wiernym przyniosło, obaczyć możemy. W zmartwychwstaniu bowiem poznawamy, że Bóg jest nieśmiertelnym, chwały pełnym, śmierci i diabła zwyciężcą, co bez wszelkiej wątpliwości o Chrystusie Panu wierzyć i wyznawać mamy. Potém Chrystusa Zmartwychwstanie, naszém téż ciałom zmartwychwstanie przyniosło, częścią dla tego iż nam tę tajemnicę sprawiło, częścią iż przykładem Chrystusa wszyscy zmartwychwstać mamy. Co bowiem do powstania ciała należy, Apostół mówi: *Przez człowieka śmierć i przez człowieka zmartwychwstanie;* cokolwiek bowiem Bóg w tajemnicy odkupienia naszego działał, do tego wszystkiego człowieczeństwa Chrystusa, niby narzędzia działającego używał. Dla czego Zmartwychwstanie Jego narzędziem niejakiem było do sprawienia naszego zmartwychwstania, wyobrażeniem zaś nazwać Go możemy, bo Chrystusa Pana powstanie ze wszystkich jest najdoskonalsze. I jako Ciało Chrystusa Pana powstając do nieśmiertelnej chwały odmienione było, tak téż ciała nasze, które pierwiej mdłe i śmiertelne były, ozdobione potém chwałą i nieśmiertelnością, przywrócone będą, jak mówi Apostół: *Zbawiciela czekamy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłości naszej, na podobieństwo ciała jasności swojej.* Toż i o duszy w grzechach umarłej mówić możemy, której, jakim sposobem ma być wyrazem Chrystusa Pana zmartwychwstanie, pokazuje tenże Apostół temi słowy: *Jak Chrystus zmartwychwstał przez chwałę Ojca, tak i my w nowości żywota chodźmy, bo jeżeli wszczepieni sta-*

Pierwszy pożytek.

Wtóry.

Trzeci.

1. Corinth 15.

Philip. 3, 20.

Dusza w grzechach umarła ma przykład powstania w Chrystusie Roman. 5.

liśmy się ku podobieństwu śmierci Jego, tak téż razem i zmartwychwstaniu będziemy. A mało niżej tak mówi: *Wiedząc iż Chrystus zmartwychwstawszy, już więcej nie umiera, i śmierć więcej nad Nim panować nie będzie; że bowiem umarł grzechowi, umarł raz, że zaś żyje, żyje Bogu.* Tak téż i wy rozumieście, żeście umarli grzechowi, a życie Bogu w Chrystusie Jezusie.

14. Z zmartwychwstania Chrystusa jakie przykłady brać mamy?

Dwa więc przykłady z zmartwychwstania Chrystusa brać mamy. Pierwszy, gdy plugastwa grzechu obmyjemy, abyśmy nowy żywot zaczęli, w którymby się nienaruszenie obyczajów, niewinność, świętość, skromność, sprawiedliwość, dobroć i pokora świeciły. Drugi przykład: abyśmy w tym żywocie tak trwali, żebyśmy za łaską Bożą od sprawiedliwej drogi, którąśmy raz zaczęli, nigdy nie odpadli.

A nie tylko to pokazują słowa Apostolskie, iż Chrystusa Pana zmartwychwstanie naszego zmartwychwstania przykładem jest, ale téż oznajniają, iż nam dawa moc powstania, siły i ducha użycza, abyśmy trwali w świętości i sprawiedliwości, a przykazania Boże zachowali. Jako bowiem z Jego śmierci nie tylko przykład bierzemy, abyśmy umierali grzechom, ale i posilenie czerpamy za którymbyśmy umrzeć im mogli, tak téż Jego zmartwychwstanie ku otrzymaniu sprawiedliwości mocy nam dawa, abyśmy potém pobożnie i świątobliwie Boga chwalać, chodzili w nowym żywocie, do którego powstawamy. Gdyż to najwięcej nam Pan swoim zmartwychwstaniem sprawił, którzyśmy przedtém z Nim wspólnie grzechom i temu światu byli umarli, abyśmy téż z Nim do prowadzenia nowego życia i do karności powstali.

15. Znaki zmartwychwstania duchownego.

Przypomina nam Apostół, na które najbardziej znaki tego to zmartwychwstania patrzeć mamy, gdy mówi: *Jeżeliście powstali z Chrystusem, tych rzeczy, które są Coloss. 3, 1. w górze szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Boga sie-*

dzi; więc jawnie ukazuje, iż ci, którzy żywot uczczenia sławy, odpocznienie i bogactwa, tam osobliwie, gdzie Chrystus jest chcą mieć, prawdziwie z Chrystusem Panem powstałi. Gdy zaś przydaje: *abyśmy w tych rzeczach, które są w górze smakowali*, ten tedy drugi znak daje, przez który możemy poznać, jeżeliśmy prawdziwie z Chrystusem powstałi. Bo jako smak zwykł pokazywać zdrowie lub niezdrawie cielesne, tak też jeżeli komu smakują wszystkie rzeczy, które są prawdziwe, które są uczciwe, które są sprawiedliwe i które są święte, a jeżeli on tych niebieskich rzeczy rozkosz prawem sercem pojmie, więc to jest znak wielki, iż ten, który tak jest odmieniony, do nowego i duchownego żywota współem z Chrystusem Panem już powstał.



O szóstym Artykule.

ROZDZIAŁ VII.

Wstąpił na niebiosą, siedzi na prawicy Boga Ojca
Wszechmogącego.

1. Zacność tego artykułu i znaczenie pierwszej części.

Dawid Prorok duchem Bożym pełny, gdy się błogosławionemu i chwalebniemu Wniebowstąpieniu Pańskiemu przypatrował, upominając wszystkich ludzi, aby ten widok z wielką radością i z wielką rozkoszą sławili, tak mówił: *Wszystkie narody klaskajcie rękami, nabożnie* Psałm 46, 2. *Panu głosem wesołym śpiewajcie, wstąpił Bóg w pieniu wesołym; z czego Pleban zrozumieć może, z jaką pilnością tę tajemnicę wykladać, i o to się starać ma, aby ją Chrześcianie nietylko Wiarą i sercem pojęli, ale też ile być może, za pomocą Boską skutkiem i życiem wyrazili.*

Co się więc tyczy wykładu rozdziału szóstego, w którym się osobliwie téj Boskiej tajemnicy pamiątka dzieje, od jego pierwszej części poczynąć, i co znaczy, czyli jakie jest wyrozumienie jego pokazać ma: Albowiem Chrześcianie to bez wątpienia o Chrystusie Panu wierzyć mają, iż On dokonawszy i sprawiwszy tajemnicę odkupienia naszego, jako Człowiek z ciałem i duszą do nieba wstąpił; bo jako Bóg, nigdy z nieba nie wyszedł, ponieważ wszystkie miejsca swoim Bóstwem napełnia.

2. Chrystus Pan wstąpił do nieba nie tylko mocą Bóstwa swego, ale i mocą człowieczeństwa.

Ma też to Pleban pokazać, iż On swoją mocą wstał, a nie cudzą był podniesiony, jako Elias, który na ognistym wozie wzięty jest do nieba: albo jako Abakuk Daniel 14. Prorok; albo Filip Dyakon, którzy mocą Bożą przez Act. 3. powietrze niesieni, wielką część ziemi zmierzyl. A nie tylko jako Bóg mocą Bóstwa swego wstąpił do nieba, ale też jako człowiek. Chociaż bowiem tą mocą przyrodzoną być nie mogło; jednak ona moc, którą św. Chrystusa Pana dusza obdarzona była, ciałem tak jak chciała władać mogła, a ciało też już uwielbione, łatwo duszy władającej posłuszne było. I tym sposobem wierzymy, iż Chrystus Pan jako Bóg i jako człowiek wstał swą mocą do nieba.

3. Co znaczy „siedzi na prawicy“?

W drugiej części rozdziału tego tak mamy: *Siedzi na prawicy Boga Ojca.*

Na tém miejscu niejaka słów odmianę św. Pismu pospolitą widzieć mamy, gdy człowiecze namiętności i członki dla zrozumienia naszego Panu Bogu przywłaszczamy. Bo ponieważ Bóg jest Duch, nic cielesnego o Nim myśleć nie mamy. Że zaś z doświadczenia temu, który na prawej stronie jest posadzony, większą część przyznajemy, więc tę rzecz przyrównując do niebieskich rzeczy ku wysławieniu chwały Chrystusa Pana, której jako człowiek nad innych ludzi nabył, wyznawamy że On jest na prawicy Ojcowskiej.

To zaś słowo *Siedzi* na tém miejscu nie znaczy posadzenie, albo postawienie ciała, lecz znaczy mocne i stateczne otrzymanie onęj mocy Królewskiej i chwały, którą wziął od Ojca; o którym tak mówi Apostół: Ephes: 1, 20. *Wzbudzając Go z martwych i posadziwszy na prawicy swojej w niebiesiach nad wszystkimi Księztwami, i Mocami, i Siłami, i nad Państwami, i nad wszelkie imię, które bywa mianowane, nie tylko na tym ale też i na onym przyszłym świecie, a wszystkie rzeczy złożył pod nogami Jego.* Z których słów pokazuje się, że ta chwała tak

właściwa i tak jest Panu Bogu osobliwa, iż żadnemu stworzeniu służyć nie może. Dlaczego na drugiem miejscu świadczy: *Do któregoś kiedy z Aniołów mówił: Siedź po prawicy mojej?* Hebr. 1.

4. Dlaczego tę pamiątkę Wniebowstąpienia Pańskiego mamy często ludziom przypominać?

Lecz wyrozumienie rozdziału tego szérzej Pleban opowie, gdy przejrzy historią o Wniebowstąpieniu, którą Łukasz św. w dziejach Apostolskich porządnie opisał. Przy której historii wykładaniu to najprzód uważać potrzeba, że wszystkie inne Tajemnice ściągają się ku Wniebowstąpieniu, jako ku końcowi, i w niem doskonałość i zupełność wszystkich innych Tajemnic zamyka się. Bo jako od Wcielenia Pańskiego, wszystkie Tajemnice i sprawy Wiary naszej swój początek mają, tak też pielgrzymowanie Jego kończy się Wniebowstąpieniem. Nadto inne rozdziały Składu Apostolskiego, które do Chrystusa Pana należą, wielkie uniżenie Jego i wzgardę ukazują; bo się nie może nic podlejszego, ani wzgardzieńszego pomyśleć, jak to: iż Syn Boży dla nas człowieczą naturę i krewkość przyjąć, a potem uciepieć i umrzeć raczył. Lecz cośmy w przeszłym rozdziale wyznali, iż zmartwychwstał, a co teraz wyznawamy że wstąpił do nieba, i siedzi na prawicy Boga Ojca, nad to nic zacniejszego i dziwniejszego ku wielkiej chwały Jego i Majestatu Boskiego pokazaniu powiedziano być nie może.

5. Czemu Chrystus Pan wstąpił do nieba, a nie tu na ziemi królestwo swoje mieć chciał?

To powiedziawszy pilnie Pleban uczyć ma, dla czego Chrystus wstąpił do Nieba. Najprzód tedy wstąpił dla tego, że ciału Jego, które chwałą nieśmiertelną przy zmartwychwstaniu obdarzone było, nie służyło miejsce tego ziemskiego i ciemnego mieszkania: ale mu służył najwyższy on i najjaśniejszy pałac niebieski. A nie tylko dla tego wstać raczył, aby onęj chwały i królestwa tron otrzymał, który krwią swoją zasłużył, ale też

Actor. 1.

Wstąpienie
Chrystusa
Pana do nieba
jest końcem
wszystkich
tajemnic.

Przyczyna
pierwsza.

aby się o to starał, coby naszemu zbawieniu pożytecznie było. Nadto aby pokazał iż *Królestwo Jego nie jest z tego świata*, albowiem Królestwa świeckie ziemskie są i przemienne, i wielkimi bogactwy, także i cielesną mocą wspierane być muszą; lecz Królestwo Chrystusa Pa-
 na, nie ziemskie jakiego Żydowie oczekiwali, ale duchowe i wieczne jest. Państwa zaś i bogactwa tego Kró-
 lestwa duchownemi być pokazał sam, gdy Tron swój na Niebie postawił, w którym Królestwie tych ludzi za bogatszych i we wszelkie dobra obfitszych, rozumieć mamy, którzy tego co Boskiego jest pilnie szukają. Bo
 i św. Jakób świadczy że *Pan Bóg obrał na tym świecie ubogich, aby byli bogatymi w Wierze, i dziedzicami Królestwa, które przyobiecał Bóg tym, którzy Go miłują.*
 Trzecia. Lecz i to Pan nasz wstępując do nieba chciał spraw-
 ic, abyśmy tak wstępującego myślą i żądzą naszą naśladowali. Bo jako śmiercią i zmartwychwstaniem swoim przykład nam umierania i powstania duchownego zostawił, tak wstąpieniem swoim uczy nas, abyśmy na ziemi będąc do Nieba się myślą przenosili, wyznając żeśmy
 pielgrzymami i gośćmi na ziemi: i że Ojczyzny szukając, jesteśmy mieszczanie Świętych i domownicy Boga.
 Nasze bowiem obcowanie (jako mówi Apostół) jest w Niebie.

6. Pożytki z Wniebowstąpienia Pana Jezusa.

Moc zaś i obfitość niewymownych dobrodziejstw, które wlał na nas dobrotliwy Pan, Dawid Prorok (jak wykłada Apostół) dawno przedtém onemi słowy oznajmił: *Wstąpiłeś na wysokość, pojmałeś pojmane; nabraweś darów w ludziach.* Albowiem dziesiątego dnia potém dał Ducha św., którego mocą i obfitością, napełnił ową zebraną wielkość ludzi wierzących; i tam owe zacne obietnice swoje ziścił: *Pożytecznie wam, abym ja odszedł: bo jeżeli nie odjdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: lecz jeżeli odjdę, pošlę Go do was.*

Wstąpił też do Nieba (jak uczy Paweł św.) aby się teraz stawiał obliczu Bożemu za nas, i urząd Pośrednika u Ojca sprawował. *Synaczkomie moi* (mówi Jan św.)

to wam piszę abyście nie grzeszyli, ale jeżeli kto zgrzeszy, oto mamy rzecznika u Ojca, Pana Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a Ten jest ublaganiem za grzechy nasze. Nie masz zaiste żadnej rzeczy takowej, z którejby Chrześcianie większe wesele serdeczne kochanie brać mieli, jako ta, iż mamy przyczynę zbawienia naszego Jezusa Chrystusa, który u wiekuistego Ojca jest w największej łasce i powadze.

Zgotował nam nakoniec miejsce, co też sprawić Joan. 14. 2. był obiecał; i nas wszystkich imieniem, Pan Jezus Chrystus głową naszą będąc, niebieską chwałę otrzymał. Do Nieba bowiem wchodząc, bramy, które przez grzech Adama zamknięte były, otworzył, i drogę nam zgotował, którąbysmy do niebieskiej chwały przyjść mogli: co też był sam Uczniom swoim na wieczery, iż tak być miało opowiedział; czego aby rzeczą samą podparł i potwierdził, dusze ludzi pobożnych, które był z Piekła wyrwał z sobą do królestwa niebieskiego wprowadził.

7. Dalsze skutki Wniebowstąpienia Pańskiego.

Za tą dziwną obfitością darów niebieskich przysły nam te zbawienne pożytki: najprzód zaśłudze Wiary naszej stało się wielkie pomnożenie, bo Wiara ściąga się do tych rzeczy, których widzieć nie możemy, a których rozum i dowcip ludzki pojąć nie może; przeto gdyby był Pan od nas nie odszedł, tedy mniejsza byłaby zaśługa Wiary naszej; ponieważ Chrystus Pan błogosławionemi zowie tych, *którzy nie widzieli a uwierzyli.* Joan 20.

Nadto wstąpienie Chrystusa do Nieba, nadzieję w sercach naszych bardzo posila; bo gdy wierzymy że Chrystus Pan według człowieczeństwa do Nieba wstąpił i naturę ludzką na prawicy Boga Ojca posadził, więc jesteśmy przy wielkiej nadziei, że my będąc członkami Jego, tam wstapiemy i tam się z głową naszą złączymy. Co sam Pan temi słowy świadczy: *Ojciec których mi dałeś, chcę aby gdzie ja jestem, i oni ze mną byli.* Joan 17.

Doznaliśmy potém tego wielkiego dobrodziejstwa, iż miłość naszą do nieba zaniósł, i Duchem Bożym za-

Matth. 6. paliż, bo prawdziwie powiedziano: *ie tam przebywa serce nasze, gdzie jest skarb nasz.*

8. Niebyłoby dla nas z pożytkiem, gdyby Chrystus był pozostał na ziemi.

I zaiste gdyby był Pan Chrystus na ziemi mieszkał, tedyby wszystka myśl nasza w obliczności a obcowaniu Jego jako człowieka zastanowiona była, i tylko-bymy nań patrzeli, jako na człowieka, który nam tak wielkie dobrodziejstwa czyni, i ziemską chucią miłowalibyśmy Onegoż. Lecz kiedy wstąpił do Nieba, już uczynił duchowną miłość naszą, i to nam sprawił, iż myśląc o Nim jako o tym, który od nas oddalony jest, chwalimy Go jako Boga i miłujemy. To widzieć możemy częścią z przykładu Apostołów; którzy dokąd w ciebie Pan na ziemi mieszkał, po ludzku tylko o Nim sądzić zdawali się: częścią z samego świadectwa Chrystusa Pana gdy

Joan. 10. mówił: *Pożytecznie wam abym Ja odszedł.* Albowiem ona niedostateczna miłość, którą Chrystusa Pana w ciebie będącego miłowali, miłością Boską w dzień przyjścia Ducha św. skończona być miała. Dla tego też zaraz

Ibidem. przydał: *Jeżeli Ja nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was.*

9. Po Wniebowstąpieniu Pańsk. kościół się Jego rozszerzył.

Jeszcze i ten pożytek uczynił, iż dom swój to jest kościół na ziemi rozszerzył, któryby mocą i sprawą Ducha św. był rządzony. Tego zaś powszechnego Kościoła między innemi ludźmi, Pastérzem i najwyższym Biskupem Piotra pierwszego Apostoła uczynił, i dał też jedne Apostoły, drugie Kaznodzieje, inne Ewangelisty inne Pastérze i Nauczyciele; a tak siedząc na prawicy Bożej tym i owym rozmaitych darów swoich zawsze użycza: bo świadczy Apostół, iż każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego.

Naostatek, co my przedtém o śmierci, i o zmartwychwstaniu Tajemnicy powiedzieli, to też o Wniebo-

wstąpieniu Chrześciance mają rozmyślać. Bo aczkolwiek zbawienie i odkupienie nasze męce Chrystusa P. przypisować powinniśmy, który swoją zasługą ludziom sprawiedliwym drogę do Nieba otworzył: jednak wstąpienie Jego, nie tylko obrazem nam jest dane, abyśmy się wysoko patrzeć i duchem do nieba wstępować uczyli, ale też Boskiej siły, za którąbyśmy to uczynić mogli, nam użyczyć raczył.



O siódmym Artykule.

ROZDZIAŁ VIII.

Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

1. Znaczenie tych słów.

Trzy urzędy i sprawy wi- Trzy są osobliwe a znamienite urzędy i sprawy Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremi swój Kościół ozdabia i oświeca: odkupienia, pośrednictwa i sądu. A że już z pierwszych rozdziałów okazało się, że przez Niego ludzki rodzaj męką i śmiercią Jego wykupiony jest, wstąpieniem zaś w Niebo to się pokazało, iż On jest Pośrednikiem naszym na wieki; tedy teraz przyszło do tego, abyśmy w tym rozdziale sąd Jego pokazali, który rozdział to w sobie zamyka, iż Pan Chrystus w on ostateczny dzień cały naród ludzki sądzić ma.

2. Dwojakie przyjście Syna Bożego.

Albowiem Pismo święte okazuje nam dwojakie przyjście Syna Bożego: jedno, gdy dla zbawienia naszego ciało przyjął i w żywocie panieńskim stał się człowiekiem; drugie, gdy na skończeniu świata wszystkich ludzi sądzić przyjdzie.

To przyjście Pismo ś. zowie *dnem Pańskim* o którym tak powiada Apostół: *Dzień Pański jako złodziej w nocy tak przyjdzie*. I sam zbawiciel mówi: *O dniu onym i onę godzinie, nikt nie wie*. A o tym ostatecznym sądzie, miéjmy dosyć na oném poważném Apostolskiém świadectwie. *Wszyscy się musimy okazać przed stolicą Chrystusa, aby odniósł każdy własne sprawy ciała swego podług tego co czynił lub dobrze, lub źle*. Pełne bowiem jest Pismo ś. takowych świadectw, które Plebano- wi łatwo przypadną, nietylko aby tych rzeczy dowieść,

ale téż, aby je prawie przed oczy ludzkie przełożyć mógł Izaj. 2, 12: jako bowiem od początku świata on Pański dzień, w którym człowiecze ciało na się przyjął, wszystkim zawsze bardzo był pożądany, ponieważ w téj tajemnicy wybawienia swego nadzieję mieli; tak téż po śmierci i wstąpieniu w niebo Syna Bożego, z wielkiém pragnieniem onego drugiego Pańskiego dnia żądać mamy, *oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga*. Jer. 46, 10. Dan. 7, 26. Joel. Tit. 2, 13.

3. Wieleż razy od Chrystusa Pana każdy człowiek bywa sądzony?

Ale ku téj rzeczy wyłożeniu ma Pleban uważać, iż są dwa czasy, w których każdy przed obliczem Pańskim stanąć i ze wszystkich myśli, uczynków, naostatek i ze wszystkich słów liczbę czynić, a potem wyrok Sędziego odnieść musi. Pierwszy czas jest gdy z nas każdy umiera, natychmiast bowiem przed sąd Boży stanie, i tam jest sprawiedliwe pytanie o wszystkiém cokolwiek albo czynił, albo mówił, albo kiedy pomyślił. I ten sąd zowią *właściwym albo szczególnym*. Drugi znowu czas jest, gdy dnia jednego i na jednym miejscu wszyscy razem ludzie przed stolicą Sędziego staną, aby każdy z osobna (na co wszystkich wieków wszyscy ludzie patrzeć i słuchać będą) poznał, jaki wyrok albo zdanie przeciw niemu wynijdzie, którego wyroku ogłoszenie osobliwą męką i wielkiém utrapieniem złym i bezbożnym ludziom będzie; pobożni zaś i sprawiedliwi, wielką z niego zapłatę i pożytek odniosą, gdy się okaże jakim kto na świecie był. I ten sąd zowią *pospolitym* (po-
Sądu Bożego dwa czasy.
Sąd pierwszy przy śmierci.
Sąd pospolity.

4. Po pierwszym sądzie czemu będzie sąd drugi?

Teraz następuje potrzeba ukazania przyczyn dla których po właściwym każdego człowieka sądzie, drugi jeszcze sąd wszystkim pospolity będzie. Ponieważ po śmierci człowieka zostają czasem synowie, którzy oj-
Przyczyna pierwsza.

cami bywają, z których to rzeczy, albo zapłata, albo męka ludziom umarłym pomnażana być musi, gdyż ten pożytek, lub też ta nędza, która się do wielu ich ściąga, nie pierwiej swój koniec weźmie, aż dzień ostateczny przyjdzie; więc się godziło, aby o tém, co się dobrze lub źle czyniło i mówiło, doskonałe poznanie było, co być nie mogło, pókiby się sąd pospolity wszystkich ludzi nie uczynił.

Przyczyna
druga.

Nadto jeszcze ponieważ często ludzi pobożnych sława obrażenie cierpi, bezbożni zaś ludzie z niewinności załeceni bywają, więc przyzwoita jest sprawiedliwości Bożej, aby pobożnym ono dobre mniemanie, które im było z ich krzywdą u ludzi naruszone, w jawném znowu wszystkich ludzi zebraniu i sądzie przywrócone było. —

Przyczyna
trzecia.

Cokolwiek znowu dobrzy i źli ludzie na świecie czynili, wspólnie to z ciałami swojemi czynili, zatem to być musi, aby dobre i złe uczynki ściągały się do ciał, które onych spraw narzędziami były. Godziło się więc bardzo, aby ciała z duszami wspólnie słusznej zapłaty wiecznej chwały lub też męki dostały, co bez zmartwychwstania wszystkich ludzi i bez pospolitego sądu być nie mogło.

Przyczyna
czwarta.

Naostatek, iż w rzeczach przeciwnych albo szczęśliwych, które się pospolicie wszystkim zdarzają, zawsze nieograniczona Boska mądrość i sprawiedliwość działa, więc przynależy aby nietylko dobrym zapłaty, złym zaś męki na przyszłym świecie zgotowane, lecz żeby jawnym i pospolitym sądem przysądzone były. Częścią dla tego, aby tém jawniejsze i zacniejsze wszystkim były, częścią, aby Pan Bóg od wszystkich ludzi z sprawiedliwości i z Opatrzności swojej był chwalony, zamiast owego niesprawiedliwego uskarżenia, które czasem i mężowie święci (jako ludzie) czynili, widząc złych ludzi możliwych w bogactwa, i w czciach kwitnących. Mówi Psalm 72, 3. *bowiem Prorok: Mało się nie potknęły nogi moje, mało nie pośliznęły kroki moje; bom był gorliwością natchmiony przeciw nieprawym ludziom pokój grzesznych widząc. I znowu: Oto sami grzesznicy i obfitujący w tém życiu*

otrzymali bogactwa i rzekłem: Tom ci tedy próżno usprawiedliwiał serce moje? i byłem biczowany przez cały dzień a karanie moje w poranku? I to ustawiczne uskarżenie między ludźmi było. Więc potrzeba była sądu pospolitego, żeby podobno ludzie nie mówili, iż Pan Bóg przechodząc się po niebie, nie dba o ziemskie rzeczy. Słusznie więc ten rozdział prawdy między innymi dwanaście rozdziałami Wiary chrześcijańskiej jest położony; iż jeżeliby których ludzi myśli względem Boskiej Opatrzności i sprawiedliwości wątpliwe i obojętne były, aby znowu przez tę naukę posilone być mogły.

Nadto potrzeba było przekładając ludziom sąd, tak pobożnych pocieszyć jak i niepobożnych przestraszyć, aby wszyscy poznawszy sprawiedliwość Bożą, i oni nie ustawiali, i ci bojaźnią i czekaniem wiekuistych męk od złości wstrzymani byli. Przeto Pan i Zbawiciel nasz gdy o dniu ostatecznym mówił, tedy opowiedział, że miał niekiedy być sąd pospolity; i znaki tego czasu przychodzącego opisał, abyśmy ujrzawszy je, rozumieli że blisko jest koniec świata. Wstępując znowu do Nieba Aniołów zesał, którzyby Apostołów zasmuconych przez odejście Jego temi słowy cieszyli. *Ten Jezus, który od was wzięty jest do Nieba, tak przyjdzie jakoście Go w Niebo idącego widzieli.*

Przyczyna
piąta.

5. Chrystus Pan będzie miał tę moc sądzić wszystkich świat jako Bóg i jako człowiek.

Pismo św. okazuje, że Panu Chrystusowi nietylko jako Bogu, ale też jako człowiekowi ten sąd zlecony jest. Bo aczkolwiek moc sądenia jest wszystkim św. Trójcy osobom wspólna, jednak ją osobliwie przypisujemy Synowi, dlatego, iż tę mądrość Jemu być przyzwoitą powiadamy. A iż świat ma sądzić jako człowiek, dowodzi tego Pańskie świadectwo, który mówił: *Jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi aby miał żywot w samym sobie, i dał Mu też moc sąd czynić iż Synem człowieczym jest.*

Joan. 5, 26.

6. Czemuż także Bogu Ojcu i Duchowi św. tej mocy nie przypisujemy?

A słuszną rzecz była, żeby właśnie przez Chrystusa Pana sąd był sprawowany, ponieważ o ludziach miało być zdanie, aby oni Sędziego cielesnemi oczyma widzieć i wyrok Jego uszyrna słyszeć, i on sąd doskonale zmysłami swemi pojąć mogli.

Nadto bardzo słuszną rzecz była, aby on człowiek, który niesprawiedliwem zdaniem ludzkim na śmierć był skazany, potem był widziany od wszystkich ludzi Sędzią. Przeto Piotr św. Książę Apostołów w domu Korneliusza będąc, przełożywszy cenniejsze rozdziały Wiary chrześcijańskiej, i nauczywszy że Pan Chrystus od Żydów na krzyżu zawieszony i zabity był, i dnia trzeciego zmarł, *Act. 10, 42.* twychwstał, zaraz przydał: *I przykazał nam powiadać to ludziom i świadczyć, że On jest, który postanowionym jest od Boga Sędzią żywych i umarłych.*

7. Po jakich znakach poznać bliskość sądu ostatniego?

Sądu Bożego
trzy znaki.

Świadczy też Pismo św. iż trzy znaki przedniejsze sąd uprzedzić mają. Opowiadanie Ewangelii po całym świecie, odstąpienie od Wiary i Antychryst. Bo tak mówi Pan: *Matth. 24, 14.* *Będzie przepowiadana ta Ewangelia Królestwa po całym świecie, na świadectwo wszystkim narodom, a wtedy nastąpi koniec...* Apostół też upomina nas, *abyśmy się nikomu zwodzić nie dali, jakoby dzień Pański nadchodził, albowiem jeżeli pierwsi nie przyjdzie odstąpienie i jeżeli człowiek o grzech obwiniony nie będzie więc sąd nie będzie.*

8. Sądu Bożego sposób i wyrok na sprawiedliwych.

Jaki zaś ma być sposób czyli kształt sądu, łatwo to Plebanowie z Danielowego Proroctwa, z Ewangelii ś. i z Apostolskiej nauki poznać będą mogli. Uważany ma być nad to on wyrok, który Sędzia ma wydać. Bo Pan Chrystus Zbawiciel nasz patrząc wesołą twarzą na po-

bożnych ludzi po prawicy stojących z wielką łaskawością ten wyrok o nich uczyni: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego osiągnijcie Królestwo, które wam zgotowane jest od założenia świata.* Nad które słowa iż nic pociesniejszego słyszeć się nie może, ci zrozumieją, którzy je z potępieniem złych ludzi zrównają, i którzy w sobie rozmyślać będą, iż temi słowy pobożni i sprawiedliwi ludzie z pracy do spoczynku, z płaczu do wielkiego wesela, i z nędzy do wiecznego błogosławieństwa, które sobie miłością Chrześcijańską zasłużyli, wezwani będą.

Wyrok na
sprawiedli-
wych.
Mat. 24, 32.

9. Co za męki potępieni cierpieć będą?

Tym zaś, którzy na lewicy staną, sprawiedliwości znaki okaże temi słowy: *Idźcie przez odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego.* W tych słowach *Idźcie odemnie* znaczy się wielka męka, którą bezbożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadną nadzieją cieszyć się mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią *męką szkody albo winy*, dla tego że ludziom złośliwym światłość widzenia Boskiego w piekle wiekuicie odjęta będzie. Że zaś przydano: *Przekłęci* więc to dziwnie ich nędzę i uciśnienie pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakim błogosławieństwem uraczeni byli, wielkąby to im pociechę przynieść mogło, ale że się im nic takowego spodziewać nie trzeba, coby nędzę ich ulżyć mogło, więc słusznie sprawiedliwość Boska odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży.

Wyrok na
potępionych.
Matth. 25.

Wykład wy-
roku potę-
pionych.

10. Męka czujna i towarzystwo czartów.

W ogień wieczny. I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele śś. *męką czujną* zowią dla tego, iż cielesnym czuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu albo w którym innym ciężkim sposobie karania bywa, między którymi bez wątpienia męka ognia boleść największą czyni, do której gdy jeszcze to przy-

stąpi, że trwać ma na wieki, więc się ztąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia. Co też jaśniej pokazują one słowa, które na końcu wyroku są położone: *który zgotowany jest diabłu i aniołom jego*. Bo gdy to tak ludziom jest przyzwoita, iż wszystkie ciężkości łatwiej cierpiemy jeżeli w nich towarzysza i uczestnika mamy, za którego mądrością albo ludzkością moglibyśmy jakożkolwiek ratowani być; jakże tedy będzie nędza potępionych ludzi, którzy w tak wielkiem utrapieniu od przeklętych Szatanów towarzystwa nigdy nie będą mogli być oddzieleni? Ten wyrok przeciwko bezbożnym od Pana naszego Zbawiciela sprawiedliwie wydany będzie; ponieważ wszystkich prawego miłosierdzia uczynków zaniedbali, a łaknącemu i pragnącemu ani pokarmu ani napoju nie dawali, gościa nie przyjmowali, nagiego nie przyodziewali, ani więźnia ani chorego nie nawiedzili.

11. Czemu o tym dniu sądnym mamy ludziom często przypominać?

Te rzeczy Pastérze ludowi chrześcijańskiemu często przypominać mają, bo rozdziału tego prawda, gdy ją Wiarą pojmiemy, ma wielką moc ku zatrzymaniu złych pożądliwości i namiętności, i ku powściągnięciu ludzi od grzechów. Dla tego przez Mędrca tak jest powiedziano: *We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na koniec, który przyjsz do ciebie, a na wieki nie zgrzeszysz*. I w rzeczy samej nie masz żadnego grzesznika, któregooby do pobożności ona myśl nie przywiodła, iż przyjdzie czas, w który u sprawiedliwego Sędziego ze wszystkich nie tylko uczynków albo słów, ale i z myśli najtajemniejszych rachunek czynić, a według zasługi mękę odnieść musi. Sprawiedliwy zaś tém więcej do sprawiedliwości pobudzony, i wielką radością napelniony będzie, chociażby też w ubóstwie, niesławie, w fraskach i mękach żył, gdy na on dzień wspominać będzie, w który po troskliwej tego żywota utarczce, za zwyciężcę przed wszystkiemi ludźmi ogłoszony będzie,

i przyjęty do niebieskiej Ojczyzny, wiecznej czci uczestnikiem się stanie.

Naostatek potrzeba upominać Chrześcianów aby się dobrego życia chwycili, aby się w wszelkiej pobożności ćwiczyli, żeby onego wielkiego dnia przyjsia Pańskiego bezpieczniej czekać, i tak jako na synów przystoi, z wielkiem pragnieniem pożądać go mogli.



O ósmym Artykule.

ROZDZIAŁ IX.

Wierzę w Ducha świętego.

1. Potrzeba i pożytki z wiary w Ducha św.

Mówiliśmy dotąd (ile do naszej rzeczy należało) co się pierwszej i wtorej Trójcy św. osoby dotykało; teraz zaś powiedzieć mamy to, co w Składzie o trzeciej osobie, to jest o Duchu św. nam jest podano. W której rzeczy objaśnieniu mają Pastérze wszystką pracę i pilność podejmować: ponieważ nie godzi się aby ludzie chrześcijańscy tego rozdziału wiedzieć nie mieli, albo żeby o nim gorzej rozumieć mieli, niżeli o innych rozdziałach wyżej opisanych. Przeto nie chciał Apostół aby w Efezie niektórzy ludzie o Ducha św. osobie wiedzieć nie mieli, których gdy pytał: *Jeżeli Ducha św. przyjęli?* a gdy oni odpowiedzieli, że ani wiedzieli o tém, jeżeli jest Duch św. Tedy natychmiast spytał: *W kimże więc ochrzczeni jesteście?* Któreimi słowy znać dał, iż własne rozdziału tego zrozumienie jest bardzo potrzebne wierzącym, z którego ten pożytek osobliwy odnoszą, iż gdy pilnie rozmyślają, że cokolwiek mają, to z łaski i daru Ducha ś. dostali, więc poczynają sami o sobie skromnie i pokornie rozumieć, a w Boskiej obronie swoją wszystką nadzieję pokładać. A to chrześcijańskiemu człowiekowi do najwyższej mądrości i szczęśliwości pierwszym stopniem być ma.

2. To słowo Duch św. nie ma się tak rozumieć, jakoby niem i drugie dwie osoby Trójcy św. nazwać nie można.

Wykład więc rozdziału tego począć mają od poznania tego słowa *Duch święty*. To zaś słowo ponieważ jednako i prawdziwie tak Ojcu, jako Synowi przydawane bywa; albowiem obydwaj i Duch są i Święty: gdyż wyznawamy, że Bóg jest Duch, gdy tém znowu słowem i Aniołów i dusze ludzi pobożnych zowią, więc trzeba tego przestrzegać, aby chrześcijanie rozmaitym wykładem tego słowa, w jaki błąd uwiedzeni nie byli. Dla tego Plebani uczyć mają, iż w tym rozdziale przez to imię Duch ś. trzecią w Trójcy osobę rozumieć mamy, co się pokazuje z świadectw Pisma św., już to z nowego, już z starego zakonu, bo Dawid prosi: *I ducha Twego ś. (Panie) nie odejmuj odemnie*; i w księgach mądrości czytamy: *Radej Twoją ktoż może wiedzieć, jeżeli Ty nie dasz mądrości* Psalm 50. *i jeżeli nie zeslesz Ducha Twego świętego z wysokości?* Sap. 9, 17. I na drugim miejscu: *On ją stworzył w Duchu św.* Eccl. 1, 9. W nowym zaś Zakonie chrzcić nam się każą *w Imię Ojca i Syna i Ducha św.* Matth. 28. I że Najświętsza Panna z Ducha św. poczęła tak wierzyć mamy. Jan zaś św. do Chrystusa Pana nas odsyła, który chrzci nas Duchem świętym. Toż samo słowo i na wielu innych miejscach znajdują ci, którzy czytają. Matth. 1. Luc. 1, 35. Joan 1, 33.

3. Czemu trzeciej osobie Boskiej nie dano własnego imienia jako drugim dwom?

Lecz żaden temu nie ma się dziwować, że trzeciej osobie imienia nie nadano, albowiem wtóra osoba dla tego właściwe imię ma, i Synem ją zowiemy, bo wieczne jej od Ojca pochodzenie właśnie rodzeniem się nazywa, cośmy w wyższych rozdziałach wyłożyli. Jako więc pochodzenie owo, imieniem rodzenia znaczy się, tak osobę, która wynika, właśnie Synem nazywamy, tę zaś od której wynika, Ojcem. Gdy tedy pochodzeniu trzeciej osoby właściwe imię nadane nie jest, lecz ją tchnieniem i pochodzeniem nazywają, wnieść więc potrzeba, że

i osoba, która pochodzi własnego imienia nie ma. Dla tego zaś własnego imienia jęj wyniknienie nie ma, iż te imiona, które Bogu przywłaszczamy, od rzeczy stworzonych pożyczać musimy, w których ponieważ żadnego innego sposobu poznać nie możemy, którymby naturę i istność swoją innym udzielały, tylko mocą rodzenia; więc dla tego to bywa, iż sposobu tego, którym Bóg samego całego siebie z wielkiej miłości użycza, własnem imieniem wyrazić nie możemy. Przeto pospolitęm Ducha św. imieniem trzecia osoba jest nazwana, które to imię że bardzo jęj przystoi ztąd dochodzić możemy, iż duchowny żywot w nas sprawuje, i bez pomocy najświętszego jęj Bóstwa nie uczynić nie możemy, coby wiecznego żywota godne było.

4. Jestże Duch św. jednakięj mocy i natury z Ojcem i Synem?

Wyłożywszy znaczenie tego słowa, trzeba lud najprzód uczyć, iż Duch św. równie jak Ojciec i Syn Bogiem jest, jemu równym, wszechmogącym, wiecznym i nieskończonej doskonałości, najwyższém dobrem, najmędrszym i téjże z Ojcem i Synem natury. Co poznać możemy z własności tego słówka łacińskiego (*in* to jest *w*) gdy mówimy: *Wierzę w Ducha św.*, które to słówko do wyrozumienia mocy Wiary naszej, każdej osobie Trójcy św. jest przyłożone. Tożsamo jawnie potwierdzają świadectwa Pisma św.; gdy bowiem Piotr ś. w dziejach Apostolskich powiedział: *Ananiaszu, czemu skusił szatan serce twoje, abyś skłamał Duchowi św.?* zaraz przydał: *Nie ludziom skłamałeś ale Bogu.* Którego wprzód Duchem św. mianował, tego wnet Bogiem zowie. Apostół także pisząc do Koryntów, którego Bogiem mianował, tego Duchem św. być wyklada. *Są (mówi) różności spraw, lecz tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.* Potém przydał: *To zaś wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jak chce.* Oprócz tego co prorocy jednemu Bogu przywłaszczają, to on w dziejach Apostolskich Duchowi św. przypisuje; powiedział bowiem Izaiasz: *Słyszałem głos Pana*

Duch ś. jest
Bóg.
Act. 5, 3.

1. Corinth.
12, 6.

Isaie 6, 8.

mówiącego: kogóż poszlę? i mówił mnie: idź, a powiedź ludowi temu, zaślep serce ludu tego i uszy jego obciąż i oczy jego zamknij, aby podobno oczyma swemi nie widział, i uszy swemi nie słyszał. Które słowa przywołując Apostół: *Dobrze (mówi) Duch św. powiedział przez Izajasza proroka.* Oprócz tego, gdy Pismo z Ojcem i Synem osobę Ducha św. łączy, jako to kiedy rozkazuje, aby przy Chrzcie ś., z imieniem Ojca i Syna, Ducha ś. wzywano, więc już przyczyny nie mamy, czemuśmy o prawdzie téj tajemnicy wątpić mogli; bo jeżeli Ojciec jest Bóg i Syn także Bóg, przeto koniecznie wyznać musimy, że i Duch ś., który z niemi w jednej czci jest złączony, Bóg jest. Trzeba nadto wiedzieć, iż ten, który w imię jakiegokolwiek rzeczy stworzonej ochrzczony bywa, żadnego pożytku z takowego chrztu nie odnosi. *Iżali w imię Pawła (mówi) ochrzczeni jesteście?* chcąc przez to pokazać Apostół, iż im to nic nie służy do zbawienia. Gdy więc chrzczymy się w imię Ducha św., wyznać należy nam, że On Bogiem jest.

Act. 28.

1. Corinth.
1, 13.

Bóstwo Ducha św. poznawać znowu możemy z porządku, który Jan św. w liście swoim nam wystawia: *Trzej są, (mówi) którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch św., a ci trzej jedno są.* Toż samo potwierdza kościół ś., który wszystkie swe pienia temi słowami kończy: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*

1. Joan. 5, 7

Naostatek to najbardziej potwierdza tę prawdę, iż cokolwiek właściwego samemu Panu Bogu być wierzymy, to téż Duchowi świętemu przynależy, za świadectwem Pisma św., które część kościołów jemu przywłaszcza. *Czyliż nie wiecie, (mówi Apostół) iż członki wasze są kościołem Ducha św.?* Nadto przypisuje mu poświęcenie i ożywianie, głębokości Bożej rozbiieranie, mówienie przez proroków i jestestwo wszędzie, któreto rzeczy samemu tylko Bogu przywłaszczane być mają.

1. Corinth. 6.
2. Thes. 2.
Joan. 6.

2. Corinth. 3.

1. Corinth. 2.

5. Powinniżemy to wierzyć, że nazwisko Ducha ś. trzecią osobę w Trójcy ś. znaczy?

Lecz i to trzeba chrześcianom dostatecznie wyłożyć, aby tak wierzyli Ducha ś. Bogiem być, żeby razem wy-

znawali, iż On jest trzecią Osobą w Boskiej naturze od Ojca i Syna rozdzielną i dobrowolnie pochodzącą. Bo (opuściwszy inne świadectwa Pisma św.), sam sposób Chrztu, który od Chrystusa nam jest podany, jasnie pokazuje, że Duch św. trzecią jest osobą, która w Boskiej naturze jest istotnie sama w sobie i od innych rozdzielona. Co też słowa Apostolskie pokazują: *Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i spółeczność Ducha ś., niech będzie z wszystkimi wami, Amen.*

To jeszcze tém jaśniej pokazują one słowa, które Ojcowie na pierwszym Koncylium Konstantynopolskim, ku potępieniu bezbożnego szaleństwa Macedoniusza, przy tém miejscu położyli: *I w Ducha św. Pana i ożywającego, który z Ojca i z Syna pochodzi, który z Ojcem i z Synem wspólnie jest chwalony i wielbiony, który mówił*

przez proroki. Iż tedy Ducha św. wyznawają być Panem, pokazują przez to, jak wielce przewyższa Aniołów, którzy chociaż zacnymi duchami od Boga są stworzeni, je-

dnak Paweł św. świadczy, że *wszyscy Aniołowie są duchowie służebni, posłani na usługę dla tych, którzy dzie-*

dzictwo zbawienia wiaść mają. Dlatego zaś *Ożywicielem* nazywa się, iż dusza z Bogiem złączona, bardziej żyje niżeli ciało, które złączeniem duszy żywi się i wspiera. Że zaś Duchowi św. Pismo przypisuje takowe duszy z Bogiem złączenie, więc jawna rzecz jest, iż Ducha św. słusznie ożywiającym zowiemy.

6. Duch św. z Ojca i Syna pochodzi.

Co zaś następuje: *który z Ojca i z Syna pochodzi,* mają w tém być uczeni chrześcijanie, iż Duch św. od Ojca i Syna, jako od jednego początku, pochodzeniem wiekuistém pochodzi; to bowiem nam jest prawidło od kościoła do wierzenia podane, od którego się chrześcijanowi wyłamywać nie godzi, to się też Pismem ś. i mocą Zborów potwierdza. Albowiem Pan Chrystus, gdy o Duchu św. mówił, tedy tak powiedział: *On mnie uwielbi bo z mego weźmie.*

Toż samo pokazuje się i ztąd, iż w Piśmie ś. Duch Joan. 14, 15. ś., czasem Duchem Chrystusa, czasem Duchem Ojca na-

zwany bywa: czasem téż od Ojca, czasem od Syna posłanym Go być mienią, zkład się jawnie okazuje, iż od Ojca i Syna równie pochodzi. *Kto ducha Chrystusa nie-* Rom. 8.
ma, (mówi Paweł św.) ten nie jest Jego. I w liście do Galatów, zowie Go duchem Chrystusa: *Posłał Bóg Du-* Galat. 4, 6.
cha Syna Śwego, w serca wasze wołającego Abba „Ojcze.” Duchem zaś Ojca nazwany jest u Mateusza ś.: *Nie wy* Matth. 10, 26.
jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego. Jezus Chrystus przy wieczerzy powiedział: *Pocieszyciel, które-* Joan. 14, 26.
go Ja wam poszlę, który od Ojca pochodzi, On świadectwo wyda o mnie. I na inném miejscu, że tenże Duch św. miał być od Ojca posłany, twierdzi onemi słowy: *którego poszle Ojciec w imię Moje.* Z których słów gdy uważamy Ducha ś. pochodzenie, więc jawna rzecz jest, iż tenże Duch od obydwu pochodzi. I to jest, co o Ducha ś. osobie Plebani uczyć mają.

7. Ducha św. dary i skutki dziwne.

Oprócz tego uczyć potrzeba, iż są niektóre dziwne skutki Ducha ś. i dary znamienite, które od Niego jako od wiekuistego źródła dobroci wynikają i wypływają. Bo aczkolwiek sprawy Trójcy najś., które zewnątrz czynione bywają, trzem osobom wspólne są; jednak między niemi jest ich niemało, które właśnie Duchowi ś. przypisujemy, abyśmy rozumieli, iż z onęj nieograniczonej miłości Bożej na nas pochodzą. Bo gdy Duch ś. od woli Boskiej, jakoby zapalanej miłością, pochodzi; więc jasna rzecz, iż te skutki, które właśnie Duchowi ś. przypisujemy, z niewymownej ku nam miłości Bożej pochodzą. Ztąd téż to następuje, iż Ducha św. *darem* nazywają, bo przez to słowo *dar* znaczy się to, co się dobrotliwie i darmo, bez żadnej nadziei oddania bywa komu dawano. A przeto którekolwiek łaski i dobrodziejstwa są nam od Boga dane, (*bo cóż mamy* (mówi Apostół) *czegobyśmy od Boga nie wzięli,*) te wszystkie z daru Ducha ś. nam być dane, wdzięczném i nabożném sercem wyznawać mamy.

Duch ś. jest darem. Co jest dar?

1. Corinth. 4.

8. Które to skutki przypisujemy osobliwie Duchowi świętemu?

Te zaś dary i skutki Ducha św. różne są, opuściwszy bowiem stworzenie świata, rozmnożenie i rządzenie rzeczy stworzonych, o których w pierwszym rozdziale wspomnieliśmy, ożywienie samo jest właściwym darem Ducha św. jak już jest pokazano, co się też świadectwem

Ezech. 17. Ezechiela potwierdza: *Dam wam (mówi) Ducha, a żyć będziecie.* Osobliwsze jednak i celniejsze skutki Ducha

Isaiæ 11. św. Izajasz Prorok wylicza jako to: *Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i mocy, Ducha umiejętności i pobożności i Ducha bojaźni Pańskiej.* Które to skutki darami Ducha św. nazywamy, i czasem im Ducha św.

August lib. 15. de Trinit c. 18, 19. imię przywłaszczamy. Przeto bardzo mądrze Augustyn św. upomina, że trzeba pilno na to uważać, gdy w Piśmie ś. słowa tego (Duch św.) bywa wzmianka, abyśmy mogli rozemnać, czyli trzecią w Trójcy św. osobę, czyli jej skutki i sprawy oznacza; albowiem te dwie rzeczy, tak się bardzo jedna od drugiej dzielą, jak wierzymy, że się dzieli Stworzyciel od rzeczy stworzonych. Tém zaś pilniej te rzeczy wykladać potrzeba, ponieważ z tych darów Ducha św. chrześcijańskiego życia prawidło czerpamy, i poznać możemy, czyli w nas jest Duch święty. Lecz nad inne Jego znamienite dary, ową łaskę wysła-

Ephes. 1, 13. wiać mamy, *która nas czyni sprawiedliwymi, i piętkuje nas Duchem św. obietnicy, który jest dziedzictwem naszego zadatkiem;* albowiem ta łaska serca nasze bardzo z Panem Bogiem złącza związkiem miłości, z czego to następuje, iż my wielkiem nabożeństwem zapaleni, nowe życie zaczynamy, a stawszy się uczestnikami Boskiej natury zowiemy się *synami Boskimi, i nimi prawdziwie jesteśmy.*



O dziewiątym Artykule.

ROZDZIAŁ X.

Wierzę święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie.

1. Dlaczego bardzo często potrzeba go ludziom przypominać?

Z jaką pilnością starać się mają Plebani, aby tego dziewiątego rozdziału prawdę Chrześcianom wyłożyli, łatwo się to poznać może, gdy przynajmniej dwie rzeczy uważać będziemy. Pierwszą, iż (jak świadczy Augustyn św.) Prorocy jaśniej i oczywiście o Kościele, niżeli o Chrystusie Panu mówili: ponieważ przewidzieli to, że daleko więcej ludzi o nim błdzić może, niżeli o Tajemnicy Wcielenia Pańskiego. Mieli bowiem nastąpić tak bezbożni ludzie, którzy (na podobieństwo małpy wystawiającej sobie zmyślność obrazu człowieczego) to trzymali, iż oni sami tylko Katolikami byli, a ztąd hardzie i złośliwie to twierdzili, że u nich samych był tylko Kościół powszechny. Drugą, iż jeżeli kto mocno pojmie i zrozumie tę prawdę, więc łatwo się strasznego i szkodliwego kacerstwa ustrzedz może. Bo nie wprzód kacerzem ma być mian ten, który w Wierze pobłądzi, lecz który powagą kościelną wzgardziwszy, bezbożnych zdań upornie broni. Że zaś być nie może, aby się kto jadowitem kacerstwem miał zarazić, jeżeli tym rzeczom wierzyć będzie, które nam ten rozdział do wierzenia przekłada, więc z wielką pilnością niech się o to starają Plebani, aby ludzie chrześcijańscy poznawszy tę tajemnicę dobrze, i będąc opatrzonymi przeciwko zdradom szatańskim, w prawdziwej Wierze trwali. Niniejszy zaś

Aug. Cons. 2. in Psalm 30.
Czemu Prorocy jaśniej o kościele niżeli o Chrystusie mówili.

Kto jest kacerzem.

rozdział zawiśł od przeszłego, bo jeżeli Duch św. jest źródłem i dawcą wszelakięj świętobliwości, cośmy pokazali że tak jest, więc teraz wyznaczyć nam należy, iż Kościół świętobliwością od niego jest obdarzony.

2. Co to słowo Kościół osobliwie znaczy, i jak je pospolicie mają ludzie rozumieć?

Ponieważ zaś Łacini tego słowa *Ecclesia* to jest Kościół albo Zbór od Greków pożyczili, a po rozszlaceniu Ewangelii, w rzeczach Świętych używać go poczęli; więc ukazać musimy co za własność w sobie to słowo zamyka. Znaczą więc *Ecclesia* (to jest Kościół) wezwanie, lecz potem tłómacze Pisma zamiast Zboru czyli Zebrania tego słowa używali. Nic zaś do nas nie należy, czyliby ów lud prawdziwego Boga chwalił, albo

Kościół niewiernych.

Act. 19, 39.

Wiarę fałszywą miał, bo i w dziejach Apostolskich napisano jest o ludziach Efezyńskich, gdy Pisarz owo wzniesienie między ludźmi uspokoił, więc tak powiedział: *Jeżeli zaś czego innego szukacie, może się to na porządnym zejściu odprawić*. Porządnym zaś Kościołem nazywa lud ów w Efezie, który Dyanę boginią chwalił.

A nie tylko Poganów, którzy Boga nie znali, ale też złych i bezbożnych ludzi Zgromadzenia niekiedy Kościołem zowią. *Nienawiedziałem* (mówi Prorok) *Kościółu złośliwych, i z ludźmi bezbożnymi siedzieć nie będę*. Z pospolitego zaś zwyczaju mówienia Pisma św. tego słowa *Kościół* poczęto używać, do oznaczenia Zgromadzeń Chrześcianów, i wierzących ludzi tylko, którzy do światłości prawdy, i do poznania Pana Boga, przez Wiarę byli wezwani, aby porzuciwszy ciemność niewiedomości i błędów, prawdziwego i żywego Boga nabożnie i świętobliwie chwalili, i ze wszystkiego serca Jemu służyli. Jednym zaś słowem *Kościół* jak mówi Augustyn św. jest lud wierzący po całym świecie rozprószony.

Kościół bezbożnych.

Psalm 25.

Kościół opisane.

Aug. in Psalm. 149.

3. Tajemnice w tém słowie Kościół.

Ani błahe tajemnice zamykają się w tém słowie, albowiem w wezwaniu, które Kościół znaczy, zaraz nam łaski Bożej dobroćliwość i jasność świeci i poznajemy

że Kościół od wszystkich innych powszechnych zgromadzeń bardzo jest różny. Albowiem te ludzkim rozumem i roztropnością wspierają się, Kościół zaś Boską radą i mądrością jest postanowiony; wezwał nas bowiem wewnątrz Ducha ś. natchnieniem, który serca ludzkie otwiera, zewnątrz zaś przez Urząd Pastérski, i staranie Kaznodziejskie.

Koniec zaś tego wezwania (który jest rzeczywiście poznanie i osiągnięcie) ten najlepiej pozna, który uważać będzie, dla czego przed tém ludzie wierni pod prawem zostający, Synagogą, to jest Zgromadzeniem zwani byli. Bo jak uczy Augustyn św. dla tego owemu ludowi to imię włożone było, iż się tylko na dobra ziemskie i doczesne oglądał, zwyczajem bydłecym, które w jedno zgromadzają się. Przeto słusznie Chrześcianański lud nie Synagogą, ale Kościołem jest nazwany; ponieważ wzgardziwszy temi śmiertelnymi i ziemskimi rzeczami, o niebieskie tylko i wieczne stara się.

Czemu zgromadzenie żydów synagogą zwano.

Aug. in Psalm. 77 & 81.

4. Kościoła różne nazwiska z pisma św.

Wiele innych nadto jest imion pełnych Tajemnic które do opisanja Zgromadzeń Chrześcianańskich używają się. Bo i domem i budowaniem Bożem Apostół oneż nazywa. *Jeżeli bym się opóźnił* (mówi do Tymoteusza) *abyś wiedział jak się masz sprawować w domu Bożym, który jest Kościół Boga żywego*, filar i utwierdzenie prawdy. Domem zaś dla tego Kościół nazywają, że jest niby jedna czeladź, którą rządzi jeden Gospodarz, i w której jest wszystkiego duchownego dobra wspólność. Jest Kościół i Trzodą owiec Pana Chrystusa, których On i Drzwiami i Pastérzem jest. Nazywa się i Oblubienicą; *Poślubiłem was jednemu Mężowi, Panne czystą uczynić Chrystusowi* mówi Apostół w Liście do Koryntów. Tenże do Efezów pisze: *Mężowie miłujcie żony swoje, tak jak Chrystus umiłował Kościół*. A o Małżeństwie pisząc: *Wielki to* (mówi) *jest Sakrament; ja zaś powiadam w Chrystusie Panu i w Kościele*. Naostatek Kościół jest Ciałem Chrystusa, jak widzieć możemy z Listu do Efezów, i Kolossensów. Każde zaś z tych na-

1. Tim. 3.

Kościół czemu domem nazywają.

2. Corinth. 11, 2.

Ephes. 5.

Ephes. 1. Coloss. 1.

zwisk z osobna, wielką mają moc do pobudzenia Chrześcian, aby się stali godnymi, wielkiej łaski i dobroci Bożej, który ich obrał na to, aby ludem Bożym byli.

5. Które są części Kościoła tego, i w czém różne są między sobą?

To okazawszy, potrzeba będzie osobliwe części tego Kościoła wyliczać, i różności ich opisać, aby tém lepiej ludzie Kościoła tego, Panu Bogu miłego, naturę własności, dary i łaski poznali, a ztąd najświętszego Imienia Jego chwalić nigdy nie przestawali. Dwie tedy są osobliwsze części Kościoła tego, z których jedną *weselać się z zwycięstwa*, a drugą *wojować* zowią. Kościół *weselać się z zwycięstwa*, jest najślawniejsze i najszczęśliwsze duchów błogosławionych i ludzi owych Zgromadzenie, którzy świat, ciało i przekłętą szatana zwyciężyli, a będąc wolni i bezpieczni od utrapienia tego świata, już wiecznego błogosławieństwa używają. Kościół zaś *Wojujący* jest Zgromadzenie tych wszystkich wiernych, którzy jeszcze żyją na ziemi. Dla tego zaś *Wojującym się* nazywa, iż z nieprzyjaciołmi okrutnymi z światem, ciałem i szatanem, ustawiczną wojnę wiedzie.

Kościół
dwojaki.

Kościół wese-
lający się z
zwycięstwa.

Kościół
wojujący.

6. Kościół wojujący i tryumfujący to jeden jest Kościół.

Nie mamy jednak rozumieć, żeby dwa Kościoły były, ale iż jednego Kościoła, „dwie są części“ cośmy już powiedzieli, z których jedna już uprzedziła, i niebieskiej ojczyzny zażywa, a druga codzień postępuje, póki się z naszym Zbawicielem nie złączy, i w szczególności wiekuistej odpoczywać nie będzie.

7. Dwojaki rodzaj ludzi w Kościele. Zli i dobrzy.

Dwojaki zaś jest rodzaj ludzi zostających w Kościele wojującym dobrzy i zli. Złych nazywamy tych, którzy chociaż tychże świętości używają, i też Wiarę wyznają jaką i dobrzy, lecz życiem i obyczajami od nich różni są. Dobrzy zaś ci są, którzy nie tylko Wiarę wyznaniem i świętości*) używaniem, ale też Duchem

łaski i związkiem miłości wspólnie są złączeni i związani, o których powiedziano: *Zna Pan Bóg którzy Je-11. Tim. 2, 19.* Mogą zaś ludzie z niejakich okoliczności domyślać się, jeżeli są z liczby pobożnych, lecz pewnie o tém wiedzieć nie mogą. Przeto mniemać nie mamy, żeby o tej części niewidomiej Kościoła, Zbawiciel nasz Chrystus miał mówić, gdy nas do Kościoła odesłał, i być Jemu *Matth. 18.* posłusznymi rozkazał; gdy bowiem on jest nieznajomy, któż zapewne wiedzieć może, do którego się po rozsądek uciekać i którego rozkazaniom posłusznym być miał? Dobrych więc i złych Kościół w sobie zamyka, jak świadczy Pismo św. i inne ludzi uczonych Pisma, do tego stosuje się, co Paweł św. napisał: *Jedno ciało, jeden duch.* *Ephes. 4.*

8. Kościół jest widomy.

Ten tedy Kościół jest znajomy, i przyrównany do miasta leżącego na górze, które zewsząd widziane być może; bo gdy Kościoła wszyscy słuchają, widzieć Go też konieczne muszą.

A nie tylko dobrych zamyka w sobie Kościół, ale i złych, co pokazać można wielu z Ewangelii przypowieściami, jako gdy przypomina; iż Królestwo Niebieskie to jest Kościół wojujący jest podobne niewodowi zapuszczonemu w morze, albo roli, na której i kłokolu przysiano, albo boisku, na którym leży zboże z plewami, albo dziesięciom Pannom, częścią głupim, częścią mądrym. Lecz i dawno przedtém obraz Kościoła w Korabiu Noego był okazany, w którym nie tylko zwierzęta czyste lecz i nieczyste można było widzieć. Chociaż zaś Wiara powszechna, prawdziwie i statecznie twierdzi, że dobrzy i zli do Kościoła należą; jednak z tychże prawideł Wiary trzeba to pokazać Chrześcianom, iż tych ludzi bardzo jest różny sposób bytności. Jak bowiem na boisku zmieszane jest zboże z plewami, albo jak czasem martwe członki z żywymi w ciele złączone są, tak też zli zamykają się w kościele.

Kościół ja-
kiemi podobieństwami był
oznajmiony.

Matth. 13.

*Matth. 3.
Luc. 3.*

*Matth. 25.
Gen. 7.*

*) Sakramenta.

9. Którzy ludzie nie należą do kościoła?

Ztąd się pokazuje, iż trojaki tylko rodzaj ludzi od niego wyłączony jest: Najprzód ludzie niewierni, potem Niewierni. kacerze i odszczepieńcy, naostatek wyklęci. Niewierni dlatego wyłączają się, iż w kościele nigdy nie byli, ani go nigdy nie poznali, ani się stali uczestnikami sakramentu, w towarzystwie chrześcijańskiego ludu. Kacerze i odszczepieńcy. Kacerze zaś i odszczepieńcy dlatego wyłączeni są, iż od kościoła odstąpili i nieinaczej do niego należą, jako zbiegowie do wojska, z którego uciekli. Jednak przeczyć tego nie możemy, ażeby oni nie byli w mocy kościoła, tak iż od niego na sąd wezwani, karani i na przekleństwo podani być mogą. Wyklęci. Naostatek i wyklętych wyłączają z kościoła, bo gdy są przez wyrok kościelny oddaleni od niego, do jego obcowania przystąpić nie mogą, póki się nie poprawią. O innych zaś, chociaż złych i bezbożnych ludziach wątpić nie trzeba, że jeszcze trwają w kościele i to ma być ustawicznie ludziom powiadano, że przełożeni kościelni chociaż najrozpuśtniejszy żywot prowadzą, są jednak w kościele i ich władza żadnego przez to nie odnosi uszczerbku.

10. Przez kościół rozumieją się i części kościoła.

Części też kościołów, kościołem się zwykły mianować, jako gdy Apostół kościół Koryntów, Galatów, La- 2. Corinth. 1. Coloss. 4. 1. Thess. 1. 1. odycki, Tessalonicki kościołem nazywa. Domy także Rom. 16, 4. szczególne osób wierzących, kościołami nazywa. Jako to dom i kościół Pryski i Akwilli każe pozdrawiać. I na inném miejscu: *pozdrawiają was* (mówi) *w Panu Akwili* 1. Corinth. 16. *la i Pryscylla z domowym swoim Kościołem*. Tegoż samego słowa używa pisząc do Filemona. Imieniem Ko- Przez kościół znaczą się Przełożeni i Pastérze. Jeżeli Matth. 18. *cię nie posłucha* (mówi Pan Chrystus) *powieź Kościółowi*: na którym miejscu rozumieją się Przełożeni Kościelni. Lecz i to miejsce, na które się ludzie albo dla kazania, albo dla sprawy jakiejś świątobliwej schodzą, kościołem nazywają. Kościół zaś na tém miejscu wspólnie złych i dobrych Zgromadzenie, nie Przełożonych tylko lecz i tych, którzy posłuszni być mają, osobliwie znaczy-

11. Kościoła powszechnego własności a najprzód, dlaczego go jednym zowią.

Trzeba także opowiedzieć Chrześcianom Kościoła tego własności, z którychby mogli poznać jak wielkie dobrodziejstwa od Pana Boga wzięli ci, którym się w tym Kościele urodzić i wychować dostało. Piérwsza więc własność w Składzie Ojców SS. położona iż *Jeden jest Kościół*. *Jedna jest* (mówi) *gołębica moja, jedna jest piekna moja*. To zaś tak wielkie zgromadzenie ludzi po całym świecie rozszerzone, jedném jest nazwane dla tych przyczyn, które św. Paweł do Efezów wyraził, mówiąc: iż *jednego Pana, jedną Wiarę i jeden tylko Chrzest* być wyznawany. Jeden też jest Kościoła tego Sprawca i Rządca niewidomy, Pan Chrystus, którego Ojciec przedwieczny uczynił głową nad całym Kościołem, który jest ciałem Jego: widowym, jest ten, który będąc prawym Piotra głowy Apostolskiej namiestnikiem, Rzymską Stolicą rządzi. Cantic. 6. Ephes. 4. Ephes. 1. Papież jest widowym rządcą kościoła.

12. Co mamy rozumieć o Rzymskim Biskupie, który jest widomą głową tego Kościoła?

O którym to było wszystkich Ojców SS. rozumie- Świadectwa nie, i na to się wszyscy zgadzają, że ta głowa widoma Ojców ss. o do postanowienia i zachowania jedności kościelnej bar- zwierzchności Papię. dzo potrzebna była. Co osobliwie opisał św. Hieronim Hieron. Lib. 1. cont. Jovin. przeciwko Jowinianowi temi słowy: Jednego obierają aby przez to postanowienie głowy, przyczyna odszczepieństwa zgładzona była. I w liście do Damaza: „Niech ustąpi (mówi) zazdrość i poważność Rzymskiej Zwiérchności, z namiestnikiem rybołowcy, i z Uczniem Krzyża mówię: Ja żadnego pierwszego nie naśladować tylko Chrystusa, świątobliwości twojej, to jest Stolicy Piotra obcowaniu się przyłączam. Na téj opoce wiem że jest Kościół zbudowany. Ktokolwiek nie w tym domu baranka pożywa, ten jest zmazany. Jeżeli kto w korabiu Noego nie będzie, więc zginie w potopie.“ Toż samo Irén. lib. 3. cont. Haeres. Cap. 3. Cyp. Tract. 3. de Simpl. Præl. dawniej przedtém Ireneusz i Cypryan był pokazał, który o jedności Kościoła tak mówił: Pan do Piotra mówi:

Ja Piotrze powiadam tobie, żeś ty jest Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój. Na jednym Kościół zbuduje. A chociaż po zmartwychwstaniu swoim wszystkim Apostołom dał równą moc, mówiąc: Jako mnie posłał Ojciec, tak i Ja posłałam was, weźmijcie Ducha ś. wszakże aby jedność pokazał, jedności tej początek od niego się zaczął czynając, władzę swoją postanowił i sprawił. Opat Mil-lewitański potem tak mówi: Nieumiejętności twój przypisać tego nie można, bo wiesz iż w mieście rzymskim najprzód Piotrowi stolica rzymska zlecona była, na której siedział głowa wszystkich Apostosłów Piotr ś., aby w nim jednym od wszystkich zachowana była jedność stolicy, żeby drudzy Apostołowie każdy swojej mieć i bronić nie chciał; tak, aby już przestępca i odszczepieńcem był, któryby przeciwko tej jednej stolicy drugą śmiał za-sadzać. Bazyli także: Piotr jest (mówi) na gruncie poło-żony, powiedział bowiem: Tyś jest Chrystus syn Boga żywego; i usłyszał wzajemnie: iż on był opoką, a cho-ciaż był opoką, jednak taką, jaką Chrystus opoką nie był, bo Chrystus prawdziwie niewzruszoną opoką był, ale Piotr dla opoki. Albowiem Pan Bóg dostojęństw swoich innym użycza ludziom. Kapłanem jest i czyni kapłanów, opoką jest i opokę działa i rzeczy sobie wła-ściwych sługom swoim udziela. Naostatek Ambroży św. mówi: Ponieważ sam wyznaje ze wszystkich, sam też przełożony nad wszystkimi.

Optat. lib. 2.
cont. Parmen
Donat.

Hom. 29 de
Penit

S. Ambros.

13. Dlaczego krom Chrystusa potrzebuje jeszcze Kościół głowy widomej?

Jezeliby nam kto zarzucił, iż Kościół mając jedną głowę i jednego oblubieńca Jezusa Chrystusa, już żadnej innej głowy, ani oblubieńca nie potrzebuje, więc na to gotowa jest odpowiedź. Jako bowiem Chrystusa Pana nietylko sprawcą, ale też wewnętrznym podawcą każdego z osobna Sakramentu mamy, albowiem on jest, który chrzci i który rozgrzesza, jednak on ludzi zewnętrznymi szafarzami tychże Sakramentów uczynił; tak też Kościołowi temu, który on wewnętrznym duchem rządzi, czło-wieka swęj mocy namiestnikiem i sługą przełożył. Bo

gdy widomy Kościół widomej głowy potrzebuje, więc tak Zbawiciel nasz uczynił Piotra głową i pastérzem wszyst-kiej trzody chrześcijańskiej, zlecając mu znamienitemi słowa owce swoje do paszenia, iż razem chciał, aby ten, któryby po nim namiestnikiem został, miał prawie tęż samą moc, do rządzenia i sprawowania Kościoła całego.

14. Dalsze racye, dlaczego mówimy że Kościół jeden jest.

Nadto jeden i tenże jest Duch, (mówi Apostół, do 1. Corinth. 12, 11. Koryntów pisząc) który chrześcianom łaski użycza, jako dusza członkom cielesnym życia użycza. Do której je-dności zachowania gdy mieszczany Efeskie zachęcał, tak mówił: *Starajcie się zachować jedność ducha w związku pokoju; jedno ciało i jeden duch.* Jako bowiem ludzkie ciało wiele członków ma, a te jedna dusza żywi, która i oczom wzrok i uszom słuch i innym zmysłom różnej mocy użycza; tak ciało duchowne Chrystusa Pana, które jest Kościół, z wielu wiernych ludzi jest złożone. *Jedna też jest w tym Kościele nadzieja,* (jako na tymże miejscu Apostół świadczy) *do której wezwani jesteście,* ponieważ wszyscy téjże rzeczy, to jest wiecznego i błogosławio-nego żywota spodziewamy się. Jedna nakoniec jest wiara, którą wszyscy trzymać i okazywać mamy. *Niech nie będą 1. Corinth. 1. (mówi Apostół) rozerwania między wami.* Jest i jeden chrzest, a ten wiary chrześcijańskiej Sakramentem jest.

Ephes. 4, 3.

Ibidem.

15. Druga własność Kościoła: Kościół jest świętym.

Wtóra własność jest Kościoła tego, że jest *świętym* czegośmy się od ksiązęcia apostolskiego nauczyli, który mówi: *Wy zaś jesteście rodzajem wybranym, narodem 1. Pet. 2, 9. świętym.* Dlatego zaś nazywa się świętym Kościół, iż Panu Bogu oddany i poświęcony jest; jako gdy inne rzeczy chociaż cielesne, lecz do służby Bożej oddane i przyspo-sobione świętymi nazywamy, jakie były w starym zako-nie naczynia, szaty i ółtarze, w którym i pierworodni Panu Bogu poświęceni, świętymi zwani są. Niech się zaś temu nikt nie dziwuje, iż Kościół świętym być powiada-my, chociaż wielu grzesznych w sobie ma, bo świętymi

Wiernych
czemu zowią
świętymi.

zowią wierzące, którzy się stali ludem Bożym i Chrystusowi Panu przez wiarę i przyjęcie chrztu poświęcili się, chociaż w wielu rzeczach obrażają Boga i to co obiecali nie pełnią. Jako ci, którzy rzemieślnikami się czynią, chociaż nauk rzemiosła swego nie trzymają, słusznie jednak rzemieślników imię przy nich zostawa. Prze-

1. Corinth. 1, 2 to ś. Paweł Koryntczyków poświęconymi i świętymi zowie, między którymi rzecz jest jasna, byli niektórzy, których jako cielesnych i w ciężkich grzechach będących ostro bardzo strofuje. Świętym jeszcze nazwać się może Kościół od złączenia z głową, którą jest Chrystus Pan wszelkiej świętości źródło, od którego wypływają dary Ducha św. i Boskiej dobroci bogactwa. Nadobnie Augustyn św. wykładając one słowa Proroka: *Strzeż Pamię duszy mojej, bom ja jest święty*, mówi: Niech śmiało i ciało Chrystusa i on jeden człowiek wołając do końca ziemi z głową swoją i pod głową swoją to mówi: Święty jestem, bom wziął łaskę świętości, łaskę Chrztu i odpuszczenia grzechów. I mało niżej: Jeżeli wszyscy chrześcianie i wszyscy wierni w Chrystusie Panu ochrzczeni, na siebie go przyoblekli, jak mówi Apostół: *Którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa przyoblekliście się*, jeżeli się stali członkami ciała Jego i powiadają że nie są świętymi, więc samą głowę krzywdę czynią, której członkami świętymi są. Nadto sam tylko Kościół ma własny urząd i sprawę ofiary i ono także zbawienne świętości używanie, przez które niby przez skuteczne łaski Bożej naczynia, Pan Bóg prawdziwą światłość sprawuje tak dalece, iż którzykolwiek, prawdziwie świętymi być chcą, w jednym tylko Kościele takimi być mogą. Z czego pokazuje się, iż Kościół jest świętym, a świętym dla tego, że jest ciałem Chrystusa Pana, od którego jest poświęcony i którego krwią obmyty jest.

16. Kościół św. jest powszechny.

Trzecia własność Kościoła ta jest, że Go *Katolickim* czyli *Powszechnym* zowią, które nazwisko właśnie mu jest przydane, ponieważ świadczy Augustyn ś. że od wschodu aż do zachodu słońca rozszerza się jasnością

Aug. Serm. 131, 181. de temp.

jednej Wiary. Kościół bowiem nie zamyka się jednego tylko Królestwa granicą, albo jednego ludu narodem, co ludzkim zgromadzeniom albo zborom kacerskim przyzwoito jest, ale wszystkich ludzi, chociaż są sprośni, chociaż Tatarzy, chociaż niewolnicy, chociaż wolni, chociaż mężczyźni, chociaż niewiasty w łonie miłości swojej zawiera. Dla tego napisano jest: *Odkupiłeś nas Bo-gu we krwi Twojej z każdego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu, a uczyniłeś nas Bogu naszemu Królestwem.* O Kościele mówi Dawid: *Żądam odemnie, a dam ci lud dziedzictwem twojem, i dzierżawę twoją końca ziemi.* I znowu: *Pamiętać będę na Raab i Babilon, które miasta o mnie wiedzą.* Nadto: *Człowiek narodził się w niej.* Oprócz tego wszyscy wierni, którzy od Adama aż do tego dnia byli, i którzy być mają, póki świat stać będzie, prawdziwą Wiarę wyznawający, do tego Kościoła należą, który na gruncie Apostolskim i Prorockim założony jest, którzy wszyscy na onym węgielnym kamieniu Chrystusie postawieni i ugruntowani są, który wszystkich jedno uczynił, i pokój tym, którzy blisko, i tym, którzy byli daleko zwiastował. Apocal. 5, 9.

Powszechnym też mianuje się dla tej przyczyny, iż wszyscy, którzy chcą otrzymać żywot wieczny, mają się go mocno trzymać, nieinaczaj, jak oni, którzy do korabiu weszli byli, aby nie zginęli potopem.

Ta tedy własność jako najpewniejszy znak, podana być ma, przez którą prawdziwy i fałszywy Kościół rozeznaný być może.

17. Kościół prawdziwy od fałszywego jak rozeznąć?

Lecz i z początku Kościoła, który łaska od Apostołów objawiona prowadzi, prawdę Jego poznawamy. Bo nauka tego Kościoła, prawda jest, nie nowa, ani też raz zjawiona, ale od Apostołów już dawno podana, i na cały kraj świata rozsiana. Przeto żaden wątpić nie może, iż nauki bezbożne kacerskie daleko się od Wiary prawdziwego Kościoła różnią, ponieważ się sprzeciwiają kościelnej nauce, która jest od Apostołów, aż do tych czasów. I tak aby wszyscy zrozumieli, który jest Kościół

Psaln 2.
Psaln 86.

Ephes. 2.

Kościół po-
wszechny
nauka dawna.

Apostolski
kościół.

powszechny, Ojcowie Duchem Bożym natchnieni, w swoim Składzie to słowo przyłożyli *Apostolski*. Albowiem Duch św. który Kościołem rządzi, nie przez inne usługi, tylko przez Apostolskie nim rządzi; który to Duch najprzód Apostołom był dany, a potem za wielką łaską Bożą trwał zawsze w Kościele. A jako ten jeden Kościół błędzić nie może w podaniu Wiary i naprawy obyczajów, albowiem go Duch ś. rządzi, tak inne wszystkie, które sobie imię Kościoła przywłaszczają, ponieważ duchem szatańskim są zwiedzione, bardzo w szkodliwych błędach około Wiary i obyczajów bawić się muszą.

18. Wyobrażenie powszechnego Kościoła.

Gen. 6.

Ponieważ zaś wielką moc mają Testamentu starego wyobrażenia, i ku pobudzeniu Chrześcijańskich umysłów, i ku rzeczy bardzo cudownych na pamięć przywołaniu, przeto też osobliwie ich Apostołowie używali, więc onej części nauki, która wielkie ma pożytki, niechaj nie opuszczają Plebani. Między zaś temi wyobrażeniami znaczne ma znaczenie korab Noego, który dla tego najbardziej z rozkazania Bożego był zbudowany, aby żaden nie wątpił, iż on znaczył Kościół, który Pan Bóg tak postanowił, że którzyby do niego przez Chrztęst weszli, mogliby być bezpieczni od wszelakiej przygody śmierci wiecznej, a którzyby w tym Kościele nie byli, jako się onym przytrafiło, których w korab nie wzięto, byliby swemi złościami pogrążeni. Drugie wyobrażenie Kościoła jest sławne ono miasto Jeruzalem, przez które imię, Pismo Boże często Kościół św. rozumie; albowiem w onem mieście tylko godziło się Panu Bogu ofiary czynić; bo w samym tylko Kościele Bożym, a nie gdzie indziej znajduje się prawdziwa chwała, i prawdziwa ofiara, któraby się jakożkolwiek Panu Bogu mogła podobać.

19. Jakże to należy do wiary, o tym Kościele Chrystusowym wierzyć?

Naostatek to też o Kościele uczyć potrzeba, jak to do rozdziału Wiary należy, iż wierzymy Kościół, bo chociaż każdy rozumem i zmysłami pojmuje, iż Kościół

jest na ziemi, to jest zgromadzenie ludzi, którzy Chrystusowi Panu są poślubieni i poświęceni, ani do wyrozumienia tej rzeczy Wiara potrzebna, ponieważ ani Turcy, ani Żydzi o tem nie wątpią, jednak owe Tajemnice, któreśmy już częścią pokazali że są w Kościele, częścią ukażemy potem gdy o świętości Urzędu Kapłańskiego mówić będziemy, myśl nasza, już nie jakimi dowodami zniewolona, ale tylko samą Wiarą oświecona zrozumieć może. Gdy tedy ten rozdział niemniej, jako i inne rozdziały przechodzi możność i siłę rozumu naszego, więc słusznie to wyznawamy, że my początek, urzędy i godności Kościoła nie rozumem ludzkim poznawamy; ale oczyma Wiary widzimy.

20. Któż ten Kościół zbudował, i z kąd ma tak wielką władzę?

Bo nie ludzie ten Kościół sprawili, ale sam Pan Bóg nieśmiertelny, który go na bardzo mocnej opoce zbudował, jak świadczy Prorok: *Sam go zbudował Najwyższy*. I dla tego dziedzictwem Bożem i ludem Bożym go zowią. Ani władza, którą Kościół ma, ludzka jest, ale darem Bożym jest mu dana. Przeto jak siłą przyrodzoną tej mocy dostać nie możemy, tak też samą tylko Wiarą poznawamy, że w Kościele są klucze niebieskiego Królestwa, i że jemu moc jest dana grzechy odpuszczać, z obcowania wyrzucać i prawdziwe Ciało Chrystusa poświęcać; a potem mieszczanie, którzy w nim mieszkają *nie mają tu miasta trwałego ale przyszłego szukają*.

Psaln 86.

Hebr. 13.

21. Także mamy wierzyć w Kościół, jako wierzymy w Boga?

Jeden więc Kościół święty i powszechny wierzyć Kościół św. koniecznie potrzeba, trzy bowiem Trójcy św. osoby Ojca i Syna i Ducha św. tak wierzymy, że w nich Wiarę naszą pokładamy. Teraz zaś odmiennym mówienia sposób, wyznawamy, że wierzymy święty, lecz nie w święty Kościół, aby tym różnym mówienia sposobem, Bóg wszyściego Stworzyciel, od rzeczy stworzonych był oddzielony i abyśmy wyznawali że wszystkie one znaczne dobrodziejstwa, które są dane kościołowi, mamy z Boskiej dobroci-

a nie w św.
kościół wie-
rzymy.

22. O drugiej części tego Artykułu: „Świętych Obcowanie.“

Świętych obcowanie. Gdy Jan św. Ewangelista o Tajemnicach Boskich do Chrześcian pisał, dla czego by 1. Joan. 1. ich w nich ćwiczył, tę przyczynę dawał: *abyście i wy towarzystwo z nami mieli, a towarzystwo nasze aby było z Ojcem i z Synem Jego Panem Jezusem Chrystusem.* To towarzystwo na obcowaniu Świętych zależy, o którym w tym rozdziale mówić będziemy. Bogdajby zaś Przełożeni Kościołów w wykładaniu jego pilność Pawła św. i innych Apostołów naśladowali, jest bowiem w nim nie tylko niejaki tłumaczenie przeszłego rozdziału, i nauka obfitych pożytków, ale też ukazuje nam, jakie być powinno zażycie Tajemnic, które się w Składzie zamykają. O wszystko bowiem pytać się i wszystko rozumieć mamy, abyśmy w to tak wielkie towarzystwo Świętych przypuszczeni byli, a będąc przypuszczeni abyśmy w nim statecznie trwali, z radością Bogu Ojcu dziękując, który nas godnymi uczynił, *żeśmy się uczestnikami stali działu dziedzictwa Świętych w światłości.* Colos. 1, 12.

23. W czym zależy świętych obcowanie?

Rozdział ten wyklada przeszły.

Najprzód tedy Plebani niechaj nauczają Chrześciany, iż ten rozdział, jest jakoby wykład niejaki rozdziału przeszłego, który o jednym i powszechnym kościele jest położony, bo jedność Ducha, przez którego on jest rządzony, to sprawuje, że cokolwiek jemu jest od Boga dano to wszystko współczne jest i pospolite, albowiem wszystkich Sakramentów pożytki Chrześcianom na eż. Którymi świętościami, niby jakim związkiem spojeni i z Panem złączeni bywają, a zwłaszcza na chrzcie, przez który niby przez drzwi do kościoła wchodzimy. Przez to zaś Obcowanie Świętych, Sakramentów obcowanie rozumieć mamy, dają nam znać Ojcowie śś. w swoim Składzie onemi słowy: Wyznam jeden Chrzest, a za Chrztem najpierw Ciała Pańskiego Sakrament, potem inne świętości. Bo aczkolwiek słowo to *obcowanie* wszystkim świętościom służy, ponieważ nas z Panem Bogiem łączą

i uczestnikami Jego czynią, którego łaskę przyjmujemy, jednak właściwiej do świętości Ciała Pańskiego należy, która obcowanie to sprawuje.

24. Wspólność uczynków chrześcijańskich w Kościele.

Lecz i drugie jeszcze obcowanie czyli wspólność w Kościele widzieć możemy. Którekolwiek rzeczy od jednego człowieka pobożnie i świętobliwie przyjmowane bywają, te wszystkim należą, i aby im pożyteczne były, *miłość, która nie szuka co swego jest*, to sprawuje. To zaś potwierdza się świadectwem Ambrożego św., który wykładając ono miejsce psalmu: *Ja jestem uczestnikiem wszystkich, którzy się Ciebie boją*, tak mówi: Jako członek uczestnikiem być powiadamy całego ciała, tak człowiek złączony jest ze wszystkimi bojącami się Boga. Dlatego Chrystus ten nam sposób modlenia się przepisał, abyśmy mówili: *Chleba naszego*, Matth. 6. nie mego; i o inne rzeczy tak prosić mamy, abyśmy w nich nie własne tylko, lecz wszystkich zbawienie uważali. To zaś świętych obcowanie bardzo przystojnym podobieństwem członków ludzkiego ciała, często się w Piśmie ś. pokazuje, bo w ciele naszym chociaż wiele jest członków, jednak ciało jedno stanowią, w którym każdy członek własny urząd ma, a nie wszystkie jeden. Ani wszystkie jednaką zacność mają i niejednako pożyteczne i uczciwe sprawy działają, i nie uważa żaden na swój własny pożytek, lecz na wszystkiego ciała. Potem wszystkie między sobą tak są łatwo przysposobione i złączone, iż jeżeli z nich który boleść cierpi, wszystkie też inne dla zjednoczenia i wspólności przyrodzonej boją; a jeżeli się który dobrze ma, pospolita jest wszystkim ona pociecha. Toż samo i w Kościele widzieć możemy, w którym aczkolwiek rozmaite są członki, to jest rozmaite narody, żydów, poganów, wolnych, niewolników, ubogich i bogatych, jednak gdy Chrzest przyjmują, stają się z Panem Chrystusem jednym ciałem, którego On jest głową. Nadto w tym Kościele każdy ma urząd swój, bo jako w nim jedni są Apostołowie, inni nauczycielowie, a wszyscy

Wyraz wspólności chrześcijańskiej z wspólności członków.

1. Cor. 12, 13.

W kościele każdy ma swój urząd.

cy jednak dla pożytku pospolitego są postanowieni; tak też jedni mają przełożeni być i uczyć, inni słuchać i być poddanymi.

25. Żli ludzie są członkami duchownego ciała lecz martwemi.

Tych zaś tak wielkich i tak rozlicznych pożytków i darów Boskich używają, którzy w miłości żywot chrześcijański wiodą, a sprawiedliwi i Bogu przyjemni są, lecz członki martwe to jest ludzie w złościach leżący i od łaski Bożej dalecy, chociaż onego daru nie tracą, aby przestali być członkami ciała tego, jednak, ponieważ martwemi są, nie biorą duchownego pożytku, który na sprawiedliwych, a bogobojnych ludzi spływa, chociaż do-
kład w Kościele są, dotąd do nabycia żywota i łaski utraconej bywają wspomagani od tych, którzy duchownie żyją i dostają tych pożytków, których oni dostać nie mogą, którzy prawie od Kościoła są odłączeni.

26. Dary darmo dane są złym i dobrym pospolite.

A nie tylko te dary, które nas Panu Bogu miłymi i sprawiedliwymi czynią, są pospolite w Kościele, ale też one łaski, które zwiemy *darmo dane*, jaka jest umiejętność, proroctwo, dar języków i cudów i tym podobne, które to dary i złym ludziom nie dla własnego, ale dla pospolitego pożytku ku zbudowaniu kościelnemu bywają dane, łaska bowiem uzdrowienia, nie dla tego, który ją ma, dana jest, ale dla uzdrowienia chorego. Nic zgola chrześcijański człowiek nie ma, czegoby za współeczne sobie i innym nie powinien poczytać, przeto dla ratunku

1. Joan. 3. ludzi ubogich ochotni i gotowi być mają, bo który temi darami obdarzony jest, jeżeli widzi potrzebę brata swego, a nie ratuje go, o tym inaczej trzymać nie możemy, tylko że miłości Bożej nie ma. Co gdy tak jest, więc i pewna, iż którzy są w tém ś. obcowaniu, niejakię szczer-

Psal. 83. sliwości używają i prawdziwie mówić mogą: *O jak miłe przybytki są Twoje Panie zastępów, pożąda i ustawia (od żądz) dusza moja w Pańskie przybytki. I znowu: Błogosławieni Panie, którzy w Twym domu mieszkają.*

O dziesiątym Artykule.

ROZDZIAŁ XI.

Grzechów odpuszczenie.

1. Co za potrzeba wierzyć grzechów odpuszczenie?

Nie masz żadnego między ludźmi, któryby widząc ten rozdział o odpuszczeniu grzechów między innemi Wiary chrześcijańskiej rozdziałami policzony, miał wątpić, iż w nim nie tylko Boska Tajemnica, ale też do osiągnięcia zbawienia bardzo potrzebna zamyka się, ponieważ przedtém powiedzieliśmy, iż żaden do chrześcijańskiej pobożności przystąpić nie może, któryby pewnie tego nie wierzył, co nam do wierzenia w Składzie jest podano. A jeżeli jeszcze tę rzecz, która wszystkim ma być wiadoma, jakim dowodem potrzeba będzie potwierdzić, więc dosyć mieć będziemy na tém, co Zbawiciel nasz przed Wniebowstąpieniem swoim, do Uczniów o tém powiedział, gdy im do wyrozumienia Pisma, rozum otworzył: *Potrzeba (mówi) było Chrystusowi cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać, aby w imię Jego przepowiadana była Pokuta i odpuszczenie grzechów, po wszystkich narodach poczynawszy od Jeruzalem. Które słowa jeżeli Plebani rozważą, łatwo zrozumieją i inne rzeczy, które do Wiary należą, a które wykladać powinni Chrześcianom, i wielką potrzebę pilności wykładania tego rozdziału, od Boga na nich włożoną.* Luc. 24. 46.

2. Kościół powszechny ma moc odpuszczać grzechy.

Do urzędu więc Plebana należeć będzie aby uczył, (ile się miejsca tego tyczy) iż w powszechnym Kościele nie tylko się znajduje grzechów odpuszczenie, o którym

Isaia 33, 5. przepowiedział Izajasz: *Lud, który mieszka w nim, będzie od niego odjęta nieprawość, ale też że jest władza w nim odpuszczenia grzechów, której jeżeli Kapłani porządnie i według rozkazanego od Chrystusa Pana danego będą używać, więc wierzyć mamy, że prawdziwie grzechy odpuszczone bywają.*

3. Jak bywają grzechy odpuszczone w Kościele?

To zaś odpuszczenie jak prędko przy wyznaniu Wiary Chrztu św. obmyci będziemy, tak zaraz obficie bywa nam dane, iż ani wina bądź z pierworodnego grzechu, bądź z własnego a swawolnego opuszczenia albo dopuszczenia pochodząca, ku zgładzeniu, ani męka żadna ku cierpieniu nie zostawa. Łaska jednak Chrztu świętego żadnego od wszystkich niedostatków przyrodzonych wolnym nie czyni, i owszem ponieważ każda przeciwko namietności swojej, która nas do grzechu pobudzać nie przestaje walczyć ma, więc ledwie kogo znajdziemy, któryby się albo tak mężnie sprzeciwiał, albo jak czujnie zbawienia swojego bronił, żeby się wszystkich razów uchronić mógł.

Chrzest namietności nie gładzi.

4. Pokuta po Chrzcie grzechy gładzi.

Gdy tedy była potrzeba, aby władza odpuszczenia grzechów w Kościele znajdowała się, innym sposobem niżeli przy Sakramencie Chrztu, klucze Królestwa niebieskiego Kościołowi temu są zwierzone, przez któreby każdemu pokutującemu, choćby do ostatniego dnia życia wego grzeszył, grzechy odpuszczone być mogły. Mamy o tym jawne świadectwa w Piśmie ś. Bo u Mateusza ś. Matth. 16, 19. Pan do Piotra tak mówi: *Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w Niebie.* I znowu: *Cokolwiek zwiążesz na ziemi to będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi to będzie rozwiązane i w Niebie.* Matth. 18. Świadczy też Jan ś., że Pan tchnąwszy na Apostołów tak mówił: *Weście Ducha św., których odpuszcicie grzechy, odpuszczone im są, a których zatrzymacie zatrzymane są.* Joan. 20, 22.

5. Grzechy wszystkie zawsze pokutującym odpuszczone bywają.

Żaden zaś rozumieć nie ma, aby ta władza, dla pewnych tylko i osobliwych grzechów dana była, ponieważ żaden się tak sprośnego grzechu nie dopuścił, ani o nim pomyśleć może, któregoby Kościół nie miał odpuścić, jako też nie może być żaden tak złośliwym i swawolnym, któryby prawdziwie żałując, nie miał pewnej nadziei odpuszczenia.

Nadto ta moc nie jest opisana, abyśmy jej tylko w pewnych okolicznościach mieli używać; bo którejkolwiek godziny grzesznik będzie się chciał do pokuty nawrócić nauczył Zbawiciel nas, że odrzucony być nie ma, ponieważ Apostolskiemu Książęciu pytającemu się: *Illeby razy grzesznym miał odpuszczać? Jeżeli siedm kroć?* Math. 18, 21. Odpowiedział: *Nie do siódmego, ale aż do siedmdziesiąt i siedmi kroć.*

6. Wszyscyż Chrześcianie mają tę moc odpuszczenia grzechów?

Wszakże jeżeli na sługi tej władzy patrzeć będziemy, możemy widzieć, iż się nie tak szeroko rozciąga; bo Pan nie wszystkim mocy tego świętego urzędu, ale tylko Biskupom i Kapłanom użyzył. Toż samo rozumieć mamy, co się sposobu używania tej władzy tyczy, albowiem przez Sakramenta tylko, gdy ich kształt w swój mierze zachowany bywa, grzechy mogą być odpuszczone, inaczej bowiem żadnej mocy Kościół odpuszczenia grzechów nie ma. Zaczém to następuje, iż i Kapłani i Sakramenta, są niby naczynia do odpuszczenia grzechów, przez które sam Chrystus Pan dawca zbawienia, grzechów odpuszczenie i usprawiedliwienie w nas sprawuje.

Kościół przez Sakramenta grzechy odpuszcza.

7. Cóż za godność ma Kościół z tego odpuszczenia grzechów?

Żeby zaś Chrześcianie ten niebieski dar, który z osobliwej ku nam łaski Bożej jest Kościołowi darowany w tém większej uczciwości mieli, i do używania Jego i przyjmowania chciwiej i nabożniej przystępowali, więc

W odpuszczeniu grzechów tępilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacho-
 niu grzechów tępilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacho-
 jak wielka tępilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacho-
 moc i łaską tępilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacho-
 Boska. tępilności dokładał Pleban, aby dostojność i zacho-
 czynić. Pewna bowiem rzecz jest, iż to niezmierna i
 nieograniczona moc Boża czyni, o której wierzymy, że
 do wzbudzenia umarłych, i do stworzenia świata była
 potrzebna. A jeżeli jeszcze (jak świadczy Augustyn św.)
 mamy za większe dzieło poczytać, z człowieka złego uczy-
 nić dobrego, niżeli stworzyć z niczego niebo i ziemię, ponie-
 waż stworzenie być nie może, tylko z nieograniczonej
 mocy Boskiej, zatem to wnieść trzeba, że daleko większej
 i niezmierniej mocy grzechów odpuszczenie potrzebuje.

8. Możesz kto okrom samego Boga, własną swo- ją mocą odpuszczać grzechy?

Przeto zeznajemy to, że są bardzo prawdziwe zda-
 nia dawnych ojców, któremi wyznają, że sam Pan Bóg
 ludziom grzechy odpuszcza, i że tak dziwna sprawa nie
 komu innemu tylko wielkiej mocy i dobroci Jego ma
 być przywłaszczona. *Ja jestem* (mówi sam Bóg przez
 Proroka) *który nieprawości twoje gładzę*. Bo nie inny
 zdaje się być sposób odpuszczenia grzechów, tylko jaki
 się około długu płacenia zachowuje. Jako bowiem żaden
 długu odpuścić nie może, oprócz tego, który pieniądze
 pożyczył, tak też gdy my samemu Bogu, dla grzechów
 zostajemy winni, (albowiem ustawicznie prosimy: *Odpuść
 nam nasze winy*) więc rzecz jasna jest, że oprócz Niego
 żaden win naszych odpuścić nie może.

9. Przed narodzeniem Chrystusa Pana miałże któ- ry człowiek tę moc odpuszczać grzechy.

Pan Chrystus grzechy odpuszcza. Ten zaś dziwny i Boski dar, póki się Bóg nie stał
 Człowiekiem, żadnej stworzonej naturze dany nie był.
 Najpierwszy Pan Chrystus Zbawiciel nasz jako Człowiek
 będąc też i Bogiem prawdziwym, tę moc wziął od Ojca
 niebieskiego podaną: *Abyście wiedzieli* (mówi) *że Sym-
 człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy: rzekł
 powietrzem ruszonemu: Wstań i weźmij łożę twoje a idź*

do domu twego. Stawszy się więc Człowiekiem, aby lu-
 dziom tę moc odpuszczenia darował wprzód niż do nie-
 ba wstąpił, aby tam siedział wiekuiście na prawicy Bo-
 zój, dał tę moc Biskupom i Kapłanom w Kościele, acz-
 kolwiek (jak my już powiedzieli) Chrystus Pan swą
 własną mocą, inni zaś jako słudzy grzechy odpuszczają.
 Przeto jeżeli się tym rzeczom najwięcej dziwić i we czci
 je mieć mamy, które się niezmierną mocą stały, więc
 już widzimy, iż to jest najkosztowniejszy dar, który
 Chrystus Pan z dobroci swój Kościołowi darował.

10. Jakąż mocą ludzie miéwają odpuszczenie grze- chów swoich?

Nadto sposób, którym Bóg najmiłosierniejszy Oj-
 ciec grzechy świata tego zgładzić przejrzał, bardzo Chrze-
 ścijańskie umysły do rozmyślenia wielkości tego dobro-
 dziejstwa pobudzić może, albowiem krwią jedyne Syna
 swego chciał zgładzić grzechy nasze, aby onę winę któ-
 rąśmy byli grzechami naszymi zasłużyli, dobrowolnie
 zapłacił, a sprawiedliwy za niesprawiedliwe był skazany,
 i niewinny dla winnych bardzo gorzką śmierć uciérpiał.
 Przeto gdy rozmyślać będziemy, żeśmy odkupieni nie
 srebrem i złotem, które się skazać może, ale krwią dro-
 gą jakoby niezmazanego i niepokalanego Baranka Chry-
 stusa Pana, więc łatwo wnieść możemy, iż się nam nie
 pożyteczniejszego stać nie mogło, oprócz tej grzechów
 odpuszczenia władzy, która niewymowną Opatrzność Bo-
 żą, i największą miłość ku nam pokazuje. Z takowego
 rozmyślenia wielki pożytek nam wszystkim przychodzi.

11. Jakoż poznać to dobrodziejstwo Boże, iż dał tę moc odpuszczenia grzechów?

Albowiem kto grzechem jakim śmiertelnym Pana
 Boga obraża, ten cokolwiek był zasługi z krzyża i śmierci
 Chrystusa Pana dostał, wszystko to zaraz utracą, i do
 raju onego przyjść nie może, który gdy był zawarty,
 nasz go Zbawiciel męką swoją wszystkim otworzył. Co
 gdy sobie na pamięć przywiedziemy, zatem być nie może,
 abyśmy, widząc ten ludzki niedostatek bardzo się zasmu-

cié nie mieli: znowu zaś obróciwszy myśl naszą do téj dziwnej władzy, która z nieba jest Kościołowi podana, a utwierdziwszy się wiarą rozdziału tego, wierzyć będziemy, że każdemu jest moc dana, aby mógł za łaską Bożą do pierwszego dostojęstwa być przywrócony, więc natenczas z wielkiem kochaniem i z wielką radością uweselić się i Panu Bogu wielce dziękować mamy. W saméj rzeczy, jeżeli wdzięczne i przyjemne lekarstwa bywają, które nam uczeni i dowcipni lekarze gotują, gdy ciężką chorobę cierpiemy, czemuż daleko więcej one lekarstwa przyjemniejsze nam być nie mają, które do dusznego uzdrowienia i do naprawy żywota mądrość Boska sprawiła? a zwłaszcza, iż już niewątpliwą nadzieję zdrowia, jak one lekarstwa cielesne, lecz najpewniejsze zdrowie tym ludziom przynoszą, którzy chcą być uzdrowieni.

12. Z jakim pragnieniem to dobrodziejstwo odpuszczenia grzechów mamy przyjmować?

Potrzeba więc Chryściani upominać, aby poznawszy zacność tak wielkiego i sławnego daru starali się, jakby go do pożytku swego z nabożeństwem użyć mogli; bo kto rzeczy potrzebnej i użytecznej nie używa, zapewne nią gardzi, zwłaszcza gdy Pan Bóg dlatego Kościołowi téj władzy odpuszczenia grzechów uczynił, aby wszyscy tego zbawionego lekarstwa używali. Bo jako bez Chrztu żaden grzechów zgładzić nie może, tak znowu ktokolwiek łaskę na Chrzcie wziętą, a przez grzechy śmiertelne utraconą chce nazad otrzymać, do drugiego oczyszczenia, to jest do Sakramentu Pokuty uciekać się musi. Upominać jednak potrzeba wiernych, aby widząc tak łatwy sposób odpuszczenia grzechów, któremu czasu skończenia naznaczyć nie można, nie stawali się albo skłonniejszymi do grzechu, albo leniwszymi do naprawy. Skłonniejszymi bowiem będąc do grzechu, ponieważ mocy takowej Boskiej, krzywdę i sromotę jawnie czynią, niegodni są, którymby Pan Bóg swego miłosierdzia użył. Do naprawy zaś leniwszymi zostając, bardzo im się bać potrzeba, gdy śmierć przyjdzie, aby próżno odpuszczenia grzechów nie wyznali, które lenistwem i upornym grzeszeniem słusznie opuścili.

0 jedynastym Artykule.

ROZDZIAŁ XII.

Wierzę ciała zmartwychwstanie.

1. Jak wiele zależy na wierze tego rozdziału?

Te ten rozdział moc wielką ma do umocnienia prawdy naszej, ztąd się najbardziej pokazuje, iż Pismo św. nie tylko do wierzenia ten rozdział podaje Chryścianom, ale go téż rozmaitemi dowodami potwierdza. Co gdy w innych rozdziałach Składu nie widzimy, ztąd zatém rozumieć możemy, iż na tym rozdziale, niby na gruncie najmocniejszym nadzieja zbawienia naszego ugruntowana jest; mówi bowiem Apostół: *Jeżeli nie masz powstania umarłych, więc ani Chrystus zmartwychwstał; a jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, więc próżne jest przepowiadanie nasze, próżna jest i Wiara wasza.* W wykładzie więc jego Pleban niemniejszą pracę i staranie podejmować ma, niżeli wielu innych bezbożnych w wzburzeniu go podejmowało, wielkie bowiem i zacne pożytki z poznania jego do użycia wiernym spływają.

1. Corinth.
13, 13.

2. To zaś zmartwychwstanie człowieka czemu ciało zmartwychwstaniem zowią?

To zaś najprzód wiedzieć potrzeba, iż zmartwychwstanie ludzi, ciało zmartwychwstaniem w tym rozdziale zowiemy; co się bez przyczyny nie stało; chcieli bowiem nauczyć Apostołowie (co każdemu wiedzieć potrzeba) iż dusza jest nieśmiertelna, przeto aby kto nie rozumiał, że dusza z ciałem razem umiera, i znowu obie razem do żywota wracają się, (ponieważ z wielu miejsc Pisma św. jawnie się nieśmiertelność duszy pokazuje,) dlate-

Dusza
nieśmiertelna.

Isaïe 40.
Joan. 1.

go w tym rozdziale o zmartwychwstaniu tylko ciała wzmianka się czyni. Chociaż zaś często w Piśmie św. to słowo *Ciało* znaczy zupełnego człowieka jak jest u Izajasza: *Każde ciało siano*. I u Jana św. *A słowo stało się Ciałem*, jednak na tém miejscu to imię ciało, człowiecze tylko ciało znaczy, abyśmy rozumieć mogli iż ze dwóch części, to jest z duszy i ciała, z których człowiek złożony jest, jedna się tylko część to jest ciało psuje, i w proch ziemi, z którego sprawione, znowu się obraca, a dusza bez wszelakiego skażenia ciała zostawa. Ponieważ zaś żaden nie powstawa do życia tylko ten, który był umarł, przeto nie możemy właśnie mówić aby dusza zmartwychwstać miała. Dla tego też ciała stała się wzmianka, aby ono kacerstwo skażone i po-

1. Timoth. 1. hańbione było, które jeszcze za życia Pawła ś. *Hymeneusz i Fitetus* prowadzili, powiadając, gdy o zmartwychwstaniu Pismo mówi, że to nie o cielesném, lecz o duchowném zmartwychwstaniu rozumieć potrzeba, gdy od śmierci grzechowej do niewinności życia powstanieny. Przeto z tych słów jawnie się okazuje, iż się ten błąd niszczy, a utwierdza się prawdziwe ciała zmartwychwstanie.

3. Zmartwychwstanie dowodzi się świadectwem Pisma św. i przykładami.

Do urzędu więc Pastérskiego należeć będzie, aby tę prawdę przykładami starego i nowego Zakonu, i ze wszystkich Dziejów kościelnych wziętemi objaśniał. Inni bowiem od Eliasza i Elizeusza w starym Zakonie, inni oprócz tych, których Chrystus Pan do życia przywrócił od śś. Apostołów i innych wielu od śmierci wzbudzeni byli, które to zmartwychwstanie wielu ludzi, tego rozdziału naukę potwierdza, że bowiem wielu od śmierci wzbudzonych wierzymy, więc że wszyscy zmartwychwstanieny, wierzyć potrzeba. I owszem ten jest osobliwy pożytek, który z cudów takowych brać mamy, abyśmy największą rozdziałowi temu wiarę dawali.

Świadectwa
Pisma ś. o
zmar-
tych-
wstaniu.

Wiele jest świadectw w Piśmie św., które Plebani aczkolwiek w Piśmie ś. nie bardzo ćwiczeni łatwo znajdują. Osobliwsze zaś miejsca w starym Zakonie mamy u

Joba, który mówi: że *w ciele swoim oglądać będzie Boga Zbawiciela swego*: także u Daniela o tych, którzy w prochu ziemi spią, z których jedni do żywota wiecznego, a drudzy do hańby wiecznej obudzić się mają. W nowym zaś Zakonie jasne są świadectwa, które Mateusz św. powiada w onych pytaniach, które Pan Chrystus z Saduceuszami miał, także i one, które o dniu sądnym Ewangelistowie powiadają. Przyłączyć jeszcze można i to, co Apostół do Koryntów i Tessalończyków pisząc pilnie rozbięrał.

4. Zmartwychwstania podobieństwa.

A chociaż to Wiarą najpewniejsza rzecz jest, jednak wiele pomoże albo przykładami, albo dowodami pokazać, że to co Wiara do wierzenia przekłada, nie jest różne ani od natury, ani od rozumu ludzkiego. Dla tego Apostół temu, który pytał: *Jak umarli powstaną?* tak odpowiedział: *Wiészcie o szalony, że co siejesz, nie będzie wprzód ożywione, jeśli piérwój nie obumrze, i co siejesz, nie jest ciało, ale gołe ziarno, naprzykład pszenicą, lub innego rodzaju, Bóg zaś daje mu ciało jak chce. I mało niżej: Sieje się ziarno w skażeniu, powstanie w nieskażeniu.* Do tego podobieństwa wiele innych przyłączyć można pokazuje Grzegorz św. światłość bowiem (mówi) zawsze nam przed oczyma jakoby umierając ginie, i znowu niby powstając przywracana bywa; i drzewa tracą zieloność, i znowu niby powstając nabywają jęj, i nasienie gnijąc umiera, a wychodząc z ziemi powstawa.

1. Corinth
15, 36.

Gregor. lib. 13.
Moral. cap. 30.

5. Dowody zmartwychwstania.

Nadto one dowody, których Nauczyciele Kościoła używają, zdarzą się być dosyć przyzwoite do wykładu téj rzeczy. A najprzód gdy dusze nieśmiertelne są, i mają przyrzoną skłonność do ludzkich ciał, jako części człowiecze, więc rozumieć mamy, że to jest przeciwko przyrodzeniu, aby wiekuiście od ciał rozdzielone były. Ponieważ zaś to, co się przyrodzeniu sprzeciwia jest gwałtowne i trwałém być nie może, przyzwoita więc

Pierwszy
dowód.

rzecz jest, aby się znowu z ciałem złączyły, ztąd następuje zmartwychwstanie ciał. Tego dowodu Chrystus Pan używał przeciwko Saduceuszom, aby pokazać z nieśmiertelności dusz ciał zmartwychwstanie.

Dowód
wtóry.

Potém: gdy i złym męki i dobrym zapłaty od sprawiedliwego Boga są zgótowane, a wiele złych niżeli zasłużone męki uciérpią, wiele téż dobrych nie wzięwszy żadnej za cnoty swe zapłaty, z tego żywota schodzą, więc potrzeba tego, aby się znowu dusze z ciałem złączyły, żeby za złości, albo za dobre uczynki, one ciała, których ludzie jak towarzyszków do grzechu używali, wspólnie z duszą albo męką, albo zapłatę dobrą odniosły. Ten dowód bardzo pilnie rozbiérał Chryzostom ś. w swoim do ludu Antyocheńskiego kazaniu. Dlatego Apostół gdy o

1. Corinth. 15, 19. *Jeżeli w tém życiu tylko nadzieję w Chrystusie Panu mamy, mizerniejszemi*

Nędza ściąga jesteśmy nad wszystkich ludzi. Które to słowa żaden do nędzy duszy ściągać nie powinien, która nieśmiertelną będąc, choćby téż ciała nie zmartwychwstały, jednakby w przyszłym życiu błogosławieństwa użyć mogła, lecz rozumieć je mamy o całym człowieku. Bo jeżeli ciału nie była za prace dana słuszną zapłata, więc musiałoby to być, iż ci, (jako Apostołowie) którzy tyle trosk i tak wiele w życiu nędzy uciérpieli, byliby najnędzniejszymi nad wszystkich ludzi. Tenże Apostół jaśniej do Tessalończyków pisząc, uczy: *Chwalimy się w kościołach Bożych z cierpliwości waszej i wiary, we wszelkich przesładowaniach waszych i uciskach, które cierpicie, na przykład i okazanie sprawiedliwego Sądu Bożego, abyście godnymi byli królestwa Bożego, dla którego cierpicie; jeżeli bowiem sprawiedliwa rzecz jest u Boga, żeby oddać uciśnienie tym, którzy was uciskają i wam, którzy utrapienie cierpicie, odpocznienie dać z nami na on czas, gdy się okaże Pan Jezus z nieba, z Aniołami mocy swojej w płomieniu ognia, oddawającego pomstę tym, którzy nie znają Boga i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

Trzeci dowód. Nadto, nie mogą ludzie póki dusza jest od ciała odłączona, zupełnej i wszystkiém dobrem obfitującej szczę-

śliwości dostąpić, albowiem jako każda część gdy się od swojej całości dzieli, zupełną nie zostawa, tak téż i dusza, która z ciałem złączona nie bywa. Zatem następuje, iż jeżeli w wielkiej szczęśliwości doskonałą być ma, potrzeba jest, aby ciał zmartwychwstanie było. Témi więc i tém podobnemi dowodami, może Pleban wierznych téj nauki nauczyć.

Przed sądnym dniem wszyscy umrą.

Lecz trzeba pilnie według nauki Pawła ś. wykladać, którzy ludzie do żywota wzbudzeni będą, bo tak do Koryntów pisząc, mówi: *Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie Panu wszyscy ożywieni będą.* 1. Corinth 15, 22. Wszyscy więc bez żadnej różnicy złych i dobrych zmartwychpowstaną, ale nie jednaki stan wszystkich będzie, bo *którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; ci zaś, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.* Joan 5, 29.

Gdy zaś mówimy że wszyscy powstać mają, przez to rozumiemy nietylko tych, którzy przed sądem umarli, ale téż i tych, którzy na ten czas umrą. Kosciół bowiem przestaje na tém zdaniu, które twierdzi, że wszyscy żadnego nie wyjmując, umrzeć mają, które to zdanie ze się z prawdą zgadza, twierdzą śś. Hieronim i Augustyn. Ani temu zdaniu są przeciwne słowa Apostoła, które do Tessalończyków napisał: *Umarli, którzy są w Chrystusie, najpięćć powstaną, potem my, którzy żyjemy i którzyśmy pozostali, wspotem z nim będziemy pochwyceni w obłokach, abyśmy zabiegli drogę Chrystusowi na powietrzu,* albowiem Ambroży św. wykładając te słowa, mówi: W oném zachwyceniu śmierć nas uprzedzi, jakoby przez sen, że dusza wyszedłszy z ciała, natychmiast do ciała przywrócona będzie, w oném bowiem zachwyceniu umrą, aby do Pana przyszedłszy, wzięli znowu z bytności Pańskiej dusze swoje, bo z Panem umarli być nie mogą. Toż zdanie potwierdza św. Augustyn w księgach, które o mieście Bożém napisał. Hier. in Epist. ad Minerium, Alexand. 1. Thes. 4, 16. August. lib. 20. de Civit. Dei cap. 20.

7. To nasze własne ciało zmartwychwstanie.

Gdy zaś na tém wiele zależy, abyśmy pewni byli tego, iż ciało, które własne każdego z nas było, choć

się skazi i w proch obróci, jednak do żywota wzbudzone będzie, zatem niechaj Pleban to pilno ludziom wy-
1. Corinth. 15. kłada: To bowiem jest zdanie Apostoła mówiącego: *Mu-*

si to ciało skazitelne, nieskazitelność przyoblec, gdzie przez słowo *to* każdego człowieka własne ciało rozumie.

Job. 19. Job też o tém jawnie prorokował: *I w ciele mojem ujrzę Boga, którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą*

Co jest zmar- *a nie inszy*. Toż samo widzieć możemy z wykładu tego twychwstanie.

Damasc. lib. 4 de Fide Or. *scen* pisze) jest przywrócenie do tego stanu, z któregoś thod. cap. 28. był wypadł.

Naostatek jeżeli zważymy to cośmy już powiedzieli, dla czego zmartwychwstanie być ma, więc już nie będzie żadnej rzeczy takiej, któraby wątpliwość jaką miała komu czynić o tém.

8. Zmartwychwstanie dla czego być ma?

Dla tego tedy (powiedzieliśmy) ciała wzbudzone być mają, *aby każdy odniósł własne sprawy ciała jak*
2 Corinth 5, 10. *czynił, lub dobre, lub złe*: człowiek więc z témże ciałem, w którym albo Panu Bogu, albo szatanowi służył powstać musi, aby w témże ciele zwyciężkiego uwieńczenia i zapłaty dostał, albo męki i utrapienia mizerne ponosił.

9. Także szpetnymi ludziami zmartwychwstaną, jak tu na świecie byli?

Zupełność zmartwychwstania. A nie tylko ciało powstanie, ale też wszystko to przywrócone będzie, cokolwiek do prawdziwej natury człowieka, lub do uczciwości i oświecenia należy. O

Aug. lib. 22. *czém* mamy świadectwo Augustyna świętego na ten czas de Civit. Dei. (mówi) żadnego niedostatku w ciałach nie będzie: jeże-
chir. cap. 90. li, którzy ludzie tłuści byli nie cały ciężar ciała na

siebie wezmą, ale co nadprzyrodzony stan ciała zbywało, to za zbytek będzie poczytano. I znowu cokolwiek lub choroba, lub starość w ciele skaziła, jako to jeże-
liby kto przez chorobę wycieńczał, mocą Bożą przez Chrystusa odnowione będzie, nawet i to, co przez nędzę

August. En- *tego życia było odjęto*. I na drugiem miejscu mówi: Nie chirid. cap. 89.

weźmie człowiek owych włosów, które miał, ale które mu będzie przysłało mieć, według Pisma owego: *Wszystkie* Matth. 10. *włosy głowy waszej policzone są*, które według mądrości Bożej przywrócone być mają. A że wszystkie członki do prawdy przyrodzenia ludzkiego należą, więc i te będą przywrócone, i dla tego ci, którzy się albo ślepo urodzili, albo dla jakiej choroby wzrok utracili, lub chromi, ułomni, albo jakichkolwiek członków nie mający, w zupełnym i doskonałym ciele powstaną, bo gdyby inaczej być miało, więc nie stałoby się zadosyć pożądaniu duszy człowieka, która pragnie tego, aby z ciałem złączona była; że zaś takowa jej żądza w zmartwychwstaniu wypełni się, bez wszelkiej wątpliwości wierzyć mamy.

Z tego wszystkiego wypływa, że zmartwychwstanie równie jak i stworzenie między przedniejszemi dziełami Boskimi ma być policzone, a jako wszystkie rzeczy na początku stworzenia przez P. Boga doskonale się stały, tak tymże sposobem, że takimi przy zmartwychwstaniu będą, za pewne trzymać i twierdzić to mamy.

10. Ciała męczenników.

A nie tylko to o męczennikach wyznawać mamy, o których tak Augustyn św. świadczy: Nie będą bez owych członków, ani bowiem bez szpetności może być ten niedostatek, boby bez głów powstać musieli, którzy w on czas poćcinani byli, lecz zostaną w owych członkach ciała, blizny i rany błyszczące się nad wszystko złoto i kamień drogi, na kształt blizn ran Chrystusa.

Lib. 22. de Civit Dei cap. 20.

11. Ciała złych powstaną całe.

Toż samo o bezbożnych i złych ludziach powiedzieć się może, choćby za ich przewinieniem członki im ucięte były, bo im więcej członków mieć będą, tém cięższą boleść i mękę cierpieć muszą, dlatego owo przywrócenie członków nie będzie im do szczęśliwości, lecz do nędzy i utrapienia, ponieważ zasługi nie członkom przypisane bywają, ale osobie człowieczej, której ciału one członki przyłączone były; bo tym, którzy pokutę

czynili, do zapłaty, onym zaś, którzy nią wzgardzili, do męki przywrócone będą. To gdy Plebani będą pilnie rozbiierać, nigdy im słów i zdań nie braknie, któremiby pobudzić i zapalić serca chrześcijańskie mogli, aby tego życia smutki i troski rozmyślając, onę błogosławionę chwały zmartwychwstania, która sprawiedliwym i pobożnym zgotowana jest chciwie czekali.

12. Dobrych i złych ciała po zmartwychwstaniu będą nieśmiertelne.

Teraz następuje aby wierni zrozumieli, jeżeli na te rzeczy patrzeć będziemy, z których się składa ciało człowiecze: chociaż to ciało, które przedtęm było umarłe, musi zmartwychwstać; jednak inny i różny sposób jego będzie. W tē m bowiem najwięcej (opuszczając inne rzeczy) wszystkie ciała zmartwychwstałych ludzi, od siebie samych albo od stanu swego pierwszego różne będą, że chociaż przedtęm śmiertelnymi były, jednak gdy do żywota wzbudzone będą, ciała tak złych, jako i dobrych nieśmiertelnymi się staną. A tę dziwną przyrodzenia naturę, ono sławne Chrystusa Pana zwycięstwo nam zjednało, które nad śmiercią otrzymał, jako nas upominają

Isaia 25, 8. świadectwa Pisma ś., bo tak napisano: *Strąci na dół śmierć na wieki*. I potęm: *Będę śmiercią twoją o śmierci*.

1. Corinth. Co wykładając Apostoł, mówi: *Ostatnia nieprzyjaciółka Apocal. 21. śmierć będzie zniszczona*. I u Jana ś. czytamy, że śmierci

dalej nie będzie. Przysłało zaś bardzo, aby zasługa Chrystusa Pana, przez którą panowanie śmierci jest zniszczone, daleko więcej grzech Adama przewyższyła. I znowu przystojna rzecz była sprawiedliwości Bożej, aby dobrego błogosławionego żywota wiekuiście zażywali, a Apocal. 9. źli nieskończone męki cierpiąc, szukali śmierci i znaleźć jej nie mogli, aby śmierci żądali, a śmierćby uciekała od nich. I ta nieśmiertelność złym i dobrym pospolita będzie.

13. Dary ciał zmartwychwstałych.

Oprócz tego będą mieli ciała ożywione świętych, niektóre poważne, znaczne i osobliwe ozdoby, przez które daleko zacniejszymi się staną, niżeli kiedy przedtęm były.

Te zaś ozdoby, które darami zowią i które Ojcowie z nauki Apostolskiej poznali są cztery. Pierwszy *niecierpielność*, który to czyni, że już żadnej przykrości, żadnej boleści i szkody cierpieć nie mogą, ani bowiem gwałt zimna, ani palenie ognia, ani nawałność wody szkodzić im nie potrafi. *Sieje się* (mówi Apostoł) *w skażeniu powstanie w nieskażeniu*. Że zaś niektórzy Nauczyciele ten dar niecierpielnością raczej niż nieskażeniem nazwali, ta była przyczyna, aby własność uwielbionego ciała pokazali; niecierpielność bowiem ciał pobożnych nie może być potępionym ludziom przypisana, których ciała chociaż się skażyć nie mogą, jednak i ziębnąć i rozmaite męki cierpieć mogą.

Drugi dar jest *Jasność*, którą ciała Świętych jak słońce jaśnieć będą, tak bowiem u Mateusza św. świadczy Zbawiciel nasz: *Sprawiedliwi jaśnieć będą, jako słońce w Królestwie Ojca ich*. Żeby zaś kto o tē m nie wątpił, przykładem przemienienia swego to pokazał. Ten dar Apostoł czasem chwałą nazywa mówiąc: *Odnówi ciało podłości naszej w podobieństwo ciała jasności swojej*. I znowu: *Będzie siane w sromocie, a powstanie w chwale*. Tę też chwałą niejakie podobieństwo widział lud żydowski na puszczy, gdy twarz Mojżesza z rozmowy i obecności Bożej tak jaśniała, iż na nią synowie Izraelscy patrzeć nie mogli. Ta zaś jasność, jest niejakie błyskanie z wielkiej szczęśliwości dusznej pochodzące na ciało tak, iż ona jest niejakie udzielenie błogosławieństwa owego, którego dusza używa, a tym tē sposobem i dusza błogosławioną się staje, ponieważ na nią część Boskiej szczęśliwości spada. Lecz nie mamy wierzyć aby tym darem, tak jak pierwszym, równo wszyscy ozdobieni być mieli, będą wszystkie ciała Świętych niecierpielne, ale jednakię jasności mieć nie będą, świadczy bowiem Apostoł że: *insza jest jasność słońca, insza jasność księżyca, inna gwiazd, jako bowiem gwiazda od gwiazdy różni się jasnością, tak tē i umarłych zmartwychwstanie*.

Dar drugi jasności.

Math. 13.

Math. 17.

Philip. 3.

1. Corinth. 15.

Exodi 24.

2. Corinth. 3.

Ludzi śś. ciała będą różne w jasności.

1. Corinth. 15.

Do tego daru przyłączony jest i on trzeci dar, który *chylkością* zowią, za którą od tego ciężaru w

Dar trzeci chylkość.

którym teraz zostaje, ciało wyzwolone będzie, i bardzo łatwo a prędko, gdziekolwiek dusza będzie chciała zostawać, ruszać się może, jako śś. Augustyn w księgach o mieście Bożem, i Hieronim w wykładzie Proroctwa Izajasza jawnie pokazali. Dla tego Apostół powiedział: *Bywa siane ciało w młodości lecz powstanie w mocy.*

Dar czwarty subtelność Tym darom przydany jest i czwarty, który subtelnością zowią, za której mocą, ciało duszy rozkazania słuchać, jęj służyć i na wszelkie jęj skinienie gotowe zawsze być musi; co się z owych słów Apostoła pokazuje. *Bywa siane ciało cielesne, a powstanie ciało duchowne.* Te są osobliwe nauki, które przy wykładzie rozdziału tego przepowiadane być mają.

14. Pożytki z rozdziału tego.

Pierwszy. Żeby zaś wiedzieli Chrześcianie, jaki pożytek z poznania tak wielu i tak zacnych tajemnic brać mają, więc najprzód będzie potrzeba okazać, żeśmy Panu Bogu dzięki wielkie czynić powinni, którzy je *przed mądrością zakrył, a małutkim objawił*. Ktoby bowiem wyliczył ludzi, zacnych w rozumie i osobliwych w nauce, którzy tak jasnej prawdy widzieć nie mogli. Przeto że nam to objawił, czego oni dojść nie mogli, słuszną rzecz jest, abyśmy wielką Jego łaskę i dobroćliwość wiekuiestemi chwałami wysławiali.

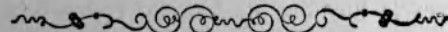
Wtóry pożytek. Wielki także drugi pożytek z rozmyślenia rozdziału tego nam przychodzi, że przy śmierci tych, którzy z nami powinowactwem lub przyjaciółstwem *złączeni* byli, łatwo już nas samych, już innych cieszyć możemy, którego pocieszenia wiemy że używał Apostół, gdy do Tessalończyków pisał o tych, którzy umarli.

Trzeci. W smutkach także i wszystkich uciskach naszych wielkie nam ulżenie boleści rozmyślanie przyszłego zmartwychwstania przyniesie, jakośmy się nauczyli z przykładu Joba, który smutną i żalosną myśl swoją, tą samą nadzieją wspierał, że miał czas przyjść, gdy w zmartwychwstaniu miał Pana Boga swego oglądać.

Czwarty pożytek. Będzie nadto jeszcze bardzo pomocno do namówienia ludzi wiernych, aby się o żywot dobry, pobożny

i bez wszelkiej zmaży grzechowej jak najpilniej starali, bo jeżeli rozmyślać będą, że one wielkie bogactwa, które z zmartwychwstania przychodzą, są im zgotowane, więc łatwo do cnoty i pobożności przywiedzeni być mogą. Żadna znowu rzecz takiej mocy mieć nie może do powściągnięcia namiętności i do odwiedzenia ludzi od złości, jak gdyby im to często przypominano, jakie boleści i męki źli ludzie cierpieć muszą, którzy dnia onego ostatniego powstaną na zmartwychwstanie sądu.

Matth. 5.



O dwunastym Artykule.

ROZDZIAŁ XIII.

Żywot wieczny.

1. Czemu ten rozdział jest ostatni w Składzie i ważność jego.

Wodzowie nasi, Apostołowie święci, ten Skład, w którym się wszystka Wiara nasza zamyka, wiecznego żywota rozdziałem dokonać i zakończyć chcieli; częścią dla tego, że po zmartwychwstaniu ciała, już nie innego, tylko wiecznego żywota zapłaty Chrześcianie czekać mają, częścią aby ona doskonała, i wszelkiem dobrem obfitująca szczęśliwość, zawsze nam przed oczyma była, abyśmy się tego uczyli, że w nią serca i wszystkie nasze myślenia wlepić mamy. Przeto Plebani ucząc wiernych, niechaj nigdy nie przestają umysłów ich pobudzać, przekładając zapłaty żywota wiecznego, aby to wszystko cokolwiekby za jego nauką najcięższego dla imienia Chrystusa podejmować mieli, za łatwe i owszem miłe poczytywali, i stawali się ochotniejszymi do posłuszeństwa Bożego.

2. Żywot wieczny co jest?

Że zaś w tych słowach, których tu do objaśnienia naszego błogosławieństwa używamy, są niemałe tajemnice zakryte, więc potrzeba je tak wywodzić, aby ile każdego rozum znieść może, wszystkim wiadome były. Przeto Chrześcianie napominani być mają, iż temi słowy *Żywot wieczny*, nietylko się znaczy żywota wiekiistość, którą też djabli i ludzie złośliwi mieć będą, ale i ono wieczne błogosławieństwo, które ludzi świętych pragnienie na-

pełni. Tym sposobem rozumiał to on Nauczyciel zakonny, który w Ewangelii pytał się Chrystusa: *Coby czynić miał, aby żywot wieczny otrzymać mógł?* Jakoby rzekł: Co ja czynić mam, abym na to miejsce przyszedł, w którymbym doskonałej szczęśliwości użyć mógł? Tymże sposobem Pismo św. te słowa rozumie, jako to z wielu miejsc widzieć możemy.

Luc. 18.

3. Błogosławieństwa doskonałego nie masz na ziemi.

Ono zaś błogosławieństwo największe tym imieniem właśnie jest nazwane, aby kto nie mniemał, iż w rzeczach cielesnych i przemennych ono zależy, które wiecznie trwać nie mogą. Ani bowiem to słowo *błogosławieństwo* mogło dostatecznie wyrazić to, o czém było pytanie; ponieważ znajdowali się ludzie niejakięj próżnej mądrości pychą nadęci, którzy największą szczęśliwość w tych rzeczach pokładali, które zmysły człowiecze ogarnąć mogą; te bowiem rzeczy starzeją się i giną, ale błogosławieństwo, żadnym czasem zmierzzone być nie może, i owszem że rzeczy ziemskie bardzo dalekimi są od szczęśliwości prawdziwej, od której ten najdalej odstępuje, który się żądzą i miłością tego świata bawi. Bo tak napisano: *Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeżeli kto świat miłuje, więc miłości Ojca w nim nie masz.* I znowu: *Świat przemija i pożyteczności jego.* Niechże tedy Plebani pilnie to w serca Chrześcijańskie wrażają, aby się wzgardzać doczesne i ludzkie rzeczy nauczyli, a pewni tego byli, iż na tym świecie, w którym nie mieszczanie, ale przychodnie jesteśmy, żadnej szczęśliwości osiągnąć nie mogą. Chociaż zaś słusznie i tu dla nadziei błogosławionymi zwani być możemy, jeżeli wyrzekłszy się *bezbożności i świeckich żądz, trzcziwie, sprawiedliwie i pobożnie na tym świecie żyć będziemy, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjęcia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa.* Tego gdy zrozumieć nie mogli, którzy sami sobie mądrymi się być zdali, mniemając że szczęśliwość w tym życiu szukana być miała, więc się stali głupcami, i w wielkie nędze wpadli.

Chwała Boska opisana być nie może.

1. Joan. 2.

Świat obłudny.

Błogosławieństwa na świecie dostać możemy.

Titum 2.

Szczęśliwość
raz nabyta
utrąconą być
nie może.

Jeszcze i to z własności tego słowa *Żywot wieczny* widzieć możemy, że szczęśliwość raz nabyta, nigdy utracona być nie może jako niektórzy omylnie mniemali, szczęśliwość bowiem wszystkie dobra bez przymieszania złego w sobie zawiera, która gdy ludzkie pragnienie napełnia, na życiu wiecznym zależeć musi, bo człowiek błogosławiony ustawicznie tego żąda aby onego dobra, którego dostał wiekuiście mógł użyć. Przeto jeżeliby to szczęśliwości osiągnięcie, stateczne i pewne nie było, więcby musiał być w wielkim strachu albo bojaźni.

Szczęśliwość
na czem za-
leży.

4. Szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić ani rozumem pojąć.

Lecz jak wielka jest błogosławionych ludzi, którzy w niebieskiej Ojczyźnie żyją szczęśliwość, którą oni sami tylko pojmują a nie inni, te słowa dostatecznie pokazują, gdy żywot błogosławiony wspominamy; gdy bowiem do oznaczenia jakiej rzeczy, tego imienia, które jest wielu innym rzeczom pospolite używamy, więc to łatwo poznawamy, iż własnego słowa nie dostawa, którémby ona rzecz zupełnie wyrażona być mogła. Gdy tedy szczęśliwość temi słowy opisana bywa, które nie tylko błogosławionym, ale też i tym wszystkim, którzy wiekuiście żyją, dobrze służą, więc ztąd rozumieć możemy, iż wyższa i zacniejsza jakaś rzecz jest, niżbyśmy ją własnym imieniem doskonale opisać mogli; chociaż bowiem temu niebieskiemu błogosławieństwu wiele innych nazwisk w Piśmie św. bywa przypisano: jakie są, Królestwo Boże, Królestwo Chrystusa, Królestwo niebieskie, Raj, Miasto św. Jeruzalem nowe, Ojcowski dom &c., jednak jest to rzecz jasna, iż żadne z nich jęj wielkości wyłożyć nie może. Przeto niechaj tu Plebani nie opuszczają pogody, lud tak wielką zapłatą, która się znaczy imieniem wiecznego żywota, do pobożności, sprawiedliwości i wszystkich dobrych spraw wierze chrześcijańskiej należących przywozić; wiemy bowiem, iż życie między najlepszymi rzeczami, których człowiek pożąda, poczytane bywa i to dobro, które żywotem wiecznym nazywamy, błogosławieństwo znaczy. A jeżeli nic więcej nie

miłujemy, ani miłszego, ani wdzięczniejszego nie być nie może nad krótki ten i nędzny żywot, który wielkim i rozmaitym nędzom i niedostatkom jest poddany, tak, że go prawdziwiej śmiercią możemy nazwać; z jakąż więc pilnością i z jakim usiłowaniem onego żywota wiecznego szukać mamy, który po wykonaniu wszystkiego złego dostateczną i doskonałą rzeczy obfitość w sobie zawiera?

5. Błogosławieństwo albo szczęśliwość co jest?

Bo jako śś. Ojcowie nam podali szczęśliwość wiecznego życia, od wszystkiego złego wyzwoleniem, albo próżnością, a wszystkiego dobrego otrzymaniem i obfitością nazwana być ma. Że błogosławieni w wiecznym żywocie od wszystkiego złego wolni będą, jawne są świadectwa Pisma św., napisano bowiem w księgach objawienia: *Już więcej nie będą łaknąć ani pragnąć, ani ich słońce palić będzie, ani żadna gorącość.* I znów: *Otrze Pan wszelką łzę z oczów ich, i śmierci nie będzie więcej, ani smutku, ani krzyku, ani bólesci, bo już pierwsze rzeczy przeminęły.* Nadto będą mieć błogosławieni chwałę wielką, i niezliczone prawego wesela i rozkoszy sposoby, której chwały wielkości, ponieważ umysł nasz ogarnąć nie może, ani też ona myśl naszą może przeniknąć, więc my w nią, to jest radość Pańską wnijść musimy, abyśmy tą radością ogarnieni obficie żądze naszego rozumu napełnili.

Apocal. 7.
& 21.

6. Których dóbr błogosławieni szczególnież zażywać będą w Niebie?

Chociaż zaś (jak św. Augustyn pisze) łatwiej niż - August. Serm. 64. de Verb. Dni & de Symb. ad Cath. lib. 3. cap. ult. - dze, od których wolni będziemy, niż one dobra i rozkoszy, które tam osiągniemy wyliczone być mogą; jednak musi Pleban pilności dołożyć, aby się te rzeczy krótko i jasnie powiedziały, które lud zapalić mogą do pożądania onej wielkiej szczęśliwości.

To zaś najprzód rozdzielenie zachować mamy, które Dwojakie dobre nam zacni Pisarze świętych rzeczy czyli Nauczyciele - bra w błogosławieństwie. - podali, oni bowiem dwojakie dobra być powiadają, z których jedne należą do własności błogosławieństwa,

drugie za błogosławieństwem idą. Dlatego pierwsze Istotne. Przypadłe. *Istotnemi* drugie zaś *Przypadłemi* dobrami nazwali.

7. Na czémże właśnie istotne zależy błogosławieństwo Świętych?

Błogosławieństwo więc dostateczne, które pospolicie mówiąc istotnym nazwać możemy, na tém zależy, abyśmy Boga widzieli, i piękności używali, który wszelkiej dobroci i doskonałości źródłem i początkiem jest. *Ten jest żywot wieczny* (mówi Chrystus) *aby poznali Ciebie samego prawdziwego Boga, i któregoś Ty posłał*

1. Joan. 3. Jezusa Chrystusa. Co Jan św. wykładając mówi: *Najmilejsi, teraz synami Bożymi jesteście, ale się jeszcze nie okazało czém będziemy. Wiemy to, gdy się zjawi iż Mu podobni będziemy; bo ujrzymy Go jakim jest.* Przez co znać dawa, iż z tych dwóch rzeczy składa się błogosławieństwo. Jedna, iż Pana Boga oglądamy jaki jest w przyrodzeniu i istności swojej. Druga, iż się staniemy jako Bogi; bo którzy Boga używają chociaż swą własną istność mają, jednak niejaki dziwny i mało nie Boski kształt na siebie biorą, i tak Bogami raczej, niżeli ludźmi widzieć się dają.

8. Błogosławieni Boski kształt na siebie wezmą.

To zaś dla czegoby tak było, ztąd łatwo pojąć możemy, że każda rzecz, albo z własności swojej, albo z jakiego podobieństwa i sposobu bywa poznana. A ponieważ żadnej rzeczy Bogu podobnej nie masz, z której podobieństwa, moglibyśmy do doskonałego Jego poznania przystąpić, więc musi być, że Jego natury i istności żaden oglądać nie może, jeżeli się ta Boska istność do nas nie przyłączy; i to znaczą słowa Apostoła mówiącego: *Widzimy teraz przez zwierciadło w wyobrażeniach, w ten czas zaś twarzą w twarz.* Co powiada w *wyobrażeniach*, wyklada Augustyn św. w podobieństwie do wyrozumienia Pana Boga przyzwoitę. Co też jawne, przez żadne podobieństwo rzeczy niższych poznane być nie mogą. Bo nie może to być, aby z podo-

1. Corinth 15.

Aug. lib. 15.
de Trinit.
cap. 19.

Dyonys. cap. 1.
div. nomin.

bieństwa której rzeczy cielesnej istność onęj, rzeczy, która jest bez ciała poznana być mogła; ponieważ to być musi aby podobieństwa rzeczy mniej cielesności miały, i więcej duchownemi byli, niż są one rzeczy, które podobieństwo wyraża, jako tego w poznaniu wszystkich rzeczy doświadczamy. Że zaś nie może być, aby której stworzonej rzeczy podobieństwo, tak się czystem i duchownem znalazło jak jest sam Bóg; dlatego z żadnego podobieństwa istności Boskiej dostatecznie wyrozumieć nie możemy. Nadto wszystkie rzeczy stworzone pewnemi swojej doskonałości granicami zmierzone bywają, lecz Pan Bóg jest nieskończony, i niezmierności Jego żadnej rzeczy stworzonej podobieństwo ogarnąć nie może; a przeto ten nam tylko sam sposób zostawa do poznania istności Boskiej, aby się ona z nami złączyła, a niepodobnym sposobem nasz rozum w górę podniosła; zaczęmbysmy się godnemi stali, abyśmy jasność natury Jego poznać mogli.

9. Światłość chwały.

A tego przez światłość chwały dostaniemy, gdy takową jasnością oświeceni Pana Boga prawdziwą światłość, w Jego światłości oglądamy. Święci bowiem ustawicznie na Pana Boga patrzą, i stawszy się uczestnikami Boskiej istności, tego wszech największego i najzaczniejszego daru jako prawdziwego i zupełnego błogosławieństwa używają, które błogosławieństwo tak wierzyć mamy, iż go też za łaską Bożą pewną nadzieją oczekiwać mamy; jako to jest w Składzie Ojców śś. w którym tak jest napisano: *Czekam zmartwychwstania umarłych, i żywota wieku przyszłego.*

10. Podobieństwo błogosławionego żywota.

Rzeczy Boskie to są w prawdzie, ani słowy jakimi wysławione, ani myślą naszą ogarnione być mogą; jednak możemy niejaki tego błogosławieństwa podobieństwa i w tych rzeczach poznać, które zmysłami pojmujemy. Bo jako się żelazo do ognia przyłożone rozpała, a chociaż istności swojej nie odmienia, jednak zda

się być czém inném, to jest ogniem; tymże sposobem, którzy do niebieskiej onéj chwały są przypuszczeni, miłością Bożą zapaleni tak się mają, iż aczkolwiek tego czém są nie tracą, jednak słusznie mówić możemy, że więcej od tych są różni, którzy na tym świecie mieszkają, niżeli rozpalone żelazo, od tego żelaza, które w sobie nic gorącości niema. A że krótko rzecz zamknijmy, najwyższe ono i doskonałe błogosławieństwo, które istotném zowiemy w osiągnięciu Pana Boga mamy pokładać. Albowiem czegoż dostawać nie będzie ku doskonałej szczęśliwości temu, który Pana Boga najlepszego i najdoskonalszego już osiągnie?

11. Błogosławieństwa wiecznego ozdoby które są?

Do téj jeszcze szczęśliwości przystępują niektóre ozdoby wszystkim błogosławionym pospolite, które iż nie tak są od ludzkiego rozumu dalekie, tedy tém więcej myśli nasze poruszać i pobudzać zwykły. Tego rodzaju są owe, które Paweł św. w liście do Rzymian wyraził: *Chwała, cześć i pokój każdemu czyniącemu dobrze*; bo chwały używają błogosławieni, nietylko onéj, którąśmy istotném błogosławieństwem, albo którąśmy z naturą jego najbardziej złączoną być pokazali, ale téż i onéj, która z pewnej i jawnej wiadomości rośnie, którą każdy od drugiego z wielkiej i osobliwej zacności mieć będzie. Cóż dopiero mamy mniemać jaka to cześć będzie, która się błogosławionym od Pana Boga stanie, gdy już więcej nie będą zwani sługami, lecz przyjaciółmi, bracią i synami Bożymi? Przeto Zbawiciel nasz tak miłościwymi i najuczciwszymi słowami do wybranych swoich rzecze: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie zgotowane wam Królestwo* (Matth. 25). iź słusznie zawołać możemy: *Bardzo są uczczeni przyjaciele Twoi Panie*. I od Chrystusa Pana przed Ojcem niebieskim, i przed Aniołami Jego wychwalani będą. Nadto jeżeli przyrodzenie wszystkim ludziom pospolite wrodziło téj czci pożądanie, która od ludzi uprzejmie mądrych bywa wyrządzana, przeto że ich dostatecznymi cnoty swojej świadkami być rozumieją, cóż mniemamy

Rom. 2.
Chwała.

Cześć.

Matth. 25.

Psaln 138.

jak wiele czci błogosławionym ludziom przybędzie, gdy jeden drugiego w wielkiem uszanowaniu mieć będzie?

12. Święci będą mieli wszelkie pomyślne dobro na ciele i na duszy.

Nieskończone byłoby wyliczanie rozkoszy, któremi chwała Błogosławionych będzie obfitowała, ani myśla naszą ogarnąć je możemy; jednak to niechaj Chrzęścianie za pewne mają, cokolwiek się nam pociesznego może w tém życiu przytrafić, albo czego my pożądać mamy; luboby to do jakiego poznania rozumnego należało, albo do zupełnego ciała stanu, że tych wszystkich rzeczy obfitością on błogosławiony żywot niebieski opływa, chociaż powiada i twierdzi Apostół, że się to zaczęszym 1. Corinth. 2. sposobem dzieje, a niżeli tym, któryby oko widzieć albo ucho słyszeć, albo ludzkie serce pojąć mogło. Bo ciało, które przedtém grube i zrosłe było, żadnych pokarmów więcej nie będzie potrzebowało, gdy się w Niebie porzuciwszy śmiertelność, subtelném i duchowném stanie; dusza zaś wiecznym chwały pokarmem, którego Pan Bóg onych gód wielkich sprawca, przechodząc się wszystkim udzielać będzie, z wielką rozkoszą będzie nasycona. Któż zaś kosztownego odzienia, albo królewskich ozdób ciała będzie mógł pożądać, gdzie tego nie będzie potrzeba, i gdzie wszyscy nieśmiertelnością i jasnością przyobleczeni, i koroną wiekuiestéj chwały ozdobieni będą? A jeżeli mieszkanie w pałacu wielkim i wspaniałym do ludzkiej szczęśliwości należy, cóż większego i zaczęszego nad Niebo, które się zewsząd jasnością Bożą oświeca, pomyślono być może? Przeto Prorok, gdy tego domu uczciwość przed oczyma sobie przekładał, a pragnieniem pałał, aby przyjąć mógł do mieszkania onego, tak mówił: *O jak miłe są przybytki Twoje Panie zastępów, pożąda i ustawa (od pragnienia) dusza moja chcąc wniknąć w przybytki Pańskie. Serce moje i ciało moje uradowały się w Bogu żywym*. Psalm 83.

Luc. 12.

Psaln 83.

13. Jednakoważ wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w Niebie?

Ażeby ten był wszystkich wiernych umysł i ten wszystkich głos pospolity, jak tego Plebani bardzo żądać, tak też o to z wielką pilnością starać się mają, bo powiada

Joan 14. Pan: *W domu Ojca mego wiele jest mieszkania, w których większe i mniejsze zapłaty według każdego zasługi*

2. Corinth. 9. *Albowiem kto szczupło się, ten też szczupło będzie żąć, a kto sięje w błogosławieństwach, z błogosławieństw żąć będzie.* Przeto Plebani nietylko do tego błogosławieństwa lud pobudzać, ale też często upominać będą, iż to jest pewny sposób do tego błogosławieństwa osiągnięcia, aby w Wierze i miłości ćwiczeni

Sposób do osiągnięcia tego błogosławieństwa. a w modlitwie i zbawiennym Sakramentów używaniu trwając, we wszelkiej dobroćliwości ku bliźnim pilnie się ćwiczył; albowiem za miłosierdziem Boskim, który onę chwałę błogosławioną miłośnikom swoim zgotował, stanie się to, iż ono wypełni, co jest przez Proroka powiedzia-

Isaie 32. *Będzie lud mój siedział w piękności pokoju i w przybytkach dufności i w odpocznieniu bogatym.*

KONIEC TOMU PIÉRSZEGO KATECHIZMU RZYMSKIEGO.



OMYŁKI W CIĄGU DRUKU ZASZŁE w Tomie I.

na str. II.	wierszu 18	od góry,	zamiast	aporobował	czyt.	approbował
" "	III.	" 9	" " "	1661	"	1761
" "	V.	" 23	" " "	odmienne	"	odmienione
" "	V.	" 3	od dołu,	za mną	"	ze mną
" "	XIV.	" 6	od góry,	mieczów	"	mieczem
" "	—	" 7	" " "	ludu	"	w ludu
" "	—	" 25	" " "	kościółowi —	przykładem	kościół
" "	XVI.	" 9	" " "	nie sądząca bez obłudy	czyt.	nie sądząca nikogo, od zawiści daleka

na str. 1 w.	4 z dołu,	zam.:	bywa poznane	czyt.	bywają poznane
" "	3	13 z góry	zakazaną nauką	"	skażoną nauką
" "	14	" 4	pokazuje wszakże,	"	pokazuje, wszakże
" "	21	" 9	łączy	"	łączy
" "	25	" 17	stworzenie	"	stworzenia
" "	58	" 18	ani od ciała	—	ani od ciała, ani od duszy
" "	67	" 2	zmartwychwstaniu	"	zmartwychwstania
" "	—	" 20	przykładem	"	przykładem
" "	70	" 9	tą mocą	"	to mocą
" "	—	" 24	część	"	część
" "	87	" 10 z dołu	część kościołów jemu	"	część kościołów Jemu
" "	98	" 11 z góry	Apostołów	"	Apostolów
" "	104	" 10 z dołu	na cza	"	należą
" "	108	" 15 z góry	każda	"	każden
" "	—	" 19	jak	"	tak
" "	—	" 27	wego	"	swego
" "	114	" 10	bez skażenia ciała	"	bez skażenia
" "	117	" 13 z dołu	z nim	"	z nimi
" "	122	" 18 z góry	którzy	"	który
" "	129	" 4	byli	"	były.

KATECHIZM

RZYMSKI,

WEDŁUG UCHWAŁY Ś. SOBORU TRYDENTSKIEGO

DLA PLEBANÓW UŁOŻONY,

z rozkazu najprzód Piusa V., potem Klemensa XIII.

PO ŁACINIE WYDANY,

na polski język w lat cztery po Soborze

PRZEZ

Imci księdza Walentego Kuczborskiego,

Archidyakona Pomorskiego

przetłómaczony;

teraz zaś

z małemi poprawkami i z niektórymi dodatkami

PRZEDRUKOWANY.

T O M II.

O Sakramentach.

Nakładem P. T. Prenumeratorów.

J a s ł o,

CZCIONKAMI DRUKARNI L. D. STEGERA.

1866.

Błogosławiąc chwalebnemu przedsięwzięciu i pracy Wielebności Twojej, udzielamy niniejszemu Biskupie pozwolenie Nasze na przedrukowanie Katechizmu Rzymskiego z dodaniem indexu kaznodziejskiego i wykładu o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi P.; jako też ze zmianami tekstów biblijnych według tłumaczenia ks. J. Wujka i zastąpieniem przestarzałych wyrazów nowemi, obecnemu stopniowi języka odpowiedniemi.

Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.
Przemysł, dnia 14go Grudnia, 1865.

Z polecenia Najprzewielebniejszego Jaśnie Wielmożnego księdza Biskupa Antoniego Manastyrskiego

X. Hoppe,

Proboszcz kapituły i Prałat domowy Jego Świątobliwości.

(L. S.)

W. J. X. Józefowi Krukowskiemu,
Prof. Teol. pastoralnej.

KATECHIZMU RZYMSKIEGO

CZĘŚĆ DRUGA

O Sakramentach w ogólności.

ROZDZIAŁ I.

1. O Sakramentach nauka Plebanom potrzebna.

Aczkolwiek umiejętności i pilności Pastórskiej potrzebuje każda część Chrześcijańskiej nauki, jednak osobliwie nauka o Sakramentach, która i z rozkazania Bożego jest potrzebna, i pożytków jest pełna, potrzebuje godności Plebańskiej i dowcipu osobliwego, aby za tę nauki pilnem i częstém pojęciu Chrześcianie takimi się stawiali, którymby najzaciejszych i najświętszych rzeczy słusznie i pożytecznie udzielić się godziło, Kapłani zaś aby nie przestępowali onego przykazania: *Niechciéjcie Świętego miotać psom, ani wieprzom perły wasze rzucać.*

Matth. 7.

2. Sakrament co znaczy?

Najprzód więc, (ponieważ teraz wspólnie o wszystkich Sakramentach mówić mamy) od własności i wykładu imienia tego począć i różne opisanie jego wyłożyć potrzeba, abyśmy łatwiej zrozumieć mogli, co na tém miejscu właśnie znaczy to słowo. Przeto uczyć potrzeba Chrześcianów, iż tego słowa Sakrament (ile się naszej rzeczy tyczy) inaczej Pogańscy, inaczej Pisarze świętych

rzeczy czyli Doktorowie używali. Poganie bowiem przez to imię Sakrament rozumieć chcieli on obowiązek, gdy za przysięgą jakimś obowiązkiem służby związani bywamy; a ztąd one przysięgi, przez którą obiecują żołnierze, iż wiernie Rzeczy-pospolitej służyć chcą, Sakramentem czyli węzłem, albo ślubem rycerskim zowią. I tym sposobem oni bardzo często tego słowa używali.

3. Co znaczy to słowo Sakrament u Ojców Kościoła?

Lecz u łacińskich Ojców, którzy o śś. rzeczach pisali, to imię Sakrament, rzecz niejaka święta, i która się w skrytości tai, znaczy, jako też i Grecy tę rzecz znacząc onego słowa *Tajemnica* używali. I tymże sposobem to słowo Sakrament mamy rozumieć, gdy Apo-

Ephes. 1. 9. stół do Efezów mówił: *Aby nam Sakrament* (to jest

1. Timoth. 3, 16. tajemnicę) *woli swojej objawił*. I do Tymoteusza *Wielka jest tajemnica pobożności*. Nadto w Księgach Mądrości

Sapient. 2. napisano: *Nie wiedzieli tajemnic Bożych*. Na których miejscach i wielu innych widzieć to możemy, iż Sakrament nic innego nie znaczy, tylko rzecz świętą i ukrytą. Przeto łacińscy Doktorowie tak rozumieć, że niejaki znak, które zmysłami pojęte bywają, a które łaskę Bożą i sprawują, i zaraz znaczą, i niby przed oczy kładą słusznie Sakramentami nazwane być mogą; aczkolwiek jak się zdaje Grzegorzowi św. dla tego Sakramentami zwane być mogą, iż moc Boska pod przykryciem rzeczy cielesnych, skrycie zbawienie ludzkie sprawuje.

Gregor. in
cap. 16, 1.
Reg.

Niechaj zaś żaden nie mniema, iż to imię nowo w Kościele urosło, bo kto śś. Hieronima i Augustyna czytać będzie, ten łatwo zobaczy, iż starożytniej nauki naszej Pisarze, chcąc tę rzecz, o której teraz mówimy pokazać, bardzo często imienia tego Sakrament, a czasem też imienia *Hasła*, albo znaku tajemnego, albo znamię świętego używali.

Na tem niech będzie dosyć co się imienia Sakramentu tyczy; które też i starego Zakonu świętościom należy, o których nie ma przyczyny aby Pastérze uczyli, ponieważ one przez Zakon Ewangelii, i łaskę Bożą już są zniesione.

4. Co to są święte Sakramenta?

Lecz mimo tego cośmy o nazwisku tego słowa powiedzieli, trzeba też samą rzecz i naturę Sakramentu pilnie wyrozumieć, i co jest Sakrament Chrzęścianom powiedzieć; bo żaden wątpić nie może, iż Sakramenta z liczby tych rzeczy są, przez które sobie zbawienie i sprawiedliwość jednamy. Chociaż zaś wiele jest sposobów, które się do tej rzeczy pokazania łatwe i słuszne być zdadza, jednak lepsze i jaśniejsze jest owo opisanie, które nam św. Augustyn podaje, i którego potem wszyscy późniejsi Nauczyciele używali, tak bowiem mówi: Sakrament jest znak *rzeczy świętej*. Albo (jaśniej wykładając) Sakrament jest *niewidomej łaski znak widomy do naszego usprawiedliwienia postanowiony*. August. lib. 1. de Civit. Dei cap. 5.

5. Rozdział rzeczy stworzonych i co to znak?

Żeby zaś to opisanie lepiej się zrozumiało, więc Pastérze mają każdą część jego z osobna wykladać. Najprzód tedy nauczać potrzeba, że te wszystkie rzeczy, które zmysłami mogą być pojęte, są dwojakie: bo jedne dlatego są wynalezione, aby cokolwiek znaczyły, a drugie nie dlatego, aby co innego znaczyły, ale tylko same dla siebie są uczynione; w tej liczbie wszystkie zgoła rzeczy przyrodzone mieć możemy. Lecz w pierwszych nazwiska rzeczy, pismo, chorągwie, obrazy, trąby i inne podobne, mamy tylko pokładać; bo jeżelibyś takim nazwiskom to co znaczą odjął, więc już przyczyny nie będzie, czemu by nazwiska ustanowione być miały. To więc słusznie znakiem zwiemy, albowiem Augustyn św. świadczy, iż znak jest, który mimo rzeczy onej, którą zmysłom podaje, to jeszcze sprawuje, abyśmy inne rzeczy przez nią pojąć mogli, jako przez stopę, którą na ziemi wyrażoną widzimy, łatwo poznawamy, że tym miejscem ktoś przeszedł, co jego stopę widzimy.

6. Dlaczego Sakramenta zowią się znakami?

Co gdy tak jest, więc jawna rzecz jest, iż Sakrament do tych rzeczy należy, które są postanowione aby

co znaczyły; ponieważ sposobem i podobieństwem niejakiem to nam pokazuje, co Pan Bóg na duszach naszych swą mocą, której zmysłem pojąć nie możemy, sprawuje. Chrzest albowiem, gdy z pewnemi i świętymi słowy zewnątrz wodą omywani bywamy, to znaczy, iż mocą Ducha św. każda zmaza i szkaradność grzechowa wewnątrz bywa obmyta, i że dusze onym zacnym niebieskiej sprawiedliwości darem są napełnione i ozdobione, nadto ono cielesne obmycie (jako się potem na swém miejscu okaże) to sprawuje na duszy, co znaczy.

7. Sakramenta są znaki: dowód z pisma.

Lecz i z Pisma jawnie się to pokazuje, że Sakrament między znakami ma być policzony: bo o Obrzezaniu Sakramencie starego Zakonu, który był dany Abrahamowi Ojcu wszystkich wierzących tak Apostół do

Roman. 4, 11. Rzymian pisze: *I wziął znak obrzezania pieczęć sprawiedliwości Wiary.* I na drugiem miejscu: *Wszyscy my, którzyśmy się pochrzcili w Panu Chrystusie w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy;* więc poznać możemy, iż Chrzest tę rzecz znaczy (jako tenże Apostół mówi) *że jesteśmy*

z nim pogrzebieni przez chrzest w śmierć. I nie-mamy z po-znania że sa-kramenta są znaki.

za tém przyjdzie, iż tego łatwiej pewni będą, że rzeczy, które się przez te Sakramenta znamionują i które w nich są i które przez nie sprawowane bywają, święte i chwalebne są, a poznawszy ich świętość więcej się pobudzą do chwały i wielbienia Boskiej dobroćliwości ku nam.

8. Jak to rozumieć mamy, że Sakrament jest świętej rzeczy znakiem?

Teraz już wtórą część opisaną, to jest one słowa *rzeczy świętej* wyłożyć potrzeba, co abyśmy łatwo uczynić mogli, to pojąć musimy, co o różności znaków Augustyn św. rozumnie i subtelnie rozbięrał. Bo niektóre znaki przyrodzonemi zowią, które oprócz samych siebie Różność znaczą, tóż w rozumie naszym, niejaki rzeczy innych ków jedne są przyrodzone.

Aug. lib. 2. de Doct. Christ. cap. 1 & seqq.

co, już powiedzieliśmy, jako widząc dym, zaraz poznawamy, iż tam jest ogień. Ten zaś znak dlatego przyrodzonym zowiemy, iż dym nie z swęj dobrej woli ogień znaczy, ale zwyczaj rzeczy sprawuje, iż gdy kto dym ujrzy, zaraz to myślą i rozumem widzi, że tam jest moc i własność ognia, który się jeszcze tai. Są znowu nie-które znaki, nie z przyrodzenia, lecz od ludzi ustanowione i wymyślone, aby przez nie mogli się rozmówić i co w sercu mają, drugim powiedzieć i innych ludzi zdanie i rady zrozumieć mogli. Te zaś znaki jak różne i rozliczne są, ztąd poznać możemy, że jedne służą do zmysłu widzenia, drugie do słuchu, inne zaś do innych zmysłów należą, gdy bowiem co komu poznać dawamy, naprzykład, gdy przez podniesienie chorągwi chcemy co oznajmić, więc jasna rzecz jest, iż ono znaczenie do oczów tylko należy, gdy zaś głos trąb, piszczałek, lutni, który nie tylko dla rozkoszy, ale częstokroć dla znaku jakiego sprawowany bywa, do rozsądku uszów należy, którym to zmysłem najbardziej słowa pojmujemy, które do wyrażenia wewnętrznego myślenia mocą bardzo wielką mają.

Drugie znaki wymyślone.

9. Różność znaków Boskich.

Lecz oprócz tych znaków, któreśmy już pokazali za ludzkim zezwoleniem być postanowione, są jeszcze niektóre inne od Boga dane, które że nie są jednakie na to się wszyscy zgadzają. Bo jedne znaki dlatego tylko od Boga są ludziom zlecane, aby co znaczyły albo napominały takowe były oczyszczenia zakonne, chleb praśny i inne, które do obrządku przez Mojżesza opisanego należały. Drugie zaś Pan Bóg ustanowił, które nie tylko znaczą, ale też skuteczną moc w sobie mają, i do tych znaków Sakramenta nowego zakonu należą, ponieważ znaki są od Boga dane nie od ludzi wymyślone; o których pewnie wierzymy, iż tej rzeczy świętej, którą znaczą, skutek także w sobie zamykają.

10. Rzecz święta jest Łaska Boża.

Ale jakośmy już pokazali, że znaki są rozmaite, tak też o rzeczach świętych, że nie są jednakie mamy

rozumieć. A co się tego niniejszego opisanie Sakramentu dotyczy, Nauczyciele święte rzeczy opisujące, imieniem *rzeczy świętej* łaskę Bożą mianują, która nas czyni świętymi i wszystkich cnót niebieskich sposobnością ozdabia; tej zaś łasce, iż słusznie nazwisko rzeczy świętej dane być miało, dlatego rozumieli, ponieważ za jej pomocą nasz umysł Panu Bogu poświęcony i przyłączony bywa.

11. Sakrament co jest i różnica od innych znaków.

Przeto aby się dostatecznie opisało co jest Sakrament, trzeba będzie nauczać, iż jest rzecz zmysłom poddana, która z ustawy Bożej, nietylko znak świątobliwości i sprawiedliwości, ale też i moc skuteczną w sobie zawiera. Zkąd każdy łatwo zrozumieć może, że ani obrazy Wybranych Bożych, ani krzyże, ani inne rzeczy tém podobne, chociaż są znaki rzeczy Świętych, mogą być Sakramentami nazwane. I naukę tej prawdy, łatwo dowieść można przykładem wszystkich Sakramentów, jeżeli w nich toż samo widzieć będziemy, cośmy już przypomnieli o Chrzcie, powiadając iż ono zacne ciała omycie, i znakiem jest i skuteczność ma w sobie rzeczy świętej, która się wewnątrz mocą Ducha ś. dzieje.

12. Sakramenta więcej rzeczy znaczą?

Jeszcze tym znakom duchownym, które Pan Bóg postanowił, to też osobliwie należy, aby za ustawą Pańską, niejedną rzecz jaką, ale zaraz wiele rzeczy znały; co w każdym osobliwie Sakramencie poznać możemy, które nietylko świątobliwość i sprawiedliwość naszą, ale też nadto jeszcze, drugie dwie rzeczy z tym Sakramentem bardzo związane pokazują, to jest: Pana Chrystusa Odkupiciela naszego mękę, która jest świątobliwości przyczyną, i żywot wieczny z niebieskim błogosławieństwem, do którego świątobliwość naszą, jak do końca swego ściągać się musi.

Znaki trojakie
w każdym
Sakramencie

A iż się to we wszystkich Sakramentach widzieć może, więc śś. Nauczyciele słusznie okazali, że każdy Sakrament moc znaków trojakich w sobie zamyka; najprzód, iż niektórych przeszłych rzeczy pamięć odnawia,

potem iż drugą rzecz obecną pokazuje, naostatek iż przyszłą opowiada.

Niechaj zaś żaden nie mniema, żeby oni tego bez gruntu i świadectwa Pisma św. uczyli, bo gdy Apostół mówi: *Którzykolwiek w P. Jezusie Chrystusie ochrzczeni jesteśmy, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy*; jawnie pokazuje że Chrzest dla tego znakiem zwany być ma, iż nam mękę i śmierć Pańską przypomina. Potem gdy mówi: *Współem jesteśmy z Nim przez Chrzest w śmierć pogrzebieni, iż jako Chrystus powstał z martwych przez Chwałę Ojcowską, tak żebyśmy też w nowości żywota chodzili*; z tych słów poznać możemy, że Chrzest znakiem jest, którym się niebieska łaska w nas być włana pokazuje: za której też darem to nam przychodzi, abyśmy żywot nowy zaczawszy, wszystkie skutki pobożności łatwo i z radością pełnili. Naostatek gdy Apostół przydaje: *Bo jeżeli staliśmy się pospół woszczepieni w podobieństwo śmierci Jego, pospół też i zmartwychwstani będziemy*; pokazuje się iż Chrzest wiecznego żywota, którego przez niego dostawamy, jawny znak nam dawa.

Roman. 6.

13. Sakrament niejedną tylko rzecz obecną znaczy.

Lecz oprócz tych rozmaitych sposobów znaczenia, któreśmy już wyliczyli, często się też trafia, iż Sakrament, niejedną tylko rzecz, którą ludzie przed sobą mają, ale wiele innych pokazuje i znaczy, co łatwo poznają ci, którzy Sakrament najświętszy Ciała Pańskiego uważają, gdzie jest znaczone bytność prawdziwego Ciała i Krwi Pańskiej, i ona łaska, której dostają ci, którzy sumieniem czystym ten Sakrament przyjmują.

Z tych więc rzeczy, któreśmy powiedzieli, będą Pastarze mieli dowody, przez któreby okazać mogli, jak wielką moc Boską, i jak wiele skrytych cudów nowego Zakonu, Sakramenta w sobie zawierają, aby w tém wszystkich ludzi upewnili, że one z wielkim nabożeństwem uczzone i przyjmowane być mają.

14. Sakramenta nowego Zakonu czemu są postanowione?

Do nauczania zaś prawego używania Sakramentów nic łatwiejszego być nie może jak to, gdy się pilnie wyłożą przyczyny, dla których Sakramenta postanowić było potrzeba. Rozmaite tego są przyczyny, z których pierwsza ta jest: Krewkość ludzkiego rozumu, zwłaszcza iż to z przyrodzenia mamy, że do poznania tych rzeczy, które bywają ogarnione myślą i rozumem, żaden przyjsć nie może, tylko przez te rzeczy, które zmysłem jakim pojmujemy; więc abyśmy łatwiej rozumieć mogli one rzeczy, które się dzieją skrytą mocą Bożą, bardzo to mądrze on najwyższy tych wszystkich rzeczy Stworzyciel, aby nam takową moc swoją niejakimi znakami zmysłom poddanemi, z dobroci swojej pokazał; albowiem jako św. Chryzostom powiedział, gdyby człowiek ciała nie miał, tedyby mu był Pan Bóg one dobra gołe po-
Przyczyna pierwsza.
 dał, żadną zasłoną ich nie pokrywając, ale że dusza przyłączoną jest ciału, więc być to musiało, aby ku ich zrozumieniu używała pomocy tych rzeczy, które zmysłem pojęte być mogą.

Drużga przyczyna jest, iż rozum nasz nie łatwo ku wierzeniu tych rzeczy, które nam obiecane bywają przywiedziony być może. Przeto Pan Bóg od początku świata rzeczy, które czynić myślił, bardzo często zwykł był słowy opowiadać, a czasem téż gdy co działać chciał, ludziom dla wielkości do wierzenia niepodobnego, tedy w ten czas przydawał słowom inne znaki, które czasem cudom podobne bywały. I tak gdy Pan Bóg Mojżesza ku wybawieniu żydowskiego ludu posyłał, a on nie oglądając się na ratunek Boga, który mu to rozkazywał, obawiał się aby cięższe nań brzemie włożone nie było, któregooby on znosić nie mógł, albo żeby on lud słowom i rozkazaniu Boskiemu wiary dać nie miał, więc Pan obietnicę swoją wielką znaków rozmaitością potwierdził. Jako tedy w starym Zakonie Bóg czynił, iż pewnoś jakiej wielkiej obietnicy znakami potwierdzał, tak téż w nowym Zakonie, Zbawiciel nasz Pan Chrystus kiedy nam

odpuszczenie grzechów, niebieską chwałę i Ducha św. użyczenie obiecał, tedy postanowił niejakie znaki, oczom i zmysłom inszym poddane, przez które niby zakłady, mielibyśmy Go sobie powinnym, i uznawali, że On w obietnicach swoich wiernym jest i prawdziwym.

Trzecia przyczyna była, aby te Sakramenta (jak pisze Ambroży św.) były niby pomocą, i onego Samarytana lekarstwem, o którym mamy w Ewangelii: albo ku dostąpieniu, albo ku zachowaniu zdrowia dusznego. Albowiem moc, która z Męki Chrystusa Pana płynie to jest ona łaskę, którą nam na krzyżu zasłużył przez Sakramenta niby przez rów niejaki do nas przyciągać musimy; inaczej zaś żaden o swém zbawieniu nadziei mieć nie może. Przeto najłaskawszy Pan nasz, Sakramenta słowem i obietnicą swoją utwierdzone, chciał nam w Kościele zostawić, abyśmy bez wątpienia wierzyli, iż przez nie stawany się uczestnikami pożytku męki Jego, aby tylko każdy z nas nabożnie to lekarstwo sobie przywłaszczał.

Jest téż jeszcze czwarta przyczyna, czemu było potrzeba Sakramenta ustanowić, to jest: aby znaki i niejakie hasła były, przez któreby Chrześcianie poznani być mogli, zwłaszcza iż (jak pisze August. św.) żadne ludzi zgromadzenie, chociaż prawdziwój, chociaż téż omylnój wiary, nie może być niby w jedno ciało zebrane, pókiiby jakim związkiem widomych znaków nie było złączone. To zaś dwoje czynią Sakramenta nowego zakonu, bo i Chrześcianie od poganów odłączają i ludzi wiernych niejakim świętém związaniem współ wiążą.

Nadto z tych słów apostolskich: *Sercem wierzy się ku sprawiedliwości, a usty wyznanie staje się ku zbawieniu*, pokazać można, iż była jeszcze inna i bardzo słuszná przyczyna te Sakramenta ustanowić. Bo przez nie wiare naszą przed ludźmi wyznawamy i wślawiamy. Przeto gdy do chrztu przystępujemy, tedy powiadamy jawnie, iż wierzymy, że mocą téj wody, którą na chrzcie obmywani bywamy, duchowne oczyszczenie duszy staje się.

Potém, mają téż wielką moc Sakramenta, nietylko ku pobudzeniu w nas i ku sprawowaniu wiary, ale i ku za-

Przyczyna trzecia.

Ambros. lib. 5. de Sacram. Cap. 4. Luc. 10.

Czwarta przyczyna.

August. lib. 19. contr. Faust. c. 11.

Piąta przyczyna. Rom. 10.

Szosta przyczyna.

paleniu miłości onój, którąśmy się wspołem miłować powinni, gdy wspomniemy, iż przez tych Sakramentów przyjmowanie, mocnym węzłem wspołem związani i jednego ciała członkami jesteśmy.

Naostatek (co w chrześcijańskiej pobożności wielce sobie ważyć mamy) hardość ludzkiej myśli te Sakramenta uskramiają i zniżają, a w pokorę nas wprawiają, gdy dla tego widomym żywiołom poddawać się musimy, abyśmy byli posłuszni Panu Bogu, któregośmy przedtém bezbożnie byli odstąpili, abyśmy tego świata żywiołom służyli. Teć są rzeczy, które nam się zdało osobliwie o imieniu, własności i ustawie Sakramentu Chrzęścianom powiedzieć, które gdy od Pastérzów pilnie wyrażone będą, więc ucząć potém mają, z których rzeczy każdy Sakrament się składa, albo które są części Sakramentów, nadto jaki ich sprawowania jest sposób, albo które obrządki są im przydane.

15. Sakrament każdy ze dwóch rzeczy składa się.

Najprzód tedy powiedzieć potrzeba, iż rzecz zmysłom poddana albo widoma, którejśmy przedtém w opisanu Sakramentu używali, nie jest jedna tylko, choć wierzyć mamy, iż jeden znak postanawia; bo dwie rzeczy są z których się składa każdy Sakrament, jedna materją jest, którą zowią żywiołem, druga, kształt, którą pospolicie słowem nazywają, bośmy się tak od Ojców nauczyli, o czém jawne jest i u wszystkich pospolite

August. Tract. 80 in Joan. ono Augustyna św. świadectwo: Przystąpi słowo do żywiołu i staje się Sakrament. Imieniem więc rzeczy widomój, rozumie się tylko żywioł, (jako przy Sakramencie Chrztu ś. woda, przy Biérzmowaniu krzyżmo, przy Ostatniém Pomazaniu olej, co wszystko oczy widzieć mogą) ale téż i słowa, które są jako kształt i te należą do zmysłu słuchu. To dwoje ukazał nam jawnie Apostół, gdy mówił: *Pan Chrystus umiłował kościół i samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyszczając go obmyciem wody w słowie żywota.* Gdzie się i żywioł i kształt tego Sakramentu wyrażają.

16. Słowa między wszystkimi znakami moc największą mają.

Potrzeba zaś było do rzeczy widomój słowa przydawać, aby onój rzeczy, która się tam dzieje, był znak jawniejszy, bo to jest pewna, że między wszystkimi znakami słowa największą moc mają, i gdyby ich nie było, wiedziećbyśmy nie mogli, co żywioły w Sakramentach znaczą i pokazują. Bo (jak na Chrzcie widzieć możemy) gdy woda niemniej ochłodzenia, jak i obmycia moc ma, i obojój rzeczy znakiem być może, jeżeli słowa przydane nie będą, żaden nie może twierdzić, co na Chrzcie znaczy, z tych zaś słów gdy będą przydane, wnet zrozumieemy, iż woda moc i znak obmycia w sobie zawiera.

17. Świętości nasze w czém świętości starego Zakonu przechodzą?

W tém tedy nasze Sakramenta daleko przechodzą Sakramenta starego Zakonu, bo w ich sprawowaniu, (i-le widzieć możemy) nie był żaden pewny sposób zachowany, przeto téż bardzo niepewne i nieznaczące były. Lecz nasze tak mają kształt słów opisany, iż jeżeliby kto od nich odstąpił, jużby istności Sakramentu nie miały, przeto téż bardzo jasne są, i wątpić o nich najmniej nie trzeba. Te tedy są części, które do natury i własności Sakramentów należą, i z których Sakrament składać się musi.

18. Obrządków przy Sakramentach moc i własność.

Ku temu jeszcze przydane są ceremonie albo obrządki, które chociaż bez grzechu opuszczone być nie mogą (chyba żeby tego była potrzeba) jednak jeżeli się kiedy przestąpią, więc wierzyć mamy, że nic dlatego nie ujmie się prawdziu Sakramentu, ponieważ do własności rzeczy nie należą.

I słusznie stało się, aby Sakramenta z niektórymi pewnemi i zacnemi obrządkami sprawowane były. Najprzód aby ludzie widzieli, iż święte rzeczy świętobliwie sprawujemy. Nadto, co się przez świętość działa,

to nam one obrządki pokazują i niby kładą przed oczy, a świętość tych rzeczy w serca ludzkie głębiej wprawiają. Naostatek myśli tych ludzi, którzy na nie patrząc pilno je rozmyślają, ku uważaniu rzeczy wysokich podnoszą, i Wiarę i miłość w nich pobudzają. Przeto trzeba będzie tym więcej pracy i pilności przykładać, aby Chrześcianie moc tych obrządków, przez które każdy z osobna Sakrament sprawowany bywa, znali i zrozumieli.

19. O liczbie, potrzebie i pożytku Sakramentów.

Liczbę też Sakramentów opowiedzieć potrzeba, z której poznania ten pożytek przychodzi, iż lud z tym większym nabożeństwem cały swój rozum do chwały i wysławienia osobiłej ku nam dobroci Boskiej obróci, im więcej ratunków i pomocy do zbawienia i wiecznego żywota, sobie od Pana Boga zgotowanych być zrozumie.

20. Czemu siedm Sakramentów?

Siedm więc być Sakramentów Kościoła Powszechnego, świadectwo Pisma św., podanie Ojców śś., i powaga śś. Zborów pokazuje. Że zaś więcej albo mniej ich być nie może, z tych rzeczy przystojnym dowodem okazać można, które przez podobieństwo, z przyrodzonego życia do żywota duchownego przenoszą się; człowiekowi bowiem do życia, do zachowania życia, i do działania tak z pożytkiem własnym jako też i rzeczypospolitej, tych siedmiu rzeczy potrzeba: to jest aby się urodził, rósł, żył, a gdyby w chorobę wpadł, aby się wylęczył i odżywił; co się zaś rzeczypospolitej tyczy: aby urzędy zawsze były, których władzą i rozkazowaniem byłby rządzony, naostatek, aby za porządnym i uczciwym potomstwem samego siebie i ludzki rodzaj zachował, które wszystkie rzeczy ponieważ jasnie widzimy, iż się zgadzają z onym żywotem, którym dusza Panu Bogu żyje, tedy łatwo liczbę Sakramentów z nich się poznać może.

21. Dowód z pisma.

Bo najpierwszy jest *Chrzest*, niby drzwi do drugich, przez który się Chrystusowi Panu odradzamy, potem *Bięrzowanie*, którego mocą pomnażamy się i u-
twierdzamy w łasce Bożej. Tak bowiem ochrzczonym już Apostołom (jak świadczy Augustyn ś.) mówił Pan: *Siedźcie w mieście aż będziecie obleczeni mocą z wy-*
kości. Trzeci Sakrament jest *Ciała Pańskiego*, którym jako prawdziwym pokarmem niebieskim, dusza nasza karmiona i wspierana bywa, tak bowiem o nim mówił Zbawiciel: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój.* Czwarty Sakrament jest *Pokuta*, której mocą utracone zdrowie bywa nam przywracane, gdy grzechem bywamy zranieni. Piąty *Ostatnie pomazanie*, przez które ostatki grzechów bywają zgładzone, a duszne siły bywają ożywiane. Jakób bowiem św. gdy o tym Sakramencie mówił, tak świadczył: *A jeżeli w grzechach jest, odpuszczone mu będą.* Potem następuje Sakrament *święcenia na Urzędy* kościelne, przez który bywa dana moc sprawować zawsze w kościele szafunki pospolite Sakramentów i wszystkie inne obrządki wypełniać. Na ostatek przydany jest Sakrament *Małżeństwa*, aby z porządnego i świętego złączenia męża i niewiasty, dziatki się rodziły, i pobożnie ku chwale Bożej i ku zachowaniu ludzkiego rodzaju wychowane były.

22. Różność i potrzeba Sakramentów.

To też bardzo pilnie uważać potrzeba, iż acz wszystkie Sakramenta Boską i dziwną moc w sobie zawierają, jednak nie wszystkie równą i jednaką potrzebę i zacność albo moc i też znaczenie w sobie mają. A między temi trzy są, które chociaż niejednako, jednak między innemi bardziej są potrzebne. Bo że chrzest bez wszelkiego wyjątku każdemu z osobna jest potrzebnym, sam Zbawiciel temi słowy pokazał: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha ś. nie może wnieść do królestwa Bożego.* Pokuta zaś tylko tym jest potrzebna, którzy po chrzcie w jaki śmiertelny grzech wpadli, bo nie mogą ująć wiecznego potępienia, jeżeli za grzech popeł-

Chrzest.

Bięrzowanie

August. Epist.

108.

Lucę 24.

Ciało Pańskie.

Joan. 6.

Pokuta.

Ostatnie

pomazanie.

Jacobi 5.

Kapłaństwo.

Małżeństwo.

Sakramenta

potrzebniej-

sze.

Joan. 3.

niony dostatecznie pokutować nie będą. Świecenie na urząd kościelny, chociaż nie każdemu Chrześcianinowi z osobna, jednak wszystkiemu Kościołowi konieczne jest potrzebne. Jeżeli zaś zacność Sakramentów uważać będziemy, tedy Ciało Pańskie świętością, liczbą tajemnic i zacnością daleko wszystkie inne przechodzi. Co łatwiej się zrozumie, gdy na swém miejscu będziemy wykladać te rzeczy, które każdemu Sakramentowi należą.

23. Pan Bóg przez Chrystusa Pana Sakramenta ustanowił.

Wiedzieć potem potrzeba od kogośmy tych świętych i Boskich tajemnic dostali; bo wątpić nie trzeba, iż każdy zacny dar, tém ważniejszy jest, im większy i godniejszy jest ten, od którego pochodzi. Lecz na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Bo ponieważ Pan Bóg jest, który ludzi sprawiedliwymi czyni, a Sakramenta są niejakiem dziwném naczyniem ku dostąpieniu sprawiedliwości, więc jasna rzecz jest, iż jednegoż i tego Boga, sprawcę Sakramentów i usprawiedliwienia w Chrystusie Panu wyznawać mamy. Nadto Sakramenta takową moc i skutek mają, która aż do duszy wewnętrznej przenika; gdy tedy samęj tylko Boskiej mocy należy myśli i serca ludzkie przeniknąć, tedy ztąd widzieć możemy, iż Sakramenta są od samego Boga ustanowione przez Chrystusa Pana, jako też pewną i stateczną wiarą trzymać mamy, iż przez Niego wewnątrz sprawowane bywają; bo Jan ś. powiada, iż to świadectwo wziął o Nim, gdy mówił:

Joan. 1, 33. *Który mnie posłał chrzcić wodą, ten rzekł do mnie. Nad którym ujrzyś Duchą zstępującego i zostającego nad nim, ten jest, który chrzci Duchem świętym.*

24. Kapłani Sakramenta sprawują.

Lecz chociaż P. Bóg jest sprawcą i szafarzem Sakramentów, jednak chciał, aby nie przez Aniołów, lecz przez ludzi w Kościele udzielane były. Albowiem według ustawicznego Ojców śś. podania, do sprawowania Sakramentów, niemniej urzędu kapłańskiego, jak żywiołu i kształtu potrzeba.

25. Kapłanów złość Sakramentom nie szkodzi.

Ci tedy kapłani ponieważ w tym świętym urządzie nie swoją ale Chrystusa Pana osobę na sobie noszą, to więc za tém idzie, iż chociaż źli albo dobrzy będą, żeby tylko tego żywiołu i kształtu używali, który z Chrystusa P. ustawy Kościół powszechny zawsze zachował i myśleli to czynić, co Kościół w takim udzielaniu czyni, prawdziwie Sakramenta sprawują i podają; tak, iż pożytku łaski Bożej żadna rzecz zatrzymać nie może, chyba, żeby ci, którzy je przyjmują, sami tak wielkiego dobra pozbyć i Duchowi ś. sprzeciwić się chcieli. A iż tak w Kościele Bożym pewnie i doświadczenie zawsze trzymano, jawnie Augustyn ś. pokazał w tych księgach, które przeciw Donatystom napisał. I jeżeli nadto świadectwa Pisma ś. potrzebować będziemy, słuchajmyż samego Pawła św., który o tém tak mówi: *Jam szczepiłem, Apollo polęwał, ale Pan Bóg wzrost dał. A tak, ani ten który szczepi, jest co, ani który polęwa, ale ten, który wzrost dawa, P. Bóg.* Z którego miejsca jawnie się pokazuje, jako drzewom nic nie szkodzi złość onych ludzi, których ręką sadzone bywają, tak też, którzy usługą złych ludzi w Chrystusa Pana wszczepieni są, od cudzej złości żadnej zmyzy na siebie brać nie mogą. Dlatego nie czytamy, aby, który z tych był znowu ochrzczony, których Judasz Iskaryot był ochrzcił, jak z ewangelii Jana św. Ojcowie śś. uczyli: a najbardziej Augustyn ś. który mówi: Dał chrzest Judasz, a nie chrzczono po Judaszu, dał Jan, a chrzczono po Janie, albowiem choć dany jest od Judasza, jednak chrzest był Chrystusa, ale który Jan dawał, Jana był: i słusznie przekładamy nie Judasza nad Jana, ale chrzest Chrystusa Pana, chociaż przez ręce Judasza dany, nad chrzest Jana, chociaż przez ręce Jana dany.

August. contr. Donatist.

1. Corinth. 3.

August. Tract. 5. Joan.

26. Potępienie przynosi sprawowanie Sakramentów nieczystém sumieniem Kapłanów.

Niechaj nie mniemają Pastérze, i inni tych Sakramentów szafarze, gdy słyszą, aby na tém dosyć było,

żeby tylko to rozmyślali, jakby Sakramentami porządnie szafować mogli, chociażby uczciwości obyczajów i sumienia swego czystości zaniedbali. Bo acz się o to pilnie starać mają, aby porządnie Sakramenta sprawowali; jednak nie wszystko się w tém zamyka, co jest potrzebnego do tego urzędu. I mają zawsze na to pamiętać, że chociaż Sakramenta Boskiej mocy, która w nich jest, nigdy nie tracą, jednak tym, którzy w grzechu niemi szafują, śmierć i potępienie wieczne jedną; bo rzeczy święte (co często przypominać trzeba) świętym i naboż-

Psalm 49, 61. nym sposobem sprawowane być mają. *Grzesznikowi* (jak mówi Prorok) *powiedział Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje i bierzesz Zakon mój w usta twe? ty zaś nienawidzisz karności.* Jeżeli się więc grzesznikowi o Boskich rzeczach mówić nie godzi, cóż dopiero rozumieć mamy jak bardzo grzeszy ten, który czując się być w ciężkich grzechach, nic się nie lęka plugawymi ustami Sakramenta poświęcać, albo je brać w szkaradne ręce, ich się dotykać, i drugim one podawać, i używać? zwłaszcza gdy św. Dionizy napisał: że ludziom złym onych świętych znaków to jest Sakramentów, ani dotknąć się godzi. Niechże więc rzeczy świętych szafarze, najpilniej świątobliwość zachowują, niechaj czysto do szafunku świętości przystępują i niech się tak w pobożności ćwiczą, aby z częstego ich dotykania i używania, codziennie obfitszej łaski za pomocą Bożą dostać mogli.

27. Osobliwsze dwa skutki Sakramentów.

To wyłożywszy, uczyć potrzeba, co te Sakramenta sprawują, gdyż to ku wyrozumieniu onego opisanie Sakramentu, o którym wyżej mówiliśmy niemało przydać może światłości. Dwa tedy są osobliwe skutki Sakramentów, pierwsze miejsce słusznie ma ona łaska, którą pospolitem imieniem Nauczyciele śś. *usprawiedliwiająca* zowią: bo Apostół słowy jasnymi tego nas nauczył, gdy mówił: *Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań, aby go poświęcił oczyszcziwszy obmyciem wody w słowie.* Lecz jak się tak wielka i tak dziwna rzecz przez Sakrament stawa, (że jak Augustyn św. mówi)

Ephes. 5.

August. Tract. 60. in Joan.

woda ciało obmywa, a serca dotyka, tego rozumem i do-wcipem ludzkim pojąć nie można; gdyż to pewnie wierzyć mamy, iż żadna rzecz zmysłom poddana nie ma takiej mocy z własności swojej, aby do duszy mogła przeniknąć, ale Wiary oświeceniem poznawamy to, iż moc Boga wszechmocnego w Sakramentach przebywa, za które one czynią to, czego rzeczy przyrodzone z swojej natury uczynić nie mogą.

28. Skutki Sakramentów w początkach kościoła.

Przeto, aby w chrześcijańskich umysłach żadna wątpliwość o tym skutku nie była nigdy, gdy się te Sakramenta rozdawać poczęły, tedy chciał miłośnicy Pan znakami cudów to powierzyć pokazać, co wewnątrz one czyniły; abyśmy pewnie wierzyli, iż te rzeczy zawsze się wewnątrz stają, choćby daleko od naszych zmysłów oddalone były. A tak opuściwszy to, że gdy Zbawiciel nasz w Jordanie był chrzczony, niebiosą się otworzyły i Duch św. ukazał się w postaci gołębiczy, abyśmy wiedzieli że łaska Jego, gdy się wodą zbawienną obmywamy, w dusze nasze bywa wlewana, że tedy to opuścimy (bo więcej do poświęcenia Chrztu, niż do szafunku Sakramentów należy,) czyliż nie czytamy, kiedy w dzień świąteczny Apostołowie Ducha św. przyjęli, za którym ochotniejsi i mocniejsi byli ku Wiary św. opowiadaniu i ku podjęciu wszystkich niebezpieczeństw dla chwały Chrystusa Pana, wtenczas stał się nagle szum z Nieba, niby przychodzącego wiatru gwałtownego, i ukazały im się rozdzielone języki niby ogień; z kąd rozumieć potrzeba, iż przez Sakrament Bierzmowania, tenże Duch nam dawany i taż moc przydana bywa, za którąbyśmy ciału, światu i szatanowi ustawicznym nieprzyjaciółom naszym, mocny odpór dać i sprzeciwić się mogli. Takowe zaś cuda, kiedykolwiek Apostołowie Sakramenta rozdawali, na początku Kościoła przez niemały czas widziane były, aż potem za potwierdzoną i do-brze ugruntowaną Wiarą dzieć się przestały.

Matth. 3.

Marci 2.

Lucae 3.

Actor. 2.

29. Sakramenta nowego Zakonu są zacniejsze niżeli starego Zakonu.

Z tego więc co się o pierwszym skutku Sakramentów, to jest o łasce usprawiedliwiającej powiedziało, wniesć to należy, iż zacniejszą i osobliwszą moc mają Sakramenta nowego Zakonu, niż przedtém miały Sakramenta starego Zakonu; które ponieważ były słabemi i niedostatnemi żywiołami, poświęcały ludzi splugawionych, ku oczyszczeniu ciała samego, lecz nie duszy. Przeto ustanowione były tylko, jako znaki tych rzeczy, które przez nasze Sakramenta miały być sprawowane. Lecz Sakramenta nowego Zakonu z boku Chrystusa P. płynące, który przez Ducha św. sam siebie ofiarował niepokalanego Boga, oczyszczają nasze sumienia od uczynków martwych, ku służbie Boga żywego; a tak tę łaskę, którą znaczą, mocą krwi Chrystusa Pana sprawują. Przeto jeżeli je z starymi Sakramentami równać będziemy, oprócz tego iż więcej w sobie skutków mają, to też pokazać się może; że świątobliwością i obfitością pożytków są zacniejsze.

Hebr. 9.

30. Drugi skutek trzem tylko Sakramentem własny.

Drugi skutek Sakramentów nie jest wszystkim pospolity, ale tylko trzema Sakramentom właściwy, jako Sakramentowi Chrztu, Bierzmozowaniu i Kapłaństwu.

2. Corinth 1. A ten skutek jest ono piętno, które na duszy wyrażają; bo gdy Apostół mówił: *Pomazał nas Bóg, który i naznaczył nas, dał zadatek ducha w sercach naszych*, więc przez ono słowo *naznaczył*, jawnie to piętno wypisał, którego ta jest własność, aby co znaczyło, piętno zaś jest niby znak jaki na duszy wyrażony, który nigdy starty być nie może, i trwa na niej ustawicznie, o którym Augustyn ś. tak pisze: I czyliż mniej podobno mają mocy chrześcijańskie Sakramenta, niżeli owo znamię cielesne, którym znaczą żołnierzy? Albowiem gdy żołnierz do służby wojennej, którą był opuścił, powraca

Co jest piętno i co sprawuje.

August. lib. 2. cont. Epist.

Parm. cap. 13. & Epist. 50.

się znowu, tedy nie kładą nań znaku nowego, ale stary przyznawają i potwierdzają.

31. Co sprawuje to piętno?

A tak piętno sprawuje, najprzód abyśmy się stali godnymi ku poczęciu i dokonaniu której świętej rzeczy, potem, aby niejakim znakiem jeden od drugiego był rozeznany. I tej rzeczy obojg przez piętno Chrztu św. dostawamy, abyśmy się stali godnymi do pojęcia innych Sakramentów, i znowu, aby przez nie lud wierny od poganów, którzy Wiary nie mają, był rozeznany. Toż samo w piętnie Bierzmozowania i Kapłaństwa widzieć możemy; bo przy Bierzmozowaniu, niby żołnierz Chrystusowi, ku jawnemu imienia jego wyznawaniu, ku obronieniu, i przeciwko wrodonemu nam nieprzyjacielowi, a przeciwko duchom nieczystliwym i złym, na powietrzu uzbrojeni i szykowani bywamy; przytém téż dziatki, które się dopiero zrodziły. Piętno zaś Kapłaństwa, ma moc sprawować i udzielać Sakramentów, i ukazuje rozdzielanie tych, którzy tę moc mają od inszych pospolitych ludzi wiernych. A tak trzymać mamy ono chrześcijańskiego kościoła podanie, które nas uczy, iż te trzy Sakramenta piętno na duszy wyrażają, a nigdy nie mogą być powtórzone.

Ephes. 6.

32. Przy Sakramentach co mają ludzie rozmyślać?

Te są rzeczy, które o Sakramentach wspólnie powiedziane być mają, w których wykładaniu niech się pilnie starają Pastérze, aby osobiwie te dwie rzeczy sprawić mogli. Najprzód, aby zrozumieli Chrześciane jakiej uczciwości i jakiej chwały te Boskie i niebieskie dary są godne. Druga, ponieważ od miłościwego Pana są dane ku pospolitemu wszystkich ludzi zbawieniu, aby z pobożnością i nabożeństwem ich używali, i tak żądzą chrześcijańskiej doskonałości pałali, żeby zrozumieli iż wielką szkodę cierpią, jeżeli zwłaszcza Pokuty i Ciała Pańskiego przez niejaki czas nie używali; ku temu łasko przyjść mogą, jeżeli to co się już o Boskiej powa-

dze tych Sakramentów i o pożytku wyżej mówiło; często przypominać będą. Najprzód aby pamiętali, iż od Pana Zbawiciela naszego, od którego wszelka doskonałość pochodzi są ustanowione. Nadto gdy je rozdają, iż moc wielka i doskonała Ducha św. który przenika wnętrzności serca naszego, przy tém bywa. Potém, iż one Sakramenta dziwną i pewną dusznego uzdrowienia moc mają. Znowu, iż przez nie one wielkie męki Pańskiej skarby do nas przychodzą. Naostatek pokażą; że acz wszystko budowanie chrześcijańskie na mocnym gruncie węgielnego kamienia stoi, jednak jeżeliby kazaniem słowa Bożego i Sakramentów używaniem zewsząd wspierane nie było, bardzoby się bać potrzeba, aby poniekąd nadwątlone nie upadło; bo jako przez Sakramenta do żywota bywamy przyjmowani, tak téż niemi niby pokarmami jakimi żywieni, zachowani i zmocnieni bywamy.



ROZDZIAŁ II.

O Sakramencie Chrztu świętego.

1. Dlaczego potrzeba często uczyć o Chrście św.?

Acz się już widzieć może z tych rzeczy, któreśmy aż dotąd o Sakramentach wspólnie powiedzieli, jak bardzo jest potrzebną ku pojęciu chrześcijańskiej nauki i ku sprawowaniu pobożności, rozumieć to, co nam o każdym Sakramencie z osobna Kościół powszechny do wierzzenia podawa. Ale jeżeli kto Pawła św. pilnie czytać będzie, tedy bez wątpliwości wyzna, iż Chrześcianom bardzo potrzeba, żeby Chrztu doskonałe poznanie mieli, ponieważ on nie tylko często, ale téż poważnemi i Ducha Bożego pełnemi słowy tajemnicy téj pamiątkę odnawia, Boską moc zaleca, i w nim Odkupiciela naszego śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie nam przed oczy tak ku rozmyślaniu, jako i ku naśladowaniu przekłada. Przeto niech nie mniemają Plebani, aby kiedy dostateczną dosyć pracą i pilnością w wykładaniu tego Sakramentu uczynili.

Co czyni chrzest w ludziach.

2. Kiedy udzielać tę naukę?

Lecz oprócz tych dni, którychby według starego zwyczaju święte Chrztu tajemnice osobliwie wykładane być miały, jako w Wielkanocną i świąteczną Sobotę, kiedy Kościół z wielkiem nabożeństwem i z obrządkami wielkimi, zwykł był ten Sakrament szafować, niechaj téż innych czasów uważają okoliczność, żeby o tym Sakramencie mówić i wykladać go mogli. Do tego zaś ten czas najsposobniejszy zdaje się być, kiedyby do Chrztu jakiego, wiele ludzi zgromadziło się; bo natenczas da-

Przy chrście trzeba ludzi uczyć co się w tym Sakramencie zamyka.

mentu częściach rozmawiać, to przynajmniej jednej albo drugiej nauczać, gdy Chrześciane tych rzeczy naukę, którą słyszą, zaraz też świętymi Chrztu obrządkami wyrażoną oglądać i nabożnem a pilnem sercem rozmyślać mogą; za czem to potem przyjdzie, iż każdy z osobna wzruszony temi rzeczami, które widzi w drugim sprawowane, wspomni też sobie, jakim się ślubem Panu Bogu obowiązał, gdy Chrzest przyjmował, i zaraz pomyśli na tém, jeżeli takim jest w życiu i obyczajach swoich, jakim go być powołanie chrześcijańskie obiecuje.

3. Co jest Chrzest?

Abyśmy tedy to, co powiedzieć mamy, porządnie wyłożyć mogli, ukazać potrzeba, jaka jest Chrztu natura i istność jego, wyłożywszy wprzód własność tego słowa. Rzecz tedy jest wiadoma że to słowo *Baptismus* to jest *Chrzest* jest greckie, które aczkolwiek w piśmie św. nietylko znaczy obmycie ono, które z Sakramentem jest złączone, ale też pospolicie każde obmycie (przez które czasem i męka rozumie się) jednak u Nauczycieli śś. nie każde cielesne obmycie znaczy, lecz to tylko, które z Sakramentem złączone i z opisaniem kształtem słów sprawowane bywa; którym sposobem Apostołowie tego słowa z ustawy Chrystusa Pana bardzo często używali.

4. Chrzest różnemi imionami zowią.

Używali nadto inszych imion Ojcowie śś. do oznajmienia tego Sakramentu; bo Augustyn ś. świadczy: iż Chrzest Sakramentem *Wiary* był zwany, ponieważ którzy go przyjmują, ci wyznawają wszystką Wiarę chrześcijańską. Drudzy zaś ten Sakrament *Oświeceniem* nazwali, iż wiarą, którą przy Chrzcie wyznawamy, serca nasze oświecone bywają. Apostół bowiem tak mówił: *Wspominajcie na dni pierwsze, których będąc oświeconemi wytrzymaliście wielką potyczkę trapienia*: gdzie Paweł św. rozumie on czas, którego ochrzzczeni byli. Nadto Chryzostom św. w oném Kazaniu, które miał do ludzi ochrzczonych, Chrzest zowie *oczyszczeniem*, iż

August.
Epist. 23.

Dion. cap. 3.
Hier. Eccles.

Hebr. 10.

Chryz. tom. 3.

przez niego stary kwas wyczyszczony bywa, abyśmy się stali nowém zaczynieniem. Inni go też pogrzebem, czasem wszczepieniem, niekiedy krzyżem Chrystusowym zowią, których wszystkich imion przyczynę można widzieć w liście do Rzymian pisanym. Jasna też rzecz jest, dla której św. Dyonizy nazwał go początkiem najświętszego Przykazania, ponieważ ten Sakrament jest jako brama, przez którą w towarzystwo chrześcijańskiego życia wchodzimy, i od niego abyśmy Przykazaniu Boskiemu posłuszni byli, początek bierzemy. A to krótko o imieniu Chrztu Plebani powiadać mają.

Dion. cap. 2.
par. 1. Eccl.
Hier.

5. Chrztu opisanie (definicja.)

Co się zaś opisanie Chrztu tyczy, chociaż rozmaite z Pism Nauczycieli śś. przywiedzione być mogą, jednak ono snadniejsze i przystojniejsze być się zda, które z Pańskich słów u Jana ś. i z Listu Pawła św. do Efezów poznać możemy; bo gdy Zbawiciel mówi: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św. nie może wnieść do Królestwa Bożego*. I Apostół o Kościele pisząc tak tak powiedział: *Oczyszczając go obmyciem wody w słowie*. Z których słów poznawamy, iż Chrzest jest Sakrament odrodzenia przez wodę w słowie: bo z przyrodzenia rodzimy się Adama synowie gniewu; ale przez Chrzest odradzamy się w Chrystusie Panu na synów miłosierdzia, ponieważ dał moc ludziom, aby się stali Synami Bożymi tym, którzy wierzą w imię Jego, a którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale się z Boga narodzili.

Joan. 3.
Ephes. 5.

Co jest
Chrzest.

Joan. 1.

6. Chrzest św. przez obmycie sprawowany bywa.

Lecz jakimkolwiek słowy własność Chrztu wyklądać się trafi, jednak lud uczyć potrzeba, iż ten Sakrament przez obmycie się sprawuje, do którego obmycia z ustawy Pana i Zbawiciela naszego, pewne i poważne słowa przydane być muszą; jak śś. Ojcowie zawsze uczyli. Co się też z onego jasnego świadectwa Augustyna św. pokazuje: Przystąpi słowo do żywiołu, i staje się Sakrament. To zaś tém pilniej przypominać

August.
Tract. 80 in
Joan.

potrzeba, aby podobno ludzie nie mniemali, (jak pospolicie mówić zwykli) że ona woda, którą ku sprawowaniu Chrztu w chrzcielnicy chowają, jest Sakramentem; bo tylko natenczas Chrztost ma być Sakramentem zwany, kiedy skutkiem, ku czyjemu obmyciu wody używamy przydawszy do tego słowa, które od Pana ustanowione są.

7. Żywioł chrztu który jest?

A ponieważ przedtém powiedzieliśmy mówiąc wspólnie o wszystkich Sakramentach, że każdy Sakrament z osobna z żywiołu i słów bywa złożony; przeto która to jest przy chrzcie rzecz oboja, Pastérze powiedzieć mają. Żywioł więc tego Sakramentu jest wszelaka przyrodzona woda, tak morska, jako i rzeczna albo jeziorna, studzienna, albo zdrojowa, którą bez wszelkiego przydatku wodą zwiemy; bo i Zbawiciel tak uczy: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha ś., nie może wnieść do królestwa Bożego.* Apostół téż powiada, że kościół wodnym obmyciem jest oczyszczon. I w liście Jana ś. tak czytamy: *Trzej są, którzy na ziemi świadectwo dają duch, woda i krew.* Co się i innemi pisma ś. świadectwy pokazać może.

8. Chrzest w Duchu ś. i ogniu jak ma być rozumiany.

Co zaś powiedział Jan chrzciciel iż *przyjść miał Pan, któryby w Duchu ś. i w ogniu chrzcił*; tego my żadnym sposobem o żywiole chrztu rozumieć nie mamy, lecz się to ściąga albo do wewnętrznej sprawy Ducha ś. albo do cudu onego, który się w dzień święteczny ukazał, gdy Duch ś. w postawie ognistej na Apostołów zstąpił; o czém na inném miejscu Chrystus był powiedział: *Jan chrzczył wodą, lecz wy w krótkim czasie Duchem ś. ochrzczeni będziecie.*

9. Wyobrażenia i Proroctwa o chrzcie.

Toż samo od Boga wyrażone było, i wyobrażeniami i świadectwy Proroków z pisma ś. widzieć możemy. Albowiem, że potop (przez który był świat oczyszczony,

ponieważ wielka złość ludzka rozlała się była na ziemi i wszystka myśl serca do złego była skłonna) miał téj wody wyobrażenie i podobieństwo, w pierwszym liście swoim Apostolski Książe pokazuje. I owo przejście morza czerwonego, iż téj wody znak miało, św. Paweł to wyraził w liście do Koryntów. Terazże nie wspomnieć o wyobrażeniu i podobieństwie, które Ewangelia *Probatam* zowie, także i innych wielu, z których się łatwo pokazuje wyobrażenie i znak tego Sakramentu. A o Prorockich Pismach któż wątpić będzie? wszak one wody, do których tak hojnie wzywa Izajasz wszystkich pragnących; albo które Ezechiel w Duchu widział z Kościoła ciekące, nadto jeszcze i ono źródło, o którym przepowiedział Zacharyasz, iż Dawidowemu domowi i mieszkającemu w Jeruzalem, ku obmyciu grzesznego człowieka i nieczystej niewiasty zgotowane było, wszystko to do okazania i wyrażenia zbawiennéj wody Chrztu ś. należy.

10. Woda czemu żywiołem jest tego Sakramentu?

Że zaś naturze i mocy chrztu przystało to, aby woda własnym jego żywiołem postanowiona była, rozmaitemi dowody Hieronim św. pisząc do Oceana pokazał. Ale co się miejsca tego tyczy, najprzód Pastérze uczyć mają, iż ten Sakrament wszystkim do dostąpienia żywota nikogo nie wyjmując był potrzebny, tedy dlatego żywioł wody, który zawsze jest i wszyscy go łatwo mieć mogą, bardzo mu przystojny był. Nadto skutek Chrztu woda osobiwie znaczy; bo jako woda plugactwo obmywa, tak téż wybornie pokazuje moc i skutek Chrztu, przez który zmaży grzechowe zmywane bywają. Naostatek, jako woda sposobna jest do ochłodzenia ciała, tak téż gorącość chciwości, bardzo przez chrzest zagaszona bywa.

11. Krzyżmo przy chrzcie potrzebne.

To téż uważać potrzeba, że acz prosta woda, nic przymieszanego nie mając, jest przystojnym żywiołem ku sprawie tego Sakramentu, zwłaszcza, gdy jaka nagle

potrzeba chrzczenia przypadnie; jednak z podania apostołskiego zawsze to w powszechnym Kościele zachowano jest, iż gdy z poważnemi obrządkami Chrzest sprawują, tedy mu Krzyżmo ś. przydają, przez które (jest to jawna rzecz) skutek tego Sakramentu bardziej się wydaje.

Trzeba nadto uczyć jeszcze lud, że chociaż niepewną czasem rzeczą być może, jeżeli ta lub owa woda prawdziwa jest jakiej wyciąga doskonałość Sakramentu Chrtzu, to jednak za pewne mieć mamy, że z żadnego innego żywiołu tylko z przyrodzonej wody Sakrament Chrtzu św. sprawowany być ma.

12. Kształt przy Chrzcie potrzebny.

Gdy tedy Pastérze pierwszą część z onych dwóch, z których Chrzest złożony być ma, to jest, żywioł pilnie wyłożą, będą się jeszcze starać, aby z tą pilnością kształt pokazali, co jest drugą częścią tego Sakramentu bardzo potrzebną. A w wykładaniu tego Sakramentu, z tém większą pilnością i staraniem pracować będą, iż poznanie tak wielkiej tajemnicy, samo przez się Chrześcianom wielką rozkosz przynieść może (co pospolite jest wszelkiej rzeczy Boskich nauce) ale prawie dla ustawicznych, których każdy dzień używamy pożytków, bardzo pożądane od ludzi być ma. Gdy bowiem często przytrafia się (o czém na swém miejscu jaśniej powiemy) że i od pospolitego człowieka, a najczęściej od niewiast Chrzest sprawowany być musi, więc dlatego wszystkim pospolicie Chrześcianom to dobrze wiadomo być ma, co do istoty tego Sakramentu należy.

13. Słowa tego kształtu.

Przeto jasnymi i łatwymi słowy, które bez trudności wszyscy pojąć mogą, Pastérze uczyć będą, iż ten jest zupełny i doskonały Chrtzu kształt: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Bo nam tak Pan i Zbawiciel nasz podać raczył, gdy Apostołom u Mateusza św. rozkazywał: *Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Z tego więc słowa *chrzcząc* Kościół powszechny Duchem Bo-

Matth. 28.

żym nauczony wybornie to rozumiał, iż przy kształcie tego Sakramentu sprawa Kąplańska, albo tego, który chrzci, ma być wyrażona, co bywa gdy mówią: *Ja ciebie chrzczę*. Nadto, oprócz tych osób które chrzczą, potrzeba też jest wspomnieć osobę tę, którą się chrzci, i celniejszą przyczynę, która Chrzest działa, dla tego ówcelniejszą przyczynę, która Chrzest działa, dla tego ówzaimiek *Ciebie*, i rozdzielne Osób Boskich imiona, przydawane bywają; że się doskonały Sakramentu kształt w tych słowach zamyka, któreśmy teraz powiedzieli to jest: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha św.* Bo nietylko sama Osoba Syna, o którym św. Jan napisał: *Ten jest, który chrzci*, lecz razem wszystkie Trójcy św. Osoby Chrzest sprawują. Ze zaś mówimy *w imię* a nie *w imiona*, to jawnie naturę jedną i Bóstwo jedno Trójcy św. okazuje; bo na tém miejscu to słowo *imię* nie ściąga się do osób, ale znaczy Boską istność, siłę i moc, która i jedna i taż jest we trzech osobach.

Joan 1.

W imię a nie w imiona.

14. Które się słowa w tym kształcie opuszczają, a które nie?

W tym zaś kształcie, któryśmy już cały i doskonały być pokazali, uważać to trzeba, iż jedne słowa są konieczne potrzebne, które jeźliby się opuściły, jużby Sakrament być nie mógł, drugie zaś nie są tak potrzebne, iż gdyby nie były wyrażone, nieby się przez to nie umniejszyło własności Sakramentu; jakie jest owo słowo *ja*, którego moc zamyka się w tém słowie *chrzczę*. I owszem w greckich kościołach, różnym i odmiennym sposobem mówienia to słowo opuszczone bywa, dlatego iż rozumieją, że tego, który chrzci wspominać nie potrzeba, i dla tego takiego kształtu przy Chrzcie używają: *Chrzci się sługa Chrystusa w Imię Ojca &c.* którzy jednak że doskonale ten Sakrament sprawują, pokazuje się to z opisaniami i wyroku Floreńskiego zboru, ponieważ temi słowy wyraża się dostatecznie co do prawdy Chrtzu należy, to jest obmycie, które się w ten czas prawdziwie dzieje.

Grecy jak chrzczą.

15. Apostołowie dla czego w imię Chrystusa chrzcili?

A jeżeliby kto rzekł, że Apostołowie w pewnym czasie w imię tylko Pana Jezusa Chrystusa chrzcili, to Actor. 2, 8. pewnie z natchnienia Ducha św. uczynili, jawna rzecz jest, aby na początku Kościoła ich kazanie w imię Pana Jezusa Chrystusa jaśniejsze było, a Jego Boska i nieograniczona moc bardziej się wślawiała. Nadto, jeżeli się pilniejszypatrzymy tej rzeczy, łatwo zobaczymy, że i w tym kształcie zawierają się wszystkie części, które od samego Zbawiciela są ustanowione; albowiem kto Jezusa Chrystusa to jest Pomazańca wspomina, zaraz i osobę Ojca, od którego jest pomazany, i Ducha św., którym jest pomazany, oznacza.

16. Czyli Apostołowie tak chrzcili, można wątpić.

Z tém wszystkiém możemy jeszcze wątpić, czyli Apostołowie takowym kształtem kogo chrzcili, jeżeli Ambros. lib. Ambrożego i Bazylego śś., także i innych poważnych 1. de Spir. S. Ojców zdania uważać będziemy, którzy Chrzest w imię cap. 3. Basil. Jezusa Chrystusa tak wykładali, powiadając: iż przez de Spir. S. te słowa rozumie się Chrzest, nie on, który przez Jana, cap. 12. ale ten, który od Chrystusa był ustanowiony; aczkolwiek Apostołowie od pospolitego i zwykłego kształtu który trzech Osób różne imiona zamyka, nie odstępowali. I tego mówienia sposobu używał Paweł ś. do Galat. 3, 27. latów pisząc gdy mówił: *Wszyscy, którzyście się w Chrystusie ochrzcili, oblekliście się w Chrystusa*, aby pokazał, że oni w Wierze Chrystusa ochrzczeni byli, lecz nie innym kształtem, tylko tym, który Pan i Zbawiciel nasz zachować rozkazał.

I na tém niechaj dosyć będzie uczyć Chrześciany o żywiole i kształcie, które do własności Chrztu najwięcej należą.

17. Trojaki sposób chrzczenia.

Że zaś w sprawowaniu tego Sakramentu potrzeba téż sposób porządnego obmywania zachować, przeto tę

część nauki Pastérze powiedzieć, i w krótkości wyłożyć mają, która podaje; że trojakim sposobem Chrzest sprawowany być może, najprzód zanurzeniem w wodę, polewaniem wody, i pokropieniem; którykolwiek zaś sposób z tych trzech zachowany będzie, wierzyć mamy, iż prawdziwie sprawuje się Chrzest. Bo na Chrzcie dla tego przydają wodę, aby się duszne znaczyło obmycie, które sprawuje, przeto Apostół Chrzest obmyciem zowie. To zaś obmycie nietylko w ten czas bywa gdy kogo nurzają, (czego pierwszych czasów w kościele używano,) ale téż kiedy kogo wodą polewają, jak teraz zwyczaj jest, albo pokrapiają, jako o św. Piotrze rozumiemy, który jednego dnia trzy tysiące ludzi do Wiary przywiódł i ochrzcił. Ephes. 5. Actor. 2.

18. Jedno czy potrójne ma być obmycie?

Nic zaś nie należy do zupełności Chrztu, jedno lub trojake obmycie, jak ś. Grzegorz Wielki w liście do Leandra jawnie pokazuje, mówiąc: tym dwojakim sposobem jak przedtém prawdziwie sprawowany był w Kościele Chrzest, tak i teraz sprawowany być może. Z tém wszystkiém Chrześcianie zwyczaj swego Kościoła uważać mają.

19. Na Chrzcie głowę trzeba obmywać.

A osobliwie to im przypominać trzeba, iż niektórkolwiek część ciała, ale szczególnie obmywana ma być głowa, w której wszystkie zmysły wewnętrzne i zewnętrzne żyją; i że ten, który chrzci, nie przed obmyciem, lub po obmyciu słowa tego Sakramentu, które w sobie kształt zamykają, ale prawie tego czasu, gdy się ono obmycie dzieje, ma wymawiać.

20. Chrzest kiedy Chrystus Pan ustanowił.

To opowiedziawszy uczyć trzeba i na pamięć Chrześcianom przywodzić, iż Chrzest, jako i inne Sakramenta jest od Chrystusa Pana ustanowiony. Niechże więc Pastérze tego często uczą i wykładają, iż Chrztu dwa czasy różne wiedzieć mamy, jeden, gdy go Zbawiciel nasz ustanowił, drugi, gdy do przyjęcia jego stało się rozka-

Gregor. orat. de nativit. Salvat. August. Serm. 29, 36, & 37. de tempore.

zanie. Co się pierwszego czasu tyczy, wiedzieć mamy iż wtenczas od Chrystusa Pana ten Sakrament ustanowiony był, gdy On przez Jana ochrzczony, wodzie moc poświęcenia użyczył: bo śś. Grzegorz z NaŹyanzenu i Augustyn tak mówią: iż onego czasu moc rodzenia na żywot duchowny wodzie dana była. I na drugiem miejscu: Od onego czasu, którego Chrystus P. w wodzie był unurzony, grzechy wszystkie woda obmywa. I na inném miejscu: Był Pan ochrzczony, nie potrzebując oczyszczenia, ale dotknięciem czystego ciała wodę oczyścił, aby moc obmycia miała. Dowód nadto największy téj rzeczy może być i ztąd, że na ten czas Trójca najświętsza, której imieniem Chrzest bywa sprawowany, obecne swoje Bóstwo pokazała; bo głos Ojca był słyszany, osoba Syna była tamże, a Duch ś. w postaci gołębiczy zstąpił; nadto otworzyły się niebiosa, do których już przez chrzest wstąpić możemy. A jeżeliby kto wiedzieć chciał, jakim sposobem, tak wielka i Boska moc wodom od P. Boga dana jest, to wprawdzie ludzki rozum przechodzi. To zaś dostatecznie pojąć możemy, iż gdy Pan Chrzest przyjął, tedy za najświętszego i najczystszego ciała Jego dotknięciem, woda ku używaniu zbawiennego Chrztu poświęcona była, wierzyć jednak mamy, iż ten Sakrament acz przed męką Pańską jest ustanowiony, jednak od męki Pańskiej, która niby skończeniem była wszystkich spraw Chrystusa P., moc i skuteczność swoją otrzymał.

21. Chrystus P. po zmartwychwstaniu swoim ludzi chrzcić rozkazał.

Marci 16. Matth. 28. 1. Petri 5.

O drugim także czasie, to jest, kiedy rozkazanie o przyjmowaniu Chrztu uczynione było, najmiej wątpić nie trzeba, bo wszyscy Nauczyciele śś. na to się zgadzają, iż po zmartwychwstaniu Pańskiem gdy Apostołom rozkazał, aby idąc uczyli wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha ś., od tego czasu wszyscy ludzie którzy wiecznego zbawienia dostać mieli, tém przykazaniem około Chrztu obowiązani być poczęli. Co się z poważnej mowy apostolskiego ksiągęcia pokazuje, gdy powiedział: *Odrodził nas w żywą nadzieję przez powstanie*

od umarłych Jezusa Chrystusa. Lecz i z owego miejsca Pawła ś. poznać możemy, gdy o Kościele mówił: *Samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyszczając go obmyciem wody w słowie.* Obydwa bowiem owo Chrztu obowiązanie temu czasowi niejako przypisali, który po śmierci Pańskiej był, tak dalece, iż wątpić niemożemy, że one Zbawiciela słowa: *Jeżeli się kto nie odrodzi* a *Joan. 3.* *ze one Zbawiciela słowa: Jeżeli się kto nie odrodzi* a *Joan. 3.* *wody i z Ducha ś., nie może wniknąć do królestwa Bożego, ściągają się do tego czasu, który po śmierci Pańskiej nastąpić miał.*

22. W jakiej uczciwości mieć powinniśmy Sakrament Chrztu.

Z tych więc rzeczy, jeżeli pilnie od Pastérzów powiadane będą, bez wątpienia Chrześcianie wielką tego Sakramentu zacność poznają i z wielkiem nabożeństwem mieć ją w uczciwości będą, zwłaszcza, gdy zaczną rozmyślać, iż one zacne i osobliwe dary, które przez cuda gdy się chrzczył Chrystus P. pokazane były, każdemu z osobna kiedy go chrzczą, wewnętrzną Ducha ś. mocą dane i udzielane bywają. Albowiem gdyby oczy nasze tak otwarte były, (jak się było przytrafiło słudze Elizeusza) 4. Reg. 6. żebyśmy rzeczy niebieskie oglądać mogli, żadnegobyśmy nie znaleźli tak nierozumnego, któregooby Boskie Chrztu tajemnice w podziwienie wielkie przywieść nie miały; a ztąd czemuż nie mniemamy, iż się to często przytrafić może, gdy przez Pastérzów skarby tego Sakramentu tak wyłożone będą, żeby je Chrześcianie jeżeli nie cielesnymi oczyma jednak subtelnością rozumu oświeconego wiarą jasności mogli oglądać?

23. Kto może chrzcić?

Którym zaś osobom należy ten Sakrament sprawować, nietylko pożytecznie, ale i potrzebnie to zdało się wyłożyć, częścią dla tego, aby ci, którym osobliwie urząd ten jest zlecony, świętobliwie i nabożnie go sprawowali, częścią téż, aby kto swoje niby przestępując granice nie wkręcał się niebacznie w cudzą dzierżawę, albo w nią pysznie się wdzierał, ponieważ upomina Apo-

1. Corinth. 4. stół: aby we wszystkich rzeczach porządek był zachowany. Potrzeba więc uczyć Chrześciany, że takowych sług albo szafarzów trojaki jest porządek. W pierwszym Biskupów i Kapłanów poczytać się godzi, którym jest moc dana, aby prawem swoim, a nie inną potoczną mocą ten urząd sprawowali. Bo tym Pan w Apostołach rozkazał *idąc chrzcić*, aczkolwiek Biskupi, aby onej większej pracy to jest kazania albo uczenia ludzi nie opuszczali, szafowanie Chrztu Kapłanom zwykli byli polecać. Że zaś Kapłani z urzędu swego ten szafunek sprawują, tak iż i przy bytności Biskupa Chrzest dawać mogą, okazuje się i z nauki Ojców śś. i z doświadczenia kościelnego. Bo gdy do poświęcenia Ciała Pańskiego są ustanowieni, które jest pokoju i jedności Sakramentem, więc godziło się, aby im dana była moc sprawować to wszystko, cokolwiek koniecznie człowieka może czynić uczestnikiem pokoju i jedności. A jeżeli kiedy Ojcowie śś. mówili iż Kapłani bez pozwolenia Biskupa Chrztu sprawować nie mogą, to się ma rozumieć o owym Chrzcie, który pewnych dni dorocznych z poważnemi obrządkami był sprawowany. Wtóre miejsce między sługami albo sprawcami Chrztu Dyakoni mają, którym iż bez pozwolenia Biskupa albo Kapłana tego Sakramentu sprawować się nie godzi, wiele ustaw Ojców śś. to wyświadcza.
- Vide Leonem Epist. 88.
- Dyakoni.

24. W potrzebie nagłej?

Distinct. 93. Ostatni porządek jest owych, którzy za wielką potrzebą bez poważnych obrządków chrzcić mogą, w którym porządku są wszyscy chociaż i z pospółstwa, lub obojej płci. De Cons. mężczyzny albo niewiasty będą, i którejkolwiek Wiary albo Sekty; bo i Żydom i Poganom i Kacerzom, gdy potrzeba jest, dopuszczona ten urząd sprawować, aby tylko to czynić myśleli, co Kościół powszechny przy takowej sprawie czyni. To zaś jak wiele ustaw dawnych Ojców i Zborów potwierdziło, tak też od św. Trydenckiego Zebrania przekleci są ci, którzyby śmieli mówić iż Chrzest, który Kacerze w imię Ojca i Syna i Ducha św. dają, z pewnym umysłem czynić to co czyni Kościół,

nie jest Chrztem prawdziwym. I w samej rzeczy możemy się tu wielkiej naszego Pana dobroci i mądrości dziwić, bo gdy ten Sakrament koniecznie od wszystkich przyjęty być ma, więc jak był ustanowił, aby woda jego żywiołem była, nad którą nie masz pospolitszej rzeczy żadnej, tak też od szafunku tego Sakramentu nikogo wyjąć nie chciał; aczkolwiek jako się już powiedziało nie wszystkim się godzi owe poważne sprawować obrządki, nie dla tego, aby one większą godność miały, ale że nie tak, jak sam Sakrament są potrzebne.

25. Porządek zachować należy?

A niechaj nie mniemają Chrześcianie, iż ten urząd tak popolicie wszystkim jest zlecony, żeby słuszna rzecz nie była, aby jaki porządek sług albo sprawców tego Sakramentu ustanowiony nie był: bo niewiasta gdy jest mężczyzna i mężczyzna gdy jest kto święcony, ten znowu gdy jest kapłan, sprawowania Chrztu przywłaszczając sobie nie mogą, chociaż niewiasty, które chrzcić zwykły przygany nie mają, jeżeliby czasem przy bytności mężczyzny, któryby tego Sakramentu sprawować nie umiał (aczkolwiek to urzędowi mężkiem właściwiej należy) Chrzest sprawowały.

26. Czemu potrzeba ojców chrzestnych?

Do tych jeszcze sprawców, którzy (jako się już okazało) ten Sakrament Chrztu sprawują, drugie też osoby ku sprawie tego świętego i zbawiennego obmycia według starodawnego zwyczaju powszechnego Kościoła przydawane bywają, teraz je zowią ojcami chrzestnymi; przedtem zaś od dawnych Nauczycieli pospolitę imieniem podejmaczami, rękojmiami, albo przyrzecznikami zwani bywali. O tych więc liczbie, pilnie Pastérze uczyć mają, aby rozumieli Chrześcianie czego najwięcej ku tej sprawie, żeby się porządnie odprawiła, potrzeba.

Najprzód tedy okazać należy, co za przyczyna była aby do Chrztu, oprócz tego, który ten Sakrament sprawuje, chrzestni ojcowie przydawani bywali, co że się bar-

dzo dobrze stało, obaczą wszyscy, jeżeli pamiętać będą, iż Chrzt jest odrodzenie duchowne, przez który odradzamy się na synów Bożych: tak bowiem o nim Piotr

1. Petri 2. ś. mówi: *Jako niemowlęta dopiero urodzone rozumnego mleka bez zdrady pożądamy.* Jako więc, gdy się kto na ten świat rodzi i karmicielki i mistrza potrzebuje, za których pomocą i staraniem byłby wychowany, a w umiejętności i dobrych naukach wyćwiczony: tak też potrzeba, aby ci, którzy po Chrście duchowny żywot prowadzić zaczynają, czyjś wierze i mądrości poleceni byli, zkądby przykazanie chrześcijańskiej pobożności pojąć i we wszystkim nabożeństwie ćwiczyć się mogli, a tak pomału uczynając rósć w Chrystusie Panu, aby się stali mężami doskonałymi za pomocą Bożą; ponieważ Pastérzom, którzy pospolitą swych kościołów pracą zatrudnieni są, tak wiele czasu nie stają, aby ono staranie osobliwe około uczenia dzieci wiary przyjąć na siebie mogli. I tego

Dyonis. cap.
ult. Hier.
eccles.

który mówi: świętym wodzom naszym (tak Apostół ów zowie) to na myśl przyszło i tak im się zdało, aby z tym świętym sposobem przyjmowali dziecięcki, żeby własni ich ojcowie dawali komu w piśmie Bożem ćwiczonemu, jakoby mistrzowi swoje dziecię, pod którymby ono niby pod Ojcem świętym i zbawienia świętego przyjemnikiem

Higin. de cons. swój żywot dalszy prowadzić mogło. To zdanie potwierdza ustawa Higinusza Papieża.

27. Między chrzestnymi ojcami małżeństwo być nie może.

Przeto bardzo mądrze kościół św. ustanowił, aby nietylko ten, który chrzci z chrzestnym synem, ale też i chrzestny ojciec z tym, którego przyjmuje i własnymi jego rodzicami powinowactwem się obowiązał, tak, iż porządne małżeństwa między tymi wszystkimi być nie mogą, a gdyby się stały, rozerwane być mają.

28. Urząd chrzestnych ojców.

Nadto uczyć Chrzestniani potrzeba, jaki jest urząd chrzestnego ojca, albowiem tak niedbale go w kościele

sprawują, iż tylko imię gołe zostało, jaka zaś rzecz święta w nim się zamyka, ani o tém myślą ludzie. Niechże więc chrzestni ojcowie zawsze to rozmyślają, iż osobiwie są winni, aby syny duchowne ustawicznie na pieczy mieli, a niech się o to pilnie starają, aby w tych rzeczach, które ku nauce chrześcijańskiego żywota należą, one dziatki przez cały czas życia swego takowemi były, jakimi je być przy onym poważnym obrządku obiecali. Słuchajmyż co o téj rzeczy św. Dyonizy pisze, Dionis. citat. Chrzestnych ojców słowa wyrażając: Obiecuje iż to dzieć, Przyrzekanie chrzestnych ojców. cię, gdy do rozumu i pojęcia rzeczy świętych przyjdzie, chcę pilnem upominaniem mojem przywieść, aby się koniecznie wszystkich złych rzeczy wyrzekło i aby wyznało, a czyniło te Boskie rzeczy, które obiecało. Nadto Aug. Serm. 163 de temp. i Augustyn ś. mówi: Was męże jako i niewiasty, które & de consecr. rzyście dziatki ze Chrztu przyjęli, pilnie upominam, a dist. 4. Cap. Vos. byście wiedzieli, iż przed Panem Bogiem staliście się rękojmiami za tych, którzycheście ze Chrztu ś. przyjęli. I zaprawdę bardzo się to godzi, aby ten, który urząd jaki przyjmuje, pilnem jego wypełnieniem nigdy się nie spracował, a kto się mistrzem i stróżem cudzym być obiecał, dopuszczać się nie ma, aby tego opuścił, którego raz w swą wiarę i obronę wziął, dokądby uważał, że pracy i obrony jego potrzebuje. A to, co synom duchownym ma być powiedziano, ś. Augustyn krótko wypisał o powinowactwie chrzestnych ojców, mówiąc temi słowy: Mają dziatki upominać, aby strzegły czystości, miłowały sprawiedliwość, zachowały miłość; a najprzód niech ich składu apostolskiego i pacierza uczą, także i Chrzestni ojcowie czego uczyć mają. przykazania Pańskiego i drugih pierwszych chrześcijańskiej wiary początków.

29. Chrzestnym ojcem kto nie może być?

Co gdy tak jest, więc łatwo ztąd poznać możemy, którym ludziom urząd téj opieki nie ma być polecony, to jest tym, którzyby go wiernie sprawować nie chcieli, albo pilnie i uprzejmie nie mogli. Przeto (oprócz przyrodzonych rodziców, którym się przyjąć téj pracy nie godzi, aby się ztąd pokazało, jak to duchowne wycho-

wanie od cielesnego dalekie jest) najprzód kacérze, żydowie niewierni od tego urzędu odrzuceni być mają, ponieważ oni o to się i myślą i pracą starają, aby prawdę Wiary kłamstwem zaćmili i wszystkę pobożność chrześcijańską zniszczyli.

30. Chrzestnych ojców dwóch albo jeden czemu?

Ustanowiono téż na Koncylium Trydentskiem, aby więcej chrzestnych ojców jak jeden przy Chrzcie nie było, czyli mąż, czyli niewiasta, a najwięcej dwoje, to zaś częścią dlatego, iż gdzieby wiele nauczycielów było, mógłby się porządek uczenia ochrzczonego dziecięcia zamieszać; częścią, iż trzeba było to opatrzyć, aby takowe powinowactwo, czyli związki duchowne nie były między wiele ludźmi, któreby mogły zaszkodzić, aby się towarzystwo między ludźmi przez związek porządnego małżeństwa nie rozszerzało.

31. Chrzest wszystkim jest potrzebny.

Ponieważ zaś poznanie innych rzeczy, któreśmy już wyłożyli, bardzo jest Chrześcianom potrzebne, nadto nie masz potrzebniejszego, jak gdyby ich uczono, iż wszystkim ludziom Pan Bóg Chrzest przykazał, a jeżeliby przez łaskę Chrztu Panu Bogu odrodzeni nie byli, tedy na wieczną nędzę i stracenie od rodziców choć wiernych albo niewiernych, rodziczy się musieli. Przeto niechaj Pastérze często nauczają, co u Ewangelisty czytamy: *Jeżeli się kto nieodrodzi z wody i z Ducha, nie może wniknąć do Królestwa Bożego.*

Joan. 3

32. Działki małe chrzczone być mają.

Które przykazanie nietylko o dorosłych, ale téż o działkach malutkich ma się rozumieć; a iż to Kościół z Apostolskiego podania przyjął, Ojców śś. zacność i popospolity wyrok potwierdza.

Nadto wierzyć jeszcze mamy, iż Pan Chrystus Sakramentu Chrztu i łaski swój działkom bronić nie chciał, o których powiedział: *Dopuszczcie malutkim, a niechciejcie im bronić do mnie przystąpić, takowych bowiem jest*

Math. 19, 14.
Marci 9.

Królestwo niebieskie. Które to dzieci uściskał, ręce na nie kładł i błogosławił im. Potém, gdy czytamy iż cały niejaki dom od Pawła ś. ochrzczone był, jawnie się po-^{1.} Corinth. 1. kazuje, iż i działki, które w onęj liczbie były, zbawieniem źródłem obmyte zostały, Nadto obrzezanie, które wyobrażeniem Chrztu było bardzo ten zwyczaj zaleca; bo wiedzą to wszyscy że działki ósmego dnia obrzezane bywały: i którym obrzezanie ręką uczynione, było pomocne w oderznięciu skórki cielesnej na ciele, jawna rzecz jest, iż tymże Chrzest, który jest obrzezaniem Chrystusa nie ręką uczynioném, pomaga. Naostatek jak uczy Apostół: *Jeżeli za jednego przewinienie śmierć królowała przez jednego, daleko bardziej ludzie, którzy przyjmują obfitość łaski, i darowania i sprawiedliwości, będą królować w żywocie przez jednego Pana Jezusa Chrystusa.* Gdy tedy przez grzech Adama, z przyrodzenia swego działki przewinienie powzięły, daleko bardziej przez Chrystusa Pana łaski i sprawiedliwości dostać mogą, aby w żywocie królowały; co jednak bez Chrztu żadnym sposobem stać się nie może. Przeto niechaj uczą Pastérze, iż małe działki chrzczone być muszą, potém zaś w młodych latach podawaniem chrześcijańskiej nauki, do prawdziwej pobożności ćwiczone być mają; bo jako powiedziano od mądrego Salomona: *Młodzieniec wedle drogi swojej, chociaż się zestarzeje, jednak z niej nie ustąpi.* ^{Prov. 22, 6.}

Gen. 21.
Levit. 12.
Luc. 1, 2.

Rom. 5, 17.

Prov. 22, 6.

Aug. Epist.
23 ad Bonfac.

33. Jaką wiarę przy Chrzcie działki mają?

I nie trzeba w tém wątpić, aby Sakramentu Wiary nie przyjmowały wtenczas, gdy bywają obmywane, bo chociaż nie wierzą za pozwoleniem myśli swojej, jednak Wiarą rodziców, jeżeli są w społeczeństwie wiernych, albo Wiarą wszystkiego zgromadzenia wybranych (jak mówi Augustyn św.) bywają opatrzeni i obronieni; prawdziwie bowiem mówimy, iż one działki są od tych wszystkich ludzi do Chrztu przyniesione, którym się to podoba, aby były do niego niesione i za których miłością, do wspólności Ducha ś. przyłączani bywają.

34. Działki bez odwłoki mają być chrzczone.

I trzeba pilno Chrześciany upominać, aby działki swe, jak tylko bezpiecznie to być może, do kościoła przynosili i z zwyczajnymi obrządkami ochrzcić dali. Bo gdy działki małe nie mają innego żadnego sposobu, za którymby zbawienia dostać mogły, tylko przez Chrzest, więc łatwo ztąd rozumieć możemy, jak oni winni bardzo zostają, którzy im łaskę tego Sakramentu dłużej niżeli potrzeba wyciąga, odkładają, zwłaszcza, gdy dla ich słabości niezliczone prawie przypadki i niebezpieczeńści życia nad niemi wiszą.

35. Podeszłych w latach wprzód trzeba uczyć, niżeli chrzczyć.

Aczkolwiek zwyczaj dawnego Kościoła pokazuje, że musi być różny sposób zachowany w tych, którzy już są dorośli i rozum stateczny mają, to jest: którzy z niewiernych pochodzą, bo Wiara chrześcijańska ma im być powiadana i wszelaką pilnością ku jój przyjęciu wzywani, napominani i przywabiani być mają. A jeżeli się ku Panu Bogu nawrócą, tedy ich upominać trzeba, aby Sakramentu Chrztu nad czas od Kościoła zamierzony przyjąć nie odwłaczali. Bo gdy napisano jest: *Nie opuszczaj nawrócić się do Pana i nie odkładaj dzień za dzień*; więc mają być uczeni, iż doskonałe nawrócenie w nowym przez Chrzest odrodzeniu zależy. Nadto, im później do Chrztu przyjdą, tym dłużej inszych Sakramentów używania i łaski, któremi to rzeczami Wiarę chrześcijańską wyznawamy, próżni być muszą, ponieważ bez Chrztu żaden do nich przystąpić nie może. Nadto, wielki pożytek utracają, który ze Chrztu bierzemy; albowiem nietylko wszystkich złości, któreśmy przedtem popełnili, zmażę i plugactwa ona woda Chrztu dostatecznie obmywa i gładzi, ale też ozdabia nas łaską Bożą, za której pomocą i ratunkiem moglibyśmy się na potem grzechów ustrzedz, a sprawiedliwość i niewinność zachować, w której rzeczy, ponieważ zbiór życia chrześcijańskiego zależy, łatwo to wszyscy rozumieć mogą.

Eccles. 5.

36. Dorosłym ludziom, którzy się wiary uczą, może być Chrzest odłożony.

A chociaż to rzeczą jest pewną, jednak Kościół nie zwykł ludziom takowym Sakramentu Chrztu zaraz używać, lecz ustanowił, aby do pewnego czasu odłożony był, ponieważ ona odwłoka, w tych, którzy już rozum mają, takićj złej przygody i niebezpieczeństwa nie czyni, jaką my już w małych działkach być pokazali; bo pewne przedsięwzięcie przyjęcia Chrztu i ona za bezbożny żywot pokuta, jest dostateczna do łaski i sprawiedliwości osiągnięcia, jeżeliby przeszkodziła jaka nagła przygoda, aby wodą zbawienną obmyci być nie mogli. Ta zaś odwłoka pożytki niektóre przynosi. Najprzód, ponieważ Kościół ma w tém przezorność, aby żaden do tego Sakramentu zmyślonym i obłudnym nie przystąpił umysłem, więc wola tych, którzy Chrztu pragną, bardziej się tą odwłoką doświadcza i przenika, dlatego też w dawnych zborach onę ustawę czytamy, aby ci, którzy do chrześcijańskiej Wiary z żydostwa przychodzą, niżeli Chrzest przyjmą, przez kilka miesięcy między uczniami byli, a potem w nauce Wiary, którą wyznać mają i w ustawach chrześcijańskiego życia, dostateczniej ćwiczyli się, nadto, większa uczciwość tego Sakramentu staje się, jeżeliby tylko pewnych czasów, jako w wielkanoc i święt-
ki, z poważnemi obrządkami ludzie Chrzest przyjmowali.

Co za pożytek odwłoka Chrztu przynosi.

Concil. Agath. Ca. 25.

37. Lecz nie zawsze trzeba zwlekać.

Nigdy jednak czas chrzczenia dla jakiejś słusznej i potrzebnej przyczyny niema być odkładany, jako to: jeżeliby kto bliski był śmierci, a zwłaszcza, jeżeliby oni mieli być ochrzczeni, którzy tajemnice Wiary już doskonale pojęli: Co że śś. Filip i Piotr uczynili, pewnie Act. 8 & 10. o tém i statecznie wiemy; bo jeden z nich trzebieńca Kandacy królowy murzyńskiej, a drugi Korneliusza ochrzcił, bez wszelkiej odwłoki gdy tylko wiarę swoją wyznali.

38. Wola do Chrztu potrzebna.

Uczyć jeszcze potrzeba i opowiadać ludziom, jak się sprawować mają ci, którzy Chrzest przyjmują. Najprzód tedy potrzeba, aby chcieli, i Chrzest przyjąć wolę pewną mieli. Bo gdy każdy na Chrzcie umiera grzechowi, a nowy sposób życia i karności przyjmuje, więc się godzi nie owemu poniewolnemu albo który się wzbrania, ale tym tylko Chrztu używać, którzy go z dobrą wolą i pragnieniem przyjmują. Przeto za podaniem św. zawsze to zachowano było, aby Chrztu nikomu nie dawano, póki by pierwój nie był spytany, jeżeli by się chciał chrzcić. Ani rozumieć mamy, aby małe dziaćki tej woli nie miały, ponieważ jest nam wiadoma owa Kościoła ś. wola, który za nie przyrzeka.

Jak mają
wolać dziaćki
małe.

39. Jak się obchodzić potrzeba z szalonym.

Nadto ludzi szalonych i którzy od rozumu odcho-
dzą, którzy niegdyś przy rozumie będąc potem w szaleństwo wpadli, (chyba żeby już umierać mieli) chrzcić się nie godzi, zwłaszcza, iż wówczas, w który szaleją, żadnej woli do przyjęcia Chrztu nie mają, a gdy są w niebezpiecznym życiu, jeżeli wolę swoją oznajmili, niżeli szaleć zaczęli, tedy ochrzczeni być mają; jeżeli zaś nie oznajmili, chrzcić się ich nie godzi. Toż samo o śpiących rozumieć mamy. Lecz jeżeli rozumu nigdy nie mieli i nigdy go nie użyli, więc moc Kościoła i zwyczaj dostatecznie pokazuje, iż tak, jak dzieci bezrozumne w kościelnej Wierze chrzczeni być mają.

40. Wiary do Chrztu potrzeba.

Oprócz tej woli do Chrztu, jeszcze jednak Wiary do osiągnięcia łaski tego Sakramentu bardzo potrzeba; albowiem nas Zbawiciel nauczył: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.*

Pokuty i polepszenia życia do Chrztu potrzeba. Trzeba jeszcze, aby każdy za grzechy popełnione zły żywot swój żałował i aby się na potem wszystkich grzechów strzedz umyślił; albowiem, któryby Chrztu żądał, zwyczaju grzeszenia poprzestać nie chciał, taki od-

pędzony być ma; ponieważ łasce i mocy Chrztu, nie jest tak przeciwnego, jak myśl i wola onych ludzi, którzy żadnego końca grzechom uczynić nie chcą. Gdy tedy dlatego Chrztu pożądać mamy, abyśmy Chrystusa oblekli i z Nim się złączyli, więc jawna rzecz jest, iż od obmycia świętego słusznie ma być odrzucony ten, który w złościach i w grzechach trwać umyślił; a zwłaszcza, iż żadnej z onych rzeczy, które Chrystusowi Panu i Kościołowi jego należą, daremno przyjmować nie mamy: i pewnie rozumiemy (jeżeli łaskę sprawiedliwości i zbawienia uważać będziemy) że w tym człowieku daremny i próżny Chrzest będzie, który według ciała a nie według ducha żyć myśli. Aczkolwiek co się Sakramentu tyczy, ten doskonały, bez wszelkiej wątpliwości człowiek bierze, jeżeli tylko gdy go porządnie chrzczą, ma wolę przyjąć to, co mu w Kościele św. dają. Przeto Księżę Apostolski wielkiej onej gromadzie ludu, którzy (jak mówi Pismo) skruszonym sercem, jego i Apostołów innych pytali, coby czynić mieli? tak odpowiedział: *Czynicie pokutę, a każdy z was niech się ochrzci.* I na drugim miejscu: *Pokutujcie (mówi) a nawróćcie się aby grzechy wasze zglądzone były.* Paweł zaś ś. do Rzymianów pisząc, jawnie pokazuje, iż ten, który się chrzci, pewnie grzechom umrzeć ma. Przeto upomina nas, abyśmy nie wydawali członków naszych naczyniem nieprawości do grzechu, ale żebyśmy wydawali nas Bogu, jakoby z umarłych ożywszy.

Act. 2.

3, 19.
Rom. 8.

41. Pożytki z tej nauki.

To więc jeżeli często Chrześcianie rozmyślać będą, muszą najprzód wielkiej Boskiej dobroci bardzo dziwować się, który im niezasłużonym, tak osobliwe i Boskie Chrztu dobrodzieństwo, z miłosierdzia tylko, darował. Potem gdy się temu przypatrzą, iż żywot tych ludzi, którzy takim darem ozdobił, od wszystkich grzechów próżny być ma, więc rozumieć będą, iż tego chrześcijańskim ludziom osobliwie potrzeba, aby tak nabożnie i świętobliwie żywot swój zawsze wiedli, nie inaczej, jakoby tego dnia Sakramentu Chrztu i łaski dostali. Skut-

ki jednak Chrztu, gdy będą od Pastérzów pilnie wyłożone, najbardziej ku zapaleniu umysłów ludzkich prawdziwą pobożnością służyć mogą, i nad nie nie pożyteczniejszego nie masz.

42. Skutki Chrztu świętego.

Że tedy o tém często mówić potrzeba, aby Chrzestanie lepiej poznali, że są na wysokim zacności stopniu postawieni, i aby się z niego nigdy albo jaką chytrą, albo gwałtem nieprzyjacielskim zrazić nie dali; więc najprzód uczyć trzeba, iż grzech, lub on pierworodny, który z pierwszych rodziców naszych pochodzi, lub od nas samych popełniony, choćby też taki brzydki i złośliwy był, żeby się o nim ani pomyśleć godziło, dziwną tego Sakramentu mocą odpuszczany nam i darowany bywa. I to dawno przedtém Ezechiel przepowiedział, przez którego Pan Bóg tak mówił: *Wyleję na was czystą wodę, a od wszystkich nieczystości waszych oczyszczeni będziecie.* I Apostół do Koryntów pisząc, wyliczwszy wiele grzechów tak mówił: *Tém pierwój byliście, ale już obmyci i poświęceni jesteście.* A jasna rzecz jest, iż tę naukę ustawicznie Kościół św. podawał. Bo Augustyn ś. w księgach, które o Chrzcie małych dzieci napisał, tak świadczy: Grzech pierworodny, tylko w rodzeniu cielesném popełniony bywa, ale w odrodzeniu Ducha, nietylko pierworodnych, ale też dobrowolnych grzechów odpuszczenie się staje. I św. Hieronim do Oceana pisząc: wszystkie (mówi) złości odpuszczone są we Chrzcie. Aby zaś kto więcej o tém nie wątpił, po wyroku innych zborów, św. Trydentckie Koncylium to wyłożyło, gdy wykleło onych, którzyby inaczej rozumieć odważali się, albo twierdzić mieli, że chociaż grzechy na Chrzcie odpuszczone zostają, jednak grunt ich, nigdy zupełnie nie wykorzenia się. Albowiem (iż tego ś. Zebrań słów użyjemy) nie masz nic w odrodzonych ludziach, coby Pan Bóg w nienawiści miał, bo już nie potępienia nie mają ci, którzy prawdziwie z Chrystusem Panem przez Chrzest w śmierć pogrzebieni są, i którzy się rządzą nie według ciała, ale złożywszy dawnego

Ezech. 36, 25.
1. Corinth. 6.
Aug. lib. 1. de peccat. mer. & remiss. cap. 15.
Hieron. Epist. ad Ocean.
Concil. Trid. Sess. 5. cap. 5.
Nauka Zboru Trydentckiego o zglądzeniu grzechów na Chrzcie.

człowieka, a wzięwszy nowego, który według Boga jest stworzony, niewinnymi, niepokalanymi, czystymi, prawymi i Bogu miłymi się stali.

43. Pożądliwość w ludziach ochrzczonych nie jest grzechem.

Wyznać jednak potrzeba, jak na témże miejscu ustanowił ten św. Zbór, iż w ochrzczonych ludziach, pożądliwość albo zakał przyrodzony zostawa; ale on prawdziwie grzechem zwany być nie może, bo według zdania św. Augustyna, w działkach małych już ochrzczonych, owo pożądliwości przewinienie odpuszczone bywa, aczkolwiek do zgonu zostawa. Toż samo i na inném miejscu świadczy, iż ona wina pożądliwości ginie na Chrzcie, krewkość jednak trwa. Albowiem pożądliwość, która się z grzechu rodzi, nic innego nie jest, tylko chciwość, albo wzruszenie umysłu, z przyrodzenia rozumowi przeciwnie; a do tego wzruszenia, jeżeli skłonienie woli, albo też niedbalstwo nie przystąpi, więc owo od prawdziwej grzechu natury, daleko się odłącza, i grzechem być nie może. A gdy Paweł św. mówił: *Nie wiedziałem o pożądliwości, żeby mi był Zakon nie powiedział: Nie będziesz pożądał;* więc słowy temi, nie oną moc pożądania, ale skażenie woli chciał rozumieć. Też naukę podał i Grzegorz św. tak pisząc: Jeżeli są takowi, którzyby mówili, iż grzechy powierzchownie tylko na Chrzcie odpuszczone bywają, cóż więc nad to przepowiadanie niewierniejszego być może? ponieważ dusza przez Sakrament Wiary, to jest Chrztu, z gruntu prawie wszystkich grzechów próżna, przy samym Panu Bogu zostawa. Do ukazania tej rzeczy, używa świadectwa Zbawiciela naszego, który u Jana św. tak mówi: *Kto obmyty jest, nie potrzeba mu tylko żeby nogi umył; bo jest cały czysty.*

Aug. lib. 2. peccat. mor. et remiss. cap. 4. Et lib. 3. contr. Epist. 2. Pelag. cap. 3. Idem lib. 1. de nupt. & conc. cap. 25.
Roman. 7.
Gregor. lib. 9. registri ep. 39.
Joan. 13.

44. Chrzest wszystkie grzechy odpuszcza.

Jeżeli zaś kto na własne tej rzeczy figurę i podobieństwo patrzeć chce, niech czyta historią trędowatego Naama z Syryi; który jak świadczy Pismo św., gdy się wodą z Jordanu siedmkrát obmył, tak od trądu czystym

4. Reg. 5.

został, iż ciało jego, zdało się być dziecinnem ciałem. Przeto ten jest własny skutek Chrztu, czynić wszystkich grzechów odpuszczenie, choćby one pierwotne, albo za naszą winą popełnione były. Pokazał nam to (opuszczając inne świadectwa) jawnemi słowy Piotr św. iż dla tej przyczyny Chrztus był ustanowiony od Chrystusa Pana mówiąc: *Czyńcie pokutę, a każdy z was niech ochrzczon będzie w imię Pana Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów.*

Act. 2.

45. Chrztus nie tylko winy, ale i męki grzechów odpuszcza.

Do tego jeszcze nie tylko na Chrzcie grzechy odpuszczane, ale też wszystkie karanja za grzech od P. Boga łaskawie nam darowane bywają. Bo acz to wszystkim Sakramentom jest przyzwoito, aby przez nie moc męki Chrystusa Pana nam używana była; jednak Apostół o Chrzcie tylko powiedział, iż *my przez niego w Chrystusie umieramy i pogrzebieni bywamy.* Zkąd Kościół św. zawsze rozumiał, iż to bez krzywdy wielkiej tego Sakramentu być nie mogło, gdyby na tego, który się chrzcili ma, takowe sprawy pobożności, które śś. Ojcowie pospolitę imieniem uczynkami dosyć uczynienia zwali, wkładane bywały, to jest: żeby po Chrzcie za swe grzechy dosyć czynić miał. To zaś, co na tym miejscu powiadamy, nie sprzeciwia się zwyczajowi pierwszego kościoła, który przedtem żydom, gdy ich chrzczono, rozkazywał, aby przez czterdzieści dni ustawicznie pościli; bo ustawa ona nie ściągała się ku dosyć uczynieniu, lecz oni, którzy brali Chrztus, tym sposobem upominani byli, aby zacność Sakramentu w uczciwości mając, przez niekóry czas bez przestanku posty i modlitwy czynili.

Czemu kaza-
no żydom
po Chrzcie
czterdzieści
dni pościć

46. Chrztus od świeckiej śmierci nie wyzwala.

Chociaż zaś (co pewnie wiedzieć mamy) na Chrzcie męki grzechów odpuszczane bywają, jednak od tych męk, które w świeckim Sądzie dla jakiego wielkiego występku ogłoszone być mają, żaden wolny nie bywa, tak, żeby przez Chrztus od śmierci za prawem świeckiem powinny

był wyzwolony ten, któryby śmierć zasłużył. Aczkolwiek by godziło się chwalić owych przełożonych nabożeństwo i pobożność, którzyby takowe karanie, aby łaska Boża w Sakramentach jaśniejsza była, ludziom winnym odpuszczali i darowali.

47. Chrztus odpuszcza kary wieczne.

Nadto, sprawuje jeszcze Chrztus przez zasługę męki Pańskiej wyzwolenie po zejściu z tego żywota od wszystkich męk, które za pierwotnym następują grzechem, ponieważ we Chrzcie jak już powiedzieliśmy, z Chrystusem umieramy wspólnie. Mówi bowiem Apostół: *Jeżeliś-
my się stali wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, razem i w zmartwychwstaniu będziemy.* Rom. 6, 5.

48. Czemu po Chrzcie ów stan zupełnej doskonałości, jaki był w raju nie przywraca się?

Jeżeliby zaś kto pytał, czemu zaraz po Chrzcie w tym śmiertelnym życiu od tych dolegliwości wolnymi nie jesteśmy? albo czemu byśmy mocą tego świętego obmycia do onego doskonałego stopnia życia w którym Adam pierwszy ojciec ludzkiego rodzaju, przed grzechem był postawiony, przeniesionymi nie byli? Na to może się odpowiedzieć, iż się dla dwóch osobliwie przyczyn stało, z których pierwsza ta jest; iż nam, którzy przez Chrztus ciała Chrystusa Pana jesteśmy przyłączeni, i staliśmy się jego członkami, nie godziło się więcej zacności przydawać, niżeli naszej głowie samemu Chrystusowi było przydano. A gdy Chrystus Pan, acz od początku narodzenia swego, łaski i prawdy zupełność miał, jednak ludzkiej natury krewkość, którą był przyjął niepierwej złożył, aż męki uciérpiał i śmierć podjął, i potem do nieśmiertelnego życia chwały zmartwychwstał; któż więc dziwować się będzie, jeżeli widzi Chrześciany, którzy już przez Chrztus niebieskiej łaski sprawiedliwości dostali, jednak upadłem i krewkiem ciałem są przyobleczeni, aby wielkie i częste prace dla Chrystusa P. podjąwszy, po śmierci zaś do żywota powróciwszy, dopiero godnymi się stali, którzyby z Chrystusem Panem żywota wiecznego użyli?

Przyczyna
pierwsza z
przykładu
Chrystusa.

Druga przyczyna, czemu w nas młodość cielesna, niemoc, boleść i namiętność po Chrzcie zostawa, ta jest, abyśmy niby pochop i niejaka pobudkę mieli do sprawowania cnoty, z którejbyśmy potem obfitszego chwały pożytku, i zapłaty większej dostać mogli; bo gdy skromnie wszystkie niebezpieczeństwa tego życia znośimy, a złe namiętności myśli naszej za pomocą Bożą rozumowi poddawamy, więc się pewną nadzieją wspierać mamy, iż to nas potka, jeżeli z Apostołem *bój dobry zwyciężać, biegu dokonywać, a Wiare zachowywać będziemy*, że one sprawiedliwości koronę odłożoną, odda nam Pan, w on dzień Sędziego sprawiedliwy. I tak się Pan Bóg z Synami Izraelskimi obchodził, których aczkolwiek z niewoli Egipskiej, utopiwszy w morzu Faraona i wojsko jego wyzwolił, jednak nie zaraz ich do onęj błogostawionęj i obiecanęj ziemi wprowadził, ale ich piérwéj w rozmaitych i częstych przygodach ćwiczył, a potém gdy im dzierzawę obiecanęj ziemi w moc dał, tedy chociaż inne jęj obywatele z własnego ich miejsca wygnał, jednak niektóre narody, których oni zgładzić nie mogli zostawił, dlatego, aby on lud Boży zawsze ku dzielności wojennęj i ku ćwiczeniu mocy swęj pobudkę i przyczynę miał.

Trzecia przyczyna.

Nadto, gdyby przez Chrzest oprócz darów niebieskich, któremi się dusza zdobi, były téż i dobra cielesne przydane, więcby słusznie kto mniemać mógł, żeby wiele ludzi do Chrztu przystępowało, raczėj się starając o pożytki niniejszego żywota, niż o przyszłą i spodziwaną chwałę; gdy jednak chrześciańskiemu człowiekowi zawsze przed oczyma być mają, nie te omylne i niepełne dobra, które widzimy, ale one prawdziwe i wieczne, których widzieć nie możemy.

49. Nędze tego życia mają swoje wesele.

Z tém wszystkiém i stan niniejszego życia, który pełny jest nędzy, ma także swoje rozkosze i wesela; cóż bowiem nam, którzy jesteśmy przez Chrzest, jako latorośle w Chrystusa Pana wsadzeni wdzięczniejszego, albo pożądansego być może, jak wzięwszy krzyż na nasze ramiona, iść za tym wodzem, a w żadnych nieu-

stawać pracach, ani się złemi przygodami zatrzymać, póki byśmy do zapłaty wysokiego wezwania Bożego z wielką pilnością przystąpić nie mogli? gdzie niektórzy zapłatę za panieństwo, inni koronę za naukę i kazanie swoje, a drudzy zwycięztwo za męczeństwo, inni zaś in-sze ozdoby za cnoty swe od Pana brać i odnosić będą. Które to chwały niebieskiei zacne klejnoty, żadnemu dane być nie mogą, póki się sam w biegu tego nędznego życia nie wyćwicz, i w szyku mocno nie stanie, zwyciężać się nie dając.

50. Jakie nam Chrzest pożytki przynosi?

Lecz powróciwszy się do skutków Chrztu, uczyć trzeba, iż mocą tego Sakramentu nietylko od złości, chociażby najgorszych wyzwoleni, ale téż osobiłwemi dobrami i darami pomnażani bywamy. Nasz bowiem umysł napęlnia się łaską Bożą, za którą stawszy się sprawiedliwymi i synami Bożymi, jeszcze do tego wiecznego zbawienia dziedzicami zostawamy, gdyż napisano jest: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie*. I Apostół świadczy: *że Kościół jest oczyszczony obmyciem wody w słowie*. Przez tę zaś łaskę (jak Koncylium Trydentskie wszystkim pod klątwą wierzyć rozkazało) nietylko odpuszczenie grzechów bywa, ale téż Boska własność na duszy zostaje, niby jasność i światłość niejaka, która wszystkie zmaży dusz naszych gładzi i oneż piękniejszymi i jaśniejsej czyni. A to się jasnie pokazuje z pisma św., które mówi, że się łaska rozlewa, a tę łaskę Ducha św. upominkiem zwykło mianować.

51. Z tą łaską inne cnoty Bóg wlewa.

Téj téż łasce bywa najzacniejszy poczet wszystkich cnót przydany, które na duszę z łaską wspólnie od Boga wlewane bywają. Przeto gdy Apostół do Tytusa pisząc, mówi: *Zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienie Ducha s., którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego*. Augustyn s. one *słowa wylał obficie* wykładając: Wylał (mówi) ku odpuszczeniu grzechów i ku cnót obfitości.

52. Z Chrystusem bywamy złączeni przez Chrzest.

2. A tak my przez Chrzest, jako członki z głową Chrystusem Panem złączeni i spojeni bywamy, i jako z głowy moc pochodzi, za którą się wszystkie z osobna części ciała ku łatwej sprawie swych własnych urzędów ruszają, tak też z pełności Chrystusa Pana rozléwa się moc Boska i łaska na tych wszystkich, którzy się stają sprawiedliwymi, która to łaska, do wszystkich spraw chrześcijańskich sposobnymi nas czyni.

53. Czemu bez pracy cnotliwie żyć nie możemy?

- I nie ma się temu żaden dziwować, gdyż tak wielką obfitością cnót opatrzeni i ozdobieni jesteśmy, że zaś bez wielkiej trudności i pracy pobożnych i uczciwych spraw, począć i dokonać nie możemy, to nie ztąd pochodzi, żebyśmy cnót, z których wychodzą one sprawy za łaską Bożą nam darowanych nie mieli, ale iż po Chrzcie ciężka pożądlivości przeciwko duchowi wojna została; w której to przeciwności nie godzi się myśłą osłabiać, albo mdleć chrześcijańskiemu człowiekowi, gdyż
- Philip. 4. w łasce Bożej ufając, wyborną się nadzieją wspierać mamy, że ten czas przyjdzie, gdy za ustawicznym dobrego życia ćwiczeniem, którekolwiek rzeczy uczciwe, które sprawiedliwe, które święte byłyby, tém łatwe i
2. Corinth. 13. uczieszne zdałyby nam się być, abyśmy o tych z ochotą myśleli, i z weselem czynili; aby Pan Bóg pokoju był z nami.

54. Niezmazany charakter.

3. Nadto, przez Chrzest bywamy znaczeni piętnem, które z duszy zgładzone nigdy być nie może; o którym na tém miejscu nie trzeba więcej mówić, ponieważ z onych rzeczy, któreśmy wyżej powiedzieli, mówiąc wspólnie o Sakramentach, można co przywieść, na potwierdzenie téj rzeczy.

55. Chrztu powtarzać się nie godzi.

- Że zaś z mocy i przyrodzonego piętna tego, ustanowił Kościół św. aby żadnym sposobem nie powtarzać
- Ephes. 4.

Sakramentu Chrztu, więc o tém Chrześcianie, aby kiedy w błąd nie wpadli, często i pilno przez Pastérzów upominani być mają. Tego też uczył Apostół mówiąc: *Jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrzest*. I znowu, gdy upominał Rzymianów, aby umarli z Chrystusem przez Chrzest, przestrzegali tego, żeby żywota, który od niego przyjęli byli, nie utracili, tak do nich mówił: *Iż Chrystus umarłszy grzechowi, raz umarł*, więc jawnie chciał dać znać, iż jako On drugi raz umrzeć nie może, tak też nam znowu przez Chrzest umierać się nie godzi. Przeto Kościół św. jawnie wyznawa, iż jeden Chrzest wierzy; co że się bardzo i z rozumem i z przyrodzeniem zgadza, ztąd poznać możemy, że Chrzest jest niejakie odrodzenie duchowne; jako tedy mocą przyrodzoną raz tylko rodzimy się i na świat wychodzimy, i jako znowu w żywot powracać się nie możemy, za zdaniem Augustyna św., tak też jedno jest duchowne rodzenie, ani może być Chrzest kiedy powtarzany.

Rom. 5.

Ibidem.

Symb.
Constantin.

56. Chrzest warunkowy.

Niechaj zaś nikt nie mniema, aby go powtarzał Kościół, gdy kogo obmywa, o kim niemasz pewności, aby przedtém chrzczony był, przydawszy takowy kształt słów: Jeżeliś jest ochrzczony, drugi raz cię nie chrzczę; lecz jeżeliś jeszcze niechrzczony, ja ciebie chrzczę, w imię Ojca i Syna i Ducha ś. Bo wyznać mamy, iż tym sposobem nie bezbożnie powtarzany, ale świętobliwie z takowem przydaniem Chrzest sprawowany bywa. Jednak w téj rzeczy nieco Pastérze pilnie uważać mają, czém się częstokroć z wielką tego Sakramentu krzywdą grziesz, bo się znajdują, którzy za grzech nie mają, jeżeliby kogo bez przyczyny z oném przydaniem chrzcili. Przeto gdy dziecię do nich przyniesione bywa, najmniej się o to nie pytają, jeżeliby już chrzczone było, ale mu zaraz Chrzest dają. I owszem, chociaż pewnie wiedzą, iż mu w domu ten Sakrament dany był, jednak wazą się to święte obmycie z poważnemi obrządkami i z takowem przydaniem w kościele powtarzać, co gdy bez świętokradztwa uczynić nie mogą, onę zmacę na siebie biorą, którą śś. Nauczyciele

Lib. 3. decretalium de Bapt. cap. de quil. (*Irregularitatem* albo *bezkapłaństwem*) zowią. Bo ten kształt chrzczenia z ustawy Aleksandra papieża, onym tylko dopuszczanym był, o których po pilnym wypytaniu jeszcze wątpliwość zostawa, jeżeliby porządnie Chrzest przyjęli, bo inaczej nigdy się nie godzi, choć z taką przysadą, drugi raz komu Chrztu używać.

57. Ostatni skutek Chrztu św.

A oprócz innych rzeczy, które na Chrzcie odbieramy, ta jest niby ostatnia, do której się wszystkie inne ściąga, iż on każdemu z nas wejście do nieba pierwój dla grzechu zamknięte otworzył. Te zaś rzeczy, które się w nas mocą Chrztu sprawują, z onych jawnie poznane być mogą, które że się we Chrzcie Zbawiciela przytrafiły, Ewangelista nam to potwierdził; albowiem niebiosą się otworzyły i Duch ś. w postaci gołębicy na Chrystusa Pana zstąpiwszy, ukazał się; z kąd się daje poznać, iż tym, których chrzczą, dary Boskie bywają udzielane i otwierają się im niebieskie bramy, nie dla tego, żeby zaraz po Chrzcie, lecz innego słusznego czasu w onę chwałę weszli, gdy już wszystkich nędzy próżni będąc, które do błogosławionego żywota nie należą, za tę śmiertelność nieśmiertelności dostaną.

I te są Chrztu pożytki, które, jeżeli moc Sakramentu uważać będziemy, zaiste wątpić nie możemy, iż się jednako na wszystkich ściąga ludzi. Jeżeli zaś uważać będziemy, z jakim umysłem każdy do przyjęcia jego przystępuje, tedy zaprawdę wyznać musimy, iż mniej albo więcej niebieskiej łaski i pożytku, do jednego niż do drugiego przychodzi.

58. Znaczenie obrzędów Chrztu.

Teraz już do tego przyszedliśmy, aby się jasnie i krótko wyłożyło, co uczyć potrzeba względem modlitw, zwyczajów i obrzędów, które przy tym Sakramencie sprawowane bywają. Bo co Apostół około daru języków przypominał, gdy powiadał, iż ono mówienie pożytku nie czyni, którego nie rozumieją Chrzescianie, to też ku zwyczajom i obrzędom stosowano być może, ponieważ

pokazują podobieństwo i znak onych rzeczy, które się dzieją w Sakramencie. Jeżeli tedy mocy tych znaków Chrzescianie wiedzieć nie będą, więc im obrządki takowe pożytku wielkiego przynieść nie mogą. Niech się zatem starają Pastérze, aby je rozumieli Chrzescianie i tego pewni byli, iż one choć nie tak bardzo są potrzebne, jednak w wielkiej wadze i w wielkiej uczciwości miane być mają. Że zaś tak jest, dostatecznie pokazuje to i poważność onych ludzi, którzy je ustanowili, (a wątpić nie trzeba, iż Apostołowie święci byli) i on koniec, dla którego chcieli, aby obrządki takowe przydawane bywały. Bo jawna rzecz jest, że ich używając, z większym nabożeństwem i świątobliwością ten Sakrament sprawowany będzie i niby się przed oczy położą one wielkie i zacne dary, które się w nim zamykają i jeszcze niezmiernie Boskie dobrodziejstwa, bardziej się w serca ludzkie wpajac będą.

Obrzędów
tych czemu
używamy.

59. Obrządki Chrztu trojake są.

Wszystkie zaś obrządki i modlitwy, których Kościół przy Chrzcie używa, mają być na troje rozdzielone, aby w ich wykładaniu pewny sposób od Pastérzów mógł być zachowany, a to, coby powiedzieli, łatwiejby sobie ludzie w pamięć brać mogli. Pierwsze są te, których używamy niż do wody chrztowej przystapiemy. Drugie, które sprawujemy, przystąpiwszy do wody. Trzecie, które bywają przydawane, już Chrzest uczyniwszy.

60. Wody Chrtowej poświęcenie.

Najprzód więc woda w pogotowiu być ma, której do Chrztu używać potrzeba, albowiem woda chrzestna poświęcana bywa, z przydatkiem duchownego pomazania oleju. Tego zaś poświęcania wody nie dopuszczano zaw sze sprawować, ale według starego zwyczaju, czekać trzeba pewnych dni świętych, które ze wszystkich naj-
 zniejsze i najświętsze słusnie mieć mamy, w których
 to dni wigilie, ta Chrtu świętego woda poświęcana bywa.
 I był zwyczaj w dawnym Kościele, iż tylko tych dni
 (wyjąwszy potrzebę) chrzest sprawowano; którego to

Leo Epist. 4.
ad Episc.
Siciliæ.

Woda Chrztu zwyczajowi aczkolwiek teraz Kościół dla złych przypadków nie używa, jednak z wielkiem jeszcze nabożeństwem obchodzi one dni Wielkanocne i Świąteczne, w których woda Chrztu poświęcana być ma.

61. Obrządki Chrztu przed Kościołem.

Po wody poświęceniu drugie jeszcze rzeczy, które Chrzest uprzedzają wyłożyć trzeba, bo którzy chrzczeni być mają, tych przynoszą albo przyprowadzają do drzwi kościelnych, a w kościół im wchodzić nie dają, ponieważ niegodnymi jeszcze są, aby w dom Pański weszli, póki by z siebie jarzma niewoli szkaradnej nie zrzucili. a zupełnie się Chrystusowi Panu i sprawiedliwemu Jego panowaniu nie poddali.

62. Pytanie i nauka Wiary.

Więc Kapłan od nich pyta, czego by od Kościoła żądali. Poznawszy to, najprzód ich Wiary chrześcijańskiej naucza, którą na Chrzcie wyznać mają, co się przez Katechizm, albo naukę dzieje. I żaden wątpić nie może, iż sposób tej nauki z rozkazania Pana i Zbawiciela wyszedł, ponieważ Apostołom rozkazał: *Idźcie na cały świat, a ucźcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha ś., ucząc je zachować to wszystko, cokolwiek wam rozkazałem.* Zkąd poznać możemy, iż Chrztu nie godzi się dawać, póki by pierwój główniejszy Wiary prawdy wyłożone nie były.

63. Chrzest komu ma być dany.

Że zaś sposób tej nauki niemało w sobie pytania zamyka, więc jeżeli by ten, kogo chrzczyć mają, dorosłym był, ma sam na to odpowiadać, o co go pytają; a jeżeli dzieć, tedy słusznie za niego odpowiada jego rękojmnia i jawne rękojemstwo czyni.

64. Zaklinanie.

Potem zaś bywa zaklinanie, które ku wygnaniu szatana i ku mocy jego złamaniu, świętymi i nabożnymi słowy i modlitwami sprawowane bywa. Do tego za-

klinań, insze też obrządki przystępują, z których osobno każdy ponieważ duchowny jest, własne i osobne ma znaczenie.

65. Sól, którą w usta kładą co znaczy?

Bo gdy sól w usta tego, którego do Chrztu wiodą kładziona bywa, tedy jawnie się to znaczy, iż on przez naukę Wiary, i przez dar łaski, tego dostać ma, aby od zakału i szpetności grzechów był wyzwolony i smak dobrych uczynków poznał, i żeby się w pokarmie Boskiej mądrości kochał.

66. Żegnanie.

Żegnają potem Krzyżem św. czoło, oczy, piersi, ramiona i uszy. Co wszystko pokazuje to, iż przez Chrztu tajemnicę, ludzi ochrzczonych zmysły, otworzone i umocnione bywają, aby Pana Boga na się przyjąć i przykazanie Jego rozumieć, a chować mogli.

67. Ślina.

Potem zaś nozdrze i uszy pomazują mu śliną, i posyłają go zaraz do wody chrztowej, aby jako on ślepy w Ewangelii wżroku dostał, któremu był Pan rozkazał oczy pomazane błotem, obmyć wodą *Siloe*, tak abyśmy rozumieli, że onego świętego obmycia, taka jest moc, iż do poznania prawdy niebieskiej, rozumowi światłość przynosi.

68. Obrządki przy wodzie Chrztu.

To uczyniwszy do wody chrztowej przychodzą, gdzie insze obrządki i zwyczaje czynione bywają, z których się Wiary chrześcijańskiej zbiór poznać może. Kapłan bowiem pewnymi słowy trzykroć tego pyta, który chrzczony być ma: *Wyrzekasz się szatana, i wszystkich uczynków jego, i wszystkiój pychy jego?* A on, albo chrzestny ojciec, zaś odpowiada na każde z osobna pytanie, mówiąc: *Wyrzekam.* Więc który się ma Panu Chrystusowi w moc dać, to najprzód pewnie i nabożnie obiecować musi, iż djabła i świat opuszcza, a oboma jako najszkaradniejszymi nieprzyjacioły ustawicznie brzydzić się ma.

69. Czemu olejem Katechumenów mażą pierś i plecy? *)

Potém olejem Katechumenów namazany bywa ten, którego chrzczą, na piersiach i między łopatkami. Na piersiach, aby za łaską Ducha św. odrzucił błąd i nie-
wiadomość, a przyjął prawdziwą Wiarę, gdyż sprawiedli-
wy z Wiary żyje. Między łopatkami zaś, aby za łaską
Ducha św. porzucił lenistwo i ospałość, a wykonywał
Jac. 2, 26. dobre uczynki, gdyż Wiara bez uczynków martwa jest.

70. Wiary wyznanie.

Potém przy chrzcielnicy stojąc, tak od kapłana
bywa pytany: *Wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego?*
A on odpowiada: *Wierzę.* Toż samo dalej, gdy o in-
szych członkach Wiary pytają, znaczném nabożeństwem
Wiarę wyznawa. I rzecz to jawna jest, iż w tém dwo-
jakiem przyrzeczeniu, wszystka się moc chrześcijańskiego
prawa i karności zamyka.

71. Czemu woli do Chrztu potrzeba?

Gdy zaś Chrzest dawać potrzeba, tedy pyta kapłan
tego, który chrzczony być ma: *Jeżeli się chce chrzczyć.*
A gdy on, albo sam za siebie, albo chrzestny ojciec
jeżeliby dziecię było, za nie przyzwoli, tedy natychmiast
w imię Ojca i Syna i Ducha św. wodą go zbawienną
Kapłan obmywa. Bo jako człowiek węzowi z dobrej woli
swój posłuszny będąc, sprawiedliwie był potępiony, tak
tż Pan Bóg nie chciał żadnego w poczet swoich żołnie-
rzów, tylko za dobrą wolą jego wpisać, aby rozkazaniu
Pańskiemu dobrowolnie posłusznym będąc, mógłby do-
stać zbawienia wiecznego.

72. Obrządki po Chrzcie.

Gdy już Chrzest odprawi, tedy Kapłan wierzch
głowy ochrzczonego człowieka krzyżmem pomazuje, aby
rozumiał, iż już od tego dnia jest Panu Chrystusowi
jako członek głowie przyłączony i w jego ciało wszczę-
piony. I ztądci Chrzestianin od Chrystusa Pana, a Chry-

Pomazanie
Chryzmem.

*) Z wydania Rzymskiego, 1858.

stus Pan od Chryzma jest nazwany. I co znaczy Chry-Amb lib. 1. de
zmo, świadectwo dawa ś. Ambroży, iż się to z onych lib. 2. cap. 7.
słów pokazuje, któremi się naówczas Kapłan Bogu modli.

73. Białe odzienie.

Oblóczy potém Kapłan ochrzczonego w białe odzie-
nie, mówiąc: *Weźmij białą szatę, którąbys niepokalaną*
zaniósł przed stolicę Pana naszego Jezusa Chrystusa,
abyś żywot wieczny otrzymał. Małym zaś dziecku, Czapeczka
które w szatach nie chodzą, dawa z temiż słowy białą biała co zna-
czy.
czapeczkę, którym znakiem jak powiadają ojcowie śś.
znaczy się ciała zmartwychwstania, do którego przez
Chrzest rodzimy się, nadto jeszcze znaczy się śliczność
owa i piękność, którą po obmyciu zmywa grzechów, du-
sza na Chrzcie ozdobiona bywa, znaczy się także nie-
winność i szczerość, którą człowiek ochrzczoney przez
cały czas żywota swego zachować ma.

74. Świeca zapalona.

Świecę potém zapaloną w rękę dają, która znaczy,
iż Wiara na Chrzcie przyjęta, i miłością zapalona i spra-
wą dobrych uczynków żywiona i pomnażana być ma.

75. Imienia dawanie.

Naostatek ochrzczonemu imię dają, które od tego
człowieka, który dla wysokości pobożności i dla nabożeń-
stwa został świętym, brać się godzi. To bowiem zatém
przyjdzie, iż łatwo każdy, oném imienia podobieństwem
do naśladowania cnoty i świętobliwości będzie pobudzo-
ny, a nadto, którego imię będzie chciał naśladować, te-
go tż prosić, i mieć tę nadzieję będzie, iż mu ku du-
sznego i cielesnego zdrowia obronie, pomocnikiem się
stanie. Przeto godni są nagany ci, którzy pogańskie
imiona zwłaszcza tych, którzy między ludźmi najzłośli-
wsi byli, tak pilnie wymyślają, i dzieciom je dają; po-
nieważ ztąd poznać się może, jak chrześcijańską pobożność
sobie ważą, gdy się w bezbożnych ludzi pamiętce tak
bardzo kochają, iż tego pragną, aby około uszów chrze-
ściańskich, takie sprośne imiona wszędzie brzmiały.

76. Krótkie powtórzenie nauki o Chrzcie.

Te więc rzeczy jeżeli od Pastorzów o Sakramencie Chrztu wykładane będą, tedy się już nie nie opusci, co byśmy rozumieć mieli, iż ku takich rzeczy poznaniu najbardziej należy. Pokazało się bowiem co imię Chrztu znaczy, która jest jego własność, która istność, i z których on części składany bywa. Powiedziało się i to, od kogo ten Sakrament jest ustanowiony, którzyby do jego udzielania potrzebni byli, i których niby Mistrzów ku wspieraniu krewkości ochrzczonego człowieka przydawać potrzeba. Jeszcze i to znać się dało, którym ludziom i jak przygotowanym, miałby Chrzest udzielany być, i która jest moc i skutek jego. Naostatek, wyłożyło się jakie obrządki w nim zachowane być powinny. Co wszystko Pastérze na uwadze mieć powinni, iż dla téj przyczyny tego uczyć trzeba, aby Chrzescianie ustawicznie o tém pieczę i staranie mieli, jakby to zachowali, co tak nabożnie i świątobliwie, gdy ich chrzcili, przyrzekli; i wiedli takie życie, któreby się z najświętszym chrześcijańskim imieniem zgadzało.



ROZDZIAŁ III.

O Sakramencie Bierzmowania.

1. Dlaczego tych czasów pilnie potrzeba ludzi uczyć o św. Bierzmowaniu?

Jeżeli kiedy ku wykładaniu Sakramentu Bierzmowania była potrzebna pilność Pastérska, tedy teraz zaiste tego jest potrzeba, aby on jak najbardziej objaśniony był; ponieważ w Kościele św. znajduje się wiele ludzi, którzy ten Sakrament opuszczają, a bardzo ich mało, co by się o to starali, aby z niego łaski Bożej pożytek, którzyby otrzymać mieli, brać usiłowali. Przeto Chrzescianie o własności tego Sakramentu, o mocy i zacności, nie tylko w dzień świąteczny, gdy osobiście sprawowany być ma, ale téż i w insze dni, gdy się Pastérzom będzie zdało, tak uczeni być mają, aby rozumieli, że nie tylko zaniedbany być nie ma, ale téż, że ma być z wielką pobożnością i nabożeństwem przyjmowany; aby za ich podobno winą i szkodą to nie nastąpiło, żeby ludziom zdać się mogło, iż to dobrodzieństwo Boskie bez potrzeby im darowane było.

2. Czemu ten Sakr. Kościół Bierzmowaniem zowie?

Że zaś od imienia pocniemy, więc uczyć potrzeba, że ten Sakrament Kościół Bierzmowaniem albo Potwierdzeniem zowie, dla tego; iż gdy ten, który jest już ochrzczony, Chryzmem św. przez Biskupa pomazany bywa z przydaniem onych poważnych słów: *Znaczę cię znakiem krzyża i bierzmuję cię albo potwierdzam chryzmem zbawienném, w imię Ojca i Syna i Ducha św., więc już siłą nowej mocy odważniejszym, a prawie zupełnym rycerzem Chrystusa być poczyną, zwłaszcza, jeżeliby co skutkowi tego Sakramentu nie przeszkodziło.*

3. Bierzmowanie jest Sakramentem N. Z.

I zawsze Kościół powszechny to znał, że się w tém Bierzmowaniu istna i prawdziwa Sakramentu własność zamyka, co i Papiież Melchiades i wielu innych Świętych i dawnych papiieżów jasnie pokazują. A ś. Klemens nie mógł téj prawdziwej nauki ważniejszymi słowy potwierdzić, tylko tak mówiąc: Wszyscy starać się mają, aby się bez odwłoki Panu Bogu odrodzili, a potem przez biskupa poznaczeni byli, to jest: aby siedmiorakięj łaski Ducha ś. dostali, ponieważ ten doskonałym Chrześcianinem być nie może, któryby nie z jakiej potrzeby albo przymuszenia, ale z dobrej woli i z niedbalstwa ten Sakrament opuścił, bośmy tak od Piotra ś. wzięli i Apostołowie inni z rozkazy Pańskiego tak nas nauczili. Też samę Wiarę potwierdzili nauką swoją oni śś. Papiężowie, którzy tymże Duchem pełni będąc, krew swoją dla Chrystusa P. przełali, Urban, Fabian i Euzebi, jako się to z ich ustaw i wyroków pokazuje.

4. Dalsze świadectwa Ojców świętych.

Do tego jeszcze przystępuje Ojców śś. zgodna powaga, między któremi Dyonizy biskup Ateński, gdy powiedział, jakobyśmy ten olej święty sprawować i używać go mieli, tedy tak mówił: Ochrczonego człowieka obłóczą Kapłani w szatę czystości przystojną, aby go do biskupa przywiedli, a on świętém i prawie Boskiém pomazaniem znacząc już ochrzczonego, najświętszego Ciała Pańskiego uczestnikiem go działa. Euzebi zaś Cezaryjski biskup, tak wiele o tém Sakramencie trzymał, iż śmiał powiedzieć, że Novatus kacerz, dlatego Ducha ś. nie mógł zasłużyć, albowiem gdy się chrzczył, będąc niemocą ciężką złożony, znakiem chryzmowym nie był naznaczony. Lecz bardzo jasne mamy téj rzeczy świadectwa i u ś. Ambrożego w księgach, które napisał o tych, którzy się w chrześcijańskiej Wierze ćwiczyć poczynają i u ś. Augustyna w księgach, które przeciwko listom Petyliana Donatysty wydał. A ci obydwaj Nauczyciele śś. nie tylko, że o prawdzie tego Sakramentu nie wątpili,

Melchiad. Epist. ad E-piscop. Hispaniae.
S. Clemens. Epist. 4. ad Julian & Julii Episc.
Dion. Eccles. Hierarch. cap. 2.
Euseb. lib. 6. Eccles. Histor. Cap. 43.
Ambros. lib. 3. de Sacram. cap. 2.
Aug. lib. 2. contra Litt. Petil. cap. 104. Et lib. 3. de Baptis.

ale ją téż nauką z Pisma ś. wziętą, potwierdzili. Przeto jeden z nich świadczy, że one Apostolskie słowa: *Nie zasmucacie Ducha św. Bożego, którym naznaczeni jesteście*, a drugi zaś ono, co w psalmach Dawida czytamy: *Jako olej na głowie, który na brodę Aarona spływa*, także i ono Apostolskie pismo: *Łaska Boża jest rozlana w sercach naszych przez Ducha ś., który nam dany jest*, obadwa tedy ci świadczą, że się te słowa do Sakramentu Bierzmowania ściągają.

5. Różnica Sakramentu Chrztu od Bierzmowania.

Aczkolwiek zaś Melchiades powiedział, iż Chrzest bardzo jest złączony z Bierzmowaniem, jednak rozumieć nie mamy, żeby dwa Sakramenta jednym i tymże Sakramentem były, ale iż jeden od drugiego daleko różny jest. Bo to rzecz pewna, iż różność łaski, którą każdy z osobna Sakrament daje, i różność onęj rzeczy, która jest zmysłom poddana, a która téż oną łaskę znaczy sprawuje to, aby rozmaite i różne Sakramenta były. Gdy tedy przez tę łaskę, która jest we Chrzcie, ludzie się w nowy żywot rodzą, a przez Sakrament Bierzmowania, już urodzeni mężami zostają, wyniszczywszy one rzeczy, które malutkim dziatkom służyły; więc dostatecznie możemy rozumieć, jak daleko różne jest w przyrodzonym żywocie rodzenie od pomnażania, tak téż daleko różne są między sobą te dwa Sakramenta, to jest: Chrzest, który ma moc odrodzenia, a Bierzmowanie, za którego mocą rosną Chrześcianie i doskonalej mocy rozumu dostają. Nadto, gdy jest potrzeba tego, aby nowy i różny Sakrament był ustanowiony, kiedy umysł nasz w jaką nową trudność zachodzi, tedy poznać to łatwo możemy, iż jako łaski Chrztu potrzebujemy, aby nasza myśl wiarą sprawowana była; tak téż bardzo się godziło, aby chrześcijańskie umysły drugą łaską potwierdzone były, aby żadnemi mękami, ani utrapieniem, ani śmiercią od wyznania prawdziwej Wiary odstraszone nie były. A gdy się to przez ono Chryzmem św. pomazanie sprawuje, więc ztąd się jasnie pokazuje, iż ten Sakrament od Chrztu różny jest. Przeto Melchiades Papiież

Melchiad. in Epist. contra prait.

różność dwóch Sakramentów przystojnemi słowy wyraził, tak pisząc: Na Chrzcie człowiek ku bojowi przyjmowany, a na Bięrmowaniu ku zwycięztwu uzbrojony bywa. Przy źródle Chrztu dawa Duch św. zupełność, aby człowiek był niewinnym, a przy Bięrmowaniu daje doskonałość, aby łaski mógł dostąpić. Na Chrzcie do żywota odrodzeni, a po Chrzcie do bitwy posyłani bywamy. Na Chrzcie się obmywamy, po Chrzcie się zmacniamy, odrodzenie zbawia przez się samo, tych, którzy czasu pokoju Chrztost przyjmują, a Bięrmowanie uzbraja i do bitwy szykuje. Te zaś rzeczy nie tylko od innych Zborów są nam podane, ale też osobiwie przez święte Trydenckie zebranie są ustanowione, iż już o tém nie tylko inaczej rozumieć, ale ani pomyśleć żadną miarą się nie godzi.

Concil. Trid.
Sess. 7.

6. Chrystus P. Bięrmowanie ustanowił.

Że zaś (jak się wyżej powiedziało) jest potrzeba uczyć szczególnie o wszystkich Sakramentach, od kogoby one swój początek miały, tożsamo przy Bięrmowaniu okazać należy, aby Chrzescianie świętobliwość tego Sakramentu bardziej pojęli. Niechże więc Pastérze wykładają, iż P. Chrystus nie tylko ten Sakrament ustanowił, ale też (jak świadczy Fabian Papiéż) rozkazał, jaki sposób sprawowania Chryzma być miał i jakie słowa, których przy jego poświęcaniu Kościół powszechny używa. Na co łatwo tych namówić, którzy Bięrmowanie Sakramentem być wyznają, ponieważ wszystkie tajemnice św. moc przyrodzenia ludzkiego przechodzą, a od żadnego inszego, oprócz Pana Boga ustanowione być nie mogą.

Fabian. Pap.
Epist. 2. ad
Episcop. Orientis.

7. Żywioł Sakramentu Bięrmowania jest Chryzmo.

Już tedy, które są części tego Sakramentu, a najprzód o żywiole powiedzieć potrzeba. A ten żywioł jest Chryzmo, którym imieniem wziętém o Greków, aczkolwiek świeccy Pisarze wszelkie pomazanie mianują, jednakże oni, co święte rzeczy pisali, pospolitym sposobem mówienia, to słowo onemu tylko pomazaniu przypisowali, które z oleju i balsamu jawném i poważném biskupa poświęceniem sprawowane bywa. Przeto dwie cielesne

rzeczy wspólnie zmięszane, żywioł tego Sakramentu działają, które to różnych rzeczy zmięszanie, jako pokazuje rozmaita łaskę Ducha św., która ludziom bięrmowanym dana bywa, tak też Sakramentu tego poważność dostatecznie znać dawa.

A iż ten jest Sakramentu tego żywioł, nie tylko Kościół ś. i Zbory zawsze uczyły tego, ale też od Dyonizego ś. i od innych wielu zacnych Ojców tak podano, a osobiwie od Fabiana Papięza, którzy świadczy, iż Apostołowie sprawowania Chryzma, od Pana się nauczyli i nam tę naukę zostawili.

Dion. Eccles.
Hier. cap. 2.
& 4.
Fabian Pap.
Epist. 2. ad
Episcop. Orient.

8. Co znaczy olój?

I nie mógł być żaden inny żywioł nad Chryzmo przystojniejszy, ku okazaniu onęj rzeczy, która się w tym Sakramencie sprawuje, albowiem olój, który tłustym jest i z przyrodzenia swego ciecie i rozplywa się, wyraża zupełność łaski, która przez Ducha ś. od Chrystusa P. jako Głowy na innych ludzi ściągą się i wylana bywa, jako maść, która spływa na brodę Aarona, a potem, aż na kraje ostatnie odzienia jego. Bóg bowiem pomazał go olejem wesela, nad uczestniki jego, a my wszyscy wzięliśmy w zupełności jego.

Psalm 132.

Psalm 64.

Joan 1.

9. Balsam co znaczy?

Balsam też, którego bardzo wdzięczna jest wonia, cóż innego znaczy? tylko to, że gdy się Chrzescianie przez Sakrament Bięrmowania doskonałymi stają, tak wonność wszystkich cnót z siebie dają, iż one Apostoła słowa mówić mogą: *Jesteśmy dobrą wonnością Chrystusa Bogu*. Nadto ma jeszcze balsam onę moc, że cobykolwiek nim pomazano było, to spruchnieć nie może; co jednak ku okazaniu mocy tego Sakramentu bardzo służy; gdyż to jawna rzecz jest, że dusze chrześcijańskie łaską niebieską, której w Bięrmowaniu dostają napełnione, łatwo się zarażeniu grzechowemu obronić mogą.

2. Corinth. 2.

10. Dlaczego Chryzmo poświęca Biskup?

A bywa Chryzmo z poważnemi obrządkami przez Biskupa poświęcane; bo iż tak nas Zbawiciel na osta-

tniej Wieczerzy nauczył, gdy Apostołom jakby Chryzmo czynić mieli sposób dawał, Fabian Papięż i świętością żywota, i męczeńską koroną bardzo sławny, to przez Pismo swoje podał, aczkolwiek mogłoby się też i dowodem pokazać, że tak jest a nie inaczej. Albowiem w niektórych Sakramentach Chrystus Pan ich żywioł tak ustanowił, iż jemu świątobliwość niejaka przydał; gdy nie tylko chciał, aby woda żywiołem Chrztu była, gdy mówił: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św. nie może wniknąć do Królestwa Bożego*, ale też kiedy sam ochrzczony był, tedy to sprawił, aby woda poświęcenia moc w sobie na potem miała. Przeto mówi ś. Chrysostom: Woda Chrztu nie mogłaby zgładzić grzechów ludzi wierzących, gdyby dotknięciem Ciała Pańskiego poświęcona nie była. Że zaś Pan żywiołu Bierzmowania nie poświęcił używaniem i sprawowaniem swoim, tedy jest tego potrzeba, aby świętymi i nabożnymi modlitwami poświęcony był; a jego sprawowanie nie komu innemu należy, tylko Biskupowi, który porządnym Sprawcą tego Sakramentu test ustanowiony.

11. Kształt Bierzmowania.

Jak się przy Bierzmowaniu ludzie sprawować mają.

Drugą jeszcze część, z której się ten Sakrament składa, wyłożyć będzie trzeba; to jest kształt słów onych, które do tego świętego pomazania przydawane bywają. Potrzeba też upomnieć Chrześciany, aby ten Sakrament przyjmując, a osobliwie natenczas, gdy słyszą te słowa być wymawiane, do pobożności, wiary i nabożeństwa, umysły swe pobudzali; a to dlatego, aby się niebieskiej łasce jaka przeszkoda nie stała. Temi więc słowy kształt Bierzmowania sprawuje się: *Znaczę Cię znakiem krzyża, i bięrzmię Cię, albo potwierdzam Chryzmem zbawiennem, w imię Ojca i Syna i Ducha św.* Jeżeli jednak rozum ku prawdzie obrócimy, tedy łatwo tego, iż te słowa są kształtem Bierzmowania dowieść możemy. Albowiem kształt Sakramentu ma w sobie zamykać to wszystko, coby Sakramentu istność i własność mogło wyłożyć.

12. Przy Bierzmowaniu co widzieć mamy?

Te zaś trzy osobliwe rzeczy w Bierzmowaniu widzieć potrzeba. Moc Boską, która jako główniejsza przyczyzna, w tym Sakramencie sprawuje, potem umysłu i ducha naszego umocnienie, które przez to pomazanie święte, Chrześcianom do zbawienia przydawane bywa. Nadto, jeszcze on znak, którym znaczą tego człowieka, który w bój rycerstwa chrześcijańskiego wstąpić ma. Pierwszą rzecz, to jest: moc Boską, pokazują one słowa, które się na końcu położyły w imię Ojca &c. Drugą zaś, to jest duchowne posilenie, pokazują one słowa średnie *Bięrzmię Cię Chryzmem zbawiennem*. A trzecią, to jest znak, jawnie pokazują one słowa na początku kształtu położone: *Znaczę Cię znakiem krzyża*. Choćby się zaś jakim dowodem pokazać nie mogło, że ten jest prawdziwy i doskonały tego Sakramentu kształt, jednak moc poważna Kościoła powszechnego, za którego nauką, zawsze iść powinniśmy, najmniej nam o tym wątpić nie da.

13. Kto udziela tego Sakramentu?

Uczyć też mają Pastérze komu osobliwie tego Sakramentu urząd jest zlecony; bo gdy wiele jest takich, jak Prorok powiada, którzy chociaż ich nie posyłają, jednak idą; więc trzeba pokazać, którzy są jego prawdziwi i porządni szafarze, aby lud chrześcijański Sakramentu Bierzmowania i łaski dostać mógł. Ukazuje więc Pismo św. iż sam Biskup ma porządną moc, ten Sakrament sprawować; bo w dziejach Apostolskich tak czytamy: kiedy Samaryja słowo Boże przyjęła, iż do nich Jan i Piotr posłani byli, którzy się za nich modlili, aby Ducha św. przyjęli, bo jeszcze był na żadnego z nich nie przyszedł, ale tylko ochrzczeni byli. Z którego miejsca widzieć możemy, iż on, który był Samarytany ochrzcił, ponieważ tylko Dyakonem był, mocy żadnej nie miał bięrzmiować, ale ten urząd doskonalszym sługom kościelnym, to jest Apostołom był zachowany. I owszem widzieć się to może wszędzie, gdziekolwiek Pismo św. wzmiankę o tym Sakramencie czyni.

Jerem. 23.

Act. 8.

14. Świadectwa Ojców świętych.

Urban in fine Mamy nadto ku pokazaniu téj rzeczy śś. Ojców i
Epist. ad Papięzów, Urbana, Euzebiusza, Damasa, Innocentego i
Christ. Euseb. Epist. 3. ad Leona jawne świadectwa, jako się to z ich ustaw i wy-
Episc. Tuscia. roków pokazać może. Do tego Augustyn św. bardzo się
Damas. Epist. 4. ad Prosper. skarży na zły zwyczaj Egipczyków i Aleksandryńców,
Innocent E. których Kapłani odważali się ten Sakrament udzielać.
Epist. 1. ad De- I mogą tém podobieństwem Pastérze okazać, iż
cent. cap. 3. słusznie się to stało, aby urząd takowy Biskupom był
Leo Epist. 88. zlecony; bo jako w budowaniu, aczkolwiek rzemieślnicy
ad Germ & podlegsi, piasek, wapno, drzewo i żywioł inny gotują i
Gall. Epis. składają, jednak onego budowania dokonanie, na mular-
zru éwiczonym zależy; tak téż ten Sakrament, przez
który się jakoby duchowne budowanie dokonywa, od za-
dnego innego tylko od najwyższego Kapłana, to jest Bi-
skupa ma być sprawowany.

15. Chrzestni ojcowie przy tym Sakramencie być mają, jako i przy Chrzcie.

Przydają téż i ojca chrzestnego, jako i na Chrzcie według wyższego opisania. Albowiem jeżeli ci, którzy się w wojnie bić chcą, potrzebują kogo, ktoby niemi umiejętnością i radą rządził, jakby przeciwnika swego zwyciężyli, a sami cali i zdrowi zostali; daleko bardziej Chrześcianie wodza i upominacza potrzebują, gdy Sakramentem Bierzmowania jako najpewniejszą zbroję ubrani i opatrzeni, w bój duchowny wstępują, który się do zbawienia wiecznego ściąga. Słusznie więc ku szafunku tego Sakramentu chrzestni ojcowie przyzwani być mają, z którymi się zaciąga toż duchowne powinowactwo, które broni porządnego Małżeństwa; jakośmy przedtém już powiedzieli, gdyśmy o chrzestnych ojcach mówili, którzy do Chrtu przydawani być mają.

16. Bierzmowanie nie jest koniecznie potrzebném, jednakowoż żaden nie ma tego Sakramentu opuszczać.

Ale iż się często trafia, że Chrześcianie w przyjmowaniu Sakramentu, albo nazbyt prędkiego skwapienia, albo wielkiego niedbalstwa i odwołki używają, (bo

Małżeństwa
pomiędzy té-
mi być nie
mogą.

od Apostołów się zaczął, jak dawni Ojcowie pamiętkę nie o tych mówić nie chcemy, którzy do téj bezbożności przyszli, iż go zaniedbać i gardzić nim śmieją,) tedy pokazać mają Pastérze, którzy są, w których latach, i jakie nabożeństwo mieć mają ci, którym Bierzmowanie ma być dane. Przeto najprzód nauczać potrzeba, iż ten Sakrament nie jest tak potrzebny, aby kto bez niego zbawiony być nie mógł; jednak aczkolwiek nie jest tak potrzebny bardzo, z tém wszystkiém, żaden go opuszczać nie ma; ale owszem bardzo strzedz tego potrzeba, aby w téj rzeczy, która jest pełna świątobliwości, a przez którą Boskie dary tak szczerobliwie nam udzielane bywają, nie stało się jakie niedbalstwo. Bo co Pan Bóg dał ku pospolitemu wszystkich ludzi poświęceniu, tego wszyscy z wielkiém pragnieniem żądać mają.

17. D o w o d y.

A św. Łukasz gdy ono dziwne Ducha św. wylanie opisował, tedy tak mówił: *I stał się nagle szum z Nieba jakoby przychodzącego wiatru gwałtownego, i napełnił cały dom. I znowu: A napełnieni są wszyscy Duchem świętym.* Z których słów rozumieć mamy to, (ponieważ on dom miał wyobrażenie i podobieństwo Kościoła św.) iż wszystkim Chrześcianom należy ten Sakrament, który od onego dnia swój początek bierze. Toż samo z własności samego Sakramentu łatwo widzieć możemy; albowiem świętém Chryzmem mają być bierzmowani, którym pomnożenia duchownego potrzeba, i którzy do doskonałego Wiary chrześcijańskiej sposobu przywiedzeni być mają; co każdemu człowiekowi bardzo przystoi. Bo jako przyrodzenie do tego ciągnie i to mieć chce, aby na świat ludzie porodzić rośli, i do lat doskonałych przyszli, choćby téż czasem tego, czego chce dostąpić nie mogło, tak téż wspólna wszystkich matka powszechny Kościół, bardzo tego żąda, aby w tych, których przez Chrzest odrodziła, kształt chrześcijańskiego człowieka doskonale był wyrażony; a iż się to stawia przez Sakrament duchownego pomazania, więc jawna rzecz jest, że ono pomazanie wszystkim Chrześcianom jednako należy.

Act. 2.

18. W których latach bięrmować dzieci potrzeba?

Chociaż zaś wszystkim po Chrście ten Sakrament Bięrmowania dany być może, jednak uważać trzeba, że to nie bardzo z pożytkiem bywa, gdyby przed rozumem dzieciom udzielany był. Przeto jeżeli się nie będzie zdawało, aby dwunastego roku czekać miały, tedy przystoi, aby do siódmego przynajmniej roku z tym Sakramentem czekano. Albowiem Bięrmowanie, nie jest ku potrzebie zbawiennéj ustanowione, ale abyśmy za mocą jego, do brze ubrani i gotowymi byli, gdy dla Wiary Chrystusa Pana walczyć mamy; do której walki, że dziatki, które jeszcze dostatecznego rozumu nie mają, nie są sposobne, każdy widzieć może.

19. Spowiedź potrzebna przed Bięrmowaniem.

Ztąd to wniesć trzeba, że ci, którzy już dorosłymi zostawszy, bięrmowani być mają, jeżeli tego pragną, aby łaski i daru tego Sakramentu dostali, więc nietylko Wiare i nabożność do niego przynosić, ale téż większe grzechy, których się dopuścili, z umysłu swego zgładzić muszą. Gdzie staranie czynić potrzeba, aby téż piérwj się grzechów spowiadali, a upomnieniem Pastérskiem, do postów i nabożnych uczynków działania pobudzeni i napomnieni byli; aby się on chwalebny dawnego Kościoła zwyczaj odnowił, żeby ten Sakrament nieinaczej tylko naczco przyjmowali; do czego bez wątpienia Chreścianie łatwo się przywieść dadzą, jeżeli tego Sakramentu dary, i bardzo dziwne skutki rozumieją.

20. Bięrmowanie jak i inne Sakramenta nową łaskę przynosi.

Będą więc uczyć Pastérze, iż Bięrmowanie albo potwierdzenie, tę rzecz z innemi Sakramentami wspó-
lęczną ma, aby nową łaskę dawało, jeżeliby jaka przeszkoda z strony onego człowieka, który go przyjmuje, nie była. Bo się już pokazało, że te święte i skryte znaki są takowe, które i pokazują łaskę i sprawują; a ztąd pochodzi, iż téż grzechów odpuszczenie z sobą przyno-

Bięrmowa-
nie na czezo
ma być
przyjmowane
bo tak roz-
kazuje Zbór
Aureliański.

szą. Albowiem tak jest rzecz niepodobna, aby łaska z grzechem wspólem być miała, iż ani pomyśleć się o tém nie godzi. Lecz oprócz tych rzeczy, które ten Sakrament z innemi Sakramentami wspólne ma, najprzód ono właś-
nie Bięrmowaniu przynależy, iż Chrztu św. łaskę ku doskonałości przywodzi; albowiem, którzy już przez Chrztę stali się Chreścianami, jako dziateczki nowo zrodzone, ci niejaka w sobie wątkość i mdłość mają; ale potem przez Sakrament Chryzmu mocniejszymi się stają, przeciwko wszystkim siłom i namiętnościom ciała, świata i szatana; a prawie ich umysł w Wierze utwierdzony bywa, ku wyznaniu i wychwaleniu imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego téż Chryzma, iż wzięte jest imię Chrystusa, w tém wątpić żaden nie może.

Bięrmowa-
nie co ma
nad inne Sa-
kramenta?

21. Czemu ten Sakrament Bięrmowaniem nazwano?

Albowiem przezwisko Bięrmowania albo potwierdzenia, nie pochodzi ztąd (jak niektórzy głupio i bezbożnie myśleli) iż przedtém onych, którzy w młodych latach ochrzczeni byli, przed Biskupa gdy już dorosłymi zostali, wodzić je miano, aby chreściańską Wiare na Chrście przyjętą potwierdzili; tak żeby Bięrmowanie od nauki i ćwiczenia w Wierze, żadnej różności nie miało, o którymto zwyczaju, żadne się dostateczne i do-
wodne świadectwo przywieść nie może. Lecz temu Sakramentowi imię Bięrmowania albo potwierdzenia ztąd jest nadane, że mocą tego Sakramentu Pan Bóg w nas to potwierdza, co był na Chrście począł działać, i ku doskonałości mocy chreściańskiej nas przywodzi; o czém Melchiades tak świadczy: Duch św., który na wodę Chrztu zbawienném zstąpieniem przychodzi, przy Chrście dawa zupełność, aby człowiek niewinnym był; a w Bięrmowaniu pomnożenie czyni, aby łaski dostać mógł; potem, nie tylko pospolitym sposobem, ale dziwnym pomnaża. I nadobnie to Pismo oznaczyło i wyraziło, od odzienia podobieństwo wzięwszy, bo tak mówił Zbawiciel nasz gdy o tym Sakramencie powiadał: *Siedźcie w mieście tak długo, póki mocą z wysokości obleczeni nie będziecie.*

Nauka Try-
dentskiego
zebrania o
Bięrmowa-
niu.

Sess. 7.
Can. 1.

Melchiades
loco cit.

Luc. 24.

22. Jak przed męką Chrystusa Apostołowie bojaźliwymi byli?

A jeżeli będą chcieli Pastérze wielką i prawie Boską skuteczność pokazać, (co bez wątpienia do wzruszenia chrześcijańskich umysłów wielką moc mieć będzie) więc dosyć im okazać będzie to, co się samym przytrafiło Apostołom, oni bowiem przed męką Chrystusa Pana, albo w onę godzinę gdy się poczyniała męka Jego, tak mdli i słabi byli, iż skoro Pan był pojmany, wszyscy się rozbiegli; a Piotr, który opoką i gruntem Kościoła już był naznaczony, a wielką poważność, i stateczną myśl znać po sobie dawał, zląkwszy się głosu jednej niewiasty, nie raz ani dwa, ale trzykroć zaparł się być uczniem Chrystusa; i po zmartwychwstaniu wszyscy Apostołowie zawierali się w jednym domu, Żydów się bojąc. Lecz w dzień świąteczny, tak wielką Ducha św. mocą wszyscy napełnieni byli, iż Ewangelią, która im zlecona była, nie tylko w Żydostwie, ale po całym świecie śmieie i bezpiecznie głosili, rozumiejąc, że im się nie szczęśliwszego przytrafić nie mogło, tylko gdyby się stali godnymi, aby dla imienia Chrystusa sromoty, więzienia, męki i utrapienia podejmować mogli.

Jak mocni
byli po przy-
jęciu Ducha
świętego.

Act. 2.

Act. 5.

23. Biérzmowania powtarzać się nie godzi.

Ma też jeszcze Biérzmowanie tę moc, iż piętno wyraża na duszy, zaczęm to następuje, iż żadnym sposobem powtarzane być nie może, co się już wyżej przy Chrzcie pokazało, i przy Sakramencie święcenia na swém miejscu jaśniej pokaże. Te więc rzeczy jeżeli przez Pastérzów często i pilnie wykładane i opowiadane będą, tedy to nastąpi, iż Chrześcianie poznawszy zacność i pożytek tego Sakramentu, starać się będą, żeby go z wielką pilnością świątobliwie i nabożnie przyjęli.

24. Co znaczy pomazanie czoła?

Teraz już do tego przyszło, abyśmy o zwyczajach i obrządkach, których w sprawowaniu tego Sakramentu Kościół powszechny używa, krótko powiedzieli, które to

wykładanie, jaki pożytek przynieść może, obaczą Pastérze, jeżeli to będą chcieli powtarzać, co się przedtem mówiło, gdyśmy to miejsce rozbięrali. Ci tedy, których świętym Chryzmem biérzmuja, na czołe pomazani bywają, bo przez ten Sakrament Duch św. wlewa się w serca chrześcijańskie, a w nich moc i siłę pomnaża, aby w boju duchownym mocno walczyć, i niegodziwym nieprzyjaciołom sprzeciwić się mogli. Przez to jeszcze znać się dawa, iż oni żadną bojaźnią, ani wstydem, których własności znaki zwykły się pospolicie na czołe pokazywać, od swobodnego wyznania chrześcijańskiego imienia, nie mają się dać odstraszyć. Nadto jeszcze, ona cecha, którą się Chrześcianin od inszych ludzi (tak jak żołnierz niejakiemi znakami od innych żołnierzy) różni, na celniejszej i zacniejszej części w ciele wyrażona być miała.

25. Pierwój w Świątki biérzmowano.

Lecz i to bardzo pilnie w Kościele Bożym zachowano jest, aby w dzień Świąteczny osobliwie, ludziom ten Sakrament rozdawany był, ponieważ najwięcej tego dnia mocą Ducha św. Apostołowie umocnieni i posileni byli, żeby Chrześcianie pamiętając na ten Boski uczynek, napominani byli, które i jak wielkie tajemnice w tém świętym pomazaniu mają sobie rozmyślać.

Act. 2.

26. Policzek co znaczy?

Potém téż człowiek już pomazany i potwierdzony, ręką biskupią zlekka bierze policzek, aby pamiętać, iż on jako mocny rycerz ma być gotowym do wycierpienia wszystkich rzeczy przeciwnych, dla imienia Chrystusa Pana. Naostatek pokój mu dawa, aby mniemał, iż niebieskiej łaski zupełności i onego pokoju, który zmysły wszystkie przechodzi, już dostąpił. I te niech będą rzeczy, które o Sakramencie Biérzmowania Pastérze nie tylko jasnymi słowy i mową prostą, ale téż zapaloną ku pobożności myślą mają wykladać, aby je w serca i myśli wewnętrzne chrześcijańskie wprawić i wszczepić mogli.

Danie pokoju
co znaczy?

Philip. 4.

ROZDZIAŁ IV.

O Sakramencie Ciała Bożego.

1. Zaczność Sakramentu Ciała Bożego.

Jako między wszystkimi tajemnicami świętymi, które nam Pan Zbawiciel nasz, jako pewne łaski Bożej naczynie zalecił, niemasz żadnej takowej, któraby z najświętszym Sakramentem porównać się mogła, tak też niemasz żadnego tak złośliwego uczynku, za którybyśmy się większego karania Boskiego bać mieli, nad ten, jeżeliby ta rzecz, która jest wszelkiej świętobliwości pełna i owszem, która w sobie samego dawcę i źródło Sakramentów zamyka, świętobliwie i nabożnie od Chrześcianów sprawowana nie była. Co Apostół i mądrze uważał i w tém nas jawnie upominał, bo gdy pokazał jak ciężki grzech zaciągają ci, którzy nie rozsądzają Ciała Pańskiego, tedy zaraz przydał: *Dlatego między wami jest wiele mdłych i niemocnych i wiele ich umiera.* Przeto, aby lud Chrześcijański (poznawszy, iż temu niebieskiemu Sakramentowi Boska cześć wyrządzana być ma) i obfitych łaski pożytków dostał i sprawiedliwego gniewu Boskiego uszedł, te wszystkie rzeczy Pastérze bardzo pilnie wykladać mają, któreby poważność jego lepiej i bardziej objaśnić mogły.

2. Dlaczego i kiedy ten Sakrament jest ustanowiony?

Do czego potrzeba, aby najprzód ustawę tego Sakramentu wykładali, naśladując w tém Pawła Apostoła, który wyznał, iż co był wziął od Pana, to Koryntczykom podał. A jak się ta rzecz stała, jasnie z Ewangelisty poznać można: *bo gdy Pan umiłował swoje, umiłował ich aż do końca, której miłości, aby jaki Boski i dziwny upominek zostawił, wiedząc, że już przyszła godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, a chcąc usta-*

wicznie przy swoich wybranych być, sprawił tę bytność swoją niewymownym sposobem, który cały przyrodzenia porządek przechodzi. Albowiem uczyniwszy z Uczniami swymi wielkanocnego Baranka wieczerzę, aby wyobrażenie prawdzie, a ciału cień ustąpił, wziął chleb i Panu Bogu dziękując, błogosławił, łamał i swoim Uczniom rozdawał, mówiąc: *Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane, to czyście na pamiątkę moją.* Tymże sposobem wziął i kielich po wieczerzy, mówiąc: *Ten jest kielich, nowy testament we krwi mojej, to czyście ilekroć pić będziecie na pamiątkę moją.*

Leo Serm. 7.
de Pass. Dom.

Matth. 26.

Marci 14.

Luc. 22.

1. Corinth.
11. 24.

3. Imiona tego Sakramentu różne.

Tego więc Sakramentu godność i zaczność, gdy jednym słowem pokazać nie mogli Nauczyciele ss., przeto go różnemi imieniami nazwali. Częścią go *Eucharistia* zowią, które słowo greckie z łacińskiego wykładając albo łaską dobrą, albo dziękowaniem wyłożyć możemy. I słusznie ten Sakrament dobrą łaską nazwany jest, częścią dlatego, iż znaczy wieczny żywot, o którym napisało: *Łaska Boża jest żywot wieczny*, częścią, iż Chrystusa P., który jest łaską prawdziwą i wszystkich darów źródłem w sobie zamyka. Słusznie też jeszcze słowo to *Eucharistia* dziękowaniem wykładamy, albowiem tę ofiarę najczystsza ofiarując, zawsze Panu Bogu za wszystkie jego nam użyte dobrodziejstwa, niezmierne dzięki czynimy, a najbardziej za ono tak wysokie dobro łaski Jego, którego nam w tym Sakramencie użycza. Oprócz tego, słowo to *Eucharistia* zgadza się wybornie z temi rzeczami, które jak czytamy, Chrystus P. przy ustawie tego Sakramentu sprawował, albowiem wzięwszy chleb łamał i dziękował. I Dawid też, gdy na wielkość téj tajemnicy patrzył, niżej owo swoje pienie wyraził: *Pamiętkę uczynił Bóg cudów swoich miłosierny i litościwy Pan, dał pokarm tym, którzy się go boją*, tedy zaraz dziękowanie przełożył, mówiąc: *Wystawianie i wielmożność jest sprawa jego.* Częstokroć też ten Sakrament imieniem ofiary bywa mianowany, o której tajemnicy niżej mówić szérzej będziemy.

Eucharistia
Chrys. hom.
24. in 1. ad
Corinth.

Rom 6, 23.

Matth. 26.

Marci 14.

Luc. 22.

1. Corinth. 11.

Psalm 110, 4.

Sakrament
ten jest ofiarą.

4. Czemu ten Sakrament nazwany Communio.

Communio.

Nadto, ten Sakrament zwany jest *Communio* to jest wspólnością, które słowo z onego miejsca Apostolskiego jest wzięte, gdzie mówi: *Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławimy, czyliż nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusowej? i Chleb, który łamiemy, czyliż nie jest uczestnictwem Ciała Pańskiego?* Ten bowiem Sakrament

Damasc. lib.
4. Orth. Fid.
cap. 14.

jak wyłożył Damascen ś. z Chrystusem Panem nas jednoczy, a Ciała i Bóstwa jego uczestnikami czyni i nas między sobą wspólnie w tymże Chrystusie Panu złącza, i niby ciało jedno wspólnie pomnaża: Zkąd to nastąpiło, iż Sakramentem pokoju i miłości Ciała Pańskie jest mianowane, abyśmy poznali jak niegodni są imienia chrześcijańskiego, ci, którzy nieprzyjaźni wzniecają, abyśmy nienawiści, niezgody i rozterki, jako chaniebne chrześcijaństwa skazy, wykorzeniać się uczyli, ponieważ zakonu naszego ofiarą powszechną to wyznawamy, iż nic z pilnością większą, nad pokój i miłość nie zachowujemy.

Sakrament
pokoju i mi-
łości.
Aug. Tract.
20. in Joan.

5. Czemu ten Sakrament zowiemy Wiatykiem i Wieczerzą?

Często też Nauczyciele śś. ten Sakrament pokarmem podróжных ludzi zowią, częścią dlatego, iż jest duchownym pokarmem, którym się w pielgrzymowaniu tego żywota zasilamy, częścią też, iż nam drogę do wiecznej chwały i szczęśliwości gotuje. Przeto według zwyczaju dawnego Kościoła powszechnego to zachowano bywa, aby żaden Chrzęścianin nie umierał bez przyjęcia tego Sakramentu.

1. Corinth. 11. Nadto, oni dawni Ojcowie naśladować zdanie Pawła św., to Ciała Pańskie Wieczerzą czasem zwali: iż od Chrystusa Pana na onę ostateczną, a tajemnic zbawionych pełną Wieczerzę jest ustanowione.

6. Sakrament ten na cześć sprawowany i przyjmowany być ma.

I nie godzi się tego Sakramentu sprawować, albo przyjmować, najadłszy się i napiwszy; dla tego, iż ten

święty zwyczaj tego zostawili, i był ustawicznie trzymany i zachowany, aby na cześć tylko przyjmowany był.

7. Sakrament Ciała Bożego jest jednym z siedmiu Sakramentów.

Wyłożywszy własność tego słowa, uczyć potrzeba, iż to jest prawdziwy Sakrament i jeden z onych siedmiu, które Kościół św. zawsze wysoce sobie ważył, i z wielkim nabożeństwem ccił; bo gdy kielich Krwi Pańskiej bywa poświęcony, tedy go zowią tajemnicą Wiary. Nadto opuszczając niezliczone śś. Nauczycieli świadectwa, którzy zawsze rozumieli, iż ten Sakrament między prawdziwymi Sakramentami ma być policzony; z samej własności i natury Sakramentu dowieść się to może. Albowiem są w nim znaki zwierzchnie i zmysłom poddane, zamyka też w sobie znaczenie i skutek łaski; do tego ani Ewangelistowie, ani Apostołowie wątpić nam nie dopuszczają, że to jest ustawa Chrystusa Pana. I gdy się to wszystko razem zbierze do potwierdzenia tej prawdy, że to jest prawdziwy Sakrament, już nam nie trzeba innych dowodów.

8. To słowo Sakrament wielu rzeczom w tym Sakramencie służy.

Lecz to pilnie uważać mają Pastérze, iż w tej tajemnicy jest wiele rzeczy, którym niegdyś Nauczyciele imię Sakramentu nadawali. Bo czasem i poświęcenie i przyjmowanie, czasem też samo Ciała i Krew Pańska, która się w tej tajemnicy zamyka, Sakramentem zwykli nazywać. Mówi bowiem Augustyn św., że ten Sakrament ze dwóch rzeczy jest złożony, to jest: z widomego kształtu żywiołów, i z niewidomego, Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. I tym sposobem twierdzimy iż ten Sakrament, to jest Ciała i Krew Pańska, chwalony być ma. Jednak jasna rzecz jest, iż to wszystko, to jest: poświęcenie, przyjmowanie, Ciała i Krew Chrystusa, mniej właśnie Sakramentem mianowane być ma, ale one przymioty Chleba i Wina, prawdziwie i doskonale własność imienia tego mają.

August. de
Catech. rud.
cap. 26.

9. W czém jest ten Sakrament od innych różny.

Jak zaś bardzo ten Sakrament od innych różny jest, łatwo się to poznać może, bo inne Sakramenta w używaniu żywiołu wypełniane albo skończone bywają, to jest: gdy ich użyczają komu. Chrzest bowiem natenczas własności Sakramentu dostępuje, gdy człowiek prawdziwie wodą obmywany bywa, lecz do doskonałości Ciała Pańskiego, dosyć jest na tém, iż sam tylko żywioł poświęcony jest, dwojaka bowiem część tego Sakramentu nie przestaje Sakramentem być, choćby téż i w kielichu chowana była. W sprawowaniu znowu innych Sakramentów, nie bywa żadna żywiołu w naturę inna odmiana, woda bowiem Chrztu, albo olój chryznowy, gdy się one Sakramenta sprawują, pierwszój wody i oleju natury nie tracą, ale w tym Ciała Pańskiego Sakramencie, co chlebem i winem przed poświęceniem było, to po poświęceniu już jest prawdziwie Ciała Pańskiego i Krwi istnością.

10. Chléb i wino poświęcone jednym jest Sakramentem nie dwiema.

Ale aczkolwiek dwa są żywioły, to jest: chléb i wino, z których zupełny Ciała Pańskiego Sakrament sprawowany bywa, jednak według kościelnej nauki wyznawamy, że tam nie wiele Sakramentów, ale tylko jeden jest Sakrament. Bo inaczej, ona liczba siedmiu Sakramentów, (jak nam zawsze podano i na Zborach Laterańskim, Florentskim i Trydentskim jest ustanowiono) nie byłaby zachowana. Gdy bowiem za łaską tego Sakramentu stawamy się jedném duchowném ciałem, tedy aby się Sakrament z skutkiem, który sprawuje, zgadzał, jednym téż być musi. Jednym mówię, nie żeby się rozdzielić nie mógł, ale iż jednéj rzeczy w sobie znaczenie ma. Bo jako pokarm i napój, które dwie są rzeczy różne, a do jednego tylko skutku używane bywają, to jest: aby siły cielesne posilone były, tak téż przystało, aby dwa różne przymioty w tym Sakramencie były, któreby duchowny pokarm znaczyły, przez który ludzkie

rozumy wspierane i posilane bywają. Przeto Zbawiciel nasz powiedział: *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja prawdziwie jest napojem.* Joan. 6.

11. Sakrament Ciała Bożego trzy rzeczy w sobie zamyka.

Lecz pilnie uczyć trzeba, co znaczy Ciała Bożego Sakrament, aby Chrześcianie na tajemnice święte patrząc, zarazby téż rozmyślaniem rzeczy Boskich umysły swe nasycić mogli. Trzy więc są rzeczy, które się nam w tym pokazują Sakramencie. Pierwsza jest Pana Chrystusa męka, która już przeminęła, albowiem sam uczył: *To czyście na pamiątkę moję.* I Apostoł świadczy: *Nie kroć chleba tego pożywać i kielich pić będziecie, śmierć Pańską opowiadać będziecie aż przyjdzie.* Wtóra rzecz jest Boska i niebieska łaska, która ku żywieniu i zachowaniu duszy obecnie w tym Sakramencie daną bywa. Bo jako na Chrzcie rodzimy się na nowy żywot, abyśmy się szatanowi sprzeciwić i imię Chrystusa P. jawnie wyznawać mogli, tak się téż Ciała Bożego Sakramentem karmimy i posilamy. Trzecia jest, która przyszlą rzecz opowiada, to jest: wiecznój chwały i uciechy pożytek, który z obietnicy Boskiej w niebieskiej chwale osiągniemy. Te więc trzy rzeczy, które się dzielą, niniejszego, przeszłego i przyszłego czasu różnością, tak się w téj świętej tajemnicy znaczą, że cały Sakrament, acz się składa z różnych przymiotów, jednak ku pokazaniu osobno każdej z tych rzeczy, jakoby do jednego tylko znaczenia ściera się.

12. Żywioł Sakramentu tego jest dwojaki.

Ale najprzód Pastérze poznać mają, który jest Sakramentu tego żywioł, częścią dlatego, aby porządnie go sprawować mogli, częścią, aby Chrześcianie upomniećni byli, której rzeczy znakiem jest, ażeby pragnieniem i żądzą, téj rzeczy, którą znaczy, zapaleni byli. Dwojaki więc jest tego Sakramentu żywioł, jeden chléb z pszenicy uczyniony, o którym piérwéj powiemy, bo o drugim potém mówić będziemy. Albowiem (jak uczą Ewangeli-

- Matth. 26. stowie: Mateusz, Marek i Łukasz) wziął Chrystus Pan
 Marci 14. chleb w ręce, błogosławił i łamał, mówiąc: *To jest Cia-*
 Lucę 22. *ło moje.* U Jana ś. także ten Zbawiciel nasz, samego
 Joan 6. siebie chlebem nazwał, gdy mówił: *Ja jestem chleb ży-*
 Różność chleba. *wy, który z nieba zstąpił.* Że zaś chleby rozmaite by-
 wają, albo iż żywiół różny mają, (ponieważ jeden z
 jęczmienia, albo z jarzyny i innych płodów ziemi czy-
 niony bywa) albo téż, iż mają różny sposób działania
 (bo jednemu cokolwiek kwasu przydają, a inny nie może
 mieć nic kwasu) więc co się pierwszego rodzaju tyczy,
 pokazują to słowa Zbawiciela, iż chleb z pszenicy uczy-
 niony być ma. Bo pospolitym sposobem mówienia, gdy
 bez wszelkiego przydania chleb mianujemy, tedy jasna
 rzecz jest, że chleb pszeniczny rozumiemy. Co się téż
 pokazuje starego zakonu figurą. Był bowiem Pan roz-
 kazał, aby chleby wykładów albo obliczne, które ten
 Sakrament znaczyły, z mąki białej czynione były.

13. Chrystus Pan w przaśnym chlebie poświęcał.

- Matth. 26. Ale jako żaden inny chleb oprócz pszenicznego nie
 Marci 14. jest słusznym tego Sakramentu żywiołem, (bo nas tego
 Luc. 22. Apostolskie podanie nauczyło, i moc powszechnego Ko-
 ściola potwierdziła) tak téż z tych rzeczy, które Chry-
 stus Pan czynił, łatwo rozumieć możemy, iż ma być
 przaśny. Albowiem Chrystus Pan pierwszego dnia Przaśnic,
 którego się nie kwaszonego Żydom mieć w domu nie
 godziło, ten Sakrament sprawił i ustanowił. A jeżeliby
 kto świadectwo Jana św. przywiódł, iż się to wszystko
 działo przed dniem wielkanocnym, więc się łatwo na to
 odpowiedzieć może. On bowiem dzień, który inni Ewan-
 gelistowie pierwszym Przaśników nazwali, iż się w czwart-
 kowy wieczór dni święte przaśne zaczynały, kiedy téż
 Joannis. 13. Zbawiciel nasz Wielkanoc sprawował: tenże dzień i Jan
 opisuje, że prawie już przed samą Wielkanocą, i niby
 wielkanocną Wigilią był; ponieważ on czas albo bieg
 przyrodzonego dnia, który się od słońca wschodu poczy-
 na, chciał osobliwie wyrazić. Przeto téż i św. Chryzo-
 stom on dzień pierwszym być Przaśników wyklada, któ-
 rego dnia pod wieczór przaśny chleb miał być jedzony.

Chryst. hom.
82. in Matth.

Ale przaśnego chleba poświęcanie, jak służy szczé-Przaśny chleb
 rości i serdecznej czystości, którą Chrześcianie przy u-^{znaczy chrze-}
 żywaniu tego Sakramentu mieć mają, uczy nas Apostół ^{ściańską}
 tak mówiąc: *Wyczyśćcie stary kwas, abyście byli nowém* ^{szczerą i}
zaczynieniem, jako jesteście przaśnemi. Albowiem nasz ^{czystość.}
Wielkanocny Baranek jest ofiarowany Chrystus; a prze- ^{1. Corinth.}
to używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości ^{5, 7, 8.}
i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy. ^{Concil. Flor.}
^{Sess. ultim.}

14. Przaśny chleb nie koniecznien potrzebny do Eucharystyi.

Jednak nie rozumiemy, żeby ta przaśność tak po-
 trzebna była, iż gdyby jej chleb nie miał, nie mógłby
 być ten Sakrament sprawowany, gdyż ten dwojaki chleb,
 ma własność prawdziwą, i nazwisko chleba. Aczkolwiek
 się żadnemu nie godzi swą własną mocą, albo raczej
 swym uporem, chwalebne Kościoła swego zwyczaju od-
 mieniać, ale daleko mniej się to godzi czynić łacińskim
 Kapłanom, którym nadto rozkazali Papięze, aby tylko
 z przaśnego chleba ten Sakrament ś. sprawowali. I już
 na tém dosyć będzie, o pierwszym Sakramentu tego ży-
 wiole to powiedzieć; gdzie jednak uważać i to potrze-
 ba, iż nie jest opisano, jak wiele żywiołu, ku sprawo-
 waniu tego Sakramentu mieć potrzeba; ponieważ się
 pewna liczba tych ludzi naznaczyć nie może, którzyby
 mogli albo mieli tego Sakramentu używać.

Lib. 3. De-
cretal. tit. de
celeb. Miss.
cap. Litt.

15. Drugi żywioł w tym Sakramencie jest wino z wodą zmieszane.

Teraz już potrzeba o drugim Sakramentu tego ży-
 wiole powiedzieć, i ten jest wino z jagód winnych wy-
 ciśnione, do którego trochę wody ma być przymieszano.
 Bo Kościół powszechny zawsze tego uczył, iż Pan Zba-
 wiciel nasz w ustawie tego Sakramentu wina używał;
 ponieważ sam mówił: *Już od tego czasu z rodzaju tego*
winnéj maciecy pić nie będę, aż do dnia onego. Na które
 miejsce pisząc św. Chryzostom mówi: *Z winnéj maciecy*
która pewnie wino a nie wodę rodziła, aby onych ludzi

Matth. 26.

Marci 14.

Chrys. hom.
83. in Matth.

kacerstwa potępił, którzy trzymali, iż sama tylko woda ku sprawie tego Sakramentu przydawana być miała.

16. Czemu do wina przylévają wody?

Cypr. lib. 2.
Epist. 3.
Apocal. 17.

Kościół zaś Boży zawsze przymieszywał wody do wina, najprzód dlatego: iż się to i mocą Zborów powszechnych i świadectwem Cypriana św. dowodzi, że tak czynił Chrystus Pan. Potém téż, iż tém mieszaniem odnawia się pamiątka onéj krwi i wody, które wypłynęły z boku Pańskiego. Do tego jeszcze, że wody, jako czytamy w księgach Objawienia, znaczą lud, przeto woda z winem zmiészana, znaczy ludu wiernego z głową swoją Chrystusem Panem złączenie. I to z Apostolskiego podania ustawicznie Kościół św. zachował.

17. Wody niekoniecznie potrzeba, i w mniejszej leje się ilości, niżeli wina.

Honor. lib. 3.
Decretal. de
celebrat. Miss.
cap. pernicos.

Ale aczkolwiek są tak wielkie przyczyny, dla których woda do wina ma być mieszana, iż bez grzechu śmiertelnego opuścić się jéj nie godzi, jednak jeżeliby jéj nie było, może bez niéj Sakrament być. A jako Kapłani przestrzegać mają, aby woda do wina przy Mszy dodana była, tak téż uważać powinni, aby nie w znacznej ilości lania była. Bo tak Nauczyciele śś. rozumieją, iż ona woda obraca się w wino. Przeto Papiész Honory o tém tak pisze: Wszczęł się w tych stronach zwyczaj szkodliwy, iż większa część wody niżeli wina przy Mszy przydawana bywa; gdyż według porządnego zwyczaju powszechnego Kościoła, daleko więcej wina niż wody przylewano być ma. Tego więc Sakramentu, te dwa są żywioły, i słusznie się to wiele wyrokami potwierdziło, aby nie innego oprócz chleba i wina przy Mszy ofiarować się nie godziło, czego się niektórzy czynić odważyli.

18. Żywioł chleba i wina co znaczy?

1.

Teraz już obaczyć potrzeba, jak te dwa znaki chleba i wina są przystojne, ku pokazaniu tych rzeczy, które Sakramentem być i wierzymy i wyznawamy. Bo najprzód znaczą nam Chrystusa Pana ile On jest prawdzi-

Joan 6.

wym ludzkim żywotem; sam bowiem Pan mówił: *Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napój*. Gdy tedy Ciało Chrystusa Pana dawa pokarm żywota wiecznego tym, którzy Sakrament Jego czysto i świątobliwie przyjmują; więc słusznie z tych osobiwie jest sprawowane, któremi ten cielesny żywot zachowany bywa, aby Chrześciane łatwo zrozumieć mogli, iż przez ono najdroższego Ciała i Krwi przyjęcie, nasycą się myśl i dusza nasza.

Te jeszcze żywioły, są pożyteczne dla tego, aby ludzie poznali, że w tym Sakramencie prawdziwe jest Ciało i Krew Pańska. Bo gdy uważamy, iż chléb z winem mocą przyrodzenia ustawicznie się przemienia w ciało i krew ludzką, więc łatwo tém podobieństwem przywiedzeni być możemy, abyśmy wierzyli, że się istność chleba i wina w prawdziwe Ciało Chrystusa Pana i w Jego Krew prawdziwą niebieskiém przeżegnaniem obraca.

Przynosi téż wiele pożytku ta dziwna żywiołów odmienność, ku pokazaniu téj rzeczy, która się dzieje na duszy. Albowiem acz nie widzimy zewnątrz na chlebie i winie żadnej odmiany, jednak istność ich, prawdziwie się obraca w Ciało i Krew Chrystusa Pana, tak téż chociaż nie widzimy, żeby się co w nas odmienić miało, jednak wewnątrz do żywota odnowieni bywamy, gdy żywot prawdziwy w tym Ciała Pańskiego Sakramencie przyjmujemy.

Ku temu jeszcze, ponieważ jedno Ciało Kościoła Bożego z wielu członków jest złożone, więc to złączenie żadną rzeczą lepiej się pokazać nie może, jako Chleba i Wina żywiołami. Bo Chléb z wielu ziarn jest sprawowany i Wino z wielu gron bywa; tak téż i my, acz nas wiele jest, mocną tego Sakramentu związką, współem wspojeni i związani bywamy, i niby ciałem jedném stajemy się.

19. Kształt tego Sakramentu.

Teraz tedy o kształcie onym, którego w poświęceniu Chleba używać mamy, mówić będziemy. Nie dla

togo, aby takowe tajemnice ludziom chrześcijańskim powiadane były; (chyba żeby tego potrzeba była; bo tych, którzy nie są Kapłani uczyć tego nie trzeba) ale aby podobno Kapłani ten Sakrament sprawując, a jego kształtu nie wiedząc, nie grzeszyli szkaradnie. Przeto Ewangelistowie śś. Mateusz, Łukasz i Paweł św. tego nas uczą, iż ten jest kształt: *To jest Ciało moje*; bo tak napisano: *Gdy Uczniowie wieczerzą jedli, wziął Pan Jezus chleb i błogosławił i łamał, a Uczniom swoim dawał mówiąc: Bierście a jédzcie to jest Ciało moje*, którego kształtu poświęcenia, ponieważ go Chrystus Pan zachować raczył, Kościół powszechny ustawicznie zażywał.

Muszymy opuszczać na tém miejscu Ojców śś. świadectwa, które niezmierne są ku wyliczeniu, także i wyrok Florentskiego Zboru, który wszystkim wiadomy jest, zwłaszcza, iż z onych słów Zbawiciela: *To czynicie na pamiątkę moję*, rzecz tę widzieć możemy. Bo co Pan czynić rozkazał, nietylko do tego, co on czynił, ściągając się ma i rozumieć mamy, iż to rozkazanie do onych słów osobliwie należy, które niemniej dla skutku, jako i dla znaczenia były mówione.

Lecz i tym dowodem łatwo się to pokazać może, bo kształt jest ona rzecz, przez którą się to znaczy, co się w tym Sakramencie sprawuje. A gdy słowa tego kształtu, to co się tam dzieje znaczą i pokazują, to jest chleba w prawdziwe Ciało Pana naszego przemienienie,

więc ztąd to następuje, iż onemi słowy kształt wyrazić się ma. I tym sposobem ono słowo Ewangelisty ś. *błogosławił*, rozumieć mamy. Bo tak równie się rozumieć, jakoby rzekł, wzięwszy chleb błogosławił mówiąc: *To jest Ciało moje*.

20. Nie wszystkie słowa są potrzebne, które według zwyczaju Kościoła przy konsekracyi używają się.

Aczkolwiek bowiem Ewangelista przełożył one słowa: *Bierście i jédzcie*, jednak jasna rzecz jest, iż przez nie, nie poświęcanie żywiołu, ale tylko używanie się rozumie. Przeto od kapłana konieczne muszą być wyma-

wiane, ale do sprawy tego Sakramentu nie są potrzebne, jako téż i ono słówko *bowiem* (*enim*) które w poświęceniu Ciała i Krwie Pańskiej mówią, bo gdyby inaczej było (to jest jeżeliby te słowa poświęcanie, a nie używanie tylko znaczyły) tedyby tego Sakramentu czynić nie trzeba, aniby się go sprawować godziło, jeżeliby go komu używać nie miano. Gdy jednak wątpić nie mamy, iż Kapłan wymówiwszy według zwyczaju i ustawy Kościoła św. one Pańskie słowa, przystojny chleba żywiołu prawdziwie poświęca, chociażby się téż potem trafiło, żeby żadnemu ten Sakrament nigdy dany nie był.

21. Kształt poświęcania wina.

Już tedy co się poświęcania wina, które jest drugim tego Sakramentu żywiołem tyczy, dla téż przyczyny, którąśmy wyżej wspomnieli, jest tego potrzeba, żeby Kapłan kształt jego miał dobrze wiadomy. I pewnie wierzyć mamy, że się on w tych słowach zamyka: *Ten jest kielich Krwi mojęj, nowego i wiecznego Testamentu, tajemnica Wiary, który za was i za wiele inszych wylany będzie, na odpuszczenie grzechów*. Z których słów wiele w Piśmie znajdziemy, a inne z Apostolskiego podania w Kościele zachowują się. Albowiem co jest rzeczone: *Ten jest kielich* to św. Łukasz i Apostół napisał: I co dalej jest: *Krwi mojęj, albo Krew moja nowego Testamentu, która za was i za wielu inszych wylana będzie na odpuszczenie grzechów*, częścią to Łukasz, częścią Mateusz powiedział. Onych zaś słów, *wiecznego*, i onych, *Tajemnica Wiary*, święte podanie, które jest prawdy powszechnej tłómaczem i stróżem, nauczyło nas.

Luc. 22.
1. Corinth. 11.

Luc. 22.
Matth. 26.

22.

Lecz o tym kształcie poświęcania wina, żaden wątpić nie może, jeżeli to, cośmy przedtém powiedzieli, o kształcie poświęcania chleba, tu na tém miejscu rozważać będziemy, bo to jasna rzecz jest, że w tych słowach które istności wina w Krew Pańską przemienienie znaczą, zamyka się kształt tego żywiołu, przeto gdy one jasnie tę przemienność pokazują, więc to pewna, że innego kształtu ustanawiać nie trzeba.

- Kształt wina, które pożytki w sobie zawiera.
- Wyrażają też jeszcze te słowa, niektóre dziwne pożytki Krwi Pańskiej przy męce wylanéj, które temu Sakramentowi osobliwie należą. Pierwszy jest pożytek, przystęp do dziedzictwa wiecznego, który prawem nowego i wiecznego Testamentu do nas przyszedł. Drugi pożytek jest, przystęp do sprawiedliwości przez tajemnicę wiary; albowiem Pan Bóg dał nam przez Wiarę
1. Hebr. 10. 2. Rom. 3, 25. Hebr. 9. 3.
- P. Jezusa ubлагaczem we Krwi Jego, aby On był sprawiedliwym, i usprawiedliwił tego, który jest z Wiary Pana Jezusa Chrystusa. Trzeci pożytek jest grzechów odpuszczenie.

23. Wykład słów kształtu poświęcania wina.

Ale iż te słowa poświęcania są pełne tajemnic, i łatwo się z rzeczą zgadzają, tedy je tém pilniej uważać potrzeba. Ono więc co jest rzeczono: *To jest kielich Krwi mojej*, tak rozumieć mamy jakoby mówił: Ta jest Krew moja, która się w tym kielichu zamyka. Słusznie zaś i przystojnie kielich wspominać mamy, gdy ta Krew (ile jest chrześcijańskim napojem) poświęcana bywa; bo krew nie mogłaby takowego napoju dostatecznie oznaczać, jeżeliby w jakim naczyniu zachowana nie była. Co zaś następuje *Nowego Testamentu*, to dla tego jest przydano, abyśmy rozumieli, że Krew Chrystusa P. nie w wyobrażeniu jako się działo w starym Zakonie (o którym w liście Pawła św. do Żydów czytamy, iż nie był bez krwi potwierdzony) ale prawdziwie i rzeczą samą rozdawana bywa ludziom, co do nowego Zakonu należy. Przeto mówił Apostół: Dla tego Chrystus Pan jest Pośrednikiem nowego Zakonu, aby przez śmierć Jego wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa ci, którzy są wezwani. To zaś słowo *Wiecznego*, ściągają się ku dziedzictwu wiecznemu, które za Chrystusa Pana jako Testamentarza wiecznego śmiercią, sprawiedliwie do nas przyszło. One zaś słowa, które potem przydane są *Tajemnica Wiary*, nie wyłączają prawdy, lecz znaczą, iż to pewnie wierzyć mamy, co się tajemnie tam zakrywa, i czego naszemi oczyma widzieć nie możemy. A te słowa inaczej się na tém miejscu rozumieć mają, niż się rozumieją, gdy do

To słowo
Tajemnica
Wiary in-
aczéj na
Chrzcie ro-
zumieć ma-
my.

Chrztu przydawane bywają; bo iż Krew Pana Chrystusa, która się pod przymiotem wina zamyka, Wiarą wi-
dzimy, dla tego ją tajemnicą Wiary zowiemy, że zaś Chrzest wszystko chrześcijańskiej Wiary wyznanie w sobie zamyka, przeto *Sakramentem Wiary* od nas, a od Greków *Tajemnicą* słusznie jest nazwany. Inszym jeszcze sposobem Krew Pańską, Tajemnicą Wiary zowiemy, iż w niej osobliwie rozum ludzki wielkiej trudności używa, gdy Wiara każe nam wierzyć to, iż Chrystus P. prawdziwy Syn Boży, Bóg razem i Człowiek, śmierć dla nas podjął, która się tym Krwi Sakramentem oznacza.

24. Czemu właśnie w konsekracyi krwi robi się wzmianka śmierci?

Przeto słusznie na tém miejscu, niż w poświęceniu Ciała, bywa wzmianka męki Pańskiej temi słowy: *Który wylany będzie na odpuszczenie grzechów*. Krew bowiem osobno poświęcona, ma większą moc, aby się wszyscy przypatrzeli męce i Pańskiej śmierci, i rodzajowi tej męki. Lecz one słowa, które dalej są przydane: *Za was i za wielu innych*, od Mateusza i Łukasza pod każdego ^{Matth. 26. Luc. 22. Męki Pańskiej pożytek.} z osobna są wzięte, które Kościół św. Duchem Bożym nauczony, razem złączył, i należą do pokazania pożytku męki Chrystusa Pana. Bo jeżeli się jęj mocy przypatrzymy, więc to wyznać musimy, iż Krew Zbawiciela dla zbawienia wszystkich ludzi była wylana. Jeżeli zaś pożytek, który ztąd ludzie biorą rozmyślać będziemy, tedy łatwo zobaczymy, iż ten pożytek nie do wszystkich ale tylko do wielu należy. Gdy więc Chrystus P. mówił: *Za was*, rozumiał, albo onych, którzy tam byli, albo z ludu żydowskiego wybranych, którzy oprócz Judasza Jego Uczniami byli, z którymi On rozmawiał. A gdy przyłożył *za wielu innych*, otóż innych, albo z żydowskiego narodu, albo z poganów wybranych chciał rozumieć. Słusznie się więc stało, iż się nie mówi *za wszystkich*, ponieważ na tém miejscu o pożytkach tylko męki rzecz była, który to pożytek samym wybranym przyniosła. I do téj rzeczy ściągają się one Apostolskie słowa: *Chrystus raz tylko ofiarowany jest, na zglądzenie* Hebr. 9, 28.

grzechów wiele ludzi. Także i owo co u Jana św. Chrystus mówił: *Ja za nieami proszę, nie proszę za światem, ale za temi, których mi dałeś, albowiem twoi są.* Wiele się też innych Tajemnic zamyka w tych słowach poświęcania, które Pastérze ustawicznie i pilnie rzeczy Boskie rozmyślając, sami przez siebie za pomocą Bożą łatwo zobaczą.

25. Potrzebnaż jest rzecz człowiekowi, aby tajemnice tego Sakramentu pojął zmysłami?

Lecz teraz wrócić się potrzeba do wykładania tych rzeczy, których aby Chrześcianie wiedzieć nie mieli, żadnym sposobem nie trzeba tego dopuszczać. Że zaś Apostół upomina, iż bardzo ciężko grzeszą ci, którzy nie rozsądzają Ciała Pańskiego, niech więc najprzód uczą Pastérze, że i myśl i rozum nasz, od zmysłów ma być z wielką pilnością odwodzony. Bo jeżeliby Chrześcianie tak rozumieli, iż w tym Sakramencie, tylko się to zamyka, co zmysłami pojmują, przysliby do wielkiej bezbożności; ponieważ nic innego oczyma, dotknięciem, wonią i smakiem, tylko chleba i wina przymiot poznawając, musieliby tak trzymać, że w Sakramencie chléb jest i wino. Przeto się pilnie trzeba starać, aby chrześcijańskie umysły, jak najbardziej być może, od zmysłowego rozsądku odciągnięte, a ku rozmyślaniu niezmiernej mocy Boskiej pobudzone były.

26. Cóż tedy sprawuje w tym Sakramencie poświęcanie chleba i wina?

Trzy bowiem są osobliwe rzeczy dziwne, które bez wszelkiej wątpliwości Wiara powszechna wierzy i wyznawa, że się w tym Sakramencie onemi słowy poświęcania stają. Pierwsza jest, że prawdziwe Ciało Chrystusa P. toż samo, które się z Panny narodziło, a które siedzi w niebie na prawicy Boga Ojca, zamyka się w tym Sakramencie. Druga rzecz jest, że w nim żadna bytność żywiółów nie zostaje, choć tego żadnym sposobem pojąć nie mogą. Trzecia jest, która z obojg łatwo się poznać może, chociaż słowa poświęcania wyrażają to, iż one

przymioty, które albo oczyma widzimy, albo inszemi zmysłami pojmujemy, żadnej rzeczy poddanej nie mając, same tylko niejakim dziwnym sposobem zostają. I możemy widzieć wszystkie wina i chleba przymioty, które jednak żadną się rzeczą będącą nie wspierają, ale tylko same przez się zostają, ponieważ istność chleba i wina, tak się w Ciało i Krew Pańską przemienia, że istność chleba i wina, koniecznie być przestaje.

27. W tym Sakramencie prawdziwe jest Ciało Chrystusa P. które się narodziło z Panny Maryi.

Lecz żeby się najprzód pierwsza rzecz ułatwiła, tedy niechaj się starają Pastérze, aby to okazali, jak łatwe i jasne są one Zbawiciela naszego słowa, które prawdziwą Ciała Jego bytność, w tym Sakramencie pokazują, bo gdy powiadał: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja;* więc każdy, który tylko ma rozum, wiedzieć to może, co tam rozumieć mamy, a zwłaszcza, gdy się mówi o naturze ludzkiej, którą, że prawdziwie miał Chrystus P., żadnemu Wiara powszechna o tém wątpić nie da: i to napisał On uczony i święty Nauczyciel Hilar. lib. 8. de Trinitte. *To jest Ciało moje, to jest Krew moja;* więc każdy, który tylko ma rozum, wiedzieć to może, co tam rozumieć mamy, a zwłaszcza, gdy się mówi o naturze ludzkiej, którą, że prawdziwie miał Chrystus P., żadnemu Wiara powszechna o tém wątpić nie da: i to napisał On uczony i święty Nauczyciel Hilar. lib. 8. de Trinitte.

28. Jak się to dowodzi że w Eucharystyi jest prawdziwe Ciało Chrystusa.

Mają też jeszcze Pastérze drugie miejsce wykladać z którego się jasnie poznać może, iż prawdziwe Ciało i Krew Pańska zamyka się w tym Sakramencie, bo gdy Apostół wspominał, że Pan chléb i wino poświęcał i on święty Sakrament Apostołom swoim rozdawał, więc tak przydał: *Niechże człowiek doświadcza samego siebie, a tak niech chléb ten pożywa i z kielicha pije; Kto bowiem pożywa i pije niegodnie, sąd sobie pożywa i pije, nierozsądzając Ciała Pańskiego.* A jeżeliby (jak mówią kacerze) nic innego w tym Sakramencie chwalono być nie

miało, oprócz pamiątki i znaku śmierci Chrystusa, cóż za potrzeba była Chryściany poważnemi upominać słowy, aby samych siebie doświadczali? Onym bowiem ciężkim słowem *Sądu* pokazał Apostół, że się ten bardzo ciężkiego grzechu dopuszcza, który nieczystym sercem przyjmując Ciało Pańskie, które się w tym Sakramencie skrycie zamyka, nie rozdziela go od innych pokarmów, to jest, za to go ma, jak inszy pokarm. Co też wyżej w tymże liście Apostół dostatecznie wyłożył temi słowy:

1. Corinth. 10, 16. *Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławimy, czyliż nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusa Pana? i chleb, który łamiemy, czyliż nie jest Ciała Pańskiego współczynnem używaniem?* które to słowa prawdziwą Ciała i Krwi Chrystusa P. istność pokazują.

Te tedy miejsca Pisma ś. Pastérze wykladać, a najprzód uczyć mają, że w nich wątpliwości, albo niepewności żadnej nie masz, zwłaszcza, iż władza święta Kościoła już to wyłożyła.

29. Zkądże ma Kościół powszechny to rozumienie o istności prawdziwego Ciała Chrystusa Pana w tym Sakramencie?

Do którego wykładu rozumienia, dwojaką drogą i dwojakim sposobem przyjść możemy. Piérwsza droga jest, gdy się Ojców śś. radzimy, którzy od początku Kościoła i potem w każdym wieku słynęli i są wybornymi nauki kościelnej świadkami. Ci tedy wszyscy, bardzo zgodnie prawdę téj nauki słowy jasnymi opisali; których osobne świadectwa przywoździć, ponieważby to z wielką pracą być musiało, więc dosyć nam będzie, niektóre tylko naznaczyć, albo ukazać, z których łatwiejbyśmy i o drugich świadectwach, coby nam znaczyły mogli rozumieć. Niechże więc najprzód Ambroży święty Wiarę swoją wyzna, który w księgach napisanych o tych kórzy się w Wierze ćwiczyć zaczynają, świadczy, iż prawdziwe Ciało Chrystusa Pana w tym Sakramencie bierze się, które z Panny prawdziwie wzięte było, pełną Wiarą wierzyć mamy. I na drugiem miejscu uczy: iż tam przed poświęcaniem chleb jest, lecz po poświę-

Ambrosius de iis qui mysteriis initiatur. cap. 9.

Lib. 4. de Sacram. cap. 5.

caniu, Ciało tylko Chrystusa. Niech jeszcze drugi przystąpi świadek św. Chryzostom niemniej poważny jako i wiary godny, który acz na wielu innych miejscach, też prawdę ucząc wyznawa, ale osobiwie w sześćdziesiątym kazaniu, o tych, którzy ten Sakrament niegodnie przyjmują, także i w kazaniu 44 i 45, które na Ewangelią Jana św. pisał, tak mówi: Bądźmy posłuszni Panu Bogu, ani się sprzecajmy, choćby albo zmysłem, albo oczom naszym zdało się być przeciwne, co nam powiadają; bo jego słowo jest nieomylnie, ale zmysł nasz łatwo się omylić może. Z temi świadectwy wybornie się zgadza ono, czego Augustyn św. mocny Wiary powszechnéj obrońca zawsze uczył; a osobiwie on tytuł Psalmu 33. wykładając tak pisze: Żeby się kto w rękach swych nosić miał, jest to człowiekowi rzecz niepodobna, ale tylko samemu Chrystusowi Panu służyć może; albowiem On samego siebie w rękach swoich nosił, gdy ono Ciało swoje zalecając mówił: To jest Ciało moje. Nadto jeszcze i Cyrylli św. (opuszczając Justyna i Ireneusza) w czwartych księgach na Ewangelią Jana św. tak jasnie prawdziwe Ciało Boże w tym Sakramencie być twierdzi, iż Jego słowa żadnymi fałszywymi i wykrętnymi wykładziami być nie mogą. Jeżeli więc Pastérze, innych jeszcze świadectw Ojców śś. potrzebować będą, tedy do tych wyżej opisanych Dionizego, Hilarego, Hieronyma, Damascena śś. i wielu inszych niezliczonych łatwo przydać mogą, których poważne w téj rzeczy świadectwa, za pracą i pilnością ludzi uczonych i pobożnych razem zebrane, pospolicie czytamy.

Chrys. hom. 60, 61. ad pop. Antioch.

August. Conc. 1. super Psalm. 33.

Cyrril. lib. 4. in Joan. cap. 13, 14. & lib. 10. cap. 13. Just. Apol. 2. ad Anton. Pium Iren. lib. 4. cap. 34. Dionis. cap. 3. Eccles. Hierar. Hil. lib. 8. de Trinit. Hieron. 3. Epist. ad Damas. Damasc. lib. 4. de Fid. Orthod. cap. 14.

30. Kto nie wierzy, że w tym Sakramencie jest prawdziwe Ciało, tego ma Kościół ś. za kacérza.

Druga jeszcze jest droga, którą rozsadek Kościoła Bożego w rzeczach do Wiary należących, poznać możemy, a ta jest nauki przeciwnéj i omylnego mniemania potępienie. Rzecz to bowiem jest pewna, że prawda Ciała Chrystusa Pana w tym Sakramencie, tak zawsze po całym Chryścianstwie rozsiana i rozlana, a zgodnie od wszystkich Chryścian była trzymana, iż gdy przed

pięciuset lat, śmiał był przeczyć to Berengary, powiadając, iż tam tylko znak ciała, a nie ciało prawdziwe być miało, tedy natychmiast na Zebraniu Wercelskim, które było z rozkazu Leona IX. Papieża zgromadzone, od wszystkich pohańbiony i potępiony był, i samże kacerstwo swoje przeklął. A gdy się potem do tego bezbożnego szaleństwa przywrócił, tedy na drugich trzech Zborach, jako na Turońskim i na dwu Rzymskich, z których jedno Mikołaj II., a drugie Grzegorz VII. Papież zebrał, był potępiony. A ten wyrok potem Innocenty III. na oném wielkiém Laterańskim Koncylium potwierdził, i znowu od Florentskiego i Trydentskiego Zboru, téjże prawdy Wiara, jaśniej jest wyłożona i potwierdzona. To więc jeżeli pilnie Pastérze opowiadać będą, (bo o tych mówić nie chcemy, którzy błędami zaślepieni, niczego więcej jak jasnej prawdy nienawidzą) tedy i słabych posilać, i ludzi pobożnych umysły, niejakiem wielkiem weselem i rozkoszą napełniać będą mogli.

31. Zamykaż się w Składzie Apostolskim ta nauka o bytności Ciała P. w tym Sakramencie?

A zwłaszcza, gdyż się Chrześcianom wątpić nie godzi, aby między inszemi Wiary naszej rozdziałami i ta téż nauka zamykać się nie miała. Bo gdy wierzą i wyznawają, że Pan Bóg nad wszystkimi rzeczami ma największą władzę, więc wierzyć mu téż muszą, że on miał moc sprawić to tak dziwne dzieło, które w tém Ciała Jego Sakramencie z podziwieniem chwalemy. Potém, gdy wierzą Kościół ś. powszechny, więc idzie za tém, aby zaraz wierzyli, iż ta jest tego Sakramentu prawda, którąśmy już wyłożyli.

32. Godność Kościoła wojującego z tajemnic tego Sakramentu.

A zaiste nic niemasz takiego, coby ku rozkoszy i ku pożytkowi ludzi pobożnych mogło być przydano, gdy oni tego najwyższego Sakramentu zacność i poważność rozważają. Bo najprzód rozumieją to, jak wielka jest Zakonu Ewangelii św. doskonałość, któremu dano jest,

aby to miał rzeczą samą, co za czasu Zakonu Mojżeszowego, to jest, w starym Zakonie, znakami tylko i wyobrażeniami znaczone było. Przeto pobożnie powiedział Dion. Eccl. Hier. cap. 5. parte I. że nasz Kościół między Synagogą i między onym niebieskim Jeruzalem jest środkiem i przeto obojga jest uczestnikiem. I zaprawdę nigdy się Chrześcianie dostatecznie wydziwić nie będą mogli, jak Kościół św. jest doskonały i jak zacna jest chwała jego, ponieważ między tym Kościołem i oném błogosławieństwem niebieskim, jednym tylko stopniem różność jest, tę bowiem rzecz z Aniołami i Świętymi w niebie wspólną mamy, że tak my, jako i Aniołowie Chrystusa P. Boga i człowieka obecnego mamy, tym zaś jednym stopniem dzielimy się od nich, że oni z Panem już będąc, używają błogosławionego widzenia, my acz obecnego, jednak od zmysłu oczów naszych oddalonego, dziwną świętych tajemnic zasłoną zakrytego, mocną i stateczną chwalimy wiarą. Nadto jeszcze, w tym Sakramencie doznawają Chrześcianie bardzo doskonałej Pana i Zbawiciela naszego miłości, bo się to jego dobroci osobliwie godziło, aby téj natury, którą przyjął z nas, nigdy nam nie odejmował, ale ileby mogło być, z nami mieszkał i obcował, aby się to zawsze prawdziwie i właśnie powiedzieć mogło: *Rozkosz moja ta jest, mieszkać z synami ludzkiemi.* Prov. 8.

33. Jestże w tymże Sakramencie pospołu z Bóstwem zupełne doskonałe Ciało Chr. Pana?

Już tedy na tém miejscu niechaj ucza Pastérze, iż nietylko prawdziwe Ciało Chrystusa Pana i to cokolwiek do prawdziwego Ciała Jego należy, jako żyły i kości, ale téż zupełny sam Pan Chrystus jest w tym Sakramencie. Uczyć téż potrzeba, że to Imię Chrystus, jest Imię Boga i Człowieka, to jest: jednéj osoby, w której się i Boska i ludzka natura złączyła. Przeto istność obojga, i te rzeczy w sobie zamyka, które za każdą z osobna istnością idą; jako Bóstwo i zupełną ludzką naturę, która z duszy i ze wszystkich członków cielesnych, także i ze krwi składa się, co wszystko wierzyć mamy że się w tym Sakramencie znajduje. Bo gdy w niebie

zupełne człowieczeństwo w jednej osobie i postaci z Bóstwem jest złączone, więc domyslać nam się nie godzi, żeby Ciało, które jest w Sakramencie, od tegoż Bóstwa oddzielone być miało.

34. Nie wszystkie rzeczy tego Sakramentu jednako się w nim zamykają.

Gdzie jednak Pastérze niechaj rozważają, iż się nie wszystkie rzeczy jednako, albo jednaką mocą w tym Sakramencie zamykają; gdyż niektóre są, co je za mocą poświęcenia i za skutkami jego w Sakramencie być powiadamy. Bo gdy one słowa to wszystko czynią, cokolwiek znaczą, więc tak Nauczyciele śś. powiadali, iż się to za mocą Sakramentu w Sakramencie znajduje, co się słowy albo kształtem Sakramentu wyraża. Przeto jeżeliby się trafiło, żeby jaka rzecz od rzeczy innych prawie oddzielona była, więc tak uczyli, że tylko to jest w Sakramencie, coby Sakramentu kształt znaczył; i że insze rzeczy tym sposobem znajdować się tam nie mogły.

Jedne bywają z mocy poświęcenia, drugie z własności Ciała Pańskiego, Niekóre zaś rzeczy w Sakramencie się zawierają, ponieważ onym rzeczom przyłączone były, które się kształtem wyrażały. Bo gdy kształt do poświęcenia chleba przydany, Pańskie Ciało znaczy, więc gdy mówimy: *To jest Ciało moje* ono Chrystusa Pana Ciało za mocą Sakramentu w tym Sakramencie będzie. A iż po społu z ciałem, krew, dusza i Bóstwo się złącza, więc wszystko to w Sakramencie będzie, nie za mocą poświęcenia, ale iż jest ciału przyłączono, albo iż do ciała należy. I te rzeczy powiadamy być w Sakramencie z niejakiego wspólnego złączenia, co po łacinie *Concomitantiam* zowią i jest rzecz jawna że tym sposobem jest w Sakramencie zupełny Pan Chrystus. Bo jeżeli jakie dwie rzeczy, z samą się rzeczą wspólnie łączą, więc gdzie jest jedna, tam też druga być musi. I ztąd to następuje, że Chrystus P. tak się zupełnie i w Chleba i Wina przymiotach zamyka, iż jako w przymiocie Chleba, nietylko Ciało, ale też Krew i zupełny Chrystus Pan jest prawdziwie, tak też w przymiocie wina, nietylko Krew, ale i Ciało i zupełny Chrystus zostaje.

35. Czemu w tym Sakramencie dwoje poświęcania bywa?

I chociaż to tak wiedzieć i zapewne mieć mają Chrześcianie, jednak to bardzo dobrze jest ustanowiono, aby z osobna dwoje poświęcenia bywało. Najprzód aby męka Pańska, w której krew od ciała oddzielona była, lepiej wyrażona być mogła; dlatego też w poświęcaniu wspominaliśmy krew wylaną. Potem bardzo się to godziło, aby (gdyż ten Sakrament na pokarm duszny powinniśmy używać) On tak, jak pokarm i napój ustanowiony był, gdyż pewnie wiemy, że ciało przyrodzone jakim się doskonalszym pokarmem żywi.

36. W każdej części tego Sakramentu jest zupełny Chrystus.

Tego też opuszczać nie trzeba, że nietylko w obydwóch przymiotach, ale w każdej obojga przymiotów części, jest zupełny Chrystus Pan; bo tak Augustyn św. napisał: „Każdy z osobna przyjmuje Pana Chrystusa, a On w każdej części jest zupełny, ani się umniejsza, gdy Go z osobna każdy bierze, ale każdemu z osobna cały się dawa.“ Toż samo jeszcze łatwiej z Ewangelistów widzieć możemy, gdyż nie mamy wierzyć, aby osobliwie każdą część chleba własnym kształtem pewnych słów Pan poświęcał, ale cały chleb, którego dość miało być ku sprawowaniu tego Sakramentu i Apostołom rozdawaniu, zaraz i tymże kształtem poświęcił; co się też pokazuje, iż także w poświęcaniu kielicha uczynił, gdy sam rzekł: *Bierzcie i dzielcie między sobą.* A to cośmy do tych czas powiedzieli, do tego się ściąga, żeby ukazali Pastérze, iż prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa Pana jest w tym Sakramencie.

Luc. 22. chleb i wino przemienia się w Ciało i Krew Pańską.

37. Po poświęceniu chleba i wina zostaważ jaka istność oniej materii?

Teraz już drugiej rzeczy, o której namieniliśmy uczyć będą, iż chleba i wina istność, po przeżegnaniu albo poświęceniu, już więcej nie zostaje w tym Sakra-

mencie. I chociaż bardzo się temu i słusznie możemy dziwować, jednak z tém cośmy pierwaj pokazali, to się łączyć i jedno po drugiem iść musi. Albowiem jeżeli jest prawdziwe Ciało Chrystusa P. po poświęcaniu pod chleba i wina przymiotami, więc to być musi, ponieważ tam przedtém nie było, iż się albo przemienieniem miejsca stało, albo stworzeniem albo inszj rzeczy w to Ciało obróceniem. Lecz pewnie wiemy iż to być nie może, aby Ciało Chrystusa Pana było w Sakramencie, któreby z jednego miejsca na drugie przechodziło; za témby bowiem nastąpiło, żeby Go w niebie nie było; ponieważ ruszyć się żadna rzecz nie może, żeby miejsca swego nie opuściła, z którego się rusza. Ani wierzyć się godzi, ani myśleć o tém, aby tam Ciało Chrystusa P. stworzone być miało; więc trzeci już tylko sposób zostawa, aby w tym Sakramencie Pańskie Ciało było, w które Chleb się obraca; dla czego żadna istność chleba więcej zostać nie może. Tym sposobem przywiedzeni Ojcowie i Starsi nasi, na oném wielkim Laterańskim i Florentskim Zebraniu rozdziału tego prawdę potwierdzili, jasnymi wyrokami, a Trydentski Zbór jeszcze jasniej ją opisał. Jeżeliby kto powiadał, iż w Najświętszym Ciele Bożego Sakramencie istność chleba i wina wspólnie z Ciałem i Krwią P. naszego Jezusa Chrystusa zostawa, niech przeklęty będzie. I to z świadectwa Pisma św. łatwo widzieć można. Najprzód, iż w ustawie tego Sakramentu Pan sam powiedział: *To jest Ciało moje*; bo tego słówka, *To*, ta moc jest, aby pokazało wszystkę istność rzeczy obecnej. A jeżeliby istność chleba zostawała, więc żadnym sposobem prawdziwieby się mówić nie mogło: *To jest Ciało moje*. Potém Chrystus Pan u Jana św. tak mówił: *Chleb, który ja dam, jest Ciało moje, na żywot świata*: gdzie Ciało swoje chlebem zowie. A mało niżej przydał: *Jeżeli Ciała Syna człowieczego pożywać i Krwi Jego pić nie będziecie, żywota w sobie mieć nie będziecie*. I znowu: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm, i Krew moja prawdziwie jest napój*. Gdy więc tak jasnymi słowy Ciało swoje chlebem i pokarmem prawdziwym, a Krew napojem nazwał, za-

Matth. 22.
Marci. 14.
Luc. 22.
1. Corinth. 11.

Joan. 6. 52.

tém dostatecznie pokazał, iż w tym Sakramencie żadna chleba i wina nie zostaje istność.

39. Świadectwa Ojców św. o tej przemienności.

Że zaś ta jest zgodna wszystkich Ojców nauka, każdy to łatwo zrozumie, których księgi czytać będzie. Ambros. lib. 4. de Sacr. cap. 4.
Ambroży bowiem św. pisze: Ty łatwo mówisz, mój to chleb zwyczajny; ale ten chleb jest chlebem, niż się słowa poświęcania wymówią. A gdy poświęcanie przystąpi, już się staje z onego chleba Ciało Pana Chrystusa. Czego aby łatwiej dowieść mógł, rozmaite przykłady i podobieństwa przywodził. Na drugim jeszcze miejscu, (gdy słowa one wyklada: *Wszystkie rzeczy, które tylko chciał Pan, uczynił na niebie i na ziemi*) mówi: Acz się zda być wina i chleba wyobrażenie, jednak wierzyć masz, iż po przeżegnaniu albo poświęceniu, nic tam inszego nie jest, tylko Ciało i Krew P. Chrystusa. Temi prawie słowy onę rzecz wyklada św. Hilary: Acz powierzchownie zda się być chleb i wino, jednak Ciało i Krew Pańska jest prawdziwie. Psalm. 134.

40. Czemu Ciało Pańskie chlebem jednak po przeżegnaniu zowią.

Lecz tu niech upominają Pastérze, że się temu dziwować nie trzeba, jeżeli po przeżegnaniu, albo poświęceniu Chlebem jednak ten Sakrament zowią; bo Ciało Pańskie tém imieniem częścią dla tego nazywają, że ma przymiot chleba, częścią téż, iż ma jeszcze moc przyrodzoną żywienia i tuczenia ciała, która właśnie służy chlebu. Że zaś ten jest zwyczaj Pisma św. iż rzeczy zowie jakimi się być widzą, jasnie się to pokazuje z ksiąg Rodzaju, że się ukazali Abrahamowi trzej bracia, którzy jednak Aniołowie byli. I oni dwa, którzy się okazali Apostołom, gdy Chrystus Pan w Niebo wstępował, choć Aniołowie byli, Mężami ich Pismo zowie. Pismo św. tak rzeczy zowie jakimi się pokazuje. Gen. 18. Act. 1.

41. Jaki bywa tego przemienienia sposób?

I jest bardzo trudna tej tajemnicy nauka; jednak będą się starać Pastérze, aby tym ludziom, którzy Bo-

skich rzeczy niejaka wiadomość mają, pokazać mogli tego dziwnego przemienienia sposób; (bo którzy jeszcze są niećwiczeni, trzeba się bać, aby trudnością i zacnością téj rzeczy nazbyt ściśnieni będąc, zrozumieć jej nie mogli,) który tak bywa, że się wszystka istność chleba w zupełną istność Ciała Chrystusa P. i wszystka istność wina, w zupełną istność Krwi Chrystusa P. bez wszelkiego Pana naszego odmienienia, mocą Bożą obraca. Bo Chrystus Pan ani się rodzi, ani się odmienia, ani rośnie, ale w istności swojej zupełnej zostawa. A św. Ambroży tę tajemnicę wykładając patrz, (mówi) jak jest potężna mowa Chrystusa Pana. Jeżeli więc taka w mowie Pana Jezusa moc była, iż te rzeczy, które nie były (jako świat) być poczęły; jakóż daleko w tém potężniejsza będzie, aby te rzeczy, które były, i w bytności swój zostały, i w co się innego przemieniały? Toż samo inni dawni i poważni Ojcowie pisali, jako to św. Augustyn: „Prawdziwie to (mówi) wyznawamy, iż przed poświęcaniem chleb jest i wino, które przyrodzenie sprawiło, ale po poświęcaniu, Ciała i Krew Chrystusa P., które przeżegnanie poświęciło.“ I Damascen św. powiedział: iż Ciała prawdziwie z Bóstwem jest złączone, Ciała mówię z Panny czystej wzięte. Nie żeby ono Ciała przyjęte z nieba zstąpiło, ale iż on chleb i wino obraca się w Ciała i Krew Chrystusa Pana.

Ambros. lo-
co citt.

Damasc. lib.
4. de Fide
Orth. cap. 14.

42. Jakże nazwał Kościół to dziwne przemienienie?

To tedy dziwne obrócenie, słusznie i właśnie Kościół ś. powszechny przemienieniem (przeistoczeniem) nazwał, jak nas św. Zbór Trydentski nauczył. Bo jako przyrodzone rodzenie, prawdziwie i właśnie przemienieniem zwane być może, gdy się w nim kształt przemienia, tak téż, ponieważ w tym ciała Pańskiego Sakramencie wszystka istność jednej rzeczy, we wszystkę istność drugiej rzeczy obraca się, więc dobrze i mądrze od naszych Starszych to słowo *Transubstantiatio* albo natur przemienienie, wynalezione jest.

Synodus
Trid. Sess.
13. ca. 4.

43. Nie trzeba się o téj tajemnicy wszetecznie badać.

Lecz trzeba Chrześciany upominać, (co téż bardzo często Ojcowie śś. powtarzali) aby wszetecznie nie badali, jakby ta odmiana być mogła, bo tego ani rozumem pojąć nie możemy, ani się w przyrodzonych odmiennościach, albo w stworzeniu rzeczy, jaki przykład téj odmienności znajduje; ale co to jest, Wiarą poznawać musimy, a jakby było, wszetecznie badać nie mamy.

Potrzeba téż, aby Pasterze wielką pilność czynili w téj tajemnicy wykładaniu, jako Ciała Chrystusa Pana i w najmniejszej części chleba jest zupełne, acz ledwie się kiedy o téj rzeczy mówić godzi, jednak, gdyby tego potrzebowała miłość chrześcijańska, więc niech pomni, aby ludzi wiernych umysły onemi Ewangeli słowy potwierdzali: *Nie będzie niepodobne u Boga żadne słowo.* Lucę 1.

44. Chrystus P. nie jest w tym Sakramencie jako w miejscu.

Potém niechaj uczą, iż Chrystus P. nie jest w tym Sakramencie, jakoby w miejscu, albowiem miejsce według rzeczy bywa, jaką one wielkość w sobie mają. Nie powiadamy więc, aby Chrystus tym sposobem w Sakramencie był, jak jest wielkim, albo małym, co wielkości tylko należy, ale jako jest samą istnością. Bo istność chleba, w istność Chrystusa P. a nie w wielkość albo ilkość obraca się. I żaden nie wątpi, że istność rzeczy tak się w małym miejscu, jako i w wielkim zamyka, bo i powietrzną istność i wszystka jego natura, tak musi być w małej jako i w wielkiej części powietrza, do tego jeszcze wszystka wody natura, niemniej w wiadrze, jako w rzęce być musi. Gdy więc na istność chleba, następuje Ciała Chrystusa Pana, tedy wyznać musimy, iż równie tém sposobem jest w Sakramencie jako istność chleba przed poświęcaniem była, która jeżeli była wielką, albo małą, nic to do rzeczy nie należy.

45. Jak w tym Sakramencie zostają przymioty bez podstawy.

Jest téż jeszcze i trzecia rzecz w tym Sakramencie, której się bardzo dziwić musimy i którą Pastérze łatwo wytłómaczyć mogą. A ta jest rzecz nie inna, iż chleba i wina przymioty w tym Sakramencie zostają, żadnej rzeczy podstawnej nie mając. Bo gdy się już pokazało, że w tym Sakramencie, jest prawdziwe Ciało i Krew Pańska, iż żadna więcej chleba albo wina istność nie zostaje, ponieważ one przymioty Ciałem i Krwią Chrystusa Pana wspierać się nie mogą, więc to być musi, aby (nad cały przyrodzony sposób) same się, żadnej rzeczy podłożonej nie mając, wspierały.

46. Czemu pod przymiotami chleba i wina ustanowił Chrystus Pan ten Sakrament ku rozdawaniu.

I ta była ustawiczna i stateczna Kościoła powszechnego nauka, która téż mocą onych świadectw potwierdzona być może, któremiśmy przedtém pokazali, że żadną istność chleba albo wina w tym Sakramencie nie zostaje. To zaś najwięcej do pobożności Chrześcijańskiej należy, aby opuściwszy rozmowy subtelne, czcili i chwaili tego dziwnego Sakramentu majestat, a potem się wielkiej Boskiej opatrności dziwili, iż te najś. tajemnice, pod chleba i wina przymiotami, ku sprawowaniu ustanowić raczył. Bo gdy się ludzka natura brzydzi bardzo człowieczego ciała jedzeniem, albo krwi napojem, więc mądrze Pan to uczynił, aby nam dawane było Ciało i Krew najświętsza pod przymiotami tych rzeczy, (jako to chleba i wina) w których się niby ustawicznym i pospolitym pokarmie bardzo kochamy. Z tego pochodzą dwa pożytki: pierwszy, iż od potwarzy ludzi niewiernych wolni jesteśmy, którychbyśmy się trudno ustrzedz mogli, jeżelibyśmy Pana pożywali pod Jego własną osobą. Drugi pożytek jest: iż gdy Ciało i Krew Pańską tak przyjmujemy, że jednak (co się prawdziwie dzieje) zmysłami tego pojąć nie możemy, tedy to w naszych umysłach bardzo po-

Gregor. hom. mnaża wiarę, która (jak Grzegorz ś. powiada) nie ma

tam żadnej swój zasługi, gdzie rozum ludzki doświadczenie czyni. I te rzeczy, które się dotąd powiedziały, z wielką pilnością mają być opowiadane, gdy tego pojęcie ludzkie i czas będzie wymagał.

47. Różne pożytki z tego Sakramentu przyjmowania pochodzą.

Wszystkie zaś te rzeczy, które do mocy i pożytku tego Sakramentu ściągają się, tak rozumieć mamy: iż one wszystkim Chrześcianom należą i są potrzebne do wiadomości. Żeby bowiem Chrześcianie pożytek Ciała Pańskiego rozumieli, dla tego te rzeczy osobliwie poznawać mają, które się o tym Sakramencie długimi słowy mówiły. Ale iż niezmierne jego pożytki żadnym sposobem nie mogą być wypowiedziane, więc muszą Pastérze jedno albo i drugie miejsce rozbiierać, aby pokazali, jak wielka w tych najświętszych tajemnicach, wszystkiego dobra obfitość i dostatek zamyka się. Temu zaś ponieważ dosyć uczynią, jeżeli moc i własność wszystkich Sakramentów pokazawszy, Sakrament Ciała Bożego źródłem, a inne Sakramenta strumykami tylko nazwą. Źródłem wprawdzie wszystkich łask nazwany być musi: ponieważ ono źródło darów niebieskich, i dawcę wszystkich Sakramentów Chrystusa Pana dziwnym sposobem w sobie zamyka, z którego jako z źródła, cokolwiek dobrego i doskonałego w sobie inne Sakramenta mają, wszystko pochodzi. Ztąd więc wielkie dary łaski Bożej, które nam w tym Sakramencie bywają użyczane, łatwo poznane być mogą.

Ciało Boże jest źródłem wszystkich łask.

48. Przez przyjęcie tego Sakramentu niejako przemieniamy się w istność Chrystusa.

Toż samo jaśnie nam wyłożyć może istota chleba i wina, która jest znakiem tego Sakramentu; bo które pożytki chleb i wino ciału przynosi, tych wszystkich zbawieniu i pociesze dusznej, osobliwszym i doskonalszym sposobem Sakrament Ciała Pańskiego użycza. Ten bowiem Sakrament nie odmienia się w istność naszą, tak, jak chleb i wino, ale się my niejako w istność jego o-

Aug. lib. 7. bracam, tak iż słusznie one słowa Augustyna św. tu
 Conf. cap. 10. przywieść możemy: Jestem urosłych i mocnych ludzi pokarmem: rośnij a pożywać mnie będziesz, ani mnie ty przemienisz w siebie, jako pokarm ciała twego, lecz ty we mnie będziesz zamieniony.

49. Jako w tym Sakramencie łaski dostawamy?

Joan. 1. Jeżeli zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa, więc na duszę onego człowieka spływać musi, gdy Go czysto i przystojnie przyjmuje; ponieważ Pan tak o sobie mówił: *Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, mieszka we mnie, a ja w nim.* Którzy bowiem z pobożności i nabożeństwa ten Sakrament pożywają, nie trzeba w tém wątpić, iż tak Syna Bożego sami w siebie przyjmują, że w Ciało Jego jako żywe członki wsadzeni bywają; gdyż tak napisano: *Kto mnie pożywa, i on dla mnie żyć będzie.* I znowu: *Chleb, który ja dam, Ci-*

Ibidem. *to moje jest na żywot świata.* Które miejsce Cyrill św. wykładając mówi: Syn Boży złączając się z własnem ciałem, ożywiającem go uczynił. Godziło się więc, aby On niejakim dziwnym sposobem z ciałem naszym był złączony przez Ciało swoje święte, i przez Krew drogą, które my w chlebie i winie przyjmujemy, gdy już przez poświęcanie mocy ożywiającej dostały.

Gdy zaś powiadamy, że przez ten Sakrament łaska bywa dana, więc tu Pastérze upominać mają, iż tego rozumieć nie mamy, jakoby nie było potrzeba, aby łaskę Pańską miał ten, który ma z pożytkiem ten Sakrament przyjmować. Bo to rzecz pewna, jako ciałom umarłym pokarm przyrodzony nie nie pomaga, tak też Ciało Pańskie pożyteczne duszy być nie może, która według ducha nie żyje. I dla tego ma chleba i wina przymiot, aby się przez to okazało, iż ono nie dla ożywienia duszy umarłej, lecz dla zachowania żywej jest ustanowione. Dla tego to jednak jest powiedziano, iż pierwsza łaska (którą wszyscy mieć mają, niżejliby usta swymi Ciało Pańskie przyjęli, aby sądu to jest potępienia nie pożywali sobie i nie pili) żadnemu dana nie bywa, póki by tego Sakramentu nie pożywał, a z wolą i pra-

gnieniem dobrém onegoż nie przyjmował: bo wszystkich Sakramentów jest skończeniem, i znakiem jedności Kościelnej i wspólności, kto zaś w tym Kościele nie będzie, łaski Bożej dostać nie może.

50. Jak bywa dusza pokrzepiona tym pokarmem duchownym?

Nadto, jako ciało pokarmem przyrodzonym nie tylko się zachowywa, ale też pomnaża, i smak nową ustawicznie z niego rozkosz i wdzięczność pojmując, tak pokarm Świętego Ciała Pańskiego nie tylko duszę posila, ale też mocy jej przydaje, i to w niej sprawuje, aby tym więcej duch nasz rzeczy Boskich rozkoszą był poruszony: ztąd to następuje, że dobrze i prawdziwie mówimy, iż w tym Sakramencie łaski dostępujemy. Słusznie bowiem Mannie przyrównany być może, którą pożywając ludzie, smak wszelki i słodkość uczuli.

51. Powszednie grzechy ten Sakrament gładzi.

Nie trzeba wątpić, iż w przyjmowaniu tego Sakramentu, powszednie grzechy odpuszczone nam bywają, co-
 kolwiek bowiem dusza przez nierządną pożądlivość straciła była, niejaką małą rzeczą obrażając Boga, to wszystko Sakrament Ciała Bożego, mniejsze przewinienia gładząc, przywraca nam znowu. Jako (nieodstępując zaczętego przykładu o pokarmie) gdy widzimy, iż przyrodzony pokarm przydaje nam sił i użycza tego wszystkiego, co nam przez moc wrodzonego ciepła ginie. Przeto słusznie Ambroży św. o tym niebieskim Sakramencie mówił: Ten ustawiczny albo powszedni chleb, ku lekarstwu ustawic-
 nej krewkości przyjmujemy. Co o tych grzechach rozumieć mamy, których czuciem i rozkoszą myśl nasza nie bywa wzruszona.

Ambros. lib.
 4 de Sacram.
 Cap. 6. & lib.
 5. Cap. 4.

52. Ten Sakrament od ciężkich grzechów zachowuje nas.

Jest jeszcze w tym Sakramencie ta moc, iż nas od wielkich grzechów czystymi, a od namiętności pokus bezpiecznymi zachowuje, i tak dusze nasze przysposabia,

niby duchowném lékarstwem, aby jakiego śmiertelnego wzburzenia jadem zarażona i zepsowana być nie mogła. I dla téj przyczyny jak ś. Cypryan świadczy, gdy niegdys Chrześcianów dla wyznania Imienia Chrystusa Pana na męki i śmierć chwytało, aby podobno w mękach i onéj utarczce zbawiennéj nie ustawiali, był ten dawny w Kościele zwyczaj, że im Biskupi Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej dawali.

Namiętności
tłumi.

Cielesną także pożądlivość ten Sakrament uskramia i tłumi; bo gdy umysły ludzkie ogniem miłości Boskiej bardziej zapali, natychmiast chciwość pożałdliwości gasnąć musi.

53. Wieczny żywot jedna.

Naostatek (iż jedném słowem wszystkie Sakramentu tego pożytki i dobrodziejstwa zamknijemy) to wyznać mamy, iż Ciało Pańskie ma największą moc ku dostąpieniu wiecznej chwały. *Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w dzień ostatni.* Za łaską więc tego Sakramentu póki żyją na tym świecie Chrześcianie, wielkiego pokoju i cichości sumienia zażywają, potem zaś mocą Jego posileni, (nieinaczej tylko jak Elias, który przez moc onego płomiennego chleba, szedł aż na górę Bożą Horeb) gdy śmierci czas przyjdzie, wiecznej chwały i błogosławieństwa dostępują. Te wszystkie rzeczy, pilnie Pastérze wykladać mogą, jeżeli on szósty rozdział Ewangelii Jana św. przedsię weźmą, w którym się różne skutki Sakramentu tego zamykają; albo gdy pokażą, (oznajmując dziwne Chrystusa Pana sprawy,) jak błogosławieni byli ludzie ci, którzy Chrystusa Pana śmiertelnego w domu swym mieli, albo którzy za dotknięciem kraju szaty Jego zdrowia dostali; a ztąd wniosą, iż daleko bardziej błogosławięsi i szczęśliwsi my jesteśmy, w których dusze, nieśmiertelną już chwałą obdarzony będąc, wstępować raczy, aby rany jég uzdrowił, i onęż wielkimi darami ozdobiwszy, ku sobie przyłączył.

Joan. 6. 55.

3. Reg. 19.

Joan. 6.

54. Trojaki sposób przyjmowania tego Sakramentu.

Lecz nauczać potrzeba, od których ludzi niezmierne one tego Sakramentu pożytki, któreśmy teraz wspomnieli, przyjęte być mogą, i że nie jeden tylko jest sposób przyjmowania Ciała Bożego, aby ztąd lud chrześciański darów lepszych naśladować umiał.

Dobrze więc i mądrze nasi Starsi (jak w wyrokach Trydentskich czytamy) na troje sposób przyjmowania tego Sakramentu rozdzielili. Jedni bowiem tylko Sakrament przyjmują, jako ludzie grzészni, którzy się nie wstydzą tego Sakramentu usty i sercem zmazanym brać, o których Apostół powiada, iż niegodnie Ciało Boże jedzą i piją. O tych także św. Augustyn pisze: Kto nie mieszka w Chrystusie Panu, a w którym téż nie mieszka Chrystus Pan, ten bez wątpienia nie pożywa duchownie Ciała Jego, chociaż cielesnie i widomie Sakrament Ciała i Krwi ściska zębami. Którzy więc Sakrament tym sposobem przyjmują, nie tylko iż żadnego z niego pożytku nie biorą, ale nadto jak świadczy Apostół: *Sąd sobie jedzą i piją.* 1. Corinth. 11.

Drudzy zaś duchownie tylko Ciało Boże przyjmują, a ci są, którzy pragnieniem i chęcią wystawiony niebieski chléb pożywają, wiarą prawdziwą zapaleni, która przez miłość wszystko sprawuje, z którego używania, jeżeli nie wszystkich, tedy przynajmniej najprzedniejszych pożytków dostępują. Galat. 5.

Trzeci nakoniec są, którzy i przez Sakrament, i duchownie Ciało Boże przyjmują, którzy (gdy się według nauki Pawła św. doświadczają piérwój, i odzieniem godném ozdobięni, do tego stołu Boskiego przystępują) onych pożytków obfitych, (któreśmy przedtém wyłożyli,) z tego Sakramentu dostają. Przeto jasna rzecz jest, że oni sami sobie wielkich i niebieskich pożytków ujmują, którzy do przyjęcia tego Sakramentu Ciała Bożego gotowymi będąc, przestają na tém, aby duchownie tylko ten Sakrament przyjęli. 1. Corinth. 11.

55. Potrzeba przygotowania do tego Sakramentu.

Teraz już nauczać potrzeba, dla jakiej przyczyny przygotowanie umysłu Chrzęścianie mieć powinni, niżeliby ten Sakrament usty przyjęli. Najprzód tedy przygotowanie to jest bardzo potrzebne z przykładu Zbawiciela Pana, niżeli bowiem ten najdroższy Ciała i Krwi swojej Sakrament Apostołom podał, acz już byli czystymi, jednak nogi ich obmył; aby pokazał owo pilne staranie, żeby nam nie nie zbywało do wielkiej szczerości i niewinności umysłu, gdy ten Sakrament przyjmować mamy. Nadto, aby zrozumieli Chrzęścianie, iż jako on, który dobrze sposobny i z gotowem sercem ten Sakrament przyjmuje, wielkimi darami łaski niebieskiej ozdobiony bywa; tak przeciwnie ten, który go niegotowym będąc przyjął, nie tylko żadnego nie bierze pożytku, ale też wielkich niepożytków i szkód nabywa; rzeczy bowiem wyborne i bardzo pożyteczne tę własność mają, że jeżeli ich będziemy swego czasu używać, wielce nam pomagają, jeżeliby zaś nie w czasie przyjmowane były, natychmiast wielką szkodę i utratę przynoszą. Zatem dziwować się nie trzeba, gdy wielkie i zacne dary Boże sercem dobrze sposobnym przyjmujemy, że nam ku dostąpieniu chwały niebieskiej są bardzo pomocne, przeciwnie zaś, gdy ich niegodni bywamy, śmierć nam wieczną gotują. Dowodem tej rzeczy Arka Pańska jest. Gdy bowiem ową skrzynię przymierza, (nad którą nic nie miał zacniejszego lud żydowski, któremu też Pan Bóg dla niej wielkie i niezmiernie dobrodziejstwa czynił) Filistynowie byli wzięli, natychmiast wielką im skazę i sromotę wieczną sprawiła. Pokarmy także, które przez usta w żołądek zdrowy wpuszczane bywają, ciała żywią i posilają, gdy zaś w żołądek niezdrowy i złych wilgotności pełny wpuszczone będą, ciężkie niemocy sprawują.

56. Pierwsza przyprawa duszna.

Niechże więc Chrzęścianie tej pierwszej przyprawy używają, aby stół od stołu dzielili, ten stół święty, od innych świeckich i nieczystych; ten chleb niebieski od pospolitego chleba, co najbardziej wykonają, gdy pewnie

Joan. 13.

1. Reg. 5.

uwierzą, iż tam jest obecnie Ciało i Krew Chrystusa P. którego chwałą w niebie Anieli, i na którego samo tylko skinięcie, lękają się i drżą filary niebieskie, którego też chwały pełne są niebo i ziemia. I to jest rozsądzać Ciało Pańskie, jak Apostół upominał. Z tem wszystkiem, szanować nam bardziej potrzeba wielkość tego Sakramentu, niżeli o prawdę Jego wszetecznie się badać.

Jak rozsądzać mamy Ciało Pańskie.
Job. 26.
1. Corinth. 11.

Druga przyprawa na tem zależy, aby się każdy samego siebie spytał, jeżeli z innemi ludźmi pokój zachowuje, i jeżeli bliźnich swoich prawdziwie i z serca miłuje. *Jeżeli więc poniesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspomniesz, iż brat twój przeciwko tobie ma cokolwiek, zostaw przed ołtarzem dar twój, a idź pojednać się pierwój z bratem twoim, a dopiero przyszedłszy, dar twój ofiarować będziesz.* Sumienie potem własne pilnie roztrząsać ma, abyśmy jakim grzechem śmiertelnym zmazani nie byli, za któryby pokutować trzeba, aby wprzód skruchy i spowiedzi lekarstwem zgładzony być mógł. Jest bowiem ustawa ś. Trydentskiego Zboru, iż nie godzi się żadnemu, któregooby oskarżało sumienie o grzech śmiertelny mając Kapłana łatwo, tego Sakramentu pierwój przyjmować, póki się przez spowiedź świętą nie oczyścił, chociażby też w sobie największą skruchę czuł.

Druga przyprawa.

Matth. 5. 23.

Trzecia.

Concil. Trid.
Sess. 13.
Cap. 11.

Nadto rozmyślać trzeba w cichości serca niegodność własną i uważać miłość Bożą, dla której nam niegodnym tak wielkiego użycza dobrodziejstwa. Przeto one setnika słowa (o którym sam Pan świadczył, że między żydami wiary takiej nie znalazł) pokornie mówić mamy: *Panie! nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mego.* Pytajmy się sami, jeżeli owe Piotra ś. słowa rzec możemy: *Panie! ty wiesz, że Cię miłuję.* Pamiętać też potrzeba na onego, który, iż był bez odzienia godowego na weselu Pańskim usiadł, przeto w ciemne więzienie wrzucony i na wieczne męki skazany był.

Czwarta przyprawa.

Matth. 8.

Joan. 21.
Matth. 22.

57. Przyprawa cielesna.

Nie tylko zaś duszę, ale i ciało przyprawiać potrzeba. Naczezo bowiem do tego Pańskiego stołu przychodzić mamy, abyśmy od północy przynajmniej dnia

1.

przeszłego, aż do tego czasu, gdy Ciało Boże przyjmujemy, nie jedli, ani pili.

2. Wyciąga także powaga tego Sakramentu, aby małżonkowie przez kilka dni od żon swoich wstrzymywali się, upomnieni owym przykładem Dawida, który, gdy chleby wykładów od kapłana brać miał, natychmiast wyznał, iż i sam i słudzy jego, przez trzy dni od żon swoich czystymi byli.

Te są tylko rzeczy, które pilnie Chrześcianie zachowywać powinni, aby z pożytkiem Sakrament ten przyjęli; inne zaś rzeczy, które do téj nauki stosować się zdają, łatwo ku temu rodzajowi ściągają się.

58. Wszyscy Chrześcianie ten Sakrament mają przyjmować.

Żeby zaś niektórzy do przyjęcia Sakramentu tego leniwymi nie byli, rozumiejąc że im bardzo ciężko takie czynić przygotowanie, więc trzeba Chrześciany upominać często, że wszyscy są obowiązani Ciało Boże przyjmować. Nadto ustanowił Kościół, aby ten, któryby raz w rok przynajmniej, to jest na wielkanoc z Panem Bogiem pojednać się nie chciał, do Kościoła przypuszczony nie był.

59. Jak często przystępować mamy i kiedy?

Niechaj jednak nie mniemają Chrześcianie, aby na tém dosyć było, żeby téj ustawie posłusznymi będąc, raz tylko do roku Ciało Boże przyjmować mieli; lecz to wiedzieć mają, iż Ciało Boże często używać powinni. Czyli zaś każdego miesiąca, albo w każdy tydzień, lub każdego dnia to czynić powinniśmy, o tém na wszystkich ludzi ustawa pewna być nie może, owa jednak Augustyna ś. nauka, pewna u nas być ma: Tak żyj, abys w każdy dzień przystępować mógł. Do urzędu więc pasterskiego należy, aby często upominali Chrześciany, iż jako ciału na każdy dzień żywności dodawać potrzeba, tak téż, żeby się starali, aby na każdy dzień dusza tym Sakramentem żywiona być mogła, bo to rzecz pewna, że niemniej duszy pokarmu duchownego, jako i ciała cielesnego potrzeba. I niemały pożytek będzie, jeżeli się

Aug. de Verb.
Dom. Serm.
28.

na tém miejscu powtórzą one wielkie dobrodziejstwa Boskie, których (jakośmy już pokazali) dostępujemy z używania Ciała Bożego, pod widomemi przymiotami Wyobrażenie także manny stosowne będzie do téj rzeczy, której używali na każdy dzień dla wzmocnienia sił. Wyroki Ojców śś. przywiedzione być mają, które używanie częste Sakramentu tego bardzo zalecają. Bo nie tylko sam Augustyn św. tak rozumiał, mówiąc: Ponieważ ustawicznie grzészysz, ustawicznie ten Sakrament przyjmuj, ale jeżeli kto pilnie uważać będzie, tedy łatwo pozna, że wszystkich Ojców, którzy o tém pisali, jedno jest zdanie.

Exodi. 16.

60. Jako dawniej w kościele był zwyczaj częstej komunii?

Że zaś był niegdyś czas, którego Chrześcianie na każdy dzień Ciało Boże przyjmowali, okazuje się z Dziejów Apostolskich: wszyscy bowiem, którzy na ten czas wyznawali chrześcijańską Wiarę, tak prawdziwą i szczerą miłością pałali, iż ustawicznie się modląc, a chrześcijańskie i pobożne uczynki działając, codziennie do przyjęcia Ciała Bożego gotowými byli. I ten zwyczaj, który niejako już ustawał, Anaklet Papiież i Męczennik św. Anaclet Ep. 1. poniekąd odnowił; bo rozkazał, aby Kapłani i inni słudzy kościelni przy Mszy będący, Ciało Boże przyjmowali, powiadając: iż tak Apostołowie ustanowili.

Był téż jeszcze przez długi czas on zwyczaj, że Kapłan ofiarę odprawivszy i Sakrament przyjąwszy, obróciwszy się do ludzi, którzy byli, temi słowy do Pańskiego stołu wzywał: *Pójdźcie bracia do przyjmowania Ciała Bożego*. Gdy zaś potem i miłość i pobożność tak oziębła, że bardzo rzadko ludzie do tego Sakramentu przystępowali, przeto rozkazał Fabian Papiież, aby trzykroć do roku to jest: na Boże Narodzenie, na Wielkanoc i na Świątki, wszyscy ten Sakrament przyjmowali; co wiele Zborów, a osobliwie Agateński piérwszy potwierdziło. Naostatek gdy już było do tego przyszło, iż nie tylko rozkazania onego świętego nie zachowano, ale téż Ciała Bożego przyjmowanie do kilku lat odkładano;

Sposób wzywania do tego Sakramentu ludzi w dawnych kościele. Vide Dion. cap. 3. p. 3. Eccl. Hier. Fabian Papiież ustanowił, aby ludzie trzykroć w rok przyjmowali ten Sakrament. Concil. Agat. 1. cap. 38.

Conc. Later. natychmiast na Koncylium Laterańskim ustanowiono, a-
cap. 21. by raz przynajmniej na każdy rok, to jest na Wielkanoc,
wszyscy Chrześcianie święte Ciało Boże przyjmowali,
którzyby zaś to czynić zaniedbali, aby do kościoła przy-
puszczeni nie byli.

61. Działki małe Sakramentu tego przyjmować nie mogą.

Chociaż to prawo Bożą i kościoła św. mocą usta-
nowione, do wszystkich Chrześcianów należy, jednak uc-
zyć potrzeba, że ci od niego są wyjęci, którzy dla mło-
dych lat, rozumu jeszcze nie mają; ponieważ ci, ani
Ciała Pańskiego od chleba pospolitego rozeznac nie u-
mieją, ani w przyjęciu Jego pobożności i nabożeństwa
użyć mogą. I to dalekie jest od ustawy Chrystusa Pana,
który mówi: *Bierzcie i jedzcie*. Wiemy zaś, że działki
nie są sposobne, aby jeść i brać mogły. Był jeszcze w
niektórych miejscach on dawny zwyczaj, że i działkom
Ciało Boże dawano, jednak i dla tych przyczyn, któreś-
my przedtém powiedzieli, i dla innych, które pobożno-
ści chrześcijańskiej należą, już to dawno z rozkazu ko-
ścioła św. ustało.

62. W których latach dzieci przystępować mają do tego Sakramentu?

W których zaś latach ma być działkom ten Sa-
krament dawany, nikt lepiej wiedzieć nie może, jak Oj-
ciec i Kapłan, przed którym się grzechów swoich spo-
wiadają; im bowiem należy się wywiedzieć z dziełek, i
wypytać, jeżeli jaką znajomość, albo smak Sakramentu
tego mają.

63. Jak się z ludźmi szalonymi obchodzić trzeba?

Szalonym także, w których na ten czas żadnego
nabożeństwa nie masz, tego Sakramentu dać się nie go-
dzi, jeżeliby zaś wprzód niżeli szaleć poczęli, dobrą i
nabożną wolą pokazali, tedy według ustawy Kartagiń-
skiego Zboru, może im być przy śmierci ten Saakrament
dany, chyba żeby było niebezpieczeństwo powrotu nie-
przystojnego i szkodliwego.

Concil.
Carth. 4.
Cap. 26.

64. Pod jedną postacią wszyscy oprócz Kapłanów przyjmować mają.

Co się zaś sposobu przystępowania tyczy, niechaj
uczą Plebani, iż Kościół św. zakazał, aby żaden bez po-
zwolenia tegóż kościoła (wyjawszy Kapłanów, którzy ten
Sakrament przy Mszy poświęcają) pod dwoma przymio-
tami, tego Sakramentu przyjmować się nie ważył; cho-
ciaż bowiem Chrystus Pan (mówi Zbór Trydentski) na
ostatniej Wieczerzy najś. ten Sakrament w przymiotach
chleba i wina ustanowił, i Apostołom tak rozdawał, je-
dnak ztąd wnosić nie można, aby to P. i Zbawiciel nasz
rozkazał, żeby wszystkim Chrześcianom ten Sakrament
pod dwoma przymiotami dawany być miał. Albowiem
tenże Pan, gdy o tym Sakramencie mówił, natychmiast
jeden tylko przymiot często wspominał. I tak: *Jeżeliby kto*
pożywał z tego chleba żyć będzie na wieki. I znowu: *Chleb,*
który ja dam, ciało moje jest na żywot świata. Kto bę-
dzie pożywał ten chleb, żyć będzie na wieki.

Conc. Trid.
Sess. 21.
Can. 1.

Joan. 6.

65. Przyczyny przyjmowania ten Sakrament pod jednym przymiotem.

Wielkie zaś i znaczne były przyczyny, które kościół
św. przywoły do tego, aby zwyczaj przyjmowania pod
jednym przymiotem nie tylko pochwalił, ale też i wyro-
kiem swoim potwierdził. Najprzód, strzedz się trzeba
było, aby Krew Pańska nie wylała się na ziemię, czego
trudno uchronić się można, zwłaszcza, gdyby wiele ludzi
przyjmowało ten Sakrament. Powtóre, ponieważ ten Sa-
krament dla ludzi chorych zawsze powinien być gotowy,
wielce się bać trzeba było, aby podobno wino nie skwa-
śniało, gdyby go długo chowano. Potrzebie, wielu takich
znajduje się, którzy ani smaku winnego, ani woni jego,
żadnym sposobem cierpieć nie mogą, przeto aby zdro-
wiu cielesnemu nie szkodziło, co dla zdrowia duchowne-
go ludziom dane bywa, więc bardzo mądrze kościół u-
stanowił, aby pod jednym przymiotem chleba Chrześci-
anie ten Sakrament przyjmowali. Poczwarcie, wiele jest
krajów, które wina nie mają, ani go też bez wielkiego

1.

2.

3.

4.

5. nakładu zkąd inąd sprowadzić mogą. Naostatek, (co najbardziej należy do tej rzeczy,) potępić trzeba było kacerstwo onych ludzi, którzy powiadali, iż pod dwoma przymiotami nie był zupełny Chrystus, ale pod przymiotem chleba, ciało tylko bez krwi, pod przymiotem wina, krew tylko sama być miała. Aby więc prawda chrześcijańskiej Wiary tém bardziej ludziom wszystkim pokazać się mogła, mądrze się to uczyniło, iż sposób przyjmowania pod jednym tylko przymiotem, był ustanowiony. Są też jeszcze i drugie przyczyny zebrane od owych ludzi, którzy o tej rzeczy pisali, których jeżeli będzie potrzeba, używać mogą Plebani.

66. Sami tylko Kapłani ten Sakrament sprawują.

Teraz już o Sprawcy tego Sakramentu (choćby rzecz jest wszystkim wiadoma) powiedzieć potrzeba, aby się nic nie opuściło, cokolwiek do nauki Sakramentu tego należy. Przeto uczyć potrzeba, iż samym tylko Kapłanom moc ta dana jest, aby sprawowali ten Sakrament i Chrześcianom rozdawali. Że zaś ten zwyczaj był zawsze w Kościele, aby ludzie chrześcijańscy od kapłanów ten Sakrament brali, a Kapłani mszą mając, sami go z rąk własnych przyjmowali, nauczył tego ś.

Concil. Trid.
Sess. 13.
Cap. 8.

Sixtus I.
Ep. 2.

Trydentski Zbór pokazując, iż ten zwyczaj, który z apostołskiego podania poszedł, nabożnie ma być zachowany, zwłaszcza, iż Chrystus Pan tej rzeczy jasny nam przykład zostawił, który i Ciało swoje najś. poświęcał i swymi rękami Apostołom go rozdawał.

67. Możeż kapłan zły ten Sakrament sprawować i szafować.

Ztąd i Kapłani i ludzie inni wnosić mogą, jak nabożnymi i świętobliwymi mają być ci, którzy do poświęcania

Bożego Ciała, albo jego rozdawania, albo przyjmowania przystępują. Aczkolwiek (jakośmy o innych Sakramentach mówili) i źli ludzie mogą go sprawować, gdyby tylko zachowali to, co do doskonałości Sakramentu należy, bo wierzyć mamy, że to wszystko nie na godności Kapłańskiej zawisło, lecz mocą i władzą Chrystusa dzieje się. I te są rzeczy, których o Ciele Bożem, ile jest Sakramentem, nauczać winni są Pastarze.

Teraz, co nam było do powiedzenia zostało, ile ten Sakrament jest Ofiarą, nauczyć potrzeba, aby rozumieli Plebani, czego osobliwie o tej Tajemnicy w niedzielę i inne dni święte, ludzi uczyć mają, jak rozkazało święte Trydentskie Zebranie.

Concil. Tri-
dent. Sess.
22. Cap. 8.

68. Ten Sakrament jest ofiarą.

Albowiem ten Sakrament nietylko jest skarbem bogactw niebieskich, którego jeżeli dobrze używamy, tedy miłość i łaskę Bożą sobie jednamy, ale też w nim jest niejaki sposób, którym za wielkie nam użyte dobrodziejstwa, niejakię dziękowanie możemy uczynić. I ta ofiara jeżeli porządnie ofiarowana będzie, jak wdzięczna i przyjemna P. Bogu jest, ztąd poznamy, jeżeli bowiem ofiary dawnego Zakonu (o których napisano, *Ofiary i darów niechciałeś*. I potem: *Jeżeli byś chciał, uczyniłbym ci ofiarę, wszak w całopalonych kochać się nie będziesz*.) tak się Panu upodobały, iż Pismo dawa

Psal. 38.
Psl. 50, 18.

Genes. 8.

Matth. 3.
et 17.

69. Dlaczego P. Chrystus postanowił tę świętość?

Najprzód niechaj to powiadają, iż ten Sakrament dla dwóch przyczyn Chrystus Pan ustanowił. Pierwsza

jest, aby duszy naszej pokarmem był niebieskim, za którymbyśmy duchowny żywot zachować mogli. Druga, aby Kościół miał ustawiczną Ofiarę, którąby grzechy nasze zgładzone, a Ojciec niebieski często i ciężko naszymi złościami obrażony, od gniewu do miłosierdzia, od zapalczywości sprawiedliwie srogić, do łaskawości przywiedziony być mógł. Tę więc rzeczy wyobrażenie i podobieństwo w onym Baranku wielkanocnym poznać możemy, który jako ofiara i jako Sakrament od żydów ofiarowany i jedzony był. A nasz Zbawiciel gdy samego siebie Bogu Ojcu na krzyżu ofiarować miał, tedy żadnego znaku znacniejszego swojej ku nam wielkiej miłości dać nie mógł nad ten, jak gdy nam Ofiarę widomą zostawił, przez którąby ona krwawa Ofiara, którą mało co potem na krzyżu raz ofiarować miał, ponowiona, a jej pamiątka, aż do końca wieków z wielkim pożytkiem zawsze od powszechnego kościoła zachowana była.

70. Różnica pomiędzy Sakramentem a ofiarą.

I te dwa sposoby bardzo między sobą są różne, bo Sakrament przez poświęcanie bywa sprawiony, lecz cała moc ofiary na tém zależy, aby ona ofiarowana była. Przeto Ciało Boże, gdy jest w naczyniu zamknięte, albo gdy go do chorego niosą, nie ma w sobie sposobu Ofiary, ale tylko własność Sakramentu. Ile znowu Sakramentem jest, tym ludziom, którzy Hostyą św. przyjmują, dawa przyczynę do zasługi; i one wszystkie pożytki, któreśmy wyżej wspominali, przynosi im. Lecz ile Ofiarą jest, nietylko zasługi, ale też dosyć uczynienia skutek w sobie zamyka, bo jako Chrystus Pan męką swoją nam zasłużył i za nas dosyć uczynił, tak, którzy ofiarują tę ofiarę, przez którą z nami się jednoczą i złączają, męki Pańskiej pożytek zasługują i zadosyć czynią.

71. Kiedy ustanowił P. Jezus tę ofiarę.

Concil. Trid. Sess. 22. ca. 1. Nie chciało więc ś. Trydentskie Zebranie, abyśmy mieli jaką wątpliwość o ustawie tej ofiary, bo wyłożyło to, iż na ostatniej wieczerzy przez Chrystusa P. ustanowiona była; i zaraz onych wyklęto, którzyby twierdzili,

że prawdziwa i własna ofiara Panu ofiarowana nie bywa, albo, iż ofiarowanie nic innego nie jest, tylko podanie Chrystusa Pana ku pożywaniu.

72. Samemu tylko Panu Bogu ofiara czyniona bywa na pamiątkę Świętych.

Nie opuściło też i tego, aby pilnie wyłożyć nie miało, iż samemu tylko Panu Bogu Ofiara czyniona bywa, bo acz Kościół czasem zwykł Msze miéwać na pamiątkę i cześć świętych niebieskich, jednak nigdy nie uczył, aby im ofiara czyniona być miała, ale samemu tylko Panu Bogu, który Świętych nieśmiertelną obdarzył chwałą. Przeto nigdy kapłan nie mówi: *Ofiaruję tobie* Syn. Trid. Sed. 22. ca. 3. *Piotrze albo Pawle ofiarę*, ale gdy ją samemu Bogu ofiaruje, tedy mu za ono wielkie męczenników śś. zwycięstwo dziękuje i o przyczynę ich prosi, aby oni w niebie za nami przyczynić się raczyli, których my na ziemi pamiątkę czynimy.

73. Zkądże się ta pokazuje prawda o ofierze i kapłaństwie N. T.

A te rzeczy, które o prawdzie tej ofiary Kościół powszechny podał nam, z Pańskich słów powziął je, gdy onęj ostatniej nocy ten Sakrament Apostołom zalecając, tak mówił: *To czynicie na pamiątkę moję*. I wtenczas Matth. 26. Apostółów (według zdania koncylium ś.) kapłanami uczynił i rozkazał, aby oni i którzyby w ich urzędzie Chrystus P. namiestnikami byli, Ciało jego ofiarowali. Toż samo, apostołów kapłanami uczynił na ostatniej wieczerzy. dostatecznie pokazują słowa Pawła ś. pisane w liście do Koryntów: *Nie możecie kielicha Pańskiego pić i kielicha szatańskiego, nie możecie być uczestnikami Stołu Pańskiego i stołu szatańskiego*. Jako bowiem za stół szatański ółtarz na którym ofiary czyniono im, rozumieć mamy, tak też, (abyśmy słusznym dowodem zawarli, co Apostół powiadał) Stół Pański nic innego znaczyć nie może, tylko ółtarz, na którym Panu Bogu ofiarę czyniono.

74. Proroctwa o tym Sakramencie.

A jeżeli na wyobrażenia i Proroctwa starego Zakonu patrzeć będziemy, najprzód Malachiasz o tym Sakramencie jaśnie prorokował temi słowy: *Od wschodu aż do zachodu słońca wielkie jest Imię moje, między Poganymi i na każdym miejscu Imieniu memu Ofiarę czystą ofiarując; bo wielkie jest Imię moje w Pogaństwie, mówi Pan Zastępów.* Nadto ten Sakrament i przed Zakonem i po Zakonie danym rozmaitemi ofiarami przepowiedziany był; wszystkie bowiem one dobra, które się takimi ofiarami znaczyły, ta jedna ofiara, jako wszystkich innych doskonałość w sobie zawierała. Wszakże nie widzimy, aby w której rzeczy podobieństwo jej bardziej miało się wyrazić jak w onęj Melchisedecha ofierze; bo sam Zbawiciel pokazując to, iż On był na wieki Kapłanem według porządku Melchisedechowego, Ciało i Krew swoją na ostatniej wieczerzy pod przymiotami chleba i wina Bogu ofiarował.

75. Jedną jest ofiara na krzyżu i we mszy św.?

Wyznawamy więc, iż jedna i taż jest ofiara (sacrificium) i za jedną mieć ją mamy, która się we Mszy sprawuje, i która na krzyżu ofiarowana była; bo Chrystus Pan jest jedną i taż ofiarą (hostia,) który samego siebie na krzyżu raz tylko krwawym sposobem ofiarował. Krwawa bowiem i niekrwawa ofiara, nie są dwie ofiary, ale jedna tylko, której sprawowanie i ofiarowanie ponieważ Pan tak rozkazał, mówiąc: *To czyńcie na pamiątkę moją* w tym Sakramencie ustawicznie odnawiane bywa.

76. Jeden jest prawdziwy Kapłan Chrystus Pan.

Jeden tylko jest Kapłan, a ten Jezus Chrystus Pan, insi zaś słudzy, którzy tę ofiarę czynią, nie swoją, ale Chrystusa osobę noszą, gdy Ciało i Krew Jego sprawują. Kapłan bowiem nie mówi: *To jest Ciało Chrystusa*, ale, *to jest Ciało moje*, a tak nosząc na sobie Chrystusa Pana osobę, istotność chleba i wina, w prawdziwą istotność Ciała Jego i Krwi obraca.

77. Msza jest ubłagającą ofiarą.

Co gdy tak jest, bez wszelkiej wątpliwości uczyć potrzeba, co także ś. Koncylium Trydentskie wyłożyło, iż najśw. Mszy ofiara, nie jest tylko chwały i dziękowania ofiarą, albo samęj ofiary onęj pamiątką, która się stała na krzyżu, ale jest prawdziwie ubłagającą ofiarą, przez którą Pan Bóg ubłagany i miłościwy nam bywa. Przeto jeżeli tę ofiarę najśw. ofiarować będziemy, mając czyste serce i pałającą wiarę i wewnętrzny żal za grzechy nasze, bez wątpienia dostąpimy od Pana miłosierdzia i łaski, ku ratunkowi czasu przystojnego. Bo tej ofiary wonnością tak się Pan kocha, iż grzechy odpuszcza, daru Pokuty i łaski użyczając nam. Przeto takie jest Kościoła św. modlenie: Ilekroć tej ofiary pamiątkę sprawujemy, tylekroć uczynek zbawienia naszego czynimy, to jest obfite onęj krwawęj ofiary pożytki przez tę niekrwawą ofiarę do nas przychodzą.

Hebr. 4.

78. Pomaga też co Msza św. umarłym?

Potém będą uczyć Plebani, że ta ofiara ma moc tę, iż nie tylko temu pomaga, który ją ofiaruje, albo przyjmuje, ale też wszystkim Chrześcianom, chociażby oni żyli z nami na ziemi, albo też umarłszy w Panu, dostatecznie jeszcze oczyszczeni nie byli. Bo nie z mniejszym pożytkiem (jak mamy pewne Apostolskie podanie) za umarłe dzieje się ofiara, jako i za grzechy, męki, dosyćuczynienia, i za inne nędze i frasunki ludzi żyjących.

Concil. Trid.
Sess. 22.
Cap. 6.

79. Żadna msza z pospolitego zwyczaju Kościoła odprawiana, nie może zwać się prywatną.

Zkąd łatwo się poznać może iż tak mamy rozumieć, że wszystkie Msze pospolite są, ponieważ się ku pospolitemu wszystkich Chrześcianów pożytku i ku zbawieniu ściągają.

80. Do czego służą obrządki przy Mszy?

Ma także ofiara ta wiele i bardzo osobliwych a poważnych obrządków, których próżnemi i niepotrzebnymi

mi zwać nie można, ponieważ wszystkie do tego ściągają się, aby powaga tak znacznej ofiary wiadomsza była, a Chrzescianie na te zbawienne tajemnice patrząc, ku rozmyślaniu nabożnemu tych rzeczy Boskich, które w tej ofierze tajemne są, pobudzeni byli.

Lecz już o tém więcej mówić nie chcemy, częścią dla tego, iż ta rzecz dłuższego wykładu potrzebuje, co było przeciwne naszemu przedsięwzięciu, częścią iż bardzo wiele innych książek, które o tej rzeczy pobożni i mądrzy ludzie popisali, Kapłani pogotowiu mieć mogą. Przeto już teraz na tém niechaj dosyć będzie, żeśmy tych rzeczy, które do tego Sakramentu, (ile Sakramentem i ofiarą jest,) należą, cenniejsze i większe rozdziały za łaską Bożą powiedzieli.



ROZDZIAŁ V.

O Sakramencie Pokuty.

1. Czemu pilnie i często potrzeba ludzi nauczać o Sakramencie Pokuty?

Jako młodość i krewkość natury ludzkiej wszystkim jest wiadoma i każdy ją sam w sobie łatwo czuje, tak też każdy to wiedzieć ma, iż bardzo jest potrzebny Pokuty św. Sakrament. Bo jeżeli pilność, której Plebani w każdej nauce używać mają, z wielkości i powagi tej rzeczy, której uczą, szacować mamy, więc wyznać koniecznie musimy, że oni pewnie dostatecznej pilności w wykładaniu tego miejsca nigdy czynić nie mogą. I owszem o tym Sakramencie pilniej, niżeli o Chrzcie nauczać mają, ponieważ Chrzest raz tylko dawany bywa, a powtórzony być nie może; lecz Pokuta, tak często miejsce ma, i tak często powtarzana być musi, jak się często ludziom po Chrzcie grzeszyć przytrafia; bo tak powiedziało Koncyljum Trydentskie, iż Sakrament Pokuty nieinaczéj do zbawienia jest potrzebny ludziom po Chrzcie w grzech upadłym, jak Chrzest jest potrzebny tym, którzy odrodzeni jeszcze nie byli. I ono zdanie Hieronima św. pospolite, iż Pokuta jest wtórą deską, na którejbyśmy z potopu mogli wypłynąć, od wszystkich Nauczycielów, którzy potem święte rzeczy opisali, bardzo jest pochwalone. Bo gdy się okręt rozbija, ten tylko jeden sposób do zachowania zdrowia zostawa, aby się tylko w potopie deski uchwycić, tak też, jeżeliby kto utracił niewinność, której dostał na Chrzcie do tej deski, to jest Pokuty św. nie uciekł, tedy bez wątpienia w niebezpieczeństwie utraty zbawienia wiecznego zostaje. A to nie tylko ku wzbudzeniu Pastorzów, ale też i innych Chrzescian mówimy, aby podobno w nich zaniebdanie rzeczy tak bardzo potrzebnej, zganione nie było.

Concil. Trident. Sess. 14.
Cap. 2.

Hier. in 3.
Cap. Isaiae.

Pokuta jest
wtóra deska
po potopie.

Wspomniawszy bowiem na pośpolitą krewkość, usilnie żądać tego wszyscy mają, aby za pomocą Bożą bez upadku albo jakiego obrażenia w drodze Pańskiej, postępować mogli. A jeżeliby zaś kiedy upadli, tedy na wielką łaskę Bożą patrząc, który jako dobry Pasterz zwykł rany swoich owieczek zawieszować i goić, to najzdrowsze Pokuty lekarstwo nigdy na dalszy czas odkładać nie będą.

2. Co znaczy to słowo Pokuta?

Abyśmy więc przystąpili do rzeczy, różną najprzód moc i własność imienia tego potrzeba wyłożyć, aby kto wątpliwością słowa uwiedziony w błąd nie wpadł. Niektórzy bowiem to słowo Pokuta dosyć uczynieniem być rozumieją. Drudzy zaś, którzy się od nauki Wiary powszechniej daleko odłączyli, mniemając, że Pokuta na przeszły czas ściągać się nie może, tedy ją tak opisują, że nie inszego nie jest, tylko żywota odnowienie. Przeto uczyć potrzeba, iż to słowo ma rozmaite znaczenie: najprzód bowiem Pokuta o tych bywa rzeczona, którym się owo nie podoba, co się przedtém podobało, niedbając nic, czyli ona rzeczą dobrą, czy złą była; i tym sposobem wszyscy oni żałują, którzy smutek według światła, a nie według Boga mają, i taka Pokuta nie zbawienie albo zdrowie, lecz śmierć przynosi. Druga Pokuta jest, kiedy kto za złość popełnioną, która mu się przedtém podobała nie dla Boga, ale sam dla siebie żałuje. Trzecia jest, gdy nie tylko dla popełnionego grzechu doskonale z serca żalujemy, albo gdy ten żal jakim powierzchownym znakiem pokazujemy, ale kiedy dla samego Boga tylko w tym żalu jesteśmy. I każdemu z osobna Pokuty sposobowi, któreśmy już wyliczyli, to słowo Pokuta właśnie służyć może. Bo gdy w Piśmie ś. czytamy, iż Pan Bóg żałował, więc rzecz jest pewna, że się to rozumieć niejakiem podobieństwem wziętém od ludzi. Pismo bowiem św. sposobu tego mówienia używa, który się z ludzkiemi obyczajami zgadza, gdy powiada, iż nieco Pan Bóg odmienić umyślił; ponieważ nam się zdaje, że on to tak czyni, jak ludzie czynią, którzy jeżeli

Wieloraka Pokuta?

1.
2. Corinth.
7.

2.

3.

Jak mamy rozumieć że żałował Bóg.
Psal. 105.
Jerem. 26.
Gen. 6.
1. Reg. 15.

czego żałują, tedy pilności przykładają, aby się to odmienić mogło. Przeto tak napisano: *Żałował Pan Bóg, że stworzył człowieka.* I na drugiem miejscu: *Żałował, iż Saula Królem uczynił.*

3. Nie każda Pokuta jest doskonała.

Lecz między tęp Pokuty znaczeniem wielką różność widzieć potrzeba; bo jedna Pokuta ma swoją przysługę, druga, jest niejako poruszonej i wzburzonej myśli pokazanie; trzecia zaś do cnoty należy, i Sakramentem ją zowiemy. Które znaczenie właśnie miejscu temu służy. Najprzód więc o niej, jako o części cnoty uczyć potrzeba, nie tylko dla tego, że Pastarze obowiązek mają nauczania lud do wszelkiej cnoty, ale iż sprawy i skutki tej cnoty, są niby żywiołem tego Sakramentu, a jeżeli wprzód nie zrozumiemy jaka jest Pokuty moc, zapewne i mocy Sakramentu nie pojmimy. Przeto najpierw upominać trzeba Chrześciana, aby się pilnie w tej wewnętrznej Pokucie, którą cnotą zowiemy, ćwiczyli, bez której powierzchowna bardzo mało pożytku przynosi.

4. Co jest wewnętrzna Pokuta?

Pokuta więc wewnętrzna ta jest, gdy się z prawego serca do Pana Boga nawracamy, i brzydzimy się grzechami popełnionymi w nienawiści je mając, i o polepszenie złego życia i skażonych obyczajów starając się z ufnością, że przez miłosierdzie Boże odpuszczenia dostąpimy. Z takowej Pokuty następuje żalność i smutek, (który jest wzruszeniem i boleścią go wielu nazywa) niby jaki towarzysz do zbrzydzenia grzechu nam przydany, i dla tego u wielu Ojców śś. opisanie Pokuty, wewnętrzną boleścią mianowane bywa.

5. Pierwój musi być Wiara niż Pokuta, a nie jest częścią Pokuty.

Wiare jednak pierwój ten, który pokutuje, a niżeli Pokutę mieć musi; bo żaden nie może się do P. Boga nawrócić, nie mając Wiary, z czego wniesć potrzeba, iż Wiara częścią Pokuty żadnym sposobem nazwana być nie może.

6. Pokuta czemu cnotą być musi?

Ze zaś ta wewnętrzna Pokuta, jak przedtém powiedzieliśmy do cnoty należy, jasnie nam to owe częste Przykazania, które o Pokucie są podane, pokazują. Zakon bowiem one sprawy czynić rozkazuje, które z cnotą wypełnione bywają; nadto przeczyć temu żaden nie może, iż to cnotie służy, wiedzieć, jako, kiedy i jak długo mamy żałować, a to żeby porządnie było, moc Pokuty sprawuje. Czasem się trafi, iż za popełnione grzechy mniej, niżeliby się godziło ludzie żałują, i owszem jako

Proverb. 2. Salomon napisał: Są niektórzy, którzy się kochają gdy źle uczynią, drudzy zaś tak bardzo smętni są i żałośni, że rozpaczają w swoim zbawieniu, jaki był Kaim, który mówił: *Większa jest złość moja, niżelibym odpuszczenie*

Gen. 4. *mógł zasłużyć*; i jakim też był bez wątpienia Judasz, który żalem przywiedziony obwiesiwszy się, i żywot i duszę utracił. Przeto, abyśmy w żalości miarę zachować mogli Pokuty św. mocą wspomagani bywamy.

7. Jaki cel ma sobie człowiek pokutujący zamierzając?

Toż samo, że Pokuta do cnoty należy, widzieć się może z tych rzeczy, które sobie jakoby cel jaki zamierzony ma człowiek ten, który za grzech swój prawdziwie żałuje, i to najprzód przekłada sobie, aby grzech zgładził, a wszystkę zmazę i winę z duszy swój otarł. Drugi cel jest, aby za popełnione grzechy dosyć uczynił; i rzecz jest jasna, iż się to do sprawiedliwości ściąga. Bo acz między Bogiem i ludźmi własna sprawiedliwość środkować nie może, gdyż daleko jeden od drugiego są rozłączeni; jednak pewnie wiemy, iż jest niejaka sprawiedliwość, równie jaka bywa między ojcem, i między synami, między panem, i między sługami. Trzeci cel jest, aby człowiek do łaski Bożej przyszedł, którego był sobie dla plugawości grzechu rozgniewał i obraził. A to wszystko dostatecznie pokazuje, iż Pokuta do cnoty należy.

8. Do Pokuty jak przyjść mamy?

Potrzeba także nauczać, przez które stopnie do tej Boskiej mocy przystąpić możemy. Najprzód, uprzedza nas miłosierdzie Boże i serca nasze do siebie nawraca, o co prosząc Prorok, tak mówił: *Nawróć nas Panie do siebie, a my się nawrócimy*. Nadto, tém światłem to jest miłosierdziem oświeceni przez Wiarę do Pana Boga przystępujemy, bo jako świadczy Apostół, *tému, który do Pana Boga przystępuje, potrzeba wierzyć, iż Bóg jest; i że zapłatą jest tym, którzy Go szukają*. Bojaźń za tém następuje, a nasz umysł na ciężkość mąk wejrzawszy, od grzechów się wstrzymuje. Do tego należą one Izajasza Proroka słowa: *Jako niewiasta, która poczyną, gdy blisko przychodzi do porodu, bolejąc, woła w boleściach swoich: takimi staliśmy się my*. Nadzieja także otrzymania miłosierdzia od Boga przystępuje do tego, którą podniesieni będąc, pewnie myślimy poprawić żywota i obyczajów. Naostatek, serca nasze miłością zapalone bywają, z której pochodzi owa swobodna bojaźń, dobrym i cnotliwym przystojna synom, a tak tego się tylko obawiając, abyśmy w czém nie obrazili majestatu Bożego, zwyczaj grzeszenia z pilnością opuszczamy. Przez te więc niby stopnie do tej najzacniejszej Pokuty św. cnoty przystępujemy.

Przez miłosierdzie Boże.

Jerem. 5.
Przez Wiarę.
Hebr. 11.

Przez Bojaźń.

Isaia 26.

Przez Nadzieję.

Przez Miłość.

9. Któryż jest osobliwy pożytek tej Pokuty?

O której zgola trzymać mamy, że jest mocą Boską i niebieską, ponieważ ję Pismo ś. obiecuje królestwo niebieskie, tak bowiem jest napisano u Mateusza ś.: *Czyńcie Pokutę, a przybliży się wam królestwo niebieskie*. I u Ezechiela Proroka: *Jeżeli niezbożny będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które popełnił i będzie strzegł wszystkiego przykazania mego, a uczyni sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie*. I na drugiem miejscu: *Niechę śmierci grzesznego, ale żeby się niezbożny odwrócił od drogi swojej i żył*. Co wszystko rozumieć potrzeba o życiu wiecznem i błogosławionem.

Matth. 4.

Ezech. 18.

Cap. 33.

10. Zewnętrzna Pokuta jest Sakramentem.

O zewnętrznej pokucie to uczyć potrzeba, iż ta jest, w której się własność Sakramentu zamyka i że ma rzeczy niektóre zewnętrzne zmysłom poddane, które się pokazują one drugie, które się wewnątrz na duszy dzieją. Najprzód uczyć należy Chrześciana, dla czego Chrystus Pan Pokutę policzył między siedm Sakramentami. Tęż zaś rzeczy przyczyna nie inna była, tylko, abyśmy o grzechów odpuszczeniu, które Pan Bóg obiecał, gdy mówił: *Jeżeli człowiek niezbożny pokutować będzie* najmniej nie wątpili. Często bowiem niespokojnymi bylibyśmy o wewnętrznej Pokucie, ponieważ każdy według rozsądku swego słusznie o te rzeczy, które sam czyni, obawiać się musi. Żeby więc Pan tę bojaźń naszą ratował, Sakrament Pokuty ustanowił, abyśmy nadzieję mieli, że przez rozgrzeszenie kapłańskie grzechy nam są odpuszczone; i żeby nasze sumienia dla wiary którą mocy Sakramentów słusznie mamy przydawać, spokojniejsze były. Nieinaczej bowiem głos kapłański, gdy nam porządnie grzechy odpuszcza, przyjmowne mamy, tylko jak głos Chrystusa Pana, który mówił paraliżem zarażonemu: *Ufaj synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje*. Nadto, ponieważ żaden zbawienia dostać nie może, tylko przez Chrystusa P. i za dobrodziejstwem miłości Jego, więc z pożytkiem naszym jest, aby taki Sakrament był ustanowiony, któregooby mocą i subtelnością krew Chrystusa P. na nas spływając, grzechy po chrzcie popełnione obmyła, abyśmy dobrodziejstwo przejednania naszemu tylko samemu Zbawicielowi przywłaszczać i przypisywać mogli.

11. Dowody na to, że Pokuta jest Sakramentem.

Łatwo zaś Pastérze okazać mogą, że Pokuta jest Sakramentem tym sposobem: Jako bowiem Chrzest Sakramentem jest, ponieważ wszystkie grzechy, a osobliwie on pierworodny głodzi, tak też Pokuta, iż głodzi wszystkie grzechy po Chrzcie, albo wolą, albo uczynkiem popełnione, słusznie, prawdziwie i właśnie Sakramentem

jest nazwana. Potém, (co jest rzecz główniejsza) gdy te rzeczy, które zewnątrz człowiek pokutujący także i Kapłan czyni, znaczą one drugie, które się wewnątrz na duszy dzieją, któż więc to przeczyć może, iż Pokuta własną i prawdziwą moc Sakramentu w sobie ma? ponieważ Sakrament jest znakiem rzeczy świętej, a grzeszny człowiek, który żałuje, rzeczą, słowy i znakami jasnie pokazuje, że myśl swoją od sprośności grzechu odwiódł. Nadto, z tych rzeczy, które od Kapłana sprawowane i mówione bywają, miłosierdzie Pana Boga, który grzechy odpuszcza, łatwo poznać możemy, chociaż to jasnie pokazują one Zbawiciela słowa: *Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie*, rozgrzeszenie bowiem słowy kapłańskimi wymówione, znaczy ono grzechów odpuszczenie, które czyni na duszy.

Matth. 16.

12. Pokuta może być powtarzana.

Nietylko zaś Chrześciana uczyć należy, że Pokuta między siedm Sakramentami ma być policzona, ale téż, iż między temi jest, które się mogą powtarzać. Bo gdy Piotr pytał, jeżeliby siedm razy miał grzechy odpuszczać, natychmiast odpowiedział Pan: *Nietylko do siódmego razu, ale aż do siedmdziesiątego siódmego*. Przeto, jeżeliby się trafiło sprawę mieć z takimi ludźmi, którzyby w niezmierniej dobroci i łasce Bożej nie ufali, więc umysł ich potwierdzony i do nadziei łaski Bożej podnoszony być ma. Co łatwo sprawią, wykładając nietylko to miejsce, ale téż i inne, których dosyć się w Piśmie św. znajduje, przywołując one dowody, które z ksiąg nauczycielów ś., jako to: Chryzostoma, o ludziach upadłych i Ambrożego, o Pokucie, mogą wybierać.

Matth. 18.

Chrys. tom. 5.
lib. de lapsi
reparat. Am-
bros. cont.
Novatianus.

13. Sakramentu Pokuty żywioł.

A iż ludziom chrześcijańskim żadna rzecz wiadomsza być nie ma nad żywioł Sakramentu tego, więc nauczać potrzeba, iż w tém, osobliwie ten Sakrament od innych Sakramentów jest różny, że innych Sakramentów żywioł, jest niejaka rzecz przyrodzona, albo ręką uczy-

niona, lecz Sakramentu Pokuty żywiołem są człowieka pokutującego uczynki, to jest: Skrucha, spowiedź i doświadczenie, jak Zbór Trydentski wyłożył, które, że z ustawy Bożej w człowieku pokutującym do zupełności Sakramentu i ku doskonałemu grzechów odpuszczeniu być i znajdować się muszą, dla tego częściami Pokuty nazywane bywają.

Nie dla tego zaś św. Trydentskie Zebranie te uczynki niby żywiołem nazywa, iż prawdziwego żywiołu własności nie mają, ale że takiego żywiołu rodzajem nie są, któryby zewnątrz używany był, jak woda na Chrzcie i Chryzmo w Bierzmowaniu. Inni powiadają, że same grzechy są żywiołem tego Sakramentu, co nie jest różne od tego, cośmy powiedzieli, bo jako mówimy, że ognia żywiołem są drwa, które niszczy moc ognia, tak też grzechy, które gładzi Pokuta, prawdziwie Sakramentu tego żywiołem nazwać możemy.

14. Kształt (forma.)

Wykładu także kształtu opuszczać Pastérze nie mają, ponieważ tej rzeczy poznanie, wzbudza Chrześciany do przyjęcia z wielkim nabożeństwem łaski Sakramentu tego. Kształt zaś ten jest: *Ja ciebie rozgrzeszam*, który nie tylko z onych słów poznać możemy: *Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie*, ale z téjże Chrystusa nauki wzięliśmy od Apostołów nam podanej. Że zaś Sakramenta to znaczą, co sprawują, przeto one słowa: *Ja ciebie rozgrzeszam*, ponieważ pokazują, iż grzechów odpuszczenie staje się w sprawowaniu tego Sakramentu, są doskonałym kształtem Pokuty; są bowiem grzechy niby związki, któremi się dusze wiążą, i z których przez Sakrament Pokuty wyzwolone bywają. Co prawdziwie Kapłan mówi i o onym człowieku, który mocą wielkiej skruchy, mając pewną wolę spowiadać się, już grzechów odpuszczenia dostał od Pana Boga.

15. Czemuż kapłani insze modlitwy do téj formy przydają?

Przydają też modlitw wiele, nie żeby te do kształtu były potrzebne, ale aby się oddaliły one rzeczy, które mocy i skutkowi Sakramentu, być mogą przeszkodą, z przyczyny samego przyjmującego.

16. Różność Kapłanów starego i nowego Zakonu.

Przeto niechaj grzeszni ludzie wielce Panu Bogu dziękują, który w Kościele tak wielkiej mocy Kapłanom użyzył. Albowiem nie tak się teraz tu w Kościele dzieje, jako się przedtem w starym Zakonie działo, gdzie Kapłani świadectwem tylko swoim wyznawali, iż ten jest oczyszczony od trądu. Tu bowiem w Kościele nie tylko Kapłani moc mają, aby ukazali, że kto jest z grzechów rozgrzeszony, ale prawdziwie jako słudzy Boscy rozgrzeszają; co sam Bóg, łaski i sprawiedliwości Ojciec i dawca sprawuje.

* Kapłan
prawdziwie
grzechy od-
puszcza.

17. Co za pożytek obrządku Sakramentu tego przynoszą?

Niechaj też pilnie patrzą Chrześcianie na obrządki, które do tego Sakramentu przydawane bywają; albowiem lepiej pamiętać będą, czego w tym Sakramencie dostąpili, to jest: że się jako słudzy z najłaskawszym Panem, albo raczej synowie z najlepszym Ojcem pojeźdźdźli; nadto, żeby łatwiej zrozumieli, co czynić mają ci, którzyby chcieli, (chcieć zaś wszyscy powinni) tak wielkiego dobrodziejstwa być wdzięcznymi. Kto bowiem za grzechy żałuje, ten uniżony kładzie się przed nogi kapłańskie, aby przez okazanie tej pokory, łatwo poznać mógł, że powinien z gruntu wyrwać owe korzenie pychy, z której wszystkie grzechy, które on oplakuje, początek i rodzenie swe mają. W Kapłanie zaś, ponieważ on ku jego osądzeniu tak siedzi, jako prawdziwy Sędzia, moc i osobę Chrystusa Pana w uczciwości ma. Bo Kapłan, jako w innych Sakramentach, tak i w sprawowaniu tego Sakramentu, urząd Chrystusa Pana wypełnia. Nadto,

Pokutującego
człowieka
obrządku.

1.

2.

3.

Dionys.
Epist. ad De-
mophilum.

człowiek pokutujący swoje grzechy wylicza, i daje się winien, że jest wielkiego i ciężkiego karania godzien, i dla tego pokornie, odpuszczenia grzechów prosi; które to wszystkie rzeczy, u Dionizego św. dawności swojej pewne świadectwa mają.

18. Pożytki Sakramentu tego.

Lecz nic tak pożytecznego Chrześcianom być i większej ochoty do czynienia Pokuty przynieść im nie może, jak gdy Pastérze wytłumaczają pilnie pożytek, który z niej odnosimy, prawdziwie bowiem o Pokucie powiedziano być rozumieją, iż chociaż jej korzenie są gorzkie, jednak owoc bardzo smaczny jest. W tém tedy cała moc Pokuty zależy, aby nas z Panem Bogiem jednała, i przyjaźnią wielką łączyła, za tém zaś pojednaniem, przychodzi ludziom pobożnym, którzy ten Sakrament świątobliwie i nabożnie przyjmują, wielkie uspokojenie sumienia z wielką duszną rozkoszą. Bo nie masz żadnego tak ciężkiego i złośliwego uczynku, któryby przez ten Sakrament Pokuty, nie tylko raz, albo dwa, ale częstokroć zgładzony nie był. O czém tak Pan przez Proroka mówił: *Jeżeli niebożny człowiek będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które czynił, i będzie strzegł wszystkie przykazania moje, a uczyni sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie i nie umrze; wszystkich nieprawości jego, które uczynił, nie będę pamiętał.* I św. Jan mówił: *Jeżeli wyznawać będziemy grzechy nasze, jest wierny i sprawiedliwy, że nam odpuści grzechy nasze.* I znowu: *Jeżeli kto zgrzeszył, (żadnego grzechu nie wyjmując) więc mamy Pośrednika u Ojca, Pana Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a ten jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata.*

19. Czemu niektórzy odpuszczenia grzechów dostać nie mogli?

Co zaś w Piśmie św. czytamy, iż niektórzy od P. miłosierdzia dostać nie mogli, chociaż się pilnie starali, więc rozumieć mamy, iż się to dla tego stało, że prawdziwie i z serca nie żałowali za grzechy swoje. Przeto

gdy się powieści takowe w Piśmie, albo też u Ojców śś. trafiają, któremi oni twierdzą, że niektóre grzechy odpuszczone być nie mogą, więc tak wykladać je potrzeba, że z wielką trudnością odpuszczone bywają. Jako bowiem niemoc dla tego nieuleczoną być powiadamy, iż człowiek chory lekarstwa zdrowego nienawidzi i oném się brzydzi, tak też jest niejaki sposób grzechu, który dla tego odpuszczony nie bywa, iż własne i zdrowe lekarstwo, to jest łaskę Bożą, człowiek odrzuca. I w tém rozumieniu mówił św. Augustyn: Tak wielka jest szkodliwość onego grzechu, gdy kto poznawszy Boga przez łaskę Chrystusa, burzy braterstwo chrześciańskie, i przeciwko tej łasce rozpala się wielką nienawiścią, iż też pokornie odpuszczenia swego grzechu żądać nie może, chociażby go ze złem sumieniem wyznać i wyjawić musiał.

Aug. lib. 1.
de Serm.
Dni in monte.

20. Możeż kto otrzymać odpuszczenia grzechów bez Pokuty?

Lecz do Pokuty wracając się, tak jest właściwa jej moc, aby grzechy gładziła, iż bez tej Pokuty, nie tylko grzechów odpuszczenia otrzymać, ale też ani się go spodziewać żadnym sposobem nie możemy. Bo tak napisano: *Jeżeli nie będziecie pokutować, wszyscy zginiecie;* co w prawdzie o grzechach śmiertelnych od Boga powiedziano jest, aczkolwiek też i grzechy mniejsze, które powszedniemi zowiemy, niejakićj potrzebują Pokuty. Augustyn bowiem św. mówi: Gdy jest niejaka Pokuta, którą ustawicznie w Kościele za powszednie grzechy czynimy, więcby ona próżna pewnie być musiała, gdyby grzechy powszednie bez Pokuty odpuszczone być mogły.

Lucæ. 13.

Grzechy
powszednie.
Aug. lib. 50.
Homiliarium
Homil. 50.

21. Trzy części Pokuty.

Ponieważ zaś o tych rzeczach, które niejakićj sposobem do sprawy Sakramentu należą, nie dosyć jest wspólnie mówić, więc starać się będą Pastérze, aby je z osobna wyłożyli, z którychby Chrzęścianie prawdziwej i zbawienniej Pokuty sposób poznać mogli. Należy więc do własności Sakramentu tego, iż oprócz żywiołu i kształtu, które się we wszystkich Sakramentach znajdują, ma

Chrys. tom.
Tom. 5. ho-
mil. 11. de
Pœnit.

inne części, jakośmy już powiedzieli, które niejako zupełną Pokutę czynią, to jest: Skrucę, spowiedź i dosyćuczynienie, o których św. Chryzostom tak mówi: Pokuta przymusza, aby człowiek grzeszny wszystko dobrowolnie wycierpiał, jest w sercu jego skrucha, w ustach spowiedź, w uczynku zupełna pokora, albo pożyteczne dosyćuczynienie. Te zaś części, z tych być powiadamy, które są potrzebne do postanowienia jakiej całej rzeczy; bo jako ciało człowiecze ma członków wiele, to jest: ręce, nogi, oczy i inne, z których jeżeliby mu czego nie dostawało, słuszenieby doskonałym nie był; doskonałym zaś będzie, jeżeliby wszystkie członki miało, tak też Pokuta z tych trzech części składa się, chociażby (ile się jej przyrodzenia tyczy,) na skrusze i na spowiedzi, przez które się cokolwiek sprawiedliwym stawia człowiek, dosyć było, jednak, jeżeliby trzecią część, to jest: dosyćuczynienie nie przystąpiło, pewnieby do jej doskonałości czego nie dostawało. Przeto te części tak są między sobą związane, iż skrucha wolę spowiedzi i dosyćuczynienia w sobie zamyka. Skrucha zaś i dosyćuczynienie muszą koniecznie spowiedź uprzedzać. Dosyćuczynienie znowu nie może być bez spowiedzi i skruchy wprzód uczynionych.

22. Przyczyna tych trzech części Pokuty.

Przyczyna (iż te są trzy części) ta jest: że przecież Panu Bogu sercem, usty i rzeczą samą grzeszymy, więc należy się, abyśmy, poddając się sami klucmom kościelnym, starali się, temiz samemi rzeczami gniew Pana Boga ubłagać i grzechów odpuszczenie od Niego otrzymać, któremiśmy Go rozgniewali. Innym także dowodem potwierdzić to można. Pokuta bowiem jest niby nagroda niejaka za grzechy uczyniona, z woli onego człowieka, który zgrzeszył i z woli Boga, przeciw któremu zgrzeszył, przeto potrzeba i woli ku nadgodzeniu (na czym osobliwie skrucha zależy) i aby człowiek pokutujący poddał się pod rozsądek kapłana, który ma na sobie osobę Bożą, żeby według wielkości grzechów, mógł jakie ukaranie jemu nałożyć. A ztąd nietylko spowiedzi ale i dysyćuczynienia własność i potrzeba ukazuje się.

Nauka Flo-
rentskiego
Zebrania.

23. Co jest Skrucha według nauki Trydentskiej?

Że zaś naturę i moc tych części Chrześcianom powiedzieć należy, więc od skruchy piérwój począć i tę pilnie wykladać będziemy. Albowiem kiedy przeszłe grzechy wspomniemy, albo gły w czym Pana Boga gniewamy, natychmiast nasza myśl bez skruchy być nie ma, którą Ojcowie na Zebraniu Trydentskim tak opisali: Skrucha jest boleść serdeczna i brzydzenie się grzechem uczynionym z dobrym i pewnym umysłem już więcej nie grzeszyć. O wzbudzeniu Skruchy przydają potem. Tak więc człowieka ku odpuszczeniu grzechów gotuje, jeżeli łączona będzie nadzieją miłosierdzia i z pewnym umysłem wypełnienia onych drugich części, (to jest spowiedzi i dosyćuczynienia) których do tego potrzeba, ażeby ten Sakrament przyjęty być mógł. Z tego więc opisanie rozumieć będą Chrześcianie, że moc skruchy nie tylko na tém zależy, aby kto grzeszyć przestał, albo sobie umyślił nowy żywot zacząć, albo go też już zaczął, ale, iż osobiwie człowiek obrzydzenie pierwszego żywota i grzechu oczyszczenie przedsięwziąć ma. A to bardzo potwierdzają one słowa Ojców śś. które w Piśmie ś. czytamy. Mówi Dawid: *Pracowałem w moim wzdychnaniu, omywać będę na każdą noc łóże moje.* I znowu: *Wysłuchał Pan głos płaczu mego.* I drugi Prorok tak mówi: *Będę ja tobie rozważał wszystkie lata moje, w gorzkości duszy mojej.* Które słowa i inne podobne, niejaka wielka przeszłego życia nienawiść grzechów i obrzydliwość wy-cisnęła.

Sess. 14. cap.
4. de Pœnit.

Skrucha ma
przeszłe grze-
chy gładzić.

Psaln 6.

Isaia 38.

24. Czemu Ojcowie obrzydzenie grzechów boleścią nazwali?

A iż skrucha boleścią jest opisana i boleścią się zowie, więc upominać trzeba Chrześciany, aby nie mniemali, że tę boleść zmysłami cielesnemi uczuć mamy, bo skrucha jest woli uczynkiem, to jest: boleścią którą nasza wola cierpi; i ś. Augustyn świadczy, iż boleść albo żałość, jest towarzyszem Pokuty, lecz nie Pokutą. Nienawiść tylko i obrzydzenie grzechu Ojcowie boleścią na-

- zwali, częścią dla tego, iż Pismo słowa tego używa, bo
- Psalm. 12. Dawid mówił: *Jakże długo radzić się będę duszy mojej, boleść cierpiąc w sercu moim przez cały dzień?* częścią, téż dla tego, iż żalność w wewnętrznej części duszy, która moc pożądania w sobie ma, poczyną się z téj skruchy, tak, iż przyzwocie skrucha przez żalność opisaną była, iż sprawuje żalność, ku której pokazaniu, ludzie pokutujący zwykli szaty odmieniać. O czém Pan u ś. Mateusza
- Matth. 11. tak mówi: *Biada tobie Korozaïm, biada tobie Betsaido, bo gdyby te cuda stały się były w Tyrze i Sydonie (miastach pogańskich) które się u was stały, dawnoby były w włosienicy i popiele pokutę czyniły.*

25. Czemu boleść za grzechy skruchą zowią?

I słusznie temu obrzydzeniu grzechu, o którym mówimy imię Skruchy jest dane, dla pokazania mocnej żalności, wzięwszy podobieństwo od cielesnych rzeczy, które kamieniem, albo jakim twardszym naczyniem w części skruszone bywają, aby tém słowem pokazało się, iż nasze serca, które przez pychę stwardziały, mocą Pokuty zbite i skruszone bywają. Przeto żadnej innéj boleści, którą miéwamy, albo po śmierci rodziców, lub dzieci, albo po jakimkolwiek przypadku, tém imieniem nie zowiemy, ale to imię jest własne onéj tylko boleści, albo żalności, którą z utracenia łaski Bożéj i niewinności cierpimy.

26. Inne imiona Skruchy.

- Innemi także imionami taż sama rzecz pokazać się może, bo i skruszenie serca tak nazywają, gdyż Pismo św. imienia serca, zamiast imienia woli używa. Albowiem jako od serca poczyną się ruszanie wszystkiego ciała, tak wola wszystkie inne siły duszne rządzi i sprawuje.
- Chrys. To-mo 5. Zowią téż czasem Ojcowie śś. tę Skrucę klóciem serdeczném, którzy księgom napisanym o Skrusze dali ten napis: *O zranieniu serca od żalu.* Bo jako wrzody napuchłe żelazem przecinają, aby wewnętrzna ropa wyniść mogła, tak serca niby jakim nożykiem przecinane bywają, aby zaraźliwy jad mogły z siebie wyrzucić. Przeto ja

Joël 5. Joël Prorok rozerwaniem serdeczném nazwał: *Nawróćcie się (mówi) do mnie, z całego serca waszego, w poście, w płaczu i w rozrzuwaniu, a rozdziérajcie serca wasze.*

27. Czemuż żal za grzechy winien być nade-wszystko?

Z tych zaś dowodów łatwo będzie pokazać, iż za grzechy popełnione, tak wielką mieć mamy żalność, nad którąby żadna większa wymyślona być nie mogła. Bo gdy doskonała Skrucha jest uczynkiem miłości, który od onéj bojaźni synowskiéj pochodzi, więc jawna rzecz jest, że tenże sposób Skruchy i miłości, mieć mamy. A iż miłość, którą Pana Boga miłujemy, jest doskonałą miłością, ztąd wnieść trzeba, że Skrucha wielką boleść serdeczną w sobie zamyka; bo jako Pan Bóg najbardziej od nas miłowany być ma, tak onemi wszystkimi rzeczami, które nas z Panem Bogiem dzielą, jak najbardziej brzydzić się mamy. Co uważać możemy ztąd, iż w Piśmie św. jednymże sposobem mówienia i wielką miłość, i wielką Skruchę znaczy się. O miłości tak powiedziano: *Miłuj Pana Boga twego z całego serca twego.* O Skrusze woła Pan przez Proroka: *Nawróćcie się do mnie z całego serca waszego.* Nadto, jako Pan Bóg jest między wszystkimi rzeczami, które miłować mamy dobrem najwyższém, a jeżeli tymże sposobem grzech jest największém złem między temi wszystkimi rzeczami, które ludzie w nienawiści mieć mają, następuje zatém: iż dla której przyczyny wyznawamy, że Pan Bóg bardzo miłowany być ma, dla téj to być musi, abyśmy grzech w wielkiej nienawiści mieli. Że zaś nad wszystkie rzeczy miłość Bożą przekładać mamy, tak dalece, iż i dla zachowania własnego życia grzeszyć nam się nie godzi, jawnie nas uczą słowa Pańskie: *Kto miłuje ojca albo matkę więcej niżeli mnie, nie jest mnie godzien; i ktoby chciał duszę swoją zbawić, zgubi ją.* Lecz i to uważać potrzeba, według świadectwa Bernarda św., iż jako żadna miara i żaden koniec miłości zamierzony być nie może, (bo miara miłości Bożéj ta jest, abyśmy Go miło-

1. Joan. 3.

Jak P. Boga wielce miłować powinniśmy, taka i Skrucha być ma.

Deut. 8.
Joel. 2.

Matth. 10.
Ibid. 16.
Marci 8.

Bern. lib. de dilig. Deo.

wali bez miary,) tak też obrzydzeniu grzechu, żadnej miary wyznaczać nie należy.

Skrucha ma być doskonałą.

Nadto, niechaj będzie Skrucha nie tylko wielka, ale też gwałtowna i doskonała, i niech wszystkę gnusność i lenistwo precz odrzuci, bo w piątym Księgach Mojżeszowych, które zowią *Deuteronomii* tak napisano:

Deuter. 4. *Gdy Pana Boga twego szukać będziesz, znajdziesz Go, wszakże jednak jeżeli zupełnem sercem szukać będziesz,*

Jerem. 29. *i we wszystkiej Skrusze, duszy twojej. I u Jeremiasza: Będziecie mnie szukać i znajdziecie, gdy mnie będziecie szukać, ze wszystkiego serca waszego, i dam się wam znaleźć, mówi Pan Bóg.*

28. Nie przestaje być Skrucha prawdziwą, chociaż nie czujemy dla słabości natury ludzkiej tak nateżonego żalu?

Chociaż zaś tego dostąpić nie możemy, aby Skrucha doskonałą była, jednak prawdziwą i skuteczną być może, bo się często przytrafia, iż rzeczy, które są zmysłom poddane, więcej nas niż duchowne wzruszają. Przeto niektórzy większą czasem żalność mają z śmierci synów swoich, niżeli z sprosności grzechowej. Toż rozumieć i sądzić mamy, choćby łzy komu z boleści serdecznej nie płynęły, których jednak w Pokucie, bardzo żądać i żałować je mamy; albowiem zacna jest ona Augustyna

August. Serm. 41. de Sanctis.

Matth. 11. św. powieść: Nie masz (mówi) w sobie chrześcijańskiej miłości jeżeli płaczesz ciała, od którego dusza odeszła, a nie płaczesz duszy, od której Pan Bóg odstąpił. Do tego się ściągają one Zbawiciela słowa, które się wyżej powiedziały: *Biada tobie Korozaïm, biada tobie Betsaido, bo gdyby te cuda stały się w Tyrze i Sydonie (w miastach pogańskich,) które się u was stały, dawnoby były w włosiennicy i popiele Pokutę czyniły.* Do pokazania także tej rzeczy, jasne nam być mają Niniwitów, Dawida, grzesznej niewiasty i Piotra św. przykłady, którzy wszyscy z obfitami łzami miłosierdzia Bożego prosząc, grzechów odpuszczenia dostali.

29. Za każdy grzech śmiertelny mamy osobno żałować.

Trzeba zaś pilnie namawiać i upominać Chrześciana, aby za każdy osobliwie grzech śmiertelny, wielką Skrucę i żalność mieli. Tak bowiem Izaiasz Skrucę o-Isaia 38, 15. pisuje, gdy mówi: *Będę ja tobie rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej.* Rozczytywać zaś wszystkie lata, jest osobliwie grzechy uważać, abyśmy ich z serca żałować mogli. I u Ezechiela tak czytamy: *Jeżeli-Ezech. 18, 21. by człowiek bezbożny za wszystkie grzechy swoje czynił Pokutę, życiem żyć będzie.* Nadto Augustyn św. mówi: *Okoliczności grzechu.* Niechaj grzesznik obaczy jaki jest grzech, gdzie, kiedy, jak różny, i w jakiej osobie.

30. Wystarczy niekiedy ogółem za swe grzechy żałować.

Niechaj ztąd jednak nie rozpaczają Chrześcianie w wielkiej dobroci i łasce Bożej; albowiem on bardzo pragnąc naszego zbawienia, nie odkłada nam grzechów odpuszczenia, ale grzesznego, jako Ojciec miły przyjmuje, gdyby się tylko sam poznać chciał, a brzydząc się wszystkimi grzechami do Pana Boga się nawrócić, z pewnym umysłem, iż każdy grzech z osobna, innego czasu jeżeliby mógł, na pamięć sobie przywołać i bardzo się nim brzydzić chce. Tej bowiem nadziei każe nam być Bóg przez Proroka, gdy mówi: *Niebożność człowieka nie-Ezech. 33, 12. złożonego szkodzić mu nie będzie, któregokolwiek dnia od złości swojej odwróci się.*

31. Które są rzeczy do Skruchy potrzebne?

Ztąd widzieć się mogą one rzeczy, które do Skruchy prawdziwej bardzo są potrzebne, o których lud chrześcijański pilnie uczony być ma, żeby każdy wiedział, jakby się na tę Skrucę zdobyć mógł, i miał pewny znak, przez któryby poznał, czego mu do doskonałości tej cnoty nie dostaje. Bo najprzód (a ta jest do Skruchy rzecz pierwsza potrzebna) wszystkie grzechy, któreśmy popełnili mieć w nienawiści, i za nie żałować mu-

- simy, aby podobno, gdybyśmy za niektóre żalowali tylko, zmyślona i obłudna, a nie ona zbawienna Pokuta w nas nie była. Bo jako św. Jakób Apostół powiedział: *Ktobykolwiek cały Zakon zachował, a upadłby w jednym przykazaniu, wszystkiego winien będzie.* Druga rzecz jest, aby Skrucha miała przy sobie wolą spowiedzi i dosyć uczynienia, o których się potem na swém miejscu powie.
3. Trzecia jest, aby człowiek pewnie i statecznie umyślił żywota swego polepszyć. Czego nas jawnie Prorok nauczył: *Jeżeli człowiek niebożny, będzie pokutował za wszystkie złości swe, które popełnił i będzie strzegł wszech przykazań moich, a uczyni sąd i sprawiedliwość, życiem żyć będzie, i nie umrze; wszystkich nieprawości jego, które uczynił, nie będą pamiętał.* I znowu: *Gdy się odwróci człowiek złośliwy od złości swojej, którą uczynił, a uczyni sąd i sprawiedliwość, duszę swoją ożywi.* I trochę niżej: *Nawróćcie się, (mówi) a czyńcie Pokutę za wszystkie nieprawości wasze, a nie będzie wam na upadek nieprawość. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście wykroczyli, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego.* Toż samo rozkazywał Chrystus Pan niewieście, którą na cudzołoztwie znaleziono: *Idź (mówi) a już więcej nie grzesz.* I onemu powietrzem zarażonemu, którego był u sadzawki którą *Probatiam* zowią, uzdrowił, tak mówił: *Oto stałeś się zdrowym już więcej nie grzesz.*

32. Na czém zależy Skrucha?

Nadto sama własność i rozum dostatecznie pokazują, iż te dwie rzeczy do Skruchy są bardzo potrzebne, to jest żalność za grzech popełniony, i dobra wola, czyli ostrożność, abyśmy się nic podobnego nie ważyli potem. Bo kto się chce zjednać z przyjacielem, któremu niejaka uczynił krzywdę, więc musi żałować za to, co go u-
 Przywrócenie rzeczy cudzej.

krzywdził i zelżył, musi nadto pilnie uważać, aby wniczém potem nie naruszył onęj przyjaźni, które dwie rzeczy posłuszeństwo w sobie mieć muszą; należy się bowiem, aby człowiek prawu, albo przyrodzonemu i Boskiemu, albo też ludzkiemu, pod którym żyje, był po-

głuszny. Przeto jeżeli pokutujący człowiek, albo gwałtem albo zdradą wziął komu co, wrócić to musi, i jeszcze powinien nadto, albo jakim pożytkiem, albo zachowaniem nagrodzić onemu, którego zacność, albo życie, słowem, lub uczynkiem obraził. U wszystkich bowiem Nauczycieli pospolita jest ona powieść, którą u Augustyna św. czytamy: *Grzech odpuszczony nie bywa, póki rzecz wzięta wrócona nie będzie.*

August. Epist. 54. ad Maced.

33. Krzywd odpuszczenie potrzebne jest do Skruchy.

Oprócz tego między innemi rzeczami, które do Skruchy bardzo należą, pilnie i potrzebnie każdy starać się ma, aby wszelkie krzywdy, które od kogokolwiek cierpi, odpuścił. Tak bowiem Zbawiciel upomina nas: *Jeżeli odpuszcicie ludziom grzechy ich, i Ojciec wasz niebieski odpuści wam grzechy wasze, jeżeli wy zaś nie odpuszcicie ludziom, ani też Ojciec wasz odpuści wam grzechów waszych.*

Matth. 6, 14.

I te są rzeczy, które w Skrusze mają Chrześcianie uważać, bo inne rzeczy, któreby do tych Pastérze łatwo zebrać mogli, to tylko sprawią, iż skrucha większą, zupełniejszą i doskonalszą będzie, lecz nie mamy rozumieć, aby tak były potrzebne, żeby prawdziwa i zbawienna Pokuta bez nich być nie mogła.

34. Które są pożytki Skruchy?

Że zaś nie dosyć na tém Pastérze mieć mają, aby tego uczyli, czego do zbawienia potrzeba, jeżeliby też pilnie i bacznie o to nie starali się, aby Chrześcianie tymże sposobem, który im jest opisany, żywot i sprawy swoje stósować mogli, przeto bardzo im to pomoże Skruchy moc i pożytek często opowiadać. Bo chociaż niektórymi pobożnemi uczynkami, jako to: jałmużnami, postami, modlitwami i świętymi innemi uczciwemi sprawami, za winę tych ludzi, którzy je czynią, czasem P. Bóg gardzi, Skrucha jednak, zawsze mu wdzięczną i przyjemną jest. *Skruszoném bowiem sercem i upokorzoném* (mówi Prorok) *nie wzgardzisz Panie.* I owszem tegoż Proroka słowa na inném miejscu pokazują to, iż skoro się skruchy sercem

Pan Bóg
Skruchą nie
gardzi.
Psalm. 50.

naszém chwyciemy, zaraz nam Pan Bóg odpuszczenie grzechów dawa. *) *Rzekłem ja (mówi) będę wyznawał*

Psalm. 31. *sam na siebie nieprawość moję Panu, a tyś odpuścił sprośność grzechu mego.* Podobieństwo téj rzeczy wi-

Lucæ. 17. *wiciela do kapłanów posłani pierwéj niż do nich przyszedli, od trądu swego wolni byli, ztąd poznać możemy,*

Moc prawej i z prawdziwej skruchy o której mówiliśmy, ta jest moc, że za jęj zasługą wnet odpuszczenia wszystkich grzechów od P. Boga dostępujemy.

35. Sposób wzbudzenia Skruchy doskonałej.

To téż pomocne bardzo będzie, do pobudzenia chrześcijańskiej myśli, jeżeli Pastérze jaki sposób podadzą, którymby się każdy do Skruchy mógł gotować. Napominać téż potrzeba, aby wszyscy sumienie swoje, często rozbiegając, uważali, jeżeli zachowali to, co P. Bóg albo Kościół chować rozkazał, a jeżeliby się kto czuł w jakiej złości, aby zaraz sam na siebie skarżył i pokornie Pana o odpuszczenie prosił, niechaj zaś żąda, żeby mu czasu i do spowiedzi i ku dosyćuczynieniu użytych, niechaj nadto osobliwie prosi, aby za pomocą łaski jego nie dopuszczał się potem grzechów tych, których i się kiedy dopuścił, teraz uprzejmie żałuje. Mają się téż Pastérze starać o to, aby w Chrzęścianach wielką nienawiść przeciw grzechowi wzbudzili, częścią dla tego, że jest jego wielka brzydkość i szkaradność, częścią, iż nam wielkie szkody i nędze przynosi; albowiem łaskę Boga, od któregośmy wzięli wielkie dobra i jeszcze większych czekać i dostać możemy, oddala od nas, a do tego w śmierć wieczną wdawa, abyśmy wielkimi boleściami i mękami wieknieście utrapieni byli.

Rozbiegając sumienie, na co uważać mamy?

Nienawiść grzechu.

Grzech co przynosi?

36. Zakończenie Spowiedzi i potrzeba ustanowienia.

Niechaj więc dosyć będzie o Skrusze, teraz do Spowiedzi, która jest drugą częścią Pokuty przystąpmy. Ztąd zaś łatwo poznają Pastérze jak wielką pilność i pracę w jęj wykładaniu czynić mają, gdyż nietylko wszyscy ludzie pobożni to wiedzą, że cokolwiek do tego cza-

*) Przy spowiedzi lub chęci spowiedzi grzechów ciężkich.

su świątobliwości, pobożności i nabożeństwa za wielką łaską Bożą w Kościele zostało, to Spowiedzi osobliwie przypisano być musi, tak, iż żaden temu dziwić się nie ma, że on nieprzyjaciół ludzkiego narodu, chcąc powszechną wiarę z gruntu wywrócić, starał się bardzo pilno, przez naczynie i służbę nieczystości swéj, aby Spowiedź tak, jak zamek cnoty chrześcijańskiej zburzyć mógł. Najprzód więc uczyć trzeba, że ustawa Spowiedzi bardzo nam pożyteczna i owszem potrzebna była bo chociaż pozwolimy na to, że Skrucha grzechy gładzi, a któż nie wie, iż ona tak wielką, tak ostrą, i tak zapaloną być musi, aby gorzkość żałości z wielkością grzechu porównać i stósować się mogła? Ponieważ zaś mało ludzi do tego stopnia przychodziło, to następowało koniecznie, że nie wiele ich téj nadziei było, aby tym sposobem odpuszczenia grzechów dostać mogli. Potrzeba więc było, żeby miłośnicy Pan łatwiejszym środkiem pospolite zbawienie ludzi ratował, co jednak dziwnym sposobem uczynił, gdy klucze Królestwa niebieskiego Kościołowi podał.

Skrucha chociaż grzechy gładzi jednak Spowiedź potrzebna.

Dla czego Spowiedź ustanowiona?

37. Spowiedź uzupełnia Skruszę.

Z nauki bowiem Wiary powszechnéj chrześcijańskiej wszyscy wierzyć, i to mocno twierdzić mają, iż jeżeliby kto tak był sposobnym, żeby za popełnione grzechy żałował, i umyślił potem więcej nie grzeszyć, chociażby téż takiego żalu nie miał, jakiby do otrzymania odpuszczenia grzechów dostateczny być mógł, jednak, gdy porządnie przed Kapłanem Spowiedź grzechów swoich uczyni, mocą kluczków wszystkie grzechy darowane mu i odpuszczane bywają; tak, iż słusznie śś. Mężowie a Ojcowie nasi, one słowa często mawiali: że kluczami kościelnymi droga do Nieba otwiera się. O czém żadnemu wątpić się nie godzi, ponieważ czytamy tę ustawę Florentyjskiego Zebrania, iż skutek Pokuty, jest rozgrzeszenie od grzechów. Ztąd jeszcze poznać możemy, jak wielki pożytek Spowiedź przynosi, gdy widzimy, że tym, którzy grzeszyć przywykli, żadna rzecz do polepszenia obyczajów nie pomaga, jak to, gdyby czasem skryte swe

Concil. Florent. in Decreto Eugenii IV.

Grzechy
zwierzone
powinni ta-
ićbie grzechy ta-
Kapłani.

myśli, uczynki i powieści wszystkie, przed mądrym a wiernym przyjacielem odkryli, którzyby ich radą i pilnością swoją mógł wspomódz. Rozumieć przeto mamy, że tym sposobem bardzo rzecz jest pożyteczna onym ludziom, którzy złościami obrażone sumienie mają, aby Kapłanowi jako namiestnikowi Chrystusa Pana, (któremu bardzo srogo przykazano, aby wiekuiście zwierzone sobie rany i niemocy duszy swojej odkryli; bo zaraz gotowe lekarstwa znajdują, które Boską niejaką moc w sobie mają, nie tylko mniejszą chorobę uzdrowić, ale też duszę tak sposobić, aby na potem trudno jej było w takową chorobę i szkaradność upaść. Opuszczać także nie mamy, onego drugiego Spowiedzi św. pożytku, który się do wspólnego żywota i ku ludzkiemu obcowaniu, albo towarzystwu bardzo ściąga; rzecz bowiem pewna, jeżelibyś Spowiedź sakramentalną karność chrześcijańskiej odjął, skrytych i szkaradnych złości, wszędzie pełno będzie, których potem i daleko gorszych jeszcze, ludzie w grzechach zaszli, jawnie czynić, wstydić się nie będą; wstyd bowiem, który jest na Spowiedzi, chciwość grzeszenia i swawolą niby wędzidlami niejakimi hamuje, a nieprawość powściąga.

38. Co jest Spowiedź?

Powiedziawszy pożytek Spowiedzi, która jest własność jej i moc, Pastérze uczyć mają. Tak więc Spowiedź opisują, iż jest oskarżenie grzechów, które Sakramentowi należy, dla tego uczynione, abyśmy za mocą kluczków odpuszczenia dostali. I słusznie Spowiedź oskarżeniem zowią, bo nie tak mamy grzechy na Spowiedzi wspominać, jakobyśmy się z naszych złości chełpili, jak czynią owi, którzy źle udziaławszy, weselą się, ani też, tak mamy je wyliczać, jakobyśmy jaką powieść lub historią próżnującym słuchaczom dla ich ukochania powiadali, lecz z uskarżaniem tak je wyliczać mamy, abyśmy je w sobie chcieli pokarać. I tę Spowiedź czynimy dla odpuszczenia grzechów, albowiem sąd ten daleko jest różny od onęj męki, którą w prawie świeckim złym ludziom dla głównych występków zadają; ponieważ tam

Czemu ją
oskarżeniem
zowią?
Proverb. 2.

Chrys. hom.
50. in Genes.

Sąd kościel-
ny, który by-
wa na Spo-

za onę wyznaniem na mękę, karanie i na śmierć osądzenie przychodzi, lecz wolność od grzechu, i przepuszczenie występku nie następuje. Tym właśnie sposobem, acz innemi słowy opisują Spowiedź Ojcowie św. Augustyn św. Spowiedź (mówi) jest, przez którą się odkrywa nie-moc tajemna, dla nadziei odpuszczenia. Grzegorz św. Spowiedź, jest grzechów obrzydzenie. Które to dwa opisy Spowiedzi, do pierwszego ściągają się.

39. Chrystus Pan Spowiedź ustanowił.

Niechaj już uczą Plebani, i bez wszelkiej wątpliwości powiadają Chrześcianom, (co sobie najbardziej wazyć mamy) iż ten Sakrament od Chrystusa Pana, który wszystko dobrze i dla naszego tylko zbawienia uczynił, jest z Jego wielkiej dobroci i miłosierdzia ustanowiony, bo po zmartwychwstaniu, gdy się byli Apostołowie na jedno miejsce zebrałi, tchnąwszy na nich, tak mówił: *Weźmijcie Ducha św., których odpuszcicie grzechy, od-* Joan. 20, 22. *puszczone mi są, a którym zatrzymacie, zatrzymane są.*

40. Inne dowody.

Co też Pan chciał oznajmić, gdy Apostołom roz- Joan. 11.
kazał, aby wskrzeszonego Łazarza z onych związek roz-
wiązali, któremi był związany. Bo tak Augustyn święty Aug. lib. de
wykłada to miejsce: Już Kapłani pożyteczniejszymi być fals. Penit.
mogą i więcej mogą tym, którzy się spowiadają sfolgo- Cap. 19.
wać, gdy im grzech odpuszczają; albowiem Pan przez
samyh Apostołów Łazarza wskrzeszonego, Zwolen-
nikom na rozwiązanie dał, pokazując, że Kapłani moc
mają sobie daną, aby rozwiązywać mogli. Do tego także Luc. 17.
należy, co był rozkazał onym trędowatym, którzy w dro-
dze oczyszczeni byli, aby się ukazali Kapłanom i roz-
sądku ich słuchali.

41. Kapłani na Spowiedzi właściwymi są sędziami.

Gdy więc Pan dał tę moc Kapłanom, odpuszczać i zatrzymywać grzechy, tedy jest jawno, że ni jw te rzeczy, to jest w odpuszczaniu, sędziami ustanowieni byli. Lecz jako św. Zebranie Trydentskie mądrze upo- Concil. Trid.
Sess. 14.
Cap. 5.

Concil. Trid.
Sess. 14.
cap. 5.

Jak greccy
Nauczyciele
Spowiedź na-
zwali?

mniało, iż o żadnej rzeczy sąd prawy być nie może, ani też zachowana być może miara sprawiedliwości, około karania ludzkich występków, pókiby ona rzecz i sprawa dobrze poznana i wiadoma nie była, więc ludzie pokutujący, wszystkie z osobna grzechy przy Spowiedzi Kapłanom oznajmiać mają. Niechże Pastérze uczą tego, co św. Zebranie Trydentskie ustanowiło i co ustawicznie w Kościele powszechnym powiedziano było; bo jeżeli Pisma Ojców śś. pilnie czytać będziemy, wszędzie jasne świadectwa obaczmy, któremi się to potwierdzić może, iż ten Sakrament Chrystus Pan ustanowił, i że rozkazanie około czynienia sakramentalnej Spowiedzi, (którą oni greckim słowem *Exomologesin* i *Exagoreusin* nazwali,) w tej cenie mieć mamy, jak gdyby w Ewangeliu ustanowione, rozkazane było. A jeżeli się o podobieństwach starego Testamentu wywiadować będziemy, bez pochyby obaczmy, że do Spowiedzi grzechów należą one rozmaite ofiary, które ku zgładzeniu rozlicznych złości Kapłani czynili.

42. Obrządku przy Spowiedzi.

Lecz jako Chrześciana uczyć potrzeba, iż Pan i Zbawiciel nasz Spowiedź ustanowił, tak też upominać ich należy, iż niektóre zwyczaje i poważne obrządki moc kościelna do niej przydała, które acz do własności Sakramentu nie należą, zacność jego jednak więcej pokazują, i umysły tych, którzy się spowiadają, zapalone pobożnością tak pripravują, aby łaski Bożej łatwiej dostać mogli. Bo gdy się grzechów spowiadamy z odkrytą głową klęcząc przed Kapłanem w ziemię patrząc, ręce składając, i inne znaki pokory chrześcijańskiej pokazując, które jednak do własności Sakramentu nie są potrzebne, więc ztąd łatwo rozumiemy, że nietylko w tym Sakramencie moc niebieską poznawać, ale też miłosierdzia Bożego z wielką pilnością szukać i prosić mamy.

43. Możeż kto w grzechu śmiertelnym będąc, dostąpić zbawienia bez Spowiedzi?

Nadto, niech nikt tak nie rozumie, iż chociaż Chry-

stus Pan Spowiedź ustanowił, ale nie rozkazał, aby używanie jej potrzebne było. Niech bowiem Chrześcianie to za pewne mają, że ten, który na się grzech śmiertelny czuje, przez Spowiedź sakramentalną do duchownego żywota przywiedziony być musi. Co Pan cudownego podobieństwem jasnie oznajmił, gdy moc udzielania tego Sakramentu, kluczem Królestwa niebieskiego nazwał. Jako bowiem żaden na pewne miejsce przyjść nie może bez owego, któremu klucze powierzono, tak też rozumieć mamy, iż do nieba żaden przypuszczony nie będzie, póki mu drzwi nie otworzyli Kapłani, którym te klucze dał Pan; inaczej bowiem nie byłby żaden pożytek kluczy w Kościele, i próżnoby ten, który je ma, komu do nieba wniknąć bronił, jeżeliby się inną drogą tam przyjść mogło. A to wybornie Augustyn św. objaśnił, gdy mówił: Niechaj żaden tak w sobie nie mówi: Tajemnie przed Panem Bogiem czynię Pokutę, wie P. Bóg, który mi odpuszcza, co ja w sercu czynię; więc próżno powiedziano: *Co rozwiążecie na ziemi, rozwiązano będzie w niebie?* więc próżno Kościołowi Bożemu klucze dano? W ten sposób i Ambroży św. (gdy wywraçał kacerstwo Nowacyanów, którzy twierdzili, iż przy samym P. Bogu moc odpuszczenia grzechów miała zostawać, napisał: a któż Pana Boga w większej uczciwości ma, czyli ten, który przykazania Jego słucha, czyli który mu się sprzeciwia? Pan Bóg nam rozkazał, abyśmy sługom Jego posłusznymi byli, których gdy słuchamy, samemu Panu Bogu cześć wyrządzamy.

44. W których latach mają się spowiadać ludzie, i o którym czasie?

Ponieważ zaś najmniej wątpić nie możemy, iż sam Chrystus Pan dał przykazanie o Spowiedzi, albo Spowiedź ustanowił, więc teraz uważać potrzeba, którzy to ludzie, w których latach i którego roku, czasu, przykazaniu temu posłuszni być mają. Najprzód tedy z ustawy czyli Kanonu Laterańskiego Zboru, który tak się poczyna: *Wszyscy ludzie płci obojęd &c.* może się to obaczyć iż żaden nie powinien się spowiadać piérwój, póki do

Matth. 16.

August. lib.
50. Homil.
49.

Matth. 18.

Ambr. lib. 1.
de Poenit.
Cap. 2.

Concil. Later.
cap. 21.

rozumu nie przyszedł. Ten jednak czas pewną liczbą lat opisany nie jest; ale pospolicie rozumieć mamy, iż dzień od tego czasu spowiadać się ma, gdy już między dobrem i złem rozeznac, a chytróść jaką albo podejsię uczynić może. Gdy bowiem każdy przyjdzie do tego czasu, w którym już o wiecznym zbawieniu ma myśleć, natychmiast ma się Kapłanowi grzechów spowiadać, ponieważ inaczej zbawienia ten się spodziewać nie może, którego sumienie grzechem skalane jest.

45. Którego czasu mają się ludzie spowiadać i ile razy?

Któregoby osobiście czasu spowiadać się potrzeba, w tej ustawie, którąśmy już powiedzieli, Kościół św. opisał; rozkazał bowiem aby na każdy rok, przynajmniej raz wszyscy Chrześcijanie grzechów swoich spowiadali się. Jeżeli jednak na to uwagę mieć będziemy, czego naszemu zbawieniu potrzeba, tedy zaprawdę ilekroć albo śmierć nadchodzi, albo kiedy rzecz jaką sprawować, którejby sprawa grzesznemu człowiekowi nie przystała, jako to: gdy ludziom dajemy Sakramenta, albo gdy je sami przyjmujemy, tylekroć Spowiedzi opuszczać nie mamy. Toż zachować pewnie musimy, gdy się obawiamy, aby nam który grzech popełniony z pamięci nie wyszedł, nie możemy się bowiem spowiadać tych grzechów, których na pamięci nie mamy, ani u Pana odpuszczenia grzechów upraszamy, jeżeliby ich św. Pokuta przez Spowiedź nie zgładziła.

46. Wszystkie grzechy i każdy z osobna wyznaczyć należy na Spowiedzi.

Spowiedź
powinna być
zupełna.

Ale iż w Spowiedzi potrzeba wiele rzeczy uważać, z których jedne do własnej natury Sakramentu należą, drugie zaś nie są tak potrzebne, więc o nich pilnie ucząć należy i znajdują się książki i pisma, z których się łatwo tych wszystkich rzeczy wykład pojąć może. Tego tedy najprzód niech uczą Pastérze, iż przy Spowiedzi na to względ mieć należy, żeby ona zupełną i doskonałą była. Kapłanowi bowiem wszystkie śmiertelne

grzechy powiedzieć potrzeba, bo powszednich, które nas nie odrywają od łaski Bożej, i w które częściej wpadamy, aczkolwiek słusznie i z pożytkiem spowiadać się możemy, co czynią ludzie pobożni, jednak bez winy opuszczone i sposobami innemi zgładzone być mogą. Lecz grzechy śmiertelne, jakośmy już powiedzieli, z osobna wyliczyć należy, aczby też były bardzo skryte, i takowe które w dwóch tylko ostatnich z dziesięć Przykazań Boskich zakazują się. Albowiem często się przytrafia, iż te cięższe duszę obrażają, niż one, któremi ludzie jawnie grzeszyć zwykli. Tak bowiem św. Trydentskie Koncylium ustanowiło i powszechny Kościół tego zawsze używał, według świadectwa Ojców św. tak bowiem mamy u Am-Ambros. libr. de parad. Cap. 14. brożego św. „Nie może kto usprawiedliwiony być od grzechu, póki go piérw nie wyznał.“ Św. Hieronim Hieron. super illud Cap. 10. Si mordeat Serpens. toż samo potwierdza: „Jeżeliby kogo wąż, to jest szatan, skrycie ukąsił i zaraził go jadem grzechowym, o którymby żaden inny nie wiedział; jeżeliby on milczał i pokuty nie czynił, ani chciał rany swojej przed bratem, albo mistrzem wyznać, więc mistrz, który język ma do uzdrowienia, pomocny mu być nie może.“ Nadto święty Cyprian w kazaniu o ludziach upadłych jasnie tego uczył: „Chociażby żadnej pogańskiej ofiary nie czynili, ani pisma żadnego na siebie dali, jednak, iż o tém myśleli, więc żałośnie przed Kapłanem Bożym tego spowiadać się mają.“ Naostatek jest to głos i zdanie popolite wszystkich Kościoła św. Nauczycieli.

Concil. Tri-
dent. Sess.
14. Cap. 5.
Am-Ambros. libr.
de parad.
Cap. 14.
Hieron. super
illud Cap. 10.
Si mordeat
Serpens.

Cyprian. term.
6. de lapsis.

47. Okoliczności grzechu przy Spowiedzi należy wyznaczyć.

Lecz przy Spowiedzi wielkiego starania i pilności takowej przykładać mamy, jakąśmy w rzeczach poważnych czynić zwykli, i całe pragnienie do tego obrócić, abyśmy rany duszne zagoić, a korzenie grzechowe z gruntu wyrwać mogli: i dla tego nie tylko większe grzechy powiadać potrzeba, ale też one okoliczności, które za grzechem następują, a złość jego, albo pomnażają, albo umniejszają. Niektóre bowiem okoliczności tak ciężkie są, iż dla nich tylko grzech śmiertelnym bywa:

przeto trzeba się zawsze wszystkiego tego spowiadać. Bo jeżeliby kto zabił człowieka, więc ma powiedzieć jeżeli on święconym albo świeckim był. Zuowu, jeżeliby z niewiastą obcowanie miał, więc powiedzieć musi, czyli ona wolną, albo cudzą żoną, albo krewną, albo jaką o-bietnicą Bogu poślubioną była; te bowiem okoliczności różność grzechu czynią; tak, iż pierwszy prostém zgrzeszeniem nierządne, drugi cudzołóstwem, trzeci kazi-rostwem, czwarty zaś świętokradztwem, Pisma ś. Nau-czyciele nazwali. I kradzież także za grzech mieć i po-liczać mamy. Lecz jeżeliby kto czerwony złoty ukradł, lżej ten grzeszy, niżeli ów, który sto, albo dwieście, lub jaką wielką sumę złota, a osobliwie, jeżeliby co z miej-sca ś., albo pieniądze obrócone na rzecz ś. wziął. Ten sam sposób ściągą się do miejsca i do czasu, których to rzeczy przykłady, z wielu ksiąg już napisanych są jawniejsze, niżeliśmy je tu mieli wspominać. Te więc okoliczności, jak powiedzieliśmy wyliczone być mają, które zaś nie bardzo złość grzechu pomnażają, te bez winy opuszczane być mogą.

48. Potrzeba Spowiedź powtórzyć, gdy kto u-myślnie grzech śmiertelny zatai.

Do Spowiedzi nadto bardzo jest potrzeba, aby Spo-wiedź zupełną i doskonałą była, tak dalece, iż jeżeliby kto chcąc, jedne grzechy, których się spowiadać miał, opuścił, a drugich się tylko spowiadał, tedy nietylko że z takiej Spowiedzi pożytku żadnego nie weźmie, ale też nowym się grzechem zaraża, ani takie wyliczenie grzechów imieniem Spowiedzi, która jest Sakramentem, nazwane być może. I owszem ten, który pokutuje, Spowiedź po-wtórzyć i samego siebie za taki grzech obwinić musi, że świętość Sakramentu swą zmyśloną Spowiedzią zgwałcił.

49. Jeżeli się grzech lekki zapomniało lub opuściło.

Jeżeliby zaś czego dla innéj przyczyny Spowiedzi nie dostało, albo żeby ten, który się spowiada, niektó-

rych grzechów zapomniał, albo, iż sumienie swoje nie bardzo roztrząsał, gdy jednak miał tę wolę, aby zu-pelnie wszystkich się spowiadał występków, więc mu powtarzać Spowiedzi nie trzeba i będzie miał na tém dosyć, gdy te grzechy zapomniane przypomni sobie i Ka-płanowi czasu innego spowiadać się ich będzie. <sup>Pilnie sumie-
nie roztrzą-
sać mamy.</sup> Gdzie jednak staranie czynić mamy, abyśmy podobno niedbale i leniwo nie roztrząsali sumienia swego, albo też tak gnuśno popełnione rozmyślali grzechy, iżby się zdać mogło, jakobyśmy na nie pamiętać nie chcieli, bo jeże-liby tak było, Spowiedźby powtórzona być musiała.

50. Spowiedź ma być prosta i jasna.

Nadto, starać się trzeba, ady Spowiedź goła, prosta i jasna była, nie sztucznie zmyślona, jako niektó-rzy czynią, którzy się zdają wyliczać żywot swój, aniżeli się grzechów spowiadać. Taka bowiem ma być Spowiedź, któraby nas przed Kapłanem takimi ukazała, jakimi się sami być znamy, a pewne rzeczy za pew-ne, wątpliwe za wątpliwe przed nim okazała. Jeżeli zaś, albo grzechów nie wyliczamy, albo się niepotrzebną Sakramentu mową bawimy, więc jawna rzecz jest, iż ta Spowiedź nie jest ważna.

51. Roztropna i skromna.

Bardzo też zalecenia godni są ci, którzy w wypo-wiadaniu swych grzechów i roztropności i wstydu uży-wają, bo wiele słów mówić nie trzeba, ale co należy do własności każdego grzechu, to krótko i z skromnością ma być powiedziano.

52. Tajemna, więc nie przez posła, ani listownie.

I o to niech się pilnie stara tak ten, który się spo-wiada, jako też i Kapłan, aby ich rozmowa na Spowiedzi tajemna była. Przeto im żadnemu ani przez posła, ani przez list, (boby to skrycie być nie mogło) grzechów spowiadać się nie godzi.

53. Częsta Spowiedź bardzo dobra.

O żadną zaś rzecz tak pilnie Chrześcianie starać się nie mają, nad tę, aby częstą Spowiedzią duszę oczyszczali, temu bowiem, który jest w grzechu śmiertelnym nie zdrowszego być nie może, dla wielu złych przygód, które się w życiu trafiają, tylko się zaraz grzechu spowiadać. I słusznie, bo jako w obmyciu brudu cielesnego, albo zmaży jakiejś na szacie wielką pilność czyniemy; tak też wielkiej pilności przykładać powinniśmy, aby dusza nasza żadnym plugawym zakałem zaciemiona nie była, choćbyśmy też i najdłużej żyć sobie obiecywali.

54. Sam Kapłan ten Sakrament może sprawować. Jaki Kapłan?

Concil. Later. cap. 21.
et Eug. IV.
in Decr.

Joan. 20.

Teraz już o szafarzu Sakramentu tego powiedzieć potrzeba, który inny nie jest, (jak się jawnie pokazuje z ustawy kościelnej) tylko Kapłan, któryby albo z porządnego urzędu, albo sobie zleconą miał moc rozgrzeszania, który bowiem ten urząd sprawować ma, potrzeba, aby miał nie tylko onę moc, której przy święceniu nabywa, ale też onę drugą zwierzchnią i sądową, którą zowią *Potestatem Jurisdictionis*. O tym urzędzie bardzo jasne dają świadectwa one słowa Pańskie u Jana św.: *którym odpuszcicie grzechy, będą im odpuszczone, którym zatrzymacie, będą zatrzymane*. Rzecz to bowiem jasna jest, że to nie do wszystkich, ale do Apostołów tylko rzeczono, których w tym urzędzie namiestnicy są Kapłani. I to się przystojnie bardzo stało, bo gdy wszelka łaska, której dostępujemy w tym Sakramencie z Chrystusa P. jako z głowy na członki spływa, więc słusznie mają ciało duchownemu Chrystusa P. to jest Chrześcianom Sakramentu tego używać ci, którzy sami moc mają prawdziwe Ciało Jego poświęcać, zwłaszcza, iż ludzie wierni, przez ten Sakrament pokuty, do przyjęcia Sakramentu Ciała Bożego sposobni i godni stają się. Lecz z jaką pilnością w starożytnym Kościele władza Kapłana porządnie ustanowionego zachowana była, jasnie się okazuje z dawnych ustaw Ojców św. i wyroków, którym

obwarowano, aby żaden Biskup ani Kapłan nie ważył się nic sprawować w cudzej parafii, bez pozwolenia tego, który onę parafii był przełożony, chyba iżby za wielką potrzebą to stać się musiało. Tak ustanowił Apostół, gdy Tytowi rozkazywał, aby w każdym mieście postanowił Kapłany, którzyby niebieskim pokarmem nauki i Sakramentów, ludzi wiernych żywili i karmili. Tit. 1.

55. Przy śmierci każdy Kapłan może rozgrzeszać.

Gdyby zaś kto był blizki śmierci, a nie mógł mieć własnego Kapłana, za tym (aby podobno nie zginął) uczy Zebranie Trydentskie, iż to w Kościele Bóżym zawsze zachowano, aby się każdemu Kapłanowi godziło, nie tylko ze wszystkich grzechów, do jakiegokolwiek mocy rozgrzeszenia należałyby one, ale też i od klątwy rozgrzeszać. Concil. Trid. Sess. 14. cap. 7.

56. Jakiego Kapłana do Spowiedzi obierać?

Oprócz zaś święcenia i sądowej mocy, które pewnie są potrzebne, należy najprzód, aby Kapłan Sakramentu tego szafarz, umiejętność, naukę i roztropność w sobie miał, bo razem na sobie i sędziego i lekarza urząd nosi. Co się pierwszej rzeczy tyczy, jestto pewna, iż osobiłą umiejętność mieć musi, za którąby i grzechów się dowiedzieć, i między różnością ich, któreby cięższe, a które lżejsze były według stanu i płci każdego człowieka poznać i rozsądzić mógł. Ile zaś jest lekarzem, potrzeba mu wielkiego rozumu, bo pilnie opatrzyć musi, aby takowe lekarstwa choremu dał, któreby do uzdrowienia duszy jego i opatrzenia na potem niemocy były przystojne. Zkąd mogą widzieć Chrześcianie, iż każdy wielkie staranie czynić ma, aby sobie takiego Kapłana wybrał, któryby z uczciwości życia, z nauki i z mądrego rozsądku zalecenie miał, i któryby to bardzo dobrze wiedział, co na tym urzędzie, który sprawuje, czynić ma i jakie karanie, któremu grzechowi przystoi, i którzyby ludzie związani, albo rozwiązani być mieli.

57. Godziż się kiedy to, co kapłan na spowiedzi słyssał słowem lub znakiem wydać?

Ze zaś nie masz takiego, któryby nie bardzo rad złości i szkaradności swoje tał, więc upominać trzeba Chrześciany, aby się nie bali, żeby to co na Spowiedzi wyznają, miał kiedy Kapłan komu oznajmić, albo żeby dlatego w jaką niebezpieczność przyjść mogli; ustawy bowiem kościelne bardzo ciężko Kapłanów takich karać rozkazują, którzyby wszystkich grzechów, których im się kto spowiadał, wiekuiście nie milczeli, to jest: jeżeliby ich komu odważyli się oznajmić. Przeto w o-ném wielkiem Laterańskim Zebraniu tak czytamy: *Niech pilnie strzeże Kapłan, aby ani słowem, ani znakiem, ani jakimkolwiek innym sposobem grzesznika nie wydawał.*

Leo Papa
Ep. 80.

Concil. Later.
cap. 21.

58. Co powinien mieć ten, który się chce prawdziwie spowiadać?

Wyłożywszy jaki jest szafarz tego Sakramentu, chcąc porządnie postąpić dalej, potrzeba jest tego, abyśmy niektóre znaczniejsze części wyłożyli, które są używaniu i sprawowaniu Spowiedzi bardzo przystojne. Bo wielką część Chrześcianów, (którym nie dłuższego być się nie zdaje, nad ów czas, który z ustawy kościelnej do Spowiedzi jest wyznaczony, aby najprędzej minął) tak się daleko od doskonałości chrześcijańskiej oddala, iż ledwie pamiętają na swe grzechy, których się Kapłanowi spowiadać mają, ani się pilnie starają o inne rzeczy, które do zjednania łaski Bożej wielką moc w sobie mają; przeto, gdy ich zbawienia pilnie ratować potrzeba, niechaj najprzód Kapłani w pokutującym człowieku na to patrzą, jeżeli za swe grzechy ma skruchę prawdziwą i jeżeli to pewnie umyślił sobie, aby na potem grzeszyć przestał. Więc jeżeliby to pragnienie w nim obaczyli, niechaj go pilnie do tego wiodą, aby za tak osobliwe i wielkie dobrodziejstwo Panu Bogu bardzo dziękował, a pomocy łaski niebieskiej prosić nigdy nie przestawał, którą opatrzonzy i dobrze okryty, łatwo-

Skruchę mieć
ma i więcej
nie grzeszyć.

by złym namiętnościom oprzeć i sprzeciwiać się mógł. Nauczać go też jeszcze potrzeba, aby dnia żadnego nie opuszczał, któregooby o tajemnicy meki naszego Pana <sup>Mękę Pańską ma za-
wsze rozmy-
ślać.</sup> nie myślał i samego siebie nie pobudzał, i nie zapalał, ku naśladowaniu i ku wielkiej miłości Jego. Bo za takim rozmyślaniem dostanie tego, iż codziennie poczuje siebie samego od wszystkich szatańskich pokus być wolniejszym. I nie masz żadnej innej przyczyny, czemu tak prędko, acz lekko będąc od naszego nieprzyjaciela kuszeni, w myśli i siłach naszych słabiejemy i upadamy, tylko że się nie staramy, abyśmy za rzeczy niebieskich rozmyślaniem, w Panu Bogu rozmiłować się mogli, za którą miłością nasz umysł mogłby być posilony i podniesiony. Jeżeliby zaś Kapłan widział, iż ten, który się chce spowiadać, nie tak swych grzechów żałuje, aby prawie i dostatecznie był skruszonym, więc niech się stara, jakby go przywiódł do tego, żeby skruszy pragnął, a tak zachwycony daru tego zacnego chciwością, pewnieby sobie umyślał, pilnie go od miłosierdzia Bożego żądać i prosić.

Niech Kapłan w człowieku skruchy pobudza.

59. Nie trzeba grzechu składać na innych.

Lecz najprzód ma być potłumiona pycha onych ludzi, którzy się starają, aby swe złości, albo wymówić, albo lekkimi mogli uczynić; bo (iż damy przykład) gdy kto powiada, że się bardzo rozgniewał, zaraz swego gniewu takiego przyczynę na drugiego składa, o to się skarżąc, że mu on piérwój krzywdę uczynił. Przeto potrzeba go upomnieć, iż to jest znak myśli wysokości i że taki człowiek albo gardzi wielkością grzechu swego, albo za grzech go nie ma. Nadto jeszcze, iż taka wymówka więcej grzech pomnaża, niż go umniejsza, kto się bowiem stara, żeby tym sposobem swój uczynek ozdobił, więc znać daje, że na ten czas cierpliwym być chce, gdy krzywdy od nikogo nie cierpi, co jednak człowiekowi chrześcijańskiemu bardzo nie przystoi. Albowiem gdy się miał uzalić człowieka onego, który mu krzywdę uczynił; jednak się szkaradnością grzechu jego nie wzrusza, ale się na brata gniewa; i jeszcze gdy miał czystą

porę Pana Boga cierpliwością swoją uczcił i skromnością swą brata polepszyć, onę przyczynę i pobudkę zbawienia swego (to jest krzywdę) ku szkodzie i skażeniu swemu obraca, skromnie jęj nie cierpiąc i wzajemną krzywdą ją oddając.

60. Niech żaden dla wstydu nie tai grzechów.

Lecz daleko szkodliwszy jest występki niektórych, którzy dla sprostego i głupiego wstydu nie śmieją się spowiadać grzechów. Tym tedy przez pilne upominanie, myśli dodawać potrzeba i uczeni być mają, iż przyczyny żadnej nie masz, dla którejby się wstydzili mieli grzechów swoich spowiadać i że nikt się temu dziwić nie ma, jeżeli widzi, iż ludzie grzeszą, ponieważ ta jest pospolita wszystkich nas choroba i właśnie na krewkość ludzką przypada.

Co z tymi
czynić, któ-
rzy nie umie-
ją się spo-
władać?

Drudzy są, którzy iż rzadko się spowiadają, albo nie pilno grzechy swoje rozmyślają, ani się tego co poczynili, spowiadać umieją, ani wiedzą zkądby tę Spowiedź począć mieli, których wprawdzie potrzeba ostro gromić: a najprzód nauczyć, iż piérwéj niż do Kapłana kto przystąpi, starać się pilnie ma, aby za grzechy swoje skruchę miał, czego żadnym sposobem dowieść nie może, jeżeliby na każdy z osobna wspominając, na pamięć ich sobie nie przywiódł. Przeto jeżeliby Kapłan zobaczył takich ludzi, którzyby do Spowiedzi nie gotowi byli, ma ich pięknemi słowy odprawić i napomnieć, aby się przez niektóry czas na swe grzechy rozmyślali, a potem do Spowiedzi przyszli i gdyby oni twierdzili, że wszystko staranie i pilność uczynili, (ponieważ potrzeba się Kapłanowi bardzo obawiać, by podobno odszedłszy raz, potem nie powrócili) więc ma ich słuchać, a zwłaszcza jeżeliby jakie pragnienie pokazali ku polepszeniu życia swego i gdyby téż przywiedzeni być mogli, aby oskarżyli swą niedbałość, obiecując to, iż ją chcą drugi raz pilném rozmyślaniem nagrodzić, to jest: iż pilniéj potem będą rozmyślać grzechy swe, gdzie jednak wielkiéj ostrożności używać potrzeba. Bo jeżeliby po wysłuchaniu Spowiedzi poznał to, iż człowiek poku-

tujący, pilnie swe grzechy wyliczył i z wielką żalnością niemi się brzydził, więc rozgrzészony być może, a jeżeliby w nim tego dwojga nie widział, tedy będzie mu radził, jako się już powiedziało, aby pilniéj sumienie swoje roztrząsnął i tak łaskawie odprawić go i opuścić ma.

61. Czy się należy wrócić do Kapłana gdy będzie zapomniony grzech?

Że zaś często się trafia, iż niewiasty zapomniawszy jakiego grzechu na piérwszój Spowiedzi, nie śmieją się znowu wrócić do Kapłana bojąc się, aby ludzie o nich nie rozumieli, jako o bardzo grzésznych i złośliwych, albo żeby nie mniemali, iż chciałyby mieć ztąd pochwałę, jakoby osobiście nabożnemi były; więc często i jawnie i w osobności uczyć ma, iż takiéj pamięci żaden być nie może, aby na wszystkie swe uczynki, na słowa i na myśli mógł pamiętać. Przeto Chrzęścianie żadną rzeczą odstraszeni być nie mają, aby się znowu do Kapłana wrócić nie mieli, jeżeli im jaki grzech piérwéj zapomniany przyszedł na pamięć. Te więc rzeczy i inne tym podobne Kapłani przy Spowiedzi uważać mają.

62. Trzecia część Pokuty jest Dosyćuczynienie.

Teraz już do trzeciej części Pokuty, którą Dosyćuczynieniem zowią przystąpmy. Najprzód więc, imię i własność Dosyćuczynienia wyłożyć należy, albowiem ztąd nieprzyjaciele powszechnego Kościoła niemaléj ku rozerwaniu i niezgodzie przyczyny dostali, z wielką utratą ludu chrześcijańskiego. Jest tedy Dosyćuczynienie rzeczy powinnéj zupełna zapłata; bo gdzie czego dosyć, tam niczego nie dostawa. Przeto gdy o pojednaniu łaski mówimy słowo Dosyćuczynienie, to znaczy: jakoby takową nagrodę uczynić, na którejby on rozgniewany, mszcząc się krzywdy swéj, miał dosyć; a tak Dosyćuczynienie nic inszego nie jest, tylko krzywdy uczynionéj komu nagrodzenie. Zatem ile się miejsca tego tyczy, słowa Dosyćuczynienia Nauczyciele śś. używali, chcąc

pokazać nagrodę onę, gdy człowiek za popełnione grzechy płaci co Panu Bogu.

63. Różne Dosyćuczynienia.

Ponieważ zaś w tej mierze rozmaite być mogą stopnie, więc ztąd pochodzi, że to słowo Dosyćuczynienie różnie się rozumie. Pierwsze i największe Dosyćuczynienie jest ono, przez które według naszego przezwinięcia, choćby Pan Bóg sprawiedliwie chciał przeciwko nam postąpić, dostatecznie płacimy, cokolwiek winniśmy byli; i to bywa takowe, które nam P. Boga łaskawego i ubłaganego czyni, i samemu Chrystusowi Panu przypisujemy to Dosyćuczynienie, który na krzyżu dawszy za grzechy nasze zapłatę, dostatecznie Bogu Ojcu dosyć uczynił; żadna bowiem rzecz stworzona tak mocna być nie mogła, aby nas z tak ciężkiego długu wyjęła; ale jako świadczy Jan św. *On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata.* To jest tedy zupełne i obfite Dosyćuczynienie, które się równie i jednako stósuje i waży z onemi wszystkimi grzechami, których dopuściliśmy się na świecie, za którego mocą sprawy ludzkie ważne są u Boga, a bez niego nie miałyby żadnego szacunku. Do tego służą słowa Dawida, które powiedział: *Cóż ja oddam Panu za to wszystko co mi on oddał?* nic innego znaleźć nie mógł godnego tak wielkiego dobrodziejstwa, nad to Dosyćuczynienie, które imieniem kielicha wyraził. Przeto tak przydał: *kielich zbawienny wezmę, a imię Pańskie wzywać będę.*

Które Dosyćuczynienie błaga nam Pana Boga?

Joan. 2.

Psal. 115.

Satisfactio Canonica.

Satisfactio a nobis suscepta.

Drugie Dosyćuczynienie jest, które ustawném, to jest od Kościoła ustanowioném zowią, a to się zamierza pewnym czasem i wypełnione bywa w czasie pewnym. Przeto zachował to zwyczaj starożytnego Kościoła, gdy pokutujący ludzie od grzechów rozwiązani bywają, iż na nie karanie albo utrapienie niejaki wkładają, którego to karania wytrzymanie Dosyćuczynieniem zowią.

Tym też słowem znaczy się wszelkie karanie, które za grzechy nie od Kapłana ustanowione, ale z na-

szęj dobrej woli przyjęte od nas samych powtarzając cierpiemy.

64. Dosyćuczynienie należące do Sakramentu.

Takie jednak Dosyćuczynienie Pokucie ile jest Sakramentem najmniej nie służy, ale ono samo tylko mamy mieć jakoby część Sakramentu, o którym już powiedzieliśmy, że z kapłańskiego rozkazania Panu Bogu za grzechy uczynione bywa; przydawszy to, abyśmy pewnie i nieochybnie w naszym umyśle postanowili strzedz się pilno wszystkich grzechów. Albowiem tak niektórzy opisali, Dosyćuczynienie jest, Panu Bogu cześć powinna wyrządzić. I wiadoma rzecz jest, iż żaden powinien cześć Panu Bogu wyrządzić nie może, tylko ten, który już pewnie umyślił grzechów się strzedz; dosyć zaś uczynić jest, wykorzenić przyczyny grzechów i pobłażaniu ich przystępu nie dawać. Tymże sposobem rozumieli i drudzy, że Dosyćuczynienie jest oczyszczenie, którem obmywane bywa cokolwiek plugactwa dla zakału grzechowego w duszy zostawa i którym też wolni bywamy od karania pewnym czasem zamierzonego, któreśmy winni byli wypełnić.

Co jest Dosyćuczynienie?

65. Dosyćuczynienie potrzebne.

Co gdy tak jest, więc łatwo będzie nauczyć Chrześciany, jak to rzecz jest bardzo potrzebna, aby się ludzie pokutujący w tém Dosyćuczynieniu ćwiczyli; uczyć też potrzeba, iż dwie są rzeczy, które za grzechem następują; zmaza i karanie albo cierpienie. Lecz aczkolwiek zawsze gdy bywa wina odpuszczona, zaraz też ona męka wiekuistej śmierci, którąśmy w piekle cierpieć mieli, bywa odpuszczona, jednak nie zawsze to bywa (jak pokazało Trydentskie Zebranie) aby P. Bóg ostatki grzechów i ono karanie miał odpuszczać, które i dla grzechów powinno i pewnym czasem jest zamierzone. Czego jasne są przykłady w Piśmie św. jako to w Księgach Rodzaju rozdziale 3. w Księgach Numeri w 12 i 22 rozdziałach i na innych wielu miejscach. Osobliwszy zaś i zacny przykład tej rzeczy widzieć możemy na

Concil. Trid. Sess. 14. Cap. 8.

Męka doczesna za grzechy. Gen. 3. Numer. 12, 22.

2. Reg. 12. Dawidzie, któremu acz Natan Prorok rzekł: *Pan przeniósł od ciebie grzech twój: nie umrzesz*, jednak on ciężkie męki dobrowolnie poniósł, we dnie i w nocy miłosierdzia Bożego prosząc: *Nadto obmyj mnie od nieprawości mojej, i od grzechu mego oczyść mnie, albowiem poznawam złość moją i grzech mój zawsze jest przeciwko mnie*. Któreimi słowy prosił od Pana, aby nie tylko przevinienie, ale też ono karanie, które za nie cierpieć był powinien, jemu odpuścić; i żeby go tak oczyściwszy od ostatków grzechowych, do pierwszej zupełności przywrócił. Chociaż zaś pilnie o to prośbami wielkimi żądał, jednak go Pan Bóg karał śmiercią; już to Syna jego z cudzołóstwa narodzonego, już Absalona, którego on bardzo miłował, i karaniem, i frasunki innemi, których nań przedtem dopuszczał. Tymże sposobem w księgach, które Exodi 32. zowią *Exodi* acz Pan od Mojżesza uproszony ludziom bałwóchwalcom przepuścił, jednak groził, iż za tak wielki grzech karać ich miał i sam to Mojżesz wyznał, że miał przyjść czas on, którego by Pan aż do trzeciego i do czwartego rodzaju ciężko się go mścić miał. A iż tego Ojcowie śś. w powszechnym Kościele zawsze uczyli, jawnie się to z ich ustaw pokazać może.

66. Dla czego nie wszystkę karę Pokuta odpuszcza?

Lecz zkądby to pochodziło, iż wszystka męka na Sakramencie Pokuty, nie tak bywa odpuszczona jak na Chrzcie, jasnie ś. Zebranie Trydentskie temi słowy wyłożyło: Wyciąga tego sprawiedliwość Boża, aby inaczej od Niego do łaski przyjmowani byli ci, którzy przed Chrztem niewiadomością zgrzeszyli, inaczej zaś ci, którzy raz od grzechów i szatańskiej niewoli swobodni będąc i przyjąwszy dar Ducha ś. ważyć się tego śmieli, aby wiadomie Kościół Boży zgwałcili i Ducha ś. zasmucili. I przystoi to łasce Bożej, aby grzechy bez Dosyćuczynienia nie były odpuszczone, byśmy podobno ztąd wzięwszy przyczynę, i grzechy sobie lekce ważąc, w cięższe nie wpadli, jakoby krzywdę i wzgardę czyniąc Duchowi św. i skarbiąc sobie gniew w dzień Sądu Bo-

Concil. Trid.
Sess. 14.
Cap. 8.

Jaki nam
pożytek kary
dosyćuczynne
przynoszą?

zego. Bez wszelkiej bowiem wątpliwości, bardzo nas od grzechu wstrzymują te uczynki pokutne i niby wędzidłem niejakiem wciągają i to czynią, abyśmy na potem ostrożniejsi i czujniejsi byli, nad to, aby nam były jakoby świadectwa niejakię onego żalu, który za grzech popełniony mamy i tym sposobem dosyć się czyni Kościołowi, który naszymi złościami ciężko był obrażony, bo jako Augustyn ś. mówi: Sercem skruszonym i upokorzonem Bóg nie gardzi; że zaś częstokroć cudza żalność serdeczna, nie bywa innym ludziom wiadoma, ani przez słowa albo inne jakiegokolwiek znaki poznana od inszych być może, przeto ci, którzy Kościołem rządzą, dobrze ustanowili czasy pokuty, aby Kościołowi, w którym grzechy odpuszczane bywają, dosyć się stało.

August.
Ench. cap.
65.

67. Jawna Pokuta.

Nadto, przykłady naszej pokuty ludzi drugich uczą, jakby żyć i w pobożności ćwiczyć się mogli, gdy bowiem inni ludzie patrzą na karania, które nam dla grzechów naszych są ustanowione, więc rozumieją, że wielkiej ostrożności w swym życiu, używać i dawne złe obyczaje mają polepszać. Przeto bardzo mądrze to Kościół opatrzył i zachował, gdy się kto jawnie jakiego złego dopuścił, aby też jawna Pokuta naznaczona była, żeby ludzie inni tym strachem wzbudzeni, pilniej się grzechów strzegli na potem; czego też i w tajemnych, lecz wielkich grzechach używano czasem. Lecz w złościach jawnych jakośmy powiedzieli, to się zawsze zachowało, aby ci, którzy je popełnili, wprzód rozgrzeszeni nie byli, póki by jawnej nie przyjęli Pokuty. Pastarze zaś w tym czasie Boga za nich prosili, nie przestając napominać pokutujących, aby toż samo oni czynili. W czem wielkie staranie i wielka praca Ambrożego św. była, o którym powiadają, że płaczem jego bardzo wiele ludzi tych, którzy zatwardziałem sercem do Sakramentu Pokuty przychodzili, tak zmiękczonych bywało, iż zaczęli mieć Skrucę prawdziwą. Lecz potem tak osłabiała ostrość onęj dawniej karności i miłość tak oziębła, że już niektórzy z Chrześcianów nie rozumieją, żeby do o-

Panlinus in
vita Hieron.

trzymaniu odpuszczenia grzechów wewnętrzną boleść duszną, albo wzdychanie serdeczne było potrzebne, lecz mniemają, iż jest na tém dosyć, jeżeli postawę tylko mieli i znać po sobie dali żałosnego człowieka.

68. Ciérpiąc utrapienia, Chrystusa P. naśladowują.

Po wykonaniu zaś kary takowej dostępujemy tego, iż głowy naszój Pana Jezusa Chrystusa, który ciérpiał i kuszony był, podobieństwo i wizerunek na sobie mamy. Żadna bowiem rzecz tak szkaradna być nie może, (powiedział Bernard św.) nad tę, jak gdy pod głowę ciérniową rozkoszny członek znajduje się, albowiem jak świadczy Paweł św. *jesteśmy wspólnie dziedzicami z Chrystusem Panem*, tak jednak *jeżeli z nim pospołu cierpiemy*. I znowu: *Jeżeliśmy z Nim wspólnie umarli, więc też wspólnie żyć będziemy; jeżeli będziemy cierpieć, zapewne i królować razem będziemy*.

Hebr. 2.
Rom. 8.

2. Tim. 2.

69. Grzech dwie rzeczy przynosi.

Bernard. in
Serm. de Coe-
na Domini.

Nadto Bernard św. powiada, iż w grzechu dwie się znajdują rzeczy, zmaza i rana duszna; chociaż zmazę gładzi miłosierdzie Boże, jednak do zleczenia rany więtej dla grzechów, bardzo jest potrzebne ono staranie, którego w lékarstwie Pokuty św. używamy. Jako bowiem po zagojeniu rany jeszcze blizny niejako zostają, które złczyć trzeba, tak na duszy po odpuszczeniu winy, zostają ostatki grzechów, które oczyszczone być muszą. Toż samo Chryzostom św. potwierdza, mówiąc: Nie dosyć jest na tém, iż się z ciała strzała wyciągnie, ale też potrzeba, aby rana, którą strzała zadała, zagojona była. Tymże sposobem na duszy po otrzymaniu grzechów odpuszczenia, ona rana, która została, Pokutą uzdrowiona być ma. Augustyn zaś św. bardzo często nas uczy, iż w Pokucie te dwie rzeczy wiedzieć mamy, miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą. Miłosierdzie, przez które nam Pan grzechy i męki wieczne onym grzechom po winne odpuszcza. Sprawiedliwość, przez którą karaniem czasem skończonym karze człowieka.

Chrys. hom.
80. ad pop.
Antioch.

Dwie rzeczy
w Pokucie
uważać na-
leży.

Aug. in
Psal. 50.

70. Co nam za pożytek przynoszą nasze męki?

Naostatek, kary pokutne od nas samych przyjęte, Boskie karanie i one męki, które nam zgotowane były, uprzedzają. Tak bowiem Apostół uczy, gdy mówi: *Gdybyśmy się sami sądzili, toby nas nie sądzono, a gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy z tym światem nie byli potępieni*. Te rzeczy gdy Chrześcianom opowiadane będą, nie jest rzecz niepodobna, aby nie mieli wzruszyć się bardzo ku uczynom pokutnym.

1. Corinth.
11.

71. Jakich darów z Męki Pańskiej dostępujemy?

Jak zaś wielka jest moc tej Pokuty, ztąd widzieć możemy, iż wszystka zawisła z zasługi Męki Chrystusa Pana, od której też onych dwóch wielkich dóbr albo darów, przez nasze sprawy uczciwe dostępujemy. Jeden dar jest, abyśmy zasłużyli nieśmiertelnej chwały zapłatę, która i za podanie czystej wody kubka, czeka każdego. Drugi dar jest, abyśmy za nasze grzechy dosyć czynili.

Matth. 10.

72. Nasze Dosyćuczynienie nie psuje Dosyćuczynienia Chrystusa.

I to nasze Dosyćuczynienie onego najdoskonalszego i obfitego Chrystusa Pana Dosyćuczynienia, najmniej nie émi, ale owszem jaśniejszém i ozdobniejszém sprawuje, łaska bowiem Chrystusa Pana tém się obfitsza zdaje być, iż nie tylko używa nam tych rzeczy, które on sam przez siebie, ale też i onych, które jako głowa w członkach swoich w świętych i sprawiedliwych ludziach zasłużył i zapłacił. I jawna rzecz jest, iż się tym sposobem to dzieje, aby sprawiedliwe i uczciwe sprawy ludzi pobożnych, tak ważne i tak zacne były. Chrystus bowiem Pan, jako głowa na członki i macica winna na gałęzie, łaskę swoją ustawicznie wylewa na tych ludzi, którzy są przez miłość z Nim złączeni; i która ta łaska uprzedza zawsze nasze dobre sprawy, czyli uczynki i z nimi równo idzie, i onych naśladuje, a bez której nic sobie zasłużyć i P. Bogu dosyćuczynić żadnym sposobem nie możemy. I dla tego bywa, iż nam się zdaje, że sprawiedliwym ludziom

na niczém nie zbywa; ponieważ przez uczynki, które mocą Bożą działają, mogą i prawu Bożemu według ludzkiego i śmiertelnego sposobu dosyćczynić i żywot wieczny zasłużyć, którego dostąpią, jeżeli łaską Bożą ozdobięni z tego świata zejść. Bo są dobrze wiadome one

Joan. 4, 13. Zbawiciela słowa: *Lecz kto pić będzie z tej wody, którą ja dam, pragnąć nie będzie na wieki; i ona woda, którą ja dam, będzie w nim źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.*

73. Czego potrzeba w Dosyćczynieniu?

Dwóch osobiwie rzeczy w Dosyćczynieniu potrzeba: pierwsza jest, aby ten, który dosyćczyni, sprawiedliwym i przyjacielem był Bożym; uczynki bowiem, które się bez wiary i miłości działają, żadnym sposobem Panu Bogu podobać się nie mogą. Druga rzecz jest, abyśmy takowe sprawowali uczynki, które z własności swęj przykrość i boleść lub żalność przynoszą ludziom; bo gdy są niejaka za przeszłe grzechy nagrodą, któremi

Cypr. lib. 1. grzechy odkupione bywają mówi św. Cyprian, więc powinni mieć w sobie nieco gorzkości. Chociaż zaś nie zawsze się to trafia, aby ci, którzy się w takich przykrych uczynkach ćwiczą, żalność mieć i czuć ją mogli, (czasem bowiem sposób cierpienia, albo miłość ku Panu Bogu sprawuje to, iż tych rzeczy nie czują, które jednak są przykre,) z tém wszystkiém te same uczynki, dosyćczynnej nie tracą mocy. Ta albowiem rzecz właściwa jest Synom Bożym, żeby tak miłością i życiem pobożnym rozpalali się, aby wszystko z wesołym sercem przyjmowali, choćby téż najcięższymi pracami utrapieni byli.

74. Które są uczynki dosyćczynne?

Uczyć jednak będą Pastérze, że wszystkie Dosyćczynienia do tych osobiwie trzech rzeczy ściągać się powinny, to jest: do modlitwy, postu i jałmużny, które to rzeczy z trojakiemi dobrami dusznemi, cielesnemi i témi, które powierzchownemi zowią i nam wszystkie są dane od Boga słusznie się zgadzają; ku wyrwaniu bowiem wszystkich korzeni grzechowych nic słusniejszego

i przystojniejszego nad to być nie może. Albowiem gdy 1. Joannis 2. wszystko co jest na świecie, albo jest pożądlivość cielesna, albo pożądlivość oczu, albo pycha żywota, uważa więc każdy to, iż tém trzema przyczynom duchownej choroby trojake także lékarstwo ma być zgotovane. I tak: piérwszej chorobie post, wtórej jałmużna, ostatniej modlitwa. Nad to, jeżeli te osoby uważać będziemy, które się obrażają, więc łatwo zobaczymy, iż im trojake to dosyćczynienie osobiwie należy. Te zaś osoby nie inne są tylko Bóg, bliźni i my sami, przeto Pana Boga modlitwą ułagamy, bliźniemu jałmużną zadosyćczynimy, a sami siebie postem prawdziwym ukarzymy.

75. Utrapienia, które na człowieka przychodzą, należą także do zadosyćczynienia.

Że zaś wiele i różnych przygód i ucisków cierpiemy póki żyjemy na świecie, więc pilnie tego Chrześcianów uczyć potrzeba, iż ci, którzy skromnie cierpią, cokolwiek pracy i szkody Pan Bóg na nich dopuszcza, wielkiej przyczyny ku zadosyćczynieniu i zasłudze dostępują, którzy zaś poniewolnie i z sprzeciwieniem taką mękę cierpią, cały pożytek Dosyćczynienia tracą i Boskie tylko karanie, który się ich grzechom sprzeciwia, na sobie odnoszą.

76. Może jeden za drugiego dosyćczynić?

A w tém niezmierna dobroć i łaska Boża wielkiej chwały i dziękowania bardzo jest godna, który tego krewkości ludzkiej użyzył, aby jeden za drugiego mógł dosyćczynić. Co jednak téj części Pokuty bardzo jest właściwe, bo co się Skruchy i Spowiedzi tyczy, jako jeden za drugiego żałować, albo spowiadać nie może się, tak ci, którzy mają łaskę Bożą, za drugiego to, co Panu Bogu winien był, mogą zapłacić. I o tém żaden Chrześcianin wątpić nie może, ponieważ w Składzie Apostolskim Świętych obcowanie wyznawamy. Gdy bowiem wszyscy tymże Chrztem obmyci, Chrystusowi Panu odradzamy się i tychże Sakramentów uczestnikami jesteśmy, a osobiwie pokarmem i piciem Ciała i Krwi Chry-

Galat. 6.

stusa Pana posileni bywamy, to więc jasnie pokazuje, że my wszyscy tegóż Ciała członkami jesteśmy. A przeto jako noga nie dla swego tylko, ale też dla pożytku oczu swój urząd sprawuje i znowu, jako to, że patrzą oczy nie tylko się do ich własnego, ale do wszystkich członków pospolitego pożytku ściąga, tak też rozumieć mamy, że wspólne są między nami dosyćuczynne sprawy.

77. Dosyćuczynienie ile jest lekarstwem, samemu tylko pokutującemu pomaga.

Jednak nie jest do końca to rzeczą pewną i prawdziwą, jeżeli na wszystkie pożytki, które z tego Dosyćuczynienia bierzemy, patrzeć będziemy. Bo dosyćuczynne sprawy są niejako uzdrowienia i lekarstwa, które pokutującemu człowiekowi do złych namiętności uzdrowienia dane bywają; jest rzecz pewna, iż tego pożytku ci nie mają, którzy sami przez się dosyć nie czynią.

Tego tedy o trzech częściach Pokuty, jako to: Skrusze, Spowiedzi i Dosyćuczynieniu szeroko i słowy jasnymi uczyć potrzeba.

78. Jeżeli kto wziął co cudzego, ma przywrócić.

Lecz na to Kapłani osobliwie bacznąść mieć mają, aby wysłuchawszy Spowiedzi, niżeli grzesznego człowieka rozgrzeszą, pilnie zważyli, jeżeliby też majątności albo sławie swego bliźniego co ujął, dla czego by słusznie pohańbiony być miał, aby to Dosyćuczynieniem obfitem nagroził. Bo żaden rozgrzeszony być nie może, póki by pierwój nie obiecał, co czyje jest każdemu przywrócić. Że się zaś wiele znajduje, którzy acz pilnie obiecują, że chcą powinności swojej dosyć uczynić, jednak mają na umyśle nigdy obietnicy swój nie dopełnić, przeto takich przymusić potrzeba, aby wrócili, przypominając im i powtarzając często co Apostół powiedział: *Kto kradł, już niechaj nie kradnie, lecz owszem niech pracuje robiąc rękami swojemi co dobrego jest, aby miał z kąd udzielić temu, który potrzebuje.*

Eph. 4, 28.

79. Jakie Dosyćuczynienie stanowione być ma?

W naznaczaniu zaś Dosyćuczynienia kary, niech pomni Kapłani, aby nic według mniemania swego nie stanowili, lecz wszystko według sprawiedliwości, roztropności i pobożności czynić mają. Ażeby zaś tym sposobem grzechy uważali i rozbięrali, a pokutujący ludzie lepiej też ciężkość złości swoich poznawali, więc będzie potrzeba czasem oznajmić im, jakie karania za pewne grzechy wedle starych praw i ustaw kościelnych (które *Canones Poenitentiales* zowią) naznaczone były. Przeto miara wszystkiego dosyćuczynienia według występku naznaczona być ma. A między różnym Dosyćuczynieniem, bardzo będzie przystało rozkazać ludziom pokutującym, aby w niektóre pewne dni modlitwy czynili i za wszystkich ludzi, a osobliwie za tych, którzy z tego świata zeszli, Pana Boga prosili. Potrzeba ich jeszcze upomnieć, aby te uczynki albo sprawy dosyćuczynne od Kapłana im naznaczone, częstokroć na siebie dobrowolnie brali i one powtarzali, tak swój żywot wiodąc, że chociażby wszystko pilnie wykonali co do tego Sakramentu Pokuty należy, aby jednak w cnocie Pokuty św. i w pragnieniu ku niej, nigdy nie słabiali. A jeżeliby kiedy dla jawnego grzechu jawna Pokuta ustanowiona być miała, chociażby się jej człowiek pokutujący wzbraniał i od niej się wypraszał, jednakże tak łatwo nie ma być wysłuchany; ale mu to będzie potrzeba wytłómaczyć, aby z ochotą i we-selem onę przyjmował, coby i jemu samemu i innym ludziom pożyteczne być mogło. To o Sakramencie Pokuty i o każdej z osobna jej części tak nauczano być ma, aby Chrześcianie nie tylko doskonale te rzeczy rozumieli, ale też za pomocą Boską, rzeczą samą pobożnie i z nabożeństwem one wypełniać starali się.

Canones Poenitentiales.

Co mają ludzie pokutujący czynić?

ROZDZIAŁ VI.

O Sakramencie ostatniego Pomazania.

1. Dlaczego o tym Sakramencie często lud nauczać potrzeba?

Ponieważ Pismo św. tak nas uczy: *We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz*; więc daje znać Plebanom, że nie powinni żadnego opuszczać czasu, którego by nie upominali Wiernych, aby śmierć swoją ustawicznie rozmyślali. A że Sakrament ostatniego Pomazania mieć musi w sobie owego ostatniego dnia pamiątkę, łatwo poznać można, że o niej często napominać potrzeba, nie tylko dla tego, iż tajemnice tych rzeczy, które się do zbawienia ściągają odkryć i wyłożyć bardzo przystoi, ale też, że Chrzescianie na to pamiętając, iż wszyscy umrzeć muszą, od złych namiętności powściągać się będą. Za czém nastąpi, że się oczekiwaniem śmierci nie będą trwożyć ani się zasmucać, ale nieśmiertelne dzięki oddawać będą P. Bogu, który jako nam przez Sakrament Chrztu, drogę do prawdziwego żywota otworzył, tak też ostatniego Pomazania Sakrament ustanowił, abyśmy schodząc z tego świata, mogli mieć łatwiejszą drogę.

2. Czemu ten Sakrament ostatniem Pomazaniem nazywają?

Ażeby więc to, czego najwięcej potrzeba do wyłożenia tego Sakramentu tymże porządkiem, któryśmy w innych Sakramentach zachowali, powiedzieć się mogło, najprzód uczyć tego potrzeba, iż ten Sakrament jest nazwany ostatniem Pomazaniem dla tego, że pomiędzy wszystkimi innemi świętymi Pomazaniami, które Pan Zbawiciel nasz Kościołowi swemu zalecił, naostatku czy-

niony i sprawowany bywa, dlatego też Pomazanie to św. nasi przodkowie Sakramentem ludzi chorych pomazania i Sakramentem umierających nazywali; przez które przewiska Chrzescianie on czas ostateczny łatwo na pamięć przywieść sobie mogą.

3. Jak ten Sakrament dawni Ojcowie nazywali?

Najprzód tedy nauczyć potrzeba, że Pomazaniu ostatniemu własność Sakramentu przyzwoita jest. A to się jasnie pokaże, jeżeli zważymy słowa, któremi Jakób ś. Apostół naukę o tym Sakramencie podał: *Jeżeli kto (mówi on) między wami choruje, niechaj przyzwie kościelnych Kapłanów, a oni niechaj się modlą nad nim pomazując go Olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi chorego i ulży mu Pan i jeżeliby w grzechach był, odpuszczone mu będą*. Ponieważ co mówi Apostół, że mu grzechy odpuszczone będą, w tém moc Sakramentu okazuje. Że zaś powszechny Kościół tak zawsze o Pomazaniu ostatniem uczył, nie tylko wiele innych Zborów świadczy, ale i Trydentskie zebranie tak opisało, że na wszystkich, którzyby inaczej uczyć, albo trzymać się ważyli, karę przekłętwa uchwaliło. A Innocentius I. ten Sakrament bardzo Chrzescianom zaleca.

5, 14.

Jako ostatnie Pomazanie jest Sakramentem?

Jacobi 5.
Concil. Trident. Sess. 14. cap. 1. de Extr. unctione.

Innocentius Ep. ad Decentium cap. 8.

4. Ponieważ w tym Sakramencie bywa wiele pomazania, wszystkie te są jednym Sakramentem.

Zaczm niechaj śmiało i statecznie każą Pastérze, że to jest Sakrament prawdziwy i że nie wiele Sakramentów, ale jeden jest Sakrament; lubo przez częste pomazania sprawowany bywa, któremu z osobna każdemu własne modlitwy i osobny kształt przydawany być musi. Jednym bowiem jest Sakramentem, nie dla części przedłużenia, które się dzielić nie mogą, ale dla doskonałości, jakie są wszystkie inne sztuki, które się z wielu składają rzeczy. Bo jako dom, który z wielu i różnych rzeczy budują, tylko się przez jeden kształt kończy, tak też ten Sakrament, acz z wielu rzeczy i z wiele słów składany bywa, jednem jednak jest znamię i jednej rzeczy którą znaczy, w sobie skutecz-

Jacobi 5. ność ma. Nadto będą uczyć Plebani, które są tego Sakramentu części: jako żywiół i kształt, bo tego Jakób ś. nie opuścił, a w każdej z tych części osobno możemy własne tajemnice obaczyć.

5. Który jest tego Sakramentu żywiół?

Concil. Trident. Sess. 14. cap. 1. de Extrema unctione. Tego tedy Sakramentu żywiół (jako Zbory święte a osobliwie Trydentski ustanowił) jest olój od Biskupa poświęcony; to jest rzecz ona rozplywająca, nie z lada-jakiej tłustej i grubej natury, ale tylko z owocu drzew oliwnych wyciśniona. Najprzyzwoicięj bowiem ten żywiół

Własność oleju.

znaczy onę rzecz, która się przez moc Sakramentu dzieje na duszy wewnątrz. Bo jako do poskromienia boleści cielesnych olój bardzo pomaga, tak moc tego Sakramentu smutku i boleści duchownej umniejsza. Nadto olój zdrowie przywraca, czyni wesele i do światła służyć może; do tego jeszcze na pösilenie spracowanego ciała, bardzo pożytecznym jest, które wszystkie rzeczy to pokuszają, co się za pomocą Boską przez danie tego Sakramentu w chorym dzieje człowieku.

6. Kształt tego Sakramentu.

Kształtem zaś tego Sakramentu jest słowo i uroczysta owa modlitwa, którą Kapłan do każdego przydaje Pomazania, tak mówiąc: *Przez to św. Pomazanie niechaj ci Pan Bóg odpuści, cokolwiek albo oczyma, albo powonieniem, albo dotknięciem dopełnił.* A że zaś ten jest prawdziwy i własny tego Sakramentu kształt, oznacza to św. Jakób Apostół, kiedy mówi: *Niech się modlą nad nim, a modlitwa wiary uzdrowi chorego.* Zkąd poznać możemy, że ten kształt modląc się, mówiony być ma; chociaż Apostół nie wyraził, których słów osobliwie w nim używać mamy. Ale to przeszło do nas wierném podaniem Ojców śś. tak, że wszystkie Kościoły tego kształtu używają, jakiego Matka i Mistrzynie wszystkich, święty rzymski używa Kościół. Bo chociaż wielu odmieniają słowa niektóre, kiedy na miejsce tych, *niech ci daruje Pan Bóg, mówią, niech ci odpuści, albo też niech uzdrowi czegokolwiek się dopełnił;* wszakże ponieważ w sa-

mój rzeczy nie dzieje się żadna odmiana, więc pewna jest, iż tenże sam kształt wszyscy nieodmiennie zachowują.

7. Czemu tego Sakramentu forma sposobem modlitwy się wyraża?

Niechaj zaś u nikogo w podziwieniu nie będzie, dla czego się stało, że kształt innych Sakramentów, albo to znaczy doskonale co czyni, jako kiedy mówimy: *Ja ciebie chrzczę;* i znowu: *Znaczę cię znakiem krzyża;* albo bywa z niejakiem rozkazaniem wymawiany, jako to w sprawowaniu Sakramentu Kapłaństwa, mówiąc: *Weźmij moc &c.* zaś ten sam tylko ostatniego Pomazania kształt niejaka się modlitwą sprawuje i kończy; co jest bardzo dobrze ustanowiono. Gdy bowiem ten Sakrament dlatego dawany bywa, aby oprócz łaski, którą daje, przywrócił także zdrowie ludziom chorującym; więc że się nie zawsze to przytrafia, ażeby chorzy z choroby powstali, dla tego, się ten kształt przez modlitwę sprawuje; abyśmy od miłosierdzia Boskiego uprosili to, czego moc Sakramentu nie zwykła czynić zawsze, to jest: aby ludzie przyszli z choroby do zdrowia. Ale jeszcze do sprawowania tego Sakramentu przydają własne obrządki, lecz z nich większa część modlitwy w sobie zamyka, których Kapłan używa, aby choremu zdrowie uprosił. I nie masz żadnego innego Sakramentu, któryby więcej modlitw miał przy swoim sprawowaniu, co się przystojnie dzieje; albowiem w ten czas najbardziej Wiernych ratować nabożnemi modlitwami potrzeba. Zaczęć i wszyscy inni ludzie, którzy przy tém będą, a zwłaszcza Plebani, pilnie Boga prosić i Jego miłosierdziu zdrowie i zbawienie chorego jak najbardziej zalecać mają.

Czemu się ten kształt modlitwą wyraża?

8. Pan Chrystus ten Sakrament postanowił.

Lecz gdyśmy już pokazali, że ostatnie Pomazanie właściwie i prawdziwie jest Sakramentem, więc pokazać trzeba, że go sam Chrystus postanowił, które potem ś. Jakób Chrześcianom podał i obwieścił. Aczkolwiek sam Zbawiciel wyobrażenie niejake Pomazania tego pokazał, kiedy uczniów swoich po dwóch przed sobą posłał.

Marci 6.

Apostołowie Bo w Ewangelii tak o nich napisano, iż wyszedłszy o-
chorych chorych powiadali ludziom, aby pokutę czynili i wyganiałi wiele
namaszczałi. djabelstwa i pomazowali olejem wiele chorych i bywali
uzdrowieni. A wierzyć mamy, że Pomazanie to nie A-
postołowie wynaleźli, ale Pan go nakazał; a iż jest po-
stanowione bardziej do dusznego niżeli do cielesnego
uzdrowienia, już nie onę w sobie przyrodzoną, ale du-
chowną moc mając. Przeto śś. Ojcowie, jako Dyonizy,

Dyonizy, Am- chowną broży, Chry- Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,
broży, Chry- zostom, Grze- Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,
zostom, Grze- Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,
górz wielki Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,
Papiież. Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,
Ambroży, Chryzostom i Grzegórz wielki twierdzą, tak,

9. Komu ten Sakrament dawany być ma?

Potrzeba też uczyć wiernych, że lubo ten Sakra-
ment wszystkim ludziom służy, jednak są niektórzy, któ-
rym nie ma być dawany. A najprzód nie ma być da-
wany tym, którzy są dobrze zdrowi. Bo że tym osta-
tniego Pomazania dawać nie potrzeba i Apostół tego
uczy, kiedy mówi: *jest kto chory między wami*: i rozum
to pokazuje. Albowiem dla tego jest ustanowione, aby
nie tylko duszę, ale też i ciało złączyło. Gdy tedy ci sa-
mi, którzy chorują potrzebują lekarstwa, więc też tym
samym, którzy niebezpiecznie chorują, bo się bać trze-
ba, aby tak nie umarli, ten Sakrament dawany być ma

Przy dobrych Gdzie jednak ciężko grzeszą ci, którzy dopiero wtenczas
zmysłach chory powini- chorego pomazywać chcą, kiedy już żadnej o zdrowiu jego
być namasz- nadziei nie masz i czucie w nim razem z życiem ustaje.
czany. Bo to pewna jest, iż do dostąpienia obfitszej łaski tego

Sakramentu bardzo wiele pomaga to, jeżeliby chory świę-
tym Olejem był pomazany, dokąd ma w sobie rozum
zupełny i dokąd wiarę i nabożeństwo może okazać. Za-
tém niechaj dadzą bacność Plebani, aby osobliwie na
ten czas tego niebieskiego lekarstwa ludziom użycza-
li, które chociaż z własności swojej zawsze bardzo zdro-
we jest, jednak osobliwie wtenczas, kiedy Pastérze wi-
dzieć będą, że pobożności i nabożeństwu tych ludzi,
którzy uzdrowieni być mają, pomocnym stać się może.
Nie godzi się więc żadnemu tego Sakramentu Poma-

zania użyczać, któryby ciężko nie chorował, chociażby Kogo się nie
w niebezpieczeństwie życia zostawał, jako tému, który godzi nama-
się na niebezpieczne gotuje żeglownię, albo i tému, szczać Ole-
któryby chciał bitwę wszcząć, w którejby zepewne u- jem św.?
mrzć miał; także i tému, którego na śmierć dla jego
przewinienia prowadzą. Wszyscy, oprócz tego, którzy
roztę nie mają, tego Sakramentu przyjmować nie
mogą: i dzieci, w których żadnych grzechów nie masz,
coby ich ostatki lekarstwem tego Sakramentu złączyć
potrzeba; także i głupi i szaleni, chyba ażeby podczas
dobrego roztę byli i tego czasu osobliwie pobożność
swoją pokazali, prosząc, aby Olejem św. pomazani byli.
Bo tego, który od narodzenia swego roztę nigdy nie
miał, pomazywać nie potrzeba; lecz ten pomazany być
ma, który chorując, a z dobrém roztę prosząc, aby
mu ten Sakrament dany był, chociażby potem nastąpiło
jego szaleństwo.

10. Które członki namaszczać potrzeba?

Nie potrzeba także wszystkich członków cielesnych
pomazywać, ale te tylko, które człowiekowi jakoby na-
czynnie do zmysłów przyrodzenie dało; oczy dla widze-
nia, uszy dla słuchania, nozdrza dla wonienia, usta dla
smaku, albo mówienia, ręce dla dotykania, które doty-
kanie lubo jest we wszystkiém ciełe jednako, lecz w tym
członku, to jest w rękach, ma moc największą. A tego
sposobu pomazania powszechny Kościół używa i własno-
ści tego Sakramentu bardzo dobrze ten sposób przystoi;
ponieważ jest, jakoby niejakiem lekarstwem. A że w cho-
robach cielesnych lubo wszystko ciało boleje, jednak ten
tylko członek leczą, od którego jako od początku i źró-
dła choroba pochodzi; dlatego też nie wszystko ciało
chorego bywa namaszczone, lecz tylko te członki, które
w sobie osobliwie moc czucia mają; biodra także, gdzie
jest cielesnej rozkoszy i nieporządnego pragnienia miej-
sce, bywają pomazane; także i nogi, które nam są cho-
dzenia początkiem i na te miejsca gdzie chcemy nas
przenoszą.

11. Można ten Sakrament powtarzać?

To zaś uważać potrzeba, iż w jednej i téjże chorobie chory, który w niebezpieczeństwie życia zostaje, raz tylko namaszczone być ma. A jeżeliby po przyjęciu tego namaszczenia znowu ozdrowiał; więc ilekroćby się potem rozchorował szkodliwie, tylekroć tym Sakramentem ratowany być może. Zkąd się pokazuje, że ten Sakrament między temi, które powtarzane bywają, policzony może być z Sakramentami.

12. Jak się ludzie do tego Sakramentu przygotować mają?

Że zaś starać się potrzeba, aby nie tego Sakramentu łasce nie przeszkodziło, której żadna rzecz bardziej się nie sprzeciwia, jako grzechem śmiertelnym obciążone sumienie; zatem ustawiczny zwyczaj Kościoła powszechnego zachowany być ma, aby przed ostatniem Pomazaniem Pokuty i Ciała Bożego Sakrament, ludziom chorym dany był. Potem niech Plebani namawiają chorego, aby z taką wiarą Kapłanowi pomazać się dał, z jaką przedtem namazywać się dawali ci, których Apostołowie uzdrawiali; a najprzód o zdrowie duszne, potem téż i o cielesne prosić trzeba, to przydając, jeżeliby to zdrowie do żywota wiecznego pomocne było. I nie mają wątpić Chrzęścianie, że Pan Bóg wysłucha te święte i uroczyste modlitwy, które Kapłan czyni, nie swoją własną, ale Kościoła i Pana naszego Jezusa Chrystusa Osobę na sobie nosząc. A osobiwie tém upomnieni być mają, aby się starali, jakoby Sakrament tego zbawionego oleju nabożnie i świątobliwie użyczony im był, kiedy na nich cięższy ból nadchodzi i moc duszna i cielesna w nich ustaje.

13. Sam Kapłan ten Sakrament rozdaje.

Już zaś ktoby był sprawca albo szafarz ostatniego Pomazania, nauczył nas tenże Apostół, który nam tę Pańską ustawę oznajmił. Bo mówił: *niech przywiedzie starych*, którym słowem nie rozumiał tych, którzyby

w latach starsi byli, jako to mądrze Zbór Trydentski ^{Corcil. Trid. Sess. 14. cap. 3. de Extreme unctione.} wyłożył, ani onych, którzyby między ludźmi znaczniejsze miejsce mieli, ale Kapłanów, których Biskupi rąk swoich wkładaniem porządnie święcą. Kapłanowi więc sprawowanie tego Sakramentu zlecone jest. Wszakże według ustawy Kościoła św., nie każdemu się Kapłanowi godzi tego Sakramentu ludziom używać, ale Pastérzowi tylko, który ma nad nimi moc sądową; albo téż Kapłanowi inszemu, któremuby Pleban swęj mocy użyzył. Uważać téż to pilnie potrzeba, iż Kapłan w tém użyżaniu jako i w innych Sakramentach, Osobę Pana naszego Jezusa Chrystusa i Kościoła św. i Oblubienicy Jego, na sobie nosi.

14. Pożytki z przyjęcia tego Sakramentu.

Wyłożone téż powinny być pilnie pożytki, które z tego Sakramentu odbieramy, jeżeliby co innego Wiernych do jego używania zachęcić nie mogło, aby samym tylko pożytkiem przywieść się dali; ponieważ tak się rzecz ma, że we wszystkim tylko na pożytki nasze patrzymy. Będą więc uczyć Pastérze, iż w tym Sakramencie Pan Bóg daje łaskę, która mniejsze grzechy, co je pospolicie powszedniemi zowiemy, odpuszcza; bo większe i szkodliwsze przewinienia, Sakrament Pokuty gładzi. Albowiem ten Sakrament nie jest najprzód ustanowiony, (to jest: nie ta pierwsza przyczyna jego ustanowienia była,) aby cięższe grzechy odpuszczał, lecz sam tylko Chrzest i Pokuta mocą swoją to sprawuje. Jest téż drugi świętego Pomazania pożytek, iż duszę od chorób i od młodości, których ona dla grzechu dostała, także i od innych ostatków grzechowych wyzwala. I bardzo przyzwoity do takiego uzdrowienia ten czas jest, kiedy ciężko chorujemy i kiedy śmierć nadchodzi; albowiem ma to człowiek z przyrodzenia, iż się tak na świecie żadnej rzeczy jak śmierci nie boi, którą bojaźń wielce pomnaża przeszłych złości pamiątka, zwłaszcza że nas bardzo upomina ciężkie naszego sumienia oskarżenie. Bo tak napisano: *Przyjdą do rozważania grzechów swoich bojaźliwi i obstąpią ich z drugiej strony nieprawości ich.* Potem téż ono staranie i myślenie bardzo dręczy czło-

Co najwięcej trwoży chorego.

Sapien. 4.

wieka, że wnet potem stanąć musi przed sądem Bożym, od którego sprawiedliwy wyrok według naszej zasługi o nas wynijdzie. A często się przytrafia, że Chrzęścianie tym strachem przerażeni, dziwne uciśnienie czują. Do śmierci zaś spokojnej żadna rzecz tak pożyteczna być nie może nad tę samą, jeżelibyśmy smutek odrzuciwszy, z myślą wesołą Pańskiego przyjścia czekali i byli gotowi rzeczy nam użyczone, to jest: duszę i ciało nasze z ochotą oddać, kiedybykolwiek Pan ich wyciągać raczył. Aby więc myśli Chrześcijańskie od tej troskliwości wolne były i aby się nasz umysł świętym i pobożnym weselem napełnił, Sakrament ostatniego Pomazania w nas to sprawuje.

15. Jako przy zgonie czart na nas nacięra?

Nadto, (co słusznie bardzo sobie szacować mamy) trzeciego jeszcze ztąd dostępujemy pożytku, chociaż bowiem narodu ludzkiego nieprzyjaciół nie ustawa nigdy dokąd żyjemy, o upadku i zatraceniu naszym myśleć, jednak nie masz czasu żadnego, któregooby tak wielką pilność czynił, aby nas zupełnie zatracił, i gdyby to mogło być, miłosierdzia Bożego nam odjął nadzieję, jak gdy widzi że się dzień ostatni życia naszego przybliża. Przeto ten Sakrament zbroi i siły Chrześcianom dodaje, za któremiby moc i gwałt nieprzyjaciela przełamać i jemu się mocno sprzeciwić mogli; ulżywa się bowiem i podnosi myśl chorego człowieka nadzieją Boskiej dobroci, którą posilony, wszystkę chorobę lżej znosi, a chytrość i sprawę szatańską, który na niego zasadza się zdradliwie, łatwiej odpędza.

16. Czemu chorzy czasem nie ozdrowiają po tym Sakramencie?

Naostatek przystępuje też do tego i zdrowie cielesne, jeżeliby duszy wyciągał pożytek, gdyby zaś chorzy na ten czas zdrowia nie otrzymali, więc wierzyć mamy, że się to nie dla jakiego niedostatku Sakramentu tego przytrafia, ale osobliwie dla tego, iż wielka część onych ludzi, których pomazują św. Olejem, albo też tych, którzy

ten Sakrament sprawują, zupełnej Wiary nie mają; świadczy bowiem Ewangelia, iż *Pan u swoich nie wiele uczynił cudów, dla ich niedowiarstwa*. Chociaż zaś prawdziwie mówić możemy, iż Wiara chrześcijańska wkorzeniona głęboko w serca ludzkie, nie tak już potrzebuje cudów, jak na początku i na 'zaczęciu Kościoła, jednak bardzo się ta Wiara wzbudzać musi; co się bowiem zdrowia cielesnego tyczy, czyli ono z woli Bożej przyjdzie lub nie, czyli żyć będzie, albo umrze. Chrzęścianie jednak pewnej nadziei być mają, iż mocą tego ś. Oleju zdrowia duchownego dostaną; a jeżeliby na nich śmierć przysła, spotka ich to pewnie, że pożytek z onego zanego głosu wezmą, o którym napisano: *Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają*. Matth. 13. Apoc. 14.

I tośmy krótko powiedzieli o Sakramencie ostatniego Pomazania, lecz jeżeliby też same rzeczy szérzej i pilniej jak przystoi wykladać chcieli Pastérze, bez wątpienia z tej nauki wielki pobożności pożytek Chrzęścianie odniosą.



ROZDZIAŁ VII.

O Sakramencie Kapłaństwa.

1. Ważność tej nauki.

Jeżeli kto na własność i naturę innych Sakramentów pilnie patrzeć będzie, tedy może łatwo obaczyć, że te wszystkie na Sakramencie Kapłaństwa tak zawisły, iż bez niego, nietylko sprawowane i podawane być żadnym sposobem nie mogą: ale też onych poważnych i śś. obrządków próżne być muszą. Przeto jest tego potrzeba, ażeby Pastérze ucząc Wiernych o innych Sakramentach, tém pilniej o tym Sakramencie Kapłaństwa nauczali, i wykładali go jak najlepiej. A takie wykładanie, pożytek wielki przyniesie: najprzód samym Pastérzom, potem też innym, którzy w stan Kapłaństwa weszli, a naostatek ludowi wiernemu. Pastérzom to pożytkiem będzie, iż się w tej nauce ćwicząc, do wzbudzenia w sobie łaski tej, której w tym Sakramencie dostąpili, więcej się pobudzają: a innym też duchownym, których Pan Bóg do części swojej powołał, będzie to pożytecznym, częścią dla tego, aby nabożeństwo i pobożność w sobie czuli, częścią aby te rzeczy poznali, które dobrze umiając, łatwiejby do wyższych stopni dójść mogli. A zaś wszystkim Wiernym pożyteczno to będzie, najprzód, aby wyrozumieli w jakiej ucziwości słudzy Kościołowi być mają: potem też ponieważ często się trafia, że się ich wiele znajduje, którzy albo małe dzieci swoje, dobrą o nich nadzieję mając, na posługę Kościelną dać zamyślają; albo same dobrowolnie takie życie sobie obierają, tedy godzi się zaprawdę aby wiedzieli, co do tego Sakramentu osobiwie należy.

2. Wielce jest poważny urząd Kapłański.

Najprzód więc Chrześcianom to podać trzeba, jako wielka jest tego Sakramentu, (zwłaszcza jeżeli na stopień jego najwyższy, to jest Kapłaństwo patrzeć będziemy,) znacność i wysokość. Bo kiedy Biskupi i Kapłani są jakoby niejacy tłumacze i posłowie Boscy, którzy Pisma ś. i nauk około sprawowania żywota, imieniem Jego ludzi uczą i noszą tegoż P. Boga osobę na ziemi, tedy jawna rzecz jest, że taki jest ich urząd, nad który żaden wyższy wymyślony być nie może. Przeto słusznie nietylko Aniołami, ale też i Bogami są nazywani, iż moc i władzę Boga nieśmiertelnego między nami na sobie mają. Ale acz wielka powaga zawsze ich była, wszakże nowego Zakonu Kapłani, nad wszystkich innych godnością celują; albowiem ta moc, którą mają Ciała i Krew Pana naszego poświęcać i ofiarować, także i grzechy odpuszczać, wszystek także rozum ludzki przewyższa i nic jój na ziemi równego i podobnego znalezione być może.

3. Którzy bywają od Boga na ten urząd powołani?

Znowu jako nasz Zbawiciel od Boga Ojca, a Uczniowie i Apostołowie od Pana Chrystusa na cały świat byli posłani, tak ustawicznie Kapłani z tą władzą, którą oni mieli, do doskonałości Świętych, na sprawę posługi i na budowanie Ciała Pana Chrystusowego posyłani bywają. Tego więc tak zacnego urzędu ciężar, na żadnego nie ma być niebacznie włożony, ale tylko na tych samych, którzyby go i pobożnością życia i nauką i Wiarą i z rozumem znosić mogli. A niechaj sobie nikt nie przywłaszcza tego uszanowania, lecz ten, któregoby Pan Bóg powołał, jako dawniej powołał Aarona. I powiadamy, że tych Pan wzywa, których prawdziwi słudzy kościołowi wzywają. Bo którzy się sami na ten urząd usilnie wtrącają, okazać potrzeba, że Pan o tych rozumiał, kiedy mówił: *Nie posyłałem Proroków, a oni biegli.* Nad których ludzi nic nieszczęśliwszego i nędzniejszego i Kościołowi Bożemu szkodliwszego być nie może.

Ephes. 4.

Hebr. 5.

Hier. 23.

4. Z jaką ostrożnością do Sakramentu Kapłaństwa przystępować potrzeba?

Ale ponieważ w każdej rzeczy poczynaniu wiele na tém zależy, jakoby sobie koniec każdy człowiek zamierzył (bo kiedy się dobry koniec ustanowi, dobrze też wszystkie rzeczy powiodą się) więc tych, którzy się pragną święcić, trzeba najprzód upomnieć, aby nic takowego przed się nie brali, coby tak zacnemu urzędowi nie przyszło. A to miejsce tém pilniej wyklądać potrzeba, iż tych czasów ciężko w tém Chrześciance grzeszyć zwykli: albowiem niektórzy dla tego się do tego sposobu życia udają, aby tego dostali co do żywności i odzienia potrzebnego jest, tak iż na nic innego w Kapłaństwie nie zważają, tylko na zysk i pożytek, jako pospolicie inni wszyscy ludzie w każdym wzgardzonym rzemieśle. Lubo albowiem według nauki Pawła ś. rozkazuje to i przyrodzone i Boskie prawo, aby ten żył z Ołtarza który Ołtarzowi służy, wszakże dla zysku i pożytku przystępować do Ołtarza, wielkie świętokradztwo jest. Niektórych zaś, czci albo dostojęstwa pożądlivość i pragnienie wielkie, do Kapłaństwa przywodzi. A inni święcić się chcą, aby bogatemi zostali: co się ztąd poznać może, iż o Kapłaństwie ani pomyślą, jeżeliby im jakie bogate opatrzenie duchowne dane nie było. I ci to są, których nasz Zbawiciel najemnikami nazywa, i o których Ezechiel powiedział: *że sami siebie a nie owce paszą*: których to nieprawość i złość, nietylko stan Kapłański bardzo zaćmiła, tak, że nad ten nie wzgardliwszego i podlejszego u ludzi chrześcijańskich być nie może, ale też i to sprawuje, ażeby Kapłani takowi nie więcej z Kapłaństwa swego nie dostąpili, nad to, co Judasz miał z swego Apostolstwa, które śmierć mu wieczną przyniosło.

Powiadamy więc, że ci tylko drzwiami do Kościoła wchodzą, którzy prawdziwie od P. Boga wezwani, dla tego tylko urząd kościelny na siebie przyjmują, aby P. Bogu służyli i chwałę Jego pomnażali.

Dla czego
dzisiejszych
czasów Ka-
płanami zo-
stają.

1. Cor. 9.

Joan. 10.

Ezech. 34.

5. Którzy się przez święcenie Kapłańskie Kościołowi poświęcili, w czymże mają innych przewyższać?

Wszakże nie tak to mamy rozumieć, jakoby się to prawo na wszystkich ściągać miało, albowiem ludzie są dla tego stworzeni, aby P. Boga chwalili, co osobliwie Wierni którzy na Chrście łaski dostąpili, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły czynić mają: Ale którzy na Kapłaństwo święcić się chcą, ci to sobie niechaj stawiać przed oczy, nietylko aby we wszystkich rzeczach Boskiej chwały szukali, (co jednak wszystkim ludziom a najwięcej Wiernym należy) ale też, aby do pewnej służby kościelnej postanowieni będąc, w świętobliwości i sprawiedliwości jemu służyli. Bo jako w wojsku wszyscy żołnierze hetmana słuchają, a toli między niemi jeden jest setnik, drugi porucznik, a inni zaś drugie urzędy sprawują, tak też, lubo wszyscy Chrześciance pobożności i niewinności pilnie naśladować mają, czém P. Bóg osobliwie chwalony bywa, jednak ci, którzy się na Kapłaństwo święcili, niektóre przedniejsze urzędy w Kościele muszą sprawować. Bo i sami za siebie i za wszystkich ludzi Msze śś. odprawiają i prawa Boskiego ważność opowiadają, napominając i ucząc Wiernych, aby go z ochotą i wesołą myślą wypełniali i Chrystusa Pana Sakramenta, przez które wszystka łaska dawana i rozmnażana bywa, sprawują, i jednem mówiąc słowem, od ludu pospolitego oddzieleni będąc, ćwiczą się w téj najświętszej i najzacniejszej służbie.

Urząd Ka-
płański.

To tedy wyłożywszy, zaczęną Plebani uczyć tych rzeczy, które właśnie temu Sakramentowi przystoją; aby zrozumieli Chrześciance, którzy kapłański stan chcą przyjmując, jaki urząd biorą na siebie i jaka wielka moc od Boga i Kościołowi i sługom jego dana jest.

6. Dwojaką moc mają Kapłani.

A ta jest moc dwojaka: Kapłaństwa i Sądowa. Ordinis & Jurisdictionis. Moc Kapłaństwa ściąga się do prawdziwego Ciała i Krwi

Chrystusa Pana, a moc sądowa wszystka się do duchownego Ciała Chrystusa Pana stósuje. Bo to jest jój urząd, lud chrześcijański rządzić i sprawować i prowadzić go do wiecznego i niebieskiego błogosławieństwa.

7. Władza Kapłańska na co się rozciąga.

- Ta więc władza Kapłaństwa nietylko ma w sobie moc poświęcania Ciała Boskiego, ale téż ludzkie umysły przysposabia i do jego przyjęcia gotuje, inne wszystkie rzeczy w sobie zamykając, które jakożkolwiek do tego Ciała Bożego Sakramentu stósować się mogą. I można o tém z Pisma św. świadectw nie mało przytoczyć, między którymi te są osobiłwsze i najjaśniejsze, które u Jana i Mateusza czytamy. Bo tak Pan Chrystus mówił:
- Joan. 20. *Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. Weźcie Ducha św., którym ludziom odpuścicie grzechy, odpuszczone im będą, a którym zatrzymacie, zatrzymane będą.*
- Matth. 18. *I na drugim miejscu: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.* Które to miejsca, gdy Pastérze według Ojców śś. nauki i powagi wyłożą natychmiast tę prawdę będą mogli objaśnić.

8. Większą moc mają Kapłani nowego, niżeli starego Zakonu.

- I ta moc daleko jest większą, niż ona, która w przyrodzonym Zakonie dana była tym ludziom, którzy rzeczy święte sprawowali, bo i on wiek, który przed prawem pisanym był, swoje Kapłaństwo i moc duchowną mieć musiał, gdyż niejaki Zakon miał. Bo Apostół świadectwo daje, iż te dwie rzeczy tak są razem złączone, że kiedy się jedna przeniesie, zaraz téż i druga przenieść się musi. Kiedy więc z przyrodzonego natchnienia znali to ludzie, iż Boga chwalić było trzeba, zaczęli to nastąpić musiało, aby w każdej Rzeczypospolitej niektórzy do sprawy i chwały Boskiej wyznaczeni byli, którychby moc niejakiem sposobem duchowną nazywana była. I lud żydowski nie był bez téj mocy, która lubo była
- Heb. 7.

zaczniejszą, niżeli tamta, którą Kapłani mieli w prawie natury, jednak daleko podlejszą jest, niż moc duchowna w prawie łaski albo Ewangelii świętej. Bo ta moc niebieska jest i wszystkę władzę anielską przechodzi i nie od Mojżeszowego Kapłaństwa, lecz od Chrystusa Pana, który Kapłanem był nie według Aaronowego, ale według Melchizedechowego porządku swój początek ma. Albowiem Chrystus P., który wielką moc miał i łaski użyczać i grzechy odpuszczać, téż moc, lubo pewną władzą ograniczoną i do Sakramentów przywiązaną, Kościołowi swemu zostawił. Zaczem do jój sprawowania pewni słudzy są ustanowieni i uroczyscie poświęceni, które to poświęcenie Sakramentem porządku albo św. Kapłaństwem nazywają.

Ibidem.

9. Czemu ten Sakrament Kapłaństwem zowią?

I podobało się Ojcom śś. tego słowa używać, które obszerne znaczenie w sobie zamyka, aby pokazali znacność i godność sług Bożych. Bo porządek jeżeli własną moc i naturę jego zważać będziemy, jest niższych i wyższych rzeczy rozsądzenie, które się między sobą tak rozsądza, że się jedna do drugiej stósuje. Gdy więc w tym urzędzie stopniów jest wiele i rozmaite są urzędy, a wszystkie porządnie rozdzielone są, zatem prawdziwie i słusznie imię porządku jest temu Sakramentowi nadane.

10. Kapłaństwo jest Sakramentem?

Że zaś ten św. porządek, to jest Kapłaństwo, między innemi Sakramentami kościelnymi umieszczony być ma, Zebranie św. Trydentskie tym dowodem to pokazało, któryśmy już nieraz powtarzali. Bo gdy Sakrament jest znakiem rzeczy świętej, to zaś co się tém poświęcaniem powierzczośnie dzieje, łaskę i moc znaczy, która temu, którego święcą dana bywa, więc jasną rzeczą jest, iż ten porządek albo to Kapłaństwo właściwie i prawdziwie Sakramentem nazywać mamy. Dla czego Biskup podając temu, którego na Kapłaństwo święcą kielich z winem i wodą, a przytém i patenę z chlebem, tak

Concil. Trid.
Sess. 23.
cap. 3.

Z żywiołem mówi: *Weźmij moc ofiarować i t. d.* I zawsze Kościół zaraz moc tego uczył, że przez te słowa kiedy żywioł podają, moc Kapłanowi razem dana bywa Ciało Pańskie poświęcać, piątno na duszy wyraziwszy; której to mocy łaska przydana jest, aby ten urząd godnie i porządnie można sprawować. Co rząd swój pełnił.

2. Tim. 1. pokazał Apostół temi słowy: *Upominam cię, abyś znowu wzbudził łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. Albowiem nie dał nam P. Bóg ducha bojaźni, ale mocy, miłości i trzeźwości.*

11. Różni są słudzy w tym Sakramencie.

Concil. Trid.
Sess. 23.
cap. 2. doc-
trinae.

A że tu ś. Zebrania słów używać będziemy, ponieważ Boska rzecz jest, tak zacnego Kapłaństwa sprawowanie, słuszną więc była, aby to tém przystojniej i z większym nabożeństwem czynić i odprawować się mogło, aby za porządną ustawą kościelną wiele było i różnych urzędów albo stopni tych sług kościelnych, którzyby wedle swego urzędu Kapłaństwa służyli; ażeby téż i te stany tak rozrządzone były, aby ci, którzy stryżeniem duchowném są piątnowani albo znaczeni, przez mniejsze na większe urzędy wstępowali.

12. Jako je zowią i wiele ich jest?

Imiona tych
sług.

Rozdział
tych Urzędów.

Więc uczyć będzie trzeba, iż te wszystkie urzędy albo stany zamykają się liczbą siedmioraką, jak Kościół św. powszechny zawsze tego nauczał, których urzędów te są nazwiska: Odźwiernik, Czytelnik, Exorcysta, Akolita, Subdyakon, Dyakon i Kapłan. I może się dowieść, że ta liczba sług kościelnych jest porządnie ustanowiona dla tych posług, które do Mszy św. i do poświęcania, rozdawania Ciała Pańskiego były potrzebne, dlaczego téż osobliwie są postanowione. Z tych tedy stanów jedne są większe, które świętami zowią, a drugie mniejsze. Większe albo święte są te: stan kapłański, Dyakonów i Subdyakonów, do mniejszych należą: Akolici, Exorcystowie, Czytelnicy i Odźwierni, o których z osobna krótko powiemy, aby mieli Plebani, z czego by osobliwie tych nauczać mogli, którzy się do którego z tych stanów zabierają i przyjąć go chcą.

13. Pierwsze stryżenie albo Clericatus.

Zacząć więc potrzeba od pierwszego stryżenia i uczyć, że to jest niejakiem przygotowaniem do innych przyjęcia urzędów. Bo jako się ludzie do Chrztu przez zaklinanie, albo do małżeństwa przez śluby gotują, tak téż duchowni, kiedy przez ostryżenie włosów P. Bogu poślubieni bywają, więc jakoby się im przyjdzie do tego Sakramentu Kapłaństwa otwiera; ponieważ się tam pokazuje, jakim ten być ma, który Kapłaństwo przyjąć chce. Bo to imię *Clericus*, które na ten czas mu dają, ztąd jest wzięte, iż P. Boga częstką i dziedzictwem swoim mieć poczyna, jakoby oni, którzy między ludem żydowskim do służby Bożej obrani i poślubieni byli, którym aby w obiecanej ziemi jakiej części roli nie dawano, zakazał P. Bóg kiedy mówił: *Ja jestem część i dziedzictwo twoje.* Ale lubo to wszystkim Wiernym rzecz jest pospolita, wszakże osobliwym sposobem więcej przystoi tym, którzy się na Boską służbę poświęcili.

14. Plesz czyli korona co znaczy?

Stryżą więc włosy na podobieństwo korony, którą zawsze nosić muszą, a im na wyższy stopień godności wstępują, tém więcej włosów ucinąć powinni. Co że z podania Apostolskiego mamy, naucza Kościół św., bo o tém stryżeniu dawni i poważni Ojcowie, jako Dyonizy z Areopagu, Augustyn i Hieronim czynią wzmiankę. I powiadają, że Piotr św. Książę Apostołów wniósł ten zwyczaj na pamiątkę korony ciérniowej, która na głowę Zbawiciela naszego była włożoną, aby tego, co ludzie bezbożni na wzgardę i mękę Chrystusa Pana wymyślili, Apostołowie na ozdobę i chwałę używali i razem okazali, że słudzy kościelni starać się powinni, aby we wszystkich rzeczach Chrystusa Pana naszego obraz i podobieństwo nosili. Lubo niektórzy twierdzą, że tym znakiem królewska się okazuje zacność, która tym bardzo przystoi, którzy do częstki Pańskiej wezwani są. Bo łatwo zrozumieć możemy, że to, co Piotr Apostół wierzniemu ludowi przywiaszcza: *Wy jesteście naród wybrany, królewskie Kapłaństwo, lud święty*, osobliwszym spo-

Dionys. Eccl.
Hierarch.
cap. 6. par-
te. 2.

1. Petr. 2.

sobem do sług kościelnych stósuje się. Aczkolwiek są niektórzy, co rozumieją, że okragłość strzyżenia, która między innemi najdoskonalszą jest, i którą klerycy noszą, albo się znaczy doskonałego życia obranie, albo powierzchownych rzeczy wzgardzenie, iż umysł ich od wszystkich starań ludzkich wolnym jest; bo włosy ucinają jakoby co zbytniego od ciała ludzkiego.

15. Urząd Odźwiernego.

Po pierwszym strzyżeniu pierwszy stopień jest do święcenia Odźwiernego, którego ta jest powinność, pilnować kluczy kościelnych i drzwi, a do Kościoła nie puszczając tych, którym zakazano wchodzić do niego. Stawał też odźwierny przy Mszy św. przestrzegając, aby kto nie przystępował bliżej, niżeliby przystało do ołtarza św. i Kapłanowi Mszę św. mającemu nie przeszkadzał. Miał też jeszcze i inne urzędy sobie zleczone, jako się to z owych obrządków poznać może, których przy święceniu jego używają. Bo Biskup wzięwszy klucze z Ołtarza i dając je temu, którego chce odźwiernym uczynić, mówi:

Zacność tego
urzędu.

Tak się sprawuj, jakobyś miał oddać rachunek z tych rzeczy, które się otwierają temi kluczami, a ponieważ w dawnym Kościele wielka tego stanu zacność była, ztąd możemy poznać, że się w Kościele i do tych czasów zachowuje. Bo urząd Podskarbiego, który też był stróżem zakrystyi (co przedtém do Odźwiernych należało) jest teraz między zacniejsze urzędy kościelne policzony.

16. Czytelników urząd.

Drugi stopień święcenia jest Czytelnika. Ten powinien starego i nowego Zakonu księgi głośno i rozdzielnie czytać w Kościele, a zwłaszcza te, które na Jutrzni w nocy czytają. Była też i ta jego powinność, uczyć Chrześcianów Wiary początków. Biskup więc przy wszystkich ludziach kiedy go święci, dając mu księgi zamykające w sobie te wszystkie rzeczy, które do jego urzędu należą, tak mówi: *Weźmij i słowa Bożego czytelnikiem bądź, a jeżeli wiernie i z pożytkiem twój urząd*

wykonasz, będziesz miał częśćkę z owemi, którzy od początku dobrze szafowali słowem Boskiem.

17. Exorcystów urząd.

Trzeci stopień święcenia jest Exorcystów, którzy moc mają wzywać imienia Pańskiego nad temi, których duch nieczysty opanował. Przeto, kiedy ich Biskup święci, daje im księgi, w których są pisane zaklinalnia, tak mówiąc do nich: *Weźmij i naucz się na pamięć, i miej moc wkładania rąk na opętanych, czyli już ochrzczonych, czyli uczniów dopiero.*

18. Akolitów urząd.

Czwarty stopień jest Akolitów, a ten ostatni między temi, które mniejszemi i nie świętymi nazywają. Tych powinność jest, przy większych sługach jako Subdyakonach i Dyakonach kiedy u Ołtarza służą, być przytomni i usługować. Nadto, przy Mszy św. świece noszą i chowają, a osobliwie kiedy Ewangelia czytana bywa; dla czego też innemi przezwiskami nazwani są, to jest: *Ceroferarii*, to jest: którzy świece noszą. Zaczém gdy bywają święceni, tedy tego zwyczaju Biskup używa, najprzód przełożywszy im pilnie ich powinności, daje każdemu z osobna świecę, tak mówiąc: *Weźmij świecznik z świecą i wiedz o tém, że jesteś w Imię Pańskie do zapalenia świec kościelnych obowiązany.* Potém także daje próżne ampulki, w których wino i wodę do Mszy św. gotują, mówiąc: *Weźmij ampulki na podawanie wina i wody do Ciała i Krwi Chrystusa Pana w imię Pańskie.*

19. Subdyakonów urząd.

Od mniejszych urzędów albo stanów, które nie są świętymi, o którychśmy dotąd mówili, do większych i świętych łatwy przystęp zostaje. Między którymi pierwszy jest Subdyakon, którego ta jest powinność, jako imię samo pokazuje, Dyakonowi do ołtarza służyć. Ponieważ powinien święty ubiór płócienny, naczynia, chleb i wino do Mszy św. potrzebne nagotować. A czasów naszych Biskupowi i Kapłanowi wodę na ręce przy Mszy s. po-

daje. Epistolę także, którą przedtém na Mszy ś. Dyakon śpiewał, Subdyakon teraz czyta i stoi przy ołtarzu jako stróż, pilnując, aby kto Kapłanowi przy Mszy św. nie przeszkadzał. To zaś wszystko, co do Subdyakona należy, poznać możemy z owych uroczystych obrządków, których przy jego poświęcaniu używają. Bo najprzód upomina Biskup, że ten stan zawsze bez żony i w powściągliwości pędzony być ma, to zakazując, iż na ten stan święcony być nie może, któryby dobrowolnie prawa tego przyjąć nie chciał. Potém zmówiwszy litanią, to jest, nabożne modlitwy do P. Boga i Świętych Jego wylicza i wyklada, które są te sprawy i powinności, co do Subdyakona należą. To sprawiwszy, każdy z tych, których święcą, kielich i patenę od Biskupa bierze, od Archidyakona zaś na znak, że Subdyakon Dyakonowemu urzędowi służy, bierze ampułki pełne wina i wody, także miednicę z ręcznikiem do rąk otarcia. A Biskup tak mówi: *Patrzcież, jaką wam posługę zlecają, przeto was upominam, abyście się tak zachowali, jakbyście się Panu Bogu podobać mogli.* Przydaje téż potém i inne modlitwy. Naostatek, kiedy już Biskup w święte suknie Subdyakona ubierze, do każdej z osobna własne słowa i obrządki przydając, księgi mu Listów daje i mówi: *Weźmij księgi Listów i miej władzę czytania ich w św. Kościele Bożym, tak za żywych jako i umarłych.*

20. Dyakonów urząd.

Drugi stopień między świętymi urządami albo stopniami zastępuje Dyakon, którego posługa szérzej się rozciąga i zawsze ją za świętszą miano. Bo jego urząd jest, za Biskupem ustawicznie chodzić, każącego pilnować i przy nim, jako i przy innym Kapłanie Mszę mającym, albo inne Sakramenta rozdającym, być przytomnym, także Ewangelią czytać. A przedtém on upominał często wiernych, aby Mszy ś. pilnowali, Krew także Pańską rozdawał, gdzie ten był zwyczaj, że ludzie pod obiema osobami Ciało Pańskie przyjmowali, nadto, był téż mu polecony dobra kościelnego szafunek, aby każdemu żywności potrzebnej udzielał. Jest także Dyakona powin-

ność, aby on, jako oko Biskupie pilnie postrzegał, którzyby w mieście pobożnie i świątobliwie, albo nieprzy stojnie żyli, także, którzyby się na Mszę i kazanie pewnych czasów schodzili, albo nie schodzili, iż gdyby o wszystkich Biskupa upewnił, mógł on każdego z osobna upomnieć, albo téż jawnie karać i gromić, co by z większym pożytkiem być rozumiał, powinien téż imiona tych, którzy się wiary uczą, wyliczać i tych, którzy się na duchownych poświęcić chcą, do Biskupa doprowadzać. *Dyakon kiedy i gdzie ma kazać.* Je zcze nad to, jeżeliby Biskupa i Kapłana nie było, tedy może Ewangelią wykladać, ale nie z ambony, aby 1. Timoth. 3. nie rozumiano, że to jest urząd jego własny.

21. Kto może być na Dyakona wybrany.

I z jaką pilnością tego strzéżyć potrzeba, aby kto niegodnym do tego stanu przystępował, pokazał to Apostół, kiedy do Tymoteusza pisząc, wyłożył to, jakichby obyczajów i cnoty i szczérości Dyakon być miał. To także dostatecznie pokazują one sprawy i zacne owe obrządki, z którymi go Biskup święci; bo więcej modlitw i świątobliwszych Biskup używa przy Dyakonówem, niżeli przy Subdyakonowym święceniu, i przydaje mu jeszcze inne świętych sukni ubiory. Do tego ręce kładzie na niego, co téż Apostołowie czynili, kiedy pierwszych dyakonów postanawiali. Naostatek daje mu księgi Ewangielii, tak mówiąc: *Weźmij moc czytać Ewangelią w Kościele Bożym, tak za żywych jako i umarłych w imię Pańskie.* *Obrządki przy święceniu Dyakona.* Actor. 6.

22. Godność i dostojenstwo kapłańskiego stanu.

Trzeci i najwyższy ze wszystkich stanów świętych stopień, jest Kapłaństwo. Tych zaś, którzy w tym zostają stanie, Ojcowie śś. dwojakiem nazywali przezwiskiem. Bo czasem nazywali ich *Presbyteros*, co się znaczy z greckiego języka wykładając *Seniores*, to jest Starszemi nie tylko dla zupełnych i stałych lat, których do tego stanu jest wielka potrzeba, ale bardziej dla poważnych obyczajów, dla nauki i dla rozumu. Bo jako napisano jest: *Starość jest uczciwa, nie dla wieku długiego, ani dla wielości lat policzona: ale sędziwością jest rozstro-* Sapient. 4.

pmość człowieka, a wiek starości jego, jest żywot niepokalany. Czasem ich też Kapłanami, a po łacinie *Sacerdotes* nazywali, częścią dla tego, że są Panu Bogu poświęceni, częścią dla tego, że ich urząd jest, ludziom rozdawać Sakramenta i rzeczy święte sprawować.

23. Kapłaństwo dwojakie.

Kapłaństwo wewnętrzne mają wszyscy Chrześcijanie.

- Ponieważ zaś dwojakie Kapłaństwo Pismo ś. opisuje, jedno wewnętrzne, drugie zewnętrzne, tedy mamy rozdzielić jedno od drugiego, aby Pastérze lud nauczyć mogli, o którym to miejscu rozumieć mają. Co się więc Kapłaństwa wewnętrznego tyczy, wszystkich Wiernych, kiedy się już ochrzczają Kapłanami nazywają, a osobliwie sprawiedliwych, którzy mają Ducha Boskiego i za łaską Boską najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa członkami żywymi stali się. Albowiem ci przez wiarę miłością zapaloną, na ołtarzu duszy swojej ofiarują Panu Bogu duchowne dary, do których rodzaju policzone być mają wszystkie dobre i chwalebne sprawy, które oni na chwałę Boską obracają. Przeto w księgach objawienia tak czytamy: *Chrystus obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej i uczynił nas królestwem i Kapłanami Bogu i Ojcu swojemu*. Tymże sposobem Piotr ś. mówił:
1. Petr. 2, 5. *Wy, jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny, święte Kapłaństwo ku ofiarowaniu duchownych ofiar Panu Bogu przyjemnych przez Jezusa Chrystusa*.
- Rom. 12. Paweł ś. także nas upomina, abyśmy wydawali ciała nasze, żywą, świętą, Bogu przyjemną ofiarę i rozumną posługę naszą. Także Dawid dawno był powiedział: *Ofiarą P. Bogu jest duch strapiony, sercem skruszonym i upokorzonem ty Boże nie wzgardzisz*. To wszystko, że do Kapłaństwa wewnętrznego należy, łatwo poznać można.

24. Kapłaństwo zewnętrzne nie wszystkim należy.

Zewnętrzne zaś Kapłaństwo nie wszystkim Wier-nym, lecz niektórym ludziom przystoi, którzy przez porządne rąk włożenie i przez poważne Kościoła ś. obrządki ustanowieni i Panu Bogu poświęceni, do jakiego własnego i świętego urzędu są wyznaczeni. Tę różność

Kapłaństwa i w starym Zakonie widzieć można. Bośmy trochę wyżej pokazali, że o wewnętrznym Kapłaństwie Dawid mówił; a o zewnętrznym, jak wiele Pan Mojżeszowi i Aaronowi rozkazywał, wiedzą to wszyscy. Nadto wszystko, Lewitów pokolenie przydał służbie kościelnej i mocno zakazał, aby kto z innego pokolenia będąc, nie śmiał się wdawać w ten urząd. Przeto król Ozyasz 2. Paral. 26. trądem od Pana Boga zarażony, iż sobie urząd kapłański przywłaszczał, dla wyniosłości i świętokradztwa swego ciężko był karany. A ponieważ w zakonie Ewangelii ś. też różność Kapłaństwa można widzieć, tedy trzeba będzie uczyć Wiernych, że tu o powierzczo-nym Kapłaństwie mówimy, którego pewnym ludziom użyczają, ponieważ to, temu tylko Sakramentowi Kapłaństwa służy, (i samo tylko jest Sakramentem).

25. Co należy do urzędu Kapłańskiego.

Jest więc urząd Kapłański Panu Bogu czynić ofiary i kościelne Sakramenta rozdawać, jako się to z obrządków poświęcania może okazać. Bo Biskup, gdy kogo na Kapłaństwo święci, tedy najprzód ręce na niego kładzie ze wszystkimi Kapłanami, którzy są przytomni. Potém stułę z ramion przenosząc, krzyżem ją na piersiach składa; w czém się to pokazuje, iż Kapłan przyobleczone bywa mocą z wysokości, którąby mógł krzyż Chrystusa Pana i lekkie jarzmo zakonu Bożego znosić i ludziom go też nie tylko słowy, ale i przykładem świętego życia udzielać. Potém, jego ręce olejem ś. pomazuje, i daje mu kielich z winem i patenę, mówiąc: *Weźmij moc oddawać Bogu ofiarę i Mszę odprawiać tak za żywych, jako i umarłych*. Przez które słowa i obrządki staje się tómaczem i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. I ten jest osobliwy urząd Kapłański. Naostatek, ręce drugi raz na głowę jego włożywszy, tak mówi: *Weźmij Ducha ś. którymkolwiek ludziom grzechy odpuszczisz, będą im odpuszczone, a którym zatrzymasz, będą im zatrzymane*. I daje mu owę moc niebieską, którą też Chrystus Pan dał Uczniom swoim, zatrzymać i odpuszczać grzechy.

Obrządki przy poświęceniu Kapłanów.

Joan. 20.

26. W Kapłaństwie są różne stopnie.

Te więc są właściwe i osobliwe stanu Kapłańskiego urzędy, który stan, lubo jeden jest, wszakże rozmaite godności i władzy ma stopnie. Pierwszy stopień jest tych, których prostemi Kapłanami nazywają, których już wyliczyliśmy urzędy. Drugi stopień jest Biskupów, którzy są nad każdym przełożeni Biskupstwem, aby nietylko innemi sługami kościelnymi, lecz wszystkim ludem chrześcijańskim zarządzili, i z wielką pracą i pilnością o ich zbawienie starali się. Zatem w Piśmie św. często Pastorzami owiec są nazywani, których też urząd i powinność Paweł św. opisał; jako w dziejach Apostolskich czytamy w owym kazaniu, które do Efezów miał, także i Piotr św. Książę Apostołów niejaki Boski kształt albo prawo biskupiego urzędu podał, do którego jeżeliby życie swoje Biskupi chcieli stósować, bez wątpienia będą dobrymi Pastierzami i za takich będą ich wszyscy mieli. Ale też Biskupów, inszém łacińskiem imieniem zowią *Pontifices*, to przezwisko przejąwszy od Pogan, którzy książęta kapłańskie tém imieniem *Pontifices* nazywali.

Trzeci stopień jest Arcybiskupów, którzy pod sobą wiele Biskupów mając, których też Metropolitami nazywają, iż na tych miastach są przełożeni, które ludzie rozumieją być jakoby matkami w tamtym kraju. Zatem wyższe miejsce i większą też władzę mają, niżeli Biskupi, lubo święceniem od Biskupów nic się nie różnią.

Czwarty stopień jest Patryarchów, to jest pierwszych i najwyższych Ojców.

27. O dawnych siedzibach Patryarchów.

Dawniej w całym Kościele, oprócz najwyższego Rzymskiego Biskupa, czterech tylko Patryarchów liczono, a jednak wszyscy równi w zacności nie byli. Bo Patryarcha Konstantynopoliński, acz mu po wszystkich innych dana była ta dostojność, wszakże dla powagi i wspaniałości Césarstwa, wyższe miejsce otrzymał. Drugi Aleksandryjski, którego Kościół Marek św. Ewangelista z rozkazania Książęcia Apostołów założył. Trzeci Antiocheński, gdzie Piotr św. najprzód Stolicę swoją po-

stanowił. A ostatnie ma Jerozolimski, który Kościół Jakób św. brat Pański rządził.

28. Papiież Rzymski jest z prawa Bożego najwyższy ze wszystkich Biskupów.

Oprócz tych wszystkich, jeszcze Kościół powszechny wielkiego Biskupa Rzymskiego zawsze wyznawał, i w poszanowaniu miał, którego na Zborze Efezyjskim Cyryllus Arcybiskup w Aleksandryi nazwał Ojcem i Patryarchą wszystkiego ziemi okręgu. Gdy bowiem siedzi na Stolicy Piotra św. Książęcia Apostołów, na której On także aż do śmierci swojej siedział, tedy w nim najwyższy stopień zacności, a wielkość i rozległość władzy sądowej uznaje; nie z ustaw jakich Synodalnych albo ludzkich, ale od P. Boga jemu podany. Zatem wszystkich Chrześcian i Biskupów i innych przełożonych Duchownych, jakibykolwiek oni urząd i jakąkolwiek moc mieli, jest Ojcem i sprawcą i rządcą powszechnego Kościoła, jako Piotra św. następcą, a prawdziwy i porządny Namiestnik Chrystusa Pana.

29. Biskupi ten Sakrament sprawują.

Ztąd więc Pastérze uczyć będą, któreby stanów i stopni kościelnych urzędy i powinności były i któryby tego Sakramentu sługa i szafarz był. Bo jest rzecz pewna, że do Biskupa to szafarstwo należy; co też dowodem Pisma św. i bardzo pewnem podaniem i wszystkich Ojców świadectwem i ustawami Zborów powszechnych, i świętego Kościoła używaniem i zwyczajem dowiedzieć można będzie. Ale lubo także niektórym Opatom dopuszczono, aby mniejszych i nie świętych stanów ludziom na czas mogli użyczać; jednakże wątpić żaden nie ma, że to jest własny urząd Biskupi, któremu samemu tylko godzi się, a nie komu innemu święcenia, które większymi i świętymi nazywają rozdawać. Bo Subdyakonów, Dyakonów i Księży jeden tylko Biskup święci; a Biskupi z Apostolskiego podania, które nieprzerwanie w Kościele trwa, od trzech Biskupów poświęceni bywają.

30. Którzy do stanu Kapłańskiego mają być przyjmowani?

Teraz więc następuje, aby wyłożyć, którzy ludzie do tego Sakramentu, a zwłaszcza do Kapłaństwa zdaniem są i czego im osobliwie potrzeba. Albowiem ztąd łatwo poznać będzie, co w podawaniu innych stopni, wedle godności i urzędu uważać potrzeba. Więc też ztąd poznamy, iż wielkiej ostrożności w tym Sakramencie potrzeba zażywać. Bo insze Sakramenta łaskę dają do ich używania i onych osób poświęcania, od których przyjmowane bywają, ale których na Kapłaństwo święcą, dlatego się łaski Bożej uczestnikami stają, aby przez ich posługę Kościołowi i zbawieniu innych ludzi mogło się dopomóc. Zkąd znamy to, że dlatego jest ustanowiono, aby tylko pewnych dni święcenia bywały, których według starodawnego Kościoła powszechnego zwyczaj, posty uroczyste czynić przykazują, aby lud chrześcijański pobożną i świętą modlitwą od Pana Boga takich szafarzów rzeczy świętych dostał i uprosił, którzyby godni byli moc tak wielkiej posługi porządnie i z pożytkiem kościelnym sprawować.

31. Jakich ludzi na Kapłaństwo brać trzeba?

Najprzód więc temu, który Księdzem zostać ma, bardzo tego potrzeba, żeby swego żywota i obyczajów szczerości zalecenie miał; nie tylko dla tego, iż w nową i cięższą zbrodnię wpada, jeżeliby się znał do jakiego grzechu śmiertelnego, a o święcenie się starał, albo się święcić dopuszczał, ale też, iż cnoty i niewinności światłością przed inszemi święcić ma. I niechaj to opowiadają Plebani, co św. Apostół Tytowi i Tymotheuszowi rozkazuje; i to też niechaj uczą, że te niedostatki, albo ułomności cielesne, które w dawnym Zakonie z Pańskiego rozkazania nie dopuszczały niektórym przy Ołtarzu służyć, w Zakonie Ewangelii św. osobliwie do niedostatków dusznych przenoszone być mają. Przeto widzimy, że się on święty zwyczaj w Kościele zachowuje, aby ci, którzy się święcić mają, piérwój przez Sakrament Pokuty sumienie swoje pilnie omyli.

Tit. 1. 1. Timoth. 3.

32. Co Kapłan ma umieć?

Nadto nie tylko Kapłanowi umieć to potrzeba, co do sprawowania Sakramentów i używania należy, ale też w nauce Pisma św. ma być ćwiczonym, aby ludzi tajemnic Wiary św. i Zakonu Bożego uczyć, a Wiernych do cnoty i pobożności pobudzać, i od grzechów mógł odwozić. Bo dwojaki jest urząd Kapłański. Jeden, aby Sakramenta porządnie sprawował i rozdawał, a drugi, aby lud sobie powierzony do tych rzeczy i nauk wprawił, które do zbawienia są potrzebne. Bo takie Malarz Prorok daje świadectwo: *Wargi Kapłańskie będą przestrzegać umiejętności, a z ust jego ludzie Zakonu dowiadywać i pytać się będą; albowiem jest Aniołem Pana Zastępów.* A chociażby to mógł uczynić, wielkiej umiejętności nie mając, co z urzędu piérwszego czynić powinien, (aby Sakramenta porządnie sprawował,) jednak ów drugi urząd nie jakkolwiek, ale dostateczną chce mieć naukę; lubo nie jest potrzebna jednako we wszystkich Kapłanach, ona wielka o rzeczach skrytych nauka; ale tylko ta, na którejby dosyć mógł z nich każdy mieć, do wypełnienia służby i urzędu przyjętego.

Malach. 2.

33. Którzy nie mają być święceni?

Dzieciom i szalonym albo głupim, ponieważ nie mają rozumu, ten Sakrament nie powinien być dawany. Z tém wszystkiém, jeżeliby im dany był, pewnie wierzyć mamy, że piątno tego Sakramentu na ich duszy wyrażone bywa. W których zaś latach każde z osobna święcenie ma być przyjmowane, z ustaw św. Trydentskiego Zebrania łatwo się to poznać może. Wyłączają też niewolników od tego Sakramentu, gdyż na służbę Bożą poświęcony być nie może ten, który wolności nie ma, ale jest cudzej mocy poddany. Nadto wyłączają ludzi krew rozlewających, mężobójców, ponieważ z ustawy kościelnej odrzuceni są i przeszkodę w sobie mają do Kapłaństwa. Także i tych wszystkich, którzyby się nie rozdzielili z prawego małżeństwa. Bo to przystoi, aby ci, których święcą, nie takowego w sobie nie mieli, dla czego ludzie lekko ich poważać i gardzić niemi mogli.

Concil. Trident. Sess. 23. cap. 12. reformat.

Nakoniec, nie mają też ci do tego Sakramentu być przypuszczeni, którzy dla jakiego znacznego niedostatku w ciele, szkaradni albo ułomni są, bo taką szkaradnością i niedostatkami ludzie się brzydzą i nie może też być, aby to sprawowaniu Sakramentów nie przeszkadzało.

34. Co ten Sakrament sprawuje?

Te rzeczy przełożywszy, naostatek mają uczyć Pastérze, które są skutki tego Sakramentu. I jest to rzecz pewna, że lubo Sakrament Kapłaństwa, jako się wyżej powiedziało, bardzo do pożytku i ozdoby Kościoła służy, jednak jeszcze na duszę tego, którego święcą, łaskę poświęcania wlewa, dla której godnym i sposobnym bywa, ażeby urząd swój dobrze sprawował i Sakramentami szafował. Jako też przez łaskę, którą na Chrzcie bierzemy, każdy do innych Sakramentów przyjęcia godnym się staje. Jest też i to jasne, iż drugą łaskę w tym Sakramencie przyjmują, to jest onę moc największą, która się do Najśw. Ciała Pańskiego ściąga; a ta moc w Kapłanie zupełną i dostateczną jest, ponieważ on sam Ciało i Krew Pana naszego może poświęcać, ale w drugich sługach niższych stanów jest większa i mniejsza, według tego, jako kto z urzędu swego bliżej, lub dalej do Ołtarza Sakramentu, to jest do Mszy przystępuje. Tę zaś moc nazywają piętnem duchownym, bo ci, którzy święceni są niejakim wewnętrznym znakiem na duszy wyrażonym, dzielą się od innych Wiernych i do służby Bożej poświęceni bywają. Na który znak patrzył Apostół, kiedy do Tymoteusza mówił: *Nie zaniedbuj łaski, która w tobie jest, i która dana tobie jest przez prorokowanie, z włożeniem na cię rąk Kapłaństwa*. I na drugim miejscu: *Upominam cię, abyś wzbudzał łaskę Boską, którą w sobie masz przez włożenie rąk moich*. Ale o Sakramencie Kapłaństwa niech na tym dosyć będzie, bośmy przedniejsze tylko rzeczy Pastérzom chcieli powiedzieć, aby w pogotowiu mieli naukę, przez którąby lud wierny uczyć i w pobożności chrześcijańskiej ćwiczyć mogli.

ROZDZIAŁ VIII.

O Sakramencie Małżeństwa.

1. Ważność tej nauki.

Nie Pastérze o to się starać winni, aby ludzie chrześcijańscy doskonałe i błogosławione życie prowadzili, więc bardzo tego pragnąć potrzeba, czego pragnął Apostół, kiedy do Koryntyan pisał temi słowy: *Radbym, aby wszyscy ludzie byli jako i ja jestem*, to jest: aby wszyscy cnoty powściągliwości naśladowali. Albowiem nic szczęśliwszego na tym świecie nie może się przytrafić wiernym, nad to, aby ich umysł żadnym staraniem tego świata roztargnionym nie będąc, pokonawszy i zagasiwszy wszystkie cielesne namiętności w jednym tylko nabożeństwie ćwiczeniu i rozmyślaniu rzeczy niebieskich uspokajał się. Ale ponieważ (jako téż Apostół świadczy) *każdy swój własny dar ma od Boga, jeden bowiem tak, inny zaś inaczej*, że także Małżeństwo wielkimi i Boskimi darami ozdobione jest, gdy pomiędzy inne Sakramenta kościelne jest policzone. Pan Chrystus także wesele małżeńskie przytomnością swoją przyozdobił, więc jasnie ztąd pokazuje się, że o Małżeństwie uczyć potrzeba, gdy zwłaszcza widzieć można, że i ś. Paweł i ś. Piotr na wielu miejscach pilnie o tych rzeczach pisali, które nie tylko do zacności, ale i do powinności małżeńskiej należą. Albowiem Duchem Bożym będąc natchnieni, bardzo dobrze to wiedzieli, jak wiele i jak znacznych pożytków do społeczności chrześcijańskiej przyjść może, gdyby ludzie wierni Sakrament Małżeństwa poznali i nienaruszenie zachowali. Przeciwnie znowu, gdyby ję nie znali i zaniedbali, wielkieby szkody ztąd dla Kościoła wyniknęły. Najprzód więc naturę i moc Małżeństwa wyłożyć potrzeba, bo gdy częstokroć wy-

Joan 2.

Co jest piętno?

1. Timoth. 4, 14.

2. Timoth. 1, 6.

stępki, niejaki podobieństwo uczciwości mają, więc wystrzegać się potrzeba, aby Chrześcianie fałszywem Małżeństwa podobieństwem oszukani, duszy swojej szkodną i obmierzłą cielesnością nie zmazali. Co aby się mogło lepiej okazać, od tego pocniemy, co się przez to słowo rozumieć.

2. Imiona Małżeństwa.

Małżeństwo z téj przyczyny nazywają po łacinie *Matrimonium*, ponieważ niewiasta dla tego osobliwie za mąż iść powinna, aby się matką stała, albo, że matki urząd jest, aby płód poczęła, rodziła i wychowała. Także nazywają go *Conjugium*, to jest: złączenie, że własna żona z mężem swoim, jakoby w jedno się jarzmo sprzęgają. Oprócz tego nazywają go jeszcze *Nuptie* albowiem, jako mówi Ambrosy ś. panny zakrywały się dla wstydu; przez co się też znaczyło, iż mężom swym posłuszne i poddane być miały.

Ambros. lib.
1. de Abraam
cap. 9.

3. Co jest Małżeństwo?

A pospolicie Nauczyciele tak go opisują: *Małżeństwo jest między prawem osobami męża i niewiasty małżeńskie złączenie, nierozdzielne społeczeństwo życia utrzymujące*. Którego opisanie części, aby lepiej zrozumiane być mogły, więc uczyć potrzeba, że lubo to wszystko w prawem i doskonałym Małżeństwie być ma, jako wewnętrzne zezwolenie i zewnętrzna słowna umowa, także i przyrzeczenie i obowiązek, który z owego przyrzeczenia pochodzi, więc i wspólne małżonków złączenie, przez które się Małżeństwo dopełnia; żadna jednak z tych rzecz mocy w sobie i własności Małżeństwa niema, tylko ów obowiązek i związek, który się przez imię złączenia oznacza. W tém opisanu przydają to słowo *małżeńskie*, ponieważ inne wszystkie umowy, któremi się mężczyźni i niewiasty obowiązują, aby się wzajemnie wspomagali, albo dla zapłaty, albo też dla innej jakowej rzeczy, różne są od własności małżeństwa. Następuje potem: *między prawem osobami*, bo którym złączenia małżeńskiego prawo zabrania, takowi w Małżeństwo wstę-

Do Małżeń-
stwa czego
potrzeba?

Wykład opi-
sania Mał-
żeństwa.

pować nie mogą i chociażby w niego wstąpili, to jednak ważne nie będzie. Na przykład: którzyby w czwartym pokoleniu byli złączeni, albo młodzieniec przed czternastym, a Panna przed dwunastym rokiem (które to lata prawo im ustanowiło) nie mogą być sposobni do prawego Małżeństwa. Co zaś na końcu położone jest: *nierozdzielne społeczeństwo życia utrzymujące*, pokazuje, że własność onego złączenia, którym się mąż z żoną łączy, zawsze nierozdzielne być musi.

4. W czymże natura Małżeństwa zależy?

Ztąd więc jasna rzecz jest, iż własność i natura Małżeństwa na owym złączeniu zależy. Bo lubo innych nauczycieli znacznych opisanie, Małżeństwo zezwoleniu przypisują, mówiąc: że Małżeństwo jest wspólne męża i żony zezwolenie, jednak to tak rozumieć mamy, iż ono zezwolenie jest skuteczną tylko przyczyną Małżeństwa, jako na Florentskim Zebraniu Ojcowie pokazali. Albowiem ono przyrzeczenie i obowiązek wypływać nie może, tylko z przyzwolenia i umowy.

Concil. Flo-
rent in Epis.
Eug. IV.
ad Armenos.

5. Jakież ma być w Małżeństwie zezwolenie?

Ale i to bardzo potrzebne jest, aby to przyzwolenie słowami, które terazniejszy czas oznaczają, wyrażone było. Albowiem Małżeństwo nie jest proste darowanie, ale jest wspólną umową, i ztąd więc pochodzi, iż jednę tylko osoby zezwolenie do złączenia Małżeństwa dosyć być nie może, lecz dwie osoby na to zezwolić powinny. I jest rzecz pewna, że do wspólnego zezwolenia słowa są potrzebne. Bo jeżeliby wewnętrznym tylko zezwoleniem, żadnym go znakiem zewnętrznym nie okazując, Małżeństwo uczynione być mogło, więc i to także mogłoby być, iż gdyby dwie osoby jedna od drugiej na różnych i bardzo dalekich miejscach będąc, na Małżeństwo zezwoliły, więc pierwiej niżeliby jedna drugiej albo przez list, albo przez posłów, wolę swoją oznajmiła, prawdziwieby się mocno w Małżeństwo złączyło. Co się jednak i z rozumem i z zwyczajem Kościoła ś. i z ustawami jego nie zgadza.

6. Jestże prawdziwe Małżeństwo, kiedy zezwalają czasu przyszłego się pojąć?

I dobrze powiedziano jest, iż tego potrzeba, aby zezwolenie słowami czasu niniejszego wysłowione było, bo które słowa czas przyszły oznaczają, te nie złączają Małżeństwa, ale tylko go przyrzekają. Potem jest też i to rzecz jawna, że to co ma być, jeszcze nie przyszło, a czego nie masz, to albo mało, albo nic niema w sobie mocy. Przeto nikt jeszcze prawa małżeńskiego do tej niewiasty mieć nie może, którą za żonę wziąć obiecał, ani też zaraz, (to jest przez samo przyrzeczenie) ono wypełnia, co był uczynić przyrzekł, chociaż wiary dotrzymać i zachować powinien, a jeżeliby nie dotrzymał, ma być za człowieka nie dobrej wiary albo kłamliwego poczytany. Ten zaś, który przymierzem małżeńskim jest drugiemu przyłączony, chociażby potem tego żałował, jednak co się już stało, odmienić, albo zrujnować nie może.

Ponieważ zaś złączenie małżeńskie nie jest gołą obietnicą, ale takim od siebie oddaleniem, przez które prawdziwie mąż żonie i żona mężowi ciało swoje pod moc poddaje, więc jest potrzeba tego, aby słowami czasu terażniejszego Małżeństwo się działo, których to słów moc trwa, chociaż już wymówione zostaną i nierozdzielny węzeł męża i żonę wiąże.

7. Jeżeli się kto wstydzi słowa wyrazić zezwolenie.

Także na miejsce słów, mogą też wystarczyć do Małżeństwa owe znaki i skinienia, któreby wewnętrzne przyzwolenie jasnie pokazały, także ono milczenie, kiedy panna dla wstydu nic nie odpowiada, ale rodzice za nią mówią.

8. W czém zależy własność Małżeństwa?

Z tych więc rzeczy nauczać będą Plebani lud chrześcijański, że moc i natura Małżeństwa na owym przyrzeczeniu i obowiązaniu zależy, że do prawdziwego Małżeństwa, nie jest potrzebne złączenie cielesne, ale

potrzebne jest zezwolenie, tym sposobem jakośmy już powiedzieli wyrażone. Bo wiemy to dobrze, że pierwsi rodzice nasi przed grzechem, kiedy żadne jeszcze między nimi złączenie cielesne nie było, jako śś. Nauczyciele świadczą, prawdziwe Małżeństwo między sobą mieli. Przeto Ojcowie śś. powiedzieli, że Małżeństwo czyni, nie wspólne ciało złączenie, ale przyzwolenie; co też powtórzył Ambrosy ś. w księgach, które o pannach napisał.

Genes 2.

Ambros. de instit. virgin. cap 6.

9. Jako się Małżeństwo rozumieć ma?

Wyłożywszy to, nauczać potrzeba, iż Małżeństwo jest dwojakie. Albowiem uważać go mamy jako przyrodzone złączenie, (i takie Małżeństwo nie ludzie, ale przyrodzenie wynalazło) albo jako Sakrament, którego moc sposób rzeczy przyrodzonych przechodzi. Ale, że łaska przyrodzenie wydoskonala, (bo nie pierwój rzecz duchowna, ale pierwój cielesna, potem duchowna bywa) przeto rzecz sama tego potrzebuje, abyśmy pierwój powiedzieli o Małżeństwie, ile z przyrodzenia składa się i do powinności przyrodzonej należy, potem też pokazać potrzeba, które to rzeczy do niego, jako do Sakramentu należą.

10. Ustawa Małżeństwa.

Najprzód więc uczyć potrzeba Wiernych, iż Małżeństwo P. Bóg ustanowił. Bo tak napisano w księgach rodzaju: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich, błogosławił im potem Pan Bóg i rzekł: róście i mnożcie się. I potem niżej: Nie dobrze człowiekowi być samemu, uczynimy mu pomoc jemu podobną. I znowu: Adamowi nie był żaden znaleziony pomocnik jemu podobny. I dopuścił Pan Bóg na Adama sen twarzą, a gdy usnął, wyjął jedno zioebro z niego i nappełnił miejsce ono ciałem i uczynił P. Bóg niewiastę z zioebra, które był wziął z Adama i przyprowadził ją do Adama. Tedy rzekł Adam: to jest kość z kości moich i ciało z ciała mego. Ta będzie nazwana mężczynią, bo z męża wzięta jest. A dla tego opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej i będą dwoje w ciele jednym. Które słowa, jako sam*

Gen. 1, 27.

Gen. 2. 18.

Matth. 19. Pan świadczy u Mateusza ś. to pokazują, że Małżeństwo od Pana Boga jest postanowione.

11. Może być rozłączone Małżeństwo?

Lecz nie tylko Pan Bóg Małżeństwo postanowił, ale Concil. Trid. też jako ś. Zebranie Trydentskie pokazało, przydał mu Sess. 24. wieczny i nigdy nierozzerwany związek. Albowiem mówił

Matth. 19. Zbawiciel: *Co Bóg złączył, tego niechaj nie rozłącza człowiek*. Bo chociaż Małżeństwu, ile jest przyrodzenia, powinnością przystoi, aby się rozłączyć nie mogło, wszakże najwięcej dla tego, że Sakramentem jest. Ztąd też do wszystkich rzeczy, które ma własne z przyrodzonego prawa, wielkiej doskonałości dostępuje. A bardzo się to i dzieł wychowaniu i darom innym Małżeństwa sprzeciwia, aby ten związek niestałym był.

12. Czy wszystkim ludziom rozkazał Bóg w Małżeństwie być?

Gen. 1. Więc to co Pan powiedział: *Rośnijcie i rozmnażajcie się*, do tego należy, aby się pokazało, dla czego ustanowione jest Małżeństwo, a nie dla tego, aby na każdego z osobna człowieka ten obowiązek wkładać miał. Albowiem teraz kiedy się już ludzie rozmnożyli, nie tylko nie przymusza prawo człowieka, aby pojął żonę, ale ow-

szem Pismo ś. bardzo panieństwo pochwała i każdemu zaleca, bo jest zacniejsze nad stan małżeński i większą Panieństwo. zaleca, bo jest zacniejsze nad stan małżeński i większą Matth. 19. w sobie świątobliwość i doskonałość zamyka. Ponieważ 1. Corinth. 7. nasz Pan i Zbawiciel tak nauczał: *Kto może pojąć, niechaj pojmuje*. I Apostół mówił: *O pannach żadnego nie mam rozkazanania Pańskiego, jednak radzę, jako ten, który otrzymałem miłosierdzie, abym był wiernym*.

13. Małżeństwo dla których przyczyn ma być przyjmowane.

Lecz także wyłożyć potrzeba, dla których przyczyn 1. mąż i niewiasta złączać się powinni. Pierwsza więc jest z natchnienia wrodzonego, różnej płci pożądane społeczeństwo, które się dzieje dla nadziei wzajemnego wsparcia, aby jeden drugiego ratując, złe przypadki w życiu

łatwiej znosić i nieudolność starości wspierać mogli. Druga przyczyna jest, chęć rodzenia, nie tylko dla tego, 2. aby majetności i bogactwa dziedziców zostawili, lecz bar-dziej, aby wychowani byli ci, którzyby w prawdziwej Wierze i pobożności żyć mogli. Pokazuje się to z Pisma ś., iż oni Patryarchowie śś. gdy żony pojmowali, na to względ największy mieli. Przeto, kiedy Anioł Tobiasza Tob. 6, 16. upominał i uczył, jakby moc szatana mógł odpędzić: *Ukażę tobie*, (mówił) *którzy to są, nad którymi djabelstwo przemoc może*. Ci zaiste, którzy tak w Małżeństwo wstępują, że Pana Boga od siebie i z swego serca wyrzucają, a tylko swojej lubieżności dosyć czynią, jako koń albo muł, którzy rozumu nie mają; nad temi więc 22. władzę szatan ma. Potem przydał: *Weźmiesz pannę z bojaźnią Bożą, bardziej chęcią dzieł, niżeli lubością zdjętą, abys w nasieniu Abrahamowém w synach dostąpił błogosławieństwa*. I ta to jedna była przyczyna, dla której Pan Bóg na początku świata postanowił Małżeństwo. Zaczem bardzo grzeszą owi, którzy będąc w Małżeństwie albo lekarstwami przeszkadzają dzieci poczęcie, albo płód już zaczęty psują, co jest bezbożnym zabójstwem.

14. Po upadku na co Małżeństwo ustanowione było?

Trzecia przyczyna jest, która po upadku pierwszych 3. rodziców naszych innym też przyczynom przydana była, ponieważ dla utraty onęj sprawiedliwości, w której był stworzony człowiek, poczęła się namiętność sprzeciwiać rozumowi, przeto aby ten, któryby krewkości swojej był wiadomy i tego boju w ciele swoim cierpieć nie chciał, Małżeństwa używał, aby się ustrzegł grzechów nieczystych; o czém tak pisze Apostół: *Każdy dla ustrzeżenia 1. Corinth. 7, 2. się nieczystości niech ma żonę swoją i każda też niewiasta niechaj ma męża swego*. I znowu potem kiedy nauczył, że małżonkowie czasem dla modlitwy, powinności małżeńskiej poprzestać mają, więc tak przydał: *I znowu wracajcie się do tegoż, żeby was szatan nie kusił dla niepowściągliwości waszej*. Te więc są przyczyny, z których każdy jedną przedsięwziąć powinien, jeżeli chce

pobożnie i z nabożeństwem jako synom ludzi świętych przystoi zacząć Małżeństwo. A jeżeli do tych przyczyn drugie jeszcze przyłączą się, dla którychby ludzie zaczęli Małżeństwo, a obierając żony, jedną osobę bardziejby niżeli drugą woleli, także też chęć mając do zostawienia dziedzica, na bogactwo, urodę, domu zacność i podobieństwo obyczajów patrzeni, więc takowe przyczyny wcale nagany nie mają, ponieważ Sakramentowi Małżeństwa

Genes. 29.

nie są przeciwe. Bo Pismo ś. Jakóba patriarchy nie gani dla tego, iż Rachelę bardziej dla jej piękności niżeli Lię wolał. A te rzeczy o Małżeństwie, ile jest przyrodzonym złączeniem, wykladać będzie potrzeba.

15. Która jest własność Małżeństwa, ile jest Sakramentem?

Ale ile jest Sakramentem, muszą Plebani uczyć, że własność jego daleko jest zacniejsza i stósuje się do innego końca. Bo jako Małżeństwo, ile jest przyrodzonym złączeniem, na początku świata do rozmnożenia ludzkiego rodzaju jest postanowione, tak potem zacność Sakramentu była mu przydana, aby się ludzie do prawdziwej Boga i Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa służby rodzili i wychowani byli. Albowiem kiedy Chrystus Pan chciał owo ściśle zachowanie, które ma z Kościołem pokazać i swojej ku nam wielkiej miłości znak jaki pewny dać, tedy tej tajemnicy świętość, osobliwie przez to złączenie męża i żony oznajmił. Że zaś się to bardzo słusznie stało, ztąd poznać możemy, że pomiędzy ludzkim powinowactwem, żadne między sobą ludzi tak nie łączy, jako Małżeństwo, i wielką wspólnie mąż i żona miłością i szczerością spojeni są. I ztąd to pochodzi, że Pismo św. podobieństwem małżeńskim to Boskie Chrystusa Pana z Kościołem złączenie nam przed oczy wystawia.

16. Małżeństwo jest Sakrament prawdziwie.

A że znowu Małżeństwo jest Sakramentem, Kościół św. Pawła ś. mocą utwierdzony, zawsze to za pewne i Ephes. 5, 28. za stałe trzymał. Bo tak do Efezów pisze: *Mężowie ma-*

ją kochać żony swoje, tak jako własne ciało. Kto kocha żonę swoją, sam siebie miłuje. Żaden bowiem nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, lecz go karmi i żywi, tak jako Chrystus Kościół swój, albowiem jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i kości jego. I dla tego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. Wielki to jest Sakrament, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele. Lecz co mówi, wielki to jest Sakrament, żaden w tém wątpić nie powinien, iż się to do Małżeństwa stósuje; że męża i niewiasty złączenie, które Pan Bóg sprawuje, jest Sakramentem, to jest: świętym znakiem onego związku najśw., którym się Chrystus Pan z Kościołem łączy.

17. Chrystus Pan jest mąż, a Kościół małżonką.

Że zaś to jest prawdziwe i własne tych słów rozumienie, pokazują to dawni Ojcowie śś., którzy to miejsce wykładali; to też wyłożyło św. Trydentskie Zebranie. Jest tedy rzecz pewna, iż męża Chrystusowi Panu, a żonę Kościołowi Apostół przyrównywa: a że mąż jest głową niewiasty, jako Chrystus Pan głową Kościoła; i tymże sposobem to bywa, że mąż ma szanować żonę, a żona kochać powinna męża i mieć w uszanowaniu. Ponieważ Chrystus P. Kościół umiłował i sam siebie za niego wydał; i znowu jako tenże Apostół uczy, Kościół jest Chrystusowi Panu poddany.

Łaska także w tym Sakramencie znaczy się i da-
na bywa, (w czém się osobliwie własność Sakramentu zamyka) ukazują to Zebrania Trydentskiego słowa: Łaskę, która onę miłość przyrodzoną wykonywa i nierozdzielną jedność posila, i małżonków poświęca, sam Chrystus Pan, który Sakramenta święte postanowił, swoją śmiercią nam zasłużył. Przeto uczyć potrzeba, iż łaska tego Sakramentu to sprawuje, aby mąż i żona wspólnie się miłując, jedno na drugiego życzliwości przestawało, cudzej i niesłusznej miłości i używania cielesnego nie szukali, lecz we wszystkich, aby było czcigodne Małżeństwo i łóżce niepokalane.

Jaka jest Sakramentu tego łaska.
Sess. 24.

Hebr. 13.

18. Małżeństwo chrześcijańskie przechodzi wszystkie stare Małżeństwa.

A łatwo się ztąd poznać może, jak daleko Sakrament Małżeństwa przechodzi nad owe Małżeństwa, które albo przed prawem, albo po pisaném prawie były. Bo lubo Paganie coś Boskiego być w Małżeństwie rozumieli i dla tego rozpustne ciała używanie przeciwko prawu przyrodzonemu być sądzili, także i gwałty, cudzołóstwa i nieczystości inne surowo karali; jednakże ich Małżeństwa żadnej mocy Sakramentu nie miały. Lecz u żydów daleko świątobliwiej Małżeństwa zachowano i bez wątpienia większą w sobie świątobliwość miały. Albowiem

Genes. 25. gdy odebrali obietnice, iż miał czas przyjść, którego wszystkie narody w nasieniu Abrahama miały być błogosławione, słusznie to mieli za wielką pobożność, płodzić synów i rozmnażać potomstwo wiernego ludu, z którego się Chrystus P. Zbawiciel nasz, co do człowieczeństwa miał narodzić; wszakże i te Małżeństwa prawdziwego Sakramentu własności nie miały.

Żydzi mieli Małżeństwo, ale Sakramentem nie było.

19. Małżeństwo w prawie natury po grzechu, albo w prawie Mojżesza, nie zachowało swęj piękności.

Do tego jeszcze, jeżeli na prawo przyrodzone po grzechu, albo na Zakon Mojżesza patrzeć będziemy, więc łatwo poznamy, że Małżeństwo od owęj piękności dawniej i uczciwości, bardzo się oddaliło. Bo dokąd trwało prawo przyrodzone, wiemy to, iż wiele było Ojców śś. którzy razem wiele żon mieli. A znów w Zakonie Mojżeszowym dopuszczono było rozwiść się z żoną, dla słusznej przyczyny dawszy jej list odprawny; co oboje

Deut. 24. Zakon ewangeliczny odrzucił i Małżeństwo do pierwszego przyprowadził stanu. Bo że wielożeństwo różne jest od własności Małżeństwa (lubo niektórych Ojców śś. obwiniać nie mamy, że wiele żon za dozwoleńiem Boskiem mieli.) okazał to Chrystus Pan onemi słowy: *Dla tego człowiek ojca i matkę opuści, a złączy się z żoną swoją i będzie dwoje w ciele jednem.* I przydał natychmiast:

Matth. 19. Wielość żon jest przeciwna Sakramentowi.

Matth. 19. 5. 6.

Więc nie są dwoje, ale jedno ciało. Którymi słowy okazał, iż Małżeństwo tak jest od Pana Boga ustanowione, że się dwoma tylko, nie więcej osób złączeniem ogranicza. Czego też na drugiem miejscu jasnie nauczył, tak mówiąc: Ktobykolwiek opuści żonę swoją, a innąby pojął, dopuszcza się cudzołóstwa. Przeciwniej: A jeżeli znówu żona opuści męża swego i pójdzie za innego, tedy cudzołoży. Bo jeżeliby się godziło mężowi żon wiele mieć, nie byłoby żadnej przyczyny, dla czegoby słuszniej onego cudzołożnikiem nazywać miano, który oprócz domowej żony swojej pojąłby drugą, niżeli owego, który pierwszą opuściwszy, drugiejbym sobie dostał. To zaś dlatego dzieje się, iż jeżeliby się Poganin, który wedle zwyczaju ziemi swojej wiele żon pojął, do prawdziwej Wiary nawrócił, natychmiast rozkazuje mu Kościół wszystkie inne opuścić, a tylko pierwszą za prawdziwą żonę mieć.

Marci 10, 11. Poganin wiele żon mając, zostawszy Chrześcjaninem, przy pierwszej zostać ma.

20. Możeż związek małżeński przez rozwód być rozwiązany?

Jednak z tegóż Chrystusa Pana świadectwa łatwo się to dowiedzie, że związek Małżeństwa żadnym rozwodem uwolniony być nie może: Bo jeżeliby po rozwodzie niewiasta od posłuszeństwa męża swojego wolna była, więcby się jej bez żadnego cudzołóstwa godziło pojąć innego męża. A jednak Pan jasnie powiada, że każdy cudzołóży, który żonę swoją opuszcza, a drugą pojmuję. Jasna więc jest rzecz, że węzeł Małżeństwa samą tylko śmiercią a nie czém inném rozwiązany być może; co też Apostół potwierdza, kiedy mówi: *Niewiasta poddana jest zakonowi* (to jest: posłuszeństwu męża) *tak długo jako mąż jej żyje, a jeżeliby umarł mąż jej, wyzwolona jest od zakonu, kogo chce niechaj pojmie, tylko w Panu Bogu.* I znówu: *Tym, którzy są w Małżeństwie przykazuje nie ja, ale Pan, aby żona od męża nie odchodziła. A jeżeliby odeszła, aby za mąż nie chodziła, albo aby się z mężem pojednała.* I dał to Apostół św. na wolą niewieście, któraby dla słusznej przyczyny opuściła męża, aby albo za mąż nie chodziła, albo się z mężem pierwszym pojednała. Albowiem Kościół ś. ani

Matth. 19. Marci 10. Luce 16. 1. Corinth. 7, 30.

mężowi, ani żonie tego nie dopuszcza, aby jedno od drugiego bez słusznej przyczyny odłączyć się mogło.

21. Dlaczego ten związek małżeński żadnym sposobem nie może być rozwiązany?

Ażeby zaś kto nie mniemał, że to jest ciężkie Małżeństwa prawo, iż się żadnym rozstać nie może sposobem, więc uczyć potrzeba, które w sobie pożytki zamyka. Najprzód niech pomni ludzie, że do Małżeństwa więcej na cnotę i na podobieństwo obyczajów, niżeli na bogactwa, albo na urodę wzgląd mieć powinni. I wątpić żaden nie może, iż to do powszechnego towarzystwa wiele pomaga. Nadto, gdyby się przez rozwód targać mogło Małżeństwo, więcby zawsze dosyć pomiędzy małżonkami do niezgody przyczyn było, którychby im ustawicznie on dawny pokoju i wstydu nieprzyjaciół dodawał. Teraz zaś gdy z sobą rozmyślają Chrześcianie, że chociażby wspólnego żon swoich używania nie mieli, jednakże owym węzłem Małżeństwa spojeni są i nadziei żadnej nie mają, aby drugą żonę pojąć mogli, więc zatem następuje, iż do gniewu i roztęrków nie tak prędcy bywają, a gdyby się też i rozwiedli, więc długo bez żony być nie mogą, za staraniem przyjaciół łatwo się jeżdżają i do wspólnego wracają mieszkania.

22. Separowani małżonkowie mogą się znowu połączyć z sobą.

I na tém miejscu niechaj Pastérze nie opuszczają owego zbawiennego napomnienia Augustyna św., który chcąc pokazać Wiernym, że oni z żonami swojemi, które byli dla ich cudzołóstwa opuścili, łatwo się pogodzić mogą, gdyby za występki swój żałowały, tak mówi: Czemu mąż chrześcijański żony do siebie przyjąć nie ma, którą Kościół przyjmuje? albo czemu żona mężowi cudzołóznikowi żałującemu nie ma odpuścić, któremu Chrystus Pan odpuścił? Ponieważ gdy Pismo św. głupim nazywa tego, który żonę cudzołóznicej cierpi przy sobie, rozumieć to o téj, która zgrzeszywszy, pokutować i plugastwa swego poprzestać nie chce. Ztąd się więc poka-

August. lib. 2. de adult. Conjug. cap. 6. v. 9.

Proverb. 18.

zuje, iż Wiernych Małżeństwa i doskonałością i zacnością nie tylko pogańskie, ale też i żydowskie stała czyli Małżeństwa daleko przewyższają.

23. W Małżeństwie trojake dobra.

Jeszcze też uczyć Wiernych potrzeba, że trojake są dobra Małżeństwa, jako potomstwo, Wiara i Sakrament, których to dóbr nadgodzieniem, bywają ulżone owe frasunki, które Apostół pokazał temi słowy: *Utrapienie ciała takowi mieć będą*, i następuje zatem, że owo wspólne ciało używanie, któreby oprócz Małżeństwa słusznie potępione były, z uczciwością są połączone w Małżeństwie. Pierwsze więc dobro jest potomstwo, to jest: dzieci, które się rodzą z własnej i prawej żony; co tak bardzo zalecił Apostół, iż napisał: *Zbawiona będzie niewiasta przez rodzenie dzieci*. A nietylko to rozumieć mamy o rodzeniu, ale też i o wychowaniu i ćwiczeniu, przez które się dzieci w pobożności ćwiczą, zaczął przydać Apostół: *Jeżeli będą trwać w wierze*. Upomina też Pismo: *Jeżeli masz dzieci, nauczajże ich i nachylaj ich w dzieciństwie ich*. Tego także ćwiczenia bardzo piękne przykłady w Piśmie ś. daje Tobiasz, Job i inni Ojcowie śś., która zaś jest ojców i synów powinność powie się szerzej w czwartém przykazaniu Bożém.

1. Corinth. 7.

1. Timoth. 2, 15.

Wychowanie dzieci ma być pobożne i w karności.

Eccles. 7.

Co jest wiara w Małżeństwo?

24. Co jest wiara małżeńska i jak ma być chowana

Drugie dobro w Małżeństwie jest Wiara. Nie owa do cnoty sposobność, którą przyjmujemy, kiedy się chrzczymy, lecz wierność niejaka, którą mąż żonie i żona mężowi tak wzajemnie przyrzeka, iż też jedno drugiemu ciało swoje w moc daje, obiecując, że onego świętego przyrzeczenia małżeńskiego nigdy łamać nie chce. Co się łatwo pokazać może z owych słów, które pierwszy nasz Ojciec mówił, kiedy Ewę żonę swoją brał, którą też potem w Ewangelii Chrystus Pan potwierdził: *Dlatego człowiek ojca i matkę opuści i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele*. Także z owego Apostolskiego miejsca: *Żona w mocy swojej ciała swego niema, ale mąż; i tymże spo-*

Genes 2.

Matth. 19, 5.

1. Corinth. 7.

Jaka ma być
wiara mał-
żeńska.

sobem mąż w mocy ciała swego niema lecz żona. Dla tego w starym Zakonie bardzo surowe karania na cudzołożników Pan Bóg sprawiedliwie ustanowił, że oni łamią tę wiarę małżeńską. Potrzebuje też tego wiara małżeńska, aby mąż i żona razem mieszkali w niejakićj osobliwćj świętćj i czystćj miłości i aby się nie kochali wzajemnie cudzołożną miłością, lecz tak, jako ukochał Kościół swój Chrystus Pan, bo to prawidło opisał Apostół, kiedy mówił: *Mężowie żony wasze kochajcie, jako i Chrystus Pan ukochał Kościół*, który On zaprawdę miał w wielkićj miłości, nie szukając swojego, ale tylko małżonki swojej pożytku.

Ephes. 5.

25. Co jest Sakramentem w Małżeństwie.

1. Corinth.
7. 10.

Trzecie dobro w Małżeństwie jest Sakrament, to jest, ów związek małżeński, który nigdy rozłączony być nie może. Bo jako Paweł ś. napisał, rozkazał Pan, *aby żona od męża nie odchodziła, a jeżeliby odeszła, aby tak bez męża zostawała, albo się z mężem swoim pogodziła i aby też mąż nie opuszczał żony*. Bo jeżeli Małżeństwo (ile jest Sakramentem) znaczy Chrystusa Pana z Kościołem złączenie, więc to być musi, iż jako Chrystus Pan nigdy się z Kościołem nie rozłącza, tak też żona od męża, co się tyczy węzła małżeńskiego, odłączona być nie może. Ażeby się zaś święta społeczność łatwiej bez jakiego uskarżenia zachować mogła, więc ogłaszać potrzeba owe męża i żony powinności, które ś. Paweł i ś. Piotr opisali.

26. Powinności męża.

1.

Jest więc ta powinność męża, aby żonę dobrze i uczciwie chował. Gdzie pamiętać ma, iż Adam nazywał Ewę towarzyszką, kiedy tak mówił: *Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę*; i dlatego się to stało, jako uczyli niektórzy śś. ojcowie, iż ona nie z nóg, ale z boku męzowego stworzona była. Jako też nie uczyniono jej z głowy, aby nie rozumiała, że jest panią swego męża, lecz, że jest jemu poddana. Przystoi też mężowi, aby się rzeczą jaką, albo pracą uczciwą zabawiał, częścią dla-

2.

tego, ażeby mógł dostarczyć czego domowemu wychowaniu potrzeba, częścią też dlatego, aby dla próżnowania nie gnuśniał, z którego pospolicie wszystko złe wypływa. Także powinien jeszcze czeladzią dobrze rządzić i ich obyczajów poprawiać i każdego w ich powinnościach doglądać.

3.

27. Żony powinności.

Żony także będą te powinności, które Piotr św. wylicza, tak mówiąc: *Żony niech będą poddane mężom swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słowu Bożemu, przez mieszkanie wspólne z żonami swojemi, bez słowa byli pozyskani, obaczysz w bojaźni święte obcowanie wasze. Których włosy niech nie będą powierzchownie trefione, ani się złotem niechaj nie okładają, ani zbyt szat ubiorem zdobią, ale o to się niechaj starają, aby ten człowiek serca, który jest skryty, w nienaruszeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Boga, był bogatym*. Tak się bowiem ubierały niewiasty święte w Panu Bogu nadzieję mające, mężom własnym poddane będąc, jak Sara Abrahamowi posłuszna była, zowiąc go Panem swoim.

1.

1. Petr. 3, 1.

Ta zaś ich osobliwa będzie praca, aby dziatki pobożnie wychowały i porządku domowego pilnie strzegły, niechaj ochotnie zostają w domu, chyba żeby im wynieść potrzeba było, czego też bez woli męża niech się nigdy nie odważają czynić. Potem niechaj zawsze pamięć, na czem osobliwie złączenie małżeńskie zależy, iż po Panu Bogu żadnego nad męża swego miłować, albo więcej sobie ważyć nie mają, któremu też woli czynić dosyć mają, i z wielką ochotą posłuszne we wszystkiem być muszą, cokolwiek nie jest przeciwko Panu Bogu.

2.

3.

28. Obrządki Małżeństwa opisał Zbór Trydentski.

Po wyłożeniu tych rzeczy mają też uczyć Pastérze spraw i obyczajów, które przy pojmowaniu albo zaczęciu Małżeństwa zachować potrzeba, o których niech żadnej nauki nikt od nas nie czeka, ponieważ św. Zbór Trydentski dostatecznie i pilnie opisał to, czego w tej spra-

wie najbardziej trzeba używać, która to ustawa jest Pastérzom wiadoma. Dostyć więc będzie upomnieć ich, to jest: Pastérzów, aby z nauki tego św. Zebrania uważali i pilnie to Chrześcianom wykładali, co do téj części należy.

29. Małżeństwo bez Kapłana i świadków nie jest prawdziwe.

A najprzód, aby podobno młodzieńcy i panny fałszywém Małżeństwem oszukani będąc, (ponieważ w tych latach bardzo słaby jest rozum i rada) w umowę szkaradnej miłości za złém opatrzeniem nie przyszli, to jest: aby pod zasłoną Małżeństwa, plugawego żywota nie prowadzili, więc często uczyć będą Pastérze, iż nie są, ani mogą być prawdziwe i stałe Małżeństwa, któreby się przy bytności Plebana,¹ lub innego Kapłana za Plebana albo Biskupa dozwoleństwem i przy pewnej liczbie świadków nie stały.

30. Mają być ludziom powiedziane te rzeczy, które bronią Małżeństwa.

Lecz i one rzeczy, które zakazują małżeństwa, albo które go bronią opowiadane także być mają, w czém się wielu zacnych i uczonych ludzi pilnie zatrudniało, którzy o złościach, lub cnotach pisali, tak iż łatwo będzie wszystkim Plebanom, do tego miejsca to przywieść, co im piśmem swém podali, zwłaszcza iż ksiąg takowych zawsze używać muszą. Przeto i one takowe ich rozkazania i to, co Zbór św. ustanowił około zakazania owego, które się albo od powinowactwa duchownego poczyina, albo od pospolitój uczciwości, albo od plugawego obcowania, pilnie czytać i Chrześcianom wykladać będą.

31. Usposobienie tych, którzy w Małżeństwo wstępują.

Zkąd się pokaże, jak mają być przygotowani Chrześcianie, gdy w Małżeństwo wstępują, tak bowiem mają rozumieć, iż nie świecką jaką, ale Boską rzecz poczynają i ukazały to dostatecznie przykłady Ojców ss. w

dawnym Zakonie, iż do niej osobliwej pobożności i serdecznej czystości przykladać trzeba, których to Małżeństwa, chociaż onój Sakramentu zacności próżne były, jednak to oni rozumieli, że z wielkiem nabożeństwem i świątobliwością przyjmowane być miały.

32. Przyzwolenie rodziców.

Miedzy innemi rzeczami dzieci bardzo pilnie upominać trzeba, aby ojcom i tym, w których mocy są, tę cześć wyrządzali, żeby bez ich wiadomości nie wstępowały w Małżeństwo, chociażby to nad ich wolą i przeciwność było, bo się w starym Zakonie okazuje, iż ojcowie zawsze synów do Małżeństwa wprawiali. Że zaś w téj mierze na ich wolą zdać się powinni synowie, ukazuje Apostół: *Kto za mąż daje córkę, dobrze czyni*, 1. Corinth. 7 *a kto nie daje, jeszcze lepiej czyni.*

33. Co za nauka ma być dana o używaniu Małżeństwa?

Teraz już o części onój ostatniej mówić potrzeba, która się do używania Małżeństwa ściąga, o czém ucząc, niech się tak sprawują Pastérze, aby nie wymówili słowa żadnego, którego by przed Chrześcianami mówić nie godziło się, albo któreby serca pobożne obrazić i śmiech mogły wzbudzić. Jako bowiem mowa Pańska jest mową czystą, tak bardzo przystoi, aby nauczyciele ludu Pańskiego takiej mowy używali, któraby osobliwą powagę i szczerłość serdeczną w sobie miała. Przeto tych dwóch rzeczy uczyć potrzeba Chrześcian: najprzód, iż nie dla lubieżności albo rozkoszy cielesnej Małżeństwa używać mają, ale według zamierzenia onego, które (jakośmy wyżej okazali) Pan opisał: pamiętać bowiem na to należy, co Apostół mówił: *którzy mają żony, niech tak będą*, 1. Corinth. 7 *jakby ich nie mieli* i na owo, co Hieronim św. powiedział: człowiek mądry z rozumem miłować żonę ma, nie z cielesną chciwością, a namiętności lubieżne na wodzy mieć będzie i do cielesnego używania pędem nie pójdzie, Nie masz nic sprośniejszego tak miłować żonę, jak gdyby cudzołożną niewiastę.

Psaln 11.

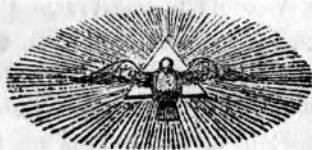
1. Corinth. 7.
Hieron. lib.
1. cont. Jo-
vinian.

34. W czasie postu i modlitwy jak się zachować powinni małżonkowie?

Ale iż wszystkie dobra modlitwami świętymi od P. Boga mamy upraszać, więc druga rzecz jest, z której Chrześciany uczyć potrzeba, żeby czasem sprawie małżeńskiej pokój dali, gdy Panu Bogu modlić się mają, a osobliwie niech wiedzą, iż przynajmniej tego im przez one trzy dni niżeli Boże Ciało przyjmą, strzedz potrzeba. A częściej toż powtarzać mają, gdy post św. czterdziestodnienny przyjdzie, jako to nasi ojcowie do-
brze i świętobliwie rozkazali; zatem bowiem poznają, że one dobra, albo dary Małżeństwa, codzień w łasce Bożej pomnażać się im będą, a strzegąc pobożności, nie tylko ten żywot z pokojem i rozkoszą przeżyją, ale też

Rom. 5. 5. będą mieli prawdziwą i pewną nadzieję, która nie po-
hańbia, iż za łaską Bożą wiecznego żywota dostąpią.

**Koniec Tomu drugiego, Katechizmu Zebrania Try-
dentskiego.**



OMYŁKI W CIĄGU DRUKU ZASZŁE w Tomie II.

str. 133 w. 6 z góry, zam.: pojęciu	czyt. pojęciem
„ 140 „ 12 „ „ Stworzyciel, aby	„ Stworzyciel uczynił, że
„ 143 „ ostatni „ świętość	„ Sakrament
„ 149 „ 7 z góry „ za które	„ za którą
„ 150 „ 14 „ „ Boga	„ Bogu
„ 151 „ 8 „ „ pojęcia	„ przyjęcia
„ 164 „ 5 „ „ potoczną	„ (extraordinaria)
„ 166 „ 19 „ „ Apostół ów	„ Apostolów
„ 191 „ 6 „ „ akże	„ także
„ 193 „ 9 „ „ którzy	„ który
„ 197 cały pierwszy wiersz z góry opuścić należy.	
„ 198 „ 10 z góry „ ubrani	„ uzbrojeni
„ 201 „ 15 „ „ od innych żołnierzy	„ od innych
„ 205 „ 1 „ „ zwyczaj tego	„ zwyczaj od Apostolów
„ się zaczął, jak dawni Ojcowie pamiątkę tego zostawili	
„ 206 „ 11 z góry „ inna	„ inną
„ 212 „ 4 z dołu „ przełożył	„ naprzód położył
„ 213 „ 9 „ „ 22.	„ Dowody na to, że ten
„ jest prawdziwy kształt poświęcenia wina.	
„ 217 ostatni „ „ chwalono	„ czczono (venerandum)
„ 224 „ 10 z dołu „ syosobem	„ sposobem
„ — „ 18 w zdaniu brakuje znak „Jeżeliby — będzie“	
„ 227 „ 8 z dołu „ powietrzną	„ powietrzna
„ 228 pyt. 46., w. 4 „ żadną istność	„ żadna istność
„ 261 w. 10 z dołu „ miłowawy	„ miłowany
„ 269 „ 7 z góry „ obrzydzenie	„ (detestatio)
„ — „ 3 z dołu „ że ni jw té	„ że oni w téj
„ 270 „ 3 „ „ śmiertelnym	„ śmiertelnym

str. 275 pyt. 50. ostatnie 3 wiersze, zamiast: albo się niepotrzebną
Sakramentu mówą bawimy — czytaj: albo się niepotrzebną
i daleką od Sakramentu &c.

„ 275 ostatnie słowo: „ta spowiedź nie jest ważna“ czytaj „ta spo-
wiedź nie jest skuteczna (virtute carere.)

str. 277 w. 11 z góry, zam.: Bózym	czyt. Bożym
„ 283 „ 17 „ „ bywa	„ bywa,
„ 289 pyt. 75 ost. w. „ który	„ które
„ 293 w. 3 z góry „ przewiska	„ nazwiska
„ 294 „ 18 „ „ pokzują	„ pokazują
„ 297 „ 4 „ „ zepewne	„ zapewne
„ 298 „ 9 „ „ z Sakramentami	„ Sakramentami
„ — „ 14 „ „ smiertelném	„ śmiertelnym
„ 299 „ 2 „ „ ktorzyby	„ którzyby
„ 301 „ 9 „ „ albo umrze.	„ albo umrze,
„ 305 „ 11 z dołu „ „ pożytecznym	„ pożyteczném



K A T E C H I Z M

R Z Y M S K I,

WEDŁUG UCHWAŁY Ś. SOBORU TRYDENTSKIEGO

DLA PLEBANÓW UŁOŻONY,

z rozkazu najprzód Piusa V., potem Klemensa XIII.

PO ŁACINIE WYDANY,

na polski język w lat cztery po Soborze

PRZEZ

Imci księdza Walentego Kuczborskiego,

Archidyakona Pomorskiego

przetłómaczony;

teraz zaś

z małemi poprawkami i z niektórymi dodatkami

PRZEDRUKOWANY.

T O M III.

**O dziesięciu przykazaniach Bożych, — O Mo-
dlitwie Pańskiej, — i dwa dodatki.**

Nakładem P. T. Prenumeratorów.

J a s ł o,

CZCIONKAMI DRAKARNI L. D. STEGERA.

1866.

L. 503.

Błogosławiąc chwalebnemu przedsięwzięciu i pracy Wielebności Twojej, udzielamy niniejszém Biskupie pozwolenie Nasze na przedrukowanie Rzymskiego Katechizmu z dodaniem indexu kaznodziejskiego i wykładu o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi P.; jakoteż ze zmianami textów biblijnych według tłómaczenia ks. J. Wujka i zastąpieniem przestarzałych wyrazów nowemi, obecnemu stopniowi języka odpowiedniemi.

*Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.
Przemysł, dnia 14go Grudnia, 1865.*

Z polecenia Najprzewielebniejszego Jaśnie Wielmożnego księdza Biskupa Antoniego Manastyrskiego

(L. S.)

X. Hoppe,

Proboszcz kapituły i Prałat domowy Jego Świątobliwości.

*W. J. X. Józefowi Krukowskiemu,
Prof. Teol. pastoralnej.*

KATECHIZMU RZYMSKIEGO

CZEŚĆ TRZECIA.

O dziesięciu Przykazaniach Bożych.

R O Z D Z I A Ł I.

1. Dziesięć Przykazań Bożych są treścią wszystkich praw Bożych.

Ż dziesięć Przykazań Bożych są zbiorem i skróceniem wszystkich praw, Augustyn św. w księgach swoich napisał. Chociaż bowiem Pan wiele mawiał, jednak dwie tylko tablice kamienne Mojżeszowi dać raczył, które tablicami przyszłego świadectwa w skrzyni Bożej zowią; z tej przyczyny, iż wszystkie inne rzeczy, które P. Bóg przykazał na dziesięciu Przykazaniach, które są na dwóch tablicach opisane, zawisły, aby je każdy rozumieć mógł, któryby się pilnie o nie badał. Tak właśnie, jak i te Matth. 22. dziesięć Przykazań na owych dwóch Przykazaniach, to jest: na miłości Bożej i bliźniego zawisły, na których cały Zakon i Proroctwa wiszą.

2. Plebani pilnie uważać mają te Przykazania.

Przeto gdy te są zbiorem wszystkiego Zakonu, więc rozmyślaniem ich ustawicznie Pastérze zatrudniać się mają, żeby nie tylko sami według nich żywot swój prowadzili, ale też, aby lud Boży sobie zwierzony, w Zakonie Bożym ćwiczyli. *Wargi bowiem Kapłańskie umiejtności strzegą, a z ust jego ludzie Zakonu dowia-* Malach. 2, 7.
2. Corinth.
3, 18.

Matth. 5, 14. *dywać się będą; albowiem Aniołem jest Pana Zastępów,*
 Rom. 2, 20. i to Pastérzom nowego Zakonu osobliwie służy, którzy
 Gal. 6, 1. Panu Bogu bliższymi będąc, z jasności w jasność, jako

Galat. 6.

Panu Bogu bliższymi będąc, z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego przemieniać się mają. Ze zaś im Chrystus Pan odmianę światłości dać raczył, więc właśnie im to służy, aby światłością tych, którzy są w ciemnościach i nauczycielami prostaków, lub też mistrzami dzieci byli. Nadto, jeżeliby kto w jakim upadku był położony, aby oni duchownymi będąc, takowego nauczili. Na Spowiedzi zaś osobę Sędziego wyobrażają i według ciężkości a sposobu grzechów wyrok czynią. I dlatego, jeżeli chcą, aby ich nieumiejętność szkodliwą, tak im, jako i innym nie była, więc o tém wielką czynność mieć i w wykładaniu Przykazania Bożego, bardzo ćwiczonemi być powinni, żeby tak według tego prawidła Boskiego, o każdym uczynku i powinności swęj zaniedbanu rozsądzić dobrze mogli, a jako św. Paweł mówi: *zdrowej nauki uczyli*, to jest: takięj, któraby żadnego błędu w sobie nie miała, i niemocy duszne jakie są grzechy ludzkie leczyła, aby tym sposobem stali się ludzie P. Bogu ludem przyjemnym naśladowującym dobrych uczynków.

Tit. 1.

A w takowém wykładaniu to niech Pleban uważa i głosi, coby mogło przywieść ludzi, aby Zakonowi temu posłuszni byli.

3. Kto jest początkiem tych Przykazań i prawa naturalnego?

Galat. 3.

Miedzy zaś innemi rzeczami, które ludzi ku zachowaniu Zakonu tego przywieść mogą, ta jest największa, iż sam Pan Bóg jest Postanowicielem Zakonu tego; bo chociaż powiadają, iż ten Zakon przez Aniołów dany był, jednak wątpić żaden nie ma, iż samże Bóg dał ten Zakon. Co dostatecznie potwierdzają, nietylko samegoż Postanowiciela praw tych słowa, które niżej wykladać będziemy, ale też niezliczone miejsca Pisma św., które czytając łatwo Pastérze zobaczą. Nie masz bowiem tego człowieka, któryby nie czuł w sobie, iż ma od Pana Boga w duszę swoją prawo wszczepione, za którymby rzecz dobrą od złej, uczciwą od niegodziwej, sprawiedli-

Zakon sam
P. Bóg dał.

wą od niesprawiedliwej mógł rozeznaczyć, którego to prawa moc i własność, gdy nie jest różna od prawa samego, które się na piśmie podało, więc temu żaden sprzeciwiać się nie może, iż tak wewnętrznego, jako i pisanego prawa sam Pan Bóg jest Postanowicielem.

Uczyć też Pastérze mają, iż tę światłość Boską, to jest: prawo wewnętrzne, już prawie z temi obyczajami i ustawiczną złością ludzką zatłumioną, gdy Bóg Mojżeszowi Zakon dać raczył, wtenczas raczej objaśnić, niż jaki nowy Zakon dać, albo też nie nową jakąś światłość, lub nowe prawo ustanowić. Tego zaś przeto uczyć mają, aby podobno ludzie słysząc, że się prawa Mojżeszowego nieco umniejszyło, nie rozumieli, iż oni temu prawu poddani być nie mieli. Rzecz bowiem pewna jest, iż nie dlatego rozkazaniu temu posłuszni być mamy, iż jest przez Mojżesza podane, ale że jest w umysły wszystkich ludzi wrodzone, a przez Chrystusa Pana wyłożone i potwierdzone.

4. Jakże można pobudzić lud do zachowania prawa Bożego?

To jednak ludziom bardzo pomoże i wiele u nich tej rzeczy rozmyślanie ważyć będzie, iż ten P. Bóg to prawo albo Zakon podał, o którego mądrości i przyzwolonej sprawiedliwości żaden wątpić, i od którego nieskończonej mocy i władzy żaden się uchylić albo ukryć nie może. Przeto gdy Pan przez Proroki Zakon swój zachować rozkazywał, opowiadał zawsze, że on Bogiem jest, jak mamy na początku tych dziesięciu Przykazań: *Ja Exodi 20. jestem Panem Bogiem twoim.* I gdzieindziej: *Jeżeli ja Malach. 1. jestem Panem, gdzież jest bojaźń moja?*

5. Jak wielkie dobrodziejstwo, że nam sam Bóg dał prawo?

Ta zaś rzecz nietylko wzruszy Chryściany do zachowania Przykazania Bożego, ale też i do dziękczynienia pobudzi, iż sam P. Bóg wolę swoją, w której się nasze zamyka zbawienie, oznajmić nam raczył. Dlatego, nie na jednym miejscu Pismo św. to wielkie dobrodziejstwo po-

kazując, upomina lud, aby i zacność swoją i Pańską dobroć poznał; jak w piątych Mojżesza księgach czy-
 Deuter. 4, 6. tamy: *To jest (mówi) mądrość wasza i wasz rozum przed ludźmi; aby wszyscy słysząc te Przykazania, mówili: Oto lud mądry i rozumny i naród wielki. I znowu w*
 Psalm. 147, 20. Psalmach: *Nie uczynił tak żadnemu narodowi, ani mu objawił sądów swoich.*

6. Zakon z jaką powagą dany?

Exodi. 19, 10. Jeżeli zaś jeszcze Pleban przyda do tego sposób, którym ten Zakon dany był, więc łatwo zrozumieją Chryścianie, z jaką pobożnością i z jaką pokorą ten Zakon od Boga dany zachować mają. Bo trzy dni przedtém, niżeli był dany, rozkazano było od Boga wszystkim ludziom, aby szaty ochędożyli, żon się swoich nie dotykali, żeby tak łatwiejszemi i gotowszemi być mogli ku przyjęciu tego prawa i żeby się na dzień trzeci wszyscy zeszli. Potém gdy już do góry przywiedzeni byli, z której Pan miał im przez Mojżesza Zakon dać, tedy Mojżeszowi rozkazał tylko, aby wstąpił na górę, na którą Pan Bóg z wielkim Majestatem przyszedł i miejsce ono grzmotami, błyskawicami, ogniem i gęstą mgłą obtoczył, a tak z Mojżeszem mówić począł i Zakon mu dał. To zaś nie dla innej rzeczy mądrość Boska uczynić raczyła, tylko aby nas upomniała, iż czystém i pokorném sercem Zakon Pański przyjmować mamy, a jeżelibyśmy go zaniedbali, natychmiast od sprawiedliwości Boskiej gotowe męki mamy.

7. Przykazania Boże nie są ciężkie.

A ztąd niech Pleban pokaże, iż takowe Przykazania żadnej w sobie nie mają trudności, czego tym samym Augustyna św. będzie mógł pokazać dowodem, który mówi: Jakże to kto powiedzieć może, aby niepodobno było człowiekowi miłować, miłować mówię tak
 Rom. 13. dobrotliwego Stworzyciela i najlaskawszego Ojca, a po-
 1. Joan. 5, 3. tém téż i ciało swoje w bliźnich swych? *Kto zaś mi-
 łuje, ten Zakon wypełnił.* Przeto Jan Apostół świadczy, że Przykazania Boskie nie są ciężkie. Bo jak uważa

Bernard św. żadnejby rzeczy sprawiedliwszej, żadnej, któraby większą zacność w sobie miała, żadnej pożyteczniejszej nad miłość od człowieka Pan nie wyciągał był. Dlatego dziwując się Augustyn św. wielkiej Boskiej dobroci, tak do Niego mówił: Co to jest człowiek, iż Ty od niego miłowany być chcesz? a jeżeliby tego nie uczynił, tedy mu wielkimi mękami grozisz. Czyliż nie dosyć wielkiej męki jeżelibym nie miłował Ciebie?

Gdyby zaś kto wymawiał się tém, iż mu krewkość przyrodzenia przeszkadza, że Pana Boga miłować nie może, więc uczyć trzeba, iż Pan Bóg, który od nas téj miłości wyciąga, wszczepia moc miłości w serca nasze przez swego Ducha świętego, a ten Duch dobry dany bywa od Ojca niebieskiego tym, którzy Go o to proszą. Przeto Augustyn św. słusznie Pana Boga pro-
 Aug. in lib. Confess. sił, mówiąc: Daj wypełnić co każesz, a rozkaż co chcesz. Że tedy pomoc Boska jest nam zaraz w rękach, zwłaszcza po śmierci Chrystusa Pana, przez którą księża świata tego jest wyrzucony, więc już nie masz przyczyny, aby się kto trudnością mógł wymawiać, tému bowiem, który miłuje, nic nie masz trudnego.

8. Powinniż wszyscy ludzie ten Zakon chować?

Nadto, ku namówieniu do tych rzeczy wiele i to pomoże, gdy wykładano będzie, iż Zakonowi posłuszni być musimy, zwłaszcza, że naszych czasów znajdowali się ludzie, którzy niezbożnie i z wielką szkodą swoją, odważali się to powiadać, że choćby łatwy albo trudny Zakon był, jednak do zbawienia najmniej nie potrzebny, których to zdanie złośliwe i niezbożne Pleban świadectwem Pisma św. rujnować będzie, a zwłaszcza, z tego Apostoła, z którego oni niezbożności swęj obronę biorą. Cóż tedy mówi Apostół? *Ani obrzezanie, ani nie obrzezanie nic nie waży, ale waży zachowanie Przykazania Bożego.* Że zaś na inném miejscu to samo zdanie powta-
 1. Corinth. 7, 19. rza i powiada, że w Chrystusie Panu nowe tylko stworzenie waży, więc ztąd rozumiemy, że nowém stworzeniem w Chrystusie Panu tego nazywa, który Przykazania Boże zachowuje, ten bowiem, który ma Przykazania Boże

Galat. 6.
 Kto jest nowém stworzeniem w Chrystusie Panu?

Joan. 14. i zachowuje oneż, Boga miłuje, jako sam Pan świadczy u Jana ś.: *Jeżeli mnie miłuje kto, więc słowa moje chować będzie.* Chociaż zaś człowiek usprawiedliwionym być i z niezbożnego stać się może pobożnym, piérwój niżeliby z osobna każde Przykazanie Zakonu powierchownym uczynkiem wypełnił, jednak być to nie może, aby ten, który lata ma i rozumu używa, mógł być z niezbożnego sprawiedliwym, jeżeliby nie miał chęć i wolę dobrą do zachowania wszystkiego Przykazania Boskiego.

9. Pożytki z zachowania Zakonu.

Psalm. 18. Naostatek, aby podobno Pleban nie opuścił czego, czémby lud chrześcijański przywiedziony być mógł, żeby ten Zakon zachował, więc pokaże to, jak są obfite i słodkie Zakonu tego pożytku, co łatwiej dowieść będzie mógł, z onych słów, które w ósmnastym psalmie napisane są; w nim bowiem chwały Zakonu Bożego wysławiają się, z których ta jest największa chwała, że cześć Bożą i majestat Jego daleko on lepiej wyraża, niżeli wyrażają czystością i porządkiem okrągi i ciała niebieskie, które jako do swego podziwienia ciągną wszystkie chociaż najprostsze i najgłupsze narody, tak też to czynią, aby one chwałę, mądrość i moc Stworzyciela wszystkich rzeczy poznały. Lecz Zakon Pański nawraca dusze ludzkie do Boga, znając bowiem przez Zakon drogi Jego i najświętszą wolę Boską, obracamy ścieszki nasze na drogę Pańską. Ci zaś prawdziwie są mądrzy, którzy się Pana Boga boją, więc to się Zakonowi temu przypisuje, aby mądrości używał malutkim. Nadto i prawdziwego używają wesela i tajemnice Boskie poznają i do tego wielkich rozkoszy i wielkiej zapłaty tak na tém, jako i na oném świecie dostępują ci, którzy Zakonu Bożego strzegą.

10. Gdy wszystkie stworzenia czynią wolę Boga, to témbardziej człowiekowi przystoi.

Strzedz zaś mamy nie dla pożytku Zakonu tego, ale dla Pana Boga, który ludziom w Zakonie swoją wolę oznajmił, gdy go zaś inne stworzone rzeczy naśladują,

to témbardziej człowiekowi przystoi, aby i on Go naśladował.

Opuszczać i tego nie trzeba, iż w tém osobiwie P. Bóg swoją łaskę ku nam i skarby wielkiej dobroci pokazał, że mogąc nas bez wszelkiej zapłaty przymusić do tego, abyśmy chwale Jego służyli, jednak tę chwałę swoją z naszym pożytkiem złączyć chciał, aby to, co człowiekowi jest pożyteczne, Panu Bogu też było ku czci i chwale. Zatem, iż ta największa i najzacniejsza rzecz jest, więc będzie uczyć Pleban, jak Prorok na ostatku mówił, że w przestrzeganiu Zakonu Pańskiego jest bardzo wielka zapłata, nie tylko bowiem one błogosławieństwa są nam obiecane, które bardziej do ziemskiej szczęśliwości należą, abyśmy błogosławieni w mieście, błogosławieni na roli byli &c., ale też obfitsza zapłata w niebie jest nam ukazana i miara debrze napełniona, którą sobie za pomocą miłosierdzia Bożego zasługujemy, pobożnemi i sprawiedliwemi uczynkami.

Zachowanie Przykazań wielką zapłatę przynosi.

Deut. 28.
Matth. 5.
Lucę 6.

11. Jako ten Zakon Mojżeszów wszystkich ludzi obowiązuje i z jakiej okazji żydom był dany?

Aczkolwiek Zakon ten dał Pan Bóg żydom na gorze, jednak, iż on z przyrodzenia umysłem wszystkich ludzi dawno przedtém był wszczepiony i nadany, dla téj też przyczyny chciał Pan Bóg, aby jemu wszyscy ludzie ustawicznie posłuszni byli, więc nie mały pożytek przyniesie to, jeżeli pilnie wyłożą się one słowa, któremi ten Zakon przez Mojżesza, jako sługę i tłumacza był żydom podany, także i ona historia o ludu żydowskim, która jest pełna tajemnic.

Rom. 1.

Najprzód więc będzie Pleban powiadał, iż ze wszystkich narodów, które były pod niebem, Pan Bóg obrał sobie jeden, który od Abrahama swój początek miał, którego chciał mieć pielgrzymem w ziemi Chanaan, której ziemi aczkolwiek mu był dzierżawę i posiedzenie obiecał, jednak i on sam i potomstwo jego, więcej niż przez czterysta lat błakali się, niżeli w ziemi obiecaniej mieszkać poczęli, w którym to pielgrzymstwie zawsze ich Pan Bóg w swój pieczy miał. Chociaż zaś oni z na-

Psalm 104. rodu do drugiego narodu i z królestwa do ludu innego przechodzili, nigdy im jednak krzywdy żadnej czynić nie dopuszczał i owszem królów przeto karał. A pierwsi niżeli do Egiptu weszli, posłał męża jednego przed nimi, za którego rozumem i oni i Egipczykowie z głodu wybawieni byli; w Egipcie też tak na nich łaskaw był, że chociaż Faraon bardzo się im sprzeciwiał i o ich wygładzenie starał się, jednak dziwnym się sposobem mnożyli i gdy już bardzo uciśnieni i niby niewolnicy bardzo ciężko chowani byli, natychmiast wzbudził im wodza Mojżesza, któryby ich mocną ręką wywiódł. To tedy osobliwe wyzwolenie na początku tego Przykazania Pan wspomina temi słowy: *Ja jestem P. Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli.*

12. Czemu Pan Bóg żydów umiłował.

Z tych więc rzeczy tę najbardziej Pleban uważał ma, iż Pan Bóg ze wszystkich narodów jeden sobie obrał, który nazwał ludem swoim i chciał, aby ten lud znał go i chwalił, nie żeby on insze narody sprawiedliwością albo liczbą przechodził, (jak Pan żydom przypominał) ale iż się tak samemu Bogu podobało, aby raczej lud malutki i nędzny rozmnożył i z bogacił, żeby moc i dobroć jego znaczniejsza i jaśniejsza u wszystkich była. Gdy zaś ludzi onych taki sposób albo stan był, więc przyłączył się do nich i umiłował ich tak bardzo, iż będąc Panem nieba i ziemi, tego się nie wstydził, aby Go ich Bogiem, to jest Bogiem żydowskim zwano; a to dlatego, aby inne narody do naśladowania ich powabił, żeby poznawszy szczęście żydowskie, wszyscy się ludzie do chwały prawdziwego Boga garnęli, jak świada-
Rom. 11, 14. czy i Paweł ś., iż on pokazując szczęśliwość pogańską i ono prawdziwe Boga poznanie, którego ich nauczył był, pobudził ku zazdrości czyli ich naśladowaniu ciała swoje, to jest: żydy, braci swoich.

13. Czemu P. Bóg tak długo karał żydów pielgrzymstwem?

Potém będzie uczył Pleban Chrzęścianów, iż Pan Bóg dlatego Ojcom żydowskim długo pielgrzymować do-

puścił i na ich potomstwo ciężkiej niewoli utrapienie przypuścił, aby się to znać dało, iż ci tylko są przyjaciele Boga, którzy są nieprzyjacielem świata i pielgrzymy na ziemi, i że łatwiej nas P. Bóg do siebie niby w swe towarzystwo przyjmuje, jeżelibyśmy z światem nie wspólnego nie mieli. Nadto, abyśmy rozumieli, iż przy służbie Bożej będąc, daleko ci szczęśliwsi jesteście, którzy Panu Bogu, niżeli którzy światu służą. O czém Pismo 2. Paral. 12. upomina nas, gdy mówi: *Wszakże służyć mu będą (to jest pogańskiemu królowi) aby poznali, jak wielka różnica jest między służbą moją, a służbą królestwa ziemskiego.*

Jeszcze do tego wykladać będzie, iż więcej niżeli po czterysta lat spełnił dopiero P. Bóg obietnicę swoją, a to dlatego, żeby się był on lud wiarą i nadzieją wspierał. Chce bowiem P. Bóg, żeby wychowanci Jego ustawicznie nań spuszczali się i w Jego dobroci wszystkę nadzieję swą pokładali; jak w pierwszego Przykazania wykładzie powiemy.

14. Czemu na puszczy po wyjściu z Egiptu Zakon dał?

Naostatek będzie uważał miejsce i czas, którego lud żydowski ten Zakon wziął od Boga, to jest: gdy z Egiptu wywiedziony przyszedł na puszcę, a to dlatego, żeby przyciągniony pamięcią świeżego dobrodziejstwa i ustraszony miejsca onego ostrością, na którym wtenczas mieszkał, sposobniejszy był do przyjęcia Zakonu. Albowiem ludzie przez te najbardziej rzeczy zniewoleni bywają, których dobroć poznali, i do ratunku się Boskiego uciekają, gdy widzą, że już w ludziach żadnej nadziei mieć nie mogą. Zkąd rozumieć mamy, że Chrzęścianie tém skłonniejsi do przyjęcia niebieskiej nauki będą, im się bardziej od lubości świata tego i od rozkoszy cielesnej oddalą, jak napisał Prorok: *Kogo Pan umiejętno- Isaiæ 20, 9. ści nauczy i komu da, żeby co słyshy, rozumieć to mógł? odstawionym od mleka i odsadzonym od piersi.*

O pierwszym Przykazaniu.

ROZDZIAŁ II.

Jara jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

1. Jako się ma rozumieć ten początek, i jakie w nim zawarte tajemnice?

Przeto niechaj się stara Pleban, a ile może niech to przywiedzie, aby ludzie chrześcijańscy zawsze słowa te na pamięci mieli: *Ja jestem Pan Bóg twój*. Z których rozumieć będą, iż dawcą prawa tego mają swego Stworzyciela, który ich stworzył i zachowuje. I słusznie mówić mogą: *On jest Pan Bóg nasz, a my lud pastwiska Jego i owce ręki Jego*, których słów usilne i częste przypominanie tę moc mieć będzie, aby Chrześcijanie do zachowania Zakonu chciwemi się stali, a grzechów swych poprzestali.

Psalm. 94.

Te słowa nie-
tylko żydom,
ale i wier-
nym służą.
Coloss. 1, 13.

Co zaś dalej przydano: *Którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli*; aczkolwiek się zda, że to żydom tylko służy, którzy z Państwa Egipskiego wyzwoleni byli, jednak jeżeli na wewnętrzny sposób zbawienia pospolitego patrzeć będziemy, więc to daleko bardziej ludziom chrześcijańskim należy, którzy nie z niewoli Egipskiej, ale z krainy grzechowej i z mocy ciemności od Boga wyrwani, a w Królestwo Syna swęj miłości są przeniesieni, na którego dobrodziejstwa wielkość patrząc,

Jer. 16, 14.

Jeremiasz przepowiedział to: *Oto dni przyjdą mówi Pan, a nie rzeką więcej, żyje Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemi Egipskiej; ale rzeką: żyje Pan, który wywiódł syny Izraelskie z północnej ziemi i ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem był, a przywiode ich do ziemi święj, którą dałem Ojcom ich. Oto ja poślę mówi*

Pan rybitwów wiele, i będą ich łowić &c. Najlaskawszy bowiem Ojciec przez Syna swego, onych synów, którzy byli rozprószeni, zgromadził ich, abyśmy już nie tak, jako słudzy grzechu, ale jako słudzy sprawiedliwości w światobliwem życiu i w sprawiedliwości przed Nim, służyli Jemu przez wszystkie dni nasze.

Joan. 11.

Luc. 1.

2. Jaka ztąd dla Chrześcian nauka?

Przeto Chrześcijanie wszystkim pokusom, jakoby tarcz jaką, te Apostolskie słowa zarzucać będą: *którzy umarli grzechowi, a jakże jeszcze w nim żyć będziemy? Już nie jesteśmy nasi, ale Onego, który za nas umarł i zmartwychwstał*. On jest Pan Bóg nasz, który nas sobie krwią pozyskał, jakże grzeszyć przeciwko P. Bogu naszemu, a Jego znowu na krzyż przybijać możemy? Przeto jako prawdziwie ludzie wolni, i w téj swobodzie, w której nas Chrystus Pan zostawił, jakośmy wydawali członki nasze służyć niesprawiedliwości, tak je wydawajmy służyć sprawiedliwości ku światobliwości.

Rom. 6, 2.

„Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.“ Exodi. 20.

3. Jako się ma rozumieć to pierwsze Przykazanie Boże, i jako je mamy zachować?

Będzie uczył Pleban, iż w dziesięciu Przykazaniach Bożych pierwsze miejsce mają te rzeczy, które P. Bogu należą, a potem owe, które służą bliżniemu. Tych bowiem, które wyrządzamy bliżniemu, Pan Bóg jest przyczyną, albowiem wtenczas, według Przykazania bliżniego miłujemy, gdy go dla Pana Boga miłujemy; a te rzeczy na pierwszej są napisane tablicy. Pokaże potem Pleban, iż w przerzeczonych słowach dwojakie Przykazanie zamyka się: jedno, które rozkazuje, drugie, które zakazuje; bo co w tém Przykazaniu mówi: *Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną*, to się tak rozumie: mnie prawdziwego Boga chwalić będziesz, obcym bogom chwały nie czyniąc.

4. Jako się zawiera w tém Przykazaniu Wiara, Nadzieja i Miłość?

W pierwszych zaś słowach (to jest: *Ja jestem Pan twój*) zamyka się rozkazanie o Wierze, Miłości i Nadziei; gdy bowiem Pana Boga mianujemy, więc słusznie bez wszelkiej przygany wyznawamy, iż On jest niewzruszony, nieodmienny, zawsze tenże będący i wierny; a zatem przyzwalając Jego wyrokowi, zupełną wiarę i moc dać Mu musimy. Bo kto będzie uważał, iż On jest wszechmocny, łaskawy, skłonny i łatwy do miłosierdzia, czyliż to być może, aby wszystkie swe nadzieje w Nim pokładać nie miał? Jeżeli zaś patrzeć będzie na wielką dobroć i na onę zbytnie bogatą miłość, którą ma ku nam, czyliż Go miłować nie będzie musiał? Dlatego taki jest Przykazania tego początek i takie dokonanie, którego przykazując w Piśmie Bóg używa, mówiąc: *Ja Pan*.

5. Druga część tego Przykazania.

Druga Przykazania tego część, ta jest: *Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną*. Takiego sposobu mówienia dawca prawa tego używał, nie dlatego, żeby ta wola Jego nie była dosyć wyrażona przez ono Przykazanie rozkazujące temi słowy: *Mnie Boga jednego chwalić będziesz*, (bo jeżeli Bóg jest, więc jeden jest,) ale go używał dla ślepoty wielu ludzi, którzy przedtém wyznawali to, że chwałą prawdziwego Boga, a jednak mnóstwu Bogów służyli, jakich między żydami wiele było, którzy jak im Eliasza wymawiał, i na oczy wyrzucał na dwie strony rozdzieleni byli, co i Samarytanowie czynili, którzy i Boga żydowskiego i pogańskie Bogi chwalili.

.3 Reg. 18.

6. Czemu to jest największe Przykazanie?

To wyłożywszy, przydać jeszcze należy, iż to jest Przykazanie ze wszystkich najpierwsze i największe; nie tylko w położeniu albo w rzędzie, ale w zacności, w mocy i wysokości. Albowiem daleko bardziej Pana Boga miłować i w większej powadze mieć mamy, niż pana i króla; ponieważ On stworzył nas i rządzi nami, On w żywocie

matki żywił nas i na ten świat wywiódł, On też nam rzeczy do życia i odzienia potrzebnych użycza.

7. Kto przeciw temu Przykazaniu grzeszy?

Przeciwno Przykazaniu temu grzeszą, którzy Wiary, Nadziei i Miłości nie mają i bardzo się szeroko ten ich grzech rozciąga, w tej bowiem liczbie znajdują się ci, którzy w kacerstwo wpadają i którzy temu wiary dać nie chcą, co ś. Kościół matka nasza do wierzenia nam podawa, którzy snom, wieszczkom i rzeczom innym nikczemnym wierzą, którzy w zbawieniu swoim rozpaczają, ani w dobroci Boskiej ufają, którzy się tylko na bogactwa lub na zdrowie, albo na swą siłę spuszczaają. Co wszystko szérzej wyłożyli ci, którzy o grzechach i występkach pisali.

8. Świętych słusznie wzywać mamy.

Lecz w wykładaniu Przykazania tego, to też pilnie uczyć potrzeba, iż cześć i wzywanie Świętych, tak Aniołów, jako dusz błogosławionych, które używają chwały niebieskiej, albo też ich ciał i świętych prochów uszanowanie, które im zawsze Kościół powszechny wyrządzał, najmniej się Przykazaniu temu nie sprzeciwia. Albowiem któż tak głupim być może, aby (słyszac, że król zakazał, aby żaden królem się czynić nie śmiał, ani sobie czci i chwały królewskiej wyrządzać dał,) zaraz tak rozumiał, że nie chce król tego mieć, aby urzędnikom i radom jego cześć wyrządzana była? Chociaż bowiem Chrześcijanie chwałą Aniołów, przykład wzięwszy od Ojców śś. dawnego Zakonu, jednak nie czynią im czci, którą Panu Bogu wyrządzają. A jeżeli czytamy, iż Aniołowie tego mieć nie chcieli, więc rozumieć mamy, że czynili to, niechcąc, aby im cześć tę wyrządzano, która jest samemu Panu Bogu powinna.

Aniołów mamy chwalić dla ich zacności.

9. Dowód z pisma świętego.

Bo Duch św., który mówił: *samemu Bogu cześć i chwala*, ten też rozkazał, abyśmy rodziców i starszych naszych w uczciwości mieli. Nadto, święci ludzie, któ-

Apocal. 19.
Judicium 13.
1. Timoth. 1.
Exodi. 19.
Levit. 19.

Deut. 5. rzy jednego Boga chwalili, jednak królom (jak mamy w
Gen. 23. piśmie ś.) cześć wyrządzali, to jest: z wielką pokorą
2. Reg. 24. kłaniali się im i w uczciwości mieli ich. Jeżeli więc
1. Paral. 29. królom, przez których Pan Bóg świat swój rządzi, tak
wielką cześć czyniemy; czemuż duchom anielskim, któ-
rych sługami swemi Bóg chciał mieć, a których i w
rządzeniu Kościoła swego i innych rzeczy używa, i za
których pomocą my na każdy dzień z wielkich tak du-
szych, jako i cielesnych przygód wybawieni bywamy,
(aczkolwiek oni widzieć nam się nie dają) tém większej
jeszcze czci wyrządzać nie mamy, im więcej ci błogosła-
wieni duchowie zacnością swoją królów przechodzą? ku
tęj zacności przydać téż możesz i miłość, którą oni nas
miłują i którą miłością przywiedzeni, za temi krainami,
którym są przełożeni, czynią modlitwy, jako się to z pi-
sma łatwo pokazać może; i wątpić nie trzeba, że się téż
i za temi modlą, których są stróżami, albowiem i mo-
dlitwy i łzy nasze Panu Bogu ofiarują. Przeto Pan w
Ewangelii nauczał, iż dziatek małych nikt gorszyć nie
ma, *ponieważ Aniołowie ich widzą zawsze oblicze Ojca,
który jest w niebie.*

10. Aniołów czemu wzywać mamy?

Gen. 32. Potrzeba ich więc wzywać, gdyż i na Boga usta-
Oseę. 12. wicznie patrzą i opiekę naszego zbawienia zleconą sobie,
z ochotą na siebie przyjmują. I mamy w piśmie ś. ja-
wne takowego wzywania świadectwa; Jakób bowiem pro-
sił Anioła, z którym się biędził i owszem przymusił go,
aby mu błogosławił, albowiem powiadał, że go nie pier-
wój chciał puścić, póki by od niego błogosławieństwa nie
dostał. I nie tylko chciał, aby mu błogosławieństwo dał
Anioł on, którego widział, ale téż i od tego, którego
nie widząc błogosławieństwa żądał, gdy mówił: *Anioł,
który mię wyrwał ze wszystkich złych przygód niech bło-
gosławi tym działkom.*

11. Wzywając Świętych i czcząc relikwie, nie nie ubliżamy czci Bogu.

Zkąd się rozumieć może, iż, gdy Świętym, którzy
w Panu Bogu zasnęli, cześć czyniemy i onych wzywamy,

tak, że i święte ich kości w uczciwości mamy, nie tylko
nie się nie umniejsza chwale Bożej, ale téż jeszcze tém-
bardziej pomnaża się, im więcej ludzką nadzieję pobu-
dza, potwierdza i do naśladowania Świętych upomina.
Że zaś ten jest wzywania tego urząd i pożytek, Niceń-
skim wtórym, Gangreńskim, Trydentskim zborami i na-
uką Ojców śś. pokazać się może.

Świadectwa
Zborów o
wzywaniu śś.
i Aniołów.
Gangr. Con-
cil. cap. 20.
Trid. Concil.
Sess. 25.

12. Dowody na to.

I dlatego, gdyby Pleban lepiej i dokładniej chciał
pohańbić tych ludzi, którzy się téj prawdzie sprzeciwiają
niech czyta ś. Hieronima przeciwko Wigilancyuszowi i
Damascena, do tego jeszcze niech przyda, (co jest rze-
czą najprzedniejszą na tém miejscu) zwyczaj od Aposto-
łów wzięty i w Kościele Bożym ustawicznie zachowany,
której to rzeczy któż będzie chciał szukać mocniejszego
i jaśniejszego dowodu, nad ono pisma św. świadectwo,
które ludzi śś. dziwnie wysławia? Są bowiem niektórych
śś. dziwne zalecenia, których gdy pismo ś. chwały wy-
sławia, jakąż przyczyna być może, dla którejby ludzie
osobliwej czci wyrządzać im nie mieli? Aczkolwiek dla
tęj przyczyny témbardziej chwaleni i wzywani być mają,
iż się ustawicznie za ludzkie modlą zbawienie i że przez
ich zasługę wielkich dobrodziejstw i łaski swój Pan Bóg
nam użycza; jeżeli bowiem w niebie jest wesele nad je-
dnym grzesznym pokutę czyniącym, czyliż niebiescy
oni mieszkańcy pokutujących ratować nie będą? czyliż
gdy prosimy, nie ublagają nam grzechów odpuszczenia
i łaski Bożej nie zjedną nam?

Damasc. lib.
4. de Orth.
Fide cap. 16.

Eccles. 41.
Heb. 11.

Dla czego
śś. wzywają
mamy?

Luc. 15.

13. Przyczyna Świętych nie jest próżna.

Gdyby zaś powiedziano, (jak niektórzy mówią) pró-
żna jest Świętych przyczyna, ponieważ Pan Bóg i bez
tłumacza prośby nasze przyjmuje, więc takowe mowy
ludzi niebożnych one Augustyna św. słowa łatwo zwy-
ciężą: wiele Pan Bóg rzeczy nie dawa, aż do tego po-
średników i pilność przyczynców przystąpi. Co się po-
twierdzić może Abimelecha i przyjaciół Joba zacnemi

Aug. quaest.
149. sup. Ex.
Genes. 20.
Job. 27.

przykłady, którym grzechów nie odpuścił, tylko za modlitwą Abrahama i Joba.

A jeżeli jeszcze powiedzą, że się to dla słabości i niedostatku Wiary naszej dzieje, iż przyczyny Świętych używamy, cóż odpowiedzą na on przykład setnika? który aczkolwiek miał osobliwe wiary swój zalecanie, które mu i Chrystus przyznał, jednak starszych i zacniejszych między żydami posłał do Zbawiciela naszego, aby cho-remu słudze jego uprosili zdrowie.

14. Nauka o jednym Pośredniku Chrystusie nie znosi wzywania Świętych.

Matth. 8. Przeto, acz wyznać musimy, iż *jednego mamy Po-*
 Lucæ 7. *średnika Chrystusa Pana, który sam jeden przez krew*
 1. Timoth. 2. *swoję z Ojcem niebieskim pojednał nas, a który odku-*
 Heb. 9. & 7. *pienie wieczne znalazłszy, raz tylko do świątyni wszedł*
i za nami się przyczyniać nie przestaje, ztąd jednak nie
można wniesć, aby nam się do łaski śś. ludzi uciekać
nie godziło. Bo jeżeliby dlatego nie godziło się nam
przyczyny śś. ludzi używać, iż jednego mamy Obroncę
 Rom. 15. *Pana Jezusa Chrystusa, dla czegoż się ważył Apostół*
 Heb. 13. *tak pilnie prosić braci żyjących, aby go u Pana Boga*
modlitwami swemi wspomogli? albowiem modlitwy żyją-
cych na świecie niemniejby umniejszały zacności i chwały
Chrystusowi Panu Pośrednikowi naszemu, jako i przy-
czyny onych Świętych, którzy już w niebie są.

15. Zkądże relikwie Świętych taką moc i uczciwość mają?

Lecz kogóż nie przywiodą do tego one cuda, które się przy ich grobach stają, aby wierzył, że i cześć Świętym wyrządzana być ma i przyczynę swoją czynią do Pana Boga za nami? gdy ślepi, ułomni w rękach i innych członkach, do pierwszego przychodzą zdrowia, umarli powstają do życia, szatani z ciał człowieczych uciekają, które to cuda, nietylko słyszeli, nietylko czytali jak wielu poważnych mężów, ale je sami widzieli, jako to: Ambroży św. i Augustyn. Nadto, jeżeli szaty, chustki, cień Świętych póki byli na świecie, choroby od-

Ambros. E-
pist. 85. &
Serm. 91.

ganiał i zdrowie przywracał, któż będzie śmiał przeczyć, iż Pan Bóg przez św. prochy, przez kości i przez inne śś. ludzi relikwie, też cuda dziwnym sposobem nie sprawuje? Pokazało się to na onym trupie, który wrzucony z przypadku w grób Elizeusza, dotknawszy się ciała jego, zaraz ożył.

Aug. lib. 22.
de Civitate
Dei cap. 8.
Act. 13, 6.
et 5.
4. Reg. 13.

16. Jeżeli to różne Przykazanie od pierwszego?

Co zaś dalej napisano w Przykazaniu: *Nie uczynisz sobie ryciny albo obrazu, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie i które na ziemi, ani tych rzeczy, które są w wodzie i pod ziemią, nie będziesz się im kłaniał, ani służył*, niektórzy Doktorowie mniemając, żeby to drugim od onego pierwszego: *Nie będziesz miał Bogów cudzych* Przykazaniem było, więc dwoje ostatnich jako to: *nie będziesz pożądał domu bliźniego twego i nie będziesz pożądał żony, ani sługi, ani służebnicy jego &c.* w mocy jednego Przykazania zamknąć chcieli, to jest: chcieli to za jedno mieć Przykazanie; jakoż przeciwnie św. Augustyn toż ostatnie Przykazanie rozdzielając, te słowa: *Nie będziesz miał, ani*

Aug. sup.
Exod. quest.
71.

17. Sąż obrazy przeciwko temu Przykazaniu?

Niechaj zaś nikt nie mniema, żeby nauka malowania, lub wyrzynania w tém Przykazaniu zakazana była, bo czytamy w Piśmie, iż z rozkazania Bożego uczynione były podobieństwa i obrazy Cherubinów i miedzianego węża. Więc rozumieć i wykładać potrzeba, iż obrazy dlatego Pan Bóg zakazał, aby podobno chwając obrazy jak bogi, prawdziwego Boga chwały nie zaniedbali.

Exodi 25.
3. Reg. 6.
Num. 21.

18. Dwojako grzészmy przeciw temu Przykazaniu.

Rzecz bowiem jawna jest, (co się Przykazania tego tyczy,) iż dwojakim sposobem Majestat Boski obrażony

bywa. Jeden jest, gdy ludzie bałwani i obrazy tak chwala, jak Boga, albo to wierzą, że w nich jest Bóstwo niejaki, albo moc, dla którejby chwalone być miały, albo gdy czego od nich proszą, lub w nich zaufanie mają; co przedtem czynili Poganie, którzy w bałwanach pokładali swą nadzieję, co pospolicie pismo św. bardzo gani. Drugi sposób jest, jeżeliby się kto starał, aby kształt Bóstwa niejakiem wyobrażeniem uczynił, niby ono cielesnemi oczyma widziane, lub farbami i wyobrażeniami wyrażone być mogło, albowiem jak mówi św.

Damasc. lib.
4. de Orth.
Fide cap. 17.

Damascen: któż może Boga wyrazić, którego oczy nie widzą, który ciała nie ma, który ani skończony, ani żadnym wyrazem wypisany być może? która rzecz w Niceńskim wtórym Zborze szerszej jest opisana. Przeto bardzo dobrze powiedział Apostół, że *tacy odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo ptaków, czworonożnych zwierząt i węzów*; bo to wszystko jak Boga chwalili, gdy mu tych rzeczy obrazy stawiali. Dla tego żydzi owi, którzy przed bałwanem cielca wołali:

Exodi. 22.

O Izraelu! ci są Bogowie twoi, którzy cię wynieśli z ziemi Egipskiej bałwochwalcy byli nazwani; albowiem

Psal. 105.

chwałę P. Boga swego odmienili w podobieństwo cielca, który siano ję.

19. Jako się tedy ma rozumieć to Przykazanie Boże?

Gdy tedy P. Bóg chwalić obcych Bogów zakazał, aby z gruntu bałwochwalstwo wywrócił, więc zakazał, aby z miedzi lub innego żywiołu obrazu Boskiego czynić nie wazono się; co pokazując Izajasz, tak mówił: *Komuście P. Boga uczynili podobnym? albo jaki obraz Jemu wystawicie?* A iż to Przykazanie tak się ma rozumieć oprócz pism ojców śś., którzy (jak się to w Zborze siódmym powszechnym powiedziało,) tak go wykładali, pokazują też one słowa Mojżesza, mówione do ludu, aby ich od bałwochwalstwa odwiódł: *W ten dzień gdy do was mówił P. Bóg na górze Horeb z pośródku ognia, nie widzieliście żadnego podobieństwa, to jest: obrazu?* Dlatego zaś powiedział to on mądry dawca Zakonu, aby podobno jakim błędem zwiedzeni, nie czynili

Isaie 40.
Act. 17.

Deut. 4.

sobie obrazu Boskiego i rzeczy stworzonej nie wyrządzali czci, która Panu Bogu należy.

20. Osoby Trójcy śś. można malować.

Żaden niech nie mniema, aby przeciwko Wierze i przeciwko Zakonowi Bożemu wykraczało się cokolwiek, gdy jaka osoba Trójcy najś. pewnemi znaki bywa wyrażona, które się pokazały tak w dawnym, jako i w nowym Zakonie. Bo nie jest żaden taki prostak, aby wierzył, że się onym obrazem Bóstwo wyraża, albo, że on obraz Bogiem jest, lecz będzie uczył Pasterz, że przez takowe obrazy pokazują się niejaki własności, albo sprawy, które Panu Bogu bywają przydawane, jako gdy z proroctwa Daniela malują starowieczną osobę na stolicy siedzącą, przed którą leżą księgi otwarte, więc się tém wieczność Boska i mądrość niezmienna znaczy, przez którą On na wszystkie myśli i na sprawy ludzkie patrzy, aby ich mógł osądzić.

[Dan. 7.]

21. Jak malują Aniołów?

Aniołów téż czasem w ludzkiej osobie, czasem i z skrzydłami malują, aby rozumieli Chrześcianie, jak oni bardzo przychylni są narodowi ludzkiemu i prawie gotowi do wypełnienia służby Pańskiej: *wszyscy bowiem są duchowie służebni dla onych, którzy dziedzictwo zbawienia przyjął mają.*

Heb. 1.

22. Postać gołębiczy.

Osoba zaś gołębiczy i ogniste języki, o których w Ewangelii i dziejach Apostolskich pisano, które własności Ducha św. znaczą, rzecz to jest jaśniejsza, niżeli ją długimi słowami opisać potrzeba.

Matth. 3.
Marci. 1.
Luc. 3.
Joan. 1.
Act. 2.

23. Chrystusa Pana i Świętych obrazy godzi się malować i szanować.

A gdy Chrystus Pan i Jego najśw. Matka, także i inni Święci naturę ludzką mając, osobę człowieczą na sobie nosili, więc malować ich obrazy i w uczciwości je mieć, nietylko w tém Przykazaniu nie zakazano, ale téż

zawsze uznawano, iż to jest rzecz święta i wdzięcznego umysłu znak bardzo pewny. Co potwierdzają i świadectwa jeszcze od czasów Apostolskich i powszechne Zbory i wiele świętych, a bardzo uczonych ojców, między sobą zgodne Pisma.

24. Pożytki obrazów w Kościele powszechnym.

Wieg będzie uczył Pleban, iż nietylko się godzi w Kościele mieć obrazy i uczciwość im wyrządzać, ponieważ ta cześć, która im się czyni, ściągą się ku onym osobom, które znaczą obrazy, ale też pokazać ma, że się to aż do tego czasu dzieje z wielkim Chrześcian pożytkiem, jak z ksiąg Damascena, które o obrazach wydał i z Zebrania siódmego powszechnego, które Niceńskim wtórem zowią, rozumieć się może. Że zaś ludzkiego narodu nieprzyjaciół o to się swą zdradą i chytrą starą, aby każdą najświętszą ustawę mógł zepsować; tedy jeżeliby w tej rzeczy niejako ludzie wykroczyli, niech się stara Pleban, aby to ile być może, poprawił, wzięwszy wyrok, czyli ustawę Zebrania Trydentskiego, który według potrzeby będzie ludziom wykładak, i prostaków dla czego obrazy ustanowiono, nauczyci; iż przeto uczyniono obrazy, aby się dawnego i nowego Zakonu historia poznać mogła i pamiątka jej często odnawiana była, którą rzeczy Boskich pamiątką pobudzeni, bardziejbyśmy do chwały i miłości Bożej zapaleni byli. Pokazywać też będzie, iż obrazy Świętych dlatego w Kościele stawiają, aby je i w uczciwości miano i my tym przykładem upomnieni, samibyśmy się do ich życia i obyczajów stósowali.

Concil. Trid.
Sess. 25.

Ja jestem Pan Bóg twój mocny zawistny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą, a czyniąc miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mnie miłują i strzegą Przykazania mego.

25. Kara jest wszystkim Przykazaniom wspólna.

Dwie są rzeczy, które w ostatniej części Przykazania tego pilnie trzeba wykladać. Pierwsza jest, że acz

dla wielkiej złości, której się dopuszczają ludzie, pierwsze Przykazanie przestępując, i dla ich skłonności ku jej popełnieniu słusznie się kara na tym miejscu opowiada, jednak ten przydatek, to jest karanie takowe, wszystkim Przykazaniom należy. Wszelkie bowiem prawo, albo karą albo zapłatą do zachowania Przykazania ludzi przywodzi. Ztądci to są one częste w piśmie ś. obietnice Boże; albowiem, iż opuścimy niezliczone prawie świadectwa starego Zakonu, tak napisano w Ewangelii: *Jeżeli chcesz wniknąć do żywota wiecznego, chowaj Przykazanie.* I na drugim miejscu: *Kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten do Królestwa Bożego wnijdzie.* Także i ono, *każde drzewo, które dobrego owocu nie czyni, wycięte i w ogień wrzucone będzie.* I znowu: *Każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu.* A na innym miejscu: *Jeżeli nie odpuscicie ludziom, ani też Ojciec wasz odpuści wam grzechy wasze.*

Matth. 19.
Matth. 7.
3. 5.

26. Jednakowoż ta groźba karania ludziom cielesnym i grzesznym, jako i doskonałym służy?

Druga rzecz jest, iż daleko innym sposobem doskonalili ludzie, a innym ludzie cielesni o tym przydatku uczeni być mają; doskonałym bowiem, którzy się według ducha sprawują, a z ochotą jemu są posłuszni, jest niby niejaki wesoły poselstwo i wielki znak skłonności ku nim woli Bożej, bo poznają staranie Boże, który ich bardzo miłuje i który czasem zapłatami, czasem też karaniem ludzi do chwały swojej przymusza. Poznawają też jego niezmierną ku sobie dobroć, który im rozkazywać i do chwały imienia Boskiego ich posługi chce używać. A nietylko poznawają, ale też są przy dobrej nadziei, iż gdy On rozkaże co chce, da przytęm i moc, aby Zakonowi Jego posłuszni być mogli. Cieleśnym zaś ludziom, którzy nie są wolni od ducha niewoli i więcej bojaźnią karania, niż miłością cnoty grzeszyć przestają, wyrozumienie tego przydatku bardzo jest ciężkie i gorzkie. Przeto pobożnym upominaniem wspomagać ich trzeba i niby prowadzić za rękę tam, dokąd się Zakon ściągą. A niech to Pleban ma zawsze przed

Rom. 8.

oczyma, gdy mu się kiedykolwiek trafi Przykazanie Boże wykladać.

27. Pierwsza pobudka ku wypełnieniu Przykazania Bożego ze słów: Jam jest Pan Bóg mocny.

Wszakże tak cielesnym jako duchownym, najprzód dwojakięj pobudki dodawać trzeba, które w tym przydatku położone, ludzi do zachowania Przykazania Bożego bardzoby pobudzić mogły. Bo że to Przykazanie P. Boga mocnym zowie, więc pilniej to słowo dlatego wykładane być ma, iż ciało, to jest cielesny człowiek, którego strach Boskiej groźby nie tak obchodzi, często sobie rozmaite sposoby wymyśla, któremiby uniknąć gniewu Bożego i zamierzonej męki ustrzedz się mógł, ale kto to wie pewnie, iż Pan Bóg mocny jest, ten słów onych wielkiego Dawida Proroka używać będzie: *Dokąd pójdę od ducha twego i kędy ucieknę od oblicza twego?* Toż samo ciało, Pańskim obietnicom nie wierząc czasem, mniema, żeby moc nieprzyjacielska tak wielka była, iż nie tuszy sobie, aby im sprzeciwić się i wytrwać je mogło. Lecz mocna i stała Wiara nie szwankując, gdy się mocą Boską wspiera, ludzi krzepi i posila, tak bowiem Psal. 26. 1. napisano: *Pan jest oświeceniem mojem i zbawieniem mojem, kogóż się lękać będę?*

28. Czego nas uczy miłość P. Boga gorliwa?

Druga pobudka jest Boska miłość gorliwa, którą po łacinie *Zelum* zowią; czasem bowiem ludzie mniemają, iż Pan Bóg o ludzkie rzeczy nie dba, ani jest troskliwy o to, czyli Zakon Jego zachowujemy, lub przestępujemy, z czego następuje wielkie zamieszanie w życiu. Lecz gdy wierzymy, iż Pan Bóg jest gorliwy w miłości, tedy rzeczy takowej rozmyślanie, łatwo nas w naszej uczciwości zatrzyma.

29. Jakaż to zawistność albo gorliwość w Bogu?

I ta miłość gorliwa, którą Panu Bogu przywłaszczamy, nie znaczy serdeczne jakie wzruszenie, ale onę miłość i łaskę, którą Pan Bóg nie dopuszcza, aby jaka-

dusza bez pomsty swawolnie żyć miała i tych wszystkich, którzykolwiek odpadłszy od Niego, udają się w nierządy, ztraca. Jest więc gorliwa miłość Boża, bardzo cicha i szczerą sprawiedliwość Jego, przez którą dusza ludzka zepsuta fałszywymi naukami i złemi pragnieniami precz odrzucona i od małżeństwa Bożego, ni by żona cudzołożna oddalona bywa. I tę miłość Bożą gorliwą, natenczas bardzo słodką i wdzięczną być czujemy, gdy się Jego wielka i do Wiary niepodobna przeciwko nam dobra wola, przez taką miłość gorliwą pokazuje. Bo między ludźmi nie znajduje się miłość gorętsza, ani większe i ściślejsze związanie, jak tych, którzy żyją w małżeństwie. Przeto ukazuje Pan Bóg, jak nas miłuje, często się albo oblubieńcowi lub małżonkowi przyrównywając, w miłości gorliwym zowie. Dlatego niech uczy na tém miejscu Pleban, że ludzie tak mają być checiwi chwały i czi Bożej, aby raczej gorliwie miłowacemi, niżeli prosto miłowacemi nazwani być mogli, przykładem onego Proroka, który sam o sobie mówił: *Gorliwością wielką jestem zdjęty dla Pana Boga Zastępów*, i owszem niech samego naśladować Chrystusa, który powiedział: *Gorliwa miłość domu twego gryzie mnie*.

Psalm. 72.
Co to jest
miłość Boża
gorliwa?

3. Reg. 19,
Psal. 68, 10.

Joan. 2.

30. Jakoż tedy rozumieć to, czém Pan Bóg w tém Przykazaniu grozi?

Trzeba téż pogróżki wyłożyć, że nie dopuści Pan Bóg tego, aby ludzie grzészni bez karania być mieli, lecz ich albo jako Ojciec łaskawie, albo jako Sędzia ciężko i srogo karać będzie. Co na inném miejscu oznaczając Mojżesz, mówi: *A poznasz, że Pan Bóg twój sam jest Bóg mocny i wierny, przymierza i miłosierdzie zachowujący, tym, którzy go miłują i tym, którzy Przykazania jego strzegą do tysiąca rodzajów i oddający tym zaraz, którzy go w nienawiści mają*. Jozue także mówił: *Nie będziecie mogli służyć Panu, albowiem Pan Bóg święty, mocny i zawistnik jest, a nie przepuści złosciom i grzechom waszym. Jeżeli odstąpicie od Pana a służyć będziecie bogom obcym, obróci się i utrupi was*.

Deut. 7, 9.

Jos. 24, 14.

31. Jakoż Pan Bóg za grzechy ojcowskie karze potomka w trzecim i czwartym pokoleniu.

Trzeba więc uczyć lud, iż karanie tej groźby ściąga się do trzeciego i czwartego ludzi bezbożnych i złośliwych pokolenia, nie żeby potomkowie za ich złości ciężkie zawsze cierpieć mieli kary, lecz chociaż oni i dziatki ich karania nie poniosą, nie każde jednak z nich potomstwo gniewu Bożego uniknie, co się królowi Jozyaszowi przytrafiło, któremu dla osobliwej jego pobożności Pan był przepuścił i dał mu to, aby w pokoju umarł i w grobie swych starszych był pochowany i żeby nie widział złych przygód czasów potomnych, które dla niebożności króla Manasessa jego dziada, na pokolenie Judy i Izraela przyjść miały, jednak, gdy on już był umarł, jego potomstwo kara Pańska napadła, tak, iż i synom Jozyaszowym nie przepuściła.

32. Jak się zgadzają te słowa ze słowami Ezechiela?

Jakimby to sposobem było, że się te słowa zakon-
Ezech. 18. ne nie sprzeciwiają słowom oném prorockim: *Dusza,*
Gregor. lib. *która zgrzeszy, sama umrze,* jaśnie to Grzegorza ś. wy-
15. moral. kład, zgadzając się ze wszystkimi ojcami dawnemi
cap. 22. pokazuje. Bo tak mówił: *Ktokolwiek złego ojca złości naśladowe, ten i ojca złości winien staje się, a ktokolwiek nieprawości ojca nie naśladowe, ten za grzech jego najmniej karany nie będzie.* Zaczém to następuje, iż zły syn ojca złego a nietylko swoje, które popełnił, ale też ojca grzechy musi wypłacać, gdy do grzechów ojcowskich, na które wie, że się Pan Bóg gniewa, bez bojaźni swój złości dodaje i rzecz to jest sprawiedliwa, aby tenże, który czując nad sobą srogięgo sędziego, nie boi się dróg swego ojca złego naśladować, musiał na tym świecie i one też złego ojca przewinienia wypłacać.

Będzie potem przypominał Pleban, jak daleko sprawiedliwość Bożą, dobroć i miłosierdzie Jego przechodzi; gniewa się do trzeciego i czwartego pokolenia P. Bóg, ale miłosierdzia aż do tysiąca udziela.

2. Paral.
34, 35.

4. Reg. 22.

4. Reg. 23.

33. O których to przestępcach prawa Bożego ma się rozumieć, iż P. Boga w nienawiści mają?

W tych zaś słowach: *Tych, którzy mnie w nienawiści mają,* znaczy się wielkość grzechu, cóż bowiem złośliwszego i obrzydliwszego być może, jak dobroć onę najwyższą i największą prawdę w nienawiści mieć? To zaś dlatego się na wszystkich grzesznych ludzi ściąga, bo jako ten, który ma Przykazanie Boże i zachowuje go, Pana Boga miłuje, tak przeciwnie ten, który Zakonem Bożym gardzi, i Przykazania Jego nie zachowuje, Pana Boga w nienawiści ma.

Joan. 16.
Joan. 14.

34. Co to jest, co P. Bóg obiecuje miłosierdzie tym, którzy Go miłują.

Te zaś ostatnie słowa: *I tym, którzy mnie miłują,* uczą, jakim sposobem Zakon zachować mamy; ci bowiem, którzy Zakon Boży zachowują, muszą z tą miłością, którą ku Bogu mają, do posłuszeństwa Zakonu przychodzić. Co potem osobno w każdym Przykazaniu przypominać będziemy.



O wtórem Przykazaniu.

ROZDZIAŁ III.

Nie będziesz brał Imienia Pana BOGA twego nadaremnie.

2. Czemu to P. Bóg o uczciwości Imienia swojego osobne dał Przykazanie?

Malach. 1. **A**czkolwiek w piérwszém Zakonu Bożego Przykazaniu, które nam rozkazuje, abyśmy P. Boga pobożnie i świątobliwie chwalili, to się drugie, które wykładać będziemy, zamykać musi, (Pan Bóg bowiem, który chce, aby Mu cześć czyniono, chce téż, abyśmy ją z wielką słów uczciwością Jemu wyrządzali i rzeczy przeciwnie zakazuje nam, co i one słowa Pańskie u Malachiasza jasnie okazują: *(Syn ma w uczciwości Ojca i sługa Pana swego; więc jeżeli ja jestem Ojcem, a gdzież jest uczciwość moja?)* jednak Pan Bóg dla wielkości téj rzeczy, której po nas pragnie, chciał o tém Przykazaniu osobliwie dać, abyśmy Jego Boskie i świątobliwości pełne Imię w uczciwości mieli i chciał nam to łatwemi i jasnemi słowy pokazać. Zkąd Pleban poznać może, iż nie dosyć na tém mieć będzie, jeżeliby wspólnie o téj rzeczy mówił, ale iż to miejsce takie jest, nad którym się dłużej zastanowić i cokolwiek jego objaśnieniu służyć może, to jasnie, rozdzielnie i pilnie musi Chrześcianom wykładać.

2. Przykazanie to ma Pleban pilnie wykładać.

Przysięga tych czasów bardzo jest pospolita. Ani ma rozumieć, aby ta jego pilność zbyteczna była; ponieważ się znajdują ludzie, tak bardzo ciemnościami błędów zaślepieni, iż téż nie boją się złorzeczyć temu, którego chwalą Anieli. I strach bowiem Przykazania raz podanego, nic ich nie odwodzi, aby Majestatu Bożego codziennie i owszem na każdą godzinę i na każdy

czas, bez wszelkiego wstydu śmiało uszczerbku czynić nie mieli. A któż tego nie widzi, że wszystkie rzeczy ludzie potwierdzają przysięgą? tak dalece, że ani sprzedają, ani kupują, ani żadnej nie czynią sprawy, żeby częstokroć z przysięgą na plac nie wyjechali, i najsw. Imienia Pańskiego i tysiąckroć razy chociaż w rzeczy lekkiej i nikczemnej brać nadaremnie nie mieli. Tém większą więc pracę i pilność Pleban czynić ma, aby często upominał Chrześciany, jak to jest ciężki grzech i obrzydliwy.

3. Cóż w tém drugim Przykazaniu P. Bóg rozkazuje albo zakazuje?

W wykładaniu zaś Przykazania tego, to najprzód wiedzieć trzeba, że z tém co nam Zakon czynić zakazuje, związane téż jest Przykazanie onych rzeczy, które ludzie czynić mają, czego obojga z osobna uczyć potrzeba. Najprzód więc, aby się łatwo wyłożyło to, co ludziom ma być powiedziano, uczyć tego będzie, co czynić prawo lub Zakon rozkazuje, a potem, czego czynić zakazuje; te bowiem są rzeczy, które on przykazuje, iż Pańskie Imię ma być uczczone, iż przez niego świątobliwie ma być przysięgano. To zaś zakazuje, aby żaden Boskiem Imieniem nie gardził, żaden go nadaremnie nie brał i przez niego albo fałszywie, albo bez przyczyny, albo upornie nie przysięgał.

4. Przez Imię Boże co mamy rozumieć?

W téj więc części, gdzie nam rozkazują, abyśmy cześć Imieniu Pańskiemu czynili, będzie Chrześcianom Pleban powiadał, że nie tylko mamy uważać na Imię Boże, to jest: na imienia tego litery, sylaby, albo na gołe słowa, lecz o tém myśleć należy, co słowo ono waży, które wszechmocny i wieczny Majestat jednego i trojkiego Boga znaczy, zkąd się łatwo poznać może, że są nikczemne zabobony niektórych żydów, którzy tego Imienia Bożego, co go piszą, wymówić nie śmieją, jakoby w onych czterech literach, a nie w rzeczy zamykała się moc Boska.

Imiona Boskie różne.

Chociaż zaś pojedynczą liczbą to jest powiedziano: *Nie będziesz brał Imienia Bożego*, jednak to nie o jedném któremkolwiek Imieniu, ale o wszystkich, które P. Bogu przywłaszczane bywają, mamy rozumieć. Bóg bowiem wiele imion ma, jako to: iż Go zowią Panem, Wszechmogącym, Panem Zastępów, Królem nad Królami, Mocnym i innemi imionami, które w Piśmie św. czytamy, a te wszystkie w równej i jednakićj uczciwości być mają. Potém uczyć trzeba, którym sposobem imieniowi Boskiemu słuszną cześć wyrządzana być ma. Chrześcijańskim bowiem ludziom, którzy ustawicznie usta swemi chwały Boskie wysławiać mają, nie godzi się, aby rze czy tak pożytecznej i do zbawienia potrzebnej wiedzieć nie mieli.

5. Imieniu Boskiemu kiedy prawdziwą cześć wyrządzamy?

A chociaż różny jest sposób chwalenia Imienia Boskiego, jednak w tych sposobach, które tu wyrażamy, zamyka się moc wszelkiego chwalenia. Najprzód więc Pana Boga chwalimy, gdy przed wszystkiemi ludźmi Panem i Bogiem Go być z wielką ufnością wyznawamy, i Chrystusa Pana Sprawcą zbawienia naszego być, jak poznawamy, tak téż i wysławiamy. Znowu, gdy światobliwie i pilnie słuchamy słowa Bożego, przez które się wola Jego oznajmia i gdy się ustawicznie zatrudniamy Jego rozmyślaniami, ucząc się go pilnie, albo czytając, lub słuchając tak, jak każdego osobie i urzędowi należy. Czczymy i chwalimy jeszcze Imię Pańskie, gdy albo dla powinności, albo dla nabożeństwa chwały Pańskie wysławiamy i za wszystkie rzeczy, tak szczęśliwe, jako przeciwnie, osobliwie Mu dziękujemy. Tak bowiem mówi

Psalm. 102.

Prorok: *Chwał duszo moja Pana Boga i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego*. Jest téż niemało Dawida Psalmów, któremi on z wielką ku Panu Bogu pobożnością Jego Boskie chwały z radością wyśpiewuje: mamy téż on dziwny przykład cierpliwości Joba św., który aczkolwiek był upadł w okrutne i straszliwe utrapienia i smutki, jednak wysoką, a niezwykłą myślą Pana

Boga chwalić nigdy nie przestał. Przeto i my, gdy boleściami dusznemi, albo cielesnemi utrapieni, gdy troskami i nędzami ściśnieni bywamy, natychmiast wszelką pilność i pragnienie do chwały Boskiej obracać mamy, one Joba słowa mówiąc: *Niech będzie Imię Pańskie błogosławione*. Job. 1, 21.

6. Jakoż więc czcimy Imię Pańskie?

Niemniej téż i w tém Imię Pańskie czcimy, gdy z ufnością ratunku Jego prosimy, aby nas albo z przygód wybawić, albo stałości i siły użyczyć nam raczył, abyśmy one mocnie znosić mogli; to bowiem po nas Pan chce mieć: *Wzywaj mnie* (mówi) *w dzień utrapienia twego, a ja wyrucę ciebie, a ty mnie cześć będziesz*. Którego to wzywania na wielu innych miejscach, a osobliwie w Psalmach 16, 43. i 118. mamy znaczne przykłady. Nadto Imię Pańskie chwalimy, gdy dla potwierdzania jakiejś rzeczy, P. Boga na świadectwo bierzemy, który sposób od wyżej położonych sposobów bardzo jest różny. Sposoby bowiem któreśmy wyżej wyliczyli, tak są z przyrodzenia swego bardzo dobre i tak pożądane, iż ludziom nic szczęśliwszego, nic pożądańszego stać się nie może, tylko gdyby się ustawicznie w tém ćwiczyli, aby je pilnie wypełnić mogli. *Będę chwalił Pana* (mówi Dawid) *każdego czasu, zawsze w ustach moich chwała Jego trwać będzie*. Psalm. 33.

7. Przysięgą dobrą, chociaż Imię Boże czcimy, źle jest jednak często jęj używać.

Lecz chociaż przysięga jest dobra, jednakże częstego jęj używania chwalić nie mamy; i w tém ta jęj różność zależy, iż przysięga przeto tylko jest ustanowiona, aby była jakoby niejakiem lekarstwem ludzkiej krewkości i potrzebnem narzędziem ku dowodzeniu tego co powiadamy. Jako bowiem ciało nie mają być dane lekarstwa, póki by nie była potrzeba, których częste używanie jest bardzo szkodliwe; tak téż nie jest rzecz dobra przysięgi używać, tylko za wielką i słuszną przyczyną. A jeżeliby jęj często używano, nietylko iż nie

pomoże, ale też wielką szkodę przyniesie. Przeto pięknie S. Chrysost. pisze św. Chrysostom: Nie zaraz gdy się świat począł nastąpiła przysięga, ale gdy już był dobrze wzrósł i gdy grzechy bardzo rozszczerzone wszystek świat opanowały, a prawie żadna rzecz w swym porządku nie została, ale się wszystko było wzruszyło i rzeczy się bardzo różnie pomieszały; nadto, (co między jeszcze wszystkimi rzeczami najcięższego było) gdy wcale wszyscy ludzie sprawnie się byli w bałwochwalstwo wdali, tedy dopiero, zatem nierychło między ludźmi przysięga zjawiała się; gdy bowiem w takowej niewierności ludzkiej i w tak wielkiej złości, kiedy trudno kto mógł być do wierzenia przywiedziony, tedy Pana Boga na świadectwo wzywali.

8. Co jest przysięgać?

Że zaś w tej części Przykazania uczyć tego osobliwie należy Chrześcianów, jakby przysięgi świątobliwie i pobożnie używać mieli, więc najprzód powiedzieć potrzeba, że przysięga nic innego nie jest, tylko świadectwo się Panem Bogiem, którymkolwiek sposobem słów, to świadectwo stało się, wszystko bowiem jedno waży mówić: *Świadek mi jest P. Bóg*, albo: *przez P. Boga*. Jest też i to przysięga, gdy ku potwierdzeniu wiary przez stworzone rzeczy przysięgamy, jako to: przez ś. Boskie Ewangielie, przez krzyż, przez kości, przez imię Świętych i przez inne rzeczy. Te bowiem rzeczy same z siebie nie czynią ważności lub mocy w przysiędze, ale P. Bóg sam to czyni, którego majestatu Boskiego jasność święci się w tych rzeczach. Z czego to wnieść trzeba, że przysięgając na Ewangelią, przez Pana Boga samego przysięga się, którego prawda w Ewangielii zamyka się i objaśnia. Także przysięgając przez Świętych, którzy są kościołem Boga i którzy prawdzie Ewangielii wierzyli, pilnie ją trzymając i przez pogaństwo a cudze narody bardzo szeroko rozsiali.

9.

Toż rozumieć mamy o przysiędze onej, która się z przeklinaniem wymawia, jak jest ona u Pawła ś. *Ja*

Pana Boga na duszę moję świadka wzywam, tym bowiem sposobem poddawa się kto sądowi Bożemu, jako temu, który się kłamstwa mścić ma. Jednakże nie zapierajmy tego, że niektóre sposoby mówienia tak rozumiane być mogą, jakby mocy przysiężnej w sobie nie miały. Pożytecznie z tém wszystkim jest, cośmy o przysiędze powiedzieli, aby się też w takowych sposobach mówienia zachowało i żebyśmy je ku temuż sposobowi i do tego prawidła mogli obracać, to jest: abyśmy nie ladażako używali takich sposobów mówienia.

10. Przysięgi dwojaki jest sposób.

Dwojaki zaś jest sposób przysięgi: jeden potwierdzający, gdy co o rzeczy niniejszej albo już przeszłej świątobliwie twierdzimy, jak Paweł ś. w liście do Galatów: *Oto przed Panem Bogiem, że nie kłamie*, drugi sposób jest, który obiecującym zwiemy, do którego się też pogrożki ściągają, a służy przysiężnemu tylko czasowi, gdy za pewne twierdząc, obiecujemy, iż tym sposobem być ma co; taka przysięga była Dawida, który żonie swój Bersabee, przez Pana Boga swojego przysięgając, obiecał, iż Salomon jego syn, królestwa dziedzicem być i na miejsce jego wstąpić miał.

11. Do przysięgi dobrej czego potrzeba?

Lecz chociaż do czynienia przysięgi, dosyć na tém, że kto P. Boga na świadectwo bierze, jednak aby ona porządna i świątobliwa była, natychmiast wiele rzeczy do niej potrzeba, które tu pilnie wyłożemy. Te zaś krótko (jak pisze św. Hieronim wyliczył) Jeremiasz Prorok, gdy mówił: *Będziesz tak przysięgał: Żyje Pan w prawdzie w rozsądku i w sprawiedliwości*, któremi słowy krótko i wspólnie one rzeczy zawarł, w których się wszelka doskonałość przysięgi zamyka, to jest: prawdę, rozsądek i sprawiedliwość.

12. Przysięga ma być prawdziwa.

Pierwsze więc miejsce w przysiędze ma prawda, aby to co się twierdzi rzeczą było prawdziwą i on, któ-

ry przysięga, za rzecz to miał prawdziwą, przywieziony do tego, nie ladajako, albo jakim lekkim mniemaniem, ale dowody bardzo pewnymi. Drugi zaś przysięgania sposób, którym obiecujemy co komu, potrzebuje także prawdy, bo kto przyrzeka, tak ma sobie myśleć, iż gdy czas przyjdzie, aby istotnie dosyć uczynił i obietnicę wypełnił; człowiek bowiem dobry nigdy obiecować nie będzie tego, o czémby rozumiał, że się to najświętszemu przykazaniu Bożemu i jego woli sprzeciwia, ale co się będzie godziło obiecać i przysiąc, tego, raz obiecawszy nie odmieni nigdy, chyba by ono podobno za odmienieniem rzeczy takowej być poczęło, iż jeżeliby chciał wiarę zachować i obietnicy dosyć uczynić, musiałby przyjść w gniew Boży; a iż prawda do przysięgi jest potrzebna, ukazuje Dawid onemi słowy: *który przysięga bliźniemu swému i nie omyla.*

Psalm. 14.

13. Ma być z rozmysłem.

Wtóre miejsce ma rozsądek, bo przysięga nie ma być czyniona ladajako i niebacznie, ale z poradą i z dobrym rozmysłem. Przeto, kto przysięgać ma, najprzód niech uważa, jeżeli przysiąc musi albo nie, i wszystkę rzecz niech pilnie rozmyśla, jeżeliby taka była, aby potrzebowała przysięgi. Niech i na czas patrzy, na miejsce względ ma i na innych wiele okoliczności niech się ogląda, które przydawane rzeczom bywają, niech go do tego ani nienawiść, ani miłość, ani jakie poruszenie umysłu nie przywodzi, ale samą tylko rzeczy potrzeba. Jeżeli bowiem wprzód uważać i pilnie tego rozbiierać nie będzie, pewnie przysięga prędka i uporna być musi, jakie bywa onych ludzi niebożnych twierdzenie, którzy w lekkiej i nikczemnej rzeczy bez przyczyny i bez rozmyślenia za jakimś złym swoim zwyczajem przysięgają, co pospolicie na każdy dzień w tych, którzy sprzedają i kupują, widziemy; owi bowiem, aby jak najdrożej sprzedali, a ci zaś, aby najtaniej kupili, te rzeczy, które sprzedają, chwalić lub ganić przez przysięgę zwykli. Gdy więc rozsądku i rozumu do przysięgi potrzeba, dzieci zaś ostro rzeczy uważać i rozeznaczyć dla młodych

Do przysięgi dzieci nie przypuszczają.

lat nie mogą, przeto ustanowił Korneli Papięż, aby przed zarastaniem to jest przed czternastym rokiem przysięgi od dzieci nie wyciągano. Cornel. Pap. quae 5.

14. Przysięga ma być sprawiedliwa.

Trzecie miejsce ma sprawiedliwość, której osobliwie w obietnicach potrzeba, przeto, jeżeliby kto co niesprawiedliwego i nieuczciwego obiecał, więc i grzeszy przysięgając i w czynieniu obietnic grzech do grzechu przykłada. Mamy tej rzeczy w Ewangelii przykład Heroda króla, który przysięgłszy nierozmyślnie dał pannie tańczącej głowę Jana Chrzciciela w zapłatę jęj tańcu. Taka podobnie była przysięga onych żydów, którzy byli sobie przyrzekli, jak mamy w dziejach Apostolskich, że nie mieli nic ani jeść ani pić, pokiby Pawła ś. nie zabili. Marci 6. Act. 23.

15. Po czém poznać, iż się czasem godzi przysięgać?

To więc wyłożywszy, już wątpić nie trzeba, że on bezpiecznie będzie mógł przysiąc, który to wszystko zachowa i który tym sposobem niby murem lub strażą niejaką swoją przysięgę opatrzy. Łatwo też to różnemi dowodami pokazać możemy, co tu o przysiędze mówimy, Zakon bowiem Pański, który jest niepokalanym i świętym, rozkazuje to: *Pana Boga się (mówi) bać i Jemu samemu służyć, a przez imię Jego przysięgać będziesz.* I Dawid napisał: *Będą chwaleni wszyscy, którzy przysięgają w Tobie.* Nadto, pismo ś. pokazuje, że one światła kościelne Apostołowie śś., używali czasem przysięgi, co się z listów Pawła ś. ukazuje. Aniołowie też przysięgają, bo Jan ś. w księgach objawienia napisał, iż *Anioł przysięgał przez żyjącego na wieki.* Sam Bóg nawet Aniołów Pan przysięga i w starym Zakonie na wielu miejscach obietnicę przysięgą potwierdza, jak Abrahamowi i Dawidowi uczynił, który o Boskiej przysiędze one słowa powiedział: *Przysięgał Pan i żał mu nie będzie, ty jesteś kapłanem na wieki według Melchizedecha porządku.* Psalm. 18. Deut. 6, 10. Psalm. 62. Przysięgają czasem śś. Aniołowie i Bóg. 1. Corinth. 1. Apocal. 10. Phil. 1. 1. Tess. 2. Apoc. 10. Heb. 6. Exod. 33. Psalm. 109.

16. Przysięga dobra jest chwalebna.

Czemu zaś chwalebna jest przysięga, łatwo się to pokazać może, gdy uważemy jej początek i koniec; przysięga bowiem od wiary swój początek bierze, przez którą ludzie wierzą, że Pan Bóg jest wszystkiiej prawdy dawcą, który ani kiedy oszukanym być, ani drugich oszukać może, przed którego oczyma wszystkie rzeczy są jawne i otworzyste, który też wszystkie rzeczy ludzkie dziwną opatrnością sprawuje i światem rządzi; mając więc ludzie tę wiarę, Pana Boga za świadka do prawdy wzywają, któremu nie wierzyć, jest bezbożna rzecz i bardzo złośliwa.

17. Który jest koniec przysięgi?

Heb. 6. Koniec zaś, do którego się ściąga przysięga, ten jest: aby człowieka sprawiedliwość i niewinność pokazała się, a prawu i sporom koniec uczyniła, czego naucza Apostół w liście do żydów.

18. Jakię przysięgi Chrystus zakazał?

Matth. 5. Ani się temu zdaniu sprzeciwiają one Zbawiciela słowa u Mateusza św.: *Słyszeliście, iż powiedziano było starym: Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz przysięgę twoję Panu Bogu. Ja zaś powiadam wam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, bo jest stolicą Bożą, ani na ziemię, bo jest podnóżkiem Jego, ani na Jeruzalem, bo jest miastem Króla wielkiego, ani na głowę twoję przysięgaj, bo nie możesz i jednego włosa białym lub czarnym uczynić, ale mowa wasza niech będzie: jest, jest; nie, nie, a co nad to więcej jest, od złego jest.* W tych więc słowach nie mamy mówić, aby przysięga wcale i pospolicie zakazana była, ponieważ wyżej widzieliśmy, że i sam Pan i Apostołowie Jego często przysięgali, lecz Chrystus P. chciał tylko sąd żydowski strofować, którzy tak u siebie twierdzili, że w przysiędze oprócz kłamstwa żadnej innej rzeczy wystrzegać się nie trzeba, przeto i sami, w lekkich i nikczemnych rzeczach często przysięgali i od innych wyciągali przysięgi.

Ten tedy sposób gani Zbawiciel i strofuje ucząc tego, iż od przysięgi wstrzymywać się mamy, chyba gdyby tego była potrzeba.

19. Jakoż to Chrystus mówi: że przysięga, którą na potwierdzenie prawdy czynimy, od złego pochodzi?

Dla ludzkiej bowiem krewkości ustanowiono przysięgę i słusznie od złego pochodzi, gdyż albo pokazuje niestateczność onego człowieka, który przysięga, albo upór tego, dla którego przysięgamy, który innym sposobem do wierzenia przywiedziony być nie mógł. Z tém wszystkiem potrzeba przysięgi ma swoją wymówkę, bo gdy Zbawiciel mówi: *Niech mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie*, więc tym sposobem mówienia dostatecznie pokazuje, że chciał zabronić ów zwyczaj przysięgi, który w towarzyskiej rozmowie i w rzeczach lekkich ludzie czynią. Przeto w tém nas osobiwie upomina Chrystus, abyśmy nazbyt łatwi i skłonni do przysięgi nie byli, i tego pilnie uczyć i często przypominać potrzeba Chrześcianom, bo i świadectwem Pisma św. i dowodami Ojców śś. pokazać się może, iż niezliczone prawie grzechy z wielkiego zwyczaju przysięgi pochodzą. W księgach Eklezjastyka tak napisano: *Usta twoje niech nie przywykają do przysięgi, bo wiele w sobie upadków ma.* I znowu: *Mąż, który często przysięga, będzie nieprawości pełen, a kara z domu jego nie wynijdzie.* O tém kto chce więcej czytać, niech weźmie dzieła śś. Augustyna i Bazylego, które przeciwko kłamstwu pisali. I na tém niech dosyć będzie, co należy do rzeczy przykazanych, teraz o zakazanych mówić będziemy.

Matth. 5.

Z przysięgi częściej wiele złego pochodzi.

Eccl. 23. 8.

Basil. in Psalm. 14.

20. Czemu fałszywa przysięga jest tak wielkim grzechem?

Zakazują nam więc, abyśmy Pańskiego Imienia nadaremnie nie brali; bo ten ciężko grzeszy, który się upornie bez rozmysłu do przysięgi ciśnie. A iż to jest bardzo ciężki grzech pokazuje one słowa: *Nie będziesz brał Imienia Boga twego nadaremnie, przyczynę niby* Którzy grzeszą przeciw temu Przykazaniu.

dając, dla którejby grzech taki nader zły i ciężki był, to jest dlatego: iż się Majestatowi Pana tego uwłacza, którego my Bogiem i Panem naszym być wyznawamy. Zakazuje także Przykazanie to, aby ludzie nie przysięgali fałszywie, kto się bowiem takiego grzechu nie chroni i fałszywie P. Bogiem świadczy się, ten Mu wielką krzywdę czyni, gdyż albo Mu niewiadomość przypisuje, mniemając, żeby przed Nim prawda takiej rzeczy ukryć się mogła, albo złość niejaką i namiętność nieprawą, rozumiejąc to, żeby On kłamliwego co świadectwem swoim miał potwierdzać.

21. Kto fałszywie przysięga?

I nietylko ten fałszywie przysięga, który przysięgając, twierdzi, iż to rzecz jest prawdziwa, którą wie, być fałszywą, ale też i on, który przysięgając, upewnia to, co mniema być rzeczą fałszywą, chociażby ona prawdą była. Bo gdy kłamstwo dlatego kłamstwem i nieprawdą jest, iż go przeciwko myśli i rozumowi mówimy, inaczej wiedząc i rozumiejąc, więc to jawna rzecz jest iż kto co takiego twierdzi, ten kłamie i krzywoprzysięga.

22. Grzėszy ten, kto rzeczą prawdziwą być rozumie, a przysięga, że to fałsz.

I ten także krzywoprzysięga, który na to przysięga, co rzeczą prawdziwą być rozumie, chociażby ona fałszywą była, chyba żeby wszelką pilność i staranność uczynił, aby się rzeczy dowiedzieć i wypytać dostatecznie mógł; chociaż bowiem taka przysięga z myślą i rozumem jego zgadza się, jednak on tego Przykazania winnym się staje.

23. Kto niedotrzyma tego, co pod przysięgą lub ślubem przyrzekł.

Tegóż samego grzechu winien jest i ten, który pod przysięgą obiecuje uczynić, a jednak wypełnić tego nie myśli, a jeżeli myśli, z tém wszystkiem nie wypełnia co był przyobiecwał; co też do onych ludzi ściąga się, którzy przez obietnicę P. Bogu ślubują, a potem jej nie pełnią.

24. Kto przysięgł, że grzech uczyni.

Grzėszy się jeszcze przeciw temu Przykazaniu, jeżeliby nie dostawało sprawiedliwości, która jednym jest towarzyszem przysięgi ze trzech. Przeto, gdyby kto przysięgł, iż się chce śmiertelnego grzechu dopuścić, jako na przykład: zabić człowieka. natychmiast tego Przykazania winien się staje, chociażby to surowo i z umysłu mówił i przysięga prawdę w sobie miała, której jak powiedzieliśmy do przysięgi najprzód potrzeba. Do tego miejsca należą one przysięgi, które z niejakiej wzgardy pochodzą, gdy kto przysięga, iż niechce być posłuszny onym rzeczom, które nam czynić Ewangelia radzi, jakie są te, które nas do ubóstwa i do bezżeństwa wiodą i upominają; chociaż bowiem te nie koniecznie każdemu do zachowania są potrzebne, jednak, gdyby kto przysięgł, iż niechce radom takowym być posłuszny, więc przez onę przysięgę radami Bożemi gardzi i łamie ich.

25. Kto na lekkich oparty domysłach, przysięga.

Nadto gwałci też Przykazanie to i rozmyślnie grzėszy, który chociaż przysięga na to, co jest prawdą i rozumie, że tak jest, jednak do tego przywołać się daje lekkim i z daleka przywiedzionym domysłem, które podobno mało do rzeczy służą, bo chociaż za tą przysięgą prawda następuje i ta przysięga jest prawdziwa, jednak nieco w sobie fałszu ma, kto bowiem tak niedbale przysięga, ten bardzo łatwo krzywoprzysiędź może.

26. Kto przez bogi fałszywe przysięga.

Fałszywie przysięga i ten, który przysięga przez bogów fałszywych. Cóż może być nieprawdziwszego, jako świadczyć się nieprawdziwymi i zmyślonemi bogami tak, jak Bogiem prawdziwym?

27. Grzėszy, kto słowa Bożego nie szanuje, albo źle tłómaczy, lub na żarty obraca.

Ponieważ zaś pismo ś. zakazując krzywoprzysięstwa mówi: *Nie splugawisz Imienia Pana Boga twego, zatem* Levit. 12.

temi słowy zakazane jest zaniedbanie, albo wzgarda, której i w innych rzeczach strzedz się mamy, którym według Przykazania tego cześć winniśmy wyrządzać. W tym porządku jest słowo Boże, którego wspaniałość nie tylko pobożni ludzie, ale też czasem bezbożni w uczciwości mają; jak jest w historii sędziów o Eglon królu

Indic. 3. Moabickim napisano: A wielką krzywdę słowu Bożemu czyni, ktokolwiek pismo św. od jego własnego i prawdziwego wykładu ku niezbożnym naukom i kacerstwu

2. Petri 3, 16. obraca, zkąd napomina św. Piotr mówiąc: *Są niektóre rzeczy w piśmie ś. do wyrozumienia trudne, które nieuczeni i niestateczni ludzie wykłęczają, jako i inne pisma ku swemu zatraceniu.* Nadto pismo Boże skardanemi i niepocziwemi zmazami bywa splugawione, gdy jego słowa i wyraz, który jest wszelkiej uczciwości godzien, obracają ludzie złośliwi do rzeczy świeckich i sprośnych, jako to: do bajek, do rzeczy próżnych, do podchlebstwa, do obmów, do wrózenia, do sromotnego przeciw innym ludziom pisania i do inszych podobnych rzeczy nیکczemnych, który grzech św. Trydenckie Zebranie karać rozkazuje.

28. Grzészą, którzy Boga w uciskach na pomoc nie wzywają.

Nadto, jako ci Pana Boga w uczciwości mają, którzy w uciskach swoich Jego pomocy i ratunku wzywają, tak przeciwnie, ci gardzą Bogiem, którzy Jego ratunku nie wzywają. Takowych gromi Dawid, gdy mówi: *Nie wzywali Pana Boga, więc tam drżeli bojaźnią, gdzie nie było bojaźni.*

29. Najcięższy z tych grzechów jest bluźnić Boga i Świętych Jego.

Do tego jeszcze daleko bardziej i sromotniej grzészą ci, którzy najś. imię Boże, które każde stworzenie błogosławić i bardzo chwalić ma, albo też imię Świętych, którzy z Panem Bogiem królują plugawemi ustami bluźnić i przeklinać odważają się, który to grzech tak ciężki i okrutny jest, iż pismo św. czasem gdy o blu-

3. Reg. 2. 1.
Job. 1, 2.

źnierstwie co mówi, słowa błogosławieństwa zamiast przekleństwa używać woli.

30. Czemu Pan Bóg przy tym Przykazaniu przydał groźbę?

Ponieważ zaś kara i strach męk grzesznych bardzo wstrzymuje, przeto Pleban, aby ludzi więcej poruszyć i do zachowania Przykazania tego łatwiej przywieść mógł, drugą część Przykazania niby przydatek niejaki wykladać musi. *Ani bowiem Pan Bóg będzie miał za niewinnego tego, któryby brał imię Pana swego nadaremnie.* Więc niechaj uczy, że się to bardzo dobrze stało, iż do tego Przykazania pogrózkę przydano, przez którą i ciężkość grzechu i łaska Boża ku nam poznać się może, który ponieważ się w ludzkim zatraceniu nie kocha, abyśmy podobno do gniewu i obrażenia Jego nie przyszli, temi pogrózkami straszy nas, żebyśmy raczej ku sobie łaskawego Pana, niżeli zagniewanego być doznali. Niechże to miejsce często Pastérz przywodzi i wielkiej pilności niech przykładą, żeby ludzie ciężkość grzechu tego poznali i bardziej się nim brzydzyli, a pilność i ostrożność większą w tém czynili, żeby się ustrzedz i uchronić ję mogli. Nadto, niech też pokaże, jak wielka jest skłonność ludzka do popełnienia grzechu tego, tak, iż nie dosyć go było Przykazaniem zakazać, ale też i pogrózkę przydać było potrzeba; trudno bowiem temu wierzyć, jak wielki pożytek to rozmyślanie Przykazania tego w sobie zamyka, albowiem jak żadna rzecz tak bardzo nam nie szkodzi nad nieostrożną myślą naszą bezpieczeńść, tak przeciwnie, poznanie własnej krewkości wielki pożytek nam przynosi.

Niech i to wyklada Pleban, iż w tém Przykazaniu nie jest pewna męka lub karanie ustanowione, ale tylko Pan pospolicie grozi, że kary nie ujdzie ten, któryby się na ten grzech odważył. Przeto różne kary lub przypadki, które nas ustawicznie trapią, na ten grzech upomnieć nas mają, bo ztąd łatwo wiele poznać możemy, iż ludzie dlatego w wielkie ciężkości wpadają, że nie są Przykazaniu temu posłuszni, które gdy przed oczyma

Drużę część
Przykazania
tego.
Exodi 20.

Zła przysięga jest początkiem wiele złego.

mieć będą, natychmiast ostrożniejszymi na potem staną się. A tak Chrześcianie tą świętą bojaźnią przerażeni, niech się pilnie grzechu tego strzegą, jeżeli bowiem w dzień sądu z każdego słowa liczbę czynić musimy, cóż rozumieć albo mówić o tych bardzo ciężkich grzechach mamy, które po sobie wielką Pańskiego Imienia wgardę pokazują?



O trzeciem Przykazaniu.

ROZDZIAŁ IV.

Pamiętaj abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni będziesz robił i wszystkie dzieła twoje czynił, ale siódmego dnia zabat jest Pana Boga twego. Żadnej roboty weń czynić nie będziesz, ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje, i gość albo przychodzeń, który jest w domu twoim; albowiem w sześciu dniach stworzył Pan Bóg niebo i ziemię, morze i to wszystko, co się w nich znajduje, a dnia siódmego odpoczął. Przeto błogosławił Pan dniowi soboty i poświęcił go.

1. Co w tém Przykazaniu Pan Bóg ludziom rozkazuje?

W tém zakonném Przykazaniu dobrze i porządnie opisana jest chwała zwierzchnia, którąśmy Panu Bogu powinni, bo ten jest jakoby niejaki Przykazania pierwszego pożytek, tego bowiem Pana, którego wnętrznemi zmysłami pobożnie chwalemy, wiarą i nadzieją, którą w Nim mamy, przywiedzeni, tegoż zwierzchnią posługą w uczciwości mieć, chwalić i Jemu dziękować musimy. Ponieważ zaś nie łatwo mogą dowieść tego ci, którzy się ludzkimi zabawami zatrudniają, więc ustanowiono pewny czas, w którym się to słusznie stać i wypełnić może. —

2. Czemu na to Przykazanie potrzeba tak pilnie pamiętać?

Że zaś takie jest to Przykazanie, iż nam wielki i dziwny pożytek przynosi, więc będzie należało do Ple-

baną, aby wielką pilność w jego wykładaniu czynił, do którego zapalenia i wielkiego pragnienia pobudzenia, wielką ma moc ono pierwsze Przykazanie tego słowa: *pamiętaj*. Jako bowiem Chrześcianie na takie Przykazanie pomnieć mają, tak też do Pastorzów należy, aby ucząc i upominając, często go ludziom na pamięć przywodzili. A ztąd poznać się może, jak bardzo Chrześcianom potrzeba, aby to Przykazanie strzegli, ponieważ do zachowania innego rozkazu zakonnego, łatwiej przywiedzeni być mogą, jeżeli to pilnie zachować będą; bo gdy między innymi rzeczami, które w święta czynić mają, dla słuchania słowa Bożego muszą się schodzić do kościoła, więc poznawszy Przykazanie Pańskie, za którym usprawiedliwienie następuje, zaraz i tego dostąpią, iż będą mogli

Exodi. 16.
Jerem. 17.
Ezech. 10.

z całego serca strzedz Zakon Boży. Przeto bardzo często przykazuje pismo św., aby Sobotę święcono, jak w księgach Mojżesza i prorocत्वach Izaiasza, Jeremiasza i Ezechiela mamy.

3. Jak upominać książęta, aby wspierali przełożonych Kościoła.

Upominać tu potrzeba książęta i urzędy, aby w tym osobiście, co do zachowania i pomnożenia tej Boskiej służby należy, ratowali swą władzą przełożonych Kościelnych i ludziom rozkazali, żeby Przykazaniu Kapłańskiemu byli posłuszni.

Co więc do wykładu Przykazania tego należy, trzeba się starać, aby Chrześcianie uczeni byli, w czym się to Przykazanie z innymi zgadza, a w czym różne jest od innych; tym bowiem sposobem poznają przyczynę, dla której już nie sobotni, ale niedzielny dzień obchodzimy i święcimy.

4. Przykazanie to w czym jest różne od innych?

Ta tedy jest pewna w tym różność, iż inne Przykazania zakonne, które się w dziesięciu zamykają, są przyrodzone i wieczne, i żadnym sposobem odmienione być nie mogą, a przeto chociaż ustał Zakon Mojżesza, jednak wszystkie Przykazania, które na dwóch tablicach

napisane były, lud chrześcijański zachowuje, nie dlatego, iż tak Mojżesz rozkazał, ale iż one zgadzają się z naturą i przyrodzeniem, którego mocą ludzie do zachowania ich przywiedzeni bywają. To zaś Przykazanie o święceniu Soboty, jeżeli na czas ustanowiony patrzeć będziemy, natychmiast poznamy, że nie jest stałe i wieczne, ale jest odmienne, ani służy obyczajom, ale tylko obrządkom, ani też jest przyrodzone, ponieważ nie uczy nas tego natura, żebyśmy w ten dzień raczej, niżeli w inny zwierzechną chwałę P. Bogu dawali; ale od tego czasu święcić zaczęto Sobotę, gdy lud żydowski z Faraona niewoli był wyzwolony.

5. Kiedy przestano święcić Sobotę?

A zatem on czas, którego święcenie Soboty ustać musiało, wtenczas się zaczął, gdy inne obrządki żydowskie ustać miały, to jest: po śmierci Chrystusa P. Gdy bowiem one obrządki niby cieniem światłości i prawdy były, potrzeba więc wyciągała, aby po przyjściu światłości i prawdy, którą jest Chrystus P. ustały. O czém Paweł św. do Galatów tak pisał, gdy ganił tych, którzy Mojżeszowych obrządków jeszcze nie przestali zachować: *Przestrzegacie dni i miesięcy i roków, boję się o was bym snadź nie pracował między wami daremnie*. W ten sam sposób do Kolosensów pisał. Więc na tym niech dosyć będzie, co do różnicy należy. Galat. 4, 10. Coloss. 2.

6. W czym się zgadza z innymi?

Lecz zgadza się to Przykazanie z innymi, nie tak obrządkami, jak tym, iż nieco w sobie ma, co i obyczajom i przyrodzonemu prawu służy. Chwała bowiem Boża, która się tym Przykazaniem wyraża, z przyrodzonego prawa pochodzi, ponieważ przyrodzenie to nam dało, abyśmy się w tych rzeczach, które do chwały Bożej służą, przez niektóry czas, lub przez kilka godzin zatrudniali. Co ztąd poznać możemy, iż wszystkie narody pewne pospolite niejaki święta mięwały, które do sprawy rzeczy świętych i Boskich u nich poświęcone były; człowiek bowiem z przyrodzenia to ma, aby na sprawę

rzeczy potrzebnych czas pewny obracał, jako to: na spoczynek ciała, na spanie i inne rzeczy tym podobne; jak zaś to przyrodzenie sprawiło, aby ciało niejaka folgę miało, tak też i to chciało zachować, aby nieco czasu duszy użyżono było, w którymby rozmyślając o P. Bogu, posilać się mogła. Gdy tedy ma być czas niejaki, w którymby się rzeczy Boskie odprawiać mogły i chwala Panu Bogu wyrządzana była, więc takowy czas Przykazaniu temu należy, który ludzkim obyczajom służy.

7. Niedzielę zamiast Soboty święcić Apostołowie przykazali.

Dla czego też Apostołowie pierwszy dzień między onemi siedmią dniami na chwałę Bożą obrócili i poświęcili, który dniem Pańskim albo Niedzielą nazwali; bo i Jan św. w swoim objawieniu Niedzielę wspomina, i Apostół rozkazuje, aby jałmużnę zbierano jednego dnia w tydzień, który jest Niedzielą, jak św. Chryzostom wyklada. Zkąd rozumieć możemy, iż już na ten czas w Kościele święcono Niedzielę.

8. W Niedzielę co ludzie czynić mają?

Żeby zaś Chrześciance wiedzieli, co w ten dzień czynić, a od czego wstrzymać się mają, zatem dobrze Pleban uczyni, gdy wszystko to Przykazanie, które słusznie na cztery części podzielić się może, po słowie pilnie wykladać będzie. Niechaj więc wspólnie najprzód powiada, co te słowa przykazują: *Pamiętaj, abyś dzień Sobotni święcił*; dla tej zaś przyczyny na początku Przykazania ono słowo *Pamiętaj*, jest przydane, iż święcenie tego dnia do obrządków należy. O czém ludzi upomnieć potrzeba, zwłaszcza, gdy prawo przyrodzone tego uczyło, że Pan Bóg czasu swego porządnie chwalony być ma, któregoby jednak dnia osobiście to być miało, nie ustanowił. Nadto trzeba uczyć Chrześcian, iż z tych słów może się poznać sposób i zwyczaj, według którego przez cały tydzień robotę czynić ludziom przystoi, to jest: abyśmy dzień św. zawsze przed oczyma mieli, w którym z naszych spraw i robót niby liczbę Pann Bogu czynić

Rozdział
Przykazania
tego.

To słowo
Pamiętaj
co znaczy?
Przez tydzień
jakie mają
być roboty
ludzkie?

mamy; zatem takowe roboty czynić musimy, którychby ani Pan Bóg na sądzie swoim odrzucił, ani by nam samym jak napisano jest, do ciężkości lub utrapienia sumienia nie były. Naostatek tego nas uczą, na co pilne baczenie mieć mamy, że będziemy zawsze mieli przyczyny, które nam nie pozwolą zapomnieć o tém Przykazaniu; chociaż naprzykład tych ludzi patrząc, którzy go nie strzegą, chociaż też igrzyskami, lub patrzeniem na rzeczy krotofilne bawiąc się, które nas pospolicie od nabożnego święcenia dnia tego odwodzą. Lecz co znaczy to imię Sobota okazać należy.

9. Co znaczy Sobota w piśmie św.?

Sobotą jest imię żydowskie, które wykładając po łacinie *Cessatio*, to jest: *Przestawanie albo odpocznienie* zwiemy, a ztąd *święcić Sobotę*, nic innego nie znaczy, tylko *przestać roboty i odpocząć*. Z tego zaś znaczenia to nastąpiło, że dzień siódmy Sobotą zwiemy, iż Pan Bóg dokonawszy stworzenia świata, od wszelkiej sprawy, którą uczynił, odpoczął, a tak ten dzień Sobotą zowie Pan w księgach Mojżesza. Nadto nietylko sam ten dzień ale też cały tydzień Sobotą jest nazwany, dla zacności jego i w tém rozumieniu mówił ów Faryzeusz u Łukasza św. 18, 12, (w szabat) *poszczę dwakroć w tydzień*. I to jest, co powiedzieć należało o znaczeniu Soboty.

Genes. 2.
Exodi. 20.
Deut. 5.
Luc. 18.

10. Po czémże poznać, że Wierni święcą dzień święty?

Święcenie zaś Soboty w piśmie s. rozumieć mamy odpocznienie, które od cielesnej pracy i od innych spraw czyniemy, jak to jasnie pokazują słowa Przykazania tego, które w nim dalej są położone: *Nie będziesz robił*, które nietylko to znaczą, że robić nie trzeba, bo inaczej dosyćby było na tém, co powiedziano w księgach *Deuteronomii*, zwanych: *Strzeż dnia sobotniego*, lecz gdy na tém miejscu to jest przydano: *Abyś go święcił*, więc przez to słowo pokazuje się, że dzień Soboty jest święty i do świętych a Boskich spraw i służb jest poświęcony. Wtenczas zaś zupełnie i doskonale dzień Soboty święci-

Deut. 5.

my, gdy pobożnie i z nabożeństwem Panu Bogu służymy; i to jest prawa Sobota, którą Izaiasz rozkoszną zowie, dni bowiem święte są Pańskie i rozkoszy ludzi pobożnych. Przeto jeżeli temu nabożnemu Soboty święceniu miłosierne uczynki przydane będą, natychmiast wielkie ztąd i różne mamy zapłaty, które nam obiecuje Prorok w tymże rozdziale 58.

11. Jakoż się tedy właściwie rozumieją te słowa?

Własny więc i prawdziwy Przykazania tego wykład do tego się ściąga, albo ten jest, aby człowiek i sercem i ciałem swoim o to się starał, żeby którego czasu pewnego sprawy i roboty cielesne opuszczając, nabożnie Pana Boga czcił i chwalił.

12. Co się znaczy w drugiej części Przykazania tego?

W drugiej zaś Przykazania tego części, to się nam okazuje, iż dzień siódmy od Pana Boga jest do służby Jego poświęcony, bo tak napisano: *Sześć dni będziesz robił i wszystkie dzieła swoje sprawował, ale siódmego dnia zabat jest Pana Boga twego*. Które słowa tak się mają rozumieć, abyśmy wiedzieli, że Sobota jest Panu Bogu poświęcona i żebyśmy tego dnia nabożnie mu służyli, rozumiejąc, iż dzień siódmy jest znakiem odpoczynku Pańskiego.

13. Co za potrzeba była naznaczyć żydom siódmy dzień w tygodniu na nabożeństwo?

Ten zaś dzień dlatego jest chwale Pańskiej naznaczony, iż pożytecznie nie było ludowi onemu prostemu, aby moc tę miał, wybierać sobie do służby Bożej czas według swęj woli, żeby podobno bałwochwalstwa Egipczyków nie naśladował. A tak między siedmią dniami ostatni do chwały Bożej jest obrany, która rzecz pełna jest tajemnic; dlatego Pan w księgach Mojżesza i u Ezechiela znakiem ten dzień zowie: *Patrzcie, (mówi) abyście strzegli mego zabatu, bo znakiem jest między mną*

Exodi. 31, 13.
Ezech. 20.

i między wami w rodzajach waszych; abyście wiedzieli, że ja jestem Pan, który was poświęcam.

14. Których rzeczy znakiem było święcenie Sabatu?

Był więc znakiem, który pokazywał, że się ludzie Panu Bogu poświęcać i świętami przed nim być mieli, gdyż widzimy, że mu pewny dzień jest naznaczony, dzień bowiem on dlatego świętym jest, że w niego osobliwie świątobliwości i nabożeństwa ludzie pilnować mają; jest też jeszcze znakiem i niby pamiątką, że się w niego stało to dziwne wszystkich rzeczy stworzenie. Był też jeszcze znakiem żydom na pamięć danym, za którego upomnieniem pamiętać mieli, iż za pomocą Bożą z ciężkiej Egipskiej niewoli wyswobodzeni i wywiezieni byli, co też Pan ukazuje onemi słowy: *Pamiętaj, żeś i sam służył w Egipcie, i że cię z tamtąd wywiódł Pan Bóg twój mocną ręką i ramieniem wyciągnionem, przeto przykazał ci, abyś święcił dzień Sobotni*. Nadto jest znakiem duchownej i niebieskiej Soboty. Deut. 5, 15.

15. Sobota duchowna co jest?

A ta duchowna Sobota w jakimś świętym i duchownym odpoczynku zależy, to jest: gdy człowiek stary wspólnie z Chrystusem Panem pogrzebiony, do żywota powstaje i w tych się sprawach pilnie ćwiczy, które chrześcijańskiej pobożności służą. *Ci bowiem, którzy przedtęm ciemnościami byli, a teraz w Panu Bogu światłością się stali, mają tak chodzić, jak synowie światłości we wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i w prawdzie, a nie mają być uczestnikami nieużytecznych uczynków ciemności*. Eph. 5, 8.

16. Sobota niebieska co jest?

Niebieska zaś Sobota (jak powiada św. Cyryli wykładając ono Pawła św. miejsce: *Zostaje więc odpocznienie albo Sobota ludowi Bożemu*) jest on żywot, w którym żyjąc z Chrystusem Panem, wszystkich dóbr używając będziemy grzech z gruntu wykorzeniwszy, według pisma onego: *Lwa tam już nie będzie, ani zły zwierz przyjść może, ale będzie tam droga czysta i święta droga na-*

in Joan.
cap. 5.
Heb, 4, 9.

Isaie 35, 8.

zwana będzie; albowiem dusza Świętych na Pana Boga patrząc, wszystkiego dobra dostanie, przeto ma Pasterz
Hebr. 4. upominać i pobudzać Chrześcijan onemi słowy: *Pospieszajmy się abyśmy do odpoczynku onego wnieść mogli.*

17. Mieliz żydzi jakie insze święta okrom Soboty?

Miał lud żydowski oprócz dnia siódmego insze dni święte prawem Bożem ustanowione, przez które się wielkich dobrodziejstw Pańskich odnawiała pamiątka.

18. Czemu Apostołowie Sobotę odmienili w Niedzielę?

I podobano się Kościołowi Bożemu, aby dnia sobotniego święcenie na Niedzielę przełożone było, jako bowiem tego dnia najprzód światłość okrag ziemski, albo cały świat oświeciła, tak też przez Odkupiciela naszego, (który nam do żywota wiecznego drogę otworzył) zmartwychwstanie, które się dnia tego stało, żywot nasz z ciemności do światłości jest przywiedziony. Dlatego i Apostołowie to mieć chcieli, aby ten dzień, dniem Pańskim zwano. Widzimy też i to, że on osobliwym i sławnym jest w piśmie św., iż tego dnia poczęło się stworzenie świata i Duch św. Apostołom był dany.

19. Krom Niedzieli dni święte inne jeszcze ustanowiono.

Drugie zaś dni św. od początku Kościoła i także potomnych czasów Apostołowie i śś. nasi ojcowie ustanowili, przeto, abyśmy pobożnie i świątobliwie dobrodziejstwa Boże rozmyślali. Między którymi dniami, one są najzacniejsze, które Najśw. Pannie Matce Bożej, Apostołom, Męczennikom i Świętym innym z Chrystusem Panem królującym są naznaczone, w których to zwycięztwie dobroć i moc Boską chwalimy, a przystojną cześć im wyrządzamy i do ich naśladowania lud chrześcijański pobudzony bywa.

20. Chrześcijański żywot ma być pracowity.

Że zaś ku zachowaniu tego Przykazania wielką moc ma ona część jego, która się wyraża temi słowy: *Przez*

sześć dni będziesz robił, ale siódmego dnia Sabat Pana Boga twój jest: więc ma Pleban tę część pilnie wyklądać, albowiem z tych słów widzieć się może, iż Chrześcijan upominać trzeba, żeby w gnusności i próżnowaniu żywota swego nie wiedli, ale pamiętając na słowa Pawła św.: każdy niech sprawuje swoje potrzeby i robi swojemi rękami tak, jak on był przykazał. Nadto, rozkazuje jeszcze P. w tém Przykazaniu, abyśmy w sześciu dniach roboty nasze czynili, żeby się podobno na święta nie zachowało, co z takowych rzeczy, które trzeba było w inną dni tygodnia odprawić i żeby umysł ludzki od sprawy i od pilności świętych rzeczy nie był przez nie odwiedziony. 1. Tess. 4.

21. Czego osobliwie w dni św. robić zakazano?

Część trzecią Przykazania tego teraz wyklądać należy, która poniekąd opisuje, jakbyśmy dzień Sobotni święcić mieli i co nam w ten dzień czynić nie godzi się. Przeto mówi Pan: *Nie będziesz w nią czynił żadnej sprawy ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydle twoje i gość, który jest w domu twoim.* Które słowa najprzód tego nas uczą, abyśmy się pilnie tych rzeczy strzegli, któreby mogły chwałę Bożą skazić. Bo się to łatwo obaczyć może, iż nie przeto każdej roboty służebniczej zakazują, aby ona z przyrodzenia swego złą, lub szkaradną była, ale iż myśl naszą od służby Bożej odwodzi, która jest końcem tego Przykazania i dla téj chwały Przykazanie to jest ustanowione. Najbardziej zaś Chrześcijanie strzedz się mają grzechów które nietylko umysł nasz od Bożej służby odwodzą, ale też z miłością Boską nas rozłączają.

22. Także zgoła niegodzi się nic w święto ani na chwałę Bożą robić?

Jednak nie zakazują onych spraw, albo prac, które do Boskiej służby należą, chociażby służebniczymi były; jak na przykład: ołtarze ubierać, kościoły dla następującego święta chędożyć i inne podobne. Przeto Chrystus Pan powiedział: *iz Kapłani w Kościele gwałcą Sobotę, a tém nic nie grzeszą.* Matth. 12.

23. Możnaż w święto urodzaje na polu dla szkody jakiej obronić?

Nie mamy téż rozumieć, żeby sprawowania onych rzeczy to Przykazanie broniło, któreby zginąć lub skazić mogły się, gdyby się nie zrobiły w dzień święty, jak i ustawy kościelne tego pozwalają. Wiele innych rzeczy ukazał Chrystus Pan w Ewangelii, które w dzień święty czynić się mogą, które Pleban u Mateusza św. i Jana wypisane obaczy.

Lib. 2. decret. Titul. de Feriis. Cap. licet.

24. Czemu bydłę i sługi w tém Przykazaniu wspominają?

Żeby się zaś żadna rzecz nie opuściła, przez którejby sprawę to święcenie Soboty przestąpione być mogło, przeto i bydłę wspomina, takowemi zwierzęty lub takim bydłem ludzie zatrudnieni bywają, iż dnia Sobotniego nie święcą. Jeżeli bowiem w Sobotę używamy ku jakiej posłudze bydłęcia, więc musi być przy niém i człowiek, któryby niém rządził, bo samo przez się robić nie może, ale człowieka robiącego wspomaga. A iż tego dnia żadnemu pracować się nie godzi, więc ani bydłętom, których posługi używają ludzie. A tak Przykazanie to, do tego ściąga się, iż jeżeli chce Pan Bóg, aby bydłem nie robili ludzie, tedy daleko bardziej oni strzedz się muszą, żeby surowemi i nieludzkimi nie byli przeciwko tym, których posługi i dowcipu używają.

25. W święta co Chrześcianie czynić mają?

Niech téż Pleban nie opuszcza i tego, aby pilnie nie miał nauczać w jakich sprawach ludzie chrześcijańscy w święta ćwiczyć się mają. Te zaś są chrześcijańskie sprawy, abyśmy do kościoła Bożego poszli i tam szczerem a pobożnym sercem pilno mszy najś. słuchali i święte Boskie Sakramenta, które ustanowione są ku zbawieniu naszemu, dla uzdrowienia ran dusznych często przyjmowali. Ani mogą Chrześcianie co lepszego i potrzebniejszego uczynić nad to, jak gdy się często grzechów swoich spowiadać będą; czego aby Pleban dowiódł, więc

ludzi upominać będzie mógł, biorąc dowody i z tego, co się o Sakramencie Pokuty na swém miejscu powiedziało. I nie tylko do tego Sakramentu pobudzać ich będzie, ale téż z wielką pilnością zachęcać ich i upominać ma, aby często przyjmowali najś. Ciało Boże. Mają nadto Chrześcianie pilnie i chciwie słuchać kazania, albowiem nie godzi się słowami Chrystusa gardzić, albo ich niedbale słuchać. Ćwiczenie także w modlitwach i w częstej chwale Bożej jest im potrzebne i o to się osobliwie starać powinni, aby umieli to wszystko, cokolwiek do powinności chrześcijańskiej należy i te rzeczy działali, które w sobie zamykają pobożność; ubogim i w niedostatku stojącym jałmużnę dając; chorych ludzi nawiedzając, smutnych i żalośnych pobożnie ciesząc, tak bowiem Jakób święty napisał: *Nabożeństwo czyste i niepokalone u Boga i Ojca to jest, sieroty i wdowy w uciskach ich nawiedzać.*

Jacobi. 1.

26. Czemu było potrzeba, pewne dni na służbę Bożą postanowić?

Z tego, cośmy powiedzieli, łatwo się poznać może, które to są rzeczy przeciwne Przykazaniu temu. Ten zaś niech będzie urząd Plebański, aby miał niektóre miejsca w pogotowiu, z którychby dowody i okazania brał, żeby do tego ludzi przywieść mógł, aby to Przykazanie z pragnieniem i z wielką pilnością zachowali, ztąd ten pożytek nastąpi, że oni rozumieć i prawie na oko widzieć będą, jak jest rzecz słuszną i rozumowi przystojną, abyśmy mieli pewne dni, którebyśmy na chwałę Bożą obracali i naszego Pana, od którego wielkie i niezliczone dobrodziejstwa wzięliśmy, poznawali, chwaili i czcili. Bo gdyby nam był wskazał, abyśmy Go ustawicznie chwaili, czyliżbyśmy wszelkiej pilności przykładać nie mieli dla Jego ku nam wielkich i niezmiernych dobrodziejstw, abyśmy ochotnie i chciwie w tém Go słuchali i Jemu posłuszni byli. Lecz teraz, gdy do téj służby Jego nie wiele dni jest postanowionych, nie mamy żadnej przyczyny, dla którejbyśmy niedbałemi lub tru-

dniami w takowej posłudze być mieli, którzy bez wielkiego przewinienia opuścić nie możemy.

27. Pożytki z zachowania Przykazania tego.

Potém niech Pleban pokaże, jaka jest moc tego Przykazania, albowiem ci, którzy go dobrze pełnią, tak się zdaje, jakby przed Panem Bogiem stali i z Nim się rozmawiali, modląc się bowiem i na majestat Boży patrzymy i z nim rozmawiamy, a kaznodzieję słuchając, głosu Bożego słuchamy, który za ich pracą do uszów naszych przychodzi, gdy o Boskich rzeczach pobożnie i świątobliwie nam każą, a jeszcze przy Mszy św. obecnego Chrystusa Pana chwalemy. Tych więc dóbr i pożytków najbardziej używają ci, którzy Przykazanie to z pilnością pełnią.

28. Co mamy rozumieć o tych, którzy to Przykazanie Boże zaniedbują?

A którzy niemi gardzą, albo go zaniedbują, gdyż Panu Bogu i kościołowi nie są posłuszni, ani Przykazania jego słuchają, więc i Boga i świętych ustaw są nieprzyjaciółmi, co się ztąd pokazuje, iż to Przykazanie jest takowe, że bez wszelkiej pracy zachowane być może. Gdy bowiem Pan Bóg na nas nie kładzie ciężkości albo pracy (którą jednak chociażby najcięższą powinniśmy dla Niego przyjmować) ale nam rozkazuje, abyśmy w one święta spokojni i od cielesnego starania wolni byli, więc to jest znak wielkiego uporu takowem Przykazaniem gardzić. I mamy na przykład brać one karania, któremi Pan Bóg karał tych, którzy to Przykazanie gwałcili, jako się z ksiąg Mojżesza okazuje. Abyśmy więc w gniew Boży nie wpadli, jest tego potrzeba, żebyśmy często ono słowo rozmyślali *pamiętaj* i żebyśmy sobie one wielkie pożytki przed oczy kładli, o których wyżej mówiliśmy, że ich przez święcenie dni świętych dostać możemy, także i wiele innych rzeczy, które się do tego ściągają, a które dobry i pilny Pasterz szczeroko i dostatecznie według potrzeby czasu opowiedzieć będzie mógł.

Numer. 15.

O czwartém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ V.

Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie.

1. Zaczność tego Przykazania i jako się zgadza z powyższemi?

Gdy w pierwszych Przykazaniach wielka się zaczność i moc zamyka, więc słusznie te rzeczy, o których teraz mówimy, ponieważ bardzo są potrzebne, które też miejsce mają, albowiem pierwsze ściągają się ustawicznie do tego końca, który jest Pan Bóg, te zaś w miłości bliźniego nas ćwiczą i jeżelibyśmy w nich dalej postąpili, natychmiast do Pana Boga, to jest ku onemu ostatniemu końcowi, dla którego bliźniego miłować mamy, nas przywodzą. Przeto Chrystus Pan powiedział, że te dwa Przykazania o miłości Boga i bliźniego są podobne sobie. I ledwie się wymówić może, jak wielkie w sobie pożytki to miejsce ma, ponieważ zacne i osobliwe owoce z sobą przynosi i jest niby znakiem, z którego się posłuszeństwo nasze i zachowanie pierwszego Przykazania okazuje. *Kto nie miłuje brata swego, którego widzi* (mówi Jan ś.) *jakże Pana Boga, którego nie widzi, miłować może?* Tymże sposobem jeżeli rodziców, których po P. Bogu miłować mamy, nie czcimy ani szanujemy zawsze ich przed oczyma mając, jakąż więc cześć i jaką chwałę Panu Bogu największemu i najlepszemu Ojcu, którego nie widzimy dawać możemy? Zkąd się jasnie pokazuje, iż to dwoje Przykazania społem się zgadza.

Matth. 22.
Marci. 12.

Pełniąc to przykazanie, pełniemy i pierwsze.

1. Joan. 4.

2. Jaka jest rozciągłość tego Przykazania?

Nietylko ci ojcowie nasi, którzy nas zrodzili. Tego zaś Przykazania używanie bardzo się daleko rozszerza, bo oprócz tych, którzy nas rodzili, innych jeszcze jest niemało, których tak jak ojców w uczciwości mieć powinniśmy, albo dla jakiego przełożenia, albo dla zacności, albo dla pożytku, albo dla urzędu jakiego. Nadto, Przykazanie to rodzicom i wszystkim przełożonym pracy ujmuje, gdy bowiem o to starają się aby ci, których w swęj mocy mają, dobrze i według Przykazania Bożego żyli, tedy ta praca ich łatwa będzie, jeżeli wszyscy ludzie zrozumieją to, iż za nauką i rozkazaniem Bożem, wielka cześć rodzicom wyrządzana być ma. Co abyśmy pokazać mogli, więc onę różność wiedzieć należy, która jest między pierwszją i wtórą tablicą Przykazaniem.

3. Dwie są Przykazania Bożego tablice.

Niech Pleban najprzód uczy, iż dziesięć Przykazań Bożych na dwóch tablicach wyrażone były, na jednej (jak nam ojcowie śś. podali) były one trzy, któreśmy już wyłożyli, drugie zaś wszystkie zamykały się w wtórą tablicę. I bardzo słusznie stało się to opisanie, aby sposób tych Przykazań, sam porządek mógł rozłączyć, cokolwiek bowiem w piśmie ś. albo rozkazuje, albo zakazuje prawo Boże, to wszystko z tych tablic pochodzi, bo w każdej sprawie albo na miłość Bożą, albo na miłość bliźniego względ mamy. Tej zaś miłości Bożej uczą nas pierwsze trzy Przykazania, a co się wspólności i towarzystwa ludzkiego tyczy, to się w tych ostatnich siedm Przykazaniach zamyka. Przeto nie bez przyczyny stał się taki rozdział, aby się jedne Przykazania do pierwszej, a drugie do wtórej ściągały tablicy.

4. W pierwszych trzech Przykazaniach zamyka się miłość ku Bogu, w następnych miłość ku bliźnim; tychże różnica.

Bo w pierwszych trzech Przykazaniach, o których już powiedzieliśmy, rzecz, która się tam rozbięra i któ-

rą uczyć nas, jest Pan Bóg, jako dobro najwyższe; w ostatnich zaś jest dobro i pożytek bliźniego. W tamtych największa miłość, a w tych nie tak wielka przed oczy kładzie się, tamte na koniec względ mają, te zaś na one rzeczy, które się do końca ściągają. Nadto miłość Boża na samym Panu Bogu zawisła, bo Pana Boga samego przez się, nie dla jakiej innej przyczyny najbardziej miłować mamy, ale miłość bliźniego od miłości Bożej swój początek bierze i do niej tak, jak do pewnego kresu ściągać się musi; bo jeżeli rodziców miłujemy, jeżeli panom jesteśmy posłuszni, jeżeli przełożonych w uczciwości mamy, tedy najbardziej dla tego czynić nam to przynależy, że ich Stworzyciel jest Pan Bóg i chciał ich nad innymi mieć przełożonych, za których sprawą lud rządzi i broni. Ten więc Pan Bóg, iż nam rozkazuje, abyśmy takowych osób obawiali się, dlatego to czynić mamy, iż sam Pan Bóg tę cześć na nich włożył, z kąd téż ono pochodzi, że uczciwość, którą wyrządzamy rodzicom, tak się zdaje, iż ją bardziej Panu Bogu, niż ludziom wyrządzamy. Bo tak u Mateusza św. Chrystus mówi, czyniąc wzmiankę o uczciwości onęj, którąśmy zwierzchności powinni. *Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje.* I Paweł św. w liście do Efezów ucząc sługi, tak mówi: *Śludzy posłuszni bądźcie Panom waszym wedle ciała z bojaźnią i ze drzeniem, w prostocie serca waszego jako Chrystusowi Panu nie służąc tylko na oko, jakoby się chcąc ludziom podobać, ale jako Chrystusa Pana śludzy.*

Matth. 10.
Ephes. 6, 5.

5. Pana Boga nieskończenie miłować mamy.

Do tego i ono jeszcze przyłączone być może, iż Panu Bogu żadna cześć, żadna pobożność, ani żadna chwała, doskonale wyrządzona być nie może, którego miłość nieskończenie pomnażać się w nas może, przeto miłość nasza codzień gorętsza być powinna ku Niemu; ponieważ miłować Go mamy jak On sam rozkazał *ze wszystkiego serca, ze wszystkięj duszy i ze wszystkich sił naszych.* Lecz miłość, którą bliźniego miłujemy, swoje miarę ma, każe bowiem Pan Bóg, abyśmy bliźnich miłowali, jako nas samych, a jeżeliby kto ten kres prze-

Deut. 6.
Lucę 10.
Matth. 22.

Lucę 14, 26.

stąpił, równie i jednako Pana Boga i bliźniego miłując, ten się grzechu wielkiego dopuszcza, bo mówi Chrystus: *Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci i sióstr, a nadto jeszcze i duszy swojej, (życia swego) nie może być moim uczniem.* Tymże sposobem i na drugiem miejscu do tego mówi: *(Daj pokój niech umarli grzebią umarłych swoich.)* który chciał piérwój ojca swego pogrzebać, a potém za Chrystusem P. isć, której rzeczy jaśniejszy jest wykład u Mateusza św.: *Kto miłuje ojca i matkę więcej niż mnie, ten nie jest mnie godzien.*

6. Jako mamy rodziców miłować, i w czém go-dzi się ich czasem nie słuchać?

Wątpić jednak najmniej nie trzeba, iż rodziców bardzo miłować i w uczciwości mieć mamy; ale co się pobożności tyczy, powinna najprzód osobliwa cześć i chwała Panu Boga być wyrządzana, który wszystkich rzeczy Ojcem i Stworzycielem jest i dlatego rodziców śmiertelnych miłować mamy, aby się wszystka moc mi-łości do niebieskiego i wiekuistego Ojca ściągała. A je-żeliby się czasem rozkazania ojcowskie z Przykazaniem Bożém nie zgadzały i przeciwne im były, więc pewna rzecz, iż dzieci nad chciwość ojcowską Bożą wolą prze-kładać mają, pamiętając na on wyrok Boski: *Trzeba bardziej BOGU być posłusznym, niż ludziom.*

7. Jak mamy rozumieć ten wyraz Czcij?

Te rzeczy wyłożywszy Pleban, słowa Przykazania te-go tłómaczyć będzie. A najprzód co to jest *Czcij*? nie bowiem przez te słowa innego nie znaczy się, tylko ucz-ciwie o kim rozumieć, a wszystkie sprawy jego wielce sobie ważyć. Téj więc uczciwości przydane są miłość, posłuszeństwo, powolność i chwała. Bardzo téż przystoj-nie w tém Przykazaniu słowo uczciwości położono, a nie miłości albo bojaźni, acz rodziców bardzo miłować i bać się ich mamy. Bo kto miłuje, nie zawsze słucha i w uczciwości ma, a kto się boi, nie zawsze miłuje, ale gdy kto kogo z serca w uczciwości ma, ten go téż i miłuje i boi się go.

8. Kto się ma rozumieć pod tém imieniem ojca?

To wyłożywszy Pleban, o rodzicach uczyć będzie, i pokaże, którzy tém imieniem nazywają się. Chociaż bowiem Przykazanie mówi o tych ojcach, z których zro-dzeni jesteśmy, jednak to imię ściąga się i do innych, których toż Przykazanie w sobie zamyka; jak z różnych miejsc pisma św. łatwo to poznać możemy. Oprócz więc tych, którzy nas porodzili, są jeszcze w piśmie ś. i inni ojcowie, jak my już przedtém wzmiankę uczynili, którym z osobna każdemu przystojną cześć powinniśmy oddać.

A najprzód, przełożonych Kościelnych, Pastérzów i Kapłanów ojcami zowią, jako się to z Pawła św. po-kazuje, który pisząc do Koryntów, mówi: *Nie dlatego to piszę, abym was zawstydził, ale upominam jak synów moich najmiłszych, bo choćbyście dziesięć tysięcy w Chry-stusie P. mistrzów mieli, jednak nie będziecie wiele oj-ców mieć, albowiem w Panu Jezusie Chrystusie jam was przez Ewangelią urodził.* I u Kaznodziei Pańskiego na-pisano: *Chwalmy zacnych a chwalebnych mężów i ro-dziców naszych w rodzaju ich.*

Nadto i onych téż ojcami zowią, którym przeło-żeństwa, albo urzędu, lub zwierzchności jakiej powierzono, i którzy pospolitą rzecz sprawują. Tak Naama słu-dzy jego ojcem zwali.

Przytém i onych ojcami zwiemy, których opiece, Opiekunowie. wierze, dobroci i mądrości inni ludzie poleceni bywają; jakowi są opiekunowie i sprawcy, nauczyciele i mistrze, dlatego synowie Proroków Eliasza i Elizeusza ojcem zwali.

Naostatek, ludzi starych i w latach podeszłych ojcami zwiemy, których téż w uczciwości mieć mamy. Najbardziej zaś to niechaj rozkazuje Pleban, iż mamy mieć w uczciwości ojców, którego bykowieli oni stanu byli, tych zaś osobliwie, z których narodziliśmy się, zwłaszcza, iż o tych Przykazanie Boże mówi.

9. Czemu osobliwie rodziców wedle ciała synowie czczić powinni?

Albowiem oni są niby niejakiem podobieństwem nieśmiertelnego Boga i my na nich patrząc, na podo-

Przełożeni
kościelni Pa-
stérze.

1. Cor. 4, 14.

Eccles. 44.

Przełożeni
świeccy.

4. Reg. 5.

Opiekunowie.
4. Reg. 2.
4. Reg. 13.

Starsi.

Ojców dla
czego mamy
szanować?

bieństwo naszego poczęcia patrzymy, oni nam użyczyli żywota; tych też Pan Bóg używał, chcąc w nas duszę wlać i rozum, od nich przywieźdzeni jesteśmy do Sakramentów i nauczenni wiary, obcowania ludzkiego i pospolitego, szczerości, obyczajów i nabożeństwa.

Matki mamy mieć w uczciwości.

Niech też Pleban uczy, że słusznie w tém Przykazaniu jest imię matki wyrażone, abyśmy jej służby i dobrodziejstwa ku nam uważali, z jaką pracą i staraniem nosiła nas w żywocie swoim, z jaką boleścią i ciężkością porodziła i wychowała.

10. Jakimże sposobem rodzicom cześć wyrządzamy?

Tak zaś mieć mamy w uczciwości rodziców, aby ta cześć, którą im wyrządzamy, pochodziła z miłości i z wielkiej ku nim uprzejmości naszej, którym to wszystko bardzo winniśmy, ponieważ oni ku nam tak są skłonni, iż żadnej pracy, żadnego starania, żadnego dla nas niebezpieczeństwa nie wzbraniają się i żadnej rzeczy nad tę wdzięczniejszej mieć nie mogą, jak tylko gdy widzą synów swych miłych, których bardzo miłują. Będąc Józef w Egipcie czcią i możnością wtóry po królu z uczciwością przyjął ojca swego, który był do Egiptu przywieziony. I Salomon na przyjście matki swój wstał z tronu i kazał jej siedzieć na stolicy królewskiej po prawej ręce, uczciwość jej wyrządzając.

Gen. 46, 47.

3. Reg. 2.

P. Boga za nich prosieć.

Są też jeszcze inne uczciwości, które winniśmy rodzicom wyrządzać, czcimy bowiem ich natenczas, gdy pokornie P. Boga prosimy, aby się im dobrze i szczęśliwie wszystko powodziło, aby w wielkiej łasce i powadze u ludzi byli, aby też u Pana Boga i u świętych Jego, którzy są w niebie, wielkie zalecenie mieli. Nadto mamy w uczciwości rodziców, gdy żywot i postępk nasze według ich zdania i woli stosujemy. Co radzi Sa-

Proverb. 1, 8. lomon, gdy mówi: *Słuchaj synu miły nauki ojca twego, a nie opuszczaj przykazania matki twój, aby łaska głowa*

Ephes. 6. *wie twój przydana była i łańcuch złoty szyi twój. Takowe też są upominania Pawła św.: Synowie bądźcie posłuszni rodzicom waszym w P. Bogu, albowiem to jest*

Coloss. 3. *rzecz sprawiedliwa. I znowu: Synowie słuchajcie ojców*

waszych we wszystkim, bo się to Panu Bogu podoba. Potwierdza się też nauka przykładami ludzi świętych, albowiem Izaak, gdy go do ofiary ojciec wiązał, natychmiast skromnie i bez wszelkiego wydzierania był mu posłuszny. Rechababowie także, aby się nie oddalali od rady ojca swego, nigdy nie pili wina.

Gen. 22.
Jerem. 36.

Mamy także w uczciwości rodziców, gdy ich dobrych uczynków i obyczajów naśladowujemy; tych bowiem najwięcej sobie poważamy, którym się bardzo podobni mi stać chcemy. Nadto czcimy rodziców, gdy nie tylko radzimy się ich, ale i rady ich słuchamy.

11. Rodziców najbardziej w potrzebie mamy wspomagać.

I znowu, gdy ich wspomagamy, dodając tych rzeczy, których im do żywności i odzienia potrzeba, co się Chrystusa P. świadectwem dowieść może, który gromiąc Faryzeuszów niezbożność: *Czemu i wy (mówi) przepowiadacie Przykazanie Boże dla ustaw waszych? bo P. Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę i ktoby złorzeczył ojcu albo matce, aby śmiercią umarł, a wy zaś powiadacie: ktobykolwiek rzekł ojcu albo matce, dar którykolwiek jest przez mnie ofiarowany Bogu, tobie pożyteczny będzie &c. i przeto nie uczci ojca swego ani matki swojej? I także skaziliście Przykazanie Boże dla waszej ustawy.*

Matth. 15, 3.

Mamy więc ustawicznie czcic rodziców naszych, lecz wtenczas najbardziej, gdy chorują, starać się bowiem musimy, aby czego nie opuścili, coby należeć do mamy służyć. Rodzicom najbardziej w chorobie. gło lub ku spowiedzi grzechów, lub ku innym Sakramentom, które ludzie chrześcijańscy mają przyjmować, gdy się śmierć przybliża. Mamy się o to starać, aby pobożni i świątobliwi ludzie, często ich nawiedzali, w słabości posilali i rady im dodawali, albo jeżeliby w nich dobra sprawa była, ku nadziei nieśmiertelności wzbudzali onych tak, że gdyby swoją myśl od rzeczy świeckich podnieśli, aby wszystkie ku P. Bogu obrócić i nań złożyć mogli. Zaczém to nastąpi, iż będąc opatrzonym onem najsw. towarzystwem Wiary, Nadziei i Miłości, mając też obronę nabożeństwa, śmierci, która jest po-

trzebna nie tylko lękać się nie będą, ale owszem żądać, ponieważ ona drogę do wiecznego żywota gotuje.

12. Rodziców czcimy, gdy im uczciwy pogrzeb sprawujemy.

Naostatek i umarłym rodzicom cześć wyrządzamy, gdy pogrzeb ich sprawujemy i przy pochowaniu do grobu ich prowadzimy, gdy grób ich w czci mamy, gdy doroczne ofiary i msze ś. za nich czynimy, gdy pilnie wykonywamy, co nam w testamencie zlecili.

13. Ojców duchownych świeccy jako mamy czcić?

A nie tylko tych, którzy nas zrodzili w uczciwości mieć mamy, ale też i innych, których ojcami zowią, jako to: Biskupi i Kapłani, króle i książęta, opiekuny, mistrze i nauczyciele, starzy i inni tym podobni ludzie, są bowiem godni tego, aby z miłości, posłuszeństwa i ratunku naszego swój pożytek brali, jedni więc nad innych. O Biskupach i Pastorzach innych tak jest napisano: *Kapłani, którzy (przełożonemi zostawszy) dobrze rządzą, niech za to miani będą dwójakięj czei godnymi, zwłaszcza, którzy pracują w słowie i nauce.* Czyliż nie wielki znak miłości Galatowie ku Pawłu św. pokazali, którym on znaczne świadectwo ich życzliwości dawał?

1. Tim. 5, 17. *To świadczę (mówi) wam, że gdyby to mogło być, wyłubiłibyście oczy wasze i mniebyście dali.*

14. Kapłanów trzeba żywnością ratować.

Kapłanom także tych rzeczy trzeba dodawać, których pospolity żywot potrzebuje, przeto mówił Apostoł: *któż kiedy swym kosztem żołnierską służy? I u Ekklezyastyka napisano: Miej we czci Kapłanów, a oczyść się datkiem rąk twoich, daj im część, jako ci rozkazano pierwszostwem.* Apostoł także uczy, iż im posłusznymi być mamy, mówiąc: *Słuchajcie przełożonych waszych i im poddani bądźcie, oni bowiem czuwają, jako ci, którzy rachunek dać muszą za dusze wasze.* I owszem sam Chrystus Pan rozkazał, abyśmy i złym Pastorzom byli powolni, gdy mówił: *Na stolicy Mojżesza usiedli Faryzeusze i mistrzowie zakonnicy, przeto wszystko, co-*

kolwiek wam rozkażą, czynicie i zachowujecie, ale według uczynków ich nie czynicie, bo mówi, a nie czynią.

15. Urząd świecki w uczciwości mieć mamy.

Toż samo rozumieć mamy o królach, książętach, urzędnikach i o innych, których zwierzchności jesteście poddani. Ukazuje to Apostół szeroko, jaką cześć i posłuszeństwo wyrządzać im mamy, do Rzymian pisząc: *za których abyśmy się i modlili upomina.* I Piotr św.: *Bądźcie (mówi) poddani wszelkiemu stworzeniu dla P. Boga, chociaż królowi, jako przewyższającemu, chociaż książętom jako posłanym od niego.* Bo cześć, którą im wyrządzamy, ściągają się do Boga. Zaczność bowiem i powaga ludzka ma też swoją uczciwość, iż jest podobieństwem mocy Bożej, w czem też opatrność Boską chwylimy, gdyż ona na ludzi to pospolite rządzenie kładzie i takich używa, jako sług mocy swojej.

16. Kiedy nawet złych urzędów słuchać mamy, a kiedy nie?

Bo jeżeli źli są urzędnicy albo przełożeni, nie ich się złości bojemy, ale onej mocy Boskiej, którą w nich być uważamy, tak, iż (co jest rzecz bardzo dziwna) chociażby nam nieprzyjaciółmi byli i na nas gniewali się, chociażby najmniej litości w nich nieznac było, jednak to słuszną przyczyną nie jest, czemuśmy z wielką pilnością im posłuszni być nie mieli, gdyż i Dawid wiele dobrego Saulowi czynił, chociaż się on gniewał, co pokazuje onemi słowy: *Z tymi, którzy pokój w nie-*

Urzędu nie mamy słuchać w złych rzeczach. Gdzieżby co niego-dziwego i złośliwego rozkazali, więc słuchani w tém być nie mają, ponieważ to nie według onej mocy swój, ale z niesprawiedliwości i z złego umysłu czynią.

17. Pożytki z wykonania Przykazania tego.

Ten bowiem pożytek jest największy, aby długo żyli, przeto, iż godni są, aby dobrodziejstwa bardzo długo

Rom. 13.
1. Tim. 2.
1. Petri 2, 13.

Psal. 119.
Urzędu nie
mamy słuchać
w złych
rzeczach.

używali, które ustawicznie na pamięci mają. A gdy ci, którzy rodziców szanują, służą tym, od których początek i używanie żywota swego mają, więc słusznie i sprawiedliwie żywota swego tak długo używają, póki by do lat starych nie przyszl.

Przydać nadto należy jasny wykład onęj obietnicy Boskiej, bo nie tylko wiekuistego i błogosławionego żywota używanie to Przykazanie nam obiecuje, ale i tego, które widzimy na ziemi. Co wyklada Paweł ś. gdy mówi:

1. Timoth. 4. wi: *Pobożność do wszystkiego pożyteczna jest, mając obietnicę tego i przyszłego żywota.*

18. Obietnice długiego żywota jak się ma rozumieć?

I nie mała to zapłata, ani ją gardzić trzeba, chociaż oni święci ludzie, jako Job, Dawid, Paweł śmierci sobie żądali i drudzy też mizerni i nędzni, brzydzą się długim żywotem: Przydanie bowiem słów onych: *Którą Pan Bóg twój da tobie*, nie tylko człowiekowi długi czas do żywota, ale też od pracy wolność, odpoczynek i zdrowie obiecuje ku życiu dobremu, w księgach bowiem *Deuteronomii* zwanych, nie tylko mówi: *abyś długo żył*, ale i to przydaje: *aby ci się powodziło dobrze*, co potem i Apostół powtórzył.

20. Ludzie dobrzy, którzy czczą rodziców, dlaczego czasem niedługo na tym świecie żyją?

Tych zaś dóbr ci powiadamy dostępują, których pobożność Pan Bóg płaci, bo inaczej nie byłaby wierna ani stateczna obietnica Boża, ponieważ przytrafia się, iż krócej niekiedy żyją, którzy z większą pobożnością ojcom służyli, co dlatego im się przytrafia, albo iż to z ich pożytkiem bywa, żeby piérwéj umarli, niżeliby się z cnotą i pobożnością rozstali, (bo bywają porwani *żeby złość nie zmieniła ich rozumu, albo żeby obłudność nie zwiódła duszy ich*) albo dlatego ich Pan Bóg z świata bierze, gdy jaka szkoda albo wszystkich rzeczy zamieszanie następuje, żeby onęj pospolitej ciężkości i gorzkości uniknęli, albowiem mówi Prorok: *Przed złością uzięty jest sprawiedliwy.* Co dlatego dzieje się by po-

Job. 5.
Psalm. 119.
Philip. 2.
1. Cor. 5.

Deut. 5.
Eph. 6.]

Sap. 1.

Isaia 57.

dobno albo cnota albo zdrowie ich niebezpieczeństwa nie nabyły, gdy Pan Bóg ludzi dla ich przewinienia karze, albo żeby żałośnych i smutnych czasów ze złej przygody powinowatych i przyjaciół swoich ciężkich smutków nie czuli. Przeto bardzo się lękać należy, gdy na ludzi dobrych śmierć przed czasem przychodzi.

21. Przeklęci są ci, którzy nie czczą rodziców.

Jako zaś tym, którzy są wdzięczni dobrodziejstw rodzicom swoim, Pan Bóg zapłatę i pożytek gotuje, tak niewdzięcznych i złych synów, na męki ciężkie zachowuje, bo tak napisano: *Ktoby złorzeczył ojcu swemu lub matce, niechaj śmiercią umrze.* I znowu: *Ktoby frasował ojca, a matkę wypędzał, obmierziwym jest i nie-szczęśliwym.* Jeszcze: *Ktoby złorzeczył ojcu swemu lub matce, w pośrodku ciemności pochodnia jego zgaśnie.* Nadto: *Oko, które urąga ojca i które gardzi płodem swej matki, niech go wyklują krucy od potoków i niech wyjedzą orlęta.* Czytamy, że wiele takowych było, którzy swym rodzicom krzywdę czynili, a których Pan gniewem zapalony ciężko karał. Krzywdy bowiem Dawida nie zaniedbał, ale syn jego Absalon zasłużoną mękę odniósł, którego Pan Bóg dla złości jego skarał, gdy był trzema oszczepy przebity. A o tych, którzy nie słuchają Kapłanów, tak napisano: *Ktoby hardym był, a nie chciał być posłuszny rozkazaniu Kapłana, który na ten czas służy Panu Bogu twemu, więc za wyrokiem sądziego umrze człowiek taki.*

22. Ojcowie co powinni synom?

Jako tedy prawo Boże ustanowiło, aby synowie ojców swych w uczciwości mieli, aby ich słuchali i posłuszni im byli, tak też to właśnie ojcom należy, aby synów świętych nauk i obyczajów uczyli i dobre im przykłady około życia ich dawali, żeby ku pobożności będąc gotowi Pana Boga świątobliwie i bez wszelkiego obrażenia chwalili, jak rodzice Zuzanny czynili.

Przeto niechaj Kapłan upomina rodziców, aby swém dzieciom ku cnocie, przystojności, powściągliwości, skromności i świątobliwości nauczycielami byli, a trzech

Daniel. 13.

Deut. 17, 12.
Karze i tych, którzy nie szanują Kapłanów.

Ojcowie czego się strzedz mają.

się rzeczy najwięcej strzegli, któremi często grzeszyć zwykli. Pierwsza rzecz jest, aby nie przykrego przeciw dzieciom nie mówili, ani wkładali, co Apostoł w liście Coloss. 3, 21. do Kolossensów zakazuje: *Ojcowie nie pobudzajcie do gniewu synów waszych, aby się małego serca nie stawali.* Trzeba się bowiem bać, aby do podłej i słabej nie przyszli myśli, gdy się każdej rzeczy bać będą. Przeto niech rozkazuje Pleban, aby się zbytniej srogości strzegli, a żeby raczej dziatki karali, niżeli pomsty z nich szukali.

23. Żeby rodzice dzieciom nie pobłażali.

Potém gdyby się czego nieprzystojnego dopuścili, gdy łajania i karania potrzeba, żeby dzieciom dla pieśszoty nie przepuszczali; często się bowiem synowie zbytnią ojców swych łagodnością i dobrocią psują; przeto od téj nikczemnej pieśszoty niech ich Pleban oddala, onym Helego Kapłana wielkiego przykładem, który ciężkie karanie podjął, iż dzieciom wiele pobłażał.

1. Reg. 2,
3, 4.

Naostatek, niechaj w synów swych wychowaniu i w ich ćwiczeniu, co jest rzecz bardzo obmierzliwa, nie używają złej i opacznej rady. Albowiem wielu z nich o tém myślą i o to się starają, aby bogactwa, pieniądze wielkie i obfite mienie zostawili dzieciom, których nieupominają ku nabożeństwu, pobożności, ani ku dobrym naukom, ale ku łakomstwu i rozmnożeniu majątności, ani się starają o zbawienie swoich dziatki, albo, żeby ludzie dobrze o nich trzymali, tylko, żeby pieniędzmi i bardzo bogatymi zostali. A cóż nad to szkaradniejszego albo mówiono, albo pomyślono być może? To więc zatem następuje, iż nie tak majątność swą, jako złości i występki swoje do nich przenoszą, którym naostatek nie do nieba, ale do wiecznych mąk piekielnych wodzami stają się; niech więc Kapłan dobre nauki rodzicom dawa, i niech ich przykładem Tobiasza, do takowej pobudza cnoty, iż gdy synów swoich w Boską chwałę i świątobliwość dobrze uprawia, wzajemnie od nich wielkie pożytki miłości, powolności i usługi brać mogą.

Tobie 4.

O piątém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VI.

Nie będziesz zabijał.

1. Co za potrzeba i pożytek tego Przykazania?

Ona wielka szczęśliwość, która ludziom spokojnym jest obiecana, iż mają być synami Boskimi nazwani, bardzo ma Pastérzów poruszyć, aby nauki o tém Przykazaniu pilnie i uprzejmie Chrześcianom używali; albowiem ku złączeniu wspólnemu ludzkiej woli, lepszy sposób znaleziony być nie może, tylko jeżeliby prawo takowego Przykazania dobrze wyłożone i tak jako przystoi, od wszystkich świątobliwie było chowane, bo się wtenczas tego trzeba spodziewać, że ludzie mając między sobą wielką wspólność w pokoju i zgodzie żyć będą.

Matth. 5.

Jak zaś rzecz jest potrzebna, aby to Przykazanie wykładane było, ztąd się poznać może, iż gdy był nastąpił niezmierny potop na całą ziemię, ta była rzecz najpierwsza, którą P. Bóg ludziom zakazał *krewi* (mówi) *duszy waszych z ręki wszystkich zwierząt i z ręki człowieka szukać będą.* Także w Ewangielii między oném starém Przykazaniem, które Chrystus Pan wykladał, to pierwsze było, o którym u Mateusza św. tak napisano: *Rozkazano jest: nie będziesz zabijał, i t. d.*

Pierwsze Przykazanie było po potopie nie zabijał. Gen. 9.

Pierwsze w Ewangielii.

Matth. 5.

Mają téż Chrześcianie pilnie i z ochotą Przykazania tego słuchać, bo jeżeli na moc patrzeć będą, więc ono ku zachowaniu każdego żywota służy, gdyż temi słowami nie zabijasz, mężobójstwa pewnie zakazano. Przeto każdy człowiek z osobna, z wielką ochotą umysłu ma go przyjmować, tak, jakoby gniew Boży i cięższe inne męki przed oczy kładąc, mianowicie zakazano było, aby z nich który nie był obrażony. Więc jako to Przyka-

To Przykazanie broni wszystkich ludzi życia.

zanie miłe jest do słuchania, tak też strzeżenie się tego grzechu, który w tém Przykazaniu zakazany jest, wielką w sobie wdzięczność mieć ma.

2. Co w tém Przykazaniu P. Bóg zakazuje, albo przykazuje?

A gdy Pan Bóg Przykazania tego moc wykladał, natychmiast pokazał to, iż dwie rzeczy w niem zawierają się. Pierwsza, abyśmy nie zabijali, co nam czynić zakazano. Druga, którą nam czynić rozkazano, abyśmy w zgodnej przyjaźni i w miłości z nieprzyjaciółmi mieszkali, ze wszystkimi pokój mieli i wszelkie niepożytki skromnie cierpieli.

3. Zwierzęta możemy zabijać na pokarm.

Że zaś zakazano zabijać, więc najprzód uczyć potrzeba, które zabijania są, których Przykazanie to nie zakazuje; nie zakazało bowiem zwierząt zabijać, bo jeżeli Pan Bóg dopuścił, aby ich używać mogli, zatem zabijać ich się godzi. O czém tak św. Augustyn mówił: *Gdy to słyszymy: Nie będziesz zabijał*, nie rozumiemy tego, aby o ziemskich pożytkach, lub też o drzewach to rzeczone, bo żadnego czucia w nich nie masz, ani o bezrozumnych zwierzętach, bo te żadnej wspólności z nami nie mają.

4. Komu i kogo zabijać się godzi?

Drugi zabijania dopuszczonego sposób jest, który onym urządowi należy, którzy mają moc zabijać, za którą mocą według zamierzenia prawa i osądzenia, karzą ludzi złośliwych, a niewinnych bronią. I gdy się oni w tym urzędzie sprawiedliwie obchodzą, natychmiast nietylko dla takiego zabijania winy żadnej nie mają, ale też Przykazaniu temu Boskiemu są bardzo posłuszni, które zakazuje zabijać. Bo gdy ten jest koniec Przykazania tego, aby zdrowie i żywot ludzki był opatrzony, więc się ku temn ściągają one karania przełożonych, którzy porządnie karzą złości, aby żywot ludzki był bezpieczny, gdyby śmiałość i krzywda przez karanie powściągnięte

Aug. lib. 1.
de Civitate
Dei cap. 2.

były. Przeto Dawid mówił: *W poranku (to jest bez Psal. 100, 8. zwłoki) zabijałem wszystkich grzeszników na ziemi, abym wygubił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy nieprawość czynią.*

5. Na wojnie czy godzi się zabijać?

Tym też sposobem nie grzeszą oni, którzy wojną sprawiedliwą, nie dla okrucieństwa, albo jakiej chciwości, ale dla pospolitego tylko pożytku nieprzyjaciółom życie biorą.

Są jeszcze takowe zabijania, które mianowicie z rozkazania Bożego bywają. Synowie Lewi nic nie grzeszyli, którzy jednego dnia tak wiele tysięcy ludzi zabili; które morderstwo uczyniwszy, tak mówił do nich Mojżesz: *Poświęciliście dziś rękę wasze Panu.*

Exodi. 32..

6. Kiedy kto kogo przypadkiem zabije?

Nie winien jest Przykazania tego i ten, który nie z dobrej woli, lub rozmysłu, ale z przygody człowieka zabije. O czém w księgach *Deuteronomii* tak napisano: *Deut. 19, 5. Któryby zabił bliźniego swego niechcący, a o którym można dowieść, że ani wczoraj, ani onegdaj, nie miał przeciw niemu żadnej złej woli, albo nienawiści, ale w szczerości siedł z nim do lasa rąbać drwa, tam drwa rąbiąc, siekięra opadła z toporzyska, uderzyła przyjaciela jego i zabiła &c.* Takie zabójstwa, ponieważ nie z woli, albo umysłu przytrafiają się, dla tego ich niekoniecznie za grzech poczytują. Co się Augustyna św. zdaniem dowieść może, który mówi: *Uchowaj Boże, gdy co dla rzeczy dobrej i przystojnej czynimy, a nad wolę naszą przytrafi się co złego, aby nam to za grzech poczytano być miało.*

Aug. Epist.
154. ad Pu-
blic.

7. Kiedy staje się winien zabójstwa, przypadkiem go popełniający?

Gdzie jednak dwojakim sposobem ten grzech popełniony być może. Jeden jest, gdyby kto bawiąc się rzeczą nieprzystojną, zabił człowieka. Dajmy przykład: Jeżeliby kto niewiastę brzemenną pięścią, albo piętą

uderzył, z którego uderzenia poronienie nastąpiłoby, byłoby to nad wolą onego, który uderzył, aleby jednak winy nie uszedł, bo mu się żadnym sposobem niegodziło niewiastę brzemienną uderzyć. Drugi sposób; jeżeliby kto niedbale i nieostrożnie zabił kogo, nie uważwszy wprzód wszystkich okoliczności dobrze.

8. A jeżeli w własnej obronie zabił drugiego?

I tym sposobem, gdyby kto broniąc życia swego dodawszy pilności zabił kogo, jasna rzecz, iż Przykazaniu temu winien nie będzie.

Takowe zabójstwa, któreśmy teraz wspomnieli, Przykazaniu temu nie są poddane, oprócz tych, inne wszystkie zakazane są, chociażby się kto na mężobójcę oglądał, chociaż na tego, którego zabijają, chociaż na sposoby, któremi się mężobójstwo dzieje.

9. Nie godzi się nikomu swoją władzę zabijać.

Bo co się tych, którzy zabijają tyczy, żaden z nich od Przykazania tego nie jest wyjętym, ani bogaci, ani możni ludzie, ani panowie, ani rodzice, ale bez wszelkiego wyjątku i różności, jest wszystkim zakazano zabijać.

10. Zabić samego siebie nie godzi się.

Jeżeli zaś na tych, których zabijają oglądać się będziemy, więc wszystkim to Przykazanie służy i nie masz tak lichego a podłego człowieka, żeby się mocą prawa tego bronić nie mógł. Nie godzi się też, aby kto sam siebie zabijał, gdyż takić mocy żaden nad życiem swoim nie ma, aby mu wolno było gdyby chciał zabić się, przeto w tém Przykazaniu nie napisano: *Nie zabijaj drugiego*, ale wyraźnie *nie zabijaj*.

11. Wielorakim sposobem przekracza się to Przykazanie?

Jeżeli zaś na różny sposób zabijania wejrzymy, natychmiast żadnego nie znajdziemy, któryby od mężobójstwa był wyjęty, albowiem nietylko nie godzi się, aby kogo miał z życia wyzuć, lub rękami swemi, lub żelazem,

albo kamieniem lub kijem, ale też koniecznie zakazano, aby tego ani radą, ani pomocą, ani ratunkiem, albo którymkolwiek sposobem nie czynił. W czém wielka nieroztropność i wielka nieczułość była żydowska, którzy tak wierzyli, iż Przykazanie to zachowali, chociaż tylko ręce swe od zabijania powściągali. Lecz chrześcijańskiemu człowiekowi, który za przykładem Chrystusa Pana tego się nauczył, iż ten zakon jest duchownym i że rozkazuje nam, abyśmy nietylko niewinne ręce, ale i umysł czysty i niepokalany mieli, na tém zaiste nie dosyć, co żydzi oni mniemali. Ewangelia bowiem powiada, że nikomu gniewać się nie godzi, ponieważ tak Chrystus P. mówi: *A ja powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, winien jest sądu, a ktoby rzekł bratu swemu raka, winien będzie rady*, (to jest: aby o nim radzono) *a ktoby mu rzekł szalony, ten już będzie winien ognia piekielnego*.

Matth. 5.

12. Kiedy gniew jest grzechem, a kiedy nie?

Z których słów okazuje się, iż on winien zostawa, który się na brata gniewa, chociażby gniew w sobie tał, więc ktoby gniewu tego znak po sobie jaki pokazał, ten ciężko grzeszy, a jeszcze on ciężej, który odważa się przeciwko bratu postąpić i jego znieważyć, a zwłaszcza, jeżeli niema słusznój do gniewu przyczyny; bo przyczyna gniewu ta jest, której Pan Bóg i prawo pozwala, gdy karzemy tych, których w mocy swój mamy, jeżeliby w czém winni byli, albowiem gniew chrześcijańskiego człowieka, nie powinien od zmysłów cielesnych, ale od Ducha św. pochodzić, ponieważ to nam przystoi, abyśmy byli Ducha ś. kościołami, w którychby Chrystus Jezus mieszkał.

1. Corinth. 6.

13. Po czém poznać, iż kto doskonale to Przykazanie zachowuje?

Nadto, Chrystus Pan wiele innych rzeczy nauczał, które do doskonałości prawa tego należą, jakie są one: Nie sprzeciwiać się złemu, lecz jeżeliby cię kto w prawy policzek twój uderzył, więc mu nadstaw i drugiego,

Matth. 5.

a onemu, który się z tobą chce prawować i odjąć ci suknię twoją, daj mu i płaszcz, a ktokolwiekby cię przymuszał, abyś z nim szedł jedną milę, idź ty z nim dwie.

Z tych więc rzeczy, któreśmy już przypomnieli, widzieć się może, jak są ludzie do tego grzechu skłonni, których Przykazanie to zakazuje i jak się wiele ich znajduje, którzy jeżeli nie ręką jednak sercem zabijają i mężobójstwo pełnią.

14. Jak ciężkim grzechem jest zabójstwo?

Gen. 9. A iż téj tak szkodliwej chorobie pismo św. lekarstwo ukazuje, więc będzie to urząd Plebański Chrześcianom pilnie głosił. Najcelniejsze tedy jest to lekarstwo, aby rozumieli, jak to ciężki grzech jest ludzkie zabicie, co się wielkiem i częstym świadectwem pisma ś. pokazać może. Tak bowiem Pan Bóg brzydzi się mężobójstwem w piśmie ś., iż powiada, że chce i z bestyi brać pomstę człowieczego zabicia i bydłę, któreby obraziło człowieka zabić rozkazuje. A nie dla innej przyczyny chciał, aby się człowiek krwią brzydził, tylko żeby wszelakim sposobem i myśli i ręce swe od złośliwego zabicia ludzkiego wstrzymał.

15. Mężobójcy Boga i ludzi nieprzyjaciołmi są.

Psalm. 13. Mężobójce bowiem są ludzkiego narodu i samego przyrodzenia nieprzyjaciele okrutni, którzy ile mogą, wszystkę sprawę Bożą wywracają, gdy zabijają człowieka dla którego, iż on wszystkie rzeczy stworzył, sam świadectwo daje. I owszem, gdy w księgach rodzaju zakazano człowieka zabijać, ponieważ go Pan Bóg na obraz i swe podobieństwo stworzył, tedy wielką Panu Bogu ten krzywdę czyni i niby gwałtem nań się porywa, który obraz Jego z świata gładzi, albo zabija. Co pilnie rozmyślając z sobą Dawid, bardzo się ciężko żalił na mężobójców onemi słowy: *Prędkie są ich nogi do przelania krwi*. Nie powiedział: *zabijają*, ale *kwę przelającą*, którego słowa używał do wielkości tak okrutnego grzechu i do takich ludzi okrucieństwa pokazania, i żeby najprzód oznajmił, jak są oni popędliwi z niejakiego

szatańskiego poduszczenia, ku takiemu uczynkowi złemu; przeto mówił: *Prędkie są ich nogi*.

16. Co nam Pan Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?

Matth. 5, 23. Te więc rzeczy, które Chrystus Pan w tém Przykazaniu chować każe, do tego się ściągają, żebyśmy ze wszystkimi ludźmi pokój mieli, tak bowiem to miejsce wykładał: *Jeżeli niesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspominasz, iż brat twój ma cokolwiek przeciwko tobie, zostawże ten twój dar przed ołtarzem, a idź pićwój przejednaj się z bratem twoim, potem zaś przyszedłszy, ofiarujesz dar twój &c.* Co tak Pleban ma wykładać, aby nauczył, że wszystkich ludzi bez wyjęcia mamy miłować, do której miłości Przykazanie to wykładając, im najbardziej będzie mógł, niechaj Chrześciany pobudza, ponieważ moc miłości bliźniego bardzo w nim jaśnieje. Gdy bowiem to Przykazanie jaśnie zakazuje nienawiści, zwłaszcza, iż ten, który brata swego nienawidzi, mężobójcą jest, więc to wniesić potrzeba, że się w nim Przykazanie miłości zamyka.

17. Obowiązki miłości zawarte w tém Przykazaniu.

A gdy się w tém prawie miłość Przykazuje, więc w niem nauki dają się o tych wszystkich sprawach i urzędach, które za miłością iść zwykły. Powiada Paweł ś. *1. Corinth. 13. że miłość jest cierpliwa*, tedy cierpliwość nam tu przykazują, w której, że osiągniemy duszę naszą, to jest: zbawienie, Zbawiciel nas uczy. Nadto dobroćliwość jest towarzyszką miłości, bo miłość *dobroćliwa jest*, a ta cnota dobroćliwości, albo dobrze komu czynienia, szeroko się rozciąga i najbardziej jęj urząd do tych rzeczy należy, abyśmy używali potrzeb ludziom ubogim, dając pokarm łaknącym, napój pragnącym, przyodziewając nagich i kto bardziej pomocy naszej żąda, tém gotowszemi być powinniśmy w udzielaniu onęjże.

18. Nieprzyjaciołom mamy dobrze czynić.

Te zaś istne dobroci i dobroćliwości sprawy, chociaż same przez się dosyć jasne są, jednak jaśniej-

- Matth. 5. szemi się stana, jeżeli je nieprzyjaciółom wyrządzać będziemy, mówi bowiem Zbawiciel: *Miłujcie nieprzyjaciółów waszych, czynicie dobrze tym, którzy was prześladują.*
- Rom. 12. Co też Apostół przypomina temi słowy: *Jeżeli by łaknął nieprzyjaciół twój, daj mu jeść, jeżeli by pragnął, daj mu pić, bo tak czyniąc, nałożysz węgli ogniastych na głowę jego. Nie daj się złemu zwyciężać, ale w dobrem zwyciężaj.*

Naostatek, jeżeli na Przykazanie miłości, która do brotliwą jest, wzgląd mieć będziemy, natychmiast poznamy, iż nam tém Przykazaniem rozkazują, abyśmy wszystkie sprawy i powinności wykonywali w cichości, skromności i tym podobnych cnotach.

19. Krzywdy z ochotą odpuszczają mamy.

Lecz ta powinność najzacniejsza jest, która do miłości należy, a w której najbardziej ćwiczyć się mamy, abyśmy krzywdy nam wyrządzone z dobrą wolą odpuszczali i darowali. Co abyśmy czynić mogli, pismo ś. często nas upomina (jakośmy przedtém powiedzieli) gdy nietylko powiada, że oni są błogosławieni, którzy tak czynią, ale też twierdzi, iż grzechów odpuszczenia takowi dostępują; którzy zaś tego nie czynią, albo czynić nie chcą, bez nadziei są odpuszczenia grzechów.

Ponieważ zaś chęć zemsty jest prawie w ludzkie umysły wszczepiona, więc tu Pleban musi przykładać wielkiej pilności, aby nietylko uczyć, ale prawie do tego ludzi przywieść mógł, że Chrześcianie krzywdy zapomnieć i odpuścić je mają. A że u śś. Doktorów często o tej rzeczy wzmianka bywa, niechaj więc ich czyta, aby mógł potłumić upór tych, którzy zacięty i zatwardziały umysł mają w chciwości zemsty, to jest: chcąc się zemścić. Niechże ma dowody w pogotowiu, których oni ojcowie, jako poważnych i do tej rzeczy stosownych pobożnie używali.

20. Jakim sposobem Pleban przywieść może ludzi do darowania krzywd?

Te trzy osobliwe rzeczy ma wykładać: pierwsza, aby to na oko pokazał temu, który mniema, że krzywdę

cierpi, iż ten, nad kim się mścić chce, nie był jemu onej krzywdy największą przyczyną. Tak bowiem on zanny i podziwienia godny Job uczynił, który ciężko i od Sabejczyków i od Chaldejczyków i od szatana będąc obrażony, nic jednak na to nie dbał, ale jako człowiek dobry i pobożny słusznie tych słów używał: *Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął*: przeto mocą i przykładem onego najcierpliwiejszego męża, niech będą pewni Chrześcianie (co jest rzeczą bardzo prawdziwą,) iż cokolwiek w tém życiu naszym cierpiemy, to wszystko od Pana Boga pochodzi, który sprawiedliwości i miłosierdzia wszelkiego Ojcem i Dawcą jest.

21. Ludzie nas prześladowający, są tylko sługami Bożymi i narzędziami.

A nie karze On nas z wielkiej dobroci swojej, jakoby nieprzyjaciół, ale karze jako synów, chcąc, abyśmy się polepszyli. I wprawdzie, jeżeli dobrze uważać będziemy, ludzie w takich rzeczach nic innego nie są, tylko słudzy a żołnierze Boży. I chociażby człowiek chciał kogo nienawidzić, źle lub szkodliwie mu czynić, bez dopuszczenia jednak Boskiego, żadnym sposobem szkodzić mu nie może. Tą uwagę zniewolony Józef, radę braci swych bezbożną, i Dawid one krzywdy, które mu Semei wyrządzał, skromnie znieśli. Do tej rzeczy służy bardzo, co św. Chryzostom powiedział: Żaden obrażony od nikogo nie bywa, tylko od samego siebie; ci bowiem, którzy mniemają, że im się krzywda stała, jeżeli rzecz w sobie dobrze uważają, więc poznają, że od innych ludzi żadnej krzywdy ani szkody nie wzięli, bo chociaż one rzeczy, któremi się obrażają, zewnątrz im przychodzą, jednak sami sobie ciężko i bardzo szkodzą, gdy swój umysł nienawiścią, chciwością i zazdrością złośliwie plugawią.

Gen. 45.
2. Reg. 16.

Chrysost.
Tom. 5. in
Homil.

22. Pożytki z cierpliwego znoszenia krzywd.

Druga rzecz jest, która osobliwie dwa pożytki w sobie zawiera, a które do onych ludzi należą, co przywiedzeni pobożnym pragnieniem ku P. Bogu, krzywdy

- Matth. 18. swe odpuszczają z ochotą. Pierwszy pożytek ten jest, iż według obietnicy Pana dostąpią odpuszczenia grzechów gdy sami innym odpuszczają będą, z której obietnicy łatwo się pokazać może, jak Mu jest wdzięczna takowa pobożność. Drugi pożytek, iż odpuszczając krzywdy, nabywamy niejakię szlachetności i doskonałości, z podobaniem się P. Bogu, który każe świecić słońcu swemu złym i dobrym, a sprawiedliwym i niesprawiedliwym dęszcz dawa.
- Matth. 5.

23. Szkody wynikające z nienawidzenia nieprzyjaciół.

Naostatek trzeba wyłożyć one szkody, których winni stajemy się, gdy krzywd nam uczynionych odpuszczać nie chcemy. Przeto onym, którzy się nie chcą do tego dać przywiść, aby nieprzyjaciółom odpuścili, niech to Pleban przekłada, iż nienawiść nietylko jest grzechem ciężkim, ale nadto ciężej nas zaraża, jeżeli jej długo używać i długo nią grzeszyć będziemy, gdy bowiem ten, którego umysł ta namiętność opanuje, iż nieprzyjaciela swego krwi pragnie, ma zupełną nadzieję zemsty, dni i nocy w tej szkaradnej myśli przepędzając, żadnym sposobem od niej odwieść się nie może. Ztąd to bywa, iż takowy albo nigdy, albo za wielką trudnością, do tego przywiedziony bywa, aby lub po części, lub zupełnie swoją krzywdę darował, przeto takowy słusznie onę ranie przyrównany bywa, która w sobie tkwiącą jeszcze ma strzałę.

24. Z nienawiści wiele grzechów się rodzi.

- Nadto, wiele jest zdróżności i grzechów, które z tym jednym grzechem nienawiści, są niby węzłem niejakim związane. Przeto Jan św. mówiąc o tém, tak powiedział: *Kto nienawidzi brata swego, ten w ciemnościach jest i chodzi w ciemnościach, a nie wie gdzie idzie, bo ciemności oczy jego zaćmiły i dlatego często upadać musi.* Jakim bowiem sposobem może być, aby kto chwalił mowę lub uczynki tego, którego w nienawiści ma? Ztąd uporne i złośliwe posądzania bywają,
1. Joan. 2.

gniewy, zazdrości, obmowy i inne tym podobne, do których należą i ci, którzy powinowactwem albo przyjacielstwem wspólnie są złączeni; a tak z jednego grzechu wiele występku rodzi się. I nie bez przyczyny powiadają, iż ten grzech djabelski jest, ponieważ on z początku mężobójcą był; przeto Syn Boży Chrystus Jezus gdy Go Faryzeusze zabici chcieli, powiedział: *wy z ojca diabła jesteście.*

Joan. 8.

25. Lékarstwa na grzech nienawiści.

Lecz oprócz tych rzeczy, które powiedziane są, abyśmy mogli poznać złość tego grzechu, są jeszcze w piśmie św. inne lékarstwa nam podane na uzdrowienie tej choroby. Pierwsze i największe lékarstwo jest, Zbawiciela przykład, który naśladować mamy, albowiem On gdy w Nim i najmniejszego podejrzenia grzechu nie było, ubiczowany, cierniem ukoronowany, naostatek i na krzyż przybity, zanosił jednak do Ojca modlitwę pełną łaskawości: *Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.* Którego krwi wylanie (świadczy Apostół) bardziej mówiło, niżeli Abła. Drugie lékarstwo (jak mówi Salomon) jest, abyśmy na śmierć i sądny dzień pamiętali. *Pamiętaj* (mówi) *na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz.* Które zdanie tak się rozumie: Często na to pilnie pomnij, że prędko umrzeć masz, w której to śmierci będziesz żądał, abyś sobie miłosierdzie Boże mógł uprosić, więc potrzeba, aby ci śmierć zawsze w myśli tkwiła, a ztąd nastąpi, iż ona wielka i okrutna chęć pomsty w tobie ustanie, gdyż do uproszenia miłosierdzia Bożego, słusniejszego i większego środka nie znajdziesz, jakie jest, krzywd zapomnienie i miłość ku tym, którzy ciebie albo przyjaciół twoich, czyli rzecz, czyli mowę obrazili.

Lucæ 23.
Heb. 12.

Eccl. 7.



O szóstém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VII.

Nie bédziesz cudzołożył.

1. Do czego to należy Przykazanie i jako Plebani mają o tém mówić?

Ponieważ męża i żony związek, bardzo mocny jest i obojgu żadna rzecz nad tę być wdzięczniejsza nie może, gdy uważają, że się wspólnie miłują; przeciwnie zaś nic cięższego między niemi nie ma, jak gdy to czują, że ona powinna i porządna miłość, gdzieindziej od nich przenosi się, więc słusznie i przyzwoicie po tém Przykazaniu, które od zabicia ludzkie życie broni, następuje to drugie, które jest o cudzołożstwie dane; aby tego świętego i uczciwego małżeńskiego złączenia, z którego miłość wielką moc bierze, żaden cudzołożstwem psować lub rozrywać nie odważał się. W wykładaniu jednak téj rzeczy niech Pleban baczny będzie i niech skrycie (tectis verbis) tę rzecz przypomina, którą bardziej wstrzymywać, niż słowy rozszerzać potrzeba; obawiać się bowiem należy, aby wykładając jasnie i szeroko to Przykazanie, nie był przyczyną obrażenia usz pobożnych i powodem do nieczystości grzechu.

W wykładaniu Przykazania tego Pleban ma być ostrożny.

2. Co tu Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?

Że zaś to Przykazanie wiele rzeczy w sobie zawiera, których opuszczać nie trzeba, więc na swém miejscu Pleban wykladać je będzie. Dwojaka najprzód moc jest tego Przykazania, jedna, którą się jawnie zakazuje cudzołożstwo, druga, która przykazuje, abyśmy zachowali czystość cielesną i duszną.

3. Co jest cudzołożstwo?

Zaczynając tedy rzecz od tego, co nam jest zakazano, uczyć należy, iż cudzołożstwo jest *krzywda porządnego łoża, chociażby ono lub cudze, lub własne było*, albowiem jeżeli by mąż z wolną niewiastą nierządu pa-trzył, natychmiast łożu swemu krzywdę czyni, a jeżeliby mąż wolny z cudzą żoną sprawę miał, tedy cudze łożo nierządem cudzołożnym maże się. Tém zaś Przykazaniem „*Nie cudzołoż*“, (według zdania ś. Ambrożego i Augustyna) nie tylko samo cudzołożstwo, lecz wszystkie rzeczy nie-uczciwe i niewstydlive są zakazane. Co można poznać z pisma św., że w tém rozumieniu słowa te tłómaczyć potrzeba, oprócz bowiem cudzołożstwa, inne rodzaje lu-bieżności Zakon Mojżesza karze.

August. quæst. 71. sup. Exod. Przez cudzo-łożstwo wszelka sprośność jest zakazana. Gen. 38.

4. Różne rodzaje lubieżności.

Tak albowiem osądził Judasz w księgach rodzaju syna swego żonę. Takie jest owo zacne prawo w księgach *Deuteronomii* zwanych, aby między Izraelskimi córkami żadna nie znajdowała się nierządna. Tak upominał Tobiasz syna swego: *Strzeż się synu miły od wszelkiej sprośności*. I Salomon powiedział: *Wstydzicie się patrzeć na niewiastę nierządną*. W Ewangelii także Chrystus Pan mówił: *Wychodzą z serca cudzołożstwa i nierządy, które plugawią człowieka*. I ś. Paweł Apostół często poważnemi słowy tém się grzechem bardzo brzydził: *Ta jest (mówi) wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się powściągali od porubstwa*. I znowu: *Uciekajcie od porubstwa*. Nadto: *Nie mieszujcie się z nierządnymi ludźmi. Porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo niech nie będzie ani wzmiankonane między wami*. I na inném miejscu: *Ani nieczyści, ani cudzołożnicy, ani nierządnicy, ani lubieżni, ani sodomczycy nie posiedzą królestwa Bożego*.

Deut. 23.

Tob. 4. Eccl. 41. Matth. 5.

1. Tess. 4, 3.

1. Cor. 6, 18.

1. Corinth. 5. Eph. 5.

1. Cor. 6, 9.

5. Cudzołożstwo czemu najbardziej zakazane?

Dlatego zaś osobliwie zakazane jest jasnemi słowy cudzołożstwo, iż oprócz téj szkaradności, którą ma wspól-ną z inną jakąkolwiek nieczystością, grzech niesprawie-

dliwości w sobie zamyka, którym ludzie nietylko przeciw bliźniemu, ale i przeciw towarzystwu ludzkiemu grzeszą. Jest i to rzeczą pewną, iż kto się innych plugactw lubieżności nie powściąga, ten łatwo do cudzołóstwa przyjdzie. Dlaczego przez to cudzołóstwa zakazanie łatwo rozumieć możemy, że wszelka nieczystość jest zakazana, którąby ciało zmazane być mogło, nadto, że tym Przykazaniem wszelka wewnętrzna i duszna plugawość zakazuje się, to znaczy i moc Przykazania tego, o którym wiemy, że jest duchowne i tego uczył Chrystus Pan o-nemi słowy: *Słyszeliście, iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożyl. Ja zaś powiadam wam, iż każdy, który na niewiastę wejrzy z pożądaniem jej, już w sercu swoim cudzołóstwo z nią popełnił.*

Matth. 5.

Concil. Trid.
Sess. 24.
cap. 8.

I te są rzeczy, któreśmy jawnie Chrześcianom chcieli powiedzieć, przydawszy to, co ustanowiło ś. Trydentskie Zebranie przeciwko tym, którzy cudzołożą, nierządne i plugawe niewiasty w domu swoim chowają, opuściwszy wiele różnych innych sposobów niewstydlivosti, o których każdego w osobności Pleban upominać ma, gdy tego okoliczności czasu i osób wyciągać będą.

6. Czystość w każdym stanie jest potrzebna.

Teraz już wyłożyć potrzeba rzeczy te, które w sobie moc przykazującą zawierają. Uczyć więc i pilnie upominać należy Chrześciany, aby wstydlivosti i powściągliwości pilnemi stróżami byli i żeby się oczyszczali ze wszystkich zmaz ciała i duszy, świątobliwość w bojaźni Bożej sprawując. A najprzód niechaj upomnieni będą, chociaż cnota czystości bardziej jasnieje i świeci w tych

2. Corinth. 7.

ludziach, którzy on cudowny i prawie Boski stan panieństwa świątobliwie i pobożnie wiodą, jednak ona i tym służy, którzy, albo bez żon mieszkają, albo w małżeństwie będąc, od nieczystości zakazanej pilnie się strzegą.

7. Kto się chce hamować od wszeteczeństwa, co osobliwie ma mieć na pamięci?

Że zaś wiele rzeczy Ojcowie śś. napisali, którymi nas uczą, jakbyśmy popędliwe żądze i rozkoszy nasze

uskramiać i na uwadze mieć mogli, więc niech się stara Pleban, aby je ludziom pilnie wyłożył i w takowej nauce niech się najczęściej zabawia. A takowe rzeczy, częścią w myśli naszej, częścią w sprawie albo uczynieniu zależą. Ono więc lekarstwo, które w myśli naszej zależy, w tym się najbardziej gruntuje, abyśmy rozumieć mogli, jak jest wielka grzechu tego szkaradność, którą poznawszy, łatwiej się nią brzydzić będziemy mogli. A iż bardzo jest szkodliwa ta złość, poznać się ztąd może, albowiem dla tego grzechu z królestwa Bożego ludzie wygnani i wyrzucani bywają, która kara między wszystkimi jest największa. A ta nędza wszystkim pospolita jest występkom, lecz właściwa i przyzwoita temu, albowiem ci, którzy tym grzechem grzeszą, przeciw ciału własnemu grzeszą, bo tak napisał Apostół: *Strzeżcie się pilnie nieczystości, albowiem każdy grzech, którykolwiek popełni człowiek, nie jest na ciele, lecz kto nieczystość popełnia, ten przeciw ciału swemu grzeszy.* Co dla tej przyczyny powiedział, albowiem krzywdę mu czyni, gdy gwałci świątobliwość jego. O czém Paweł ś. do Tessalończyków tak napisał: *Ta jest (mówi) wola Boża poświęcenie wasze, abyście się powściągali od nieczystości, aby umiał każdy z was naczynie swoje w świątobliwości i uczciwości trzymać, nie w namiętności żądz, jak czynią poganie, którzy Boga nie znają.* Nadto, co jest rzecz bardzo złośliwa, jeżeli człowiek chrześcijański do nierządnej niewiasty przywykł, natychmiast sromotnie członki swoje które są Chrystusa Pana, nierządnej niewiasty członkami czyni, tak bowiem ś. Paweł mówi: *Czyliż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Pana Chrystusa? Wziwajcie więc członki Chrystusa Pana uczynicie członkami nierządnej niewiasty? zachowaj Boże! Czyliż nie wiecie, iż kto się łączy z nierządnicą, jednem ciałem z nią się staje?* Nadto, każdy człowiek chrześcijański (jak świadczy Apostół) jest kościołem Ducha ś., który gwałcić, nic innego nie jest, tylko Ducha ś. z niego wyganiać.

Jak bardzo ten grzech szkodzi?

Pierwsza szkoda.

2.

1. Corinth. 6.
18.

1. Tess. 4, 3.

3.

1. Corinth. 6,
15.

4.

Ibidem. 19.

8. Jak wielka jest sprośność w cudzołóstwie?

W cudzołóstwa zaś grzechu wielka jest niesprawie-

1. Corinth. 7. dliwość, albowiem jeżeli ci, jak pisze Apostół, którzy są w małżeństwie w takiej zostają mocy, iż żaden z nich nie ma władzy ani możliwości nad ciałem swoim, ale niejakiem niby węzłem poddaństwa, wspólnie tak są związani, iż mąż do woli żony swojej, żona zaś do woli i rozkazania męża swego nakłaniać się i stosować ma. Zatem, jeżeli który z nich ciało swoje, które jest w cudzej mocy, od tego oddziela, któremu jest niby przywiązane, ten bardzo niesprawiedliwym i złośliwym jest.

A ponieważ bojaźń niesławny bardzo ludzi pobudza do tych rzeczy, które nam przykazują i wielce od onych odwodzi i odstrasza, których zakazują, więc będzie uczył Pleban, że cudzołóstwo wielką szkaradnością ludzi maże,

Proverb. 6. albowiem w piśmie ś. tak napisano: *Kto cudzołożnikiem jest, dla niedostatku serca swego, straci duszę swoją, zelżywość i sromotę zbiera sobie, a hańba jego zgładzona nie będzie.*

Levit. 20. Lecz wielkość występku tego, z ciężkości karania

Joan. 8. łatwo się poznać może, bo cudzołożników w prawie starożytnym Zakonu P. Bóg kamienować rozkazał.

9. Cudzołóstwo jak Pan Bóg karze?

I owszem dla nieczystości jednego, nietylko on, który zgrzeszył, ale czasem całe miasto wygładzone było, jak się Sychimitom przytrafiło. Wiele w piśmie św. jest przykładów karania takiego, które Pleban zebrać będzie mógł, aby ludzi od sprośnego nierządu odwiódł; jakie jest Sodomy i blizkich miast innych zginienie, także i ono karanie żydów, którzy nieczystość z córkami Moab na puszczy pełnili, także i pokolenia Benjamin wygładzenie. A chociaż niektórzy śmierci unikną, jednak nie ujdą onej nieznosnej boleści i onych ciężkich mąk, które często karani bywają; takie bowiem na nich następuje myśli zaślepienie, (która męka jest bardzo ciężka,) że ani na Boga, ani na sławę, ani na zachość, ani na synów, ani na życie swe własne uwagi nie mają i tak się złemi, nikczemnymi i niepożytecznymi stają, iż żadnej rzeczy poważnej zlecić im nie godzi się i do

2. Reg. 2. żadnej sprawy używać się nie mogą. Tęj rzeczy przy-

kłady od Dawida i Salomona brać możemy, z których jeden, jak tylko cudzołóstwo popełnił, tak zaraz bardzo się odmienił, a z cichego stał się okrutnym tak dalece, że Uryasza, który mu był dobrze zasłużony, na śmierć podał; drugi zaś, gdy się na nierząd z niewiastami udał, tak się cały odwrócił od chwały Bożej, iż Bogom obcym służył; przeto powiada Ozeasz Prorok, iż ten grzech odejmuje człowiekowi serce i często go zaślepia.

10. Lékarstwa na ten grzech.

Teraz zaś do onych lékarstw przystapiemy, które na uczynku zależą. Z tych pierwsze lékarstwo jest, abyśmy się najbardziej próżnowania strzegli, do którego gdy się ludzie miasta Sodomy udali, i w niem prawie zatopili, jak mówi Ezechiel, natychmiast w onę ciężką i szkaradną nieczystość wpadli. Obżarstwa potem strzedz się należy. *Nakarmiłem ich* (mówi Prorok:) *i zaczęli cudzołożyć; brzuch bowiem pełny i dobrze nakarmiony, grzech nieczysty rodzi.* Toż samo Chrystus Pan chciał wyrazić onemi słowy: *Strzeżcie się, aby podobno serca wasze obżarstwem i pijaństwem obciążone nie były.* To mówił Apostół: *Nie upijajcie się winem, w którym jest nieczystość.* Ale téż i umysł człowieka bardzo do nierządu, przez oczy czyli patrzenie zachęcać się zwykł i do tego ściągają się ona powieść Chrystusa Pana: *Jeżeli cię gorszy oko twoje, wyłup go i odrzuć od siebie.* Nadto, wiele o tej rzeczy mówili Prorocy, jak mamy u Joba: *Uczyniłem przymierze z mojami oczyma, abym o pannie nie pomyślał.* Oprócz tego wiele jest i prawie niezliczonych przykładów, takich złych przypadków, które z patrzenia swój początek miały. Tak zgrzeszył Dawid, król Sichem i oni starcy, którzy potwarzali Zuzannę.

Ezech. 16.

Obżarstwo.

Pijaństwo.

Jerem. 5.

Lucę 21.

Ephes. 5.

Nierządne oko.

Matth. 18.

Job. 31.

2. Reg. 11.

Gen. 34.

Daniel. 13.

11. Ubiory zbyteczne i kosztowne, mowy ślizkie do nieczystości przywodzą.

Często téż niemalą przyczynę do tego grzechu ubiór strojny przydaje, który czucie w oczach bardzo pobudza; przeto Mędrzec napomina: *Odwróć oblicze twoje od niewiasty ubranéj.* A gdy niewiasty kochają się w

Eccles. 9.

zbytecznym ubiorze, więc Pleban dobrze uczyni, jeżeli w tém pilności przyłoży, aby ich czasem upomniął, i onemi poważnemi słowy karał, które o tym ubiorze św.

1. Petri 2. Piotr powiedział: *Niechaj włosy niewiast zewnątrz nie będą trefione, ani się okładają złotem, ani ubioru zby-*

4. Tim. 2. 9. *tecznego niech nie mają.* A ś. Paweł: „*Niech ich (mówi) ubiór nie będzie w układnych włosach, albo w złocie, albo w perłach, albo w szacie kosztownej,*“ bo wiele niewiast złotem i perłami ubranych, czystość myśli i ciała swego straciły. Za tą nieczystości pobudką, która z zbytecznego szat ubioru pochodzi, następuje druga pobudka, która się w plugawém i szkaradném mówieniu zamyka; plugawemi bowiem słowy, niby niejaką pochodnią zapalają się młodych ludzi umysły. Powiada Apostół: *Złe rozmowy psują obyczaje dobre.* Ponieważ zaś toż samo czynią lubieżne i pieszczone śpiewania i tańce, więc pilno się ich strzéżyć potrzeba. Do téj liczby należą lubieżne pisma i gorszące książki, których tak się chronić potrzeba, jak owych obrazów, które w sobie niejaką nieczystość mają, ponieważ w nich jest wielka moc ku pobudkom rzeczy nieczystych i ku zapaleniu młodych ludzi. Lecz niech się stara Pleban, aby to wszystko wy-

Szpetność mów.

1. Cor. 15.

Śpiewanie. Tańce.

Książki, gorszące obrazy.

Concil. Trid. Sess. 25. in decr. de S. Imagin.

Tych więc wszystkich rzeczy, któreśmy już powiedzieli, jeżeli się z wielkiem staraniem i pilnością chronić będziemy, natychmiast wszelka nieczystość ustanie.

12. Spowiedź i Sakramentów używanie, ten grzech poskramia.

Ku jój jednak pothumieniu wielką pomoc przyniesie częste Spowiedzi i Ciała Bożego używanie, także ustawiczne i nabożne do Pana Boga modlitwy, gdy jałmużna do nich i post przystąpi. Czystość bowiem jest dar Boży, którego Bóg nie odmawia tym, którzy nabożnie o niego proszą, ani tego dopuszcza, aby cięższa pokusa na nas przyjąć miała, niżelibyśmy ją znieść mogli.

1. Cor. 10. Jałmużny.

13. Posty i umartwienia ciała.

Ciało zaś nasze nie tylko postami utrapione być ma, zwłaszcza temi, które Kościół św. ustanowił, ale i czujnościami i nabożną pielgrzymką i innemi jeszcze umartwieniami, pożądliwości także zmysłów naszych powściągane i utrzymywane być mają; bo w tych rzeczach i tym podobnych, osobiwie cnota powściągliwości pokazuje się. I tak Paweł św. do Koryntów pisząc, mówił: *Każdy, który się potyka na placu, od wszystkich rzeczy wstrzymuje się. To zaś dlatego czynią oni, aby skazitelną dostąpili chwały, my zaś nieskazitelnej.* I potem niżej: *karzę (mówi) ciało moje i podbijam go w niewolę, abym podobno opowiadając innym słowo Boże, sam się nie stał odrzuconym.* I na inném miejscu: *Starania o ciało w pożądliwościach waszych nie czyńcie.*

1. Cor. 9, 25.

Rgm. 13, 14.



O siódmém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ VIII.

Nie będziesz kradł.

1. Jak się to Przykazanie z dwoma poprzedzającymi zgadza i jak się rozumie?

Rom. 2.

Ż ten był stary zwyczaj w Kościele, aby tego Przykazania moc ludziom często przypominana była, pokazuje to ono gromienie tych ludzi u Pawła św., którzy innych odводzili od grzechów takowych, w których oni aż do uszów zabrnęli. *Innego* (mówi) *uczysz, a sam siebie nie uczysz? Nie każesz kraść, a sam kradniesz.* Którą to nauką nietylko zabraniali częstego owych czasów grzechu, ale też i klótni, które z kradzieży zwykły pochodzić. Ponieważ zaś i w terażniejszych czasach znajdują się podobne grzechy, przeto przykładem Ojców śś. i chrześcijańskich nauczycielów, będą często Plebani to miejsce przypominać, a ustawicznie i pilnie moc i wyrozumienie Przykazania tego wykladać. A najprzód, urząd i pilność swoją ku temu obróca, żeby nieskończoną miłość Bożą ku narodowi ludzkiemu mogli okazać, który oném dwojakiém Przykazaniem *nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył*, jakoby obroną pewną nietylko życie, ciało nasze, sławę i dobre mniemanie w całości chowa, lecz nadto tém Przykazaniem *nie będziesz kradł*, niby strażą niejaką naszej majątności i dóbr strzeże i broni?

Jak się wielka nam ukazuje łaska Boża?

2. Co znaczą te słowa nie kradnij?

Cóż bowiem innego te słowa znaczą, nad to, cośmy piérwój powiedzieli, gdyśmy o innych Przykazaniach mówili, że Pan Bóg zakazuje, aby majątności naszej, która

jest w opiece Jego, żaden nam nie brał i o nią nie kuścił się? a im większe jest Przykazania tego dobrodziejstwo, tém większą wdzięczność Panu Bogu, Dawcy tego dobrodziejstwa pokazywać mamy, którą wtenczas najdoskonalej okazemy, gdy te Przykazania nie uszami tylko będziemy słuchać, ale w rzeczy samej wykonywać, do czego Chrześcianie od Plebanów mają być pobudzeni.

Przykazanie to rozdzielone jest, (jako i piérwsze) na dwie części: jedna część jest jawnie wyrażona, która zakazuje kradzieży, drugiej zaś części moc i wyrozumienie jest ukryte, w piérwszej, która nam to przykazuje, abyśmy dobrotliwi i ku bliźnim naszym szczodremi byli.

Przykazanie o kradzieży jak się dzieli?

3. Przez kradzież co się rozumie?

O piérwszej tedy części najprzód powiemy: *Nie będziesz kradł*, gdzie uważać mamy, iż przez kradzież nietylko to się rozumie, gdy co potajemnie bez wiedzy pana tego, którego rzecz ona własna była, bierzemy, ale też gdy co cudzego u siebie mamy i trzymamy, nad wolę onego, który téj rzeczy panem jest; choćby z wiadomością jego było, to jest: gdy co komu gwałtem bierzemy; co zawsze kradzieżą jest, (chyba żebyśmy rozumieli, iż Pan Bóg, który zakazuje kradzieży, nie gani łupieztwa gwałtownego z ludzką krzywdą,) bo mamy wyraźne świadectwo Pawła św.: *Drapieżnicy Królestwa Bożego nieo-trzymają.* Tenże Apostół uczy, abyśmy się takowych ludzi drapieżnych towarzystwa strzegli. A chociaż grzech łupieztwa większy jest, niż grzech kradzieży, ponieważ on i rzecz cudzą bierze i nadto gwałt jeszcze czyni, hańbę większą zadając.

1. Corinth. 6.
1. Corinth. 5.

4. Czemu się tu czyni wzmianka o kradzieży raczej, niżeli o drapieżtwie?

Nie mamy się jednak dziwować, że to Boskie Przykazanie nie łupieztwo, ale kradzieży, niby lżejszego słowa używając, zakazuje. Dobrze bowiem stało się, gdyż kradzież dalej się szerzy i więcej w sobie zamyka, niż łupieztwo, które ci tylko sami uczynić mogą, którzy mocy i

siły więcéj mają. Aczkolwiek uważa to każdy, iż przez zakazanie lżejszych grzechów zakazują się i cięższe złości.

5. Różne rodzaje kradzieży.

Różne zaś nazwiska ma niesprawiedliwa dzierzawa, według różności tych rzeczy, które nad wolą i bez wiadomości własnych panów wzięte bywają, jeżeli bowiem co własnego biorą temu, który jest wolnym i żadnego urzędu nie ma, wtedy to wzięcie *kradzieżą* zowią, jeżeli zaś co pospolitego wezmą, to *skarbokradztwem* nazywają. Zaprowadzenie wolnego człowieka, albo służę w niewolą, to *ludokradztwem* mianują, a wzięcie jakiej rzeczy świętej *świętokradztwem* zowią, które tak się rozszerzyło i pospolite stało, iż dobra, które na potrzeby należące do służby Bożej, dla sług kościelnych i dla żywności ubogich, pobożnie i mądrze były nadane, niektórzy na swe własne chciwości i sprośne grzechy obracają.

6. Grzészy i ten, który ma chęć ukraść.

Oprócz zaś złodziejstwa, to jest: zewnętrznego uczynku, zakazuje téż prawo Boże, aby nikt myśli albo woli do kradzieży nie miał, to bowiem prawo duchowne jest, które na umysł patrzy, jako na źródła rady i myślenia wszelkiego, wszak powiada Chrystus Pan u Mateusza ś., iż *wychodzą z serca myśli złe, mężobójstwa, cudzołóstwa, plugactwa, złodziejstwa i świadectwa fałszywe.*

7. Złodziejstwo jest przeciwne sprawiedliwości.

Lecz jak ciężkim gréchem jest złodziejstwo, dostatecznie to i sama natura i rozum pokaże, gdyż jest sprawiedliwości przeciwne, która to chce mieć, aby każdy swego używał. Rozdzielenie bowiem i naznaczenie każdego człowieka majątności, od początku świata, prawem ludziom i wszystkim narodom pospolitem, ustanowione, a potem Boskimi i ludzkimi ustawami potwierdzone, w mocy swéj zawsze nienaruszone trwać musi, tak, żeby każdy trzymał to, co mu się z prawa dostało, chyba, żebyśmy towarzystwo ludzkie chcieli wygładzić. Bo jak

mówi Apostół: *ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce królestwa Bożego nie otrzymują.* Ciężkość tego grzechu pokazują i one rzeczy, które za kradzieżą następują, zkąd bowiem pochodzą owe sądzenia o wielu rzeczach bez rozmysłu, owe nienawiści, nieprzyjaźni, owe nawet okrutne niewinnych ludzi skazania na śmierć, jeżeli nie z kradzieży? Kradzież jak wiele złych rzeczy przynosi?

8. Obowiązek powrócenia cudzego dobra.

A cóż dopiéro rzeczymy o potrzebie onéj oddaży, którą Pan na wszystkich włożył, aby się dosyć uczyniło temu, któremu kazywa stała się? Augustyn ś. powiada, że nie będzie grzech odpuszczony, póki rzecz wzięta nie odda się, która to oddaź, gdy się kto przyzwyczaił cudzém dobrem bogacić, jak wielką ma w sobie trudność (oprócz tego, co może każdy człowiek z obcowania pospolitego między ludźmi i z uwagi swojej poznać) daje się nam to rozumieć z onego świadectwa Abakuka Proroka, który tak mówi: *Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, a jakże długo obciążać się będzie gęstem błotem?* Gęstem błotem zowie cudzych rzeczy dzierzawę, z którego błota trudno pospolicie wychodzą ludzie. Tak zaś są rozmaite rodzaje kradzieży, iż je bardzo trudno wyliczyć, przeto na tych dwóch rodzajach kradzieży i łupieztwa, niech będzie dosyć, do których inne jako do głowy, (o których mówić mamy) należą. Do obrzydzenia zaś takowych grzechów niech wszelkiej pracy i pilności przykładają Pastérze, aby lud chrześcijański mógł je znienawidzić i zbrzydzić. Augusti Ep. 54. ad Maced.

9. Kradzieży różne rodzaje; którzy są złodzieje?

Teraz już różne rodzaje kradzieży wyliczać będziemy. Są tedy i oni złodziejami, którzy kradzione rzeczy kupują, albo znalezione, albo wydarte, lub téż odjęte zatrzymują, bo ś. Augustyn powiada: jeżelibyś znalazł a nie wrócił, wydarłeś, Jeżeli zaś kto żadnym sposobem o własnego pana rzeczy onéj dopytać się nie może, więc dobra takowe na jałmużnę ubogich obrócone być mają, a gdyby kto nie dał się przywieść do tego, żeby Aug. lib. 50. hom. 9. de verb. Apost. Serm. 19.

je oddał, natychmiast jawnie przez to okazuje, iż gdyby mógł, wszystkoby wszystkim ludziom zabrał. Tego grzechu stają się winni i oni, którzy w kupowaniu lub sprzedawaniu, fałszu albo mowy próżnej używają, takowych ludzi zdrady i oszukania Pan Bóg karać będzie. Ciężej jeszcze kradzieżą grzészą ci, którzy złe, skażone i fałszywe towary, za prawdziwe i całe sprzedają; i którzy wagą, miarą, liczbą i łokciem oszukują kupujących, jest bowiem napisano w zakonie Bożym: *nie będziesz miał w mieszkaniu różnej wagi. I znowu: Nie czynicie nic nieprawego w sądzie, w łokciu, w wadze i w mierze. Szale niech sprawiedliwe będą i jednakie wagi, sprawiedliwy korzec i sprawiedliwe kwarty.* Na inném miejscu: *Jest brzydkością przed Panem Bogiem waga i waga i szala zdradliwa nie jest dobra.*

Deut. 25.
Levit. 19, 35.

Proverb. 20.
23.

Robotnicy
złe robiąc.

Słudzy nie-
wierni.

Żebracy chy-
trzy.

Najemnicy
niepilni.

Jawne także złodziejstwo jest rzemieślników i najemnych ludzi, którzy chcąc mieć zupełną i całą nagrodę od tych, którym nie robili tak sprawiedliwie jak winni byli. Nie są też od złodziejów różni słudzy pańscy i niewierni stróże ich rzeczy i owszem dlatego są haniebniejsi, niż inni złodzieje, którzy kluczy nie mają, że przed sługą kradzieżnym żadna rzecz dobrze opatrzona i zawarta być nie może. Nadto, czynią i oni złodziejstwo, którzy zmyślonemi słowami i nieprawdziwem żebractwem wypraszają pieniądze, a tém ciężej grzészą, iż do złodziejstwa i kłamstwa jeszcze przydają. Ci także między złodziejami policzeni być mają, którzy do jakiej prywatnej albo publicznej sprawy najęci będąc, mało, lub nie wcale nie czyniąc bez uwagi na swój obowiązek, pożytku tylko i zapłaty używają. Trudno bardzo i długo byłoby wyliczać wszystkie sposoby kradzieży, które dowcipne wynalazło łakomstwo, które wszystkie wień drogi do nabycia pieniędzy.

10. Łupieztwa różne rodzaje.

Przeto o łupieztwie, które jest niby drugą częścią złości takowych, już powiedzieć należy z upomnieniem od Plebana Chrześcian, aby pamiętali na one Apostolskie słowa: *Którzy chcą bogatemi zostać, wpadają w po-*

1. Timoth.
6, 9.

kuś i w sidła szatańskie. Cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy czynicie im. Czegobys nie chciał, aby tobie inszy uczynił, strzeż się, abys tego innemu nie czynił.

Matth. 7.
Tobie 4.
Luce 6.

Łupieztwo tedy do wielu się rzeczy ściąga, którzy bowiem zasłużonej zapłaty rzemieślnikom nie płacą, łupieżni są: i takich do pokuty wzywa ś. Jakób Apostół: *Nuż wy teraz bogacze, płaccie, narzekając na nędzę wasze, które na was przyjść mają.* I tej pokuty daje przyczynę: *Oto woła zapłata robotników waszych, którzy pożęli pola wasze i którąście im zatrzymali, a wołanie ich przyszło aż do uszu Pana Zastępów.* Takowe łupieztwo i w księgach starego Zakonu jest zganione. W tym grzechu łupieztwa ci się zamykają, którzy onych ceł, podatków, dziesięcin i dochodów inszych, co przełożonym kościelnym i na urzędzie będącym są powinne, nie płacą, ale je biorą i sobie przywłaszczają.

Łupieczy są,
którzy za-
płaty nie
oddają.
Jacobi 5, 1.

Levit. 19.
Deut. 24.
Malach. 3.
Tobie 4.
Cła i dzie-
sięcin nie-
płacący.

11. Lichwiarze.

Tu należą lichwiarze okrutni i bardzo ciężcy w łupieztwie, którzy drą ludzi ubogich i prawie zabijają lichwami. To zaś jest lichwą, cokolwiek nad onę rzecz pożyczaną, albo nad ono coś dostał i co ci wrócono, wyżej jeszcze przychodzi, chociażby pieniądze były lub cokolwiek innego, co by się kupić, lub pieniędzmi szacować mogło. Bo tak napisał Ezechiel: *Lichwy i zbytecznego nic nie wezmę.* I Pan u Łukasza mówił: *Pożyczajcie, o żadnym pożytku ztąd nadziei nie mając.* Był to zawsze bardzo ciężki grzech i obmierzył nawet u Pogan. I ztąd poszła owa mowa gdy jeden rzekł: *A cóż za pożytek lichwić?* drugi odpowiedział: *co za pożytek człowieka zabić?* Którzy bowiem lichwią, dwakroć jedną rzecz sprzedają, albo to przedają, co nie jest.

Co jest li-
chwa?

Ezech. 18.
Luce. 6, 35.

Catonis sent.
de qua vide.
Ambros. cap.
14. Lib. de
Tobia.

12. Co źle sądzą za pieniądze.

Czynią też łupieztwo pieniądze sędziowie, którzy przedają sądy, a zapłatą albo pieniędzmi ubлагani, sprawiedliwe ludzi podlejszych i uboższych sprawy przewracają. Winni także tego łupieztwa oni, co oszukują tych,

Co długów
nie płacą.

którzy im pożyczali, albo którzy się zapięrają długów, i którzy sobie czas do zapłaty obrawszy, albo na swe, albo na cudze słowa towarów dostają, a jednak wiary nie dotrzymują i nie płacą. Tym zaś większy jest ich grzech, bo kupcy z ich oszukania i omyłki przyczynę wzięwszy, z wielką szkodą obywatelstwa, wszystkie rzeczy drożej sprzedają, którym służy ona Dawida powieść:

Psalm 36. *Zły człowiek pożyczcy, a nie odda.*

13. Co ubogich dla zapłaty obciążają.

Lecz cóż o bogaczach onych rzeczemy, którzy od tych, co płacić nie mogą, ciężko rzecz pożyczaną wyciągają, a przeciwko Bożemu Przykazaniu takie zastawy od nich biorą, jakie im ku obronie ciała są potrzebne?

Exod. 22, 26. *mówi bowiem Pan Bóg: Jeżelibyś od bliźniego twego wziął odzienie w zastawie, wróć mu go przed zachodem słońca, albowiem to tylko jedno ma, którym ciała swego nagość pokrywa, a nie ma innego, na którymby mógł spać. Jeżeli będzie do mnie wołał, wysłucham go, bo miłosierny jestem.* Takowych ludzi okrutne wyciąganie sprawiedliwie drapieżstwem, albo łupieżstwem nazwać możemy.

14. Co na drogość zboże chowają.

Są też w tej liczbie i ci, których ojcowie śś. drapieżcami zowią, którzy w niedobry urodzaj zachowują zboże, aby dla nich żywność droższa i cięższa była, co też ma miejsce w tych wszystkich rzeczach, które żywności i życiu ludzkiemu są potrzebne. Na takich ludzi ściąga się ono przekleństwo Salomona: *Który kryje zboże, między ludźmi przeklętym zostanie.* Takowych zaś Pleban upomniawszy z ich złości, łatwiej strofować będzie, wykładając im szérzej te męki, które grzechom takowym są naznaczone.

Tośmy już o rzeczach zakazanych powiedzieli, teraz o przykazanych powiemy, między którymi o d d a ż pierwsze miejsce ma, grzech bowiem nie będzie odpuszczony, póki rzecz wzięta nie odda się.

15. Którzy powinni zwrócić rzecz niesłusznie wziętą?

A nietylko ten co ukradł, wrócić ma rzecz wziętą temu, któremu ukradł, ale jeszcze wszyscy, którzy zło-dziejstwa tego uczestnikami byli, wrócić to, co jest wzięto, są powinni; więc powiedzieć potrzeba, którzy to są, zaciągający obowiązek oddaży. Takowych ludzi wiele jest rodzajów. Pierwszy jest tych, którzy kraść rozkazu-ją, którzy nietylko zaczynają kradzież, czyli są towarzy-sze złodziejów, ale też między tym rodzajem złodziejów są najgorsi. Drugi rodzaj woła pierwszymu jest równy, ale władzą różny, jednak między tymi złodziejami ma być poczytany, którzy choć rozkazać nie mogą, jednak radzą i do złodziejstwa dopomagają. Trzeci jest tych, którzy z złodziejami porozumienie mają. Czwarty jest tych, którzy się kradzieżą dzielą, z kąd sobie zysk czynią, je-żeli to zyskiem nazywać mamy, co ich (gdy nie porzuca tego) w męki wieczne prowadzi, o których Dawid tak mówił: *Jeżeliś widział złodzieja, biegleś z nim pospołu.* Piąty rodzaj złodziejów, którzy mogąc złodziejstwa za-bronić, nietylko nie zabiegają, albo nie sprzeciwiają się, ale raczej pozwalają im i dopuszczają swęj woli. Szósty rodzaj tych jest, którzy wiedząc pewnie że się złodziej-stwo stało i gdzie, jednak nie o tém nie powiadają, ale taką postawę ukazują, jakoby o tém żadnej wiadomości nie mieli. Ostatni rodzaj jest tych, który w sobie za-myka wszelkiej kradzieży pomocników, stróżów i obroń-ców i onych, którzy ich przechowują, albo w domu mie-wają. A ci wszyscy i dosyć uczynić muszą tym, którym jest co wzięto i pilnie upominani być mają, aby tę rzecz potrzebną, to jest: przywrócenie, uczynili. Nie są też wolni od winy i ci, którzy chwalą złodziejstwa. W tém także przewinieniu zamykają się synowie i żony, którzy ojcom lub mężom kradną pieniądze.

Psalm 49.

16. Ubogich mamy wspomagać.

Już więc to Przykazanie tak się ma rozumieć, a-byśmy nad ubogimi i w niedostatku będącemi litość

mieli i ubóstwo ich naszą majątnością wspomagali. A iż ta nauka często i obszernie ma się przywozić ludziom, więc będą brać te rzeczy Plebani z ksiąg owych śś. mężów: Cypryana, Chryzostoma, Grzegorza Nazianzena i innych, którzy o jałmużnie bardzo dobrze pisali, z kąd temu urzędowi mogą zadosyć czynić. Chrześciany bowiem do téj ochoty wzbudzać trzeba, aby wspomagali tych, którzy miłosierdziem cudzém żyć muszą. Trzeba ich nadto uczyć, jak jest potrzebna jałmużna, abyśmy majątnością i posługą naszą ku ubogim hojnemi byli, co pokażą onym bardzo prawdziwym dowodem, że Pan Bóg w dzień sądny będzie się tymi brzydził i na wieczny ogień skaże ich, którzy opuścili i zaniedbali jałmużny, tych zaś, którzy dobrze czynili ubogim, pochwalwszy, do niebieskiej ojczyzny wprowadzi. Ten wyrok swemi ustami Chrystus Pan wyraził: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie zgotowane wam królestwo. I znowu: Idźcie odemnie przekleci w ogień wieczny.*

Jałmużny
pożytek w
dzień sądu.

Matth. 25.

17. Jak mają być ludzie do jałmużny pobudzani?

Nadto, używać téż będą onych bardzo przystojnych miejsc ku pokazaniu téj rzeczy: *Dajcie, a będzie wam dano.* Przywiodą obietnice Boże, nad które nie obfitszego, ani zacniejszego nie może być pomyślono: *Nie jest żaden, któryby opuścił ojca, matkę &c., iżby stokroć tak wiele teraz w tym czasie wziąć nie miał, a na przyszłym świecie żywot wieczny.* Przydadzą i to, co Chrystus Pan powiedział: *Czynicie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby was, gdy ustaniecie, przyjęli do przybytków wiecznych.* Będą téż wykladać części tego obowiązku tak potrzebnego, żeby ten, który dać nie może ubogiemu, czémby życia swego podparł, aby mu cokolwiek pożyczył, według Chrystusa Pana przepisu: *Pożyczajcie, niczego się złąd nie spodziewając, której rzeczy szczęśliwość wyraził Dawid onemi słowy: Miły jest człowiek, który się lituje i pożycza.*

Lucæ 6.

Marci 10, 29.

Lucæ 16.

Lucæ 6.

Psalm 111.

18. Dla dawania jałmużny i unikania próżnowania potrzeba pracować.

Należy téż do pobożności Chrześcijańskiej, gdyby nie było z kąd inąd dobrze czynić tym, którzy ku swéj żywności cudzego żądają miłosierdzia, aby dla unikania próżnowania cokolwiek robili i dostarczali swemi rękami to, z czegoby niedostatek ludzi ubogich ratować mogli. Do czego Paweł ś. przykładem swoim upomina wszystkich: *Wy wiecie, jak nas naśladować macie. Starajcie się, abyście spokojni byli i żebyście sprawy wasze odprawiali i robili swemi rękami, jakośmy wam rozkazali.* A do Efezów pisząc, tak mówi: *Kto kradł, niechaj już nie kradnie, ale niech raczej pracuje robiąc swemi rękami co dobrego, aby miał, z kądby użyć mógł temu, który cierpi potrzebę.*

2. Thes. 3, 8.

Ephes. 4.

19. Skromnie żyć, aby można drugim pomódz.

Potrzeba téż skromności używać, a cudzego dobra nie ruszać, żebyśmy innym ciężkimi lub przykreimi nie byli; i ta powinność, acz się we wszystkich Apostołach bardzo wydała, szczególnie jednak okazała się w Pawle ś., który tak do Tessalończyków pisał: *Pamiętajcie bracia na prace nasze i trudzenie, gdyśmy w nocy i w dzień robiąc, (abyśmy podobno którego z was nie obciążyli) kazali wam Ewangelię Bożą.* I na inném miejscu tak mówił: *W pracy i utrudzeniu robiąc we dnie i w nocy, abyśmy z was nie obciążali kogo.*

1. Tess. 2, 9.

2. Tess. 3, 8.

20. Jak należy lud nakłaniać do obrzydzenia kradzieży, a zamiłowania szczodroblowości?

Lecz żeby lud Chrześcijański od tych wszystkich niewymownych złości mógł być daleki, więc będzie się Plebanom godziło brać od Proroków i z innego pisma Bożego, złodziejstw i drapieżtw obrzydzenie i one ciężkie karania, które Pan Bóg naznaczył popełniającym te złości. Prorok Amos woła: *Śluchajcie tego wy, którzy trapiacie ubogiego i czynicie to, żeby nędzni ustali na ziemi, mówiąc: kiedyż ten miesiąc przeminie, abyśmy*

Amos. 8, 4.

towary mogli rozprzedać? i ta sobota, abyśmy otworzyli zboża, umniejszili miary, a przysporzyli wagi i podrzucili szale zdradliwe? Wiele o tém jest u Jeremiasza, w przypowieściach Salomona i w Ekklezyastyku. Ani zaś wątpić należy, iż te złych rzeczy nasiona, które na czas nasze teraz przychodzą, poniekąd zamykają się w tych przyczynach, to jest: że my dla tych przyczyn terazniejsze złe przygody cierpiemy. Aby się zaś przyzwyczaili Chrześcianie szczodremi i dobrotliwymi ku ubogim i żebrakom być, (co należy do drugiej części tego Przykazania,) więc będą przywodzić Plebani wielkie nagrody obiecane od Boga w tém i w przyszłym życiu, miłosiernym.

21. Z złodziejstwa jak się ludzie wymawiają?

Znajdują się atoli ludzie, którzy zostając w złodziejstwie, wymawiać się umieją, upominać ich zatem trzeba, że przyjdzie ten czas, gdy Pan Bóg żadnej ich wymówki za ten grzech nie przyjmie i owszem to nastąpi, iż oną wymową nie już się umniejszą, ale powiększą ich grzech. Nic tu nie waży szlachetnych ludzi wymówka, którą przywodzą na usprawiedliwienie własne, twierdząc: iż oni nie przychodzą do téj złości z chciwości albo łakomstwa, aby komu rzecz własną lub majątność wziąć mieli, ale to czynią dla zachowania powagi domu swego i swych starszych, którychby dobre mniemanie i zacność upadła, gdyby rzeczy cudzych więciem wspierana nie była. Takowych ludzi błąd szkodliwy, ma być z ich myśli wypędzony i ma im być pokazano, że ten jest tylko sam sposób zachować i rozmnożyć majątność, bogactwa i sławę swych starszych, jeżeli woli Bożej posłuszni byli i zachowali Przykazania Jego. A gdyby tém wzgardzili, więc majątności one dobrze ustanowione i opatrzone wyrócić się muszą, a królowie z królewskiej stolicy i z najwyższej czci swojej na dół upadną, na których miejsce ludzie czasem podli i których oni w wielkiej nienawiści mieli, od Pana Boga powołani bywają. Dziwna rzecz jest, jak się bardzo na tych Pan Bóg gniewa, czego świadkiem Izaiasz,

Isaie 1, 23. u którego tak Pan mówi: *Książęta twoi niewierne, to-*

warzysze złodzieje, wszyscy dary miłują, a za zapłatą idą. A przeto mówi Pan Bóg zastępów mocny żydowski: *Ach toć się pocieszę nad nieprzyjaciółmi mojemu i pomśczone się nad przeciwnikami własnymi i obrócę na cie rękę moją i do szczętu zużęlicę twoją wypałę.*

22. Innych wymówki, iż to czynią z potrzeby.

Są jeszcze drudzy, którzy nie przywodzą w złodziejstwie onęj przyczyny zacności domu i sławy, ale przywodzą łatwiejsze pożywienie swoje i ochędóstwo, których gromić potrzeba, a przytém nauczyć, jak bardzo bezbożnie czynią i mówią, że pożytek swój nad wolą i chwałę Bożą przekładają, którą obrażamy ciężko, Przykazania Jego nie pełniąc. Nadto, możesz być jaki w złodziejstwie pożytek, za którymby rozliczne nie poszły niepożytki? powiada mędrzec: *Nad złodziejem jest sromota i żalność.* Lecz choćby tak było, że im się dobrze powodzi, złodziei jednak imię Pańskie szpeci i woli Jego najświętszej sprzeciwia się i zdrowém przykazaniem Jego gardzi, z którego to źródła cały błąd, wszystka złość i wszystka bezbożność wypływa.

Eccles. 5.

23. Wymówki tych, którzy majątnych kradną, lub swym nałogiem się zastawiają.

Słyszymy téż czasem złodzieiów, którzy to twierdzą, iż nic w tém nie grzeszą, gdy cokolwiek ujmują majątnym i bogatym ludziom, którzy z takiego odjęcia, żadnej szkody nie mają, ani ją téż czują. Jest to nędzna i szkodliwa wymówka.

Drugi zaś mniema, że się tém wymówi, iż tak się kraść przyzwyczaił, że łatwo téj myśli i takiego uczynku poprzestać nie może. Takowy jeżeli Apostoła mówiącego słuchać nie będzie: *kto kradł, niechaj już nie kradnie,* więc rad nie rad wiekuistym męką przywyknąć musi.

Ephes. 4.

24. Którzy się daną okazują, lub chęcią pomszczenia swój krzywdy wymawiają.

Inni są, którzy się tém wymawiają, iż się im taka zdarzyła okazyja, bo to jest oklepiane przysłowie, iż któ-

rzy nie byli złodziejami, takimi stają się z okazji. Takowi tym sposobem mają być uwolnieni z tego mniemania, aby się sprzeciwiali złym żądom. Gdybyśmy bowiem to zaraz czynić mieli, do czego nas żąda nasza wiedza, a któryżby sposób lub koniec mógł być złościom naszym? Jest to więc szkaradna wymówka i owszem wielkiej niepowściągliwości i niesprawiedliwości wyznanie, bo który to powiada, iż dlatego nie zgrzeszył, iż nie miał do grzechu okazji, ten się prawie przyznaje, żeby zawsze grzeszył, gdyby miał potemu pogodę.

Są znowu drudzy, którzy powiadają iż dlatego kradną, aby się pomścili, bo im drudzy podobną krzywdę wyrządzili, tym tak odpowiedzieć należy: najprzód nie godzi się nikomu, aby się miał mścić krzywd swoich, powtórę nie może być żaden sędzią w swęj rzeczy, ani im dopuszczono, aby się tego mścić mieli nad innemi, co przeciwko nim inni zgrzeszyli.

25. Którzy dla pokrycia swych długów kradną.

Naostatek, niektórzy mniemają, że ich złodziejstwo tym sposobem obronione i zakryte być może, gdy w wielkie długi zaszedłszy, inaczej wolni być nie mogą, gdyby ich nie wypłacali złodziejstwem. Z którymi tak się obchodzić i tak im powiedzieć trzeba, iż nie ma żadnego długu cięższego, którymby się bardziej naród ludzki obciążał, jak jest on dług, który w Pańskiej modlitwie codziennie wspominamy: *Odpuść nam nasze winy*. A przeto jest to rzecz szalonego człowieka, chcieć Panu więcej zostać winien, to jest więcej grzeszyć, abyś ludziom wypłacił coś winien. I daleko jest lepiej siedzieć w więzieniu, niżeli być w wiecznych mękach piekielnych i ciężej jest Boskim niż ludzkim sądem być osądzonym. Dlatego mają się pokornie do pomocy i łaski Bożej uciekać, od którego, czego im potrzeba dostąpić mogą. Są też inne wymówki, którym roztropni Plebani i pilni w swym urzędzie, łatwo będą mogli zapobiec, aby mieli kiedy swój lud naśladować dobrych uczynków.

O ósmém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ IX.

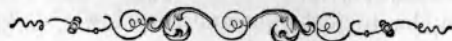
Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.

1. Co za pożytek z tego Przykazania?

Jak wielki nietylko pożytek, ale i potrzebę zamyka w sobie ustawiczny tego Przykazania wykład, przypomina nam to Jakób św. onemi słowy: *Jeżeli kto nieobraża nikogo słowem, ten jest mężem doskonałym*. Tenże dalej mówi: *Chociaż język małym jest członkiem, wielkie jednak rzeczy podnosi. Oto maleńki ogień, a jak wielki las zapala?* i t. d. Z których świadectw o dwóch rzeczach upomnieni bywamy: najprzód, iż ta wada języczna bardzo się daleko rozszerza, co potwierdza owo zdanie Proroka: *każdy człowiek kłamca*, powtórę, że niezliczone złości ztąd pochodzą, zwłaszcza, iż częstokroć z winy człowieka złorzecznego utracą się majątność, sława, życie i duszne zbawienie, albo tego, który jest obrażony, iż wzgardy swojej skromnie znieść nie może, lecz się mści popędliwie; albo też onego, który obraził, ponieważ złym wstydem uwiedziony, fałszywie rozumie, iż uszczerbek dobrego mniemania będzie cierpiał, jeżeli uczyni dosyć temu, którego obraził. Zatem niech tu upomnieni będą Chryścianie, aby wielce P. Bogu dziękowali za to zbawienne Przykazanie, które fałszywego świadectwa mówić nie da, którym nietylko nam zakazują, abyśmy innym nie czynili krzywdy, ale też przez posłuszeństwo jego, od cudzych krzywd obronieni bywamy.

2. Dwojakie prawo w tém Przykazaniu zamyka się.

W tém tedy Przykazaniu tym samym sposobem postępować będziemy, co i w innych, to jest: uważać



w nim mamy dwa prawa, jedno zakazujące, żebyśmy nie mówili fałszywego świadectwa, drugie przykazujące, żebyśmy bez wszelkiego zmyślenia i wszelkiej chytrłości tak słowa, jako i sprawy nasze, szczerą prawdą wspierali i zdobili. Do czego upomina Apostół w liście do Efezów: *Prawdę czyniąc w miłości, rosnijmy w Nim* (to jest: w Chrystusie) *we wszystkiem*.

Ephes. 4.

3. Czego najbardziej zakazuje to Przykazanie?

Lecz pierwsza część tego Przykazania tak się rozumie: że aczkolwiek przez fałszywe świadectwo znaczy się to, cokolwiek o bliźnim naszym dobrze lub źle bez odmiany powiadamy, czyli by to w sądzie, albo oprócz sądu było, osobliwie jednak zakazane jest ono świadectwo, które człowiek przysięgłszy w sądzie fałszywie powiada. Świadek bowiem przez Pana Boga przysięga, a jego mowa gdy tak świadczy i Imię Pańskie do tego przywodzi, ma niemało w sobie wiary i władzy, a przeto, iż jest bardzo niebezpieczne i szkodliwe takie świadectwo, dla tego najwięcej zakazane bywa; albowiem świadków, którzy już przysięgali, (jeżeli by jakimi słusznymi przyczynami oddaleni i odparci nie byli, albo gdyby ich złość i przewrotność nie była dobrze ludziom wiadoma,) sam nawet sędzia odrzucić nie może, zwłaszcza, że jest Przykazanie prawa Bożego, iż *w usciech dwu lub trzech świadków stanie każde słowo*.

Deutr. 19, 15.
Matth. 18.

4. Bliźnim naszym kto jest?

Żeby zaś Chrześciane to Przykazanie dobrze mogli zrozumieć, więc mają być nauczani, co znaczy to słowo *bliźniego*, przeciw któremu fałszywego świadectwa mówić nie godzi się. Jest tedy bliźnim naszym (jak się z nauki Chrystusa pokazuje,) każdy, którykolwiek potrzebuje pomocy naszej, choćby krewnym był, lub nie, choć mieszczanin albo gość, choć przyjaciel, lub nieprzyjaciel, nie przystoi nam bowiem tak rozumieć, jakoby się godziło przeciw nieprzyjacielowi mówić fałszywe świadectwo, bo i tego za rozkazem Boskim miłować mamy. I owszem, ponieważ każdy sam sobie niejako bliźnim

Lucas. 13.

jest, więc nikomu nie godzi się przeciw samemu sobie świadczyć fałszywie, i którzy tego dopuszczają się, sami na siebie zmażę sromoty i szkaradności kładąc, obrażają nie tylko samych siebie, ale i Kościół, którego są członkami. Tym sposobem szkodzą miastu ci, którzy samych siebie zabijają, bo tak napisał Augustyn św.: „Którzy „to Przykazanie dobrze rozumieją, nie mogą mniemać, „iż nie zakazano tego, aby kto przeciw sobie fałszywie „świadczył; przeto, iż w tém Przykazaniu one słowa „przydano: *przeciw twemu bliźniemu*. Lecz niechaj tak „żaden nie mniema, żeby dlatego wolnym był od grzechu, „gdyby sam przeciwko sobie świadczył fałszywie, „ponieważ sposób miłości bliźniego, człowiek miłujący „bierze sam od siebie, to jest: aby go tak miłował, jak „samego siebie.“

August. lib.
1. de Civit.
Dei. cap. 20.

5. Fałszywem świadectwem nie godzi się przyjacielom naszym pomagać.

Lecz gdy nam zakazują, abyśmy fałszywem świadectwem nie obrażali bliźniego, niech więc żaden nie mniema, żeby Pan Bóg pozwalał nam rzecz przeciwną, to jest: aby się godziło, źle przysięgając, przyczyniać cokolwiek pożytku temu, który nam albo krwią, lub wiarą powinowatym i przyjacielem jest; albowiem nikomu pomagać nie mamy kłamstwem, lub próżną mową, a cóż dopiero złą przysięgą. Przeto Augustyn św. pisząc do Krescencyusza o kłamstwie naucza, z zdania Apostoła, iż kłamstwo wtenczas nawet bywa fałszywem świadectwem, gdy kogo nieprawdziwie chwalimy. Wykładając bowiem ono Pawła św. miejsce: *I my znajdujemy się być fałszywemi świadkami, jeżeli przeciw Bogu powiadamy świadectwo, iż On wzбудził Chrystusa Pana, którego zaiste nie wzbudził, jeżeli umarli nie powstają*. Fałszywem (mówi) świadectwem nazywa Apostół to, gdyby o Chrystusie P. kłamał, chociaż w tej rzeczy, którąby czei Jego służyć mogła.

August, cap.
12, 13. de
Mendacio.1. Corinth.
15, 15.

6. Ile złego idzie z takiego fałszywego świadectwa?

Często zaś to się przytrafia, iż gdy kto życzy jednemu, a szkodzi drugiemu, więc sędzia błędu swego

ma przyczynę, że czasem fałszywem świadectwem uwiedziony, przeciwko prawu za niesprawiedliwością skazać i osądzić musi. Bywa i to czasem, że gdy kto dla czyjego fałszywego świadectwa sprawę u sądu wygra i żadnej kary za to nie odbierze, natychmiast chlubiąc się z niesprawiedliwego zwycięstwa, odważa się przynajmować niesprawiedliwych świadków, aby za ich pomocą otrzymał to, co pożąda. I jest to rzecz na świadka ciężka, iż go za fałszerza i krzywoprzysięcę tenże sam, którego on złą przysięgą wsparł i podniósł, mieć będzie, i sam też jeszcze przeto, że mu się ona złość dobrze udała, większe codziennie ćwiczenie bierze i większego zwyczaju w bezbożności i śmiałości nabywa, a codziennie gorszym staje się.

7. Grzészają kłamliwi sędziowie i ci, co się prawując dopuszczają kłamstwa.

Jako więc zakazują świadkom próżnej mowy, kłamstwa i krzywoprzysięstwa, tak też samo zakazują i tym, którzy w sądzie skarżą, którzy na skargę odpór dają, którzy winnych bronią, którzy na sądzie siedzą i jakimkolwiek sposobem do sądu należą. Naostatek zakazuje Pan Bóg nietylko w sądzie, lecz i oprócz sądu świadectwa każdego, któreby szkodę lub utratę bliźniemu przynieść mogło; albowiem w księgach Lewityków, gdzie te Przykazania są powtórzone, tak jest napisano: *Nie będziecie kraść, nie będziecie kłamać, i nie oszuka żaden swego bliźniego.* W których to słowach bez wątpienia wszelkie kłamstwo Pan Bóg potępia. Co jaśniej wyraża

Levit. 19.

Psal. 5.

8. Nie godzi się potwarzać i obmawiać.

Nietylko zaś fałszywe świadectwo tém Przykazaniem zakazane jest, ale i ona bezwstydną chuć i pragnienie naśmiewać się lub uwłaczać bliźniemu, z czego wielkie złości pochodzą, i co gani pismo Boże. Dawid powiada: *że z takowym nie jadał.* A Jakób św. mówi: *Nie uwłóćcie jeden drugiemu bracia moi.* Złość tego grzechu nietylko z Przykazania poznać możemy, ale i

Psal. 99.
Jacobi 4, 11.

z przykładów, których obficie znajdujemy w piśmie św. Aman bowiem tak bardzo był pobudził do gniewu przeciwko żydom króla Aswera, zmyślając o nich największe złości, iż on wszystkich tego narodu ludzi rozkazał był wybić. Wiele jest innych takich przykładów, które wspominając Kapłani, będą się starać, aby lud od tak złośliwej rzeczy odwieść mogli.

Ester. 13.

9. Kto jest obmowcą?

Ażeby moc grzechu, którym uwłaczamy bliźniemu, dostatecznie poznana była, wiedzieć potrzeba, iż nietylko obraża się dobre ludzkie mniemanie, gdy potwarz na nich wkładamy, ale też, gdy ich występki słowy wyjawiamy, i roznosimy. A jeżeliby się kto potajemnie czego takowego dopuścił, co by jego sławie, gdyby się dowiedziano, dla ciężkości albo szkaradności onego uczynku szkodzić mogło, natychmiast ktoby tę rzecz, gdzie, kiedy, przed kim, i którym to wiedzieć nie potrzeba, rozsławił, takiego słusznie obmowcą i złorzecznikiem zowią.

Lecz między wszystkimi obmowami, nie jest żadna tak ciężka, jak tych ludzi, którzy Wiarę chrześcijańską z jej Kaznodziejami obmawiają, tudzież i owych, którzy nauczycieli złych nauk i błędów bardzo chwala.

10. Słuchający potwarzy i plotkarze.

W tej liczbie mieścić należy i tych, którzy z upodobaniem słuchają obmowców, albowiem piszą śś. Hieronim i Bernard, że nie wiedzieć, co jest potępienia godniejszego, czyli uwłaczać, albo uwłaczającego słuchać? bo nie byłoby obmowców, gdyby nie było słuchających.

Hieron. in
Epist. ad
Neop.
Bern. lib. 2.
de cons. ad
Eug.

Grzészają i owi, którzy swą chytrą rozrywają ludzi i przeciwko sobie zajętrząją, którzy się w czynieniu niezgody kochają, i zmyślonemi powieściami ścisłe przyjaćielstwa i towarzystwa rozłączają. Ten grzech tak Pan Bóg zakazuje: *Nie będziesz potwarzcą ani podszywaczem między ludźmi.* Takich wielu było między radą króla Saula, którzy pragnienie jego od Dawida odwrócić, a króla przeciwko niemu pobudzić chcieli.

Levit. 19.
1. Reg. 24.
26.

11. Podchłébstwa także zakazane.

- Grzészają naostatek owi łagodni i podchlebni ludzie, którzy łagodnością swą i chwałą zmyśloną, wkradają się w uszy i serca tym, od których łaski, pieniędzy i czci dostępują, nazywając, (jak mówi Prorok:) złą rzecz, dobrą, a dobrą złą, których abyśmy odpędzali i odganiaли:
- Isaie. 5. od naszego towarzystwa, upominał Dawid onemi słowy *Skarże mnie Sprawiedliwy w miłości i zgromi mnie, lecz oléj złośnika niechaj nie ztłuści głowy mojej*. Aczkolwiek takowi nie złorzeczą bliźniemu, bardzo jednak mu szkodzą; ponieważ chwając jego występki, przyczynę mu dają, aby w onych grzechach trwał, póki by tylko żył. To zaś podchłébstwo cięższe jeszcze jest, którego używają na szkodę i utratę bliźniego. Tak czynił Saul, gdy chciał aby Dawid od rozniewianych Filistynów był zabity, natychmiast tak mu podchłébiał onemi słowy: *Oto masz córkę moję starszą Merob tę dam tobie za żonę, tylko bądź mężem mocnym, i wojny pańskie odprawuj*. Tak i żydzi chytrze mówili do Chrystusa: *Nauczycielu, wiemy że jesteś prawdziwy, i prawdziwie drogi Bożej uczysz*.
1. Reg. 18. Mat. 27, 16. Marci. 17.

12. Podchłébstwo przy chorych szkodliwe.

Daleko bardziej jeszcze szkodliwsza jest mowa onych przyjaciół, powinowatych, krewnych, którą czasem podchłébiają tym, którzy śmiertelnie będąc chorzy i już prawie konają; gdy powiadają choremu, że mu nic nie będzie, że nie umrze; gdy każą mu być dobrej i wesołej myśli i od Spowiedzi go niby od myśli smutnej odwodzą; gdy naostatek umysł jego od wszystkiego starania odwracają i od onych rzeczy ostatecznych i niebezpiecznych rozmyślania, w których on jest na ten czas. Przeto strzedz się należy wszelakiego kłamstwa, a najbardziej tego, za którym wielka szkoda następuje.

13. Grzészają paszkwilanci, ludzie ze żartu kłamiący i obłudni.

Ono także matactwo jest pełne bezbożności, gdy kto przeciwko wierze albo téż o wierze mówiąc, kłam-

stwo powiada. Obraża się także Pan Bóg owém złorzeczeniem i uszczypliwemi przymówkami, które się dzieją przez książki, albo sromotne pisanie i przez inne potwarzy takoweż.

Nadto, dla żartu albo pomocy jakiej, kłamstwem kogo oszukać, choćby żadna ztąd szkoda lub pożytek nie nastąpił, bynajmniej nie przystoi; bo nas Apostół tak upomina: *Złożysz kłamstwo, mówcie prawdę*. I w takim żartowném kłamstwie jest wielka skłonność ku częstemu i ciężkiemu kłamaniu i z takowych kłamstw żartownych, ludzie się mówić nieprawdy zwyczajają; z kąd o nich takie jest rozumienie, że prawdy w sobie nie mają i dlatego, aby powieściom ich wierzone, często muszą przysięgać.

Ephes. 4.

Naostatek w pierwszej części tego Przykazania, nieprawdziwe zmyślenie, albo obłudność zakazuje się. A nie tylko grzech mają w sobie te rzeczy, które nieprawdziwie albo obłudnie zmyśliwszy mówimy, ale i te, które czynimy. Bo tak słowo, jak uczynki, są niby niejakie znamiona tych rzeczy, które każdy ma z swęj myśli, i dlatego Pan często gromiąc Faryzeuszów, obłudnemi ich zowie. A na tém niech dosyć będzie, cośmy o pierwszej części Przykazania tego mówili, która się ku zakazaniu ściąga.

14. Sądy chce Bóg mieć sprawiedliwe.

Teraz wykladać będziemy, co w drugiej części P. Bóg przykazuje. Do tego się więc moc i własność Przykazania tego ściąga, aby sprawiedliwe i według prawa sądy bywały; i żeby ludzie nie przywłaszczali ich sobie ani na nich gwałtem zasiadali; albowiem jak pisze Apostół: *nie godzi się cudzego słuę sądzić, ani téż czy-* Rom. 14.
nić wyrok, rzeczy i sprawy niezrozumiawszy. W czém Actor. 7.
oni Kapłani i pisarze zakonnici grzészili, którzy Szczepana św. sądzili. W czém téż grzészili oni u Filipen- Actor. 16.
sów przełożeni sądowi, o których mówi Apostół: *Ubi-*
wszy nas jawnie niewinnych ludzi, którzy jesteście Rzy-
mianie, wsadzili do więzienia, a teraz potajemnie wyrzu-
cają nas. Niechaj więc sędziowie nie potępią niewinnych

albo też bezkarnie nie wypuszczają winnych; niechaj przekup, albo łaska, niechaj nienawiść, lub miłość nie ich nie wzrusza, bo tak Mojżesz onych starców upominał, których był sędziami nad ludem ustanowił: *Sprawiedliwie sądźcie każdego, bądź mieszczanina, domownika, jako i gościa. Nie będziecie mieć żadnej różnicy w osobach, tak dobrze wysłuchajcie małego, jak wielkiego, nie będziecie mieć względu na osobę żadnego, bo jest sąd Boży.*

15. Kiedy urząd o co pyta pozwanego, czy można skłamać?

Co się tyczy ludzi winnych, chce Pan Bóg, aby prawdę wyznali, gdy sądownie o to pytani będą, albowiem chwały i sławy Bożej wyznanie, które czynią, jest świadectwem i niejakiem kazaniem według powieści onego sędziego Jozue, który upominając Achama ku wyznaniu prawdy tak mówił: *Synu miły, daj Panu Bogu Żydowskiemu chwałę.*

16. Co za powinność jest świadków?

A iż to Przykazanie osobiście do świadków należy, więc ma pilnie o nich Pleban mówić, bo ta jest Przykazania tego moc, iż ono nie tylko fałszywe świadectwo zakazuje, ale też prawdziwe czynić lub mówić przykazuje. W rzeczach bowiem świeckich, wielki jest prawdziwego świadectwa pożytek, ponieważ jest bardzo wiele rzeczy, o których musielibyśmy nie wiedzieć, gdybyśmy ich przez świadectwo nie poznali; a zatem nie jest tak potrzebnego, jak prawdziwe świadectwo w tych rzeczach, których nie wiemy i których niewiedzieć nie godzi nam się. O czém jest zdanie Augustyna św.: „Ten, który zakrywa prawdę i który mówi nieprawdę winni „zostają: on, iż nie chce być pożytecznym, a ten, iż chce „zaszkodzić.“ Godzi się czasem prawdę zamilczeć, ale nie w sądzie, bo na sądzie, gdy sędzia świadka porządnie o co pyta, więc koniecznie prawda musi być wyjawiona. Gdzie strzedz się świadkom należy, aby się na

Aug. II.
quest. 3.
Cap. Quis-
quis.

zbyt na pamięć swą spuszczać, tego za rzecz pewną nie twierdzili, czego dowodnie nie wiedzą.

17. Co za powinność jest rzeczników, prokuratorów?

Rzecznicy, prokuratorowie i inni prawni ludzie, radą i pomocą wspierać się powinni ludzie zostających w czasach potrzebnych i ubogich ratować, nie podejmują się zaś rzeczy niesprawiedliwych bronić, ani dla potwarzy lub łakomstwa, prawo przedłużać będą. A co się zapłaty dotyczy za ich pracę i staranie, to niech sprawiedliwie i przyzwyczaj biorą.

18. Obowiązki tych, którzy skarżą.

A ci, którzy skarżą, albo w sądzie czego żądają, upomnieni być mają, aby przywiezieni miłością, albo nienawiścią, lub jaką chciwością, niesprawiedliwą swą potwarzą nikomu nie czynili trudności.

Naostatek Pan Bóg to Przykazanie dał wszystkim ludziom pobożnym, aby w schadzках i rozmowach swoich zawsze prawdę tak jak rozumieją mówili, nie takiego niepowiadając, coby dobrej sławie cudzej szkodzić mogło, ani też ludziom onym, o których rozumieją, że od nich obrażeni i naigrawani bywają; ponieważ to przed oczyma mieć mają, iż taka jest między nimi wspólność i towarzystwo, aby tegoż ciała członkami być mogli.

Chrześcianin
prawdę ma
zawsze mó-
wić.

19. Zkąd Chrześcianie poznać mogą sprosność kłamstwa?

Żeby zaś Chrześcianie témbardziej tego grzechu, to jest: kłamstwa strzegli się, będzie im Pleban pokazywał wielką występku tego szkaradność i nędzę; bo Chrystus Pan powiada: *że szatan jest ojcem kłamstwa,* gdy bowiem przy prawdzie się nie został, przeto słusznie kłamcą jest i ojcem kłamstwa.

Joan. 8.

Chcąc jeszcze Pleban ten grzech z ludzi wykorzenić, przywodzić będzie one wszystkie złe przypadki, które za kłamstwem następują. A że ich bardzo wiele jest i trudnoby je wyliczyć, źródła tylko niby i początki onych nędz pokaże. Najprzód, jak ciężko człowiek płonny i kłamliwy gniewa Pana Boga i jak w wielkiej nienawiści

Proverb. 6, zostaje u Niego, z powieści to Salomona mamy: *Sześć* (mówi) *rzeczy nienawidzi P. Bóg, a siódmą się brzydzi dusza Jego. Oczu wymiosłych, języka kłamiwego, ręk, które wylewają krew niewinną, serca wymyślającego myśli złośliwe, nogi prędkie na bieżenie do złego, fałszywego świadka, który nieprawdę mówi i t. d.* Któż więc obronić może takiego, który w nienawiści jest u Boga, aby ciężkiej kary odnieść nie musiał?

20. Szkody z kłamstwa dla towarzystwa ludzkiego.

Potem, co jest *sprośniejszego, albo plugawszego* Jacobi 3, 9. (mówi św. Jakób:) *jako tymże językiem, którym błogosławimy Boga Ojca, ludziom złorzeczyć, którzy są na obras i podobieństwo Boże stworzeni tak, żeby źródło z tegoż poniku słodką i gorzką wydawało wodę?* Bo który język pierwój cześć i chwałę Panu Bogu dawał, tenże potem pogardę i sromotę ile może, wyrządza. Z czego to następuje, iż ludzie kłamliwi od niebieskiego królestwa odrzuceni bywają, gdy bowiem Dawid tak P. Boga pytał: *Panie kto będzie mieszkał w przybytku Twoim?* natychmiast odpowiedział Duch przenajśw.: *który mówi prawdę w sercu swoim i w języku swym nie uczynił zdrady.*

Kłamstwa trudno przestać. Jest jeszcze w kłamstwie i ta przywara, iż ono się nieuleczoną prawie chorobą staje; bo gdy ten grzech, który ludzie popełniają, pomawiając winą fałszywą kogo, albo uwłaczając sławie i dobremu mniemaniu bliźniego, nie bywa odpuszczony, póki by potwarca nie uczynił dosyć temu, którego zpotwarzył, do czego bardzo trudno ludzie przywieść się dają, najprzód, (jak już powiedzieliśmy) odstraszeni wstydem i niejakiem płonnem o swęj zacności rozumieniu; kto się więc w takim grzechu znajduje, bez wątpienia jest mękom piekielnym wiekuistym poślubiony. Niech się bowiem żaden nie spodziewa, aby odpuszczenie swęj potwarzy i obmowy mógł otrzymać, aźby nagroził onemu, którego zacność lub sławę ukrzywdził, czyli to w jawnym sądzie, czy w osobności i przy towarzyskiej tylko rozmowie. Nadto, bardzo się szeroko ta przywara rozeszła i na innych ludzi wylała, tak dalece, że za kłamstwem i próżnością mowy, ustawa tak

Kłamstwo prawdę i wiarę gubi.

wiara jako i prawda, które są mocnymi związkami społeczności ludzkiej, a gdy te zaginą natychmiast, ludzie w wielkiem zamieszaniu życia zostawać muszą, mało co różni od szatanów.

Będzie więc uczył Pleban, iż się świegotliwości Wielomostwo. czyli wielomóstwa strzedz mamy, za którym ustrzeżeniem i grzechów innych chronić się możemy i przed kłamstwem wielce ostrożni będziemy, od którego wielomowni ludzie ledwo kiedy powściągnąć się mogą.

21. Zbijają się wymówki kłamstwa.

Naostatek, wyrzuci Pleban ten błąd z myśli onych ludzi, którzy swą próżną mowę i kłamstwa bronią, przykładem mądrych ludzi, mówiąc, że im przystoi skłamać gdy tego czas jest. Powie im więc to, (co jest rzeczą prawdziwą) iż roztropność albo rozum cielesny jest śmiercią. Będzie też upominał swoich słuchaczy, aby w swych trudnościach i uciskach ufali w Panu Bogu, nie uciekając się do sztucznego kłamstwa, bo ci co używają wymówki, łatwo to znać po sobie dają, iż więcej w mądrości własnej ufają, niżeli w nadziei opatrności Boskiej.

Tych zaś, którzy przyczynę kłamstwa swego składają na onych, od których są kłamstwem zwiedzeni, uzyć potrzeba, iż nie godzi się ludziom, aby sami na sobie mścić się mieli, ani złość złością ma być oddawana, ale raczej ma być zwyciężana w dobroci. A chociażby się też tak oddawać godziło, nikomu to jednak pożytku nie czyni mścić się z swą szkodą własną. I toć jest wielka szkoda, której kłamstwem dostępujemy, słabość i krewkość natury ludzkiej w zachowaniu Przykazań, ma być leczona wzywaniem pomocy Boskiej, aby ludzie krewkości posłuszni nie byli. Owi zaś, którzy się wymawiają zwyczajem, upomnieni być mają, jeżeli kłamstwu przywykli, aby się starali jakby zwyczaju przeciwnego, to jest: mówienia prawdy nabyli, zwłaszcza, iż ci, którzy ze zwyczaju grzeszą, większą winę mają niżeli inni.

22. Nie godzi się kłamać dlatego, że inni kłamią.

A że znajdują się drudzy, którzy innych ludzi wymówką bronią się, powiadając, iż oni też często kłamią

Rom. 2.
Lékarstwa
przeciw
kłamstwu.

Rom. 12.

i fałszywie przysięgają, przeto tym sposobem mają być z mniemania swego wyprowadzeni, że nie trzeba naśladować złych ludzi, ale ich gromić i karać należy, jeżeli zaś sami kłamliwi będziemy, więc nasza mowa w cudzém karaniu i gromieniu ważna nie będzie. Tych znowu, którzy się tak wymawiają, iż prawdę mówiąc, często szkodę ponieśli, okrzyknie Kapłan, powiadając im, że to jest skarga na siebie, a nie wymówka, ponieważ ta jest chrześcijańskiego człowieka powinność, aby raczej szkodę cierpieć, niżeli kłamać.

23. Ani dla śmiechu, ani dla pożytku kłamać się nie godzi.

Są jeszcze dwojacy ludzie, którzy się z kłamstwa wymawiają, jedni powiadają, iż dla śmiechu kłamią, a drudzy, iż to dla pożytku czynią, aniby bowiem kupili, ani sprzedali dobrze, gdyby nie używali matactwa. Takich ludzi Plebani od błędów odwieść powinni, ucząc pierwszych, jak bardzo ten grzech ustawicznym zwyczajem matactwa nietylko mnoży się, ale téż, że z każdego słowa próżnego liczbę Bogu dać muszą. Drugich zaś, bardziej gromić będzie, ponieważ w swojej wymówce sami na siebie ciężko skarżą, którzy to po sobie znają, dają, iż oném słowem Pańskim nie wierzą: *Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a te wszystkie rzeczy będą wam przydane.*

Matth. 12.

Matth. 6.



0 dziewiątém i dziesiątém Przykazaniu.

ROZDZIAŁ X.

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twojego, ani pożadał żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, które jego są.

1. Jako w tych dwu ostatnich Przykazaniach zdają się zamykać tamte ośm?

W tych dwóch Przykazaniach, (które na ostatku są położone,) to najprzód uważać mamy, iż się w nich sposób prawie zawiera, którymby inne Przykazania zachowane być miały. Co bowiem w tych słowach rozkazano, do tego się ściąga, iż jeżeliby kto chciał zachować pierwsze Przykazania zakonne, więc ma się o to starać, aby nie pożądał, bo kto nie będzie pożądał, ten na swém dosyć mając, nie będzie cudzego pragnął i będzie się z cudzych pożytków cieszył, będzie Pana Boga chwalił i wielce Jemu dziękował, będzie święcił Sobotę, to jest: wiecznego spoczynku użyje, będzie starszych swych miał w uczciwości, naostatek, nie obrazi nikogo, ani rzeczą, ani słowy, ani żadnym innym sposobem, korzeń bowiem i nasienie wszystkiego złego jest ona zła chciwość, którą ludzie będąc zapaleni, do wszystkich złości i występków pędem prawie idą. To więc uważawszy, będzie i Pleban pilniejszy w nauczaniu tych rzeczy, które powiemy, i lud chrześcijański ohotniejszy stanie się ku słuchaniu.

Kto Przykazanie to zachowuje, wszystkie zachowuje.

2. Czémże różnią się te dwa Przykazania?

Chociaż my zaś te dwa Przykazania razem złączyli, przeto, iż jednakim sposobem uczęć Pastérze obojga

moga, ponieważ jednaką rzecz zamykają w sobie, Pleban jednak, upominając ludzi, może albo razem, albo osobno oneż wyklądać, podług upodobania swego. Lecz gdy dziecięcioro Przykazań Bożych uczyć zacznie, więc okaże, co jest za różność między temi dwoma Przykazaniami i jak się jedna pożądlivość dzieli od drugiej, którą to różnicę Augustyn św. opisał w księgach różnych pytań, na drugie księgi Mojżesza. Jedna bowiem z nich na pożytek patrzy, a druga na rozkoszy i sprośne lubości. Jeżeli tedy kto placu, albo domu pożąda, ten się bardziej o zysk i pożytek, niżeli o rozkosz stara, a jeżeli żony cudzej żąda, natychmiast nie na pożytek patrzy, lecz pragnieniem do złej rozkoszy pała.

Aug. quest.
II. in Exod.

Pożądlivość
jest dwojaka.

3. Aż w szóstym i siódmym Przykazaniu nie dosyć wyraźnie tego Pan Bóg zakazał?

Dla dwojakięj zaś potrzeby Przykazania te są ludziom dane, jedna jest: aby szóstego i siódmego Przykazania wykład mógł się lepiej objaśnić. Chociaż bowiem z przyrodzonego rozumu uważali to ludzie, iż, gdy zakazują cudzołóstwa, wtenczas i pragnienie cudzej żony używania zakazuje się, bo gdyby się godziło pożądać, godziłoby się używać; wielu jednak Żydów grzechem zaślepionych nie mogło być przywiedzionych do tego, aby wierzyli, że to Pan Bóg zakazał. I owszem, gdy już było to prawo Boże dane i gdy go ludzie dobrze znali, jednak wiele się ich znajdowało, którzy w tym błędzie trwali, chociaż ich za mistrzów i wykładaczów Zakonu miano. Co się z onęj Chrystusa mowy u Mateusza św. poznać może: *Słyszeliście, co było rozkazano starym: Nie będziesz cudzołożył. Ale ja wam powiadam &c.* Druga potrzeba tych Przykazań, iż tu niektóre grzechy rozdzielone i mianowicie są zakazane, które tak jasno w szóstym i siódmym zakazane nie były. Siódme Przykazanie na przykład (*Nie będziesz kradł*) zakazało, aby nikt nie pożądał cudzych rzeczy niesprawiedliwie, ani ich też wydierał, to zaś zakazuje, aby tego żadnym sposobem nikt nie pożądał, chociażby do tego prawem

Matth. 5.

mógł przyjsć, gdy uważy, że bliźni szkodę cierpieć musi, gdyby mu to było odjęte.

4. Jak wielka łaska Boża zamyka się w tém Przykazaniu?

Lecz niżeli ku wykładaniu Przykazania tego przystapiemy, najprzód Chrześciani uczyć należy, iż to prawo nietylko nas do tego prowadzi, abyśmy powściągali nasze chciwości, ale téż, abyśmy wielką łaskę Bożą ku nam poznali. Gdy bowiem pierwszemi Przykazaniami niaby niejaką strażą Bóg nas obtoczył, żeby kto nam, lub rzeczom naszym gwałtu nie czynił, więc Przykazanie to dając, chciał téż to bardzo dobrze opatrzyć, abyśmy chciwościami naszemi sami sobie nie czynili szkody, o którą wprowadzie trudnoby nie było, gdyby się nam wszystkich rzeczy chcieć i żądać godziło. Tém więc Przykazaniem względem niepożądania daném, raczył Bóg opatrzyć i ono, aby strzały chciwości, które nas do wszystkiego złego zwykły pobudzać, mocą prawa tego ściśnione, mniej nas napastowały, i żebyśmy potem wolni będąc od onęj przykręj żądzy namiętności, więcej mieli czasu ku wypełnieniu spraw lub powinności pobożnych i świętych, które Bogu obowiązani jesteśmy.

5. Różność między Boskiem i ludzkim prawem.

A nietylko tego nas to Przykazanie uczy, ale téż i ono pokazuje, iż takowe jest prawo Boże, które nietylko w sprawach zewnętrznych, ale téż w dusznych, czyli wewnętrznych zachować mamy; i ta jest różność między Boskiem a ludzkim prawem, iż to na rzeczach tylko zewnętrznych dosyć ma, lecz ono, ponieważ Pan Bóg na duszę patrzy, dusznej zupełnej czystości i całości potrzebuje. Jest tedy prawo Boże, jakoby zwierciadło niejakie, w którym na przyrodzenia naszego skazę patrzymy; przeto mówił Apostół: *Nie znałem pożądlivości, gdyby mi było nie rzekło prawo: Nie pożądaj.* Bo gdy pożądlivość, to jest: zakał grzechowy, który początek swój ma z grzechu, ustawicznie w nas tkwi i w nas zostaje, więc ztąd poznajemy, że się w grzechu rodzimy

Rom. 7.

i dlatego pokornie się do Pana Boga uciekamy, który szkaradności grzechowe sam zgładzić może. Mają nadto te Przykazania każde z osobna, tę rzecz z innemi Przykazaniami pospolitą, iż częścią zakazują, częścią przykazują.

6. Każdaż pożądlivość jest zła?

Galat. 5. Co się mocy zakazu tyczy, aby podobno kto nie mniemał, żeby ono pożądanie było niejako występne, które w sobie nie ma grzechu, jako gdy przeciwko ciału duch pożąda, albo gdy na każdy czas usprawiedliwienia Bożego żądamy, czego Dawid bardzo pilnie pragnął, więc niech uczy Pleban, co to jest za pożądlivość taka, którąj dlatego Przykazania strzedz się musimy. Wiedzieć przeto mamy, iż pożądlivość jest niejakię wzruszenie i niejaka moc umysłu, za którą przywiedzeni ludzie, onych przyjemnych rzeczy pożądają, których nie mają; jako zaś niektóre wzruszenia umysłu naszego, nie zawsze są złe, tak też moc pożądania tego, nie zawsze za grzech mieć mamy. I tak nie jest złą rzeczą, gdy jedzenia albo picia żądamy, gdy ciepła pragniemy, kiedy nam zimno, lub chłodu, gdy nam ciepło. Takowa porządna moc pragnienia za wolą Bożą jest nam z przyrodzenia dana; lecz dla grzechów pierwszych rodziców naszych to się stało, iż ono koniec przyrodzenia swego przestępując, tak się bardzo skaziło, że się do pożądania tych rzeczy pobudza, które duchowi i rozumowi są przeciwne.

7. Dobręj pożądlivości jaki pożytek?

Przeciwnie zaś ta moc jeżeli jest mierna i w swym porządku zostaje, często niemałe pożytki przynosi. Najprzód bowiem to czyni, abyśmy się Panu Bogu modlitwami ustawicznymi modlili i tego nabożnie od Niego prosili, cobyśmy otrzymać bardzo żądali; bo modlitwa żądania naszego jest tłómaczem. A jeżeliby téj porządkowej i dobrej pragnienia mocy nie było, natychmiastby w Kościele Bożym tak wiele modlitw nie było. Przypomnijmy sobie to jeszcze czyni, aby dary Boże wdzięczniejsze nam były; bo im większe rzeczy jakiej pragnienie mamy, tém

Psalm. 118.

Co jest pożądlivość?

Która pożądlivość jest dobra?

ona miłszą i wdzięczniejszą nam jest, gdy jęj dostaniemy. Nadto, rozkosz ona, którą z rzeczy pożądanej czujemy, sprawuje w nas to, abyśmy z większym nabożeństwem Panu Bogu dziękowali. Przeto jeżeli się kiedy pożądać godzi, więc musimy to przyznać, iż nie każda moc pożądania jest zakazana.

8. Które pożądanie Apostół grzechem zowie?

A chociaż Paweł św. to pożądanie grzechem nazwał, jednak tak go mamy rozumieć, jak go Mojżesz wyraził, którego on świadectwo przywodzi, co też sam Apostół poznać nam daje; albowiem w liście do Galatów pożądaniem go cielesnem zowie. *W duchu (mówi) chodźcie, a pożądlivości cielesnych nie popelniajcie.*

Rom. 7.
Exodi. 20.
Galat. 5.

9. Jakiej pożądlivości nie zakazuje to Przykazanie?

Nie zakazują więc onęj przyrodzonej i miernęj pożądania tego mocy, która z obrębów swych nie wychodzi, a jeszcze daleko mniej zakazują onęj duchownęj i porządkowej chciwości, która nas do żądania tych rzeczy pobudza, co się sprzeciwiają ciału. Do téj bowiem napomina nas pismo Boże: *Pożyczajcie mowy mojęj. I znówu: Przystąpcie do mnie wszyscy, którzy mnie pożyczacie.*

Sapient. 6.
Eccles. 24.

10. Jakiej pożądlivości to Przykazanie zakazuje?

Nie jest więc zakazana tém Przykazaniem moc ona pożądania, której do dobrego i złego możemy używać, ale jest zakazane złego pożądania używanie, które cielesną pożądlivością i grzechowym zakałem zowią. A jeżeli na tę pożądlivość umysł nasz przyzwoli, natychmiast zawsze za grzech poczytana bywa. Téj tedy pożądlivości zakazano tylko, którą cielesną żądzą Apostół zowie, to jest: onęj żądz, przy której najmniej rozumu nie masz, ani się w tych końcach zawiera, które jęj Pan Bóg ustanowił.

Galat. 3.

11. Poczémże poznać, kiedy ta pożądlivość jest grzechem?

Taka pożądlivość jest haniebna, już to ztąd, iż pożąda złych rzeczy, jako to: cudzołóstwa, pijaństwa,

1. Corinth. 10. mężobójstwa i innych bardzo ciężkich złości, o których tak mówił Apostół: *Nie żądamy złych rzeczy jak Żydzi oni żądali*; już też, iż chociażby rzeczy one z przyrodzenia swego złe nie były, może być jednak inna przyczyna, dla której pożądać nam się nie godzi, jakie są te, których nam Pan Bóg i Kościół mieć albo trzymać zakazuje; bo nam tych rzeczy żądać nie przystoi, których się trzymać i używać nie godzi. I takie niegdyś były w starym Zakonie złoto i srebro, z których lano bożki pogańskie, i które Pan zakazał, aby ich żaden nie żądał.

Deuter. 7. Dłatego zaś tej złej pożyteczności zakazują, iż te rzeczy są cudze, których żądamy, jako to: dom, służa, służebnica, rola, żona, wół, osieł i wiele innych takowych, które ponieważ są cudzemi, pożądać nam ich nie dopuszcza prawo Boże i chciwość takowych rzeczy, jest bardzo złośliwa i za wielki grzech poczytana bywa, gdy ku ich pożądanu wola nasza przystąpi.

12. Na czémże właściwie zawisł ten grzech?

Natenczas bowiem własny prawie grzech staje się i prawdziwie grzeszymy, gdy po wzruszeniu złych namiętności umysł nasz kocha się w rzeczach niedobrych i onym przyzwala, albo się też nie sprzeciwia. Czego

Jacobi 1. 14. św. Jakób ukazując początek grzechu, temi słowy uczy: *każdy kuszony bywa od pożyteczności swojej (od rzeczy dobrej) oderwany, a ku złej przywiedziony, a gdy już pocznie pożyteczność, natychmiast grzech rodzi; grzech zaś gdy będzie wykonany, śmierć rodzi.*

13. Co tedy Pan Bóg w tych ostatnich Przykazaniach rozkazuje?

Gdy więc prawo Boże zakazuje: *Nie będziesz pożyteczny*, słowa te tak się rozumieć mają, abyśmy nasze pożyteczności od cudzych rzeczy powściągli. Chciwość bowiem rzeczy cudzych jest wielkie i niezmierne pragnienie, ani się kiedy może nasycić, jak napisano jest:

Eccles. 55. *Łakomy nie będzie pełen pieniędzy.* I Prorok Izajasz o tem mówił: *Biada wam, co przyłączacie dom do domu, i przykładacie rolę do roli.*

14. Przez dom co się rozumie?

Lecz z wykładu słowa każdego z osobna, łatwiej szkaradność i wielkość grzechu tego poznać się może. Przeto będzie Pleban uczył, iż przez to słowo *dom* nie tylko miejsce znaczy się, na którym mieszkamy, ale też, wszystko dziedzictwo, jak rozumieć możemy z zwyczaju mówienia pisma św. Tak napisano w księgach wyvodu: Exodi 1. *Iż Pan Bóg oném niewiastom Egipskim wybudował domy; co się do tego ściaga, abyśmy rozumieli, iż ich majątkości Pan Bóg rozmnożył i rozszerzył.* Uważamy więc z tego wykładu, iż nam jest zakazano tém Przykazaniem, abyśmy chciwie bogactwa nie żądali, ani cudzej majątkości, cudzej mocy i szlachectwa nie zazdrościli, ale na stanie naszym jakibykolwiek on był, bądź niski, bądź wysoki, przestawali. Nadto rozumieć też mamy, iż nam zakazano czci cudzej pożądać, bo to ku domowi należy.

15. Wół i osieł co tu znaczy?

A co dalej w Przykazaniu tém stoi: *ani wołu, ani osła*, pokazuje, iż nie tylko tych rzeczy żądać nie mamy, które są wielkie, jako to: domu, szlachectwa i sławy; ponieważ one cudze są, ale też i małych jakie są, czyli żyjące, czyli nieżyjące rzeczy.

16. Sługi cudzego nie mamy pożądać.

Dalej tak napisano: *ani sługi* co rozumieć mamy, tak o pojmanyh niewolnikach, jako i o sługach drugich, których równie jako i innych obcych dóbr, pożądać nie mamy. A ludzi wolnych, którzy z dobrej woli służą, albo umówieni pieniędzmi, albo miłością, albo pragnieniem wielkiem przywiedzeni, żadnym sposobem nie godzi się ani słowy, ani nadzieją, ani obietnicami, ani darami przekupować, lub przejmować, ażeby onych panów opuścili, do których z swą dobrą woli przystąpili; i owszem jeżeli od nich przedtem odeszli, niżby wytrzymali czas, do którego im służbę byli przyrzekli, więc mocą Przykazania tego upomnieni być mają, aby się koniecznie do nich wrócili.

17. Rzeczy bliźniego nie mamy żądać.

A iż w tém Przykazaniu, bliźniego naszego jest wzmianka, więc do tego to się ściąga, aby się onych ludzi złość pokazać mogła, którzy przyległej roli zwykli pożądać, albo domów blizkich, albo innéj rzeczy takowej, któraby niedaleko nich była. Sąsiedztwo bowiem, które liczą niby częścią przyjaźni, z miłości w nienawiść obraca się, dla złej chciwości lub złego pożądania.

18. Godziż się za słuszne pieniądze kupić co cudzego przedajnego?

Najmniej jednak nie gwałcą ci Przykazania tego, którzy te rzeczy chcą kupić, albo téż sprawiedliwie kupują i płacą, które sprzedają sąsiedzi; tak bowiem czyniąc, nietylko bliźniemu nie szkodzą, ale go bardzo ratują, ponieważ jemu większy pożytek pieniądze uczynić mogą, niż ona rzecz, którą sprzedaje.

19. Jako mamy rozumieć to następujące Przykazanie: Nie pożądaj żony bliźniego twego?

Za tém Przykazaniem względem niepożądania rzeczy cudzej, ono drugie następuje, które nam zakazuje, abyśmy cudzej żony nie pożądali. Którem Przykazaniem nietylko się ta pożądliwość zabrania, za którą cudzołożnik cudzej żony pożąda, ale téż i ona, którą będąc kto zdjęty, pożąda tego, aby cudzą żonę w małżeństwo mógł pojąć. Wtenczas bowiem, gdy dozwalano listów rozwodnych, łatwo to być mogło, iż którą był jeden odrzucił, tę mógł drugi pojąć za żonę. Ale Pan zakazał tego, aby ani mężowie tém kuszeni nie byli, żeby swe żony opuszczać mieli, ani żony tak były trudne i mężom swym nieposłuszne, żeby oni dlatego prawie opuszczać je musieli. Lecz teraz to jest grzech cięższy, gdyż niewiasty choć od męża opuszczonej, drugiemu się pojąć za żonę nie godzi, póki by jój mąż nie umarł. Przeto, ktoby cudzej żony pragnął, ten z jednéj chciwości łatwo w drugą wpadnie, gdyż albo jój męża śmierci, albo popełnienia cudzołóstwa żądać będzie. Toż samo o niewiastach onych

rozumieć się może, które z innemi są zrękwane, (zaręczone,) albowiem i tych się także pożądać nie godzi, gdyż ci, którzy przyrzeczenia takowe łamią, psują wiarę, która jest związkiem najświętszym.

A jako się téj pożądać nie godzi, która męża innego pojęła, tak téż nie godzi się żadnym sposobem żądać onéj w małżeństwo, która na służbę i na chwałę Bóżą jest poświęcona.

20. Grzészysz ten, kto chce pojąć niewiastę rozumiejąc, iż niema męża?

A jeżeliby kto niewiastę męża mającą żądał sobie mieć za żonę, mniemając, iżby bez męża była, a nie chciał jój mieć małżonką, gdyby wiedział, że ma męża, jak się trafiło Faraonowi i Abimelechowi, którzy chcieli mieć Sarę za żonę, mniemając, że męża nie miała i że Abraama siostrą a nie żoną była; więc kto tak myśli, przeciw temu Przykazaniu nie grzészysz. Genes. 12. 20.

21. Lékarstwa przeciw pożądliwości.

Lecz żeby Pleban oznajmił lékarstwa, które ku zgładzeniu tego grzechu chciwości są bardzo przyzwoite, więc ma wyklądać Przykazania tego drugą własność, która w tém zależy, gdyby nam przyrastały bogactwa, abyśmy do nich nie przykładali serca, ale dla pobożności i pragnienia ku rzeczom niebieskim, żebyśmy do ich wzgardy byli gotowi i z ochotą wydawali pieniądze, chcąc w niedostatku ludzi ubogich ratować. A jeżeliby nam majątności nie dostawało, abyśmy ubóstwo skromnie i z weselem cierpieli; jeżeli więc w rzeczy naszych rozdawaniu szczodrobliwość używać będziemy, natychmiast chciwość rzeczy cudzych w sobie ugasimy. O chwałach zaś ubóstwa i wzgardzie bogactw, łatwo te może Pleban i w piśmie św. i w Ojcach śś. zebrać i Chrześcianom powiadać. Psal. 61.

To téż w tém Przykazaniu nam rozkazano, abyśmy wielkiem pragnieniem tego żądali, nie co my sami chcemy aby tak było, lecz co chce mieć P. Bóg, co w mo-dlitwie Pańskiéj wykląda się. W tém zaś najwięcej za- Matth. 6.

Wola Boża leży wola Boża, abyśmy niejakiem osobliwym sposobem w czymżeż leży? świętymi zostali i nasz umysł czysty, zupełny i od wszystkich zmaz niepokalany zachowali, i żebyśmy się ćwiczyli w tych sprawach duchownych, które się sprzeciwiają zmysłom cielesnym, a uskromiwszy tych zmysłów pożądliwości, za sprawą ducha i rozumu, żebyśmy postępowali prawą drogą; nadto jeszcze i one zmysły, które przyczynę pożądliwościom naszym dają; abyśmy jak najbardziej poskramiali.

22. Co osobiwie mają Chrześciani uważać, aby się ustrzegli chciwości?

- Ku zagaszeniu zaś tych gorących chciwości, wiele pomoże to, jeżeli sobie przed oczy kłaść będziemy te niepożytki, które z nich następują. A ten jest pierwszy, iż w duszy naszej, gdy takowym pożądliwościom jesteśmy posłuszni, wielka moc i siła grzechowa panuje; przeto
- Rom. 6, 12. upominał Apostół: *Niech grzech nie króluje w ciele waszém śmiertelném, abyście pożądliwościom jego posłuszni być mieli.* Bo jako upadają siły grzechowe, gdy się sprzeciwiamy chciwościom, tak przeciwnie, gdy się im poddajemy, Pana Boga z królestwa Jego wyganiamy i grzech na miejsce Jego przywodzimy. Drugi niepożytek, iż od téj pożądliwości niby od jakiego źródła wszystkie grzechy pochodzą, jak Jakób św. uczy. Jan zaś św. mówi:
- Jacobi 1. *Wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota.*
- Joan. 2. Trzeci niepożytek w tém się zamyka, iż dobre baczenie, albo rozsądek naszego rozumu, takowemi chciwościami zaćmiony bywa; ludzie bowiem ciemnościami chciwości takowych zaślepieni mniemają, że wszystkie rzeczy są uczciwe i znaczne, którychkolwiek oni żądają. Nadto, słowo Boże taką chciwością bywa zatłumione, które on wielki Oracz P. Bóg w dusze nasze wszczepił, bo tak u Marka św. napisano:
- Marci. 14. *Drudzy są, którzy bywają zasiani w cierniu, ci są, którzy słowo Boże słuchają, lecz nędze świata tego i omyłność bogactw i pożądliwości około innych rzeczy zachodzące, umarzają słowo, a tak bez pożytku zostaje.*

23. Którzy przeciwko temu Przykazaniu grzėszą?

Już zaś tych, którzy nad inne tym grzechem pożądliwości grzėszą, ku zachowaniu Przykazania tego pilnie Pleban ma upominać, a ci nie inni są, tylko którzy się w grach nieuczciwych kochają, albo téż onych niepomiarowanie używają; także i kupcy, którzy żądają niedostatku w rzeczach, albo drogości zboża, i jest im to przykro, aby oprócz nich byli inni, którzyby sprzedawali lub kupowali; a to czynią dlatego, żeby sami drożej sprzedać, a taniej kupić mogli. W czym téż jeszcze grzėszą i oni, którzy cudzego ubóstwa pragną, żeby albo sprzedając, albo kupując, sami zysk mieli. Grzėszą téż żołnierze, którzy wojny żądają, aby kraść mogli. Także i lekarze, którzy żądają niemocy, i prawnicy, którzy spraw wiele mieć i prawa długiego pożądają; i rzemieślnicy, którzy chciwi zysku, radziły to widzieli, aby wszystkich rzeczy, których ku żywności i odzieniu potrzeba, niedostatek był, żeby ztąd wiele zyskać mogli. Nadto i oni ciężko grzėszą, którzy cudzej chwały i czci żądają, uwłaczając sławie bliźniego, a zwłaszcza jeżeliby ci ludzie gnuśni i nikiemni byli, którzy do takiej sławy chciwość mają; albowiem sława i cześć, jest cnoty i dowcipu, a nie gnuśności albo nieumiejętności zapłatą.



KATECHIZMU RZYMSKIEGO

CZEŚĆ CZWARTA.

ROZDZIAŁ I.

O Modlitwie, a najprzód o jój potrzebie.

1. Jako się Panu Bogu modlić mamy?

Wy powinności i urządzie pastérskim bardzo jest potrzebna do zbawienia ludu wiernego nauka o chrześcijańskiej modlitwie, której moc i własność wielu ludziom niewiadoma być musi, gdyby jój pobożnie i pilnie Pastérz nie uczył. Przeto Pleban o to osobiwie starać się powinien, aby słuchacze pobożni rozumieć to mogli, o co Pana Boga i jako prosić mają. Bo wszystkę potrzebę zamyka w sobie ono Boskie opisanie Paciérza, które Chrystus Pan chciał być wiadome Apostołom, a potem przez nich i przez ich następców, wszystkim innym, którzyby chrześcijańską Wiarę przyjęli. Tego więc Paciérza słowa i zdania, tak w myśli i w pamięci mieć potrzeba, aby nam zawsze na pogotowiu były. Żeby zaś w takiem modleniu się, wiedzieć mogli Plebani, czegoby wiernych uczniów swych nauczać mieli, zaczęm przywiedliśmy tu rzeczy te, które się nam stósowniej być zdały, wzięwszy je od onych pisarzów, których w takim wykładaniu i nauce i obfitość bardzo chwalimy; bo inne rzeczy jeżeli będzie potrzeba, z tychże źródeł Pastérze czerpać mogą.

2. Jestże potrzebna modlitwa do zbawienia duszy?

Najprzód więc uczyć potrzeba, jako jest potrzebna modlitwa, której rozkazanie, nietylko dla porady ludziom jest dane, ale też moc w sobie przykazania potrzebnego zamyka; (to jest: nietylko nam radzą modlitwę czynić, ale też rozkazują jako rzecz potrzebną,) co Chrystus

Lucas 13. Pan onemi słowy oznajmił: *Potrzeba się zawsze modlić.* Tę modlenia się potrzebę i Kościół sam pokazał w owęj niby przedmowie Modlitwy Pańskiej, mówiąc: Przykazaniem zbawiennym upomnieni i Boskiem postanowieniem wprawieni, śmiemy mówić. A przeto, iż ludziom chrześcijańskim modlitwa była potrzebna, i był tóż sam Pan

Lucas 11. od uczniów o to proszony, którzy mówili: *Panie naucz nas modlić się,* więc Syn Boży podał im sposób modlitwy i uczynił nadzieję, iż te rzeczy mają otrzymać, którychby żądali. Sam też dał z siebie naukę, albo przykład modlenia się, którego nietylko zawsze używał, ale też przez noc na modlitwie trwał. A nauki około sprawy

Lucas 6. wy takowej (to jest: modlitwy,) zawsze Apostołowie używali tym, którzy Wiarę Chrystusa przyjmowali. Bo

1. Petri 3, 4. śś. Piotr i Jan bardzo do niej pilno zachęcają ludzi pobożnych, i Paweł św. mając to w pamięci dobrej, na Apostołowie zachęcali wielu miejscach upomina Chrześcianów do tej zbawiennej i potrzebnej modlitwy.

3. Poczémże osobiłwie poznać, iż tak nam potrzebna modlitwa?

Do tego tak nam wiele dóbr i pożytków nie dostaje do zachowania ciała i duszy potrzebnych, iż się musimy uciekać do modlitwy, jako do jednej rzeczy ze wszystkich najlepszej, i jako do tłomacza w niedostatku naszym, i do jednacza tych rzeczy, których potrzebujemy. Bo kiedy Pan Bóg nikomu nie nie powinien, zatem to być musi, abyśmy od Niego prosili, czego nam potrzeba; które to modlitwy dał nam, jakoby naczynie potrzebne do dostąpienia tych rzeczy, o które prosimy, ponieważ niektóre są takie, że ich bez pomocy Jego uprosić nie możemy.

4. Możeż człowiek innym sposobem jak przez modlitwę w potrzebach swoich ratować się?

Mają bowiem św. modlitwy one moc znacną i poważną, przez którą najbardziej djabelstwa wypędzone bywają; albowiem jest niejake djabelstwo, które wyrzucane być nie może, tylko przez post i modlitwy. Przeto ci sami pozbawiają się onej wielkiej mocy, którąby wielkie i osobiłwe dary mogli sprawować, którzy się do tego nie przyzwyczajają, ani się w tém ćwiczą, aby się nabożnie i pilnie modlili. Bo nietylko uczciwój, ale też ustawicznej prośby potrzeba, chceszli uprosić czego pożądasz. Albowiem jako mówi św. Hieronim, tak jest napisano: każdemu proszącemu dano będzie; więc jeżeli tobie nie dają, dlatego ci nie dają, iż nie prosisz. *Proście zatem, a weźmiecie.* Matth. 17. Hier. in cap. 7. Matth. Lucas 11. Joan. 16.

ROZDZIAŁ II.

O pożytku modlitwy.

1. Który jest pierwszy pożytek modlitwy?

Ma ta potrzeba bardzo miły pożytek, która daje z siebie owoce obfite, które też Pastérze dostatecznie od śś. Nauczycielów brać będą, kiedy będzie ich potrzeba ludziom chrześcijańskim używać. My między tak wielką liczbą niektóre tylko wybrali, co tak o nich rozumiemy, że tym czasom bardzo służyć mogą.

Pierwszy pożytek ten jest, który ztąd bierzemy, iż modląc się cześć Panu Bogu czynimy. Albowiem modlitwa jest niejake nabożeństwa pokazanie, która w piśmie Bożem wdzięcznej woni jest przyrównana, bo tak mówi Prorok: *Niechaj prosto idzie do Ciebie modlitwa moja, jako zapalona ofiara, albo kadzenie, przed oblicznością Twoją.* Przeto my tym sposobem wyznajemy, że Psalm. 140.

Psaln 49. Panu Bogu poddani jesteśmy, którego i sami znamy, i przed ludźmi wyznawamy być wszystkich rzeczy dobrych początkiem; do którego samego oczy obracamy, którego samego Obrońcę zdrowia i zbawienia naszego mamy, i do Niego się uciekamy. Ten więc pożytek przypominają nam one Prorockie słowa: *Wzywaj mnie w dzień utraty twego, a Ja ciebie wyrwę, a ty mnie czcić będziesz.*

2. Drugi pożytek modlitwy.

Drugi wielki i wdzięczny pożytek jest ten, iż od Pana Boga prośby nasze wysłuchane bywają. Bo jako powiada św. Augustyn: Modlitwa jest kluczem do nieba. Wstępuje (mówi) modlitwa, a zstępuje miłosierdzie Bóże; chociaż wysoka jest ziemia i niebo wysokie, jednak słyszy Pan Bóg język człowieka. To tedy modlenie się, tak wielką moc i tak wielki ma pożytek, iż przez nie dostępujemy darów niebieskich. Bo i to sobie upraszamy, aby nam dał Pan Bóg wodza i pomocnika Ducha św., tudzież zachowania Wiary i zdrowia i uniknienia mąk, i Boskiej pomocy w pokusach, i nad szatanem zwycięstwa dostępujemy. Jest zaprawdę w modlitwie niemalże osobliwego wesela zgromadzenie; przeto Pan tak mówił: Joan. 16. *Proście, a weźmiecie, aby wesele wasze zupełne było.*

3. Zawszeż Pan Bóg pobożnych wysłuchiwa?

A żadnym sposobem wątpić nie mamy, iż przy takiej modlitwie blisko bywa Bóg, i owszem łaską ją swoją uprzedza. Co też potwierdza wiele świadectw pisma Bożego, które iż nam są w pogotowiu, więc je tylko dla przykładu wspomniemy, które Izajasz napisał: *natenczas (mówi) będziesz wzywał, a Pan ciebie wysłucha, zawołasz, a On odpowie: oto jestem.* I znowu: *stanie się (mówi) to, niżeli będą wołać, ja ich wysłucham; jeszcze będą mówić, a już usłyszę.* Opuścimy zaś onych ludzi przykłady, którzy uprosili Pana Boga w czém chcieli; ponieważ są nieskończone, a nam wiadome.

4. Czemu nie dostępujemy czasem o co prosimy?

Ale się czasem zdarza, iż nie otrzymujemy u Pana Boga to, o co prosimy; prawda, lecz natenczas P. Bóg

najwięcej pożytkowi naszemu folguje, albo dla tego, iż nam innych większych dóbr użyć, albo też, iż nam to ani jest potrzebne, ani pożyteczne, o co prosimy; i owszem jeżeliby to dał, podobnoby nam rzeczą prózną i szkodliwą było. Bo św. Augustyn powiada, iż Pan Bóg będąc łaskaw na nas, niektórych rzeczy dać nam niechce, które zagniewawszy się daje. Czasem się też i to zdarza, iż tak niedbale prosimy, że ani sami na to uwagi nie mamy, co mówimy. Ponieważ zaś modlitwa jest myśli do Boga zbliżenie, więc nasz umysł, który w modlitwie prosto do Boga zbliżać się ma, jeżeliby się tulał po świecie, i jeżeliby też bez wszelkiej pilności i nabożeństwa ładajako modlitwy były mówione, jakże więc ten próżny dźwięk mówienia chrześcijańską modlitwą nazwać możemy? Zatem dziwować się nie potrzeba, jeżeli Pan Bóg do woli naszej nie czyni, kiedy i my sami przez niedbalstwo i niewiadomość naszej modlitwy, niejako po sobie to pokazujemy, iż mieć tego nie chcemy, o co prosimy; albo też prosimy o te rzeczy, które nam są szkodliwe.

Aug. Serm. 53. de verbis Do.

Modlitwa co jest?

5. Tym, którzy dobrze proszą, Bóg więcej daje, niżeli żądają.

Przeciwnie zaś tym, którzy proszą i wiedzą czego proszą, daleko Pan Bóg więcej daje, niżeli od Niego żądali; co i Apostół przyznaje w liście do Efezów. I pokazało się w onym syna marnotrawnego podobieństwo, który tak rozumiał, że mu się bardzo dobrze powodzić miało, jeżeliby go był ojciec miał tak u siebie, jako najemnego sługę. Nietylko zaś wtenczas, kiedy żądamy, ale gdy o czém porządnie myślimy, rozmnaża Pan Bóg łaskę swoją już to dostatkami darów, już też prędkim udzieleniem rzeczy prośzonej. Co okazują pisma Boże, kiedy onych słów używają: *Pożądanie ludzi ubogich, P. Bóg wysłuchał.* Albowiem potrzebujących ludzi wewnętrznym i zamilczonym żądaniem, jakoby zachodzi P. Bóg, ich głosu albo słownej prośby nie czekając.

Lucae. 15.

Psaln. 9.

6. Trzeci pożytek.

W modlitwie łączy się Wiara.

Rom. 10.

Łączy się też do tego ów pożytek, iż modląc się pomnażamy i ćwiczymy nasze siły duszne, a najwięcej Wiare. Bo jako ci nie dobrze się modlą, którzy nie ufają w Boga, (*Jakże mówi, wzywać tego będą, w którego nie wierzą?*) tak też Chrześcianie, im się pilniej modlą, tym więcej i pewniej staraniu i opatrności Bożej wierzą, która tego chce osobliwie po nas, abyśmy od niej wszystkiego żądali, odkładając do niej czegobykolwiek nam potrzeba było.

7. Czemuż Pan Bóg wiedząc potrzeby nasze, chce przecie, abyśmy go prosili?

Mógłby wprowadzić Pan Bóg wszystkich rzeczy dostatecznie nam używać, chociażbyśmy Go ani prosili, ani o tym myśleli, jako zwierzętom nierozumnym wszystkich rzeczy do życia potrzebnych dodaje, ale On, jako bardzo dobrotliwy Ojciec, chce tego, aby Go synowie wzywali, chce, abyśmy ustawicznie z nadzieją prosili, prosząc porządnie; chce też, dawszy nam to, o co się staramy, więcej codziennie swoje ku nam dobroć okazać i oświadczyć.

8. W modlitwie miłość się pomnaża.

Rozmnaża się też miłość w modlitwie, bo znając Onego być Dawcą wszystkich dóbr i pożytków naszych, ile może być największą miłością Jego kochamy. A jako ci, którzy się kochają, więcej się do miłości pobudzają, schodząc i rozmawiając z sobą, tak też ludzie pobożni, im częściej modląc się Panu Bogu i łaski Jego wzywając, jakoby się z Nim rozmawiają, tym większym weselem w każdej modlitwie zdjęci, bardziej do kochania Jego i chwaleń pobudzeni bywają.

9. W pokorze utrzymuje i jest tarczą naprzeciw szatanom.

Przeto chce, abyśmy się ćwiczyli w tej modlitwie, abyśmy, pałając pragnieniem uproszenia tej rzeczy, której żądamy, tak wielkiego za tą ustawicznością i chci-

wością pożytku dostali, żebyśmy byli godni, którymby dobrodziejstw takowych Pan Bóg użyć, których przedtem mdły i niepożyteczny umysł nasz ogarnąć nie mógł. Nadto, chce też Pan Bóg abyśmy to, (co prawda jest) rozumieć i pokazywać innym mogli, że uczynki nasze nie nam zjednać nie mogą, jeżelibyśmy od pomocy łaski niebieskiej opuszczeni byli, a przeto z wielką pilnością do modlitwy udawać się mamy. I ta modlitwa, jakoby zbroja, bardzo nam przeciwko natury naszej nieprzyjaćiom pomaga, bo mówi ś. Hilary: przeciwko szatanowi i zbroy jego, naszych modlitw dźwiękiem walczyć mamy. S. Hilarius.

10. Czwarty pożytek.

Jeszcze dostajemy onego wielkiego modlitwy pożytku, iż będąc do grzechu i różnych pożądliwości, dla onej słabości wrodzonej skłonni, dopuszcza nam tego Pan Bóg, abyśmy go myślą naszą pojąć mogli; bo gdy Go prosimy i dary Jego chcemy sobie zasłużyć, więc przyjąć musimy wolą niewinności (to jest mamy chcieć niewinnymi być) i sami siebie od wszystkich zmaż oczyścić, wszelakie grzechy precz odciągamy.

11. Modlitwa wstrzymuje gniew Boski.

Naostatek według słów Hieronima św. modlitwa sprzeciwia się gniewowi Boskiemu. Dlatego do Mojżesza Hier. in cap. 7. Jeremie. tak mówił Pan Bóg: *puść mnie* gdy go modlitwami zatrzymywał, kiedy on lud, który był przewinił, chciał pokarać. Bo nie jest żadna rzecz, któraby gniew Pana Exodi. 52. Boga łatwiej ubłagała, albo też gotowego do karania ludzi grzesznych tak powściągała i od gniewu odwodziła, jako są ludzie pobożnych modlitwy.



ROZDZIAŁ III.

O częściach i stopniach modlitwy.

1. Z których części złożona jest chrześcijańska modlitwa?

Włożywszy potrzebę i pożytek chrześcijańskiej modlitwy, jeszcze wiedzieć mają ludzie, jak wiele i które części w sobie ona zamyka. Albowiem, iż to do jej doskonałości należy, Paweł święty świadczy, który w liście do Tymoteusza upominając ludzi do nabożnej i świętej modlitwy, części modlitwy pilnie wylicza: *Proszę o to pilnie, aby najpierw były czynione prośby, modlitwy, przyczynienia się i dziękowania za wszystkich ludzi.* Że zaś tych części jest niejaka trudna różność, przeto jeżeli będą miarkować Plebani, iż ich wykład jest pożyteczny Wiernym, więc niechaj między inszemi nauczycielami, od ś. Hilarego i Augustyna ich wyrozumienia zaciągają.

Aug. Epist.
59. quæst. 5.

2. Prośby i dziękczynienia.

Ale iż osobiwie dwie są części modlitwy, żądanie i dziękczynienie, od których, jako od źródła drugie inne wypływają, dlatego ich opuścić niechcieliśmy. Bo do P. Boga przystępujemy, abyśmy Jemu cześć i chwałę oddając, albo co uprosili u Niego, albo za te dobrodziejstwa, których ustawicznie z łaski Jego dostępujemy i którymi ozdobieni bywamy, dziękowali. Obie te części bardzo nam być potrzebne, oznajmił Pan Bóg przez usta Dawidowe onemi słowy; *wzywaj mnie w dzień utratienia twego, a Ja ciebie wyrwę, a ty mnie czcić będziesz.*

Psal. 49.

Któż tego nie widzi, jak bardzo potrzebujemy szczodrości i łaski Boskiej, kiedy na wielki niedostatek ludzki i na nędzę ich spojrzysz?

3. Boska szczodrośliwość.

Znowu, jak bardzo jest skłonna do narodu ludzkiego wola Boska i jak bardzo jest hojna szczodrośliwość Jego, wszyscy to rozumieją, którzy mają oczy i rozum. Bo gdziekolwiek oczy nasze obrócimy i gdziekolwiek myśl naszą nakłonimy, skłni się wszędzie przed nami ona dziwna dobroci i łaskawości Boskiej światłość. Albowiem co mają ludzie, czego by z łaski Boskiej nie otrzymali? A jeżeli wszystko to, co mają, są dary Jego dobroci, jakże więc wszyscy ile mogą, tak łaskawego Pana Boga chwalić, sławić i dziękować Jemu nie muszą? Ale tej sprawy obojęt, to jest: i uproszenia czego u P. Boga i Jemu dziękowania, stopni jest niemało, między którymi jeden od drugiego wyższy i doskonalszy. Aby więc lud chrześcijański, nie tylko się modlił, ale też modlenia się tego dobrze używał, mają mu kłaść przed oczy Plebani najcelniejszy i najdoskonalszy sposób modlitwy, a do niej jak najlepiej upominać go będą.

4. Pierwszy stopień modlitwy, którego sprawiedliwi ludzie używają.

A któryż jest najlepszy modlitwy sposób, i uproszenia stopień najwyższy? ten jest, którego pobożni i sprawiedliwi ludzie używają, którzy ufając prawdziwej Wiary mocnemu gruntowi, przez niektóre myśli bardzo dobre i modlitwy stopnie, przychodzą do onego miejsca, z którego nieskończoną moc Boską, niezmierną łaskę i mądrość uważać mogą; gdzie też będąc, nabiierają wielkiej nadziei, iż to wszystko, o cokolwiek wtenczas będą prosić, i onej wielkości dóbr niewypowiedzianych dostąpią, które Pan Bóg obiecał dać tym, którzy pomocy Boskiej nabożnie i z umysłem pragną i o to proszą. Tym więc, jakoby dwiema skrzydłami dusza w niebo wzniesiona, gorącym pragnieniem do Pana Boga przychodzi, którego też wielce chwali i bardzo Jemu dziękuje, iż od Niego największe dobrodziejstwa odebrała. Nadto jeszcze, z wielką skromnością i pokorą, jako syn jedyny, oznajmuje najmiłszemu Ojcu bezpiecznie, czego by ję było po-

trzeba. Taki sposób modlitwy, oném wyléwania słowem, Psal. 141, 3. pismo św. nam wyraża. Bo tak mówi Prorok: *wyléwam przed oblicznością Jego prośbę, i przed Nim utrapienia moje opowiadam*. Które słowa tę moc w sobie zamykają, aby ten, który modlić się chce, nie zamilczał niczego, nie zataił téż niczego, ale wylał wszystko z dobrém ufaniem przed Panem Bogiem, jako przed najmilszym Ojcem, uciekając się do Niego. Bo nas do tego przywodzi nauka owa niebieska temi słowy: *wyléjcie przed Nim serca wasze*. I znowu: *Skladaj na Pana Boga twoje staranie*. A ten stopień modlitwy ukazuje nam ś. Augustyn, kiedy mówi w książkach, które *Enchiridion* nazywają, iż Wiara wierzy, a nadzieja i miłość, modlą się.

5. Drugi stopień modlitwy, którego grzészni używają.

Drugi stopień jest tych ludzi, którzy śmiertelnymi grzechami będąc obciążeni, jednak ową Wiarą, którą umarłą nazywają, chcą się w górę podnieść i do P. Boga przystąpić, ale dla sił obumarlých i dla wielkiej słabości Wiary, wysoko się od ziemi podnieść nie mogą; jednakże wyznawając swoje grzechy, i będąc ich sumieniem i żalnością utraپieni i za one pokutując, z onego bardzo dalekiego miejsca, grzechów swoich odpuszczenia i pokoju od Pana Boga pokornie żądają. Takowych ludzi modlitwa, ma téż u Boga swoje miejsce, bo ich prośby wysłuchane bywają; i owszem takowych ludzi miłosierny Pan Bóg z wielką łaskawością wzywa do siebie: *Pójdźcie (mówi) wszyscy do mnie, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę*. Takowy był on jawno grzésznik, który lubo nie śmiał oczów swoich podnieść do nieba, jednak Chrystus Pan powiedział, iż wyszedł z Kościoła bardziej usprawiedliwiony, niż Faryzeusz.

6. Trzeci stopień, którego używają ci, którzy jeszcze Pana Boga nie ze wszystkiém znają.

Jest jeszcze trzeci stopień i owych ludzi, którzy lubo jeszcze Wiary nie mają, jednak kiedy łaska Boska ich malutką przyrodzenia światłość zapali, tém bardziej pragną i mają chęć do poznania prawdy, o którą téż

Matth. 11.
Lucę. 18.

Act. 10.
pilnie proszą, aby ję nauczeni byli: którzy jeżeli w tęg woli swojej trwają, więc staraniem ich Pan Bóg z łaski swojej nie gardzi. Co się potwierdziło Korneliusza Setnika przykładem; albowiem żadnemu do łaski Boskiej nie są drzwi zawarte, którzyby z pragnieniem ję żądał.

7. Ostatni stopień onych ludzi, którzy bezpiecznie grzészą i nie żałują za grzechy.

Ostatni stopień jest tych ludzi, którzy chociaż nie tylko nie żałują za grzechy i występki, ale téż złości do złości przydają, jednak nie wstydą się często grzechów odpuszczenia od Pana Boga prosić, w których jeszcze trwać mają wolę. A takowi nie mieliby ani od ludzi tego żądać, aby im odpuszcili. Takich modlitwy nie słucha Pan Bóg, bo tak o Antyochu napisano: *Prosił on złośliwy Pana Boga, od którego miłosierdzia nie miał dostąpić*. Dlaczego pilnie zachęcać potrzeba tych, którzy się w ciężkiej owęj nędzy znajdują, aby odrzuciwszy wolę grzészzenia, prawdziwie i z serca, do Pana Boga nawrócili się.

ROZDZIAŁ IV.

O tych rzeczach, których prosić mamy.

1. O co się godzi Panu Bogu modlić?

Ale iż w każdej osobliwie Paciérza prośbie, czego żądać mamy, a czego się téż prosić nie godzi, na swoim miejscu powiemy: więc tu będzie na tém dosyć, abyśmy ogółem napomnieli Wiernych, żeby to od Pana Boga prosili, coby rzeczą sprawiedliwą i uczciwą było; aby podobno (jeżeliby czego żądali inaczéj jakby przystało,) odprawieni ową odpowiedzią nie byli: *Nie wiecie, o co proście*. A czegokolwiek słusznie żądać możemy, o to Matth. 10.

się nam też prosić godzi. Co świadczą one wielkie obietnice Pańskie: *Cokolwiekbyście chcieli, o to będziecie prosić, i stanie się wam.* Bo nam wszystko Chrystus Pan dać obiecuje.

2. O co najprzód mamy prosić Boga?

Zatém pierwsze żądanie i pragnienie nasze tak mamy stósować, aby się do Pana Boga ściągało, który jest najwyższym dobrem i pragnieniem naszym największym. Potém żądać będziemy tego, co by nas z Bogiem najściślej łączyło; to zaś co by nas od tego oddzielało, albo jaką przyczyną tego rozłączenia było, od woli i żądz naszej oddalone być powinno. Ztąd poznać możemy, jak i którym sposobem dóbr albo darów innych, po najwyższym i najdoskonalszym dobru, (to jest: po chwale wiecznej) od Pana Boga, jako od Ojca żądać i o nie Go prosić mamy.

3. O dobra doczesne czy się godzi prosić?

Bo te dobra, które cielesnemi nazywają i one drugie zewnętrzne, jako to: zdrowie, siły, piękność, bogactwa, dostojęństwa, sława, ponieważ przyczynę dają do grzechu, (zaczém też dzieje się, iż ich nie ze wszystkiém pobożnie i zbawiennie prosić możemy,) więc owa prośba temi granicami zamierzona będzie, abyśmy tych dóbr życia naszego dla potrzeby tylko prosili, który sposób proszenia do Pana Boga się cały stósuje, to jest: abyśmy naszą prośbę Panu Bogu w moc oddali. Godzi się bowiem o te rzeczy prosić, o które prosił Jakób i Salomon. Bo Jakób tak prosił: *Jeżeli mnie dasz chleb do żywności i suknię do odzienia, będę Ciebie miał Pana za Boga.* A Salomon znowu temi słowy: *Daj tylko rzeczy żywności mojej potrzebne.*

4. Jaki mamy użytek robić z bogactw, jeśli nam je Bóg użyczył?

Gdy zaś z łaski Boskiej dostaniemy rzeczy, których żywność i ubiór nasz potrzebuje, więc nam potrzeba na ono Pawła św. upominanie pamiętać: *Którzy ku-*

pują, niech tak będą, jakoby nie nie mieli, a którzy tego świata używają, jakoby nie używali; albowiem postać tego świata przemija. I znowu: Bogactwa jeżeliby wam przyspływały, nie przykładajcie serca do nich; których pożytek tylko i używanie, jedynie naszym być powinny, i tak jeszcze, abyśmy się z drugimi dzielili podług nauki Boskiej. Jeżeliśmy zdrowi, jeżeli mamy dosyć innych zewnętrznych i cielesnych dóbr, więc pamiętajmy, że nam te dlatego dane są, abyśmy i łatwiej Panu Bogu służyć i bliźniemu wszystkich rzeczy takowych używać mogli.

Psal. 61.

Majątkości nie są nasze, lecz tylko ich używanie.

5. Jak mamy prosić o rozum i umiejętność?

Rozumu zaś dobra i ozdoby, (w czym się nauki i umiejętności zamykają) prosić się nam nie godzi, tylko pod tym warunkiem, jeżeliby nam do chwały Boskiej i naszego zbawienia pomocne były. Czego zaś koniecznie i bez przydatku, albo jakiej okoliczności, żądać, szukać i prosić mamy, (jakośmy przedtém powiedzieli,) jest chwała Boska, a potém też wszystkie te rzeczy, które nas z owém największym dobrem, to jest: z Panem Bogiem złączyć mogą; jako to: Wiara, bojaźń Boża i miłość, o których szerzej powiemy w wykładaniu części Paciérza.

ROZDZIAŁ V.

Za kogo modlić się mamy?

1. Prosić mamy Pana Boga za wszystkich ludzi

Poznawszy więc to, czego prosić mamy, trzeba uczyć Wiernych, za kogo się mają modlić. A że zamyka w sobie modlitwa prośbę i dziękczynienie, zatém piérwój o prośbie powiemy. Mamy więc prosić za wszystkich, nie wyłączając, albo nieprzyjaźni, albo narodu, albo wiary.

Bo chociażby nam był kto nieprzyjacielem, albo obcym, albo też niewiernym, jednak bliżnim naszym jest, którego ponieważ kochać z rozkazanias Bożego powinniśmy, więc następuje za tém, że też modlitwy, które są częścią miłości, za nich czynić mamy. Bo się do tego ściąga owo

1. Tim. 2. Pawła świętego upominanie: *Proszę, aby modlitwy za wszystkich ludzi były.*

W której modlitwie, najprzód o to prosić mamy, co zbawienie duszne w sobie zamyka, a potem, co też ciału naszemu służy.

2. Za kogo szczególniej modlić się należy?

Powinniśmy zaś tę modlitwę najprzód za duchownych Pastorzów czynić, do czego nas przykład Pawła

Colos. 4. ś. zachęca, który pisze do Kolosensów, aby się za niego modlili, aby P. Bóg otworzył mu drzwi do mówienia; (to jest, aby wolno słowo Boskie opowiadać mógł) co też czyni, do Tessalończyków pisząc. Nadto mamy w dziejach Apostolskich, że Kościół czynił bez ustania modlitwę za Piotrem. Z czego też ś. Bazyli w księgach około obyczajów nas upominał: Za tych (mówi) modlić się mamy, którzy nam są w słowie prawdy przełożeni.

Potem za książęta i panów modlić się potrzeba, według zdania tegoż Apostoła; albowiem wszyscy to wiedzą, jak wielkiego pospolitego dobra używamy, dla pobożnych i sprawiedliwych panów. Zatem Pana Boga prosić potrzeba, aby ci, którzy są nad innemi ludźmi przełożeni, takimi byli, jakimi być mają. Mamy o tém przykłady świętych ludzi, które nas do tego przywodzą, abyśmy się za dobrami i pobożnemi modlili. Bo i oni potrzebują cudzej modlitwy, co się jednak stało za Boskiem rozrządzeniem, aby się nie wynosili, rozumiejąc, że im też pomocy innych ludzi potrzeba.

3. Za prześladowników.

Matth. 5. Nadto, kazał się Pan modlić za prześladowników i za tych, którzy potwarzają.

Aug. Epist. 107. ad Vit. & lib. 2. de Jest też to rzeczą wiadomą, za świadectwem Augustyna ś., iż Apostołowie ten zwyczaj podali nam, aby

prośby i przyczyny za temi bywały, którzy nie są w Kościele, żeby ludziom niewiernym dał Pan Bóg Wiarę, żeby od błędu swego bezbożnego byli uwolnieni; aby Żydzi rozpędziwszy owę ciemność myśli swoich, światłość prawdy przyjęli; żeby kacerze, przywróciwszy się do zdrowego rozumu, w naukach powszechnego Kościoła wywieczeni byli; żeby odszczepieńcy, którzy byli odstali od obcowania najświętszej matki naszej Kościoła Bożego, złączyli się potem z nią prawdziwym związkiem miłości. A jak wielką moc mają modlitwy nabożnie za takich ludzi uczynione, pokazuje się to z wielu przykładów ludzi różnych, których wyrwawszy Pan Bóg z mocy ciemności, przenosi codzien w królestwo Syna miłości swojej, i z naczynia gniewu, czyni miłosierdzia naczynie. W czem wątpić żaden nie może, ktoby tylko dobrze to zrozumiał, iż wiele waży ludzi pobożnych modlitwa.

4. Za umarłych modlić się mamy.

Modlitwy zaś, które za umarłych czyniemy, aby od ognia czyścowego wolni byli, z Apostolskiej nauki wypływały. O czém dosyć powiedzieliśmy, kiedyśmy o mszy św. mówili.

5. Niepomaga tym cudza modlitwa, którzy grzeszą śmiertelnie.

Lecz tym, którzy śmiertelnie grzeszą, bardzo mało modlitwy pomagają. Jednak zależy to na chrześcijańskiej miłości, i prosić za niemi, i z płaczem o to się starać, aby im kiedy Pana Boga mogli ubłagać.

6. Co znaczą przekłętwa znajdujące się w piśmie św.?

Przekłętwa zaś ludzi świętych, których przeciwko bezbożnym używają, wiemy to z nauki Ojców śś., że albo przepowieści są tych rzeczy, które ich potkać mają, albo są tylko przeciwko grzechowi uczynione, aby moc grzechowa zaginęła, a ludzie zdrowi zostali.

bono perse-
ver. cap. 23.
Za niewier-
nych.

7. Dziękujemy P. Bogu za zwycięstwa Świętych.

W drugiej części modlitwy, bardzo P. Bogu dziękujemy za Jego Boskie i nieśmiertelne dobrodziejstwa, których i zawsze używał i jeszcze codziennie ludzkiemu używa rodzajowi. A najwięcej tego dziękowania używamy dla wszystkich Świętych wybranych, w którym osobliwie Pana Boga chwalimy za ich zwycięstwa, które oni z Jego łaski nad wszystkimi nieprzyjaciół i wewnętrzniemi i zewnętrznymi odnieśli.

8. Pozdrowienie Anielskie mówiąc, chwalimy Pana Boga.

Do tego się ściąga ona pierwsza część Anielskiego pozdrowienia, kiedy go w modlitwach używamy: *Zdrowaś Maryja łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.* Bo Pana Boga wielkimi chwałami, także i dziękowaniem wielbimy, iż tę najświętszą Pannę wszystkimi darami niebieskimi ozdobił, i téjże Pannie winszujemy osobliwej szczęśliwości i z niej się radujemy. Słusznie więc Kościół Boży temu dziękowaniu przydał modlitwę i najświętszej Panny wzywanie, za którymbyśmy się nabożnie i pokornie do Niej uciekali, aby nam grzesznym swoją przyczyną Pana Boga ubłagała i dobra, tak do teraźniejszego, jak i do przyszłego żywota potrzebne, otrzymała. Więc my Ewy wygnańcy będąc synowie i na téj dolinie leż i płaczu naszego mieszkając, ustawicznie Matki miłosierdzia i ludu wiernego Opiekunki wzywać mamy, aby się modliła za nami grzesznymi, i mamy od Niej tą naszą modlitwą ratunku i wspomnienia prosić, o której żaden, (chyba złośliwie i bezbożnie) wątpić nie może, iż Ona ma i najcelniejszą zasługę u Pana Boga i wielką chęć do ratowania ludzkiego rodzaju.

ROZDZIAŁ VI.

Do kogo się modlić mamy?

1. Komu osobliwie ma się człowiek modlić?

Zę się Panu Bogu modlić i wzywać Jego Imienia mamy, samo to przyrodzenie pokazuje, które jest w umyśle ludzkie wszczepione, nie tylko pismo Boże, w którym tak Pan rozkazuje: *Wzywaj mnie w dzień utrapienia twój.* Lecz przez Imię Boskie trzy osoby rozumieć mamy. Psal. 49.
Przez Imię Boskie rozumie się Trójca święta.

2. Godzili się wzywać Świętych?

Potem uciekamy się też do pomocy św. ludzi, którzy już w niebie królują, do których że się modlić mamy, tak to jest rzecz pewna w Kościele św., iż ludzie pobożni najmniej w tém wątpić nie mogą. Co ponieważ się osobliwie na swoim miejscu wyłożyło, więc do niego i Plebana i ludzi inych odsyłamy. Wszakże aby od nieumiejętnych osób wszystek błąd był oddalony, trzeba będzie nauczać Wiernych, co jest za różność między takim wzywaniem.

3. Jednakowoż Bogu się modlimy i Świętym?

Bo nie jednakim sposobem Boga i Świętych wzywamy. Albowiem prosimy Pana Boga, aby On sam darów swoich użyzył nam, albo nas od złych przygód wyzwolił; Świętych zaś, ponieważ u P. Boga są w łasce, prosimy o to, aby przyczynę za nami czynili i czego nam potrzeba, uprosili. Ztąd używamy dwojako i różnego sposobu w modleniu się. Do Pana Boga bowiem tak właśnie mówimy: *Zmiłuj się nad nami. Wysłuchaj nas.* Do świętego: *Módl się za nami.*

4. Jak mamy prosić Świętych, aby się litowali nad nami?

Lubo możemy téż innym sposobem prosić Świętych, aby się zmiłowali nad nami, bo są bardzo miłosierni; dlatego możemy ich prosić, aby nędzą naszą poruszeni, ratowali nas u Boga łaską i przyczyną swoją. Gdzie bardzo się tego strzedz potrzeba, abyśmy komu innemu téj czci nie wyrządzali, która jest Panu Bogu przyzwolana, i owszem kiedy kto przed obrazem jakiego Świętego mówi Pacierze, więc niechaj tak rozumie, iż go prosi o to, aby się z nim modlił, i to mu uprosił, co się w Pacierzu zamyka, i aby jego tłumaczem był i za niego P. Boga prosił. Bo nauczył nas św. Jan w objawieniu swoim, że Święci za ludzi się modlą.

Przed obrazem mówiąc Pacierze, co mamy rozmyślać?

Apocal. 8. Boga prosił. Bo nauczył nas św. Jan w objawieniu swoim, że Święci za ludzi się modlą.

ROZDZIAŁ VII.

Jakie przygotowanie do modlitwy czynić mamy?

1. Jakiemi cnotami przyozdobić umysł przed modlitwą?

Mak jest w piśmie św.: *Przed modlitwą przygotuj duszę swoją i nie bądź, jako on człowiek, który kusi Boga.* Albowiem ten kusi Pana Boga, który dobrze się modląc, źle czyni; a kiedy z Bogiem się rozmawia, myśl jego od modlitwy się wtenczas obłąkawszy, tuła się po świecie. Dlaczego iż na tém wiele zależy, z jakim kto umysłem modli się P. Bogu, więc niechaj Plebani podadzą swoim nabożnym słuchaczom sposób modlitwy.

Pokornie się modlić i grzechy wyznawać mamy. Pierwszy więc będzie stopień do modlitwy, umysł prawdziwie pokorny i uniżony; potem wyznawanie grzechów, a to aby rozumiał ten, który do Pana Boga chce przystąpić, iż dla grzechów takich nietylko nie jest go-

dzien, aby co u Pana Boga otrzymał, ale téż jest niegodnym, aby przed obliczność Jego z modlitwą swoją mógł przystąpić. A takowe przygotowanie bardzo często pismo św. wspomina, które tak mówi: *Wejrzał P. Bóg na modlitwę ludzi pokornych, i nie wzgardził prośbami ich.* I znowu: *Modlitwa tego, który się upokarza, obłoki przenika.* Lecz mądrym Pastérzom przyjdą na pamięć inne niezliczone miejsca takowe, które się z tą rzeczą zgadzać będą; zatém my ich tu więcej wspominać nie chcemy bez potrzeby. Jednakże tu nie opuścimy onych dwóch przykładów, o którychśmy piérwéj wzmiankę uczynili, ponieważ do tych rzeczy, o których mówimy, bardzo się stósują. Jest dobrze wiadomy wszystkim ów jawnogrzesznik, który z daleka stojąc, nie śmiał oczu swoich z ziemi podnieść. Jest téż wiadoma i ona grzeszna niewiasta, która żalem wzruszona, łzami swojemi nogi Chrystusa Pana skropiła. I pokazali obydwaj, jak bardzo do modlitwy chrześcijańskiej pokora pomocną jest. Następuje ono utrapienie w rozpamiętywaniu grzechów, albo boleść niejaka serdeczna, którą dlatego mamy, iż żałować za grzechy nie możemy, czego dwojga, albo z tych jednego, jeżeli pokutujący mieć nie będzie, odpuszczenia grzechów nie uprosi.

Psal. 101.

Eccl. 35.

Lucae. 18.
Lucae. 7.

2. Których grzechów osobliwie strzedz się ma, gdy kto chce skutecznie się modlić?

A ponieważ są złości niektóre, które najbardziej przeszkadzają, iż modlitwy naszej Pan Bóg nie wysłuchiwa, i nie daje nam o co Go prosimy, jakie są zabójstwo i gwałt komu uczyniony; więc ludzie od okrucieństwa i od gwałtu takiego, swoje ręce powściągać mają. O którym grzechu tak przez Izajasza Pan Bóg powie: *Gdy wyciągniecie do mnie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was, a gdy pomnażać będziecie prośby, nie wysłucham; bo ręce wasze krwią pełne są.* Potrzeba więc wystrzegać się gniewu i nieprzyjaźni, które téż bardzo przeszkadzają, aby Pan Bóg prośby nasze wysłuchał. O czém tak mówi Apostół: *chcę, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu*

Isaiæ 1, 15.

1. Tim. 2, 8.

Krzywdy po- *i bez kłótni.* Potrzeba także obmyślić i to, abyśmy komu
winniśmy od- nieprzeblągani nie byli i w krzywdach uprosić się nie
puszczać. dali. Bo takimi będąc, nie będziemy mogli do tego P.

Boga przywieść, ażeby nam odpuścił. Albowiem sam tak
powiedział: *kiedy powstaniecie do modlitwy, odpuścić*
Marci 11, 25. *jeżeli co przeciw komu macie; a jeżeli nie odpuścicie lu-*
Matth. 6. *dziom, ani wam Ojciec wasz nie odpuści grzechów waszych.*

Ubogim do- Jeszcze wystrzegać się mamy, abyśmy nie byli nieuży-
brze czynić temi i nieludzkimi dla ubogich. Bo powiedziano o ta-
powinniśmy. kich: *który na wołanie ubogiego zatyka ucho swoje, on*
Prov. 21, 13. *także będzie wołał, a nie będzie wysłuchany.* Cóż o py-

sze powiemy? która jak bardzo P. Boga obraża, daje
to znać powieść ona: *Pan Bóg sprzeciwia się pysznym,*
a *pokornym daje łaskę swoją.* Co o wzgardzie pisma
Bożego? przeciwko której tak mówi Salomon: *który u-*
chyła uszy swoje, aby Zakonu nie słuchał, modlitwa jego
będzie obmierzła. Wszakże to miejsce nie wyłącza onego
przeproszania, które czynimy za uczynioną krzywdę, al-
bo za zabójstwo, albo rozgniewanie, albo nieczułość
względem ubogich, albo pychę, albo za wzgardę modli-
twy Boskiej, albo też za inne grzechy, jeżeli odpuszcze-
nia prosimy; to jest, nie odrzuca pismo św. onych ludzi,
którzy żałując proszą, aby im także zdrożności odpu-
szczone były.

3. Do modlitwy Wiary potrzeba.

Jest także do tego myśli naszej przygotowania po-
trzebna Wiara, której jeżelibyśmy nie mieli, więc ani
wszechmocność najwyższego Ojca naszego poznanaby być
mogła, ani Jego miłosierdzie, z którego ufność modlą-
cego się początek swój bierze, jako sam Pan Chrystus

nauczył: *Wszystko (mówi) o cokolwiek prosić będziecie*
Matth. 21. *w modlitwie, wierząc otrzymacie.* O takiej Wierze pisze

Augustyn św. w kazaniu o słowach Pańskich: Jeżeli
Wiary nie dostaje, więc zaginęła modlitwa. Dlatego jest
to najpiérwszą rzeczą do prawdziwej modlitwy, jak już
powiedzieliśmy, abyśmy w Wierze mocnymi i stateczne-

mi byli, co Apostół przeciwną rzeczą pokazuje: *Jakże*
Rom. 10. *będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli?* Wierzyć za-

tém potrzeba, abyśmy się mogli modlić, i aby w nas
Wiara nieustawała, którą się osobliwie modlimy. Wiara
bowiem jest, która modlitwy tworzy, a modlitwy to spra-
wiają, aby bez wszelkiej wątpliwości stateczna i mocna
była Wiara. Tak upominał św. Ignacy onych ludzi, któ-
rzy przychodzili do Boga modlić się: Nie bądź na mo-
dlitwie wątpliwego umysłu. Błogosławiony ten, który nie
wątpi. Dlaczego na otrzymanie u Boga tego, o co pro-
simy, wiele nam Wiara pomaga i pewna nadzieja upro-
szenia. To téż przypomina Jakob św.: *Niechaj prosi w*
Wierze, najmniej nie wątpiąc.

Ignatius E-
pist. 10. ad
Heronem.

Jacobi. 1.

4. W modlitwie co nam dobrą nadzieję czyni?

Wiele jest rzeczy, którym w modlitwie ufać mamy.
Jest najprzód owa dobra i dobrze wiadoma łaska i wola
Boska ku nam, gdy rozkazuje, abyśmy Go Ojcem nazy-
wali, abyśmy się synami Jego być rozumieli. Jest téż
prawie niezliczona liczba tych, którzy przedtém P. Boga
upraszali, jest i On największy Przyczynca, który przy
nas zawsze zostaje Pan Chrystus, o którym napisał św.
Jan: *Jeżeli by kto zgrzeszył, mamy rzecznika (przyczyni-*
ce) u Ojca, sprawiedliwego P. Jezusa Chrystusa, i On
jest ubłaganiem za grzechy nasze. I znowu Paweł św. Rom. 8, 34.
mówi: *Pan Jezus Chrystus, który umarł i owszem, któ-*
ry zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, i który
téż wstawia się za nami. I do Tymoteusza pisząc: *Je-*
den jest Bóg i jeden Pośrednik między Bogiem i ludź-
mi, człowiek Pan Jezus Chrystus. I do Żydów: *Zkąd*
powinien téż we wszystkiém być podobnym braciój, ażeby
się stał miłosiernym i wiernym najwyższym Kapłanem
do Boga. I lubo my jesteśmy niegodni, abyśmy co upro-
sili, jednak w zacności takowego dobrego tłumacza i
Przyczynicy Chrystusa P. bardzo ufać i spodziewać się
tego mamy, że wszystkiego nam P. Bóg pozwoli, o co-
kolwiek przez Niego prawdziwie prosić będziemy.

1.
2.
3.

1. Joan. 2, 1.

Rom. 8, 34.

1. Tim. 2, 5.

Hebr. 2, 17.

5. Duch św. sprawcą naszych modlitw.

Nakoniec początkiem naszej modlitwy jest Duch ś.
za którym wodzem nasze prośby wysłuchane być muszą.

Rom. 8. 15. *Albowiem wzięliśmy ducha przysposobienia za syny Boskie, w którym wołamy Abba Ojciec; a ten duch, słabość i nieumiejętność na naszą w prośbie takowej wspomaga; i owszem Apostoł powiada: iż On sam prosi za nami niewymownym wzdychaniem.*

6. Czém się mamy wspomagać w Wierze?

Jeżeli zaś kto powątpiewa i czuje się być w Wierze słabym, więc niechaj używa onych słów Apostolskich:

Luc. 17. *Panie pomnóż w nas Wiarę.* I onych drugich człowieka

Marci. 9. *ślepego: Ratusz Panie, albo wspomóż niedowiarstwo moje.*

Ale natenczas najwięcej mając Wiarę i Nadzieję, wszystkiego, czego żądamy od Pana Boga otrzymamy, gdy do Przykazania Boskiego i do Jego woli wszystkę naszą myśl, wszystkie sprawy i modlitwy nasze stosować będziemy;

Joan. 15. 7. *my; bo tak Chrystus Pan mówił: Jeżeli będziecie mieszkać we mnie, i jeżeli słowa moje trwać w was będą, czerogokolwiek zachcecie i prosić będziecie, stanie się wam.* Lubo do tego od P. Boga wszystkich rzeczy uproszenia, jest najbardziej potrzebne, (jakośmy wyżej powiedzieli) zapomnienie krzywd, życzliwość i wola dobrze czynienia bliżnim naszym.

ROZDZIAŁ VIII.

Jaki mamy zachować sposób na modlitwie?

1. Jaki jest najlepszy sposób modlitwy, i co to jest w duchu i w prawdzie modlić się?

Wiele zależy na tém, jakim sposobem modlitwy św. używać mamy. Bo chociaż modlitwa jest rzecz bardzo dobra, jednak jeżeli ję niedobrze będziemy używali, na-

tenczas najmniej nam pomocną będzie. Albowiem tego, o co prosimy, nie otrzymujemy częstokroć dlatego, jak mówi Jakób św., że źle prosimy. Będą więc Plebani uczyć Wiernych, który jest najlepszy sposób proszenia, czyli w tajemnej lub jawnej modlitwie; które nauki o modlitwie chrześcijańskiej Chrystus Pan podał nam i nauczyć nas raczył. Potrzeba się zatem modlić w duchu i prawdzie. Bo niebieski Ojciec takich chce mieć, którzyby Go w duchu i prawdzie chwalili. Tym sposobem modli się ten człowiek, który wewnętrzna i wielką pilność, a prawie umysł zapalony do modlitwy przynosi. Od której to duchownej prośby nie wyłączamy owę, którą słowy czynimy, jednakże pierwszeństwo dajemy tej prośbie, która z nprzejmego pochodzi umysłu, i którą sam Pan Bóg słyszy, który widzi skryte myśli ludzkie, chociażby wymówiona słowy nie była. Wysłuchał wewnętrzne prośby Anny matki Samuelowej, o której czytamy, że z płaczem się modliła, a wargi się ję tylko ruszały. Tak też modlił się Dawid, bo mówił: *Tobie rzekło serce moje i szukała Cię twarz moja.* Takowe przykłady znajdują łatwo w piśmie św. ci, którzy go czytają.

Jacobi. 4.

Modlić się mamy w duchu i prawdzie.
Joan. 4.

1. Reg. 1.

Psal. 26.

2. Pożytek słownej modlitwy.

Ta zaś słowna modlitwa ma swój własny pożytek i własną potrzebę, bo chęć i umysł nasz rozżarza i modlącego się człowieka nabożeństwo zapala. O czém tak pisał Augustyn św. w liście swoim do owę pani, którą Proba nazywano: Niekiedy słowy i znakami innemi sami siebie bardziej pobudzamy do pomnożenia świętego pragnienia. Przymuszeni bywamy niekiedy, dla wielkiego żądania i nabożeństwa, słowy to wyrazić, co myślimy. Bo gdy myśl nasza dla wesela raduje się, równie też i język radować się powinien i prawdziwie przystoi nam, abyśmy dwojaką owę czynili ofiarę, duszy naszej i ciała. Widzimy to z dziejów Apostolskich i wielu miejsc Pawła św., że ten był u Apostołów modlenia się sposób.

Aug. Epist. 12. cap. 9.

3. Modlitwy dwojaki sposób.

Ale iż jest modlitwy sposób dwojaki, osobliwy i pospolity, tedy używamy słownej modlitwy, aby ona

wspomagała chęć naszą wewnętrzną i pobożność, a w pospolitą (wspólną, publiczną) zaś, (która jest ustanowiona dla wzbudzenia nabożeństwa ludu wiernego, pewnych i do tego naznaczonych czasów,) żadnym sposobem język, czyli słowne mówienie opuszczone być nie ma.

4. Modłaż się Paganie i obłudni ludzie w duchu i w prawdzie?

Tego zaś zwyczaju modlenia się w duchu, który jest przyzwoity dla ludzi chrześcijańskich, ludzie niewierni mieć i używać nie mogą, o których Chrystus Pan tak Matth. 6, 5. mówi: *Gdy się modlicie, nie mówciez wiele, jako czynią Paganie; bo niemają, że w swoim wielomóstwie wysłuchani będą, a tak nie bądźciez tedy im podobni. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, pierwój, niżeli Go prosić będziecie.* Lecz gdy zakazuje wielomówności, nie gani jednak długie modlenie się, które z wielkiego i długiego serca pragnienia pochodzi, ale też przykładem swoim nas do niego zachęca; albowiem On sam nie tylko całe nocy na modlitwie trawił, ale też jedną modlitwę trzy razy powtarzał. To tylko tu wiedzieć mamy, iż próżnemi słowy Pan Bóg uproszony być nie może.

Lucae. 6.
Matth. 26.

5. Modlitwy obłudników Bóg odrzuca.

Ani się modlą z serca ludzie obłudni, od których towarzystwa i zwyczaju Pan nas odwodzi i odstrasza Matth. 6, 5. temi słowy: *Gdy się modlicie, nie bądźcie jako obłudnicy, którzy radzi się modlą stojąc w bożnicach i na rogach ulicznych, aby od ludzi widziani byli; zaprawdę powiadam wam, odebrali zapłatę swoją. Ty zaś, gdy się będziesz modlił, wnijdź do komory twojej, a zamknąwszy drzwi, módl się Ojcu twojemu potajemnie, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.* Domek, który się tu wspomina, do serca człowieka przyrównać można, do którego nie dosyć jest wniść, ale go też zamknąć potrzeba, aby co do niego zewnątrz nie wpadło, albo się co w duszę jego nie wemkło, czémby szczerość modlitwy zgwałcona być mogła. Bo na ten czas Ojciec niebieski, który wszystkich ludzi serca i pomyślenia skryte bardzo dobrze widzi, prośbie proszącego używa.

6. Kiedy Pan Bóg nie zaraz wysłucha, mamy zaraz przestać modlić się?

Potrzebuje też modlitwa ustawiczności, która jak wielką moc ma, pokazał sam Syn Boski przykładem owego sędziego, który kiedy się ani bał Boga, ani ludzi się wstydził, jednak zwyciężony ustawicznością i pilnością wdowy, prośbę jej wysłuchał. Dla czego ustawicznie Panu Bogu modlić się mamy, a nie naśladować onych, którzy raz albo dwa modląc się, gdy nie otrzymują to, o co proszą, natychmiast ustają w modlitwie. Bo w takowej rzeczy żadnego spracowania być nie powinno. Czego nas uczy Chrystusa Pana i Apostołów Jego nauka, a jeżeliby zaś kiedy wola nasza w tej modlitwie ustała, więc prosić mamy Pana Boga, aby nam wytrwania użyczył. Lucae. 18.

7. W imię Pana Jezusa prosić mamy.

Chce też jeszcze Syn Boży, abyśmy naszą modlitwę w imię Jego do Ojca czynili, która za Jego zasługą i za łaską tegoż Przyczynicy, taką będzie moc miała, iż ją Ojciec niebieski wysłucha. Bo tak On mówi u Jana Joan. 16, 23. *św.: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, o co będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas nie prosiście o nic w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. I znowu: o cokolwiek Ojca w imię moje prosić będziecie, to uczynię.* Joan. 14, 13.

8. Naśladować Świętych mamy w gorącości modlitwy.

Naśladowmy więc gorącego ducha ludzi świętych, którego oni w modlitwie używali, a łączmy dziękowanie z prośbą, Apostolskim przykładem, którzy ustawicznie ten zwyczaj zachowali, jako to u Pawła ś. widzieć możemy.

9. Post i jałmużnę łączmy z modlitwą.

Przydajmy też do modlitwy post i jałmużnę. Albowiem post bardzo jest z modlitwą połączony, bo tych, którzy się piciem i jedzeniem obciążyli, tak jest myśl

ściśniona, iż ani na Pana Boga patrzeć, ani o tém, o czém jest modlitwa, mogą pomyśleć. Następuje jałmużna, która także wielce jest z modlitwą złączona, któż bowiem śmiałby powiedzieć, że ma miłość w sobie, kiedy mając zkaż dobrze czynić temu, który z miłosierdzia cudzego żyje, jednak nie dba o bliźniego i brata swego? Albo jak ten pomocy Boskiej żądać będzie, który nie ma miłości? chyba gdyby natenczas, kiedy Pana Boga o odpuszczenie swego grzechu prosi, zaraz téż i od niego pokornie téj miłości żądał. Dla czego z Boskiej woli stało się, aby ludzkie zbawienie tém lekarstwem trojakiem ratowane być mogło. Bo kiedy grzesząc, albo Pana Boga obrażamy, albo bliźnich pokrzywdzamy, albo sobie szkodzimy, tedy przez modlitwy święte Boga przepraszamy, jałmużną ludzkie krzywdy nadgradzamy, postem własne zmazy życia naszego obmywamy. A chociaż każda z tych rzeczy osobno, do oczyszczenia wszystkich złości pomaga, jednak właśnie służy i bardzo przystoi każdemu z osobna z tych grzechów, któreśmy teraz wymienili.

ROZDZIAŁ IX.

O początku albo przedmowie Modlitwy Pańskiej.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech.

1. Czemu Chrystus Pan chciał, abyśmy zaczynając Paciérz do Boga, Ojcem a nie Panem Go nazywali?

Ponieważ ten sposób chrześcijańskiej modlitwy, którą nam dał Chrystus Pan, tę ma moc, że piérwój niżeli do modlitwy i próśby przystapiemy, pewnych słów zamiast przedmowy używać mamy, za którymi nabożnie do Pana

Boga przychodząc, moglibyśmy to przyjście nasze czynić z większą ufnością; więc urząd Pastérski ten będzie, aby takie słowa rozdzielnie i jasnie wyłożył, ażeby lud pobożny ochotniej do modlitwy przystępował, i aby to poznał, że z P. Bogiem, Ojcem naszym sprawę ma. Ta zaś przedmowa jeżeli na słowa oglądać się będziesz, bardzo krótka jest, ale jeżeli rzecz samę uważysz, bardzo jest zacna i pełna tajemnic.

Piérwsze tedy słowo, którego z rozkazania i nauki Bożej w téj modlitwie używamy, jest OJCZE. Bo lubo Zbawiciel nasz mógł zacząć od innego jakiego słowa tę Boską modlitwę, któreby więcej w sobie powagi miało, jako to naprzykład Stworzycielem albo Panem się nazywając; jednakże opuścił słowa takowe, któreby nas mogły zaraz przestraszyć, a położył to, które ludziom modlącym i od P. Boga rzeczy jakiej prosiącym, miłość jedna i zaufanie. Albowiem co wdzięczniejszego nad imię ojcowskie być może? które łagodność i miłość uprzejmą znaczy.

2. Dlaczego nazywamy Boga Ojcem? Piérwsza przyczyna.

Jakimby zaś sposobem imię Ojca Panu Bogu przystało, będzie mógł Pastérz nauczać wiernych ludzi z owych miejsc, albo spraw stworzenia, rządzenia i odkupienia. Bo kiedy Pan Bóg człowieka stworzył na obraz swój, którego innym zwierzętom nie użyzył: więc z tego osobliwego daru, którym ozdobił człowieka, słusznie w piśmie św. wszystkich ludzi nietylko wiernych, ale i niewiernych Ojcem jest nazwany.

3. Przyczyna druga.

Może téż brać tego dowód Pastérz od rządzenia rzeczy stworzonych, iż obmyślając P. Bóg i radząc ludzki pożytek, pokazuje nam ojcowską miłość, niejakiem osobliwego starania i Opatrzności swojej sposobem.

Aby zaś w wykładaniu rzeczy téj, Chrzęścianie lepij poznać mogli ojcowskie o ludziach Boga staranie, więc potrzeba nieco powiedzieć o straży św. Aniołów, u których ludzie zostają w obronie.

4. Czemu Pan Bóg Aniołom to zlecił, aby nas strzegli?

Albowiem z Opatrzności Boskiej jest to zlecono Aniołom, aby ludzkiego narodu strzegli, i każdemu z osobna człowiekowi przytomni byli, aby podobno ciężko pokrzywdzony nie był. Bo jako rodzice przydają synom stróżów i pomocników w złych przygodach, jeżeli w niebezpieczną drogę jechać kiedy mają; tak Ojciec niebieski na tej drodze, którą do onęj w niebie naznaczonej ojczyzny idziemy, dał każdemu z nas Aniołów, których pomocą i pilnością opatrzeni będąc, moglibyśmy się ustrzedz skrycie nam od nieprzyjaciół naszych zastawionych sideł, i owe przeciwko nam straszliwe najazdy, precz odbić i odpędzić; a takich mając przewodników, prostą szli drogą; aby podobno jaka omyłka od zdradliwego nieprzyjaciela nam nagotowana, nie mogła nas z tej drogi sprowadzić, która prowadzi do nieba.

5. Poczémże poznać, jaki pożytek mają ludzie z tej straży Anielskiej?

Co zaś za pożytek przynosi to staranie Boskie o ludziach i ta osobliwa Opatrzność, której sprawa onym Aniołom jest zlecona, których między Bogiem i ludźmi natura łączy, może się pokazać z tych przykładów, których nam obfitość poddaje pismo św., i które świadczą, iż częstokroć z łaski Bożej to się stało, że czynili Aniołowie rzeczy dziwne przed oczyma ludzkiemi, czém moglibyśmy być przekonani, że i inne takowe niezliczone, których my widzieć nie możemy, z wielkim naszym pożytkiem sprawują Aniołowie, będąc stróżami zbawie-

Tobie. 5, 6.

nia naszego. Rafał Anioł Tobiasza towarzysz, i od Pana Boga wódz jemu na drogę dany, prowadził go i zdrowo przyprowadził; do tego jeszcze bronił, że go owa okrutna nie pożarła ryba, i pokazał to, jak wielka w jej wątrobie, w sercu i żółci była moc; tenże wypędził szatana i uczynił to, ukróciwszy i zwiąawszy moc jego, aby nie szkodził Tobiaszowi. On także nauczył tegoż młodzieńca, jakowe jest prawdziwe i porządne małżeń-

Tobie 12.

Tobie 6.

skiego prawa używanie. Tenże Ojcu Tobiaszowemu ślepemu wzrok przywrócił.

6. Anioł wybawia Piotra św. z więzienia.

Ów także Anioł, który Apostolskiego księcia Piotra św. wybawił, obficie rzeczy doda Pastérzom, aby ludzie pobożni nauczeni być mogli o bardzo dzielnym pożytku, którego dostępujemy dla starania i straży Anielskiej; a to gdy okazał Plebani, jako Anioł ciemności owego więzienia oświecił i Piotra w bok uderzywszy obudził, i łańcuchy rozwiązał, kajdany rozerwał, upominając go, aby wstał, a wzięwszy ubiór i odzienia swoje, szedł za nim; kiedy także będą uczyć, że tenże Anioł bezpiecznie wywiódł Piotra z więzienia przez straż jemu przydaną, i otworzywszy bramę albo wrota, postawił go na bezpiecznym miejscu. Takowych przykładów jakośmy już powiedzieli, pełne jest pismo św., z których uczymy się, jak są wielkie i częste dobrodziejstwa takowe, które Pan Bóg ludziom czyni przez tłumaczenie i poselstwo Anielskie; których Aniołów nietylko dla jakiej pewnej rzeczy i osobnej posłał tu, ale téż od urodzenia naszego daje nam ich dla obrony naszej, i jakoby na straży stawia, którą oni z osobna czynią, o każdego zbawienie człowieka. Z tej więc pilnej nauki ten wypływa pożytek, aby tych, którzy słuchają, myśli podniesione i pobudzone były, aby poznać i wysławiać to Boskie o sobie staranie i Opatrzność ojcowską mogli.

Act. 2.

Aniołowie nas strzegą od urodzenia naszego.

7. Zkądże jeszcze poznać możemy, że P. Bóg ma o ludziach szczególniejsze staranie?

Będzie zaś na tém miejscu załécał Pleban i najbardziej wysławiał owe bogactwa Boskiej dla narodu ludzkiego dobroci, którego chociażśmy począwszy od pierwszego ojca, który nam żywota i grzechu był początkiem, aż do dnia tego grzechami i niezliczonymi złościami gniewali, jednak On nie odwraca od nas swojej miłości i onego osobliwego starania o nas czynić nie przestaje. A jeżeli kto mniema, iżby On zapomniał o ludziach, taki bez rozumu jest, a P. Bogu bardzo wiel-

P. Bóg zawsze ma staranie o ludziach.

ką czyni krzywdę. Gnięwa się na Żydów Pan Bóg dla bluźnierstwa tego ludu, który mniemał się być z opieki nieba wypuszczonym. Bo tak napisano w księgach wy-

Exodi. 17. wodu: *Kusili P. Boga mówiąc: Jestże tu P. Bóg między nami, czyli nie?* I u Ezechiela Proroka gnięwa się

Ezech. 8. Bóg na tenże lud dlatego, iż on tak mówił: *Nie widzi nas P. Bóg; opuścił Pan ziemię.* Dlatego Chrześcianie mają być temi dowodami od tak złośliwego mniemania odwodzeni; aby nie rozumieli, iż to kiedy mogło być, aby Pan Bóg zapomniał o ludziach. Tak się skarżył na Pana Boga u Izajasza on lud żydowski; a Pan Bóg jednak głupią jego skargę łaskawem podobieństwem zbi-
Isaia. 49. jał. Bo tak tam jest, mówili Żydzi: *Opuścił nas P. Bóg, i Pan Bóg nas zapomniał, którym Bóg odpowiedział: Iżaliż może zapomnieć niewiasta dziecięcia swego, aby się nie miała zlitować nad synem, którego porodziła? A chociażby ona zapomniała, Ja jednak nie zapomnę o tobie. Oto na rękach moich wypisałem cię.*

8. Boska miłość ku pierwszym naszym rodzicom już po grzechu.

Z których miejsc lubo to, co już powiedzieliśmy, jawnie się pokazuje, jednak aby ludzie doskonale wiedzieli, że nigdy czas taki nie nastąpi, któregooby P. Bóg miał zapomnieć o ludziach, aby ojcowskiej miłości okazać im nie miał; więc Plebani okażą to najjaśniejszym ludzi pierwiastkowych przykładem, których gdy po przestapieniu i zgwałconem Boskiem Przykazaniu słyszysz być okrutnie zgromionemi i straszliwym wyrokiem prze-

Genes. 3, 17. rażonemi: *Przekłeta będzie ziemia w dziele twojem, w pracy będziesz pożywał z niej przez wszystkie dni życia twego. Ciernie i osiet będzie rodziła tobie, i będziesz jadł ziele ziemi, gdy zaś widzisz, jako z Raju oni byli wygnani; a kiedy czytasz, iż dlatego, aby więcej przywrócenia spodziewać się nie mogli, we drzwiach onego Raju postawiony był Cherubin, trzymający obosieczny i ogni-
Ibidem. sty miecz; kiedy także poznajesz, że oni wewnątrzniemi i zewnątrzniemi uciskami ogarnieni byli dla pomsty, którą karał ich P. Bóg za krzywdę swoją. Cóż rozumiesz:*

alboż tam już prawie nie zginął człowiek? Alboż nie poznajesz, iż nietylko pomoc Boską utracił, ale też na wszystkie jakiekolwiek uciski, wystawiony był? Jednakże w tak wielkich znakach gniewu i pomsty Bożej, zaczęła się niejaka światłość Boskiej ku nam miłości; bo powiada pismo: *że uczynił P. Bóg Adamowi i żonie jego odzienie z skórek i przyobłócił ich.* Co było wielkim znakiem, że P. Bóg nie miał nigdy opuścić ludzi.

Genes. 3.

9. Boska łaskawość niewyczerpana.

Także i owo zdanie, iż miłości Bożej zadna złość ludzka wyczerpnąć nie może, wyraził Dawid onemi słowy: *Iżaliż Pan Bóg w gniewie swoim miłosierdzie swoje zatrzyma?* Toż samo wyłożył Habakuk, tak mówiąc do Pana Boga: *kiedy się Panie rozgniewasz na miłosierdzie wspomnisz.* Toż samo tak Micheasz objaśnił: *Który Bóg jest Tobie podobny? który gładzisz nieprawość, i mijasz grzech ostateków dziedzictwa Twego; nie spuści więcję popędliwości swojej, bo Tym jest, który się kocha w miłosierdziu.* Ze wszystkiem tak się rzecz ma, kiedy my najwięcej mniemamy, iżemy już zginęli i Boską utracili pomoc, w ten czas Pan Bóg najbardziej z wielkiej dobroci swojej szuka nas i stara się o nas; bo zatrzymuje w gniewie swoim, miecz sprawiedliwości swojej, i niewyczerpanych skarbów miłosierdzia wylęwać nie przestaje.

Psal. 76.

Habac. 3.

Michea. 7,
18.

10. Pan Bóg jest Ojcem naszym dla odkupienia.

Wielką zatem moc ma do pokazania osobliwej sprawy Boskiej w miłości i utrzymywaniu ludzkiego narodu stworzenie i rządzenie; jednakże owa sprawa odkupienia człowieka, tak te dwa uczynki pierwsze przewyższa, iż najłaskawszy Pan Bóg i Ojciec nasz, tém trze-
ciem dobrodziejstwem największą ku nam dobroć objaśnił. Dłaczego poda Pleban swoim duchownym synom ustawicznie im przypominając tę największą ku nam miłość Boską, aby poznali, iż dla tego, że odkupieni są, dziwnym sposobem synami Boskiemi stali się. Bo Jan ś.
mówi: *Dał im moc być synami Bożemi, tym, którzy się z Boga rodzi.* Dla czego chrzest, który pierwszym zna-

Joan. 1.

kiem i upominkiem mamy odkupienia naszego, Sakramentem odrodzenia nazywają: bo z tamtąd rodzimy się synami Bożemi. Albowiem sam Chrystus Pan mówi: *Co się narodziło z Ducha, duchem jest.* I znowu: *Musicie się powtórnie rodzić.* A Piotr Apostół tak mówi: *Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego, przez słowo Boga żywego.*

11. Przez odkupienie Syna Bożego, staliśmy się synami Bożemi.

Dla tego zatem tak ważnego odkupienia i Ducha ś. wzięliśmy, i łaski Boskiej dostąpiliśmy; za którym darem stajemy się przysposobionemi synami Boskimi, jak Pa-
Rom. 8, 15. weł Apostół do Rzymian napisał: *Nie wzięliście powtórnie ducha niewoli ku bojaźni, ale wzięliście ducha przysposobienia za syny, przez którego wołamy „Abba“ Ojciec; którego przysposobienia moc i skutek Jan św. wyklada*
1. Joan. 3, 1. *tęmi słowy: Obaczcie jaką nam dał miłość Ojciec, że nazwani jesteście synami Bożemi i jesteście.*

12. Cóż powinni Chrześcianie, stawszy się synami Bożemi, za takowe dobrodziejstwo Panu Bogu?

To wyłożywszy, mają być Chrześcianie upominani co też oni wzajemnie temu najłaskawszemu Ojcu Panu Bogu powinni są: aby poznali, jaką miłość i pobożność, jakie posłuszeństwo i chwałę, Stworzycielowi, Rządcy i Odkupicielowi swemu oddawać mają i z jaką nadzieją i ufnością wzywać Go powinni. Ale do nauki nieumiejętnych i naprostowania zdania opaczego owych, jeżeli którzy tak rozumieją, iż tylko pomyślnie rzeczy są tego znakiem
Gdy nas P. pewnym, że Pan Bóg miłość swoją ku nam zachowuje, Bóg karze, i znowu, iż złe przygody i nieszczęścia, któremi od nie czyni tego Pana Boga doświadczani bywamy, są znakiem nie-
Job. 19. przyjaznego ku nam umysłu, i prawie odwróconej od nas woli Bożej; więc pokazać potrzeba, kiedy nas ręka Pańska dotyka, iż to Pan Bóg sposobem nie czyni nieprzyjacielskim, ale że tak nas chłostając, uzdrawia, bo *kara od Pana Boga przypuszczona, jest dla nas lekarstwem.*

Albowiem karze ludzi grzeszących, aby ich ta kara lepszymi poczyniła i aby ich tą chłostą mógł od wiecznego wybawić zatracenia. *Bo nawiedza różgą nieprawości nasze, i grzechy nasze biczem, ale miłosierdzia swego nie odejmuje nam.* Zatem potrzeba napomnieć Wiernych, aby w takowym karaniu ojcowską Pana Boga miłość poznawali i owo w pamięci i ustach mieli, co u Joba najcierpliwszego napisano jest: *On sam zadaje rany, i leczy; bije, a ręce Jego uzdrawiają;* aby też używali onych słów, które w osobie ludu żydowskiego Jeremiasz napisał: *Pokarałeś mnie Panie i wyłowiczony jestem, jako cielec nieuskromiony. Nawróć mnie, a nawrócę się, bo Ty jesteś Pan Bóg mój.* Aby jeszcze ów Tobiasza przykład stawiali sobie przed oczy, który gdy w ślepotcie swojej poczuł ojcowską rękę Boską, która go karała, zawołał: *Wysławiam Cię Panie Boże Izraelski, bo Ty skarałeś mnie i Tyś mnie uzdrowił.*

13. Pan Bóg o nas nigdy nie zapomina.

Gdzie bardzo się strzedz potrzeba Wiernym, aby podobno nie rozumieli, że Pan Bóg nie wie o tém, kiedy jaką niepomyślnością uciśnieni, albo jakim smutkiem przerażeni bywają. Bo tak sam mówi: *Włos z waszej głowy nie zginie.* I owszem, niech się oną Pańską cieszą powieścią, którą w księgach objawienia powiedział: *Ja tych, których kocham, gromię i karzę.* Niech powolnemi będą napomnieniu Pawła św., które napisał w liście do Żydów: *Synu mój, nie wzgardzaj karania Pańskiego, ani ustawaj, gdy będziesz od Niego strofowany. Ponieważ kogo Pan kocha, tego karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuje.* Bo jeżeli was tak nie napomina, więc rodziliście się z cudzołóstwa i nie jesteście prawemi synami. Mieliśmy ojców ciała naszego, którzy nas ćwiczyli i baliśmy się ich; czyż nie bardziej będziemy posłuszni Ojcowi duchów, a żyć będziemy?

„N a s z.”

14. Czemu Pana Boga Ojcem naszym zowiemy, a nie swoim każdy z osobna?

Gdy Ojca wzywamy każdy z osobna i naszym Go nazywamy, uczy nas to, że z daru i prawa przysposobienia Boskiego to koniecznie nastąpić powinno, aby bracią byli wszyscy Chrześcianie i wzajemnie się jako bracia kochali. *Wszyscy bowiem (mówi) bracia jesteście, bo jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech.* Dla czego téż i Apostołowie w listach swoich, wszystkich Wiernych bracią nazywają. Z czego to koniecznie wypływać musi, iż témże przysposobieniem Bożém, nietylko aby wszyscy bracia Chrześcianie byli, i między sobą po bratersku się kochali; ale iż téż człowiekiem stał się jedyny Syn Boży; więc wszyscy bracią Jego nazywani bywają i takimi, to jest bracią stają się Jego. Bo w liście do Żydów tak napisał Apostół, kiedy powiadał o Synu Bożym, nie wstydzi się nazywać ich bracią, tak mówiąc: *Opowiem imię Twoje braciom moim.* Co téż dawno przedtém Dawid o Panu Chrystusie opowiedział. I sam Chrystus Pan tak w Ewangelii rzekł do niewiast: *Idźcie i powiedźcie braciom moim, niech idą do Galilei i tam mnie widzieć będą.* A wiemy, iż to wtenczas mówił, kiedy zmartwychwstawszy nieśmiertelnym był, a to dlatego, aby podobno kto nie rozumiał, że takie powinowactwo braterskie, po Jego zmartwychwstaniu i do nieba wstąpieniu ustać miało. Bo nietylko powinność i miłość takową nie rozerwało zmartwychwstanie Chrystusa Pana, ale iż to wiemy, iż z onęj majestatu i chwały swojej stolicy, kiedy o wszystkich ludziach, którzy byli na świecie sąd czynić będzie i najmniejszych z Chrześcian bracią swojemi nazywać będzie.

15. Jakim sposobem Chrześcianie zowią się braćmi Chrystusa?

Rom. 8. Jakby to mogło być, abyśmy braćmi Chrystusa nie byli, kiedy współdziedzicami Jego nazywamy się? Albowiem On jest pierworodnym i wszystkich rzeczy dzie-

dzicem, a my potem zrodzeni, współdziedzicami Jego, według miary darów niebieskich i według miary miłości, przez którą wydajemy się być sługami i pomocnikami Ducha ś., za którego sprawą do cnoty i do spraw zbawiennych pobudzeni i zagrzeni bywamy, abyśmy mocno uciérali się dla zbawienia naszego w łasce Jego nadzieję mając, a ten bóg mądrze i statecznie odprawiwszy, a przepędziwszy ciąg życia naszego, dostępujemy sprawiedliwej zapłaty, to jest, korony od Ojca niebieskiego tym wszystkim zgotowanej, którzyby się w tymże biegu i utarczce ćwiczyli. Bo jako Apostół powiada: *Nie jest Pan Bóg niesprawiedliwym, aby pracy i miłości naszej zapomnieć miał.*

16. Modlitwę Chrześcijańską rad Pan Bóg widzi.

Z jaką zaś gorącością to słowo NASZ mamy wymawiać, św. Chryzostom pokazał, kiedy powiedział, że Pan Bóg rad Chrześcianina wysłucha, nietylko kiedy się sam za siebie, ale téż, kiedy i za kogo innego modli. Bo modlić się samemu za siebie, jest rzecz przyrodzona, ale za drugiego się modlić, z łaski Bożej mamy. Modlić się za siebie samego, potrzeba nas przymusza, a za kogo innego miłość braterska nas do tego przywodzi. Za któremi słowami przydał to: Jest wdzięczniejsza Panu Bogu ta modlitwa, którą braterska zaleca miłość, niżeli owa, którą czynić potrzeba przymusza. Przy téj więc zbawiennej modlitwie, napominać i zachęcać powinien Pleban, wszystkich każdego wieku, rodzaju i urzędu, aby pamiętając na tę powszechną braterską powinność, skromnie i po bratersku się obchodzili, i aby się jedni nad drugich hardo nie wynosili. Bo chociaż w Kościele rozmaite są stany i rozmaite urzędy; jednak ona rozmaitość stanów i urzędów, powinności i jedności braterskiej nie znosi; jako w ciele człowieka różne używanie i rozmaite sprawy członków nic takowego nie czyni, dla czegoby ta, albo inna część ciała, imię i urząd członka którego, utracić miała.

17. Dlaczego Chrześcijanie takim węzłem miłości są połączeni?

Wystaw sobie tego, który jest królewskiej godności. Iżaliż ten, (jeżeli Chrześcijaninem jest) nie jest bratem tych wszystkich, którzy w Chrześcijańskiej mieszczą się społeczności? I owszem. Ale czemu? albowiem nie masz innego Boga, od któregoby się królowie i bogacze rodzili, nad tego, od którego są ubodzy i ci, którzy żyją pod władzą królewską, lecz jeden jest Bóg i Ojciec, Pan wszystkich. Dla czego jedno jest szlachectwo duchownego wszystkich ludzi rodzenia, jednaka zacność, jednaka świetność rodzaju; ponieważ wszyscy z tegoż ducha, z tegoż Sakramentu Wiary, to jest: Chrztu odrodzeni, jesteście synami Bożemi i dziedzictwa Jego uczestnikami. Nie mają innego Chrystusa Pana Boga, zacni i bogaci ludzie, a inszego ubodzy i podlejsi; nie używają też innych Sakramentów i nie inszego dziedzictwa czekają w królestwie niebieskiem. Wszyscy bracia jesteście, a jak mówi Apostół do Efezów pisząc: *Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa Pana z Ciała Jego i z kości Jego*. Co też w liście do Galatów tenże Apostół znać daje: *Wszyscy (mówi) jesteście synami Boskimi przez Wiarę w Chrystusie Jezusie. Którykolwiek bowiem w Chrystusie chrzczeni jesteście, oblekliście się w Chrystusa. Nie masz różnicy między Grekiem a Żydem, między sługą albo wolnym, między mężczyzną i niewiastą; albowiem wszyscy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie*. Tę zaś rzecz pilnie mają roztrząsać Pastérze dusz, i powinni rozumnie i roztropnie zabawiać się przy tej nauce, albowiem to miejsce niemniej do posilenia i pobudzenia ubogich i podłych ludzi, jako też do powściągnięcia przytłumienia wyniosłości bogatych i możnych służyć może. Aby zaś temu niepożytkowi ludzkiemu mogło się znaleźć lekarstwo, dlatego często przypominał Apostół tę miłość braterską, często ona Chrześcijańskie nabijał uszy. —

Bóg jeden
jest wszyst-
kich, i jedno
Sakramenta.

Ephes. 5.

Ad Gal. 3,
26, 27, 28.

To słowo
nasz wynio-
słych ludzi
twoży, a u-
bogich cieszy.

18. W tym słowie Ojciec, co mają Chrześcijanie rozmyślać?

Dla czego ty Chrześcianinie, gdy się tak Panu Bogu modlić masz, tedy pamiętaj, że jako syn do Ojca i Boga twego przychodzisz, dlatego, kiedy zaczynasz modlitwę i te słowa *Ojciec nasz* wymawiasz, więc sobie rozmyślaj, do czego cię ta wielka łaska Boska wyniosła, który tobie rozkazał, ażebyś się uciekał do Niego, niepowolnie i z bojaźnią, jako gdy sługa idzie do Pana, lecz jako do ojca syn wolny i bezpieczny. Co pamiętając i rozmyślając, z jaką pilnością i z jakim nabożeństwem modlić się masz, rozważaj; bo starać się o to masz, abyś takim się być okazał, jakim być powinien Syn Boski, to jest: aby modlitwa i sprawy twoje Boskiego rodzaju godne były, którym ciebie najdobrotniejszy Bóg ozdobić raczył. Do takiej sprawy Apostół nas zachęca, kiedy mówi: *Bądźcież więc naśladowcami Boga*, Ad Ephes. 5. *jako synowie najmilsi*, aby prawdziwie o nas można mówić, co tenże Apostół do Tessalończyków napisał: *Wszyscy wy synowie światłości i synowie dnia jesteście*.

Któryś jest w niebie.

19. Kiedy Pan Bóg jest wszędzie, czemuż mówimy „któryś jest w niebie?”

Jest to wszystkim wiadomo, którzy dobrze o Bogu sądzą, że na każdym miejscu i między wszystkimi narodami Pan Bóg jest. Co nie tak się rozumieć ma, jakoby On na części rozdzielony, w jednej stronie jedno miejsce, a w innej drugie miał i jego bronił. Ponieważ Pan Bóg jest duch i dzielić się nie może. Któż bowiem śmiałyby Pana Boga, jak gdyby w kresie będącego, niejakim miejscem określić? kiedy On powiada o sobie: *Iżaliż Ja nie napelniam nieba i ziemi?* Co znowu tak rozumieć mamy, iż Pan Bóg niebo i ziemię, i cokolwiek jest w niebie i na ziemi, władzą i mocą swoją obejmuje; nie zaś, żeby On miał się w miejscu jakowym zamykać. Bo we wszystkich rzeczach jest Pan Bóg, albo ich two-

Jerem. 23.

Psal. 138.

rząc, albo utworzone zachowując; ani żadną krainą, ani granicami, albo opisany, albo tak rozmiarowy, jakoby natury i władzy swojej przytomnie wszędzie nie miał mieć. Co Dawid wyraził onemi słowy: *Jeżeli wstąpię do nieba, Ty jesteś tam*. Jednak lubo jest Pan Bóg obecny na wszystkich miejscach i przy wszystkich rzeczach, żadną granicą nie zamierzony, jakośmy już powiedzieli, jednak w piśmie Bożém częstokroć to bywa powiadano, iż mieszkanie swoje ma w niebie: co dla tego jak widzimy stało się, że nieba, na które patrzymy, są najznaczniejszą częścią świata i trwają zawsze bez naruszenia, zaczętsze będąc i mocą i wielkością i pięknością nad inne ciała stworzone, pewnymi i ustawicznymi biegami ozdobione. Więc aby podniósł Bóg myśli ludzkie, do rozmyślania swojej niezmiernej wielkości i swojej wspaniałości, która najbardziej się w dziele nieba wydaje, przeto daje świadectwo w piśmie Boskiem, że w niebie mieszka. Często téż (co jest rzecz pewna) to nam oznajmia, iż nie masz żadnej części świata, któraby obecną Boga naturą i mocą Bożą ogarnioną nie była.

20. Co mają ludzie rozmyślać, gdy mówią: „któryś jest w niebie“?

Lubo w tém rozmyślaniu Wierni, nietylko powszechnego wszystkich Ojca będą sobie wystawiać obraz, ale téż i Boga królującego w niebie, aby pamiętali, kiedy się modlić mają, iż myśl i serce swoje obracać powinni do nieba; a jako wiele im nadziei i ufności Ojcowskie imię przynosi, tak téż wiele niech im przydaje pokory Chrześcijańskiej i nabożeństwa, owa zacna natura i Boski majestat Ojca naszego, który jest w niebie. Które słowa pokazują téż modlącym się, o co prosić mają. Każda bowiem prośba nasza, którą czyniemy, żądając rzeczy do życia potrzebnych, jeżeli nie będzie z dobrami niebieskimi złączona, i do tego nie będzie ściągać końca, daremna jest i niegodna Chrześcianina. Dłaczego napominać będą pobożnych słuchaczy Plebani o tym sposobie modlitwy, napominanie to swoje potwierdzając

Colos. 3, 1, 2. Apostoła świadectwem: *Jeżeliście współzmartwychwstali*

z Chrystusem, więc onych rzeczy, które są w górze szukajcie, gdzie Chrystus siedzi na prawicy Boskiej; co w górę jest miłujcie, nie co na ziemi.

ROZDZIAŁ X.

O pierwszej Prośbie.

Święć się imię Twoje.

1. Czemu prośby nasze poczynamy od tych słów?

Czego od P. Boga żądać mamy i jakim to porządkiem czynić, Nauczyciel sam i Pan najwyższy okazał nam i rozkazał. Bo kiedy modlitwa jest jakoby tłumaczem i posłem pragnienia i chęci naszej, tedy natenczas dobrze i rozumnie prosimy, kiedy porządek naszych modlitw idzie za porządkiem tych rzeczy, których żądamy. Napomina zaś nas prawdziwa miłość, abyśmy wszystek unysł i chęć naszą do Pana Boga obracali; który ponieważ jest sam w sobie dobrem największym, więc słusznie osobliwszą i największą miłością powinien być od nas kochanym. Nie może zaś być z serca i jedynie Pan Bóg miłowanym, jeżeliby cześć i chwała Jego nad inne wszystkie stworzone rzeczy przełożona nie była. Albowiem wszystkie dobra, tak nasze jako i cudze, i wszystkie inne, którekolwiek tém nazwiskiem (to jest dobrami) zowiemy, od Niego pochodzące, powinny onemu najwyższemu dobru ustąpić. Przeto aby porządkiem szła modlitwa, Zbawiciel nasz tę prośbę o najwyższym dobru chciał mieć pierwszą i zaczętszą między wszystkimi innymi prośbami, ucząc nas, abyśmy pierwój o te rzeczy prosili, które właśnie służą dla chwały Boskiej, jeżeli o te, których nam, albo każdemu innemu bliźniemu potrzeba; i winniśmy samemu Panu Bogu naszą chęć

Czego najprzód od Boga prosić mamy?

i pragnienie uproszenia téj rzeczy, (której dostąpić chcemy) oznajmić. Co gdy czynić będziemy, zostaniemy przy onéj miłości, która nas uczy, że P. Boga więcej, niżeli nas samych kochać, i najprzód o to prosić mamy, co chcemy, aby P. Bogu wyrządzano było, a potem o to, czego sobie żądamy.

2. Ponieważ Boskiej naturze nie może być nic więcej przydano, ani umniejszono, cóż potem prosić, aby się Imię Jego święciło?

Ale ponieważ pragnienie i prośba bywa téj rzeczy, której nie mamy; ani téż Bogu, to jest naturze Jego, nie przyczynić nie można, albo pomnożyć jaką rzeczą Boskiej istoty, która niewypowiedzianym sposobem jest wszelaką napełniona doskonałością, rozumieć mamy, że oprócz tego jest jeszcze coś, czego od Pana Boga dla tegoż samego P. Boga prosimy, co do powierzchnowej chwały Jego należy. Bo żądamy i prosimy, aby Boskie Imię było narodom wiadomsze; aby się rozszerzyło Kró-

Nomen, Regnum, obedientia non sunt essentialia Deo, sed extrinseca. lestwo Jego; aby codzień więcej było ludzi posłusznych P. Bogu, które to trzy rzeczy: Imię, Królestwo, posłuszeństwo, nie są, ani zależą w oném wewnętrzném dobru Boskiém, ale się zewnętrznie biorą.

3. Czegóż nas Chrystus P. naucza w téj pierwszej prośbie?

Wszakże aby się lepiej rozumieć mogło, jaką moc i władzę zamykają w sobie te prośby, będzie to należało do Pastérza, aby upomniał Wiernych, iż one słowa: *Jako w niebie, tak i na ziemi*, osobiwie do tych trzech pierwszych próśb ściągać się mogą; a to tym sposobem *Święć się Imię Twoje, jako w niebie, iak i na ziemi*. Także: *Przyjdź Królestwo Twoje, jako w niebie tak i na ziemi*. Tymże sposobem: *Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*.

Co to jest, święć się Imię Twoje jako w niebie? Gdy zaś prosimy, aby się święciło Imię Boskie; tedy to rozumiemy, aby się rozmnożyła świątobliwość i chwała Boskiego Imienia. Na którym miejscu będzie uważał Pleban, i pobożnych nauczał słuchaczy swoich,

із tego Zbawiciel nie mówi, aby Jego Imię tym sposobem święcone być miało na ziemi, którym jest święcone w niebie, to jest: aby wielkością świetności to święcenie Imienia Boskiego na ziemi równało się onemu niebieskiemu święceniu, bo to żadnym sposobem być nie może; lecz aby się to święcenie działo z miłości i z wewnętrznój chuci dusznej.

4. Jak może Imię Boskie, św. przez się, od nas być święcone?

A chociaż to jest rzecz prawdziwa, iż Imię Boskie samo przez się nie potrzebuje tego święcenia, gdyż i święte i straszliwe jest, jako i sam P. Bóg jest świętym Psalm. 110. z natury swojej własnej, ani Mu przydana być może żadna świętość, którejby On od wieków nie miał; jednakże ponieważ na ziemi mniejszą Mu cześć wyrządzają, jakby przystało, a czasem zlorzeczeństw i nieprzystojnemi słowy znieważane bywa, więc dla tego żądamy i prosimy, aby chwaleniem, czcią i sławą to Imię ogłaszane było; biorąc przykład z onéj chwały, czci i uszanowania, które Mu w niebie oddają, to jest: aby ta cześć i chwała w myśli naszej, sercu i w ustach była, abyśmy wszelaką czcią i wewnętrzną i powierzchnową chwalili Go wszelkiém uszanowaniem Pana Boga wysokiego, pięknego i chwalebego wynosili na wzór obywatelów niebieskich. Bo jako niebianie jednostajnie, wielką chwałą i opiewaniem wysławiają Pana Boga, tak i my prosimy, aby toż działo się na ziemi, i aby wszystkie narody poznały P. Boga, chwaliły i szanowały; aby nie było żadnych ludzi takowych, którzyby chrześcijańskiej Wiary przyjąć nie mieli, ale aby sami poświęcając się P. Bogu wierzyli, że z Niego wszystko źródło świątobliwości pochodzi, i że nic nie masz czystego albo świętego, coby od świętości Boskiego Imienia nie pochodziło.

5. Jak się to stać może, aby Imię Boskie Pogonom stało się świętém?

Świadczy bowiem Apostół: że oczyszczony jest Kościół obmyciem wody w słowie żywota. A to słowo ży-

wota, znaczy Imię Ojca, i Syna, i Ducha św., którym chrzczeni i poświęceni bywamy. Więc ponieważ człowiek żaden, ani oczyszczony, ani ocalony być nie może, nad którymby Imię Boskie wzywane nie było, tedy żądamy i tego prosimy od Boga, aby cały naród ludzki pominiawszy nieczyste niedowiarstwa ciemności, i Boskiej światłości promieniem oświecony będąc, tak moc Imienia tego poznał, aby w nim prawdziwej świętobliwości szukał, a przyjmując Sakrament Chrztu św. z ręki samego Pana Boga w Imię świętęj i nierozdzielnej Trójcy, doskonalej dostąpił świętobliwości.

6. Prosimy także, aby grzészni ludzie poprzestali grzészyć.

To zaś żądanie i prośba nasza, niemniej się stosuje do tych ludzi, którzy grzechami i złościami zmazani, czystą i zupełną Chrztu św. całość i niewinności sukienkę utracili. Dlaczego stało się, iż w onych nędznikach powtórę duch nieczysty mieszkanie swoje założył. Żądamy więc i prosimy P. Boga, aby też w nich święciło się Imię Jego, aby przyszedłszy do rozumu dobrego, dostąpili pierwszej świętobliwości przez Sakrament Pokuty, i stali się świętym i czystym mieszkaniem Boskiem.

7. Prosimy, aby wszyscy P. Bogu służyli.

Prosimy nakoniec, aby P. Bóg swoją świętobliwością wszystkich ludzi oświecił, aby mogli widzieć, że *każdy datek najlepszy, i każdy dar doskonały zstępujący od Ojca światłości nam z łaski Boskiej dany bywa*; abyśmy mierność, sprawiedliwość, życie, zbawienie, nakoniec wszystkie tak duszne, jako i cielesne, tak powiérzchowne do naszego życia służące, jako i zbawienne dobra przywłaszczali Jemu samemu, od którego jako opowiada Kościół, wszystkie dobra pochodzą. Jeżeli co słońce swoją światłością, jeżeli inne planety biegiem swoim i ruszaniem się, pomagają ludzkiemu rodzajowi, jeżeli żyjemy tém powietrzem, które nas otacza, jeżeli ziemia obfitością zboża i innych pożytków życie wszystkich utrzy-

Jacobi 1.

In oratione
Dominicæ 5.
post Pascha.

muje; jeżeli za staraniem urzędów pokoju zażywamy; tedy tych jako i tego rodzaju innych niezliczonych dóbr, użyć nam niezmierna dobroć Boska. I owszem owe rzeczy stworzone, które mędrcom wtóremi przyczynami, to jest: *Causas secundas* nazywają, rozumieć tak mamy, iż niektóre z nich dziwnym sposobem uczynione i na nasz pożytek przystosowane są ręką Boską, któremi nam dobra swoje rozdaje, i daleko a obszernie wylęwa.

8. Kościół św. w uszanowaniu mieć powinniśmy.

Co zaś najbardziej rzecz zawiera w tej modlitwie, jest to: aby wszyscy uznawali i szanowali najsw. Jezusa Chrystusa oblubienicę i matkę naszą Kościół św., w którym tylko samym jest źródło owe najobfitsze i wiekuiście, do obmycia i oczyszczenia wszystkich plugactw grzechowych, z którego czerpają się wszystkie zbawienia i świętobliwości naszej Sakramenta; przez które jak gdyby przez niejake kanały niebieskie wylęwa się na nas od P. Boga ona wilgotności i świętobliwości rosa, któremu to Kościołowi samemu i tym, których w sobie zamyka, należy wzywać onego Boskiego Imienia, *które samo tylko dane jest ludziom pod niebem, w którym potrzeba, abyśmy zbawieni byli*.

Act. 4.

9. Jako w tych czasach Chrzęścianie Imię Boże bluźnią?

Jednak Plebani powinni będą pilnie przypominać, że to jest dobrego syna, nietylko Boga Ojca słowy prosić, ale też rzeczą samą i uczynkiem starać się o to, aby się w nim wydawała świetność Imienia Boskiego. A bogdaj nie było takich, którzy chociaż ustawicznie w modlitwie swojej proszą o to Imienia Boskiego święcenie, jednak swemi uczynkami, jak mogą gwałcą i szpecą ono; dla których złej przyczyny czasem się też złorzeczy P. Bogu, o których mówił Apostół one słowa: *Imię Pańskie przez was bluźnione między narodami*. I u Ezechiela czytamy: *Odeszli od narodów, do których weszli i splugawili Imię święte Twoje*, gdy o nich tak mówiono: *Ten jest lud Pański, i z Jego ziemi wyszli*. Bo jaki jest

Rom. 2.

Ezech. 36.

życie i obyczaje tych, którzy wyznają Wiarę, tak też o samej Wierze i o jej Sprawcy, to jest P. Bogu, zwykło głupie pospólstwo sądzić. Dlatego ci, którzy żyją według chrześcijańskiej nauki, którą przyjęli, i według niej sprawy swoje i modlitwy stósują, wielką przyczynę i pobudkę innym dają, aby także Imię niebieskiego Oj-

Dla dobrych P. Bóg pochwalony był. ca chwalili i wysławiali czią i chwałą rozliczną. Bo tego sam Pan chce po nas, abyśmy wysokimi cnotami naszymi zachęcali ludzi do chwały i do wysławiania Boskiego Imienia; do których temi słowy mówi w Ewangelii: *Tak niechaj świeci przed ludźmi światłość wasza aby oni widzieli dobre uczynki wasze, i chwalili Ojca*

Matth. 5. *waszego, który jest w niebie.* Także też pisze książę Apostolskie: *Mając obcowanie wasze dobre między Poganymi, aby obaczynoszy wasze dobre uczynki, chwalili P. Boga.*

1. Petri 2, 12, 3, 16.

ROZDZIAŁ XI.

O drugiej Prośbie.

Przyjdź Królestwo Twoje.

1. Pismo św. często zaleca opowiadanie Królestwa Bożego.

Królestwo niebieskie, którego w tej drugiej prośbie żądamy, takiem jest, iż się do niego ściąga i w niem się kończy całe Ewangelii opowiadanie. Bo ztąd począł do Pokuty zachęcać św. Jan Chrzciciel, kiedy mówił: *Czynicie Pokutę, a przybliży wam się Królestwo niebieskie.* Ztąd też począł opowiadanie swoje Zbawiciel narodu ludzkiego, i w onej rozmowie zbawienniej, w której pokazał na górze będąc Uczniom swoim drogi do błogosławieństwa, jakoby dając im poznać o co prosić mają, zaczął swoją naukę od Królestwa niebieskiego. Bo

Matth. 3.

Matth. 5. tak mówił: *Błogosławieni ubodzy w Duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.* I owszem gdy Go chcieli zatrzymać, tedy powiedział onę przyczynę, dla której od nich odejść musiał: *Muszę też drugim miastom opowiadać Królestwo Boże, bo dlatego jestem posłany.* To też Królestwo potem i Apostołom przepowiadać rozkazał; i młodzieńcowi onemu, który powiadał, że chciał iść pochować zmarłego ojca swego, tak mówił: *Idź ty przepowiadaj Królestwo Boże.* A kiedy był zmartwychwstał, tedy przez one czterdzieści dni, w które ukazywał się Apostołom opowiadał Królestwo Boże. Przeto Plebani, bardzo pilnie tę drugą prośbę będą roztrząsać, aby zrozumieli Chrześcijanie, jak wielka jest moc w tej prośbie, i jako nam jest potrzebna.

Lucæ. 4.
Matth. 10.

Lucæ 8.

2. Co się zamyka w drugiej prośbie?

A najpiérwój aby tę rzecz pilnie i głęboko wyłożyć mogli, tedy wiele im pomoże, jeżeli będą rozmyślać, że chociaż ta prośba łączy się z wszystkimi innemi prośbami, jednak rozkazał Pan, abyśmy jej osobno używali od innych, i o to się co mieć pragniemy z wielką starali pilnością. Bo tak mówi: *Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane.* I zaprawdę tak wielka moc i obfitość darów niebieskich zamyka się w tej wtórej prośbie, że wszystko w sobie zawiera, cokolwiek do zachowania cielesnego lub duchownego żywota jest potrzebnego. A któż będzie godzien imienia królewskiego, jeżeliby się o to nie starał; coby szczęśliwość i całość królestwa mogło zachować? Więc jeżeli się ludzie starają, aby całe było ich Królestwo, cóż mniemamy, jak wielkiem staraniem i opatrnością strzeże On Król nad królmi życia i zbawienia ludzkiego? W tej zatem prośbie Królestwa Bożego zamykają się wszystkie rzeczy, którychkolwiek w tém naszym pielgrzymstwie, albo raczej wygnaniu potrzebujemy; których też obiecuje nam Pan Bóg z łaski swojej użyzyć, bo zaraz to przydał: *A to wszystko przydane wam będzie.* Któremi to jasnie pokazał, iż On jest takim Królem, który narodowi ludzkiemu obficie i szczo-

Matth. 6.

Psal. 22. drze wszystkich rzeczy dodaje; o którego niezmierną dobroci myśląc pilnie Dawid Prorok, tak mówił: *Pan rządzi mną, a na niczym zbywać mi nie będzie.*

3. Królestwa Bożego nie tylko prosić, ale go też wysługiwać mamy.

Ale nie dosyć na tym pilnie prosić o Królestwo Boże, jeżeli do tej prośby naszej nie przydamy onych wszystkich rzeczy, jakoby jakiego narzędzia, przez którebyśmy szukać i znaleźć to Królestwo mogli. Bo i onych pięć głupich panien, chociaż pilnie prosiły w ten sposób: *Panie, Panie otwórz nam*, jednak iż takiej pomocy do swojej modlitwy nie miały, odepchnięte są. I nie darmo się to stało; bo Pan Bóg usty swemi tak powiedział: *Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego.*

4. Zkąd ludzie mogą mieć chęć do dostąpienia tego Królestwa niebieskiego?

Przeto będą czerpać niejako Kapłani opiekunowie dusz ludzkich z obfitych źródeł pisma Boskiego, te rzeczy, które Wiernym chęć i pragnienie do Królestwa niebieskiego poruszyć będą mogły, i które im na oko pokazą nędzne życie nasze na świecie, dla których rzeczy rozmyślanie tak będą zachęcenie, iż do siebie przychodząc i pilnie uważając, rozpamiętywać poczną owo największe błogosławieństwo i one dobra niewymowne, których jest pełny dom wieczny Pana Boga Ojca naszego. Bo my jesteśmy tu wygnancy, a prawie na tym mieszkając miejscu, na którym też i szatani mieszkają, których to nienawiść przeciwko nam, żadnym sposobem uskromiona być nie może, bo są niewymownymi nieprzyjaciółmi narodu ludzkiego, i ubłagać się nie dadzą. A cóż powiemy o onej domowej i wewnętrznej wojnie, którą między sobą ciało i dusza, cielesność i duch ustawicznie wiodą? dla których też bać się bardzo potrzeba, abyśmy kiedy nie upadli. Ale cóż mówię bać się potrzeba? i owszem zarazibyśmy upadli, gdyby nas nie broniła ręka Boska. Którą

ad Galat. 5.

moc nędzy i niedostatków cielesnych kiedy uczuł w sobie Apostół, tedy tak mówił: *Nieszczęśliwy ja człowiek, któż mnie od ciała tej śmierci wolnym uczyni?* Rom. 7.

5. Ludzka nędza i niedostatek.

A ta nieszczęśliwość narodu naszego, lubo poznana sama przez siebie być może, jednak łatwiej porozumieć ją możemy, z onych spraw i postępów innych istności i rzeczy stworzonych. Albowiem w onych, chociaż rozumu, chociaż też i czujności albo zmysłów nie mają, jednak rzadko widzimy, aby która istota tak od własnych spraw swoich, od zmysłu albo czucia i od przyrodzonego ruszenia odchodziła, ażeby miała od zamierzonego sobie kresu kiedy odstąpić. Widzimy to w dzikich zwierzętach, w tych, które pływają i w ptakach, tak, iż rzecz takowa nie potrzebuje dowodu. A jeżeli wejrzymy na niebo, tedy poznasz, iż to jest rzecz prawdziwa bardzo, którą Dawid powiedział: *Panie, słowo Twoje na niebie trwa na wieki.* Bo tak się ono ustawicznie rusza, i nieustannie obraca, iż najmniej nie odstępować od swego zamiaru, który mu Pan Bóg naznaczył. Jeżeli też na ziemię i na wszystko, cokolwiek jest na niej patrzeć będziesz, tedy łatwo obaczysz, iż albo w żadnej rzeczy, albo w małej bardzo od końca swojego wykracza. Jednak nędzny naród ludzki bardzo często upada, i rzadko to wykonywa, co był dobrze umyślił, częstokroć też porzuca i zaniedbuje tego, co był dobrze czynić począł, a ona rzecz wyborna, która mu się bardzo teraz podobała, natychmiast mu obmierźnie, którą odrzuciwszy, o rzeczach szkaradnych i sobie szkodliwych myśleć i radzić poczyną.

Psal. 118.

6. Przyczyna nędzy ludzkiej.

Któż więc jest tej niestateczności i nędzy naszej przyczyna? wżgarda Boskiego natchnienia. Bo zawieramy uszy nasze przed upominaniem Bożem; nie chcemy oczów naszych podnieść do tych rzeczy, które jakoby świece są nam od Pana Boga postawione, ani słuchamy Ojca niebieskiego, kiedy nam co zbawiennego przykazuje.

Przeto niech tu czynią pilność Plebani, aby Chrześcianaom i nędze takowe kładli przed oczy, i przypominali tych nędz przyczyny, i moc i sposób lekarstw pokazali. Czego łatwo dowieść mogą, biorąc dowody z owych ludzi świętych, jako: Jana Złotoustego i Augustyna, a osobliwie z tych rzeczy, któreśmy powiadali, wykładając *Wierzę*, bo kiedy się to pozna, tedy któż tak złośliwy będzie, aby za pomocą poprzedzającej łaski Bożej nie starał się o to, aby przykładem onego syna marnotrawnego, o którym mamy w Ewangelii, mógł się podnieść i powstać, a przed obecność Króla i Ojca niebieskiego przystąpić?

Lucę 15.

7. W piśmie świętym co znaczy Królestwo Boże?

To więc wyłożywszy jaka jest chrześcijańska modlitwa, objaśnia, co to jest, czego od Pana Boga żądamy, zwłaszcza, iż to przezwisko Królestwa Bożego, wiele rzeczy oznacza, których oznajmienie i pożyteczne będzie do zrozumienia innego pisma i do poznania miejsca tego jest bardzo potrzebne. Pospolicie tedy Królestwo Boże znaczy, jako się to często w piśmie ś. pokazuje, nietylko moc onę Boską, którą ma nad wszystkimi ludźmi i nad wszystkimi stworzonymi rzeczami, ale też i Opatrzność, którą wszystkie rzeczy sprawuje i rządzi. Albowiem jako Psalm. 94. mówi Prorok: *w ręku Jego są wszystkie krańce ziemi, przez które krańce rozumieją się też i rzeczy, które są tajne i ukryte w wnętrzościach ziemi i w częściach wszystkich rzeczy. Tym sposobem Mardocheusz mówił* Esther. 13, 9. *one słowa: Panie Boże wszechmogący Królu, wszystkie rzeczy położone są w mocy Twojej i nie jest żaden, któryby się mógł Twojej sprzeciwić woli. Albowiem jesteś Pan wszystkich, a nie masz takiego, któryby się mógł oprzeć majestatowi Twemu.*

8. Jakie jest Królestwo Chrystusa nad pobożnymi?

Także przez Królestwo Boże pokazuje się ona osobliwa i największa Opatrzność, dla której Pan Bóg pobożnych i świętych ludzi broni i o nich staranie ma. O którym to własnem i wielkiem staraniu Boskiem Dawid Psalm. 22. powiedział: *Pan Bóg mnie sprawuje, a niedostatku za-*

dnego czuć nie będę. Także i Izaiasz: *Pan Bóg Król nasz, On sam zbawi nas.* W której to Bożej królewskiej mocy, lubo osobliwym sposobem ci zostają na świecie, jakośmy powiedzieli, święci i pobożni ludzie, wszakże upominał Pilata sam Pan Chrystus, iż Królestwo Jego z tego nie było świata, to jest: nie poczęło się na tym świecie, gdyż ten świat i stworzony jest, i skończyć się musi. Bo tym sposobem, o którym teraz powiedzieliśmy, panują césarze, królowie, rzeczypospolite, książęta i ci wszyscy, którzy albo wybrani władają miastami i krajami, albo którzy gwałtem państwa opanowali. *Ale Chrystus Pan jest od Boga Królem postanowiony, jako mówi Prorok, którego Królestwo według Pawła ś. słów, jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu ś.*

Joan. 18.

Psalm. 2.

Rom. 14.

9. Jak Chrystus króluje nad swymi Wiernymi.

Króluje zatem w nas Chrystus Pan przez owe cnoty wewnętrzne, jako: przez Wiarę, Nadzieję i Miłość, przez które cnoty niejako się częściami Królestwa tego stajemy, a Panu Bogu osobliwym niejakim sposobem zostawszy poddanymi, bywamy na cześć i chwałę Jego poświęceni, iż jako mówił Apostół: *Żyję już nie ja, ale żyję we mnie Chrystus*, tak i my moglibyśmy mówić: Króluje już nie ja, ale Pan Chrystus we mnie króluje. A to Królestwo sprawiedliwością zowią, że jest przez sprawiedliwość Chrystusa uczynione. O tém ci Królestwie tak mówił sam Pan u Łukasza ś.: *w was jest Królestwo Boże.* Bo chociaż Chrystus Pan przez Wiarę króluje w tych wszystkich, których zamyka w sobie najświętsza matka nasza Kościół ś., jednak osobliwym sposobem tych ludzi rządzi, którzy mając wielką Wiarę, Nadzieję i Miłość, jako czyste i żywe członki, sami siebie Panu Bogu w moc oddają, i w tych powiadamy, że jest Królestwo łaski Boskiej.

ad Galat. 2.

Lucę 7.

10. Królestwo chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jest też także i ono Królestwo chwały Bożej, o którym słyszymy, że Chrystus Pan u Mateusza św. tak

- Matth. 25. mówił: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie zgłoszone wam Królestwo od początku świata.* Którego też Królestwa u Łukasza ś. on łotr wyznając grzechy swoje,
- Lucas 23. dziwnym sposobem pragnął, tak mówiąc: *Pamiętaj na mnie Panie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego.* Wspomina także Jan św. takowe Królestwo: *Jeżeliby się kto nie odrodził z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.* Wspomina i Apostół do Efezów pisząc:
- ad Ephes. 5. *Żaden nieczysty, ani porubca, albo łakomy (co jest bałwochwalstwem) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowem i Boskiem.* Do tego także ściągają się one kilka podobieństw Chrystusa Pana, które powiedział o Królestwie niebieskiem.
- Matth. 13.

11. Natura i różnica Królestwa łaski i chwały.

Potrzeba bowiem tu piérwój położyć Królestwo łaski, bo to być nie może, aby w kim panowała chwała Boska, jeżeliby w nim nie królowała tegoż Pana Boga łaska. A ta łaska, jako sam Chrystus powiedział, *jest źródło wody wyskakującej do żywota wiecznego.* A cóż jest innego ta chwała, tylko niejaka doskonała i zupełna łaska? Bo dopóki jesteśmy tém ułomném i śmiertelném ciałem pokryci, dopóki w tym naszym ślepém pielgrzymstwie, w tém wygnaniu błędni i niedołężni, z daleka jesteśmy od Pana, często nachylamy się i upadamy, utraciwszy one pomoc łaski Boskiej, która nas wspierała; ale kiedy nam światłość chwały onego Królestwa, które jest doskonałe, zaświeci w ten czas stali i mocni zawsze stać będziemy. Albowiem wszystka złość i wszystek już niepożytek ustanie, wszystka słabość utwierdzona wzmocni się; naostatek sam Pan Bóg w ciele i duszy naszej panować będzie. O czém szerzej w składzie Apostolskim mówiliśmy, kiedyśmy rozdział o zmartwychwstaniu ciała wykładali.

12. O co prosimy P. Boga w téj drugiej prośbie?

Zatém te rzeczy wyłożywszy, które nam powszechnie o Królestwie Bożem opisują zdanie, już powiedzieć potrzeba, jak się ta prośba rozumieć ma. Prosimy więc

od Pana Boga, aby Królestwo Chrystusa Pana (którem Kościół jest) rozszerzone było; aby się do Wiary Chrystusa Pana i do poznania Boga prawdziwego, nawrócili niewierni, i Żydzi, i odszczepieńcy, i kacérze, aby zdrowego rozumu nabyli i do współeczności Kościoła Bożego, od której byli odstąpili, znowu się przywrócili; aby się spełniło i skutkiem pokazało to, co Pan przez Izaiasza mówił: *Rozprzestrzeniaj miejsce namiotu twego* Isaia 54, 2. *i skóry mieszkania twójgo rozciągnij; uczyni dłuższe powrózki twoje i umocnij kolki twoje, bo i na prawą i na lewą stronę przebijesz się, gdyż Pan Bóg, który cię uczynił, będzie panował nad tobą.* I tenże jeszcze mówi: *będą* Isaia 60, 3, 4. *chodzić Poganie w twojej światłości, a królowie w jasności wejścia twego. Podnieś w koło oczy twoje i patrz, ci wszyscy się zgromadzili i przyszli do ciebie. Synowie twoi przyjdą z daleka, a córki twoje powstaną z boku.* —

13. O co drugiego prosimy tu?

Ale się także ludzie znajdują w Kościele, którzy zeszpeconą Wiarę pokazują, *wyznając słowy Pana Boga,* ad Tit. 1. *zapiérając się Go uczynkami,* w których także szatan dla grzechów mieszka i panuje w nich jako w własnych budynkach; zatém prosimy, aby do nich przyszło Królestwo Boże, aby rozpędziwszy ciemność grzechów, a będąc oświeceni Boskiej światłości promieniem, przywróceni być mogli do owéj piérwszój synów Bożych zacności. Aby Ojciec niebieski zgładziwszy z tego Królestwa swojego wszystkich kacérzów i odszczepieńców, i wyrzuciwszy wszystkie obrazy i przyczyny grzechów, wyczyścił gumno to Kościoła swego, aby Pana Boga nabożnie i świątobliwie chwaląc, bez wszelakiej trudności mogli zażywać pokoju.

14. O co jeszcze więcej prosimy?

Nakoniec prosimy, aby sam Pan Bóg żył w nas i królował, aby już potem śmierć miejsca nie miała, ale aby pożartą była przez zwycięstwo P. naszego Chrystusa, który rozruciwszy i popsowawszy wszystko nieprzyja-

ciół naszych państwo, wszystkę władzę i siłę, aby podbił pod moc swoje wszystkie rzeczy.

15. Co mają Chrześcianie w tej prośbie szczególnie rozmyślać?

Będą się też o to starać Plebani, aby lud chrześcijański uczyli, (czego wyciąga własność tej prośby) jaką myśl i jakie rozpamiętywanie w sobie mieć mają, jeżeli chcą do Pana Boga tę modlitwę nabożnie odprawić. Najprzód więc upominać ich potrzeba, aby patrzyli na moc i na wyrozumienie podobieństwa onego, które

Matth. 13. Zbawiciel nasz przywodził: *Podobne jest Królestwo niebieskie skarbowi zakrytemu w roli, który, gdy człowiek, jakiego znajduje, ukrywa, i z radości onę idzie i sprzedawa wszystko co ma, i tę rolę kupuje.* Bo kto pozna bogactwa Chrystusa Pana, ten wszystkie inne rzeczy dla nich wzgardzi, temu też i majętność, i bogactwa, i wszystka możność stanie się obrzydłą. Albowiem nie masz nic takiego, coby się z oną zapłatą zrównać mogło. Zatem którzy ludzie to będą mogli pojąć, zawołają jako Apost. ad Philip. 3, 8. stół: *Wszystko mam za szkodliwe i tak je u siebie ważę, jako rzecz najpodlejszą (gnój), abym tylko Chrystusa P. pozyskał.* Ta jest ona znaczna w Ewangelii św. perła, za którą, jeżeliby kto wydał swoje pieniądze, które był zebrał, wszystkie dobra swoje sprzedawszy, zatem ten wiecznego błogosławieństwa zażywać będzie.

Matth. 15.

16. Królestwa tego chwała jak jest poważna.

O jakobyśmy byli szczęśliwi, gdyby nam Pan Jezus Chrystus tak wiele światłości raczył użyć, abyśmy onę łaski Boskiej perłę oglądać mogli, przez którą On sam w swoich wybranych króluje. Bo i wszystkie rzeczy nasze, i samych siebie sprzedalibyśmy, abyśmy ją tylko kupili i sobie zachować mogli. Albowiem na ten czas

Rom. 8. jużbyśmy bez wątpienia mówili: *I któż nas od miłości Bożej odłączy?* A jeżeli chcemy wiedzieć, którato jest zacna chwała Królestwa tego powaga, słuchajmyż onę

Isaie 64. jednostajną Izaiasza i Pawła ś. o tej chwale powieści:

1. Cor. 2. *Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce człowieka*

to pojąć może, co zgotował Pan Bóg tym, którzy Go miłują.

17. Do pokory pobudza nas ta prośba.

I bardzo nam to pomoże do otrzymania tej rzeczy, o którą prosimy, jeżeli sami z sobą będziemy rozmyślać, czém my jesteśmy, to jest: Adama potomstwo, ludzie sprawiedliwie z raju wyrzuceni i wygnańcy, których niegodność i przewrotność, zasłużyłaby na większy gniew Boży i męki wieczne. Przeto musimy na ten czas pokornej i bojaźliwej myśli być; nasza też modlitwa ma być pełna chrześcijańskiej pokory, a nie ufając sami sobie, tak jako ów jawno grzesznik, uciekać się do miłosierdzia Bożego i wszystko dobroci Jego przypisując, wielce mu dziękować za to będziemy, iż nam Ducha swego użyzył, dla którego mając dobrą nadzieję, śmiemy do niego wołać: „Abba“ Ojciec!

Lucę 18. Rom. 8.

18. Królestwa Bożego nie próżnujący dostępują.

Będziemy się też o to starać i o tém rozmyślać, co czynić i czego się wystrzegać mamy, abyśmy do Królestwa tego niebieskiego przyjść mogli. Bo nie wezwał nas Pan Bóg na gnuśność i na próżnowanie, i owszem tak sam powiada: *Królestwo Boże gwałt cierpi, a gwałtownicy wdzierają się do niego.* I znowu: *Jeżeli chcesz do żywota wniknąć, chowaj przykazanie.* Dla czego nie dosyć jest na tém, iż ludzie Królestwa Bożego żądają, jeżeli też sami nie przyłożą do tego swojej woli i starania. Bo muszą być pomocnicy i przysługujący łasce Bożej, idąc tą drogą, która wiedzie do nieba. Nigdy nas nie opuszcza Bóg, który obiecał, iż ma zawsze być z nami; ale tego tylko przestrzegać mamy, abyśmy i Pana Boga i samych siebie nie opuścili. A w tém Królestwie Kościoła Bożego są wszystkie rzeczy, przez które On i broni żywota ludzkiego, i zbawienie wieczne sprawuje i których widzieć nie możemy, one Anielskie pułki, także i ten widomy dar Sakramentów, które są bardzo pełne mocy niebieskiej. W tych więc Sakramentach tak wielką nam Pan Bóg pomoc zgotował, iż nietylko od Królestwa cięż-

Matth. 11. Matth. 19.

kich nieprzyjaciół naszych możemy być bezpieczni, ale też i okrutnika samego i jego pomoc złośliwą porazić i podeptać możemy.

19. Zakończenie tej prośby i krótki jej wykład.

Dla czego naostatek prosimy Ducha Bożego, aby nam wszystko według woli swojej czynić rozkazał, aby odjął państwo szatańskie, tak, aby w on dzień ostatni żadnej mocy nie miał nad nami, aby zwyciężył i tryumfował Chrystus Pan, aby Zakon Jego po wszystkim świecie był zachowany, ustawy Jego były utrzymywane, aby go żaden nie zdradzał ani opuszczał; lecz aby wszyscy byli tacy, którzyby przed obliczność Boską śmieje przyjąć i zgotowane dla siebie od wieków w niebie mogli osiągnąć dziedzictwo, gdzie błogosławionemi zostawszy, żyliby z Chrystusem Panem na wieki.

ROZDZIAŁ XII.

O trzeciej Prośbie.

Bądź wola Twoja.

1. Co ma czynić ten, który chce wniknąć do Królestwa niebieskiego?

Matth. 7. **P**onieważ powiedział Chrystus Pan: *Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnikdzie do Królestwa niebieskiego, ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten wnikdzie do Królestwa niebieskiego*; więc którykolwiek chce przyjąć do onego niebieskiego Królestwa, tego od Pana Boga żądać mają, aby się wola Jego pełniła. Dla czego na tém miejscu jest położona ta prośba zaraz po onęj Królestwa niebieskiego prośbie.

2. Jakim sposobem może człowiek przyjść do wyrozumienia tej prośby?

Aby zaś poznali Chrześcianie, jak nam ta rzecz jest potrzebna, o którą w tej modlitwie prosimy, jak wielką obfitość zbawiennych darów za jej uproszeniem dostajemy, okazać Plebani, jakimi nędzami i troskami ludzki naród był uciśniony dla grzechu pierwszego rodzica naszego.

3. Cóż z tego przyniosło ludziom przestępstwo pierwszych rodziców naszych?

Bo najpierw Pan Bóg w rzeczy stworzone wrodził pożyteczność pożytku własnego, aby z niejkiej wrodzonej skłonności szukali i pragnęli końca swego, od którego też one nie odstępują nigdy, wyjąwszy, gdyby jaka zewnętrzna przeszkoda przytrafiła się. Więc tém znacznie i sławniejsze od początku było w człowieku owo pragnienie, aby P. Boga pożądał jako Dawcę błogosławieństwa, i jako swego Ojca, iż mógł rady i rozumu używać. Ale tę własnego dobra miłość sobie wrodzoną (gdyż ją inne rzeczy stworzone chociaż bezrozumne zachowały, które jako z początku były z przyrodzenia swego dobremi stworzone, tak potem w tymże stanie i w tym sposobie zostały, i do dziś dnia zostają) sam nędzny ludzki naród zepsuł się i sam ustał w tym biegu. Bo nie tylko utracił dobra pierworodnej sprawiedliwości, któremi od Pana Boga nad naturę ozdobiony był, ale też onę chęć osobliwą do cnoty zaćmił, którą miał wlaną w duszę. *Wszyscy (mówi) odstąpili, pospołu niepożyteczni stali się, nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego. Bo zmysł i myśl serca ludzkiego są skłonne do złego od młodości swojej, także łatwo ztąd poznać może, iż żaden sam przez się rzeczy zbawionych rozumieć nie może, lecz wszyscy skłonni są do złego; a że niezliczone są złe ludzkie namiętności, kiedy skłonni są, i zapalonym umysłem bieżą do gniewu, do nienawiści, do pychy, do pragnienia czci i do wszystkiego prawie złego.*

Psalm 52.

Genes. 8.

4. Człowiek obarczony nędzą, nie poznaje tego stanu swego.

W których złościach lubo ustawicznie przebywamy, jednak jest ich wiele między niemi (co jest wielką nędzą naszego rodzaju,) które się nam nie złe być zdają. A ta rzecz pokazuje wielką nędzę ludzką, którzy poządliwościami i miękkościami zaślepieni będąc, nie widzą tego, że często są rzeczą szkodliwą, co oni być dobrą sądzą, i owszem do tych złych i szkodliwych rzeczy prawie pędem biegają, jakoby do jakiego dobra, które-goby żądać i o niego prosić mieli, a tych się, które są prawdziwymi dobrami, i które są i uczciwymi, jakoby rzeczy przeciwnych strzegą i chronią. Tém ci to mniemaniem i takim rozsądkiem zepsutym, brzydzi się P. Bóg mówiąc słowy onemi: *Biada wam co rzecz złą dobrą zowiecie, a dobrą złą; czyniąc ciemności światłością, a ciemnościami światłość: kładąc gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość.*

5. Pismo ś. przyrównywa nas tym, którzy smak stracili.

Więc aby nam przed oczy postawiło nasze uciski pismo Boże, przyrównywa nas onym ludziom, którzy smak prawdziwy stracili; zaczęło to następuje, iż się chronią pokarmu zdrowego a niezdrowego pragną. Przyrównywa też nas do chorych: bo jako oni dokąd choroby nie pozbędą, spraw i urzędów ludzi zdrowych czynić nie mogą; tak też my uczynków któreby się P. Bogu podobaly, zacząć nie możemy bez łaski Boskiej pomocy. —

6. W tym stanie zepsutej natury, jaka nieudolność ludzka do czynienia dobrego.

A jeżeli dostępujemy rzeczy jakowych w téj chorobie, więc one są bardzo nikczemne, i które nam do dostąpienia błogosławieństwa niebieskiego nic, albo mało pomogą. A nigdy nie będziemy mogli tak jako przystoi P. Boga miłować i chwalić (co jest rzeczą większą

i poważniejszą, niżelibyśmy leżąc na ziemi siłami ludzkiemi mogli jęj dostąpić) jeżeli nas pomoc łaski Boskiej nie podźwignie. Lubo bardzo stósownie jest ono przyrównanie, na pokazanie nędznego ludzkiego rodzaju stanu, kiedy mówią żeśmy dzieciom podobni, które gdy ich puszcza wolno, bez uwagi na wszystko się udają. Jesteśmy więc dziećmi i niebaczniemi, na bezrozumne mowy i na próżne sprawy udajemy się, gdybyśmy byli od pomocy Boskiej opuszczeni. Bo tak nas karze mądrość Boska: *Dokądże malutcy będziecie miłować dziecinność waszą? i głupi tego co im jest szkodliwe pragnąć będą?* Tymże sposobem upomina Apostół: *Nie stajcie się dziećmi na rozumie.* Lubo my jeszcze w większej próżności i błędzie bawimy się, niżeli ona młodość dziecinna, której tylko mądrości ludzkiej nie dostaje, do której jednak przyjsć może po niej jakim czasie, gdyż my o mądrość Boską, której nam do zbawienia potrzeba, ani się kusić możemy, tylko za natchnieniem i pomocą Boską. Bo gdybyśmy w przedce ratunku od Boga nie mieli, więc odrzuciwszy te rzeczy, które są prawdziwe dobra, pędem bieglibyśmy na dobrowolne zatracenia.

Proverb. 1.

1. Cor. 14.

8. Co za lekarstwo możemy mieć na takowe choroby duszne?

A jeżeliby kto rozpędziwszy za łaską Boską rozum swego ciemności, takowe nędze ludzkie widział, a poczuł bez zadziwienia, prawo członków (to jest: namiętność) i poznał też zmysłów poządliwości sprzeciwiające się duchowi, i do tego jeszcze dobrze poznał wszystkę skłonność naszej natury do złego, jakże więc nie będzie mógł z wielkiem pragnieniem przystojnego szukać lekarstwa do téj tak wielkiej złości, która nas dla zepsucia natury naszej bardzo przyciska? i jakże nie może pragnąć onego zbawiennego sposobu, według którego życie chrześcijańskiego człowieka stósowane być powinno? Ta więc jest ona rzecz, o którą prosimy, kiedy się do P. Boga tak modlimy: *Bądź wola Twoja.* Bo kiedyśmy w takie nędze upadli, odrzuciwszy posłuszeństwo, i wolą Boską pogardziwszy, więc to samo przeciwko tak wiel-

kim złościom jest nam od Pana Boga dane lekarstwo, abyśmy kiedykolwiek według woli Boskiej żyli, którąśmy grzesząc wzgardzili, i wszystkie myśli nasze i sprawy tym sznurem mierzyli. Czego abyśmy dostąpić mogli, pokornie tak P. Boga prosimy: *Bądź wola Twoja.*

9. Ludzie pobożni i usprawiedliwieni, mająż się również tak Panu Bogu modlić?

I tego oni usilnie prosić mają, w których sercu już Bóg króluje, a którzy są już oświeceni Boskiej jasności promieniami, z której łaski dobrodziejstwa są posłuszni woli Boskiej. Którzy to ludzie chociaż już tak są sposobni, jednak własne namiętności sprzeciwiają się im, dla owęj do złego skłonności, która jest w umysły ludzkie wrodzona. Tak, iż chociażbyśmy byli sposobni, jednak sami siebie bardzo się obawiać powinniśmy, aby podobno oderwani i przywabieni namiętnościami, które walczą w członkach naszych, powtórnie od zbawiennej nie odeszli drogi. O którym upomina nas Chrystus Pan słowy onemi: *Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; bo duch jest ochotny, ciało zaś niedołężne.*

Jacobi 4.

Matth. 26, 41.

10. I w usprawiedliwionych jest pożądliwość, której nikt ze wszystkiem wyniszczyć nie może.

Albowiem nie jest to w mocy ludzkiej, ani też w mocy tego człowieka, który już przez łaskę Bożą usprawiedliwiony jest, aby tak miał uskromione żądze cielesne, aby potem nigdy obudzone być nie mogły, ponieważ dusze tych ludzi, którzy są usprawiedliwieni, łaska Boża uzdrawia, a nie ciało, o którym napisał owe słowa Apostół: *Wiem iż we mnie, to jest w ciele mojem, rzecz dobra nie mieszka.* Bo jako pierwszy raz człowiek przyrodzoną sprawiedliwość utracił, przez którą się niby jakim wędzidłem namiętności hamowały, tak potem najmniej ich rozum mógł przy powinności utrzymać, aby tych rzeczy pragnąć nie miały, które też rozumowi są przeciwne. Przeto w tej części człowieka, to jest w rozumie, pisze Apostół: iż mieszka grzech, to jest zakał

Rom. 7.

Rozum nasz
jest zaćmiony
grzechem.

grzechowy, abyśmy rozumieli, iż on nie przebywa do czasu w nas jakoby gość, ale póki tylko żyjemy, tak jako obywatel obecny, w domu członków ciała naszego trwa zawsze. Dlatego cierpiąc my od domowych ustawicznie nieprzyjaciół najazdy, łatwo to zrozumiemy, iż do pomocy Boskiej uciekać się mamy, prosząc, aby w nas była wola Jego. Już zaś o to starać się mamy, aby wiedzieli Chrześcianie, co jest za moc tej prosby.

11. Cóż to jest wola Boża, o którą tu prosimy?

Gdzie opuściwszy wiele innych rzeczy, które Doktorowie szkolni pożytecznie i obficie o woli Boskiej rozbiierają, to tylko powiadamy, iż tu na tém miejscu ma się rozumieć ona wola, którą znakiem a po łacinie *voluntatem signi* zwykli nazywać, to jest: jakoby to co Pan Bóg chce, abyśmy czynili, albo czego się nam wystrzegać rozkazuje, i w czém także nas upomina. Przeto w tém słowie *wola*, znajdują się te wszystkie rzeczy, które nam do zjednania sobie niebieskiego błogosławieństwa przydane są, chociażby do Wiary, chociażby do obyczajów należały; naostatek wszystkie, którekolwiek nam Chrystus Pan albo sam przez siebie, albo przez Kościół swój, albo rozkazał, albo czynić zakazał. O której woli tak pisze Apostół: *Nie chciejcie być nieroztropni, lecz rozumiejcie, która jest wola Boska dobra, podobająca się i doskonała.*

ad Ephes. 5.

1. Petri 2.

12. W trzeciej prośbie o co prosimy?

Gdy więc prosimy: *Bądź wola Twoja*, najprzód prosimy, aby nam to dał Ojciec niebieski, abyśmy posłuszni mogli być przykazaniu Boskiemu, i onemu w świątobliwości i sprawiedliwości przez wszystek czas żywota naszego służyli; abyśmy też wszystko według woli Jego czynili; abyśmy wypełniali te sprawy, o których upomina nas pismo Boże; aby za Jego początkiem i pomocą wszystkieśmy inne rzeczy pełnili, które tym przystoją, którzy się nie z woli cielesnej, ale z Boga zrodzili, naśladowując Chrystusa Pana przykładu, który *stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*; abyśmy

ad Philip. 2.

tęz byli gotowi raczej wszystko uciérpieć, niżeli najmnieję od Jego woli odstąpić.

13. Któryż człowiek jest, aby tego, co w Pa-ciérzu prosimy, on usilnie żądał i prosił?

A nie masz takiego człowieka żadnego, któryby pragnieniem i miłością tęj próśby pałał goręcej nad o-nego, który już tego dostąpił, aby mógł obaczyć wielką zacność tych ludzi, którzy są Panu Bogu posłuszni. Bo tenże prawdziwie rozumie to, co pospolicie mówią: Słu-żyć Panu Bogu i być Jemu powolnym, jest królować.

Matth. 12. Mówi Chrystus Pan: *Którykolwiek uczyni wolę Ojca mo-jego, który jest w niebieszech, ten jest moim bratem, ten siostrą i matką moją.* Jakoby rzekł: Jestem z nim wsze-laką miłością najbardziej spojony. Nie masz prawie ża-dnego między mężami św., któryby najzacniejszego daru tęj próśby pilnie Pana Boga nie żądał; a wszyscy Go osobliwą modlitwą, ale bardzo często rozmaitym sposo-bem żądali; między któremi widzimy, iż on dziwny i nader wdzięczny Prorok, rozmaicie się modlił. Bo cza-sem tak mówił: *Daj to Boże, aby były sprawowane drogi moje do przestrzegania sprawiedliwości Twoich.* A czasem: *Wprowadź mnie na ścięszkę Przykazania Twego.* Niekiedy tęz: *Sprostuj kroki moje według słowa Twego, a niech mi nie panuje żadna niesprawiedliwość.* Do tego się tęz ściągają one słowa: *Daj mi rozum, abym się nauczył Przykazań Twoich. Naucz mnie sądów Twoich.* *Daj mi rozum, abym umiał świadectwa Twoje.* Często tęz innemi słowy tę rzecz rozbięrał. Które miejsca pil-nie rozważać i Wiernym potrzeba wykladać, aby wszys-cy zrozumieli, jaka w piérwszej części tęj próśby wiel-ka jest moc i obfitość rzeczy zbawiennych.

Psalm. 118, 5.

14. Cóż więcéj w tęj modlitwie wyrażamy?

Powtóre, kiedy tego prosimy: *Bądź wola Twoja,* tedy brzydzimy się cielesnemi uczynkami, o których pi-sze Apostół: *Jawne są zaś uczynki cielesne, jako porób-stwo, nieczystość, niewstydy, wszeteczność i t. d.* I znowu:

Rom. 8. *Jeżeli według ciała żyć będziecie, pewnie pomrzecie.* Je-

ad Gal. 5.

szcze prosimy, aby na nas nie dopuszczał Pan Bóg, a-byśmy to wypełniać mieli, co nam pożądlivość i słabość nasza radzi, ale aby wola naszą według woli swojej rządził. Dalecy są od tęj Jego woli oni w rozkoszach cielesnych ludzie, którzy w rozmyślaniu i w staraniu o rzeczach świeckich prawie uwięzgli. Bo chciwość pope-dliwą mają do dostąpienia tych rzeczy, których pragną, i w tém sobie takiego złego požądania szczęśliwość po-kładają; tak, iż błogosławionym zowią tego człowieka, który dostępuje czegokolwiek pragnie. My zaś prosimy Pana Boga, jako mówi Apostół: *abyśmy starania o ciele* Rom. 13. *ku pożądlivościom jego nie czynili, ale aby się stała wola Jego.*

15. Lepiej życzyć sobie, aby się stała wola Boża, niżeli wola nasza.

Chociaż nie łatwo do tego przyprowadzeni bywamy, abyśmy Pana Boga prosili, ażeby pożądlivości naszéj dosyć nie czynił. Bo takie przedsięwzięcie ma trudność niejaką; ponieważ my tego prosząc sami siebie poniekąd w nienawiści mamy, co tęz przypisują głupstwu naszemu oni ludzie, którzy całkiem w ciele zawięzgli. Ale my to głupstwo chętnie dla Chrystusa wyciérpiemy, który tak powiedział: *Jeżeli kto chce iść za mną, niech się sam* Matth. 16. *zaprze siebie;* zwłaszcza, że to wiemy, iż daleko lepiej Lucae. 9. jest tego żądać, co jest rzeczą dobrą i sprawiedliwą, niżeli dostąpić tego, co się z rozumem, z cnotą i z pra-wem Bożém nie zgadza. I zaprawdę gorzej się ten ma człowiek, który otrzymuje to, czego był upornie i z po-budki namiętności swojej jakowéjs požądał, niżeli on, który nie dostępuje tego, o co bardzo był prosił. Acz-kolwiek nietylko prosimy o to, aby nam Pan Bóg tego nie dawał, czego na czas jakoby dobrej rzeczy z rady i poduszczenia szatańskiego żądamy, który się zmyśla być Aniołem światłości. Tak się zdało, iż ono książęcia A-postołów pragnienie, bardzo dobre było i pełne poboż-ności, którem chciał Pana odwiedzić, aby nie szedł na śmierć; a jednak Pan ciężko go zgromił za to, iż zmy-słami ludzkimi był uwiedziony, i Boskiego rozumu nie

słuchał. A cóż też mogło być bardziej pragnione, coby ukazało większą chęć przeciwko Panu, nadto czego św. oni mężowie Jakób i Jan od Pana Boga żądali, na Samarytanów się gniewając, że nie chcieli Mistrza przyjąć do domu? Bo żądali aby rozkazał, ażeby z nieba zstąpił ogień, i onych ludzi twardych i nieludzkich popalił; ale Chrystus P. strofował ich onemi słowy: *Nie wieście, czyjegoście ducha synowie; bo Syn człowieczy nie przyszedł tracić, lecz zbawiać dusze.*

Lucæ. 9.

17. Jeżeli prosimy o rzeczy potrzebne do naszego utrzymania, i w tém mamy się zgadzać z wolą Bożą.

A nietylko mamy prosić Pana Boga, aby się stała wola Jego, kiedy złą jest ona rzecz, której żądamy, albo kiedy ma w sobie niejake rzeczy złej podobieństwo, ale też kiedy prawdziwie złą nie jest rzeczą; jako to kiedy wola nasza idzie za oną pierwszą natury naszej skłonnością, aby tych pragnęła rzeczy, które w całości zachowują naturę, a te znowu odrzucała, które jej są przeciwne. Dlatego, kiedy więc do tego przyjdzie, abyśmy o co takowego prosić chcieli, więc z serca tak mówimy: *Bądź wola Twoja.* Naśladujmy tego samego Pana, od któregośmy zbawienie i naukę zbawienną otrzymali, który lubo według przyrodzenia był poruszony wewnętrzną śmierci okrutnej bojaźnią, jednak w onym strachu o przyszłej wielkiej boleści, wolę swoją do woli

Lucæ. 22. Ojca niebieskiego stósował: *Nie moja, (rzekł) ale Twoja niech się wola stanie.*

18. Prosimy oraz o pomoc Boską, abyśmy się mogli grzechu strzedz.

Lecz wielce skażony jest ludzki naród, który chociażby swój pożądlivosti gwałt czynił, i poddał ją pod wolę Boską, jednak bez ratunku Boskiego, dla którego od złych rzeczy obronieni, a do dobrych prowadzeni bywamy, ustrzedz się grzechów nie możemy. Przeto uciekać się musimy do téj modlitwy, i P. Boga prosić, aby On rzeczy w nas zaczęte wykonał; aby chciwość naszą bujną zatłumił, aby pożądlivosti rozumowi posłu-

szne uczynił, naostatek, aby nas wszystkich według woli swojej sprawował. Jeszcze też prosimy, aby wszystek świat wolę Bożą poznał, i aby tajemnica Boska, która od wieku i od początku rodzajów była zakryta, już się stała wiadomą i u wszystkich ludzi powszechną.

Jako w niebie, tak i na ziemi.

19. Jak się ten przydatek rozumie?

Nadto prosimy też o kształt albo sposób posłuszeństwa takiego, to jest: aby się on według tego sposobu prostował, który w niebie św. Aniołowie zachowują, i którego używają inne wszystkich dusz w niebie zgromadzenia; a jako one z dobrej woli i z wielką ochotą Panu Bogu służą, abyśmy też i my z wielką radością woli Bożej tym sposobem posłuszni byli, którego On od nas wymaga.

20. Boga należy słuchać nie dla nagrody, ale z miłości.

A w téj pilności i w tém staraniu, które około P. Boga czynimy, największą po nas i najosobliwszą miłość Pan Bóg mieć chce; tak, iż chociażbyśmy się zupełnie w moc Jemu dali, spodziewając się zapłaty niebieskiej, jednak téj zapłaty spodziewać się mamy, iż się tak upodobało Panu Bogu, abyśmy w sobie uczuli takową nadzieję. Dlatego ta wszystka nasza nadzieja, niech się wspiera oną Boską miłością, gdyż On ustawił zapłatę naszej miłości, wieczne błogosławieństwo. Bo się też ludzie znajdują, którzy drugim nie z miłości, ale dla zapłaty służą, do której miłość swoją obracają. Są też i drudzy, którzy tylko miłością i powolnością ujęci, na nic innego nie patrzą w tym Panu, któremu służą, tylko na dobroć i cnotę Jego; o którym myśląc i Jemu dziwując się, za szczęśliwych się mają, że mu usłużyć mogą. I tak się rozumie ten przydatek.

21. Inne tłumaczenie tego przydatku.

Bo się o to bardzo pilnie starać mamy, abyśmy Panu Bogu posłuszni byli, jakośmy już powiedzieli, że

są posłuszni oni Duchowie niebiescy, których chwały dla onego wielkiego ich posłuszeństwa, opisuje Dawid Psalm. 102. w onym Psalmie: *Wysławiajcie Pana wszystkie mocy Jego, służebnicy Jego, wy co czynicie wolę Jego*. A jeżeliby kto naśladował w tym Cypryana św., tak wykladał te słowa, powiadając: iż przez to słowo *w niebie*, dobrzy i pobożni ludzie; a przez to: *na ziemi*, źli i bezbożni znaczą się, tedy wykład takowy my też chwalimy, aby w tym słowie *niebo* Duch się rozumiał, a w tym słowie *ziemia*, rozumie się ciało; tak, aby ludzie wszyscy i wszystkie rzeczy we wszystkiem, woli Boskiej posłuszne były.

22. W tej prośbie jestże jakie dziękowanie P. Bogu?

Zamyka jeszcze ta prośba w sobie dziękowanie, bo najświętszą Jego wolę w uczciwości mamy, i z wielką radością największem wychwalaniem i winszowaniem, wszystkie Jego uczynki wysławiamy; bo to pewnie wiemy, że On wszystkie rzeczy dobrze uczynił, albowiem kiedy to jest rzecz pewna, iż Pan Bóg jest wszechmogący, więc zatem następować powinno i to, ażebyśmy rozumieli, że się wszystkie rzeczy za Jego stały rozkazaniem. A kiedy to twierdzimy, iż On sam jest (jakoż tak jest) największem Dobrem, zatem wyznajemy, iż wszystkie Jego sprawy są dobre, gdyż On swęj dobroci wszystkim użycza. A jeżeli we wszystkich rzeczach Boskiego rozumu pojąć nie możemy, więc bez wątpliwości, odrzuciwszy wszelkie zastanowienie się, wyznawajmy to, co mówił Apostół: *iż niedocieczone są drogi Jego*. Lecz dlatego osobliwie wychwalamy wolę Boską, iż On niebieską świątobliwością nas ozdobił. Bo wyrwanych z mocy ciemności, do Królestwa Syna swęj miłości przeniósł.

23. Czemu w tej prośbie ludzie używać mają pokory?

Ażebyśmy na ostatku to wyłożyli, co też do rozmyślania tej prośby należy, więc znowu do tego wrócić się musimy, czegośmy na początku dotknęli, iż Chrzęścianie mówiąc tę prośbę, winni być pokornego i bojaźliwego umysłu, uważając sobie onę moc i wielkość chciwości nam z natury wrodzonych, które się sprzeciwiają

woli Boskiej; rozmyślając też i to, że ich w służbie Pańskiej przewyższyły wszystkie rzeczy stworzone, o których tak napisano: *Służy tobie wszelkie stworzenie; iż tak są* Psalm. 118. słabemi, że nie mogą żadnego Panu Bogu wdzięcznego uczynku nie tylko uczynić, lecz ani go zacząć, jeżeliby ratowani Boską mocą nie byli. A że nie masz nic wielmożniejszego ani zacniejszego, tylko jakośmy już powiedzieli, służyć Panu Bogu, a życie swoje według Zakonu i Przykazania Jego sprawować; czegoż więc chrześcijański człowiek więcej żądać może nad to, aby w drogach Pańskich chodził, aby nic nie myślał, nic nie czynił, coby miało się od Boskiej woli odstręczać? Więc aby dostał tego ćwiczenia, i pilniej się w tym swoim przedsięwzięciu utrzymywał, niech sobie przywodzi z pisma Bożego przykłady owych ludzi, którym się wszystkie rzeczy dla tego źle wiodły, iż rady i postęпки swoje nie stósowali z wolą Boską.

24. Na woli Boskiej mają ludzie ze wszystkiem przestawać.

Naostatek niech będą upomnieni Chrzęścianie, aby na prostęj i samej tylko woli Boskiej przestawali. Niech ów człowiek stan swój skromno cierpi, któremu się zda, że jest podlejszym, niżeliby na godność jego przystało. Niechaj nie wykracza z miary swojej, albo stanu swojego, lecz w tym niechaj trwa powołaniu, do którego powołany jest, i własny swój rozum niechaj pod wolę Bożą poddaje, gdyż On bardziej się stara o nas, niżelibyśmy sobie życzyć mogli. Jeżeli nas niedostatek domowy uciska, jeżeli choroba, jeżeli prześladowanie, jeżeli inne trudności uciski, pewnie ustanowić sobie mamy, iż żadna z tych rzeczy bez woli Boskiej, (która jest największą wszystkich rzeczy przyczyną) przytrafić nam się nie może. Przeto nie powinniśmy się często smucić, lecz umysłem niezwykłym wszystko znosić, tak zawsze mówiąc: Niech się dzieje wola Boża, i co mówi św. Job: *Jak się podobalo P. Bogu, tak się też i stalo. Niechaj Imię Pańskie błogosławione będzie.*

Job. 1.

ROZDZIAŁ XIII.

O czwartej Prośbie.

Daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego.

1. W modlitwie Pańskiej jaki porządek?

Ta czwarta prośba i następujące także, przez które dusznej i cielesnej pomocy właściwie i mianowicie prosimy, do pierwszych się ściąga ją próśb. Bo taki jest porządek w modlitwie Pańskiej, iż po żądaniu onych niebieskich rzeczy, następuje prośba tych rzeczy, które do ciała i do zachowania tego życia należą. Albowiem jako ludzie ściąga ją się do Pana Boga, jakoby do ostatniego końca swojego, tak też tym sposobem ściąga ją się do bra żywota ludzkiego, do dóbr niebieskich.

2. Godziż się ludziom chrześcijańskim o te rzeczy doczesne prosić?

Których dóbr cielesnych dla tego pragnąć i o nie prosić mamy, albo że ten porządek w modlitwie P. Bóg zachować chciał, albo też, iż nam takiego ratunku do otrzymania dóbr niebieskich potrzeba, abyśmy za taką pomocą naznaczonego końca dostąpić mogli, który się zamyka w Królestwie i w chwale niebieskiego Ojca, także i w zachowaniu i pełnieniu onego przykazania, o którym wiemy to, że z woli Boskiej jest; przeto wszystkę moc i wszystkę przyczynę tego proszenia, ku Panu Bogu i chwale Jego obracać mamy.

3. W jakim celu i jak mamy prosić o dobra doczesne?

Będą zatem Plebani swojej powinności zadosyć czynić, którą wiernym słuchaczom powinni, aby poznali, że

w proszeniu tych rzeczy, które do używania i pożytku rzeczy ziemskich należą, powinni myśl i pilność swoje do zamiaru Boskiego obracać i od niego nigdy nie odstępować. Bo się w tém (jak pisze Apostół, *Nie wiemy, czego tak, jak nam potrzeba prosić mamy,*) bardzo grzeszy, kiedy prosimy ziemskich i nieczemnych rzeczy. Musimy więc prosić o te dobra, tak jak się należy, aby podobno, jeżelibyśmy o co nieprzystojnie prosili, nie odpowiedział nam Pan Bóg: *Nie wiecie o co prosicie.* I będzie to pewnym znakiem ona wola i umysł proszącego człowieka, z której poznać możemy, która jest zła, a która dobra prośba. Bo jeżeli kto o rzeczy ziemskie tym umysłem prosi, rozumiejąc tak, ażeby one dobrami miały być, przestając na nich, jakoby na końcu pożądanym, już się więcej o nic nie chcąc starać, więc nie prosi tak, jak potrzeba. Albowiem, jako ś. Augustyn powiada, nie prosimy tych rzeczy doczesnych jakoby dóbr naszych, ale jako rzeczy nam potrzebnych. Także nas uczy Apostół w liście do Koryntów, iż to wszystko, czego życie nasze wyciąga, powinno się do chwały Boskiej stosować: *Chociaż (mówi) jęcie, chociaż picie albo co innego czyńcie, wszystko na chwałę Boską czyńcie.*

Rom. 8.

Matth. 20.

Aug. lib. 2.
de ser. Do-
min. in monte
tractans illud.
Quæ rite
primum de
& Epist. 121.
cap. 6.

1. Cor. 10.

4. Zkąd na człowieka takowe potrzeby i niedostatki przysły?

Lecz aby Chrześcianie widzieli, jak jest ta prośba potrzebna, więc będą przypominać Plebani, jak bardzo do żywności i do zachowania życia, powierchownych rzeczy potrzebujemy. Co lepiej wyrozumieć mogą, jeżeli się stanie porównanie tych rzeczy, które onemu pierwszemu ojcu narodu naszego, a które potem innym ludziom do życia były potrzebne. Bo chociażby on będąc w onym zacnym niewinności stanie, z którego i sam i potomstwo jego wszystko dla jego przestępstwa upadło, musiał używać pokarmu do posilenia mocy swojej, jednak między jego a między potrzebami życia naszego wielka się znajduje różnica. Albowiem nie byłoby mu potrzebne odzienie dla pokrycia ciała, ani domu do przechowania, ani zbroi dla obrony, ani lekarstw dla

choroby, ani wiele innych rzeczy, których my pomocy potrzebujemy, dla zachowania natury naszej. Byłby do syć miał do żywota nieśmiertelnego na onym owocu, który najszczęśliwsze owo drzewo żywota, bez wszelakiej jego i potomków pracy jemuż użyczało. Aniby był człowiek próżnował w tak wielkiej raju rozkoszy mieszkając, którego był Pan Bóg tam osadził, aby mieszkał w onym miejscu rozkosznym; lecz nie byłaby mu przykra żadna praca, i każda sprawa jego byłaby mu przyszła z rozkoszą. Byłby zbierał nieprzestannie najśodsze owoce z uprawy onych szczęśliwych ogrodów i nigdyby się był na swojej pracy albo nadziei nie omylił.

5. Skutek grzechu Adamowego.

Lecz jego potomstwo nietylko pozbyło onego drzewa żywota owocu, ale też przerażone jest onym strasliwym wyrokiem: *Przeklęta będzie ziemia w robocie twojej, w pracach będziesz z niej pożywał przez wszystkie czasy żywota twego; ciernie i oset będzie ci rodziła, i będziesz jadł zioła ziemskie, w pocie czoła twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi z której wzięty jesteś, albowiem proch jesteś i w proch się obrócisz.* Przeto nam przeciwnym sposobem wszystko przypadło, niżeliby się jemu było i potomstwu jego przytrafiło, gdyby rozkazania Boskiego był Adam usłuchał. Dla tego wszystkie rzeczy obróciły się i zamieniły na najgorszą stronę. Gdzie to jest rzecz najcięższa, iż pospolicie z wielkich nakładów naszych, z wielkiej pracy i potu nie odnosimy żadnego pożytku, kiedy zboże zasiane albo się zatłumi i zarośnie niepożytecznym i szkodliwym zielem, albo niepogodą, wiatrem, gradem, spalaniem, rdzą zarażone i potłumione zginie; tak, iż wszystka praca doroczna za krótki czas dla jakiej albo z nieba albo z ziemi przygody, w niwecz się obraca. Co się przytrafia dla ciężkich grzechów naszych, któremi Pan Bóg od nas odwrócony, nie błogosławi pracom naszym, lecz zostawia przy swojej mocy on srogi wyrok, który z początku świata wydał na nas: *W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba.*

Prace nasze dla grzechów niepożyteczne.

6. Zkądże człowiek może mieć ratunek w takich potrzebach swoich?

Przeto Plebani będą pilnie rozbiierać to miejsce, aby wiedział lud chrześcijański, iż w takie nędzy i takie uciski dla swego przewinienia upada; aby też poznał, iż się ma starać i pracować około nabycia tych rzeczy, które są do żywności potrzebne. Jednakże jeżeli Pan Bóg pracom naszym błogosławić nie będzie, tedy próżna i omylna wszystka nadzieja i wszystko staranie nasze być musi. *Bo i ten nie jest, który sadi, i ten, który polęwa, lecz sam Pan Bóg, który pomnożenie daje.* 1. Cor. 3. I znowu: *Jeżeli Pan Bóg budować domu nie będzie, próżno pracują, którzy go budują.* Psalm 126.

7. Prosić mamy Boga, aby potrzebom naszym zapobiegł.

Nauczać więc będą Plebani, że prawie niezliczone są rzeczy, których jeżeliby nam nie dostało, więc albo byśmy życie utracić, albo w nędzy żyć musieli. Bo lud chrześcijański poznawszy taką rzeczy potrzebę i słabość naszej natury, musi się uciekać do Ojca niebieskiego i od Niego pokornie dóbr ziemskich i niebieskich prosić. Będzie naśladował onego marnotrawnego syna, który kiedy począł w krainie dalekiej wielki niedostatek cierpieć, a nie miał, ktoby mu w jego głodzie i młuta dodał, tedy obaczywszy się, poznał, iż onym nędzom, któremi uciśniony był, nie mógł nigdzie, tylko u swego ojca znaleźć lekarstwa. A ztąd z większą ufnością lud chrześcijański będzie do modlitwy przystępował, jeżeli myśląc o dobroci Boskiej to sobie rozważy, iż uszy ojcowskie zawsze są otwarte na prośby synowskie. Bo kiedy nas upomina, abyśmy chleba prosili, więc nam obiecuje, że kiedy będziemy dobrze tych rzeczy prosić, obficie ich użeczy. Albowiem ucząc nas jakbyśmy prosić mieli, tedy upomina, a upominając pobudza; pobudzając przyrzeka, przyrzekając przywodzi nas w bardzo pewną nadzieję, iż to, czego prosimy otrzymać mamy.

Łuce 15.

8. Przez chleb co się znaczy?

Pobudziwszy więc i zapaliwszy umysły ludu wier-
nego, już oznajmić potrzeba, czego w tej prośbie żada-
my, a najprzód, który to jest chleb, o który prosimy.
Więc mamy wiedzieć, iż w piśmie ś. przez to imię chleb,
lubo wiele innych rzeczy, lecz te osobliwie dwie ozna-
czają się: najprzód czegokolwiek używamy w pokarmie
i innych potrzebach ciała i życiu służących, potem co-
kolwiek nam z łaski Boskiej dano bywa, do życia dusz-
nego i do naszego zbawienia.

9. Można prosić Boga o rzeczy doczesne?

Prosimy więc na tém miejscu (za jednostajnem Oj-
ców śś. rozumieniem) pomocy do życia naszego, które
widziemy na ziemi. Przeto nie mamy słuchać tych, któ-
rzy powiadają, iż się ludziom chrześcijańskim dóbr tego
życia od Pana Boga prosić nie godzi. Bo się też temu
błędowi sprzeciwiają (oprócz zgodnego Ojców śś. rozu-
mienia) bardzo wiele tak starego jako i nowego Zakonu
przykładów. Bo Jakób czyniąc obietnicę, tak się modlił:

Genes. 28, 20. *Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, i strzegł mnie będzie na
tej drodze, którą ja idę, i da mi chleba do żywności i
suknie do odzienia, a jeżeli się wrócę szczęśliwie do do-
mu ojca mego; więc będzie mi Pan za Boga, a ten ka-
mien, którym postawił na znak, będzie zwany domem
Bożym i ze wszystkich rzeczy, którekolwiek mi dasz, to-
bie dziesięcinę ofiaruję.* Salomon także żądał pewnego

Proverb. 30. *w tém życiu wspomżenia, kiedy tak prosił: Ubostwa
ani bogactw nie dawaj mnie, lecz tylko daj to, czego mi
do życia potrzeba. A cóż więc powiemy, jeżeli Zbawiciel
narodu ludzkiego tych rzeczy nam prosić każe, które że
do ciała należą, żaden temu przeczyć nie może? Proście*

O doczesne
dobra Chry-
stus Pan pro-
sić każe.

Matth. 24. *(mówi) aby ucieczka wasza w ziemie i w dzień święty
albo w sobotę nie była. Cóż o Jakobie ś. rzeczymy? któ-*

Jacobi 5. *rego te są słowa: Frasuje się kto między wami? niechże
się modli. Jeżeli dobrej jest myśli, niechajże psalmy śpie-
wa. Cóż o Pawle ś.? który do Rzymianów tak pisał:*

Rom. 15. *Proszę was bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa
i przez miłość Ducha ś., abyście mnie ratowali w swo-*

*ich modlitwach u P. Boga, abym był wybawiony od tych
ludzi niewiernych, którzy mieszkają w Judei.* Przeto
kiedy tego Pan Bóg Chrześcianom pozwoił, aby wspo-
możenia rzeczy ludzkich prosić mogli, i kiedy ten do-
skonale sposób modlenia jest od Chrystusa Pana usta-
nowiony, więc wątpić nie mamy, iż ta prośba jest jedna
między siedmią prośbami.

10. Przez chleb rozumieją się wszystkie potrzeby do zachowania życia.

Nadto prosimy *Chleba powszedniego*, to jest: rze-
czy do pożywienia potrzebnych; abyśmy to rozumieli
przez chleb, na czémbyśmy dosyć mieli, jako suknie do
odzienia i pokarm do jedzenia, chociażby on chlebem
był, czy mięsem, czyli rybami, albo inném czémkolwiek.
Bo widzimy, iż Elizeusz używał tego sposobu mówienia,
kiedy upominał króla, aby żołnierzom Assyryjskim do-
dał chleba, którym była dana pokarmu różnego wielka
obfitość. Wiemy też, iż o Chrystusie Panu tak napisano:

Wszedł w dom jednego księcia Faryzajskiego w sobo- Lucę 14.

te, aby pożywał chleba; którem to słowem widzimy, że
się te rzeczy znaczą, które do napoju i pokarmu należą.
Ażeby doskonale znaczenie tej prośby poznać się mogło,
więc jeszcze uważać mamy, że przez to imię chleb, nie
ma być rozumiana wielka i wytworna pokarmu i odzie-
nia obfitość, lecz tylko prosta i potrzebna, tak jak na-
pisał Apostół: *Mając pożywienie i czémbyśmy się okryli,* 1. Tim. 6.
na tém dosyć miłjmy. I Salomon, (jakośmy już powie-
dziel:) *Użycz tylko Panie rzeczy do życia potrzebnych.* Prov. 30.

11. Czemu nie prosimy po prostu o chleb, ale o chleb nasz?

Tém także słowem, które dalej w tej prośbie na-
stępuje, bywamy napominani do skromności i mierności.
Bo kiedy mówimy *NASZEGO*, więc chleba tego do na-
szej potrzeby, a nie do zbytku prosimy; i nie dlatego
naszym go zowiemy, ażebyśmy go sobie oprócz P. Boga
przez naszą pracę nabyć mogli; (bo tak u Dawida na-
pisano: *Wszystkie rzeczy od Ciebie czekają, abys im dał* Psal. 103, 27.

w czasie pokarm, który kiedy im dasz, tedy go będą zbierać; gdy Ty otworzysz rękę Twoją, wszystkie rzeczy będą napełnione dobrem. A na drugim miejscu: *Wszystkich oczy w Tobie Panie swoje nadzieję mają, a Ty im dajesz pokarm czasu słusznego.* Ale dlatego naszym go zwiemy, iż nam jest potrzebny, i od Pana Boga, Ojca wszystkich ludzi dany, który Opatrznością swoją żywi wszystkie zwierzęta.

12. Co więcej znaczy to słowo Naszego?

Dlatego także zwiemy go chlebem naszym, iż go sprawiedliwie nabywać, a nie z krzywdą, nie przez zdradę, albo kradzież mamy nabywać. Bo czego źle nabywamy, to nie jest nasze, lecz cudze; i często się trafia, że rzeczy takich nabycie, albo otrzymanie, albo też i utrata szkodliwa bywa. A zaś w pocziwych i pracowitych pożytkach ludzi pobożnych, jest pokój wielki i wielka szczęśliwość, jako powiedział Prorok: *Roboty rąk twoich pożywać będziesz; jesteś szczęśliwym, i dobrze ci się powodzić będzie.* Więc tym, którzy pracą sprawiedliwą pożywienia szukają, obiecuje Pan Bóg na oném miejscu pisma św. łaski swój pożytek: *Spuści P. Bóg błogosławieństwo na spiżarnie twoje; i na wszystkie sprawy rąk twoich, i będzie błogosławił tobie.* A nie tylko też tego od Pana Boga sobie prosimy, abyśmy mogli téj rzeczy używać, którąśmy za pomocą łaski Jego przez nasz pot i pracę naszą dostali, bo rzecz takowa prawdziwie nasza zwana być może; ale też o dobry umysł prosimy, abyśmy rzeczy dobrze nabytych, porządnie i roztropnie mogli używać.

Powszedniego.

13. To słowo powszedni, zawstydzają zbytkujących i łakomych ludzi.

Przez to też słowo rozumie się ona miara i skromność, o której trochę wyżej wzmiankę uczyniliśmy. Albowiem nie pragniemy rozmaitego i rozkosznego pokarmu, ale tylko tego, któryby potrzebie natury naszej

dosyć uczynił; tak, iż tu wstydzić się oni muszą, którzy pospolitým jadłem i piciem brzydząc się, starają się o kosztowne i wyborne potrawy. Nie mniejszą też mają przyganę przez to słowo *powszedniego* ci ludzie, którym opowiada Izajasz Prorok one pogróżki straszliwe: *Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, i rolę do roli przyczyniacie, aż do między miejsca onego. A'czyliż wy tylko sami w pośród ziemi żyć i mieszkać będziecie?* Albowiem jest nienasycona chciwość onych ludzi, o których tak napisał Salomon: *Łakomy nie będzie napełniony pieńmiadzi.* Do których się też i one słowa Pawła św. ściągają: *Którzy chcą bogatemi zostać, wpadają w pokusę i sidła szatańskie.* Jeszcze go zwiemy chlebem powszednim dlatego, że go używamy dla posilenia wilgotności żywotnej, która zawsze moc przyrodzonego ciepła trawi. Nadto, dlatego też chleb powszednim zwiemy, iż ustawicznie prosić o niego mamy, abyśmy tak prosząc, w miłości i chwale Bożej zatrzymani być mogli, i abyśmy to sobie mieli za pewne, (co jest rzecz prawdziwa,) że życie i zdrowie nasze od P. Boga pochodzi.

Daj nam.

14. Przez te słowa daj nam, dajemy znać, że od Pana Boga wszystko mamy.

Widzi to każdy, jak wielką te dwa słowa przyczynę dają do upomnienia chrześcijańskich ludzi, aby niezmierną moc Boską pobożnie i świątobliwie czcili i chwalili, w którego rękę są rzeczy wszystkie zawarte; i aby się oną złośliwą chęlnością szatańską brzydzili, który tak mówił: *„Mnie są wszystkie rzeczy w moc dane, i komu chcę, daję je;“* każdy to widzi. Bo jednego Boga samém tylko skinieniem, wszystkie rzeczy rozdzielone, i wszystkie zachowane i pomnożone bywają.

15. Czemuż bogacze tych słów używać mają?

Ale rzekłby kto: cóż potrzeba ludziom bogatym chleba powszedniego prosić, gdyż wszystkich rzeczy dosyć mają? Dlatego prosić tym spo obem muszą, nie a-

by im te rzeczy były dane, których z łaski Boskiej obfitość mają, ale aby tych nie utracili, których mają dostatek. Przeto jako pisze Apostół: *niech się stąd uczą bogaci, aby nie wysoce rozumieli, ani mieli nadzieję w niepewnych bogactwach, lecz w P. Bogu żywym, który nam obficie wszystkiego ku używaniu dodaje.* A tej potrzebnej modlitwy św. Chryzostom taką daje przyczynę, (to jest: dlatego tej modlitwy używać mamy,) nie tylko żeby nam pokarmu dostało, lecz aby nam go użyczła ręka Pańska, która moc zdrową chleba powszedniemu dając, to w nim sprawuje, aby był pokarmem pożytecznym ciału, a znowu ciało, aby duszy posłuszne było.

1. Tim. 6, 17.

Chrys. hom.
14. operis im-
perfecti,
in Matth.

16. Czemu mówimy daj nam, a nie: „daj mnie“?

Lecz dlaczego w liczbie wielkiej mówimy: „*Daj nam*,” a nie mówimy *mnie*? Albowiem to jest rzecz właściwa chrześcijańskiej miłości, nie aby się każdy o siebie samego starał, lecz także o bliźnim staranie miał; a myśląc o swym pożytku, o drugich także pamiętał. Do tego jeszcze: których darów Pan Bóg komu użycza, nie dlatego ich użycza, aby ich sam posiadał i w nich żył rozpustnie, lecz aby innym też udzielał, coby jego zbywało potrzebie. Bo powiadają Bazyli i Ambroży śś.: Łaknących to chleb jest, który ty chowasz; i nagich ludzi jest odzienie, które ty zamykasz i odkupem i wyzwoleniem ludzi nędznych te pieniądze, które ty w ziemię zagrzebujesz.

Basil. hom. 6.
in divites ava-
ros. Ambros.
Ser. 81.

D z i s i a j.

17. To słowo dziś co znaczy?

To słowo powszechną słabość nam przypomina. Bo któż jest między ludźmi taki, coby się nie spodziewał, że swoją własną pracą przygotowuje sobie dostatek rzeczy do życia potrzebnych, jeżeli nie na długi czas, to przynajmniej pomoc takową, za którąby od dnia do dnia żyć mógł? Lecz Pan Bóg ani takowej ufności nie dopuszcza nam, który przykazał, abyśmy na każdy dzień pokarmu od Niego żądali. Co On dlatego uczynić raczył, i tak

to rozumieć mamy, iż gdy powszedniego chleba potrzebujemy wszyscy, abyśmy też na każdy dzień wszyscy i każdy z osobna używali tej Pańskiej modlitwy. A to powiedzieliśmy o tym chlebie, który usty przyjęty, żywi i wspiera ciało, i który też będąc wspólny Wiernym i niewiernym, pobożnym i bezbożnym ludziom, wszystkim dawany bywa z dziwnej łaski Bożej: *Który słońcu swojemu dał wschodzić nad dobrymi i nad złymi, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe.*

Matth. 5, 45.

18. Chleb duchowny który jest?

Jest też jeszcze i chleb duchowny, o który też na tym miejscu prosimy; a znaczą się przez niego wszystkie rzeczy, którychkolwiek w tym życiu potrzebujemy, dla całości i zdrowia duszy. Bo jako jest rozmaity pokarm, którym się ciało żywi i utrzymuje, tak też nie jest pokarm jednaki, który w sobie żywot duszy naszej zamyka. Bo i słowo Boże jest pokarmem duszy. Albowiem mądrość Boska mówi: *Pójdźcie, jedzcie chleb mój i pijcie wino, którem wam zmięszał.* A kiedy Pan Bóg to słowo swoje, to jest: pokarm ten ludziom ujmuje, co zwykł czynić, kiedy się ciężko na złości nasze gniewa, tedy powiadamy, iż morzy głodem wśród ludzki. Bo tak jest u Amosa Proroka napisano: *Puszczę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienia wody, ale słuchania słowa Bożego.* A jako to bywa pewnym znakiem bliskiej śmierci, kiedy ludzie albo jeść, albo pokarmu przyjętego zatrzymać nie mogą, tak też jest wielki znak zbawiennej utraty, kiedy albo nie szukają ludzie słowa Bożego, albo mając go, nie zatrzymują go, i owego bezbożnego głosu przeciw Panu Bogu używają: *Idź precz od nas, bo nie chcemy wiadomości dróg Twoich.* W takim szaleństwie i takiej ślepcie dusznej, są oni ludzie, którzy wzgardziwszy temi, którzy im są porządnie przełożeni chrześcijańskiej i powszechnej Wiary Biskupami i Kapłanami, a odstępując od świętego Rzymskiego Kościoła, poddali się pod moc i naukę kacerzom, skazicielom słowa Bożego.

Prov. 9.

Amos. 8.

Job. 21.

19. Chrystus Pan jest chlebem prawdziwym (nadistotnym) duchownym.

Więc Chrystus Pan jest chlebem i dusznym pokarmem, bo sam o sobie tak mówił: *Ja jestem chleb żywy, który z nieba zstąpiłem*. A nie podobno temu wierzyć, jak wielką rozkoszą i weselem napelnia ten chleb na ten czas dusze ludzi pobożnych, kiedy bardzo troskami i niepomyślnościami ziemskimi uciśnieni bywają. Możemy przykład brać z onego zgromadzenia śś. Apostołów, o których tak napisano: *A oni szli z weselem od obliczności rady żydowskiej*. Pełne są takowych przykładów księgi, w których opisują śś. ludzi żywoty, i Pan Bóg tak mówi o tym wewnętrznym ludzi pobożnych wesele: *Zwycięzcy dam skrytą używać manny*.

Act. 5.

Apoc. 2.

20. Chrystus prawdziwie przytomny w Eucharystyi, a przeto chlebem naszym właściwie zowie się.

A osobiwie chlebem naszym jest Pan Jezus, który w Sakramencie Ciała Pańskiego istotnie się znajduje. Ten to niewymowny upominek, albo znak miłości swojej, nam powracając do Ojca zostawił, o którym powiedział: *Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten we mnie mieszka, a ja w nim. Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało moje*. Te rzeczy, które do pożytku ludu wiernego służyć będą, mogą brać Plebani z owego miejsca, w którym się osobiwie moc i własność tego Sakramentu zamyka. Ten zaś chleb naszym nazywamy, albowiem tylko jest ludzi Wiernych, to jest tych, którzy miłość z Wiarą łącząc, przez Sakrament Pokuty zmazy grzechowe zmywają, i którzy pamiętając, że są synami Bożemi, przyjmują i chwałą z wielką świątobliwością i z jaką mogą czcią największą ten Boski Sakrament.

Joan. 6.
Matth. 26.
1. Cor. 11.O Sakramencie
Ciała Bożego.

21. Czemu Ciało Boże chlebem powszednim jest?

Dla czegożby go chlebem powszednim nazywano, łatwa jest na to i dwojaka odpowiedź: jedna, iż we mszy św., którą Kościół chrześcijański obchodzi, zawsze P. Bogu ofiarowany i tym ludziom udzielany bywa, którzy

go pobożnie i świątobliwie pragną. Druga, iż codziennie przyjmowany być powinien, albo tak żyć mamy, abyśmy każdy dzień (ile być może) przystojnie przyjmować go mogli. Niechajże owi tego słuchają, którzy coś innego rozumieją, iż nie potrzeba tego duchownego i zbawionego pokarmu tylko po długim czasie używać, (niech mówię tego słuchają) co tu mówi ś. Ambroży: *Jeżeli jest chlebem powszednim, a czemuż go po roku bierzesz? Przyjmuj codziennie, gdyż codziennie ci jest pomocnym; tak żyj, abyś był godzien codziennie przyjmować*.

Ambr. lib. 5.
de Sacramen-
tis c. 4.

22. Co mamy czynić, gdy nie zaraz uprosimy u Boga tego chleba?

Lecz w tej prośbie to ma być przypominane Wiernym, iż gdy porządnie pilność i staranie swoje uczynią około przysposobienia tych rzeczy, które im są do życia potrzebne, aby Panu Bogu polecali ostatek, i swoje żądanie do woli Jego stósowali, *który nie dopuści wiecznej odmienności na sprawiedliwego*. Ponieważ, albo im da Pan Bóg o co go proszą, a tak dostąpią czego pragnęli, albo też nie da, a to będzie pewnym znakiem, iż ona rzecz dobrą i pożyteczną nie była, której Pan Bóg ludziom pobożnym dać nie chciał, gdyż on większe staranie ma o ich zbawieniu, niżeli oni sami. To miejsce mogą rozszerzyć Plebani, wykładając one dowody, które bardzo pięknie zebrał ś. Augustyn w swoim liście, który do Proby wdowy napisał.

Psalm. 54.

Aug. Epist.
121. cap. 21.

23. Cóż w tej prośbie ma człowiek rozmyślać?

Niechże więc będzie to rzeczą ostatnią w wykładaniu tej prośby, aby pamiętali bogacze, iż majątkości i dostatki swoje Panu Bogu przypisywać mają, i aby także rozmyślali, że dlatego są dobrami temi obdarzeni, aby ich użyczali potrzebującym. Z czem się też zgadzają one rzeczy, o których w pierwszym liście do Tymoteusza pisze Apostół. *Zkąd wielką moc przykazań Boskich Plebani brać będą mogli, aby to miejsce pożytecznie i zbawienne objaśnili*.

1. Tim. 6.

ROZDZIAŁ XIV.

O piątą Prośbie.

**Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy
naszym winowajcom.**

**1. Z męki Chrystusa wypłynęło odpuszczenie
wszystkich grzechów naszych.**

Ponieważ tak wiele rzeczy jest, które nam oznaczają nieskończoną moc Boską, z równą mądrością i dobrocią wspólną złączoną, iż gdziekolwiek się z oczyma i myślą obrócisz, najpewniejsze znaki wielkiej mocy i dobroci Boskiej oglądasz, jednak nie masz żadnej rzeczy, któraby więcej okazywała zbyteczną Jego miłość i niewymowne nas ukochanie, jako niewypowiedziana tajemnica owa męki Chrystusa Jezusa, z której ono wiekuiste źródło wypływa do obmycia grzechów szkaradności i którym to źródłem żądamy, abyśmy skropieni i oczyszczeni być mogli, za łaską i sprawą Boską, kiedy o to go prosimy, *Odpuść nam nasze winy.*

2. Co w sobie zamyka ta piąta prośba?

Ta prośba zamyka w sobie zbiór niejaki dóbr owych, któremi Pan Jezus Chrystus ludzki naród obdarzył. Bo *Isaie 27.* nas tego Izaiaś nauczył: *Będzie (mówi) odpuszczona nieprawość domu Jakóbowego, i ten wszystek przyjdzie mu pożytek, aby grzech jego był zgladzony.* To też Dawid pokazał błogosławionemi nazywając onych ludzi, którzy mogli dostąpić tak zbawiennego pożytku, gdy mówił temi słowy: *Psal. 31.* *Błogosławieni to ludzie, którym są nieprawości odpuszczone.* Dlaczego pilnie i dostatecznie tę prośbę Pastérze rozważać i wykladać mają, o której to

wiemy, iż bardzo jest pomocna do otrzymania niebieskiego żywota.

**3. Czém ta prośba z następującemi różna jest od
przeszłych?**

Wstępujemy zaś do nowego sposobu modlenia się. Bo aż dotąd prosiliśmy od Pana Boga, nie tylko wiecznych i duchownych dóbr, ale też i pożytków onych doczesnych, które do tego żywota należą; więc teraz prosimy, aby od nas złe przygody tak duchowne jako i cielesne, tak tego jak i wiecznego żywota były odjęte.

**4. Czego potrzeba temu, który odpuszczenia
grzechów dostąpić pragnie?**

Ale ponieważ do uproszenia tej rzeczy, której żądamy, potrzeba nam prośby porządną, więc tu powiedzieć potrzeba, jak się ci sprawować mają, którzy chcą o to Pana Boga prosić. Będą więc upominać Plebani Wiernych, iż najprzód tego potrzeba, aby ten, który o odpuszczenie grzechów chce prosić, sam grzech swój poznał, potem, aby za niego żałował, naostatek, aby był tego pewnym, że to jest wola Boża, aby tym, którzy zgrzeszyli, odpuścił grzech, gdyby tylko tak, jakośmy już powiedzieli, zdjęci żalem i dobrze przygotowani byli; aby podobno dla tego gorzkiego rozmyślenia i rozbiór- *Genes. 4.* *Matth. 24.* nia grzechów, owa względem ich przepuszczenia rozpacz im nie przyszła, która była niegdyś Kaimową duszę i Judaszową osiadła; którzy też tak rozumieli, iż P. Bóg tylko mściwym był, a łagodności i miłosierdzia nie miał. Przeto w tej prośbie tak się mieć mamy, aby z żalością rozpamiętywając grzechy nasze, uciekaliśmy się do Pana Boga, jako do Ojca, a nie jako do sędziego, prosząc, aby się z nami nie podług sprawiedliwości, lecz według miłosierdzia swego raczył obchodzić.

**5. Zkądby się człowiek miał uznawać być grze-
sznym?**

A łatwo się damy do tego przywieść, abyśmy grzech nasz uznali, jeżeli Pana Boga słuchać będziemy, który

nas o to w piśmie św. upomina. Bo tak Dawid napisał:
 Psal. 13, 52. *Wszyscy odstąpili (to jest do złości się sklonili) i spo-*
tem niepożytecznemi stali się; nie masz ktoby dobrze czy-
nił; nie masz aż do jednego. Także też i Salomon mó-
 Eccles. 7. *wił: Nie masz człowieka sprawiedliwego na świecie,*
któryby dobrze czynił i nie grzeszył. Do tego się też i
 Prov. 30. owo ściaga: *Któż to powiedzieć może, czyste jest serce*
moje, wolny jestem od grzechu? To też i Jan św. napi-
 1. Joan. 1. *sał, chcąc ludzi od wyniosłości odstraszyć: Jeżelibyśmy*
powiedzieli, że grzechu nie mamy, więc sami siebie zwo-
dzimy, i nie masz prawdy w nas. I Jeremiasz Prorok:
 Jerem. 2, 35. *Powiedziałeś tak, nie mam grzechu, i jestem niewinny,*
zatem niech się odemnie gniew twój odwróci. Otóż ja
prawem będę rozpięrał się z tobą, przeto iż powiedziałeś,
że grzechu nie masz. Które to wszystkie (ludzi teraz
 świętych nazwanych) zdania, tenże Chrystus Pan, który
 oneż przez ich usta wymówił ustanowieniem téj prośby
 potwierdza, gdzie przykazuje, abyśmy złości nasze wy-
 znali. Aby zaś tych słów nikt inaczej nie wykładał, za-
 kazano Milewitańskie Ojców Zebranie temi słowy: Wszyst-
 kim się tak zdało, że którybykolwiek słowa te Pańskiej
 modlitwy, gdzie mówimy: *Odpuść nam nasze winy,* tak
 Concil. Mile-
 vitan. cap. 8.
 & reperitur
 in Concilio
 Tridentino
 Ses. 5. c. 11.
 chciał rozumieć, iż je ludzie św. z pokory, a nie praw-
 dziwie mówią, niechaj będzie przeklęty. Albowiem któżby
 tego człowieka cierpieć mógł, który modląc się nie już
 przed ludźmi, ale przed samym Bogiem kłamie, kiedy
 ustnie mówi, że chce aby mu odpuszczono, a w sercu
 znowu swoim mówi, iż grzechów nie ma, któreby mu
 miały być odpuszczone.

6. Jakie ma być grzechów rozmyślanie?

Lecz w oném potrzebném grzechów rozmyślaniu nie
 dosyć jest na tém, abyśmy one ladajako rozmyślali. Al-
 bowiem potrzeba, aby to rozmyślanie gorzkie było, aby
 serce miękczyło, aby uciskało umysł nasz i żalność nam
 czyniło. Dlaczego pilnie będą rozbiierać Plebani miejsce
 to, aby wierni słuchacze nie tylko pamiętali na złości i
 grzechy swoje, lecz aby także pamiętali z żalem i bo-
 leścią, a będąc zdjęci wewnętrznym smutkiem, uciekali

się do P. Boga Ojca, i od Niego pokornie prosili, aby
 ową ostrość grzechową, która w nich uwieźgła, z gruntu
 wykorzeńić raczył. A nie tylko się o to starać będą, aby
 wystawiali wiernym ludziom grzechową szkaradność, ale
 też i onę niedogodność i plugactwo ludzkie, którzy ni-
 czém inném nie będąc, tylko smrodliwem ciałem, tylko
 wielką brzydkością, niepodobnym sposobem śmiemy o-
 brażać on niepojęty Boski Majestat i niewypowiedzianą
 zacność Jego, zwłaszcza, iż od Niego stworzeni, przez
 Niego wybawieni, i niezliczonemi a wielkimi dobrodziej-
 stwami obdarzeni jesteśmy.

7. Jako człowiek przez grzech oddaje się naj- cięższj niewoli szatańskiej.

I dlaczegóż to czynimy? oto aby oddaliwszy się od
 Boga Ojca, który jest Dobrem największém, dla onéj naj-
 brzydszj zapłaty grzechowej, mieliśmy się oddawać w
 nędzną niewolę szatańską. Ani zaś można wymówić, jak
 on okrutnie panuje w umyśle tych ludzi, którzy odrzu-
 ciwszy słodkie jarzmo Boskie, i rozerwawszy ów naju-
 kochańszy węzeł miłości, którym duch nasz do Boga
 Ojca przywiązany bywa, do ciężkiego nieprzyjaciela u-
 ciekli; który dlatego w piśmie Bożém Panem, i tego
 świata rządzcą i książęciem ciemności i królem nad
 wszystkimi synami wyniosłości jest nazwany. Na tych
 zaś, których uciska szatańskie okrucieństwo, ściągają się
 prawdziwie one słowa Izajasza: *Panie Boże nasz, opa-*
nowali nas inni oprócz Ciebie panowie.

Jak nazywa
 szatana pi-
 smo ś.
 Joan. 14.
 ad Ephes. 6.
 Job. 41.
 Isaie 26.

8. Jakie szkody grzech wyrządza w duszy?

A jeżeli nas nie poruszają złamane miłości przy-
 mierza, więc niechaj nas poruszają niedostatki i nędze,
 w któreśmy wpadli dla grzechu. Bo duszy naszej bywa
 zgwałcona świątobliwość, o której wiemy, że Panu Bogu
 poświęconą była. Znieważa się też on Kościół Boży, który
 jeżeli ludzie jakowi zeszpecą, na takowych mówi Apo-
 stół: *Ktoby zgwałcił Kościół Boży, tego wygubi P. Bóg.*
 Niezliczone są zło, które grzech człowiekowi przynosi,
 którą prawie niezmierną zarazę wyraził Dawid temi sło-

1. Cor. 3.

Psalm. 37. wy: *Nie masz zdrowia w ciele mojem przed gniewem Twoim. Nie mają pokoju kości moje przed grzechami mojami.* Znał on dobrze moc rany takowej, kiedy wyznawał, iż w jego ciele żadna część nie była bez jadowitego grzechu zarazy. Bo był jad grzechowy aż do kości jego przeniknął, to jest: rozum i wolę jego zaraził, które są najmocniejszymi duszy ludzkiej częściami. Tę szeroko rozlaną zarazę pokazuje pismo św., kiedy ludzi grzecznych choremi, głuchemi, niememi, ślepymi i na wszystkich członkach ułomnemi nazywa. Ale oprócz onęj boleści, którą dla złości grzechowej czuł w sobie, jeszcze więcej się Dawid smucił dla gniewu Bożego, o którym rozumiał, że był dla grzechu na niego rozgniewany. Bo ludzie złośliwi wojnę z Panem Bogiem wiedzą, których grzechami dziwnym sposobem bywa obrażony. Bo tak

Rom. 2, 9. mówi Apostół: *Przyjdzie gniew i zapalczywość, utrapienie i ucisk na wszelką duszę tego człowieka, który źle czyni.* Bo chociaż grzechowy czynunek przeminie, jednak grzech, zmaza i przewinienie zostaje; nad którym wisząc zawsze gniew Boży, tak za nim idzie, jak cień za ciałem.

9. Poznawszy klęski grzechowe, jako się mamy nawracać do Pokuty?

Gdy bowiem Dawid takowem był raniiony klóciem grzechowem, więc się pobudzał do proszenia o odpuszczenie grzechów, którego i przykład boleści i sposób nauki będą Plebani wiernym słuchaczom opowiadać, wzywając go z psalmu pięćdziesiątego; aby oni naśladując w tém Proroka, i do żalu, to jest do prawdziwej Pokuty, i do nadziei około grzechów odpuszczenia, nauczani i przyprowadzeni być mogli. A jako wielki ma w sobie pożytek ten sposób nauki, abyśmy według grzechów naszych za nie żałować uczyli się, pokazują to one słowa Boskie u Jeremiasza Proroka, który upominając Żydów do Pokuty, do tego ich prowadził, aby za uczuciem złego wzniecieli boleść w sobie, która następuje po grzechu:

Jer. 2, 19. *Patrz, (mówi) a wiedz jako zła i gorzka jest rzecz, iżś opuścił Pana Boga twójego. i że nie masz bojaźni mojej w tobie mówi Pan Bóg Zastępów.* Więc którzy nie mają

tęgo potrzebnego rozmyślenia grzechów i tego czucia boleści, o tych Prorocy, Izajasz, Ezechiel i Zacharyasz powiadają: że w nich jest twarde, kamienne i z dyamentu uczynione serce. Bo są jakoby kamienie, zmiękczeni żadną nie będąc boleścią, i żywota, to jest: pożytecznego rozmyślenia grzechów w sobie nie mając.

Jak nazywa pismo ś. ludzi, którzy nie żałują za grzechy.

Isaia 46.
Ezech. 36.
Zachar. 7.

10. Zkądże człowiek pokutujący może mieć nadzieję odpuszczenia grzechów?

Lecz aby ludzie ciężkością grzechów przestraszeni, nie rozpaczali o ich odpuszczeniu, więc mają ich Plebani przyprowadzić do nadziei temi dowodami, iż Chrystus Pan dał moc Kościołowi odpuszczać grzechy, jako się to w onym Składowi Apostolskiego rozdziale (Wierzę grzechów odpuszczenie) znać daje; i nauczył nas w tej prośbie, jakoby wielka dobroć i szczodroblliwość ku narodowi ludzkiemu Boska była. Bo kiedyby Pan Bóg gotowym i prędkim nie był do odpuszczenia grzechów pokutującym ludziom, więcby też nigdy nam nie podał prośby tym sposobem: *Opuść nam nasze winy.* Przeto mamy w tém przekonani być, że On nam swego miłosierdzia Ojcowskiego użyć; ponieważ rozkazał, abyśmy o niego przez taką modlitwę prosili.

11. Jako Pan Bóg rad odpuszcza grzechy, jeśli za nie pokutujemy?

Bo ta prośba bez wątpienia tak się rozumie, iż P. Bóg tak jest łaskawy na nas, że ludziom prawdziwie pokutującym bardzo rad odpuszcza. Albowiem ten to jest Pan Bóg, przeciw któremu odrzuciwszy posłuszeństwo grzeszymy, którego mądrości porządek (ile z nas jest) miśzamy, którego też obrażamy, któremu słowy i uczynkami naszymi gwałt czynimy. Jednak tenże sam jest ów najdobrośliwszy Ojciec, który mogąc nam wszystko darować i odpuścić, nietylko pokazał, iż tego pragnie, aby nam odpuścił, ale też pobudza ludzi, aby od Niego odpuszczenia prosili; i jeszcze do tego nauczył, któremi słowy prosić Go mieli. Przeto wątpić żaden nie

może, iż to za powodem Jego jest w mocy naszej, abyśmy sobie łaskę Jego zjednać mogli.

A ponieważ to świadectwo około skłonnej do odpuszczenia grzechów woli Bożej, i Wiare naszą pomnaża, i ożywia nadzieję, i miłość zapala; więc potrzeba, abyśmy ozdobili to miejsce niektórymi pisma św. świadectwami i przykładami ludzkimi; którym kiedy pokutowali, wielkie grzechy Pan Bóg odpuszczał. Co żeśmy rozbięrali (ile być mogło) na tej Pańskiej modlitwy to jest Paciérza początku, i w owę także Składu Apostolskiego części, która jest o grzechów odpuszczeniu, więc ztamtąd Plebani te rzeczy niech biorą, które służyć będą mogły do objaśnienia tego miejsca, a ostatek brać i czerpać będą z pisma św.

12. Co w tej prośbie imieniem winy rozumiemy?

Jeszcze nadto, tegoż niech sposobu używają, któregośmy też używali w innych prośbach, aby poznali Chrześcianie, co tu znaczy to słowo *winy*; aby podobno oszukani będąc jaką słowami tego wątpliwością, nie prosili czego innego niżeliby się prosić godziło. Najprzód więc wiedzieć potrzeba, iż nie prosimy o to, aby nam odpuszczona była ona miłość ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej myśli naszej, którąśmy bez wątpienia winni Panu Bogu, i którego to długu zapłata do zbawienia jest bardzo potrzebna. Ani także prosimy, ponieważ w tém słowie winy, zamyka się posłuszeństwo, cześć, chwała i inne tém podobne powinności, abyśmy ich więcej czynić nie byli powinni, lecz tego prosimy, aby nas od grzechów Pan wyzwolił. Bo tak to św. Łukasz wyłożył, który zamiast win, grzechy napisał. A grzechy dla tego są winami, iż dopuszczając się ich, stajemy się P. Bogu winni, i na zasłużone i powinne męki wydawani bywamy, które albo dosyć czyniąc, albo też cierpiąc wyplacamy. Taki był ów dług i taka wina, o której mówił

Lucę 11.

Psal. 68, 5.

Chrystus Pan przez usta Prorockie: *Czego nie wydarłem tedym płacił*. A z tego słowa Bożego to rozumieć można, iż my nie tylko dłużnicy jesteśmy, ale iż też nie mamy

czem wypłacić, gdyż grzeszny człowiek sam przez siebie żadnym sposobem dosyć uczynić nie może.

13. Zkądże człowiek ten dług zapłaci, ponieważ sam z siebie dosyć uczynić nie może?

Przeto do miłosierdzia Bożego uciekać się mamy, któremu ponieważ sprawiedliwość wyrównywa, przy której Pan Bóg najbardziej obcuje, potrzeba nam używać będzie przyczyny i obrony męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, bez której nigdy żaden odpuszczenia grzechów nie dostąpił, i od której też mocy wszystka i własność dosyć uczynienia tak wypłynęła, jako z jakiego źródła. Bo zapłata ona przez Chrystusa Pana na krzyżu uczyniona, i nam udzielona przez Sakramenta, chociażby one rzeczą samą, albo żądaniem naszym od nas przyjęte były, takiej władzy jest, iż nam zjednać i uprosić może, czego w tej prośbie żądamy, to jest, aby nam grzechy odpuszczone były.

14. Grzechów śmiertelnych nie gładzi Paciérz, lecz Pokuta.

Gdzie nie tylko za lekkie obłąkania, i które łatwe są do odpuszczenia, lecz za ciężkie i śmiertelne grzechy prosimy. Która to prośba, jeżeliby ciężkie grzechy nasze były, nie byłaby ważna, chyba ażeby od Sakramentu Pokuty (gdybyśmy ją albo rzeczą samą, albo pragnieniem jakośmy już powiedzieli, [przyjęli] swoją moc wzięli).

15. Czemu mówimy nasze winy?

Mówimy zaś *nasze winy*, daleko inaczej, niżeliśmy przedtém mówili CHLEBA NASZEGO. Bo chleb on dlatego jest naszym, że nam z łaski Boskiej dawany bywa; ale grzechy są nasze, bo ich wina w nas zostaje, ponieważ je dobrowolnie pełnimy, i nie byłyby grzechem, gdyby nie były z woli naszej. My więc mając w sobie i wyznając tę winę, prosimy o łaskę Bożą jako o rzecz potrzebną do zgładzenia grzechów naszych. W czem nie używamy żadnej wymówki, i przyczyny grzechowej na nikogo nie składamy, jako pierwsi oni ludzie Adam i Ewa

Gen. 3.

czynili, ale sami siebie sądźmy, one (jeżeli mamy rozum) prośbę Proroka przydając: *Nie nachylaj serca mego do słów złośliwych, do wymawiania wymówek w grzechach* (to jest, abym szukał grzechów wymówki.)

16. Czemu mówimy odpuść nam?

Nie mówimy też: *Odpuść mnie*, lecz *nam*, ponieważ powinność i miłość braterska, która między wszystkimi ludźmi zachodzi, chce po nas mieć, abyśmy starając się o wspólne braci naszych zbawienie, kiedy się za nas samych modlimy, i za onych także Boga prosili. Ten zwyczaj modlitwy, który podał Chrystus P., i który potem Kościół Boży przyjął i zachował ustawicznie, sami też Apostołowie osobliwie trzymali, i do tego ludzi zachęcali, aby go także zachowywali. A téj chęci i żądzy, która w nas pałać ma, gdy się modlimy za zdrowie bliźnich naszych, mamy w każdym Zakonie zacnych mężów jako Mojżesza i Pawła sławne przykłady; z których jeden tak prosił Pana Boga: *Albo im przepuść Panie tę winę, albo jeżeli nie chcesz uczynić, wymaż mnie z ksiąg Twoich*. A drugi znowu tak: *Żądałem ja sam być przeklęty od Chrystusa, dla braci moich*.

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

17. Co znaczą te słowa: Jako &c.?

To słowo *jako*, dwojakim się sposobem rozumieć może. Bo ma w sobie moc podobieństwa, a to kiedy P. Boga prosimy, iż jako my krzywdy nasze i zniewagi odpuszczamy tym ludziom, od których obrażeni jesteśmy, aby On też nam także nasze grzechy odpuścił. Jest jeszcze i znakiem niejakiego sposobu: i tak Chrystus Pan ten sposób mówienia wyklada: *Jeżeli (mówi) odpuścicie ludziom grzechy ich, więc i wam odpuści Ojciec niebieski grzechy wasze; a jeżeli wy nie odpuścicie ludziom, więc ani Ojciec wasz odpuści wam złości waszych*. A jednak każdy z tych mówienia sposób, jednaką w sobie zamyka odpuszczenia potrzebę; tak, iż jeżeli chcemy, aby nam Pan Bóg grzechy nasze odpuścił, abyśmy też

i my odpuszczali tym, którzy nam czynili krzywdę. Albowiem tak Pan Bóg wyciąga od nas, abyśmy krzywd zapomnieli, i wspólną chęć i miłość zachowali, że tych, którzy się nie pojednali, darami i ofiarami pogardza i one odrzuca.

18. Odpuszczenie krzywd zgadza się z prawem natury i Chrystusowém.

Jest też to prawem przyrodzoném ustanowione, abyśmy przeciwko innym takimi byli, jakimi onych przeciwko sobie mieć chcemy; tak, iż musi ten być prawdziwie bez wstydu człowiek, któryby prosił od P. Boga, aby mu karę za grzech jego odpuścił, gdy sam ku bliźniemu swojemu serce ma zajątrzone. Przeto gotowi i prędey do odpuszczenia mają być ci, którzy ponoszą krzywdy, ponieważ ich przymusza do tego ten sposób modlitwy, i u św. Łukasza tak P. Bóg przykazuje: *Jeżeli by zgrzeszył przeciw tobie brat twój, napomnij go; a jeżeli tego będzie żałował, odpuść mu; a jeżeli by siedm razy przez dzień przeciw tobie zgrzeszył, i siedm razy nawrócił się do ciebie, mówiąc: żał mi tego, odpuść mu*. I w Ewangelii u Mateusza św. tak stoi: *Kochajcie nieprzyjaciół waszych*. I Apostół tak napisał, co też powiedział przedtém Salomon: *Jeżeli by łaknął nieprzyjaciół twój, daj mu jeść; jeżeli by pragnął, daj mu pić; także też mamy w Ewangelii Marka św: Kiedy wstaniecie do modlitwy, odpuszczajcież, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, wam odpuścił grzechy wasze*.

19. Jakoż ludzi przywoździć do téj łaskawości, aby jeden drugiemu krzywdy odpuszczał?

Ale ponieważ zepsutej natury niedostatkiem, nie cięższego nie bywa człowiekowi, jak temu odpuścić krzywdę, który ją był uczynił; więc wszystkę staranność i wszystek rozum niechaj Plebani na to obrócą, aby do téj łaskawości i do miłosierdzia przywieść i nachylić serca ludu wiernego mogli, które to miłosierdzie chrześcijańskiemu człowiekowi bardzo jest potrzebne. Niechaj

Po czém
poznać sy-
nów Boskich?

się zabawiają nad wykładaniem pisma św., w którym przykazuje nam P. Bóg, abyśmy odpuszczali nieprzyjaciółom naszym. Niech też i to opowiadają, (co jest rzecz prawdziwa,) że to jest znak wielki u ludzi, iż oni są synami Bożymi, jeżeli łatwo odpuszczają krzywdy, a nieprzyjaciółów z serca miłują. Bo wtém kiedy nieprzyjaciół miłujemy, objaśnia się podobieństwo niejaki, które mamy z P. Bogiem Ojcem naszym, który sobie najmniej przyjaźniejszy i bardzo przeciwny ludzki naród przez śmierć Syna swego od wiecznego zatracenia wykupiony, w łaskę swoją przyjął. I niechaj tego upominania i rozkazania częścią będzie owo Chrystusa Pana przykazanie, z którego bez wielkiej niesławy i szkody naszej wymówić się nie możemy: *Módlcie się za prześladowców i potwarców waszych, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie.*

20. Jak postąpić z temi, którzy uraz ze serca wyrzucić nie chcą?

Jednakże wielkiej tu baczności Pastérskiej potrzeba, aby kto w zbawieniu swoim nie rozpaczał, widząc trudność i potrzebę tego przykazania. Bo znajdują się ludzie takowi, którzy kiedy wiedzą, że powinni kruszyć i zgładzać krzywdy dobrowolném zapomnieniem (to jest iż z chęcią ich zapominać mają) i że także mają kochać tych, którzy ich obrazili, więc chcą to uczynić i czynią ile mogą; ale też i owo w sobie czują, że całej pamięci krzywd do końca zgładzić nie mogą. Bo zostają w ich sercu jakieś ostatki nieprzyjaźni, dla czego wielkiem wzburzeniem sumienia bywają wzruszeni, obawiając się tego, aby podobno przykazaniu Boskiemu posłuszni nie byli, jeżeliby nie ze wszystkiém i szczerze nieprzyjaźni nie odpuszczali. Więc tu Pastérze onę chęć przeciwną ciała i duszy będą wykladać, jako ciała uczucie jest skłonne do pomsty, a jak znowu rozum duszny jest do odpuszczenia prędkie, i że dla tego między niemi jest wieczne przeciwieństwo i kłótnia. Przeto pokażą, iż najmniej wątpić nie potrzeba o zbawieniu, chociażby się sprzeciwiała rozumowi namiętności natury zepsutej, je-

żeli tylko dusza będzie stałą w powinności i woli odpuszczenia krzywdy i kochania bliźniego.

21. Kiedy kto ukrzywdzony pragnie zemścić się nad nieprzyjacielem swoim, czy lepiej jest, aby w Paciérzu tych słów nie mówił?

A jeżeliby się jeszcze inni znaleźli, którzy nie mogąc do tego myśli swojej przywieść, aby krzywd zapomniawszy, kochali nieprzyjaciół i dlatego bojąc się tego sposobu tej prośby, któryśmy powiedzieli (to jest aby odpuszczali, jeżeli chcą, aby im odpuszczono) nie używali tej Pańskiej modlitwy i Paciérza nie odmawiali; więc Plebani przywiodą im te dwa dowody, któremi ten błąd szkodliwy wyrzucić im będą mogli. Bo każdy, który się Chrześcianinem być liczy, tę modlitwę czyni całego Kościoła imieniem, w którym potrzeba, aby byli niektórzy ludzie dobrzy, którzy swym winowajcom te winy odpuścili, o których tu mówimy. Do tego jeszcze i to łączy się, że prosząc o to Pana Boga, aby nam grzechy odpuścił, prosimy też przy tém czegokolwiek nam w tej prośbie używać potrzeba było, kiedy chcemy to odpuszczenie uprosić. Bo prosimy i odpuszczenia grzechów i daru prawdziwej Pokuty. Prosimy także, abyśmy wewnętrzną uczuli żalność w sobie. Prosimy jeszcze, abyśmy grzechami się brzydzić i prawdziwie a nabożnie Kapłanowi spowiadać się onych mogli. Przeto gdy nam tego potrzeba, abyśmy tym darowali, którzy nam szkodę albo złość jaką wyrządzali, więc prosząc, aby nam Pan Bóg odpuścił, razem też przy tém prosimy, aby nam żądry użyczył, żebyśmy się z tymi pogodzili, których w nienawiści mamy. Dlatego trzeba od takiego mniemania odwozдить tych ludzi, którzy się oną próżną i złą bojaźnią lękają, aby podobno Pana Boga sobie więcej nie rozgniewali przez takową prośbę; i znowu do częstej modlitwy mają być zachęceni, aby Pana Boga i Ojca o ten umysł prosili, żeby odpuścić tym, którzy ich rozgniewali, i nieprzyjaciół kochać mogli.

22. W tej prośbie co mamy rozmyślać?

Lecz aby ta prośba całkiem pożyteczna była, więc najprzód o to się w niej starać i to powinniśmy rozmyślać, iż my przed Panem Bogiem pokornymi być i od Niego grzechów odpuszczenia żądać mamy, które nikomu tylko pokutującemu bywa dane; przeto my taką miłość i pobożność w sobie mieć mamy, która pokutującym ludziom przystoi, i to im bardzo należy, aby niejako przed oczyma swoje grzechy i złości mając, łzami one swojemi i płaczem zgładzali. Z takim myśleniem ma się też łączyć owa ostrożność, którą na potem mieć mamy w tych rzeczach, które nam były niejakim powodem do grzechu, i któreby nam przyczynę dać mogły, do obrażenia Pana Boga Ojca naszego. W takim rozmyślanu był Dawid, kiedy one słowa mówił: *I grzech mój przeciwko mnie jest zawsze*. I na drugiem miejscu: *Na każdą noc będę łóżko moje obmywał, i pościel moję łzami mojemi będę pokrapiał*. Niech też każdy sobie wystawia przed oczy, wielkie pragnienie do modlitwy onych ludzi, którzy u Boga przez modlitwę grzechów odpuszczenia dostąpili; jako onego jawnogrzésznika, który z daleka dla wstydu i żalości stojąc i w ziemię patrząc, bił tylko piersi swoje, tak mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grészszemu*. Także i onę grészszną niewiastę, która stojąc z tyłu Chrystusa Pana, nogi Jego łzami swojemi pokropione i włosami otarte, całowała. Naostatek i Piotra ś. książęcia Apostołów, który wyszedłszy za drzwi, płakał rzewliwie.

23. Które są duszy choréj lékarstwa?

Potém téz i na to pamiętać mają, że ludzie im są słabszemi, i do duchownych chorób skłonniejszemi, tém więcéj i częścicéj lékarstw potrzebują. A te są duszy choréj lékarstwa: Pokuta i Ciało Pańskie. Dlatego tych niechaj bardzo często lud chrześcijański używa. Jeszcze téz jałmużna, jako powiada pismo św. jest przystojném lékarstwem do zléczenia ran dusznych. Przeto, którzy chcą nabożnie téj modlitwy używać, niech według prze-możenia swojego ubogim dobrze czynią. Bo jako wielką moc ma do zgładzenia szkaradności grzechowéj, świad-

kiem jest u Tobiasza ów święty Rafał Anioł Boży, który tak mówił: *Jałmużna wybawia od śmierci i ta jest, która Tobie 12, 9. oczyszcza z grzechów i czyni to, aby człowiek miłosierdzie i żywot wieczny znaleźć mógł*. Świadkiem téz jest i Daniel, który króla Nabuchodonozora tak napomina: *Grzechy twoje jałmużną odkupuj i nieprawości twoje miłosierdziem nad ubogimi*. Najlepszy zaś jałmużny dawania i czynienia miłosierdzia sposób, krzywd zapomnienie, i przeciwko tymże dobra wola, którzy twoję majątność albo ciało twoje obrazili, chociaż téz i twych przyjaciół. Przeto, którykolwiek tego żąda, aby Pan Bóg jemu był jak najmiłosierniejszym, ten niechaj Panu Bogu swoje nieprzyjaźni daruje, i niech odpuszcza wszelaką obrazę, i niech się rad modli za nieprzyjaciół, starając się o każdy sposób, którymby je mógł dobrze uczynić. Lecz ponieważśmy to wykładali, kiedyśmy mówili o zabójstwie, więc tam odsyłamy Plebanów, którzy jednak tę prośbę niech tak kończą: że nie masz nic, ani być może wymyślone niesprawiedliwszego nad to, kiedy ten człowiek, który jest względem ludzi tak twardy, że się nie da użyć nikomu, jednak tenże od Pana Boga prosi, aby dla niego łaskawym i dobrotliwym być raczył.

ROZDZIAŁ XV.

O szóstéj Prośbie.

I nie wwodź nas w pokuszenie.

1. Jak niebezpieczną jest rzeczą, po odpuszczo-nych grzechach znowu do nich wracać.

Nic w tém wątpić nie trzeba, że synowie Boscy kiedy odpuszczenie grzechów otrzymają, a zapaleni pragnieniem do chwały i służby Bożéj, Królestwa niebieskiego

żądają, i wszystkie sprawy pobożne Panu Bogu przypisują, a sami się na ojcowską wolę Jego i na Opatrzność zupełnie spuszczają, iż wtenczas nieprzyjaciół narodu ludzkiego, najbardziej wszystkie zdrady i chytryści przeciwko nim wymyśla, i całą mocą swoją nateża się, aby ich zwyciężył; tak iż się obawiać potrzeba, aby osłabiwszy i zmieniwszy zdanie swoje, powtórnie w grzechy nie upadli, i daleko stali się gorszymi niżeli przedtem byli.

2. Petri. 2, 21. O których słusznie ono mówić się może, co św. Piotr książę Apostołów napisał: *Lepiej było takim drogi sprawiedliwości nie znać, niżeli poznawszy, wstecz się obrócić od tego Przykazania św., które im podane było.*

2. W pokusach do Pana Boga uciekać się mamy.

Przeto nam Chrystus Pan tę prośbę przykazał, abyśmy się codziennie Panu Bogu polecali, i Jego opieki i obrony ojcowskiej żądali, najmniej nie wątpiąc, jeżeliby nas Boski ratunek opuścił, żebyśmy w sidłach onego najchytrzejszego nieprzyjaciela uwikłać się musieli. I nie tylko jeszcze w tym sposobie modlitwy kazał P. Boga prosić, aby nam nie dopuszczał wpaść w pokusy, ale też i w onych słowach, które do Apostołów św. mówił przed samą śmiercią swoją; bo kiedy powiedział, że oni byli czystymi, temi ich do tej sprawy upominał słowy: *Módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.* Które to upomnienie drugi raz powtórzone Chrystusa P., wielką na Plebanów pilność wkłada, aby oni lud wierny pobudzali do tej częstej modlitwy, iż kiedy tak wielkie i takowe niebezpieczeństwa na ludzi od nieprzyjaciela szatana co godzina zastawiane bywają, aby od Pana Boga, który ich sam rozpędzić może, ustawicznie tego prosili, nie wprowadzić nas w pokusę.

3. Zkąd poznać, iż potrzebna jest ta modlitwa?

Będą zaś ludzie wierni uważać, jak bardzo im potrzeba tego Boskiego ratunku, jeżeli wspomnią na swoją słabość i nieumiejętność; jeżeli sobie przypomną owe Pańskie słowa: *Duchci wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe,* jeżeli także to na myśl sobie przywiodą, jak są

szkodliwe i ciężkie upadki ludzkie, w które nas duch zły popycha, jeżeliby pomocą niebieskiej prawicy wspierani ludzie nie byli. Któryż może być jaśniejszy ludzkiej słabości przykład, nad ono Apostolskie zgromadzenie? którzy wielkiej myśli przedtem będąc, jak tylko pierwszy strach na nich przyszedł, opuściwszy Zbawiciela, precz uciekli. Lubo jest jeszcze jaśniejszy onego Apostolskiego książe Piotra św., który wydając po sobie osobliwą śmiałość i miłość przeciwko Chrystusowi Panu, gdyż mało co przedtem ufając sobie tak mówił: *Cho-*

Matth. 26.

4. Nieprzyjacielem nasi: ciało, świat i szatan.

Przeto niech ludziom wiernym, Pleban wystawia przed oczy wojny i niebezpieczeństwa, które na nich przychodzą ustawicznie, dokąd jest dusza w tém cielem śmiertelnym, na których i ciało i świat i szatan zewsząd następują. A któż jest między nami, któryby nie doznał z wielką szkodą swoją, co w nas gniew i chciwość może? Któż temi nie bywa ranny bodźcami? kto tych nie czuje cierni? kogóż nie palą ogniste pochodnie? O zaprawdę tak częste są strzały, i tak różne razy bywają, że trudno jest, aby człowiek nie miał odnieść rany jakowej. Oprócz tych nieprzyjaciół, którzy mieszkają i żyją z nami, są jeszcze inni bardzo niebezpieczni, o których tak jest napisano: *Bo nie mamy wojny przeciwko*

ad Ephes. 6, 12.

5. Jak straszne są najazdy szatana, uczy nas Paweł ś.

Bo do onych utarczek wewnętrznych, jeszcze też przystępują gwałty zewnętrzne i najazdy szatańskie, któ-

rzy i jawnie nas dojeżdżają i wkradają się zdradą w duszę naszą, tak, iż ledwie ustrzedz się ich możemy. Tych więc nazywa Apostół książętami, dla zachości natury; (bo z przyrodzenia swego i ludzi i wszystkie rzeczy stworzone, które możemy myślą objąć, daleko przewyższają) i mocarzami je nazywa, iż nie tylko przechodzą inne stworzenia siłą przyrodzoną, ale też i mocą zleconą. Nazywa ich także rządcami tego świata ciemności, albowiem oni nie rządzą jasnym i ozdobnym światem, to jest dobrami i pobożnymi ludźmi, lecz ciemnymi i zachmuranymi; jako temi, którzy zaślepieni złego życia i bezbożnego plugactwami, kochają się w djable książęciu ciemności. Nazywa także szatanów duchownymi złościami, bo jest złość i cielesna i duchowna. Więc ona złość cielesna, chciwość naszą do plugactwa i do onych rozkoszy zapala, które do zmysłów przyjmowane bywają; a złość duchowna czyni złe żądze i nieporządne chciwości, które się do wyższej części duszy ściągają, i które tym są gorszymi nad inne, im jest rozum nasz wyższym i zacniejszym. Która to złość szatańska, iż się najwięcej stara o to, aby nas niebieskiego pozbawiła dziedzictwa, dlatego powiedział Apostół ono słowo: *niebieskim*. Żkąd poznać możemy, iż tych nieprzyjaciół jest moc wielka, myśl albo śmiałość niezwykła, niewymowna ku nam i nieskończona nienawiść; utarczkę też z nami zawsze wiedą, tak iż żadnego z nimi pokoju, żadnego przymierza mieć nie możemy.

6. Jak wielka jest śmiałość i przewrotność szatana?

- A jako są wielkiej śmiałości, pokazuje owa mowa
- Isaie 14. szatańska u Proroka: *Wstąpię do nieba*. Śmiał się odważyć na pierwszych ludzi w raju, targał się na Proroków, kusił się o Apostołów *aby ich przesiał*, (co Pan
- Lucę 22. w Ewangelii powiada) *tak jak pszenicę*, nakoniec ani się samego Chrystusa Pana nie wstydział. Przeto jego nienasyconą chciwość i niezmierną pilność wyraził Piotr św.
1. Petri 5, 8. kiedy tak mówił: *Przeciwnik wasz djabeł, jako lew ryczący chodzi w koło, szukając kogoby pożarł*. Lubo nie jeden tylko szatan kusi ludzi, lecz czasem na jedną o-

sobę szatanowie gromadnie czynią najazdy. Co wyznał on szatan, którego kiedy Chrystus Pan pytał: *Co masz za imię?* Odpowiedział: *Imię mi wojsko*, to jest wielkość szatanów, która onego nędznika trapiła. I o drugim tak napisano: *Bierze z sobą innych siedm duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy, tamże mieszkają*. Marci 5, 9. Luc. 8.

7. Czemu djabeł bardziej pobożnego i dobrego kusi człowieka, niżeli złego?

Wiele jest takowych ludzi, którzy mniemają, iż to wszystko jest nieprawdą, ponieważ oni szatańskich najazdów przeciwko sobie najmniej nie czują. Lecz nie potrzeba się dziwować, iż prześladowania od czartów nie mają, kiedy się onym dobrowolnie w moc oddali. Nie masz w nich pobożności, nie masz miłości, nie masz cnoty chrześcijańskiemu człowiekowi przyzwoitej; dlatego też bywa, że wszyscy są w mocy szatańskiej, i jednej pokusy do ich wywrócenia już mu nie potrzeba, gdyż on w ich sercach za ich zezwoleniem swoje ma mieszkanie. Lecz którzy się P. Bogu poślubili, wiodąc niebieski żywot na ziemi, tych najwięcej szatan najazdami trapi, tych najbardziej nienawidzi, tym na każdą godzinę zastawia sidła. Pełna jest historia pisma Bożego świętych onych ludzi, których (choć mocnego umysłu byli,) jednak siłą swoją albo zdradą wyrócił. Adam, Dawid, Salomon i inni, których trudno wyliczać, poznali szatańskie najazdy gwałtowne, i skrytą onę jego chytrość, której rada i moc ludzka sprzeciwić się nie może. Któż więc będzie tak rozumiał, że jest za swoją siłą i obroną dosyć bezpiecznym? Przeto pobożnie w czystości od P. Boga prosić mamy, aby na nas większej nie dopuszczał pokusy, niżelibyśmy ją znieść mogli, lecz aby uczynił z pokusy pożytek, abyśmy mogli wytrzymać. 1. Cor. 10.

8. Może szatan ile chce i póki chce człowieka kusić?

Wszakże potrzeba tu utwierdzać Wiernych, jeżeli którzy dla słabej myśli swojej, albo dla niewiedomości tej rzeczy, (to jest Boskiego ratunku) boją się mocy szatańskiej, aby nawałnościami pokus będąc zachwiani,

do tej prośby jako do portuuciek ali. Albowiem szatan chociaż tak wielką moc ma i tak wielki upór, choć też ma główną nienawiść przeciw narodowi naszemu, jednak kusić nas, ani tak bardzo, ani tak długo nie może, jakby chciał, lecz cała moc jego, woła i dopuszczeniem Boskiem umiarkowana jest. Jest nam świadomy ów Joba przykład, o którym takby był nie powiedział Pan szatanowi: *Oto wszystko co ma, jest w mocy twojej*, żadnejby się był jego rzeczy szatan nie dotknął. I znowu, gdyby był Pan Bóg tego nie przydał: tylko na niego ręki nie ściągaj, tedy jednem szatańskim skinieniem byłby sam z synami i ze wszystką majątnością zaraz upadł. Ale moc szatańska tak jest związana, iż ani w one wieprze, o których Ewangelistowie piszą, bez dopuszczenia Boskiego wnijsćby byli nie mogli.

Job. 1.

Matth. 8.
Marci 5.
Lucas 8.

9. Co znaczy to słowo: kusić, i czy może Pan Bóg kusić?

Lecz aby moc tej prośby rozumiana była, powie dzieć potrzeba, co tu znaczy to słowo *pokusa*, i co też znaczy *wprowadzić w pokusę*. Jest więc kusić, doświadczać tego, który bywa kuszony, abyśmy od niego przez wywiadywanie mogli się doświadczyć tej prawdy, którą wiedzieć chcemy. Lecz Pan Bóg nie ma takiego sposobu kuszenia. I cóż na świecie być może, czego by Pan nie wiedział? *Wszystkie (mówi) rzeczy są nagie i odkryte przed oczyma Jego*. Jest drugie kuszenie, kiedy dalej zachodząc, dowiadują się czego, albo w zły albo dobry sposób. W dobry, kiedy tak bywa doświadczana cudza cnota, aby ją poznawszy i doświadczywszy, on człowiek pomyślnościami i cziąg był udarowany i przykład jego był innym do naśladowania przed oczy stawiany, i aby też wszyscy dlatego do chwały Boskiej pobudzeni byli. Który sam tylko kuszenia sposób Panu Bogu przystoi.

Hebr. 4.

Deuter. 13.

doświadczyć i aby z nich inni naukę brali, jakby się mieli w powinności zachować chrześcijańskiej. Czytamy, *Genes. 22.* iż tak był Abraham kuszony, żeby ofiarował syna. Dla czego stał się osobliwszym posłuszeństwa i cierpliwości przykładem, na wieczną ludzom pamiątkę. Tak też i o Tobiaszu powiadano: *Ponieważ byłeś przyjemny Panu Tobiasz 12.* Bogu, więc potrzeba było, aby cię pokusa doświadczała.

10. Jak szatan kusi ludzi?

W zły zaś sposób bywają kuszeni ludzie, kiedy ich do grzechu albo do zguby przywodzą, co jest właściwy urząd szatański. Bo ten dlatego kusi ludzi, aby ich o szukał i zepchnął z drogi. Dlatego też w piśmie Bożem kusicielem go nazywają. W tych więc pokusach, czasem nas wewnętrznie pobudzając, owo wzruszenie nasze, one duszne przypadki i pobudki, do swojej posługi obraca; a czasem też i wewnętrznie nas napastując, rzeczy zewnętrznych używa, albo szczęśliwych, chcąc ludzi w pychę podnieść, albo nieszczęśliwych, chcąc im rozpacz zjednać. Czasem też ma posłańców i biegunów swoich, ludzi złośliwych, a osobliwie kacérzów, którzy siedząc na zaraźliwej stolicy, rozsięwają złych nauk śmiertelne nasienia, aby onych ludzi, którzy między cnotą i między grzechem rozeznac nie mogą, i skłonni są do złości, nachylonych prawie na dół zepchnęli.

Matth. 4.

Kacérze szatańscy posłowie.

11. Którymi sposobami człowiek przychodzi na pokuszenie?

Powiadają zaś, że w pokusę bywamy wwiedzeni, *Psal. 1.* kiedy się im damy zwyciężyć. Więc dwojakim sposobem bywamy w pokusę wwiedzeni. Pierwszy jest, kiedy z stanu, jakoby z miejsca swego zruszywszy się, w onę złość upadamy, w którą nas kto wtrącił, kiedy nas kusił. Lecz P. Bóg tym sposobem nikogo w pokusę nie wprowadzi. *Psal. 5.* Bo nikomu nie daje do grzechu przyczyny; i owszem, tych wszystkich w nienawiści ma, którzy nieprawość działają. Tak zaś u ś. Jakóba napisano: *Niech żaden nie mówi Jacobi. 1.* gdy bywa kuszony, że od Boga bywa kuszony, albowiem Pan Bóg nie jest kusicielem do złego. Drugim sposobem

powiadają, że on nas w pokusę przywodzi, który chociaż sam nie kusi, ani się o to stara, jakbyśmy kuszeni byli; jednak mówią, że kusi, iż mogąc zabronić, aby pokusa nie przyszła, albo żebyśmy nie ustali w pokusach, nie zabrania. Tym sposobem Pan Bóg dopuszcza ludzi dobrych i pobożnych kusić, ale ich nigdy wspierać łaską swoją nie przestaje. Trafia się też czasem, iż my za sprawiedliwym a skrytym sądem Boskim, upadamy sami dla złości naszych, kiedy nas Pan Bóg przy naszej sile zostawia (to jest kiedy dopuszcza).

12. Pokusa nasza jest złe zażywanie darów Boskich.

Lucas 15.

Nadto powiadają, iż Pan Bóg wprowadzi nas w pokusę, kiedy my onych Jego dobrodziejstw, których nam do zbawienia użyczył, źle używamy do naszej zguby, i majątność ojcowską, tak jako on syn marnotrawny, żyjąc plugawie rozpraszamy, chciwościom naszym posłuszni

Rom. 7, 10.

będąc. Przeto możemy ono mówić, co mówił o Zakonie Apostół: *Nalazło mi się przykazanie, które ku żywotowi być miało, że mi było do śmierci.* I jest bardzo przy-

Ezech. 16.

stojnym przykładem téj rzeczy, jako powiada Ezechiel, ono Jerozolimskie miasto, które był Pan Bóg ochędóstwem wszelakiem ozdobił, tak, iż przez usta tegoż Pro-

Jeruzalem
źle używało
darów Pań-
skich.

roka sam mówił: *Byłś doskonale w ozdobie mojej, którą włożyłem na ciebie.* A jednak ono miasto tak ubogacone darami Bożemi, nietylko nie używało dobrodziejstw niebieskich do dostąpienia błogosławieństwa, dla którego było ich dostąpiło, Panu Bogu dziękując, który mu bardzo był przedtém udzielał dobrze i jeszcze codziennie dobrze czynił: ale też będąc nader niewdzięcznym przeciwko Panu Bogu Ojcu swemu, odrzuciwszy wszystkę nadzieję i całą myśl o pożytkach niebieskich, używało tylko źle i lubieżnie niniejszego dostatku. Co Ezechiel w tymże rozdziale szérokiemi słowy opisał. Dlatego za takich mają być miani, oni niewdzięczni Bogu ludzie, którzy obfity dostatek od Pana Boga sobie dla czynienia dobrze nadany, na zbrodnie (za jego dopuszczeniem) obracają.

13. Czy to wszystko jedno: Bóg wprowadzi na pokuszenie; albo Bóg zaślepi i zatwardza serca nasze.

Lecz potrzeba pilno uważać ten zwyczaj pisma ś., które dopuszczenie Boskie czasem temi słowy oznajmuje, które jeżelibyśmy właściwie rozumieli, więc jakoby czynność w Panu Bogu znaczą. Bo tak napisano w księgach Exodi: *Zatwardzę serce Faraonowe.* I u Izaiasza: *Zaślepi serce ludu tego.* A do Rzymian pisze Apostół: *Podał ich Pan Bóg w namiętności sromotne i zły rozum.* Na których miejscach i innych takowych, nie mamy tego rozumieć, aby to koniecznie Pan Bóg uczynił, lecz iż dopuszczał.

Exodi. 47.

Isaiae. 6.

Rom. 1.

14. Nie prosimy, abyśmy od pokus wolni byli, tylko aby nas Bóg w pokusach nie opuszczał.

To więc poznawszy, łatwo możemy wiedzieć, czego prosimy w téj części modlitwy. Ani więc prosimy o to, abyśmy nie byli kuszeni. Bo życie ludzkie jest pokusą na ziemi. A ta rzecz jest użyteczna i pożytek przynosząca ludzkiemu rodzajowi; bo w pokusach sami siebie to jest: siły nasze poznajemy, i dlatego też unizamy się pod mocną ręką Boską, a mocno potykając się, onę niewiedlę korony chwały czekamy. Bo który się w bitwie potyka, nie bywa koronowany, tylko ażeby tak walczył jak przystoi. A jako mówi Jakób św.: *Błogosławiony to mąż, który wycierpi pokusę, albowiem gdy doświadczony będzie, weźmie koronę żywota, którą P. Bóg obiecał tym, którzy Go kochają.* A jeżeli nam kiedy nieprzyjacielskie pokusy ciężkie bywają, więc myśl ona wielkie nam ulżenie przyniesie, iż mamy pomocnikami takiego Biskupa, który może się zmiłować nad chorobami naszemi, gdyż i sam we wszystkiem był kuszony. Czegóż więc tu prosimy? abyśmy kiedy nas Pan Bóg opuścił, ani przyzwalał na pokusy, będąc od szatana zdradzeni, ani im ustępowali będąc niemi uciśnieni; lecz aby przy nas łaska Boska była, któraby nas w tych przygodach ożywiała i posilała, kiedyby nasze własne siły ustały.

2. Tim. 2.

Jacobi. 1.

Hebr. 4.

15. Jak możemy sobie pomocy Boskiej uprosić w czasie Pokusy?

Przeto i ogółem mamy prosić o pomoc Bożą we wszystkich pokusach, a osobliwie kiedy od każdej z osobna uciśnieni bywamy, do modlitwy uciekać się powinniśmy, jako czytamy iż czynił Dawid prawie w każ-

Psaln. 118. *dziej pokusie. Bo w kłamstwie tak się modlił: Nie odejmuj nigdy z ust moich prawdziwego słowa.* A w łakomstwie

Ibidem. *tak: Skłoń serce moje do świadectw Twoich (to jest: do przykazania Twego,) a nie do łakomstwa.* Znowu w rzeczach próżnych życia tego, i w pragnieniach namiętności, tej modlitwy używał: *Odwróć oczy moje, aby nie widziały próżności.* Prosimy więc, abyśmy nie byli posłuszni naszym pożądliwościom, abyśmy nie ustawiali w cierpieniu pokus, abyśmy nie ustępowali z drogi Pańskiej;

Ibidem. *abyśmy tak w rzeczach szczęśliwych jako i przeciwnych zachowali skromność i stateczność umysłu; i aby Pan Bóg żadnej części naszej nie opuszczał bez swego ratunku.* Naostatek prosimy, aby stał pod nogami naszymi szatana.

Rom. 16.

16. Jak i przez kogo może człowiek zwyciężyć pokusy?

Niechajże więc już Pleban upomina lud wierny, co najwięcej w tej prośbie rozmyślać i rozbiierać potrzeba. W której ten będzie najlepszy sposób, jeżeli my poznając jak wielka jest słabość ludzka, i nie ufając siłom naszym, lecz wszystkę nadzieję około zdrowia naszego w łasce Bożej mając, i na Jego się spuszczając obronę, będziemy mieli umysł mocny w wielkich niebezpieczeństwach naszych; a zwłaszcza z sobą rozmyślając, jako ludzi wiele, którzy tę nadzieję i taki umysł mieli, Pan Bóg z otwartej paszczeki szatańskiej wybawił. Alboż Józefa, który był zewsząd ogarniony ogniem onęj szalonej niewiasty, do sławy nie wyniósł, kiedy go wyrwał z wielkiego niebezpieczeństwa? Alboż i Zuzanny, obstępianej od onych sług szatańskich nie zachował przy zdrowiu, kiedy już nic bliższego nie miała, tylko aby dla

Genes. 39, 41.

Daniel. 13.

niesprawiedliwego zdania zabita była? I nie dziw: bo było (mówi) serce jej mając w P. Bogu nadzieję. Wielka jest chwała i cześć Joba, który nad światem, nad ciałem i nad szatanem otrzymał zwycięstwo. Bardzo wiele jest przykładów takowych, któremi będzie mógł Pleban lud pobożny z pilnością upominać, do tej nadziei, do takiej ufności.

17. W boju naszym Chrystus wodzem, towarzyszami Święci, a którzy się odciągają, leniwczy są.

Niech też rozmyślają Chrześcianie, co za wodza mają w takowych nieprzyjacielskich pokusach; to jest: Chrystusa P., który odniósł z tej utarczki zwycięstwo. Zwyciężył On diabła; i sam też jest onym mocniejszym zbrojnym, który przyszedłszy zwyciężył mocarza zbrojnego, któremu też i zbroję i łupy odebrał. O tém Jego zwycięstwie, którym świat zwyciężył, tak jest u Jana św. napisano: *Ufajcie, jam zwyciężył świat.* I w księgach objawienia powiedziano: *iż On jest lew zwyciężający, i że ten sam zwyciężający wychodzi, aby zwyciężył; i potem zwycięstwem dał też moc sługom swoim, aby także zwyciężali i oni.* Jest list Pawła św. do Żydów pełen zwycięstw ludzi św., którzy przez Wiarę pozwycałali królestwa, zatykali lwom paszczeki, i to co dalej. A z tych rzeczy, które czytamy, że się tak działy, rozmyślamy też one zwycięstwa, które zacni ludzie w Wierze, zacni w Nadziei i w Miłości, tak z wewnętrznych, jako i zewnętrznych bitw szatańskich co dzień odnoszą, których tak jest wiele i zacnych, iż gdybyśmy ich oczyma widzieć mogli, rozumielibyśmy, że nad nich nie częstszego, nie sławniejszego nie bywa. A o tej nieprzyjacielskiej porażce napisał św. Jan: *Piszę wam młodzieńcy, że mocni jesteście i słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złośnika.*

Lucas 11.

Joan. 16.

Apoc. 5, 6.

Hebr. 11.

1. Joan. 2, 14.

18. Czém szatana zwyciężamy?

Bywa zaś zwyciężony szatan nie próżnowaniem, nie spaniem, nie opilstwem, nie obżarstwem, nie lubieżnością: ale modlitwą, pracą, czuciem, postem, powścią-

gliwością i czystością. Mówi Chrystus Pan jakośmy wy-
 Matth. 26. zej powiedzieli: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie*
 Jacobi. 4. *weszli w pokuszenie.* Którzy ludzie używają téj zbroi do
 bitwy takowój, przed temi uciekają nieprzyjaciele; bo
 którzy się sprzeciwiają szatanowi, przed takimi on u-
 cieka. Jednakże w tych zwycięztwach ludzi św., któreś-
 my przypomnieli, niech żaden nie pobłąza, niech się ża-
 den nie chelpi, aby ufał jakoby on siłami swojemi nie-
 przyjazne szatańskie pokusy i najazdy mógł wytrzymać.
 Nie jest to rzecz naszej natury, ani naszej słabości.
Pan Bóg w nas zwycięża.

19. Jako nam Bóg użycza sił do zwycięstwa?

Psal. 17. Takich sił, któremi porażamy onych sług szatań-
 1. Reg. 2, 4. skich, Pan Bóg nam dodaje: *Który nasze ramiona czy-*
 Psal. 17, 36. *ni mocnemi jako łuk miedziany, z którego dobrodziej-*
 Psalm. 143. *stwa ów łuk mocarzów jest zwyciężony, a słabi przepa-*
sani są męztwem; który daje nam obronę zbawienną;
którego prawica wspiera nas, który uczy nasze ręce do
bitwy i palce nasze do wojny, tak iż samemu Bogu za
zwycięstwo dziękować mamy, za którego samego mocą
i sprawą możemy zwyciężyć. Co téż i Apostół czynił,
 1. Cor. 15. bo tak mówił: *Panu Bogu zaś dzięki, który nam dał*
zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Te-
 Apoc. 12, 10. goż samego dawcę zwycięstwa on głos niebieski w księ-
gach objawienia wystawia: Stało się zbawienie i moc,
i Królestwo Boga naszego i zwiérzchność Chrystusa je-
go; iż rzucony jest oskarżyciel braci naszych; a oni go
dla krwi Barankowój zwyciężyli. Świadczą jeszcze téż
 Apoc. 17, 14. księgi o zwycięstwie Chrystusa Pana z ciada i świata
na oném miejscu: Ci z Barankiem walczyć będą, a Ba-
ranek zwycięży ich.

I to już powiedzieliśmy o przyczynie i o sposobie
 tego zwycięstwa.

20. Zapłata od Boga za zwycięstwo nagotowana.

Co wyłożywszy, będą Plebani wystawiać ludziom
 wiernym przed oczy, iż Pan Bóg zgotował wieniec, i na-
 znaczyl zwycięzcom wiecznych zapłat obfitość. O których
 z tych ksiąg objawienia przywiodą Boskie świadectwa:

Kto zwycięży, tego śmierć powtórna nie obrazi, będzie Apoc. 2, 11,
tak obleczony w białe szaty, a jego imienia z ksiąg ży- 3, 5.
wota nie wymażę. I znowu: Będę wyznawał imię jego
przed Ojcem moim i przed Aniołami Jego. I niżej tak
 sam Pan nasz do św. Jana mówi: *Kto zwycięży, słupem* Apoc. 3, 12.
go w Kościele Boga mojego uczynię, i nie wynijdzie wię-
cój stamtąd. I jeszcze: *Kto zwycięży, dam mu to, aby* 3, 21.
ze mną na Stolicy siedział, jako i ja zwyciężyłem i sia-
dłem z Ojcem moim na Stolicy Jego. Na ostatek, kiedy
 chwałę św. ludzi i owę obfitość dóbr wiekuistych wyło-
 żył, których będą w niebie używać, tedy tak przydał: Apoc. 21, 7.
Kto zwycięży, odziedziczy to.

ROZDZIAŁ XVI.

O siódmej Prośbie.

Ale nas zbaw ode złego.

1. Jestże w téj ostatniej prośbie co takiego, czego w przeszłych nie masz?

Na prośba ostatnia jest zamiast wszystkich, którą Syn
 Boski zawarł tę Boską modlitwę; a której téż moc i
 ważność pokazując, sam takięj prośby używał, kiedy z
 tego świata schodząc, modlił się Bogu Ojcu za ludzkie
 zbawienie, bo tak mówił: *Proszę, abys ich zachował od* Joan. 17.
złego. Więc tym prośby sposobem, którego i używać Chrystus Pan
 przykazał, i przykładem go swoim potwierdził, jakoby *téj Prośby*
 niejakiem krótkim zebraniem, zamknął ogólnie moc i *używał.*
 własność modlitw innych. Kiedy bowiem to, co się w téj
 prośbie zamyka otrzymamy, tedy nic nie zostaje, (jako
 mówi św. Cypryan) czegobyśmy dalej prosić mieli, abys-
 my obrony tylko Boskiej przeciwko złemu prosili; a tę *Cypr. serm.*
 uprosiwszy, już przeciwko wszystkim rzeczom, które *de Orat. Do-*
minica.

szatan i świat sprawuje, swobodni i bezpieczni być możemy. Przeto że tak ważna jest ta prośba, jakośmy ją ważną być powiedzieli, więc będzie powinien Pleban Wiernym wykładając onę, wielkiej pilności używać. A ta sama prośba jest odmienna od przeszłej prośby. Albowiem przez tamtę prosimy o to, abyśmy winy się ustrzedz, a przez tę zaś, abyśmy od męki mogli być wolnemi.

2. Co nas przynagla do tego, abyśmy Pana Boga o to prosili?

Dlatego już nie potrzeba upominać ludu wiernego, jak bardzo niepomysłnościami i nędzami bywa uciśniony, i jak też bardzo potrzebuje ratunku niebieskiego. Albowiem nietylko to świeccy i święci nauczyciele dostatecznie pokazali, jak częstym i jak ciężkim niedoskonałościom jest poddany ten żywot ludzki: ale też nie masz prawie nikogo, któryby tego i z swoją i cudzą szkodą nie uczuł. Bo to wszystkim jest wiadomo, co on Job ś. przykład cierpliwości, tak napisał: *Człowiek urodzony z niewiasty, krótko żyjąc, napełnion bywa wielą nędz; który wychodzi jako kwiat i znowu skruszony bywa, i ucieka jako cień, i nigdy w jednymże stanie nie trwa.* A iż też dzień żaden nie mija, któryby z sobą własnej jakiej przykrości i szkody nie przyniósł, są nam tego świadectwem owe słowa Chrystusa Pana: *Dosyćci ma dzień i na swój nędzy.* Lubo sposób ludzkiego życia (to jest, jakie ma być życie nasze) opowiada nam ono napomnienie Pańskie, którym nauczył, iż codzień krzyż brać i za nim iść powinniśmy. Jako więc każdy doświadcza, iż jest bardzo pracowity i niebezpieczny ten życia naszego sposób, tak też lud wierny łatwo do tego przywiedziony będzie, iż ma wyzwolenia od wszystkich złych rzeczy od P. Boga prosić; zwłaszcza, że niczem bardziej ludzie do modlenia się prędzej zachęcani być nie mogą, jak pragnieniem i nadzieją wybawienia z tych niepomysłności, które albo już cierpią, albo które na nich następują. Bo ten jest wrodzony z przyrodzenia w myśli ludzkie sposób, aby w złych przygodach, zaraz

Job. 14, 1.

Matth. 6, 34.

Lucæ. 9.

Jeżeli chcemy od złego wolni być, więc do Pana Boga uciekać się mamy.

się uciekali do pomocy Boskiej. O czém także tak napisano: *Napełniaj Panie wstydem twarzy ich i wnet będą szukać Imienia Twego. Rozmnożyły się niemocy ich* Psal. 15, 14. *potém się kwapili.* —

3. Jak mamy Boga prosić o oddalenie nieszczęść?

Ale jeżeli to prawie sami z siebie czynią ludzie, aby w przygodach i uciskach P. Boga wzywali, więc też zaprawdę od tych których wierze i roztropności jest ich zbawienie zlecone, osobliwie uczeni być mają, jakoby to wzywanie porządnie czynić mogli. Bo się znajdują ludzie, którzy przeciwko rozkazaniu Chrystusa Pana przewrotnie tej modlitwy używają. Albowiem Chrystus Pan, który czasu potrzeby rozkazał się nam uciekać do siebie, ten sam i sposób tej modlitwy opisał. Bo chciał tego po nas, aby wprzód, niżejbyśmy prosili, aby nas zbawił od złego, ażebyśmy tego piérwój żądali, aby się święciło Imie Pańskie, i Królestwo Jego przyszło; także, abyśmy też inne prośby, które dalej są w Paciérzu wymawiali, przez które, jakoby stopnie niejaki, do tego miejsca (to jest do tej prośby ostatniej) przychodzimy. Lecz niektórzy, jeżeli onych głowa, czyli bok, czyli noga zaboli, czyli na domostwie szkodę cierpią, czyli im nieprzyjaciele grożą i czynią odpowiedź, kiedy ciśnie głód, kiedy wojna, kiedy powietrze, tedy opuściwszy średnie stopnie w modlitwie Pańskiej, tylko o to proszą, aby od takich rzeczy złych byli wolni. Ale temu zwyczajowi sprzeciwia się ono rozkazanie Chrystusa Pana: *Szukajcie najprzód Królestwa Bożego.* Przeto, którzy się porządnie modlą, kiedy proszą, aby od nich nędze, niepożytki i złe rzeczy inne oddalone były, tedy to wszystko na chwałę Pańską obracają. Tak Dawid w onę modlitwę swojej: *Panie, w gniewie Twoim nie cheiś mnie karać,* zaraz przydał przyczynę, którą to pokazał, że chwały Pańskiej bardzo pragnął, tak mówiąc: *Bo nie jest żaden któryby na Ciebie w śmierci pamiętał, a znowu w piekle któż Cię wyznawać będzie?* tenże jeszcze, kiedy prosił Pana Boga, aby miłosierdzia swego użyzył, tedy one słowa przydał: *Nauczę nieprawych dróg Twoich, a bez-*

Matth. 6.

Psal. 6, 2.

Psal. 50.

bożni ludzie nawrócą się do Ciebie. Do tego więc zbawienego sposobu modlitwy, tego Proroka przykładem pobudzeni, i zaraz nauczani być mają wierni słuchacze, jak wielka jest różnica między modlitwą wiernych Chrześcian i między niewiernych ludzi.

4. Między chrześcijańską i pogańską modlitwą różnica.

Także i oni od Pana Boga pilnie proszą, aby mogli z choroby i z ran ozdrowieć, aby od tych złych przygód, które ich uciskają, albo następują, wolni być mogli, ale jednak osobliwą nadzieję tego wybawienia swego, w samych lekarstwach albo przez naturę, albo przez ludzki dowcip uczynionych pokładają; i owszem, ktokolwiek im da lekarstwo, chociażby ono jakim żegnaniem, czyli czarami, albo mocą szatańską było przyprawione, używają go bez żadnego rozmysłu, na pobożną nie patrząc przystojność, aby tylko jaką zdrowia mieli nadzieję. Lecz Wiernych daleko jest sposób różny, bo ci w chorobach i w wszystkich przeciwnych rzeczach największą obronę i ucieczkę swego zdrowia, Pana Boga mają, i tylko Jego samego jako Dawcę wszystkiego dobra i Zbawiciela wyznają i chwalą, i to wiedzą zapewne, że ona moc uzdrowienia, którą mają lekarstwa, jest im od Pana Boga dana; i to rozumieją, że im tak wiele one lekarstwa pomogą, jak wiele Pan Bóg będzie raczył. Bo dał lekarstwo ludziom, aby leczyło choroby. Ztąd

Eccles. 38. owe słowa Salomonowi przysły: *Pan Bóg najwyższy stworzył lekarstwo z ziemi, człowiek mądry nie będzie się nim brzydził.* Przeto, którzy w Pana Jezusa Chrystusa wierzą, nie pokładają największej nadziei swojej

2. Paral. 16. względem dostąpienia zdrowia w onych lekarstwach, lecz najwięcej Panu Bogu ufają, który dał lekarstwo.

5. Jako w chorobach samemu Bogu ufać mamy, który i z największego niebezpieczeństwa wybawia.

Dlatego też w piśmie Bożem ludzie mają przyganę, którzy w lekarstwie ufając, nie pragną żadnej Boskiej pomocy. I owszem ci, którzy według przykazania Bożego

żyją, wszystkich onych lekarstw zaniechają, o których wiedzą, że ich Pan Bóg nie postanowił dla przywrócenia zdrowia. A chociażby pewną mieli o zdrowiu nadzieję, za używaniem takich lekarstw, jednak się ich jako czarów albo zrad szatańskich boją. Więc Wiernych upominać trzeba, aby Panu Bogu ufali, bo tak najłaskawszy on Ojciec kazał nam wyzwolenia od złych rzeczy prosić, abyśmy w témże samém, co nam rozkazał, mieli uproszenia nadzieję. Wiele jest w piśmie ś. takich przykładów, a to, aby ci ludzie, którzy do dobrej nadziei dowodami przywiedzeni być nie mogą, do ufności przymuszeni byli, widząc taką wielkość przykładów. Abraham, Jakób, Lot, Józef, Dawid, są nam przed oczy dostatecznemi łaski Bożej świadkami. I pismo ś. nowego Testamentu ludzi bardzo wiele wylicza, którzy z ciężkich niebezpieczeństw byli wyrwani przez modlitwę nabożną, tak iż przykładów tu więcćj wspominać nie potrzeba. Więc na oném Prorockim zdaniu dosyć mieć będziemy, które każdego i najstarszego człowieka posilić może: *Wołali (mówi) ludzie sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchał i wyswobodził ich ze wszystkich ucisków ich.*

Psal. 33, 18.

6. Co się przez to słowo „złego“ znaczy, i jakie znaczenie téj prośby?

Teraz więc o mocy i o sposobie téj modlitwy mamy powiedzieć, aby poznali Chrześcianie, że nie koniecznie prosimy na tém miejscu, abyśmy od wszystkiego złego wyzwoleni byli. Bo są rzeczy niektóre, co ich pospolicie złemi być rozumieją, a jednak są pożyteczne tym, którzy ich cierpią, jako ów bodziec, który cierpiał Apostół, aby za pomocą łaski Boskiej, jego moc w sła-

1. Cor. 12.

7. Od wielorakiego złego żądamy być wolni?

Zatém pewnie wiedzieć mamy, że to mówienie albo taka modlitwa ma tę moc w sobie, abyśmy od grzechu wyzwoleni, i od szkodliwej pokusy, także i od wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw byli wyrwani; abyśmy od wody wyléwu, od błyskania, od ognia wolni byli, aby grad zbożu nie szkodził, abyśmy nie cierpieli drogości i wojny. Prosimy téż Pana Boga, aby od nas choroby, powietrze, spustoszenie odpędził, aby na nas nie dopuszczał więzienia, ciemnic, wygnania, zdrady, oszukania i wszystkich innych niepożytków, które bardzo straszą i uciskają życie ludzkie, i aby naostatek wszystkie przyczyny i złości grzechów naszych odwrócił. I nie tylko prosimy, aby te rzeczy nie przychodziły na nas, które wszyscy za złe mają; ale téż prosimy, aby te, które wszyscy wyznają być dobremi, jako bogactwa, czci, zdrowie, moc i to życie, nie obracały się nam na złe, i naszej duszy na szkodę. Prosimy téż Pana Boga, aby na nas nie napadła śmierć nagła, abyśmy przeciwko sobie nie pobudzali gniewu Bożego, abyśmy nie przyszli na owe męki, które złych ludzi czekają; abyśmy ogniem czyśćcowym nie byli dręczeni, od którego aby téż inni mogli być wyzwoleni, pobożnie i świątobliwie prosimy. A tę modlitwę i we Mszy i w Processyach, które Litaniami nazywają, Kościół tak wyklada, iż my o to w niej prosimy, aby złe rzeczy już przeszłe i teraźniejsze, i które jeszcze być mają, na nas nie przyszły.

8. Od przygód rozmaicie Pan Bóg wybawia.

A ta łaska Boska, nie jednym sposobem nas od złych przygód wybawia; bo te uciski, które na nas przyjść mają, z daleka odpędza. Jako czytamy, iż on wielki i zacny Jakób, był wyzwolony od złych nieprzyjaciół, które mu pobicie Sychimitów zjednało. Bo tak stoi w piśmie: *Strach Boski przypadł na wszystkie miasta okoliczne tak, iż nie śmieli gonić odchodzących*. I oni wszyscy Święci, którzy z Chrystusem Panem w niebie królują, wybawieni są przez łaskę Bożą od wszystkich

złych przygód. Wszakże nas, którzy jesteśmy w tém pielgrzymstwie, nie chce Pan Bóg od wszystkich niepożytków mieć wolnemi, ale od niektórych nas wybawia. Lubo obstoja za wyzwolenie ze wszystkich owe pociechy, które Pan Bóg daje tym, którzy nieszczęściem uciśnieni bywają. Temi się cieszył Prorok, kiedy mówił one słowa: *Według mnożstwa boleści moich w sercu mojem, twoje pociechy uweseliły duszę moją*. Nadto jeszcze, od złych rzeczy Pan Bóg ludzi wybawia, kiedy w największe niebezpieczeństwo przywiodłszy ich, zachowuje całych i zdrowych; jako czytamy, iż się to i onym młodzieńcom w piec ognisty wrzuconym, i Danielowi przytrafiło, którego lwy nie obraziły, jako téż i onych pacholąt, płomień nie ruszył.

Psal. 93, 19.

Daniel. 3, 6.

9. Dlaczego szatana złym nazywają?

Nazywają téż szatana złym osobiwie dlatego, (jak Chrys. hom. 20. in Matth. Et tomo 5. de Orat. Domini.) że przestępstwa, to jest występku i grzechu ludzkiego był powodem, którego téż Pan Bóg używa posługi, kiedy grzesznych i złośliwych chce karać ludzi. Bo daje Pan Bóg ludziom to wszystko złe, i te niepomyślności, które oni dla grzechu cierpią. I tym sposobem pismo Boże one słowa mówi: *A będziesz w ciemności co złego, czego by nie uczynił Pan Bóg?* I znowu: *Jam Pan, a innego nie masz sprawując światłość, i tworząc ciemności i czyniąc pokój i złe*. Nazywają także szatana złym dlatego, że lubo mu nic nie czynimy, jednak ustawiczną wojnę z nami prowadzi i główną nienawiścią prześladuje nas. A jeżeli nam Wiarą uzbrojonym i niewinnością opatrzonym szkodzić nie może, tedy jednak nie przestaje nas złemi rzeczami powierzychownemi kusić, i jakożkolwiek może nagabać. Przeto P. Boga prosimy, aby nas od złego raczył wybawić.

Amos. 3. Isaie. 47.

10. Czemu mówimy od złego, a nie od złych?

A mówimy od złego, nie od złych, dlatego, iż te złe zdarzenia, które nam wyrządzają bliźni nasi, onemu (to jest szatanowi) przypisujemy, jako wodzowi i temu,

który nas do tego przymusza. Nie powinniśmy się też gniewać na bliźnich, lecz nienawiść i gniew przeciwko temu szatanowi obracać mamy, od którego ludzie do krzywdy przyprowadzeni bywają. Więc jeżeli cię w czém bliźni obrazi, gdy się Panu Bogu i Ojcu modlisz, proś aby cię nie tylko od złego wybawił, to jest od tych krzywd, które tobie bliźni czyni, ale aby też samego bliźniego wyrwał z ręki szatańskiej, za którego pobudką ludzie do zdrady przywiedzeni bywają.

11. Jako się mamy sprawować, kiedy nas Pan Bóg nie zaraz wybawi od złego.

To jeszcze wiedzieć mamy, jeżeli dla modlitwy i próśby naszej nie bywamy od złych rzeczy wyzwoleni, że mamy skromnie to cierpieć, co nas dolega, rozumiejąc, że się tak Panu Bogu podoba, abyśmy to skromnie znosili. Dlatego nie przystoi się nam gniewać, albo żałować, jeżeliby próśby naszej Pan Bóg nie wysłuchał, lecz wszystko do woli Jego mamy stósować, wiedząc, iż to nam jest zdrowém i pożyteczném, co się Bogu podoba, aby tak było, a nie to, co się nam inaczej zdaje

12. Jakie pożytki z cierpień mamy?

Naostatek trzeba uczyć pobożnych słuchaczy, iż oni, dokąd w tém życiu jesteśmy, gotowemi być mają, aby nie tylko skromnie, ale też i z weselem wszystkie

2. Tim. 3, 12. niepomysłności i uciski znosili. *Bo wszyscy* (mówi Apostół) *którzy w Chrystusie Panu chcą żyć pobożnie, prześladowanie cierpieć będą.* I znowu: *Przez wiele ucisków do Królestwa Bożego wniknąć mamy.* I jeszcze: *Iżaliż tego Chrystus Pan cierpieć nie musiał, a tak wniknąć potem* Lucæ. 24. *do chwały swojej? Bo się nie godzi, aby sługa większy* S. Bernard. *był od pana; jakotóż jest rzeczą bezbożną* (mówi S. Bernard) *aby członki były rozkoszne pod głową ciernistą.* I przezacny jest on Uryaszów przykład, do naśladowania nam podany, kiedy go upominał Dawid, aby został w domu, tak mówił: *Skrzynia Boża i lud Izraelski i lud* 2. Reg. 11. *Judzki mieszkają w namiotach, a ja miałbym iść do domu mego?* Więc kiedy będziemy w takich dowodach

i w takim rozmyślaniu ćwiczeni, jeżeli do modlitwy przystapiemy, tedy tego dostapiemy, że gdybyśmy zewsząd ze wszystkiém okrażeni, i złém zewsząd ogarnieni, jako onych trzech młodzieńców ogień nie dotknął, tak my nie naruszeni zostali; zaiste jak Machabejczycy przeciwne i złe zdarzenia stale i mężnie będziemy mogli wycierpieć. Będziemy naśladować w naszym urąganiu i mękach, świętych Apostołów, którzy gdy ich ubito, bardzo się ztąd weselili, że byli godni cierpieć dla Chrystusa P. zelżywości. Tak też i my mając takie przygotowanie, z wielką duszy radością będziemy śpiewać to: *Księżęta prześladowali mnie niewinnie, a słów Twoich bało się serce moje. Będę się ja weselił w wyrokach Twoich, jako który znalazł korzyści wiele.*

Act. 5.

Psal. 118,
161.

O ostatniém słowie modlitwy Pańskiej.

A m e n.

1. Co za użycie i pożytek tego słowa?

To słowo S. Hieronim, pisząc na Ewangelią Mateusza S. Hier. in cap. 6. Matth. pieczęcią (jakoż tak jest) modlitwy Pańskiej nazywa; przeto, jakośmy przedtém napomnieli Wiernych o przygotowaniu, któregoby pierwój mieli używać, niżeliby tę Boską modlitwę zaczęli, tak też uczynić teraz mamy, aby przyczynę i własność tego słowa i końca téj modlitwy poznać mogli. Bo niemniej na tém zależy, aby kto tę Boską modlitwę z pilnością zaczynał, jako i na tém, aby onęż nabożnie dokończył. Niechajże więc wie lud wierny, że wiele jest pożytków obfitych, których dostępujemy z końca téj Pańskiej modlitwy. Ale między wszystkiemi jest najobfitszy i najweselszy pożytek i uproszenie tych rzeczy, których żądaliśmy, o czém dosyć

Pieczęć modlitwy Pańskiej.

już wyżej powiedzieliśmy. A nie tylko dostępujemy tego w tej ostatniej części modlitwy, aby nasze prośby wysłuchane były, ale też czegoś innego większego i ważniejszego, niżeliby się to słowo wyłożyć mogło.

2. Ile dobrego na ludzi z modlitwy wypływa?

Cypr. circa
finem serm. de
Orat. Dom.

Bo (jako powiada ś. Cypryan) kiedy się ludzie w modlitwie z Panem Bogiem rozmawiają, tedy niejakim dziwnym i niewymownym sposobem Boski Majestat temu, który się modli, bliższy bywa niżeli innym ludziom; i jeszcze do tego takowego darami osobliwszemi ozdabia tak, iż którzy się Panu Bogu nabożnie modlą, niejako tym przyrównani być mogą, którzy przystępują do ognia, którzy jeżeli zziębną, tedy się rozgrzewają; a jeżeli im gorąco, tedy się pocą, tak też oni według pobożności i wiary swojej przy Panu Bogu stojąc, gorętszemi się stają, bo ich umysł do chwały Boskiej zapalony i dusza dziwnym sposobem oświecona bywa i obficie dostępują darów Bożych. Albowiem tak mówi pismo ś.: *Uprzedziłeś go w błogosławieństwach słodkości*. Przykładem jest wszystkim ludziom on zacny Mojżesz, który od P. Boga i od Jego rozmowy odchodząc, tak jaśniał niejaką Boską światłością, iż na oczy i twarz jego żydzi patrzeć nie mogli. I za prawdę, którzy z wielką ową gorącością modlą się, ci łaski i Majestatu Boskiego dziwnie używają. *Rano (mówi Prorok) stanę przy Tobie i zobaczę, że Ty jesteś Bóg który złości nie kochasz*. To im bardziej wiedzą ludzie, tém bardziej Pana Boga i z większym nabożeństwem czczą i chwają: bo tém też wdzięczniej to czują, jako jest słodki Pan Bóg i jako są prawdziwie szczęśliwi ci wszyscy, którzy w Nim mają nadzieję; i potem ogarnieni będąc oną bardzo jasną światłością, poznają jak wielka jest ich nikczemność, a jak wysoki Majestat Boski. Bo tak Augustyn św. powiada: kiedy Ciebie poznam, sam siebie poznam. Przeto staje się, iż nie ufając mocy swojej, zupełnie się polecają łasce Boskiej, najmniej nie wątpiąc, iż On kochając ich swoją ojcowską miłością, dostatecznie użyczy wszystkiego, czego by im do życia i zdrowia potrzeba było, i dlatego udadzą się do tego,

Psalm. 20, 4.

Exodi 34.

2. Cor. 3.

Psalm. 5, 5.

S. Augustin.

aby jak najwięcej wymyśleć, jak najwięcej wysłowić mogą Panu Bogu dziękowali, jako czytamy, że czynił on wielki Dawid, który kiedy był tak zaczął ową swoją modlitwę: Psalm. 7, 1. *Wybaw mnie od wszystkich prześladowców moich, więc ją też tak dokończył: Będę P. Bogu wyznawał dla sprawiedliwości Jego i imieniowi Najwyższego Pana będę śpiewał.*

3. Dlaczego ś. ludzie z bojaźnią zaczynają modły swoje, a z radością je kończą?

Niezliczone są takie ludzi świętych modlitwy, których początek jest pełen bojaźni, a koniec znowu pełen nadziei dobrej i wesela. Lecz dziwna to rzecz jak bardzo w tym rodzaju wydają się Dawida modlitwy. Bo kiedy strachem przerażony tak się był począł modlić: *Wielu ich przeciwko mnie powstaje, wielu ich mówi duszy mojej. Nie ma ten zbawienia w Bogu swoim; tedy będąc znowu posilony i pełny wesela, wnetże potem tak przydał: Nie będę się bał tysięcy ludu otaczającego mnie*. W innym także psalmie, kiedy opłakiwał nędze swoje, tedy się naostatek mając ufność w Panu Bogu dziwnym sposobem weselił dla nadziei wiecznego błogosławieństwa. *W pokoju (mówi) i téjże nadziei spać i odpoczywać będę*. Cóż one słowa? *Panie nie chciał mnie karać w zapalczywości Twojej, ani w gniewie Twoim napominaj mnie*. Z jakim strachem i w jakiej bojaźni wierzyć mamy, iż to mówił ów Prorok? I znowu, jako wesolém i pełném nadziei sercem mówił one słowa, które tam dalej stoją? *Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem Pan głos płaczu mego wysłuchał*. A kiedy się bał gniewu i zapalczywości Saulowej, z jaką pokorą prosił wspomżenia Boskiego? *Panie zbaw mnie w imię Twoje i sądz albo ratuj mnie w mocy Twojej*; a jednak wesolém i z ufnością w tymże psalmie one słowa przydał: *Oto mnie Bóg wspomaga, a Pan jest obrońcą duszy mojej*. Przeto, kto się na modlitwy udaje, wiarą i nadzieją opatrzony będąc, ten niechaj do Pana Boga Ojca swego przystępuje, i najmniej nie wątpi, że tego wszystkiego czego mu potrzeba, dostąpić może.

Psalm. 3, 2.

Psalm. 4, 9.

Psalm. 4, 2.

Psalm. 6, 9.

Psalm. 53, 3

6.

4. Słowo Amen, kiedy go na końcu modlitwy używamy, co ma za znaczenie? gdy go zaś we Mszy do wymówienia Kapłanowi zostawiamy, co wtenczas wyraża?

W tém ostatniem takiej modlitwy słowie *Amen*, wiele się jakoby nasienia tych dowodów i takiego rozmyślenia, któreśmy już powiedzieli, zamyka. I tak często Zbawiciel nasz tego żydowskiego słowa używał, że się też podobało Duchowi św., aby w Kościele św. zachowane było. Które słowo to w sobie poniekąd znaczy: „Więdz, iż wysłuchane są twoje modlitwy.“ Bo ma w sobie moc Pana Boga odpowiadającego, i z łaską onego człowieka odprowadzającego od siebie, który co był mieć chciał, to przez modlitwę uprosił. I to rozumienie nieprzerwany Kościoła zwyczaj utwierdził. Który we Mszy św. kiedy Paciérz mówią, tedy niechciał, aby ci, którzy do Mszy służą, i Kapłanowi odpowiadają onemi słowy: *Ale nas zbaw ode złego*, mieli też to słowo *Amen* wymawiać; lecz go dla Kapłana zachował, aby on go sam jako sobie przyzwoite wymawiał, który między ludźmi i między Bogiem będąc tłumaczem, opowiada to ludziom, iż Pan Bóg jest przepraszony.

5. Czemu w innych modlitwach minister odpowiada Amen, a w téj zaś Kapłan?

Jednak ten zwyczaj nie zachowuje się we wszystkich modlitwach, albowiem w innych służy albo pomocnicy odpowiadają *Amen*. Lecz właściwy on jest modlitwie Pańskiej. Bo w innych prośbach przyzwolenie tylko i pragnienie oznacza; a w téj jest oną odpowiedzią, iż P. Bóg już przyzwolił na prośbę modlącego się człowieka.

6. Amen jak Nauczyciele wykłádali?

To zaś słowo *Amen* wielu Nauczycielów rozmaicie wykłádali. Bo siedmdziesiąt tłumaczów Pisma św. tak wytłómaczyli: Niech się stanie, a drudzy znowu, prawdziwie. Akwila wyłożył, wiernie. Lecz to nic nie jest, czyli tak, albo inaczej to słowo przełożone było, kiedy

tylko wiemy, iż tę moc ma, którąśmy już powiedzieli, jakoby potwierdzającego Kapłana, że to nam jest użyzione, o cośmy prosili. Czemu też przyświadcza Paweł św. do Koryntów pisząc: *Bo ile obietnic Bożych są, w nim jest; przetoż i przezeń Amen Bogu ku chwale naszej.* Jest też do nas stósowne to słowo, w którym się niejaki tych prośb potwierdzenie zamyka, którycheśmy do tych czas używali; które także pobudza pilność w tych ludziach, którzy się na modlitwę udają; bo się często przytrafia, iż ludzie będąc roztargnieni w modlitwie gdzieindziej różnemi myślami błędzą. I owszem bardzo pilno przez to słowo prosimy, aby się stały wszystkie rzeczy, to jest: aby nam użyzione były, którycheśmy przedtém żądali; albo raczej rozumiejąc to, żeśmy już wszystko uprosili, i czując obecną moc ratunku Boskiego, tak z Prorokiem one słowa śpiewamy: *Oto bowiem Pan Bóg podpomaga mnie, a Pan jest Obrońcą duszy mojej.* I niechaj nikt nie wątpi, iż P. Bóg bywa poruszony kiedy Syna Jego wspominamy, i kiedy mówimy to słowo *Amen*, którego on bardzo często używał, który zawsze jako Apostół powiada: *wysłuchany był dla swojej uczciwości, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków.*

Koniec Tomu trzeciego i ostatniego,

Katechizmu Rzymskiego.



Dodatek pierwszy do Katechizmu Rzymskiego.

PROSTY WYKŁAD ARTYKUŁU WIARY „O NIEPOKALANÉM POCZĘCIU NAJSW. MARYI PANNY.”

Pytanie 1. Co mamy wierzyć przez ten Artykuł Wiary?

Wierzemy mocno i wyznajemy, że Najświętsza Marya Panna w pierwszej zaraz chwili Poczęcia swego „wolną zachowaną była od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego; a to przez szczególną łaskę i przywilej Boga Wszechmocnego, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Odkupiciela rodu ludzkiego.”

Pytanie 2. Jako się mają właściwie rozumieć słowa tego Artykułu Wiary?

Dla lepszego wykładu podzielimy to orzeczenie na dwie części: A najprzód słowa pierwszej części tego Artykułu Wiary: „Najsw. Marya Panna w pierwszej zaraz chwili poczęcia swego była wolną zachowaną od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego:” w rozumieniu św. Kościoła tak się tłómczą:

Grzech pierworodny i kara zań nie na samym Adamie stanęła, ale na wszystko potomstwo jego jako że źródła się wylała. (Obacz Kat. Cz. I. str. 39.) Wszyscy więc ludzie, jako potomki Adama i Ewy poczynają się i rodzą w tym grzechu, i od chwili poczęcia swego są nieprzyjaciółmi Boga, synami gniewu, niewolnikami piekła, — bo ogołoceni na duszy z nadprzyrodzonej łaski i pierwotnej świętości, — podlegli wiecznej śmierci, pozbawieni wiecznej szczęśliwości, przynoszą nadto w smutnej

spuściznie skłonność do grzechu i cały szereg nieszczęśliwych skutków tak co do ciała, jako i do duszy. Wprawdzie na Chrzcie św. przez łaskę Jezusa Chrystusa, odradzamy się znowu na synów Bożych i zmazany bywa grzech pierworodny (Cz. II. str. 174.) jednakże walka z złą skłonnością, i inne skutki tegoż grzechu nieopuszczają nas aż do grobu. — Jedna tylko Najśw. Marya Panna, lubo ród swój wiedzie z pokolenia Adamowego, sama jedna została wyjętą z pod ogólnego przeklęstwa, nigdy nie była pozbawioną pierworodnej świętości i sprawiedliwości, ani momentu nie zostawała w niewoli czarta; nie było ani chwili, w którejby grzechowi pierworodnemu podlegała, lecz owszem w pierwszej zaraz chwili rozpoczynającego się istnienia swego, kiedy jęj dusza łączyła się z ciałem, zawsze była świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego tak na duszy jako i na ciele. Napełniona rozlicznymi darami Ducha św. rozum miała nigdy nie przyćmiony; nigdy nie była w ciemności, lecz zawsze w jasności; wola Jęj wiecznym przymerzem z Bogiem złączona, ustawiczną ku Niemu pałała miłością czystą; wolną też będąc od pożądlivosti, czyli skłonności do grzechu, w całym życiu swoim niepopęłniała najmniejszego uczynkowego grzechu. (Trid. Ses. VI. c. 23.) Ale nawet i co do swego dziewiczego ciała, wolną była od skutków pierworodnego grzechu; ztąd też Dziewica przed porodem Syna Boskiego przy i po porodzeniu; — ztąd też pobożne w Kościele utrzymuje się zdanie, że ciało Jęj po śmierci nie podległo zepsuciu. A chociaż ponosiła przykrości tego życia, trudy i śmierć doczesną, to nie jako karę, ale na zasługę. „*Nie przystało bowiem* (mówi św. Tomasz a Villan.) *aby Matka wolną była od tych dolegliwości, które za nas Jęj podjął Syn.*“ Tak więc wierzymy z Kościołem św., że Najś. Bogarodzicielka Marya Panna już w łonie matki swojej Anny, zaraz od pierwszej chwili poczęcia swego była całą świętą, całą czystą, całą piękną; piękniejszą od Ewy przed upadkiem, świętszą od Aniołów: co jednym słowem, (od wieków w Kościele używanem) nazywamy: „Niepokalanie poczętą.“

(Eudes.)

(S. Bernard.)

Stawiając atoli Maryą Pannę nad wszystkich Aniołów i Świętych, nierozumiemy przeto, jakoby Ona była jakowąś osobą Boską; nie! — Marya Panna była tylko stworzeniem, ale najdoskonalszém, najpiękniejszém stworzeniem, a ta doskonałość dostała się Jęj w udziale *nie według prawa powszechnego, ale przez szczególny przywilej Boga Wszechmocnego; nie z właściwości natury swj ludzkiej; ale przez łaskę Boga; nie dla Jęj zasług, ale przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa*, Odkupiciela rodu ludzkiego została niepokalanie poczętą. I dlatego mówimy w drugiej części tego Artykułu: „*a to przez szczególną łaskę Boga Wszechmocnego i przywilej.*“ Według prawa powszechnego niełaska i gniew Boży ciążyła i ciąży na całym plemieniu Adamowém: Bóg Prawodawca Najwyższy, obrawszy przed wieki Maryą Pannę za Matkę Synowi swemu, *uczynił Jęj wielkie rzeczy Pan, który* Luc. 1, 49. *Możny jest*, wyjął Samą Jedną z pod tego strasznego prawa, a Jego tylko mądrość i Wszechmocność potrafiła utworzyć najpiękniejszą i niepokalaną Dziewicę, co Ojcowie św. (Jan Dam. i Efrem.) „przepaścią cudów“ nazywają. A gdy Ją Pan Bóg przed wieki przejrzał i Onę Jedną przed wszystkimi stworzeniami największą obsypał wszystkich łask obfitością piérwój, nim na to zasłużyć mogła, więc Jęj ten wysoki przywilej przyznajemy nie z właściwości natury, lecz przez szczególną łaskę Boga. I ta wielka zachodzi różnica co do tego punktu między Panem Jezusem a Najśw. Maryą Panną; jak niezmierny leży przedział między Stwórcą a stworzeniem. P. Jezus nie miał i mieć nie mógł na sobie grzechu żadnego; już jako Bóg będący samą Świętością, już jako człowiek, który się począł sposobem nadprzyrodzonym i niepojętym, za sprawą Ducha św.; — Matka zaś Boża poczęta ludzkim sposobem, mogła mieć grzech na sobie, lecz wolną była od niego przez przywilej i łaskę Boga Wszechmocnego i Najdobrotliwszego. A ponieważ wszelka łaska i poświęcenie płyną jedynie z męki i śmierci Jezusa Chrystusa, przeto dodajemy: *przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa.*“ Tak więc Jezus Chrystus, Odkupiciel rodu ludzkiego, jest oraz Odkupicielem swj

Matki, z tą atoli różnicą, że kiedy nas już zrodzonych w grzechu łaska Jego oczyszcza, poświęca i z niewoli czarta wybawia; Najśw. Matkę swoją zachował Chrystus Pan od zmyty grzechu pierworodnego już w pierwszej chwili poczęcia, ochronił Ją, aby się w moc czarta nie dostała; odkupił Ją przeto wyższym sposobem, uwalniając Ją od grzechu, nie w który była wpadła, lecz w który byłaby wpadła, gdyby Ją była łaska Boża uprzedzająca nie uchroniła. (S. Aug.) Poświęcił Ją Chrystus Pan obfitością łask, i uczynił łaski pełną; — jakiej godności i chwały nigdy żaden z stworzonych ludzi ni Aniołów nie dostąpił. —

Tak więc rozumiejąc tę głęboką Tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, pobożny czytelniku! nie będziesz kładł na równi Najśw. Maryi Panny (Jer. 1, 5.) z Prorokiem Jeremiaszem, o którym mówi Pismo: „*piérwój niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię;*“ ani z Janem Chrzycielem, który według Łuk, 1, 15. *napełnion był Duchem św. jeszcze w żywocie matki swojej,*“ to znaczy: że obadwaj byli poczęci w grzechu pierworodnym, lecz przed narodzeniem swoim szczególną łaską Ducha św. od niego uwolnieni zostali; nie tak zaś Najśw. Marya Panna; bo ta zaraz w pierwszej chwili Poczęcia od tegoż grzechu wolną była zachowana. Ani mięszać masz z Niepok. Poczęciem Najśw. Maryi Panny innego artykułu o Poczęciu Chrystusa Pana z Ducha św., ani też rozumieć pod tém Jój wiecznego dziedzictwa; co innego jest także ona wysoka łaska, za pomocą której zachowała się wolną od najmniejszego uczynkowego grzechu przez całe swe życie na ziemi; — co oboje wykazałmy wyżej być skutkiem tegoż Niepok. Poczęcia.

Pytanie 3. Zkądże ma dowody ta nauka? Co o niej mówi Pismo?

A gdy Kościół św. orzekł, iż ta nauka o Niepok. Poczęciu Najśw. Maryi Panny jest od Boga objawioną, a przeto od wszystkich Wiernych mocno i stale wierzoną być ma, tak iż nawet i w sercu inaczej myśleć się nie godzi; a] gdy ten Kościół nie żąda po nas ślepój

Wiary; przeto zechcemy najprzód obaczyć, na których miejscach pisma św. ta nauka się opiera. Z pomiędzy innych tekstów przestajemy na przytoczeniu dwóch celniejszych; jeden wzięty z najstarszej księgi, bo kiedy po nieszczęśliwym upadku pierwszych rodziców w Raju Bóg sprawiedliwy wyrzekł był karę zasłużoną i wyrok przeklęstwa na Adama i Ewę, już wtenczas w miłosierdziu nieprzebrany, zrobił im pierwszą nadzieję przyjść mającego Zbawiciela, w owych do węża szatana kusiciela wyrzeczonych słowach: „*Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą i między nasieniem twém, a nasieniem jój: Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jój,*“ — w którym to pocieszającym proroctwie już oraz i Niepokalane Poczęcie Matki tegoż Zbawiciela wskazał. Słusznie te Boskie słowa nazywają Ojcowie Kościoła pierwszą Ewangelią czyli wesolą nowiną, bo w niej rodzaj ludzki pierwszą nowinę usłyszał o odkupieniu swoim; pod „*niewiastą*“ rozumie tu cały świat katolicki „*Najśw. Maryą Pannę,*“ a pod „*nasieniem niewiasty*“ rozumie się Syn Jój, Zbawiciel świata, Jezus Chrystus; pod „*nasieniem szatana*“ rozumie się grzech, który czart wszczepił w serca złych ludzi, i przeto sobie przywłaszczył panowanie nad ludźmi, uwiódłszy ich do grzechu. Rodzaj więc ludzki przez grzech pierworodny zerwał przyjaźń z Bogiem, a zaprzyjaźnił się z szatanem; sama jedynie Matka Zbawiciela nie zostaje w przyjaźni z szatanem i grzechem; — nieprzyjaźń ta między Maryą Panną a czartem, miała być *nieustającą*; Ona więc w nieustającej zostawać miała przyjaźni z Bogiem, gdyż czart tylko sprawiedliwych i świętych wiecznie nienawidzi; nie było przeto ani jednej chwili, w którejby jakiemu grzechowi była podległą, a więc zawsze była świętą, a zatem w pierwszej chwili niepokalanie poczętą.

Gdy zaś Pan Bóg czartowi grozi, „*iż Ona zetrze głowę twoją,*“ zapowiada zwycięstwo nad czartem i grzechem, odniesione przez Najśw. Maryą Pannę tym sposobem, iż miała wydać na świat Syna, który zgładził grzech i moc czartowską skruszywszy, wyswobodził ro-

1. Mojżesz
1, 15.

dzaj ludzki z pod jarzma niewoli tegoż. Zwycięstwo to Najśw. Maryi Panny nie byłoby zupełne, gdyby choć na chwilę grzechowi była poddana. *Czychał wprawdzie czart na Jój piętę, aby Ją ukołł swém żądłem*; czychał na Jój niewinność i świętość ten, który samego Jezusa P. trzykroć na puszczy kusić się odważył, ale jadu grzechowego ani na chwilę nie wpuścił w Jój Najśw. duszę, bo mu Bóg nad Nią odjął władzę panowania.

I z téj to przyczyny w nowym Test. kiedy Archaniół Gabryel z rozkazu Bożego z radośnem poselstwem staje przed Najśw. Maryą Panną, temi słowy Ją pozdrowia. (Łuk. 1, 28.) *„Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.”* Podobnem pozdrowieniem (Orig.) jeszcze nikt inny z ludzi w piśmie św. nie był zaszczyconym, i to jest, co Ją tak zdziwiło i zatrwożyło. I powtórnie mówi Aniół: *Znalazłaś łaskę u Boga.* „Łaskę (woła Andr. Kreten.), którą „Ewa utraciła, której od wieków nikt nie znalazł tak, „jak Ty;“ łaskę jedyną i szczególną, bo ochraniającą od zmyzy grzechowej, czyniącą Ją wraz z Synem uczestniczką wiecznego błogosławieństwa i skarbnicą łask wszystkich, a przeto godną, iżby usłyszała od Elżbięty te słowa: *Błogosławionaś Ty między niewiastami*; to jest: wyposażonaś od Boga poświęcającą łaską więcej niż wszyscy Święci i sprawiedliwi; a gdzie łaska w pełności, tam nigdy żaden grzech nie powstał, tłómaczą Ojcowie Kościoła, a zatem łaski pełną od pierwszego momentu poczęcia swego, czyli niepokalanie poczętą jest Marya Panna według osnowy pisma św. —

Pytanie 4. Cóż o téj prawdzie uczy nieustające podanie i ustawiczna praktyka Kościoła św.?

Prawda ta w piśmie św. S. Z. dopiero ciemno zarysowana, w N. T. już jaśniej występująca, znajduje zupełne swe wyjaśnienie i potwierdzenie w nieustającej nauce Ojców św., w dziedzicznym podaniu i wyrokach Soborów św., w obrzędach i praktyce kościelnej wszystkich dziewiętnastu wieków. Nieskończony przyszłoby utworzyć szereg tych niezawodnych świadectw Pisarzy

kość. ze wszystkich narodów, począwszy od ś. Apostoła Jędrzeja, aż dotąd, przyznających jednoznacznie ten wysoce przywilej Najdostojniejszej Bogarodzicy. Mężowie ci święci, bliżsi niż my Apostolskich czasów, lepiej od nas wtajemniczeni w Boże Objawienie, więcej niż my oświeceni łaską Ducha św.; ubiegają się o lepszą w pochwałach Najśw. Maryi Panny, *jedni uwielbiając dziwnie Jój świętość i nieskażoność od wszelkiej zmyzy grzechowej jasnymi słowami*; drudzy biorąc porównania z Starego Testam. *w przenośnych nazwach tę naukę zamykają.*

Przytoczymy tu tylko niektórych; i tak: Starym bardzo zabytkiem jest księga o męczeństwie ś. ANDRZEJA APOSTOŁA, ukrzyżowanego w Achaji, spisana przez Kapłanów i Dyakonów Kościoła Achajsk. i w owę to księgdze są słowa tegoż Apostoła w obecności prokonsula Egeasza, przed śmiercią wyrzeczone: *„Dlatego, jak z niepokalanéj ziemi stworzon był piérwszy człowiek, potrzeba było, aby Jezus Chrystus, ów człowiek doskonały narodził się z Niepokalanéj Dziewicy.”*

ORYGINES, Kapłan i katecheta szkoły Alex. około 220 r. (w I. hom.) pisze: *„Tego więc jednorodzonego Syna Bożego Matką jest Panna Marya, godna Boga, Niepokalana Niepokalanie świętego, jedyna jedynego, która ani namową węża nie była uwiedziona, ani jadu jego technieniem zarażoną nie była.”*

S. AMBROŻY, Biskup Mediolań. około 380 r. (w ks. na ps. 118) naucza: *„iż Marya, Niepokalana Dziewica, przez łaskę Bożą od wszelkiej skazy grzechowej wolną była zachowaną.”*

S. AUGUSTYN Biskup Hippony około 400 r. (Libro de Nat. et Gr.) dowodząc Pelagianom, że wszyscy ludzie podlegają grzechowi pierworodnemu, wyrażnie N. M. P. wyjmuje, mówiąc: *„Oprócz św. Dziewicy Maryi, o której dla czci ku Panu Jezusowi niemoże być wcale żadnego pytania. Wiemy albowiem, że Jój więcej łaski dano do zupełnego zwyciężenia grzechu, bo obroną była za Matkę tego, o którym wiemy, że nie miał żadnego grzechu.”*

S. EFREM, Dyakon Edesseński ok. 370 r. modląc się do N. M. P. woła: *„O niepokalana i nienaruszona,*

najwstydlwsza i przeczysta, od wszelkiego brudu i skazy grzechu całkowicie oddalona Panno, Oblubienico Boga i Pani nasza, świętsza od Serafinów, czysta Stolicu Boga, któraś głowę starła złośliwego smoka, któraś po wszystkie czasy na duszy i na ciele nienaruszoną i nieskażoną była.“ Nareszcie:

S. ANZELM, biskup Kantuar. ok. 1098 r. nazywa *N. M. P. najczystsza między wszystkimi stworzeniami wolną od wszystkiego grzechu tak pierworodnego, jak u- czynkowego.*“

Nie jesteśmy też wstanie wyliczyć tych wszystkich precudnych i tajemniczych nazwisk, wziętych po większej części z pism Proroków i ksiąg S. T.; *któremi Ojcowie Kościoła*, wskazując na ten wysoki przywilej Najś. Maryą Pannę wnet nazywają *Arką przymierza*, która z potopu świata wyszła cała i nienaruszona; to *gwiazdą porankową*, czyli jutrzeńką, cnotami swemi i świętością przyświecającą światu w ciemnościach grzechu błądzącemu, i poprzedzającą słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa; to *krzakiem Mojżeszowym*, który gorzał, lecz wśród ognistych płomieni nie spłonął, lecz owszem ślicznie zazielenił się i kwitnął; *wieżą niezdobytą* przed obliczem nieprzyjaciela; *lilią czystą* między cierniem kwitnącą; *gołębicą nieskażoną* piękności; *Domem Bogu miłym*; *Matką wszech żyjących*; *Tronem Salomona*; *Runem Gedeona*; *Judyt wojującą*. Te i tyle innych przenośnych nazwisk odnoszących się do Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. znajdujemy zebrane w powszechnie u nas znaném *nabożeństwie do Najś. M. P. pod nazwiskiem „Godzinek o Niepok. Poczęciu*“, których ułożenie starożytność pobożna przypisuje św. Piotrowi Damianowi ok. 1000 r. a tłómaczenie polskie pospolicie ks. Wujkowi.

Te to rzewne pienia, śpiewane niegdyś prawie w domu każdego obywatela, w warsztatach rzemieślniczych i w wojskowych obozach — nierównie też i owe rozliczne starodawne pieśni o Niep. Poc. N. M. P.; rozsiane po ziemi naszej, gdyby gwiazdy po niebie, są jawnym dowodem, że Wiara w ten Artykuł w narodzie naszym tak dawno ugruntowana była, jak tylko przodkowie nasi

pierwsze światło Wiary ujrzeli. Pierwsi Apostołowie nasi, to razem i najgorliwsi czciciele Maryi. S. Wojciech w usta i serca Ojców naszych włożył pieśń o *Bogarodzicy Dziewicy*. A owi pierwsi mistrzowie Wiary św. Kapłani, co nas pod głosem trzykrotnego dzwonienia nauczyli modlić się trzy razy dnia do N. M. P.; — a owi pierwsi krzewiciele Wiary Biskupi nasi, — toż ze *zgródzenia św. Franciszka*, które najdawniej i najgorliwiej stawało zawsze w obronie Niep. Poc. Bogarodzicy. — Jak głęboko wpoila się ta Wiara z mlékim macierzyńskim w piersi Ojców naszych, dowodem najdobitniejszym jest owa pieśń majestatyczna z XVII. wieku: „*Witaj święta i poczęta Niepokalanie*“, — iż nią się zastawiając, kiedy gdzieindziej zawzięte toczyły się podówczas spory, oni wierząc po prostu śpiewali:

„*Za to życie dajemy, wszystko ofiarujemy,*

„*Żeś jest świętą i poczętą — Niepokalanie!*“

Przyjęcie nauki *Soboru Trydentskiego* u nas żadnych nie znalazło trudności, a Sobór ten św. na Ses. V. d. 5. uroczyście oświadczył: *iż nie jest jego zamiarem, ażeby w wyroku o grzechu pierworodnym objął błogosławioną i niepokalaną Maryi Panny Bogarodzicy — i potwierdził konstytucye Papięży Syxta IV.*, który między innemi (1476 r.) nadał odpusty tym, którzy się we święto Niep. Poczęcia znajdować będą na Mszy ś. i na nabożeństwie. Same zaś święto Niep. Poc. Maryi Panny obchodzono już w wieku piątym na Wschodzie, a w siódmym na Zachodzie w Hiszpanii, potem w Anglii, Francji i t. d., osobliwie od XII. wieku stawało się coraz bardziej powszechném, aż nareszcie 1708 r. Klemens XI. nadaje mu Oktawę i liczy go pomiędzy uroczystości dla całego Kościoła nakazane. A gdy nabożeństwo publiczne i obrzędy są wyrazem wewnętrznego religijnego przekonania, musiał więc być Kościół przekonany o świętości téj prawdy, skoro ją ku powszechnéj czci ludowi katolickiemu wystawił. *To samo stwierdza starodawna Litania Loretańska do N. Maryi P.*, mieszcząca w sobie same pochwały symboliczne Niepok. Dziewicy, do której Grzegorz XVI. (1839) na prośby francuzkich Biskupów

dodał: „*Królowo bez grzechu pierworodnego poczęta, mōdł się za nami;*“ stwierdzają toż samo *kościół i bractwa* pod wezwaniem Niep. Poczęcia założone, *dekreta różnych Papięzy*, listy i nauka Biskupów, przekonanie wszystkich Katolików; — jest więc rzeczą jasną jak słońce, że wiara ta sięga wstecz aż do czasów Apostolskich, a jako ugruntowana *na piśmie św., na Apostolskiem podaniu, ustawicznej praktyce* powszechnego Kościoła, była *zawsze po wszystkie wieki, wszędzie i od wszystkich wierzoną*, — jest więc od Boga objawioną, czyli: należy do składu artykułów Wiary nieomylnego Kościoła św.

Pytanie 5. Związek tego artykułu Wiary z innemi Dogmatami.

Poznaliśmy dostatecznie, że Niep. Poczęcie N. M. P. jest szczególnym przywilejem nie od ludzi, nie od Kościoła, ale od Boga N. Pannie udzielonym. Z tego wychodząc przekonania, nietylko nie w tém nie znajdujemy, coby się zdrowemu rozsądkowi sprzeciwiało, ale owszem najzupełniejszą spostrzegamy zgodność. Że Pan Bóg Wszechmocny *mógł zachować* N. M. P. od skazy grzechu pierworodnego, Ten, który czyste stworzył duchy i nieskażonych pierwszych rodziców, to najprostszy przyzna rozum. Bóg tylko złego uczynić nie może; i zaiste *tak przystało Ojcu przedwiecznemu*, wybrać sobie z pomiedzy córek Ewy Ją jedyną za Matkę Synowi Swojemu, wybrać tę najukochańszą Córę i przysposobić ją czystą i świętą; bo od Niego wyrok i od Niego przywilej ochraniający od skazy. Któż tu raczej nie będzie podziwiał, wielbił i chwalił Wszechmocność i Mądrość Boga Ojca? — któż nie pojmie tego, że N. Marya P. nie z téj przyczyny stała się Matką Bożą, iż była córką Ewy, ale raczej dlatego Ją Bóg chciał mieć córką Ewy, aby mogła być Matką Synowi Bożemu! Ona więc jedna nie mając równej istoty w téj godności Macierzyństwa Boskiego, wyłączoną jest także przedziwną łaską Boga od wspólnego losu dzieci Adamowych. Uczynić *to wypadało Bogu Synowi*, aby On będąc samą Świętością, za Matkę sobie obrał Dziewicę Niepokalaną na duszy i na ciele. Bo nie-

podobna przypuścić, aby Syn Boży z ciała chociaż na chwilę skażonego grzechem, mógł być brać ciało dla siebie? ssać piersi choćby na chwilę jadłem czartowskim zatrute? Jeśli bowiem w S. T. Bóg najświętszy rozkazał Salomonowi, aby Mu kościół materyalny po wybudowaniu oczyścił, poświęcił i przyozdobił, nie miałby sobie Syn Boży ten przybytek swój odpowiednio do chwały i świętości i majestatu swego ozdobić? Ta, która Boga wcielonego miała zwać swym Synem, azażliż nie miała być w wyższej świętości i piękności stworzoną od Adama i Ewy, od Aniołów samych, którzy w łasce stworzeni nigdy jęj żadnym grzechem nie utracili; a jednak żaden z Aniołów nigdy nie mógł powiedzieć do Pana Boga: „Synem moim jesteś Ty!“ —

Nareszcie tak *przystawało dobroci i miłości Boga Ducha św.*, aby tę najświętszą Oblubienicę swoją, w której żywocie miał sprawić tajemnicę Wcielenia Jezusa Chrystusa, aby Ją wszystkiemi przyodził pięknościami, którą wybrał sobie za szczególniejszy przybytek, za zwierciadło sprawiedliwości dla wszystkich dzieci Adama, której przed wieki przypatrując się, mówi o Nięj: (Pieśń nadp. 4, 7, 6, 7, 8, 9.) *O jakżeś piękna przyjacielko moja, żadnej skazy niema w Tobie; gołębico moja piękna i czysta sama jedna*, kończymy zatem słowy od Jana Skotta (1307) wyrzeczonemi: „Tak Bóg uczynić mógł; uczynić to wypadało: a więc téż i uczynił.“ —

Te to są pobożny czytelniku! celniejsze podstawy, na których się wiara twoja w Niepok. Poczęcie N. M. Panny opiera. O gdybym był w stanie opisać ci bliżej językiem ludzkim tę wielkość, chwałę, piękność nadziemską Niepokalanęj Dziewicy, do jakiej Ją ten przywilej Boski wyniósł, natenczas mógłbyś powiedzieć, iżes rozumiał zupełnie i pojął dokładnie tę tajemnicę i naukę.

„*Lecz nie mnie tak nie trwoży*, (mówi Bernard.) *jak gdy Maryi Wielkość mam opisać!*“ „*Wszystkie stworzenia drżą i milczą*, (pisze św. Piotr Dam.) *nie mogąc na taką wspaniałość poglądać, a jakże ja człowiek mam tobie Chrzęścianinie zmazanemi usty memi opisywać, co Bóg wielkiego uczynił w Maryi przez Niep. Jęj Poczęcie?*“ —

I jakąż zasługę miałbyś z wiary, gdybyś wszystko oczyma widzieć i wszystko rozumem chciał mierzyć, co jest niepojętém? — Ukorz więc słaby twój rozum pod powagę Kościoła nieomylnego, i razem z nim wyznawaj sercem i usty: *Wierzę, iż Marya Panna jest niepokalanie poczęta! Niech będzie pochwalone przeczystej Niep. Poczęcie N. Maryi Panny!*

Pytanie 6. Co za pożytek z téj nauki ludzie chrześcijańscy mieć mogą?

Kto miłuje gorąco Boga i czci N. Maryą Pannę, ten pojmie tę radość, jaka napęliła serca każdego dobrego Katolika, kiedy na żądanie przeszło 500 Biskupów, na prośby milionów Katolików ze wszystkich części świata Ojciec ś. Pius IX. dnia 8. grudnia 1854. w Rzymie (Bulla Ineffabilis) uroczystie ogłosił światu katolickiemu jako artykuł wiary tę prawdę o Niep. Poczęciu, którą Kościół św. po wszystkie wieki nieskażoną przechował aż dotąd, i którą z taką troskliwością przodkowie nasi pod błogosławieństwem rodzicielskiem potomstwu przekazywali. Tym albowiem artykułem uczy mnie Kościół, że tam u tronu Boga mego mam *Niepokalaną Orędowniczkę, piekną i łaski pełną Matkę, która będąc Matką Synowi Bożemu*, nie zapomniiała, że pochodzi z rodu ludzkiego, a będąc Królową nieba i ziemi, wesprze wielowładną swą przyczyną każdego, ktokolwiek z tego padółu płaczu i nędzy łzawę. oczy i ręce błagalne ku niej wyciągie o pomoc i ratunek.

„*Marya Panna sama jedna bez grzechu poczęta!*“ O jakże święty jest ten Bóg mój, jak wielce brzydzi się grzechem, kiedy nie mógł ścierpieć, aby Syn Jego ukończony przyjął ciało z matki choćby na chwilę skalanéj tym grzechem, w którym wszyscy poczynamy się i rodzimy! Ucz się ztąd pogardzać grzechem, a cenić wartość łaski poświęcającej.

Ile razy rzucisz okiem na obraz lub statwę Niepokalanéj, i zobaczysz Dziewicę stojącą wprawdzie na kuli ziemskiej, lecz głowa Jój zwrócona ku niebu, otoczona dwunastu gwiazdami, suknia biała okrywa Dziewicę,

z rąk Jój spływają rześiste promienie, jedną nogą depcze węża, a drugą spoczywa na księżycu tym znaku zmienności, to wizerunek Niep. Poczętój; korona z gwiazd mówij niejako: Wyższa nad wszystko Marya, nad Nią jeden tylko Bóg wyższy. Czej więc Maryą czcij przynależną. Ta *szata niewinności* mówi do ciebie: I ty byłeś kiedyś czystym na duszy, przyodziany łaską na Chrześ. św. Marya wolna od troistój pożądliwości strzeże się grzechu najmniejszego; — ty będąc skłonnym do grzechu tak mało bacząc, utraciłeś może tę szatę niewinności, lecz nie rozpaczaj! w Maryi Pannie *masz ucieczkę grzeszników*; te promienie spływające, to łaski i błogosławieństwa, które nam z nieba przyczyną swoją sprowadza. Wyznaj tylko ze skrucą twe grzechy w Sakramencie Pokuty, a chodząc po téj ziemi, wznos serce i myśli twoje ku niebu; a jeżeli powstaje w tobie pycha, zmysłowość lub chciwość, wzywaj Tój, która zdeptała głowę węża: „*O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!*“ a doznasz pomocy i uciehną pokusy, jeśli Ją sobie weźmiesz za wzór do naśladowania w pokorze, czystości, ubóstwie, w cierpliwości i wszystkich innych cnotach. A tak wielbiąc i czcząc Najśw. Maryę Pannę, i dążąc za Jój przykładem do coraz ściślejszego połączenia się z Bogiem, doprowadzi nas ta gwiazda do szczęśliwój wieczności, dokąd wszystkie wierne sługi swoje już wprowadziła.

Ewangelia na uroczystość Niep. Poc. Maryi Panny.

według Mszy aprob. dekr. Piusa IX. 1863. u Łuk. I.

„W on czas: Posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego; a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do Niój, rzekł: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.“

Modlitwa kościelna.

Boże, których przez Niepok. Poczęcie Najśw. Maryi Panny godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abyś, jakoś Ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelkiej zmazy zachował, tak nam za Jój przyczyną czystymi przyjść do siebie dopuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, Amen.

Pytanie 7. Czemu ten Dodatek zrobiono, i jaka jest ważność i potrzeba téj nauki?

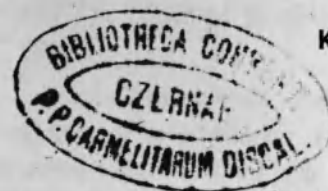
Ważny bardzo i potrzebny jest ten artykuł Wiary o Niepok. Poczęciu N. M. P.; albowiem uczy nas najprzód poznawać wielką godność Maryi Panny, a przeto do gorętszego nabożeństwa, do większej ku Niój czci, ufności i miłości i naśladowania zapala. *Potwierdza naukę o grzechu pierworodnym*, który na wszystkich ludzi przeszedł, prócz Maryi Panny; *potwierdza artykuł Wiary o potrzebie i dzielności łaski poświęcającej*, wysłużonej nam przez Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego; potwierdza wiarę w Bóstwo Jezusa, potrzebę odkupienia, uczy nas poznawać i wielbić Wszechmocność Ojca, mądrość Syna i dobroć Ducha św. w téj niepojętej tajemnicy, i wiele innych wyżwspomnianych przynosi pożytków. — A gdy za czasów Soboru Tryd. jeszcze ten artykuł nie był uroczystie orzeczonem, a przeto i w tym tu Rzymskim Katechizmie na wykładzie onegoż zbywa, zdało się więc rzeczą bardzo pożyteczną zrobić niniejszy Wykład obszerny i dołączyć w tym Dodatku tak dla użytku Wiernych, jako szczególnie dla Plebanów, Kaznodziejów i Katechetów katolickich. Przed wszystkimi zaś *Kaznodziejami gorliwi* miłując Najś. Bogarodzicielkę i rozszerzając cześć Niep. Dziewicy, doznają téj pociechy, iż z Bernardem św. będą mogli mówić: „*Nic mnie większą nie napawa rozkoszą, jak chwałę Maryi ludziom opowiadać.*“ Wszakże to Matka nasza, Pośredniczka nasza, Poczyszczicielka nasza; a ta wysoka Jój godność to nasza chluba, to korona, to tarcza, to nadzieja nasza! *ś. Ligury*

chwali ten zwyczaj niektórych Kaznodziejów, co zwykli w każdym kazaniu przynajmniej wzmiankę uczynić o N. Maryi Pannie. — *W uroczystości zaś N. M. P. i Ewangielia i oczekiwanie ludu, domaga się takiej nauki od swych Pastérzów, którzy przy każdej sposobności o to starać się będą, aby ta cześć i miłość ku Najśw. Matce Boga, jaką lud nasz od wieków ku Niój pała, rozrzązała się coraz bardziej, a tak opowiadając ojcowie i matki dziatkom, nauczyciele uczniom, gospodarze sługom Jój chwałę i opiekę, wymodlili Kościołowi pokój, błędno-wiercom nawrócenie, grzesznym poprawę, sobie doczesne błogosławieństwo Boże i żywot wiekuisty, Amen.*

Na większą chwałę Trójcy św. i cześć Najśw. Maryi Panny.

Pisałem w Przemyślu w Oktawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny 1865 r.

Ks. Józef Krukowski.



Dodatek drugi.

KATECHIZM RZYMSKI,

rozłożony na pojedyncze niedziele i znaczniejsze święta całego roku, i zastosowany do perykop ewangelicznych; odpowiednio do pyt. 13. przedmowy str. 9. i konc.

Tryd. Sess. 24. r. 7. i Sess. 22. roz. 8. o ofierze
Mszy św.

Niedziela I. Adwentu.

„Będą znaki na słońcu i księżycu“ i t. d. Łuk. 21, 25. Tę Ewangelią wykładając, można mówić o Sądzie powszechnym. Przeto ma się Pleban udać do Artykułu siódmego Składu Ap. „Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.“ str. 76.

Niedziela II. Adwentu.

„Jan usłyszawszy w więzieniu“ i t. d. Tyżeś jest on, który ma przyjść &c. Matth. 11, 5. To Jana ś. tak pilne pytanie pokazuje nam, z jaką usilnością starać się powinni, ażeby o rzeczach do wiary należących tak my, jako i ci, którzy nam są poddani, należycie od prawowiernych nauczycieli byli nauczani. Do téj materii wiele się przyda i służyć może z przedmowy do Kat. Rzym. strona 1. i następne aż do Igo Artykułu.

„W więzieniu“ &c. Wiareg wyznawać mamy, nie tylko choćby dla niej przyszło więzy, ale nawet samą śmierć ponosić, kiedykolwiek tego potrzeba będzie, a zwłaszcza, gdybyśmy o to sądownie przyciśnieni byli, ani dosyć na tém, abyśmy ją w sercu tylko zachowywali chociażby ona była dobra i nieskażona; patrz strona 14. pyt. 4.



Dzień Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny.
zobacz Dodatek I. str. 575.

Niedziela III. Adwentu.

„Wyznał a nie zaprzął“ &c. Jan 1, 20. Z tego miejsca uczymy się proście prawdę wyznawać, bynajmniej przysięgi nie przymieszując, aby nam chętnie wierzono. Patrzte tedy, kiedy i jako pod ciężkimi karami przysięga zakazana jest drugiem przykazaniem Boskiem stro-
na 368, pyt. 8 i następne.

„Czemuż tedy chrzczisz, jeźliżes ty nie jest Chrystus“ i t. d. Mamy tu nauczać o tych, do których chrzcić należy, str. 168. i co Chrystus Pan i co Jego Namiestnik w szafowaniu tego Sakramentu sprawuje, co do skutku łaski, str. 174.

„Któregom ja nie godzien“ &c. Tu ma Pleban lud sobie powierzony napominać, ażeby się na święto Bożego narodzenia do ś. komunii gotował, i ma nauczać o godnym przyjęciu tak wielkiego gościa, (którego się Jan sądzi być niegodnym, aby rzemysł rozwiązał u trzewika Jego.) Patrz str. 232 pyt. 55. i t. d.

Niedziela IV. Adwentu.

„Roku piętnastego panowania Tyberyusza cesarza“ &c. Dlaczego tu się czyni wzmianka o cesarzu, przyczyna tego może być ta sama, którą przytacza Art. IV. str. 48. pyt. 3. o tym samym Piłacie Ponckim.

„Stało się słowo Pańskie do Jana“ &c. Ponieważ tylko Jan prawowicie od Boga powołany urząd opowiadania słowa Bożego pełnił, przeto mówić tu może Pleban o porządnym powołaniu sług kościoła, jako jest w traktacie o Sakramencie Kapłaństwa str. 303 i okaże, iż ci nie są porządni ministrowie, którzy posłani nie byli; Przedm. str. 3.

„Opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Luc. 3. Jako dorośli, mający przyjmować chrzest święty, przysposobić się doń powinni, i za przeszłe życie żałować, str. 170, pyt. 35. Można także mówić o dziesiątym artykule wiary str. 107. cały rozdział. Także w Traktacie o Sakramencie pokuty str. 247. „Gotujcie dro-

gę Pańską, czyńcie proste ścieszki Jego.“ Tu o przygotowaniu do komunii ś.; jako wyżej.

W dzień Narodzenia Pańskiego.

Na pierwszjej mszy: „i porodziła syna swego pierworodnego.“ Luc. 2. Wyłóż trzeci artykuł wiary, bo tu na miejsce właśnie służy. str. 39.

Na 3ciej mszy. „Na początku było słowo“ Jan 1. Czytaj p. 9. II. artykułu: o przedwiecznym rodzeniu się Syna Bożego str. 35.

„A słowo ciałem się stało“ Wyłóż Tajemnicę wcielenia Syna Bożego, art. II. str. 29.

„Chwałę jako jednorodzonego od Ojca“ jako Jednorodzony jest oraz bratem naszym. Cz. IV. str. 492.

Niedziela pod Oktawę Narodzenia Pańskiego.

„I duszę twą własną przeniknie miecz“ Luc. 2. Z tego Symeonowego proroctwa łatwo mieć może Pleban powód do wytlómaczenia ludziom, co za przyczyny, że Bóg nawet tych, w których sobie najbardziej podoba, nie wyjmuje od tego; aby nie mieli ponosić świata tego ucisków i niewygód, str. 177, 178. Do tej rzeczy materią służącą masz w wykładzie o ostatnich dwóch prośbach modlitwy Pańskiej, str. 549.

„Nie odchodziła z kościoła postami i modlitwami służąc.“ Luc. O prywatnej i publicznej modlitwie. str. 481. Jak zaś mamy do modlitwy post i jałmużnę przyłączać, i jako to wszystko troje pomaga do zadosyćczynienia za grzechy, patrz o Dosyćczynieniu, str. 288.

Nowe lato, czyli dzień Obrzezania Pańskiego.

„A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezane dzieciątko było“ Luc. 2. Ponieważ na miejsce obrzezania chrzest nastąpił, więc tu w ogólności mówić można o mocy i dzielności Sakramentu N. Z. nad te, które były w Starym Zakonie, str. 143, 255.

„Nazwano jest Imię Jego JEZUS“ &c. Jak przyzwóicie to imię nadane jest Chrystusowi i dlaczego? Art. II. str. 29. Przestrzedź się też ma, iż co przedtém w starym Zakonie przy obrzezaniu imiona niemowlętom

nadawano, to teraz czynią przy Chrzcie. Tego jaka przy-czyna, i jakieby imiona dawane być miały dzieciom, masz to w nauce o Chrzcie str. 187. — Nareszcie ponieważ nadanie imienia jest ceremonią jedną z tych, które się przy Chrzcie zachowują, więc w tym miejscu o obrzędach Chrztu piękna może być do ludu mowa, wyjęta z str. 182.

W dzień śś. Trzech Królów.

„I upadłszy pokłonili się jemu.“ Tu o czci Bogu powinnej, i przytém o uszanowaniu Świętych nauczać się może; o tém w Dekalogu str. 351.

„Widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie“ &c. Przez gwiazdę rozumieć można wiadomość o Bogu filozoficzną, przez odpowiedź kapłanów, światło wiary; a więc o różnicy obojga str. 15. Także o czci przynależnej Najsw. Sakramentu str. 217.

Niedziela I. po Trzech Królach.

„Wstąpił do Jeruzalem według zwyczaju święta“ &c. O zachowaniu i poszanowaniu świąt. Przyk. 3cie str. 379. „A był im poddany“ &c. Powinności dzieci względem rodziców. Czwarte przykazanie, str. 391.

Niedziela II. po Trzech Królach.

„Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej“ &c. O Sakramencie małżeństwa, str. 320.

„Ten początek cudów uczynił Jezus“ &c. Ta odmiana wody w wino, mocno gruntuje i utwierdza proste umysły w wierze o przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Jezusową w Sakr. Ołtarza, str. 223.

Niedziela III. po Trzech Królach.

„A oto trędowaty przyszedł“ Mat. 8. Przez trąd rozumieją Ojcowie śś. herezyą; którzyby zaś mieli być za heretyków poczytani i jako niegdyś trędowatych z obozu wyrzucano, tak, którzyby teraz z kościoła mieli być wyrzuceni, mamy naukę w Art. 9. o kościele, str. 92.

„Idź a ukaż się kapłanowi“ &c. Jaką mamy cześć kapłanom i przełożonym kościelnym świadczyć, jest

w 4. przyk. str. 392. Daleko zacniejszą moc i władzę teraźniejszym kapłanom nadał Chrystus Pan (jako naucza Chryzostom ś.) niżeli była nadana kapłanom S. Z., bo ci stawionych przed sobą trędowatych nie oczyszczali, ale tylko rozsądza i ogłaszali, czy byli prawdziwie oczyszczonemi. Nasi zaś kapłani człowieka trądem grzechowym zeszpeconego, kiedy go rozgrzewają, prawdziwie go oczyszczają i do doskonałego przyprowadzają zdrowia. W tém miejscu o władzy (kluców) kapłańskiej mówić można, str. 107. Także o Sakramencie pokuty str. 250.

Niedziela IV. po Trzech Królach.

„A gdy on wstąpił w łódź“ Mat. 8. Między innemi znakami, które kościół Boży wyrażają, jest téż łódka owa czyli korab Noego. Więc o znakach kościoła kat., po których ma być rozeznany, Pleban uczyć może. Art. 9., str. 92, 93.

„Panie ratuj nas bo zginiemy.“ W godzinę śmierci do Boga o pomoc uciekać się mamy i ostatniego Namaszczenia Sakrament przyjmować, o tém str. 293.

„Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?“ Jako wszystkie stworzenia, krom człowieka idą tym torem, jaki im Bóg od początku zakreślił. Tom 3ci str. 513.

Niedziela V. po Trzech Królach.

„Przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłólu między pszenicą“ Mat. 13. Dwa są rodzaje ludzi w kościele Bożym: Dobrzy, których pszenica oznacza, i źli, którzy się przez kłóć rozumieją. Art. 9., str. 94, pyt. 7. Albo-téż przez kłóć rozumieć się mają nienawiści, swary, które ojciec niezgody djabeł stara się podsiać na roli synów pokoju. Przeciw temu masz pewną pomoc i lekarstwo opisane w wykładzie V. przykazania, str. 413.

Niedziela VI. po Trzech Królach.

„Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycy-nemu.“ Mt. 13. O wierze i skuteczności nauki Ewangelicznej. Czytaj przedmowę T. I. str. 10. I jako o rzeczach wiary nie trzeba się nazbyt dwornie badać, o doskonałości wiary str. 14, 15.

„Ale kiedy urośnie“ &c. O wzroście w wierze, str. 480.
 „I znowu podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiastę“ &c. Przez tę niewiastę znaczy się kościół, który w nauce wiary ś. i obyczajów (oznaczonych tu przez kwas) zbłądzić nie może. Art. 9. str. 102.

„Aż wszystka skwaśniała“ &c. O Świętych obcowaniu i współuczestnictwie w zasługach, str. 104.

Niedziela Septuagesima (Starozapustna).

Mat. 20. „Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi“ &c. Wyraża się tu pod imieniem gospodarza Bóg sam, którego czego Ojcem nazywamy, mamy to w Art. I. str. 18, 485.

„Wzięli każdy po groszu“ &c. Grosza imieniem wyznacza się błogosławieństwo Niebieskie, którą to zapłatę gospodarz niebieski chętnie i wiernie w winnicy swojej t. j. około zachowania przykazania Boskiego pracującym wylicza. O tym dziennym życia naszego groszu czytaj Art. XII. str. 124, 344, 508. Do osiągnięcia zaś tego błogosławieństwa masz pewną drogę i sposób tamże opisany, str. 509.

„Każdy po groszu“ &c. W niebie jest różność zapłaty i chwały według wymiaru pracy i chęci, z którą kto pracuje, str. 132.

Niedziela Sexagesima (Mięsopustna).

Luc. 8. „Wszedł ten, który siew“ &c. Nasienie to na ziemię rzucone jest słowo Boże, jako sam Pan wyklada, o czym masz w modlitwie Pańskiej pod owymi słowami: Chleba naszego, str. 533, jak go zaś słuchać mamy, jest w przedmowie str. 2.

„Potém przychodzi djabeł“ &c. O natarczywościach djabełskich masz w 6tej prośbie, str. 551.

„Od starania i bogactw i od rozkoszy żywota“ &c. Jak wiele bogactwa i nieposkromione rzeczy doczesnych chęci przeszkadzają słowu Bożemu do czynienia pożytku, masz w wykładzie 9. i 10. przykazania str. 456.

Niedziela Zapustna (Quinquagesima.)

Luc. 18. „Bo będzie wydan poganom i będzie nagrawan“ &c. Ażeby Chrystusowi żołnierze na krzyż Jego jako na chorągiew wodza patrząc, pobudzeni byli, aby się wzięli do broni pokuty, przeto tę Ewangelię na początku postu 40dniowego kościół nam czyta, w której się treść meki Pańskiej zamyka. Przeto dobrze Pleban postąpi sobie, kiedy przełoży ludowi, to co obszernie o mece Pańskiej napisano w 4. Art. str. 47. Jeżeliby mu się zaś podobało na inszy czas odłożyć tę materię, tedy może drugą część Ewangielii przekładać, jako następuje:

„Ślepy niektóry siedział wedle drogi &c. i zawołał“ &c. Jeżeli w uciskach i troskach zostajemy, jeżeli w niedostatkach, tedy do Pana z tym ślepym uciekać się mamy i modlitwą nalegać u Niego, aby nam w potrzebie przybył. Patrz o potrzebie i pożytku modlitwy na początku Części IV., str. 459 — 460. Ślepy ten jest obrazem ludzkości po upadku str. 514.

„Co chcesz, abym ci uczynił“ &c. Przyczyny, dlaczego chce Bóg, abyśmy się modlili, chociaż wie czego potrzebujemy, str. 464.

Na dzień Popielcowy.

Mat. 6. „A gdy pościecie“ &c. Ponieważ 40dniowy post na to jest ustanowiony, abyśmy grzechy całego roku tą niby uroczystą karą w nas samych ukarali, tedy nie zaniedba Pleban dziś ludzi namawiać i pobudzać do przyjęcia pokuty. Czytaj o pokucie str. 257, 271.

Także ma nauczać, jakimi stopniami do pokuty przychodzimy str. 251 i wielorakie są te uczynki, które za grzechy zadosyć uczynić możemy, str. 288.

„Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi“ &c. Przeciwnie tym, którzy zewsząd gromadzą majątki; str. 425.

„Ale skarbcie sobie skarby w niebie“ &c. Zachęcać winien Pleban do dawania jałmużny, str. 429 i t. d.

Niedziela I. postu.

Mat. 4. „Aby był kuszon od diabła“ &c. Ponieważ według Joba 7. wojowaniem jest żywot człowieczy na ziemi, tedy o pokusach mówić i wielorakiem ich rodza-

ju nauczać należy, i w jakim celu bywają przypuszczone; także które są oręża, któremi się bronić i odpór stawiać pokusom mamy i o innych rzeczach, o których w szóstej prośbie str. 549.

„Nie samym chlebem żyw jest człowiek“ &c. O chlebie duchownym, o którym tu mówi Chrystus Pan, str. 534.

„Aniołom swoim rozkazał o tobie“ &c. O straży Aniołów nad ludźmi: Wstęp Ojczenaszu, część 4. str. 486.

„Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz“ &c. O czci Boga, jaką mu się wyrządza przez wiarę, nadzieję i miłość. Przykazanie I. część 3. str. 349.

Niedziela II. postu.

Mat. 17. „Wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana“ &c. Przytoczyć tu można o miejscu i czasie, kiedy ludzie sposobniejszemi są do rozmyślenia str. 347.

„Panie, dobrze jest nam tu być“ &c. O godności najwyższej tych ludzi, którzy Boga słuchają, str. 518. Albo o wewnętrznych radościach ludzi świętych *Ibidem*. Jeżeli iskierkę tylko chwały niebieskiej ujrawszy Piotr na te się zdobył słowa, a co tam będzie w królestwie niebieskiem i wiecznym oném błogosławieństwie? Także o przymiotach ciał uwielbionych, str. 120. Patrz ostatni Artykuł Wiary: str. 124.

Niedziela III. postu.

Luc. 11. „I wyrzucał czarta, który był niemy“ &c. Zwyczaj bisowski jest, czynić tego niemym, którego posiada, to jest: odwozić od spowiedzi i wmówić milczenie, aby się grzechów swoich nie spowiadał. I nie masz innego sposobu do wyrzucania takowego djabła, jako rozwiązać język, aby odkrył przed kapłanem grzechy swoje. Patrz co o spowiedzi napisano: str. 268.

„Wszelkie królestwo przeciw sobie podzielone, upadnie,“ &c. Kościół to królestwo Chrystusowe str. 506. Aby zaś nie był podzielonym, musi być jeden, o jedności kościoła, str. 97.

„Wróć do domu mego“ &c. O niebezpieczeństwach tych, którzy raz żałowawszy za grzechy, znowu się do

nich wracają, str. 53. Przypomnij, co mamy po spowiedzi czynić, jest opisano, gdzie o zadosyćczynieniu, str. 288.

„Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się“ &c. To miejsce jako dowód posłużyć może, że nie jeden czart kusi człowieka, ale czasem i kilka; ztąd także jasną jest rzeczą, że najmocniej tych kusi, którzy od niego odpadli; str. 550.

„Błogosławiony żywot, który Cię nosił“ &c. Kończy się Ewangelia pochwałą N. Maryi P. — o której str. 43, 587.

Niedziela IV. postu.

Jan 6. „Zkąd kupiemy chleba, aby ci jedli?“ &c. Przyzwójcie tu możemy prośbę ową w modlitwie Pańskiej zamknąć: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj wyłożyć, str. 525. Zważywszy zaś, że ten chleb, który Chrystus Pan rozdawał rzeszy, miał moc nie tylko do karmienia ale i do ugaszenia pragnienia (jako śś. Doktorowie świadczą;) tak też i chleb sakramentalny ludziom świeckim pod postacią wina dawany nie bywa. Czytaj więc o komunii pod jedną postacią str. 239.

„A mówił to kusząc go“ &c. Jakim sposobem Bóg kusi człowieka, prośba 6. str. 550.

„Rozdał siedzącym“ &c. Chrystus sam nie rozdawał, lecz dał Apostołom, a oni rozdawali rzeszy. Mat. 14, 9. Tak więc od początku świata rozdziela Bóg słowo swoje przez Patryarchów i Proroków, a później przez Apostołów i ich następców słowo i Sakramenta śś. str. 146. Lecz to jest Chrystus, który to sprawuje, str. 145.

„Ten jest prawdziwie Prorok“ &c. O dziękczynieniu Bogu str. 466.

Niedziela V. postu (Męki Pańskiej.)

Jan 8. „Któryż z was dowiedzie na mnie grzechu?“ &c. Niewinność Chrystusa Pana z dzisiejszej Ewangelii jawnie ma być pokazana, abyśmy na pogotowiu mieli przyczyny męki Pańskiej, którą dziś kościół oznaczać poczyną, iż nie grzechy, ułomności albo niedoskonałości Chrystusa na tę katownię zasłużyły, ale właśnie

nasze zbrodnie o tę Go mękę przyprawiły. O przyczynach męki Chrystusowej masz w art. 4. str. 53.

„Jeżeli prawdę mówię“ &c. Iż kłamstwa wystrzegać się powinni jesteśmy, uczymy się z przykazania VIII., str. 443.

„Kto z Boga jest, słów Boskich słucha“ &c. Nauka przypada o słuchaniu słowa Bożego str. 533, 151.

„Iżali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan“ &c. Ztąd może Pleban wziąć powód do zachęcenia wiernych, aby urazy przebaczać, str. 410, 472, 545.

„Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali“ &c. Z tego miejsca poznać można, że Chrystus Pan wybrał sobie i czas i rodzaj śmierci, o czém str. 50.

Niedziela kwietnia (Palmowa.)

Math. 21. Ewang. przed błogosławieniem różeczek palmowych „Oto Król twój idzie.“ Tu zachęcić ma Pleban wiernych do godnego przyjęcia Komunii wielkanocnej str. 201, 236. osobiście rodzicom włożyć na sumienie, aby rychło dzieci do stołu Pańskiego przywodzili, str. 238.

Wielki Piątek.

Dnia dzisiejszego czytamy passyą całą czyli historią męki Pańskiej według opisu Mateusza ś. Przeto tu służyć będzie cały Artykuł 4. Oprócz tego można kazać o wielkiej miłości Boga ku ludziom, kiedy ich śmiercią syna swego jednorodzonego odkupić chciał, str. 490; o upadku i nędzy pierwszego człowieka po grzechu str. 30. 513; jako z męki Chrystusowej wypłynęło odpuszczenie grzechów 536, 109, a przeto wszystkie Sakramenta z tej Chrystusowej męki nabrały mocy, str. 106, o ofierze Chrystusa krwawej i niekrwawej str. 243. o zadosyćuczynieniu i zasługach Chrystusowych; jako nikt zbawionym być nie może bez wiary w odkupienie rodzaju ludzkiego przez Chrystusa, str. 30, iż to jest treścią i osią całej religii chrześcijańskiej, znać Chrystusa Jezusa i to ukrzyżowanego, str. 5.

Niedziela Wielkanocna.

Mar. 16. „Wstał, nie masz Go tu &c. O zmartwychwstaniu Pana Jezusa, wyłóż Art. 5. str. 58.

Poniedziałek Wielkanocny.

Luc. 24. „Dwa z uczniów Jezusowych tegoż dnia szli do miasteczka“ &c. Dalszy ciąg o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

„Potrzeba było, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej.“ Wyłóż przyczyny, dla których potrzeba było, aby Chrystus zmartwychwstał; str. 65. Zachęć wiernych, aby się wszelkimi siłami starali o osiągnięcie chwały niebios, str. 510. nareszcie o pożytkach utrapień, str. 568.

„I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb“ &c. Tu jest na miejscu do okazania, iż świeckim ludziom nie koniecznie potrzebna Komunia pod dwiema postaciami, str. 239.

Niedziela Przewodnia.

Jan 20. „Których odpuszczenie grzechy, są im odpuszczone“ &c. O władzy kapłanów daną na używanie kluczy o czém w art. 10. str. 107. i w rozprawie o spowiedzi, str. 268.

„Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje,“ &c. Jakowe mają być ciała po zmartwychwstaniu, i dlaczego Chrystus i Męczennicy niektóre blizny z ran podczas męki poniesionych na ciele swoim zatrzymują? str. 119. gdzie o przymiotach uwielbionego ciała.

Niedziela II. po Wielkiéjnocy.

Jan 20. „Jamci jest pasterz dobry.“ Przez pastérzów nietylko mamy rozumieć Biskupów i rządów dusz (Plebanów), ale też królów i urzędy podrzędne, rodziców i nauczycieli. Ci wszyscy więc pastérze, jak się względem owiec swych zachować mają, owce zaś im powierzone, jak się sprawować powinni względem pastérzów swoich, jest opisane w przykazaniu 4. str. 398.

O stopniach zaś pastérzów i ich powinnościach obszérnie w Sakramencie Kapłaństwa, str. 316.

„Lecz najemnik i który nie jest pastérzem“ &c. Kto jest najemnikiem, str. 303.

„I będzie jedna owczarnia i jeden Pastérz“ &c. O jedności kościoła, str. 97. O jednym Pastérzu powszech-

nym kościoła ś. Piotrze i jego następcy Papięzu Rzymskim, str. 97, 98. . . .

Niedziela III. po Wielkiénocy.

Jan 16. „Maluczko, a nie ujrzyście mnie“ &c. Skuteczny pocieszenia środek, kiedy Chrystus Pan doczesny smutek nagrodzić obiecuje weselem wiecznym. Patrz co napisano o życiu wiecznym, Art. 12, str. 124.

Przez to słowo „maluczko“ rozumieją się dni owe trzy po śmierci Chrystusowej przed zmartwychwstaniem, który czas według ciała był w grobie, według duszy w miejscach podziemnych czyli w otchłaniach, — o czém w Art. V., str. 58. Zstąpił do piekieł.

„Ale smutek wasz w radość się obróci“ &c. Sama nadzieja osiągnięcia przyszłych dóbr wiecznych zniewolić nas powinna, abyśmy się całe Bogu poświęcili, str. 122, 124.

Co za przyczyna, że Bóg utrapienia i dolegliwości przypuszcza na dobrych, mamy w 6tej prośbie str. 549.

„Wy się smucić będziecie, a świat się będzie wesełił“ &c. Czemu przewrotni ludzie mniej, a pobożni więcej od złego ducha bywają nagabani, a przeto tamci się cieszą, a ci smucą? str. 543.

Niedziela IV. po Wielkiénocy.

Jan 16. „Bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was“ &c. O Duchu ś. i przedziwnych jego dziełach i darach mamy w Art. 8mym, str. 84.

„A on gdy przyjdzie, będzie świat karał za grzechy“ &c. Właściwe jest Duchowi ś. serca ludzkie wzruszać i ich wewnątrz o grzech strofować; którą zaś drogą przyjsć możemy do prawdziwej skruchy, o tém w rozdziale o Sakramencie pokuty, gdzie o skrusze str. 260.

Niedziela V. po Wielkiénocy.

Jan. 16. „Jeśli o co prosić będziecie Ojca mego w imię moje, da wam“ &c. O modlitwie i okolicznościach, str. 460.

„Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje“ &c. O sposobie jak mamy prosić Boga w imię Chrystusa i przez Chrystusa, str. 525, 483.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Marc. 16. „Wzięty jest do nieba, siedzi na prawicy Bożej“ &c. Tu w tém miejscu ma być wyłożony Artykuł VI. o Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, str. 69.

Niedziela w Oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jan 15. „A gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam poszlę“ &c. Tu o pochodzeniu Ducha ś. od Ojca i Syna, str. 86.

„Wszelki który was zabija“ &c. Tu przykazanie V. „Nie zabijaj“ może się wyłożyć, str. 403.

„Mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu“ Wszystkie życia tego przykrości, jako te, które ponosimy dla Chrystusa, uważać należy jako znak wielkiej Boga ku nam dobroćliwości; jako czytamy str. 490.

W dzień Zielonych Świątek.

Jan 14. „Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował moję“ &c. Duch święty dlatego wiernym bywa dawany, ażeby słowo Boże, w dziesięciorgu przykazania zawarte, zachować mogli. Do czego aby się ochotniejsermi stali, przełoży im Pleban to, co mamy na początku wykładu tegoż o X. przykazaniu str. 339, albo mówić będzie o tém: że przykazania Boskie nie są trudne, str. 342. Albo téż przełoży naukę o Bierzmowaniu, str. 189; bo Ojcowie nauczają zgodnie, że tego dnia Apostołowie od Ducha ś. utwierdzeni byli.

Na Poniedziałek Świąteczny.

Jan. 3. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał“ &c. Wyłożyć tu może Pleban, ile to Ojciec niebieski miłości pokazał ku rodzajowi ludzkiemu w stworzeniu i rządzeniu świata; a jeszcze więcej w odkupieniu, str. 485.

„Aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny“ &c. Nauczać będzie, jak niezbędnie potrzebna jest wiara w Chrystusa ludziom wszystkich wieków, str. 30.

„Kto wierzy weń, nie będzie sądzony.“ Co wyraz „wierzę“ znaczy, str. 13. Że Syn Boży jest prawdziwym Bogiem, dowiedzie: str. 35.

„Iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego“ &c. Jakim sposobem Syn Boży jest jednorodzonem, str. 36, a przeciwnie: Jak możemy się nazywać braćmi Chrystusa str. 36, 492.

Na dzień Trójcy Przenajświętszej.

Mat. 28. „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi“ &c. Wytłómaczy to, co powiedziane o królowaniu Chrystusa nad pobożnymi i sposobie tego królestwa nad wiernymi, str. 507; tudzież o królestwie chwały, str. 508.; także o mocy Chrystusa w ustanawianiu, jako też w rozdzielaniu śś. Sakramentów, str. 146. Także o władzy kluczków, mocą której grzechy nam się odpuszczają, str. 107.

„Chrzcząc je“ &c. Tu przystoi nauka o potrzebie Chrztu i jego skutkach, str. 163, 174.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha ś.“ O materii i kształcie Chrztu św. str. 156. Nadewszystko co się o trzech osobach w Bóstwie nauczało, zamyka się w I. Art. str. 20. O obrazie Trójcy ś., iż odmalować się nie da, a jeśli malują, to obraz ten wyraża tylko niektóre własności Osób Boskich, str. 357.

„Nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem“ &c. O potrzebie i możliwości zachowania prawa Bożego, str. 343.

Na też Niedzielę I. po Świątkach.

Luc. „Bądźcież więc miłosierni, jako i Ojciec“ &c.

„Dajcie, a będzie wam dano“ &c. — Tu można przytoczyć to, cośmy mówili o wspomaganiu bliźniego potrzebnych mu udzielając do życia środków, str. 531. albo o jałmużnie str. 430. także o darowaniu uraz str. 544.

„Obludniku, wyrzuć piérwój tram z oka twego“ &c. Że obludników modlitwy Bóg odrzuca, str. 482.

Na uroczystość Bożego Ciała.

J. 6. „Ciało moje prawdziwie jest pokarmem“ &c. Dziś mowa przystoi o Sakr. Ołtarza, str. 202.

Niedziela II. po Świątkach, w Oktawie Bożego Ciała.

Luc. 14. „Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką“ &c. Przez wieczerzę, która ku schyłkowi dnia bywa

pożywana, jest nam chwała niebieska oznaczona, którą nas Ojciec niebieski na końcu żywota uraczyć zechce, do téj materii posłuży wykład 12. art. str. 123. Albo też przez wieczerzę z Pawłem św. 1. Cor. rozumić się Ciało Chrystusowe w Sakr. Ołtarza str. 202.

„I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać“ &c. Ponieważ te wszystkie wymówki pochodzą z złej pożyłości, przeto mówić przeciwko złym skłonnościom str. 450. oraz przedłożyć nędzę naszą, iż zbawienne rzeczy odrzucamy, do szkodliwych się przywiązujemy, jako i ci uczynili str. 466.

„Kupiłem wieś“ &c. To są pyszni i ambitni, o nich, str. 468.

„Kupiłem pięć jarzm wołów“ &c. To są chciwi: str. 424.

„Żonę pojął“ &c. Tu powstanie na lubieżność, a zaleci wstrzemięźliwość i czystość, jako środki otwierające nam łatwy przystęp do nieba, str. 415.

Niedziela III. po Świątkach.

Luc. 15. „Będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym“ &c. Między innemi pobudkami które grzesznika do Pokuty nakłonić powinny, jest też i to, wesele Duchów niebieskich, które oni mają z nawrócenia grzesznika. Wiele o tym w Sakramencie Pokuty, str. 105, 247.

Niedziela IV. po Świątkach.

Luc. 5. „Gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego“ &c. Czytaj napomnienia do pilnego słuchania słowa Bożego i jako według pojęcia każdego ma być wykładana Ewangelia, masz o tém: str. 3. — 7. o sobliwie w niedzielę i święta str. 388.

„A wszedłszy w jedną łódź, która była Symeona-wa, &c. W Piotra łódkę a nie w innego Apostoła wszedł Chrystus, ażeby nam tym uczynkiem pokazał, że Piotr z swemi następcami głową jest i księżciem Pastorzów w Kościele Bożym. W tym celu patrz art. 9, str. 95.

„Wynijdz odemnie Panie“ &c. Którzy do stołu Pańskiego przystępują, przykładem Piotra i Setnika, o któ-

rym u Mat. 8. Niech uznawają, że w przytomności takiego gościa są najniegodniejszymi. Patrz o przygotowaniu się do Ciała Pańskiego. str. 284.

Niedziela V. po Świątkach.

Math. 5. „Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: nie będziesz zabijał“ &c. Tu przyzwolita wyłożyć naukę o tém przykazaniu, w którym nadto nakazuje, abyśmy się nie gniewali str. 403.

Niedziela VI. po Świątkach.

Marc. 8. „Żal mi tego ludu“ &c. Oprócz tego, co wyżej pod Niedz. 4. postu było mówione, przytoczyć można o ojcowskiem staraniu Boga około ludzi, str. 484.

„Jeśli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze“ &c. Mówić tu można o niedoleżności ludzi, którzy nie mogą nic dobrego i Panu Bogu się podobać, bez pomocy Boskiej uczynić, str. 520.

Niedziela VII. po Świątkach.

Mat. 7. „Strzeżcie się fałszywych Proroków“ &c. Rozkazują nam w tém miejscu strzedz się od heretyków; kto zaś miany być ma za heretyka, masz w 9. art. str. 91. Jakich zaś sztuk ci fałszywi prorocy na udanie swęj fałszywęj nauki zażywają, masz str. 3.

„Będzie w ogień rzucone“ &c. O piekielnym ogniu str. 80.

„Ale kto czyni wolę Ojca mego“ &c. To jest najkrótsza droga dostania się do nieba; przeto nieustannie prosić powinniśmy, i to przed oczyma mieć, co III. prośba w sobie zamyka: „Bądź wola Twoja“ &c. str. 512.

Niedziela VIII. po Świątkach.

Luc. 16. „Oddaj liczbę włodarstwa Twojego“ &c. O ostatnim każdego rachunku, gdy z tego świata przyjdzie wychodzić, to jest o sądzie po śmierci, art. VII. str. 76.

„Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości“ &c. Dlatego P. Bóg obficie daje bogatym, aby na ubogich wydawali, jako masz na końcu wykładu na one słowa: „Chleba naszego“ &c. str. 530. Może też i

do częstęj jałmużny powierzonych sobie zachęcić Plebani: mamy to w przykazaniu VII. str. 429.

Niedziela IX. po Świątkach.

Luc. 19. „Płakał nad nią“ &c. Płakał Chrystus, aby i nas płakać nauczył. W jaki zaś sposób mamy w pokucie błędy nasze oplakiwać, i jak się o lzy serdeczne starać, o tém obszernie, gdzie o Skrusze, str. 259.

„Gdybyś ty poznało“ &c. Największa jest nędza, iż niepoznajemy naszego mizernego stanu, str. 513.

„Albowiem przyjdą na cię dni“ &c. Jeruzalem położona na przykład tych ludzi, co obdarzeni od Boga wieloma dobrodziejstwami, tychże na swą zgubę nadużywają, str. 556.

Niedziela X. po Świątkach.

Luc. 18. „Tak się sam w sobie modlił“ &c. Jaką powinna być modlitwa nasza, aby się Bogu podobala i wysłuchana była, jest o tym na początku Cz. 4. str. 481.

„Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu“ &c. Obraz to przedniejszy prawdziwego pokutującego str. 538. Ztąd mają Plebani Wiernych do Pokuty zachęcać. Dalej ów celnik jest przykładem dla grzeszników, jak się modlić mają, jeśli chcą być od Boga wysłuchani, str. 468.

„Kto się podwyższa, będzie unizon“ &c. Przykład pokory, który nam Chrystus zostawił, najbardziejby pychę naszą przytłumiać i przełamywać powinien, o tém w art. 3, str. 45.

Niedziela XI. po Świątkach.

Marc. 7. „I prosili Go, aby nań rękę włożył“ &c. Ci, którzy przyprowadziwszy do Chrystusa głuchego i niemego prosili za nim, aby go uzdrowił, dali nam przykład, iż i my mamy się za drugich modlić. Za kogo się zaś modlić mamy, i jak, o tém str. 471.

„Wpuścił palce swe w uszy jego“ &c. Chrystusa przykładem dzieciom na Chrzcie uszy, oczy, piersi, ramiona znakiem krzyża św. naznaczają. Patrz o tych ceremoniach i tychże znaczeniu str. 183.

„A wejrzawszy w niebo westchnął“ &c. Jeśli Bóg

jest wszędzie, czemuż raczej w niebo a nie kędy indziej oczy wznosimy? dlaczego mówimy, że jest w niebie? patrz w wykładzie tych słów: któryś jest w niebie, str. 495. Nareszcie ten głuchy obrazem jest grzesznika s. 539.

Niedziela XII. po Świątkach.

„Będziesz miłował P. Boga twego ze wszystkiego serca twego“ &c. O tym mówiąc do ludzi ma się przedłożyć to wszystko, co się mówiło na początku X. przykazania Bożego od I. aż do wykładu II. str. 340.

Albo też ponieważ ta Ewangelia przypada i na Niedz. 17., tedy początek ten pominąwszy, dalszy text Ewangelii wykladać będzie; jako to: „Człowiek niektóry zstępował z Jerozolimy“ &c. Człowiek ten tak nielitościwie zbity od łotrów i zraniony, wyraża nam (jako chcą Doktorowie św.) rodzaj ludzki po upadku Adama, która jak wiele, jakich i jak ciężkich ran odebrała, masz o tém na początku art. 2. także 505.

„Samarytan zaś nalawszy oliwy“ &c. Tu o Sakramentach niech mówi Pleban, które nasz Samarytan to jest: Jezus Chrystus postanowił, jako lekarstwa jakie na rany naturze przez Adama upadek zadane, jako masz o Sakramentach w ogólności, str. 133—140.

„Miěj staranie o nim“ Chrystus powierzył Kościoł i ludzkość jednemu człowiekowi str. 94.

„Któryż z tych trzech zdaje się tobie być bliźnim?“ &c. Wyłóż, kto jest naszym bliźnim? str. 436.

Niedziela XIII. po Świątkach.

Luc. 17. „Jezusie Nauczycielu zmiłuj się nad nami“ &c. O miłosierdziu Boskim przez Jezusa Chrystusa Odkupiciela świata str. 488. O Imieniu Jezusowém str. 32.

„Idźcie, ukażcie się Kapłanom“ &c. Patrz, co się rzekło na Niedzielę II. po 3. kr. O Spowiedzi str. 266.

Niedziela XIV. po Świątkach.

Mat. 6. „Nie troszcie się o duszę waszą“ &c. Jako zbyttnia troskliwość o zgromadzenie bogactw i insze ządze duszy zbawieniu szkodzą, i jakie lekarstwo na te choroby, masz na końcu 3. części str. 453.

„Wie Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie“ &c. Jeśli Bóg wie pragnienia i chęci nasze i wiadomy Mu jest niedostatek nasz, na cóż modlitwy czyniemy? str. 464.

„Szukajcie najprzód Królestwa Bożego“ &c. O co prosić mamy i jakim porządkiem, jest na początku tej części: Osobliwiej obaczyć wykład II. prośby: „Przyjdź Królestwo“ &c. str. 469, 502.

„A to wszystko będzie wam przydano“ &c. Ile o rzeczy doczesne prosić mamy, jest w wykładzie prośby 4. str. 520.

Niedziela XV. po Świątkach.

Luc. 7. „I usiadł, który był umarł“ &c. Jeżeli ten zmarły i wielu innych do żywota powróciło, jako mamy rozumieć, że Chrystus najpierwszy ze wszystkich zmarłych powstał? Odpowiedź jest w art. 5. str. 63.

Także przełożyć się tu może art. XI. o ciał zmarłych wstaniu str. 111.

Niedziela XVI. po Świątkach.

Luc. 14. „Godzili się w Sabat uzdrawiać?“ O poszanowaniu i święceniu dni uroczystych i świętych, od czego się wtenczas wstrzymać mamy lub co czynić, jest to w przyk. 3. str. 379.

Niedziela XVII. po Świątkach.

„Będziesz miłował“ &c. Patrz wyżej Niedz. XII.—

„Co się wam zda o Chrystusie.“ &c. Jako jest synem Dawidowym według człowieczeństwa str. 43. Jako znowu według Bóstwa nie jest synem Dawida, str. 35.

Niedziela XVIII. po Świątkach.

Mat. 9. „A widząc Jezus wiarę ich“ &c. Widzisz jak wiele może wiara jednego do wzruszenia Boga, aby drugiemu choć nieproszącemu, ani o tém myślącemu łąski swój udzielał. Ztąd pochodzi, że na Chrście niemożliwa odradzają się, nie dlatego, aby z umysłu swego zezwalały na to, czego wiara po nich wyciągała; ale że tych, którzy ich do Chrztu trzymają, rodziców chrzest-

nych (jeżeli są wierni;) jeżeli zaś od Kościoła dalecy, tedy wiarą Kościoła kat. (jako Aug. św. twierdzi) bywają wsparci: Masz o tém naukę, gdzie o kmostrach w rozprawie o Chrzcie str. 168.

Że zaś modlitwa czyja pomódz może drugiemu, dzieje się to dlatego, że jest społeczność ŚŚ. w kościele, której mocą, jak się wspomagać możemy, jest na końcu w art. 9. str. 105.

„Odpuszczają się grzechy twoje.“ Chrystus Pan jako człowiek najpierwszy miał władzę odpuszczać grzechy str. 105.

Kiedy Kapłan mający władzę, pokutującemu grzechy odpuszcza, niemniej tenże rozwiązany bywa, jak ten paraliżem ruszony, ile jest z dzielności Sakramentu: Patrz o tém gdzie jest o rozgrzeszeniu, str. 254.

„Ten bluźni“ O bluźnieniu i przysiędze masz w II. przykazaniu Bożym str. 365. — 375.

Niedziela XIX. po Świątkach.

Mat. 22. „Który gody sprawił małżeńskie synowi swojemu &c. O przyczynach, dla których zamełcia dźać się mają, i jakowych raczej obłubienie szukać należy, i wzajemnych męża ku żonie obowiązków, str. 326. I że pewnych czasów dla modlitwy i nabożeństwa w wstrzemięźliwości się zachować winni, str. 338. O troistym zaś dobru, które z małżeństwa porządnego na małżonków spływa, masz w tymże miejscu: str. 333. Z okazji zaś zaślubin i wiary małżeńskiej przytoczyć może o wiarowaniu się cudzołóstwa i poróbstwa; jest o tym w przyk. 6, 9, 10.

„I zelżywości im uczyniwszy, pobili“ &c. O potwarzach, obmowach czyli ujmowaniu sławy, szemraniach i innych podobnych narowach, któremi się bliźni obraża str. 435. i t. d.

„Nie mając szaty godowej“ &c. Oznacza tę białą sukienkę, jaką dają przy chrzcie, str. 187.

Niedziela XX. po Świątkach.

Jan 4. „Był niejaki królik, którego syn chorował“ &c. Zkąd na nas tak wielkie biedy i przeciwności

przychodzą, str. 525. Dokąd się mamy w nich uciekać? str. 550. Można tu wyłożyć ostatnią prośbę: „Ale nas zbaw odezłego,“ str. 561. Także naukę o ostatnim Namaszczeniu, do którego w ciężkiej chorobie uciekać się mamy, przykładem tego królika, który się do Chrystusa uciekł, str. 292.

Niedziela XXI. po Świątkach.

Mat. 18. „Oddaj coś winien“ &c. Powrócenie i oddanie rzeczy cudzej pokutującemu jest potrzebne, bo nie będą grzechy odpuszczone, póki cudze nie będzie wrócone; jako mówi Aug. ś. patrz o tym na końcu o Sakramencie pokuty, str. 290. Także o 7mém przykazaniu o kradzieży, lichwie &c. str. 425.

„Jeśli nie odpuścicie“ &c. Tu niech przełoży naukę o prośbie 5tej „odpuść nam nasze winy“ &c. str. 536.

Niedziela XXII. po Świątkach.

Mat. 22. „Nauczycielu wiemy iżeś jest prawdziwy“ &c. Podchłębstwo rzecz najgorsza, którego zwykle na zgubę bliźniego zażywają, jest o tym w 8. przyk. str. 435.

„Iześ prawdziwy“ &c. O kłamstwie tamże.

„Oddajcie, co jest césarskiego césarzowi“ &c. Patrz o powinnościach poddanych względem Książąt i zwierzchności str. 399.

Niedziela XXIII. po Świątkach.

Mat. 9. „Panie, córka moja dopiero skonała“ &c. Przykładem tego ksiązęcia nauczani mają być rodzice, aby pilne staranie o dziatkach swych mieli, a jeśliby przez grzech obumarli byli, aby przez pokutę do żywota przywróceniu byli. Patrz w 4. przyk. str. 391. Jako w chorobach do Boga a nie do czarów się uciekać należy, str. 561.

„Córka moja dopiero skonała“ &c. o śmierci i o rzeczach ostatnich, str. 292.

„Dotknęła się kraju szaty Jego“ &c. O czci Relikwii ŚŚ. zkąd one tę cudowną moc mają, i jako czcić Relikwie ŚŚ. nie jest to przeciw 1mu przyk. str. 354.

„Wiara twoja ciebie uzdrowiła.“ &c. Co jest Wiara i co jój za potrzeba do zbawienia, patrz początek Katechizmu.

„A gdy przyszedł Jezus w dom Książęcia“ &c. Tu o sposobie ratowania zmarłych przez modlitwy i ofiary Mszy św. str. 245, 473.

„Powstała dziewczeczka“ &c. Art. XI. Ciało zmarł. str. 113.

Niedziela XXIV. i ostatnia po Świątkach.

Mat. 24. „Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia stojącą na“ &c. Tu o znakach poprzedzających sąd ostateczny, str. 79.

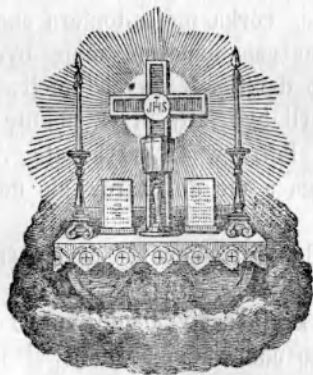
„A proście aby uciekanie wasze nie było w zimie“ &c. Miejsce to posłuży na dowód, jako można prosić Boga o rzeczy doczesne, str. 520.

„Na on czas będzie wielki ucisk“ &c. O przyczynach ucisku i dolegliwości i co z nich za pożytek mieć możemy, patrz 6. i 7. prośbę.

„Ale dla wybranych będą skrócone dni“ &c. O władzy szatanów, str. 552.

„Słońce się zaćmi“ &c. O 7. Artyluje Wiary, str. 78.

K O N I E C.



OMYŁKI W CZASIE DRUKU ZASZŁE, w Tomie III.

str. 341 w. 10 z góry, zam.: nie	czyt. niż
„ 344 „ 14 „ „ pożytku	„ pożytki
„ — „ 8 z dołu, „ na tém oném	„ tym onym
„ 352 „ 3 „ „ Bogu	„ Boga
„ 354 „ 3 „ „ jak	„ tak
„ 362 „ 11 „ „ a (wypuść)	—
„ 368 „ 3 „ „ 9. (dodać) Przysięga z przeklinaniem wymawiana.	—
„ 380 „ 3 z góry, zam.: sabat	czyt. sabat
„ 383 „ 7 „ „ naprzykład	„ na przykład
„ 384 „ 1 z dołu, „ zabatu	„ sabatu
„ 388 pyt. 24. w. 3 „ takowemi	„ bo takowemi
„ 423 w. 11 z góry „ ukryte, w pierwszej	„ ukryte w pierwszej,
„ 425 „ 15 „ „ może	„ może
„ 444 „ 9 z dołu, „ rozumieniu	„ rozumieniem
„ 460 „ 12 z góry, „ tóż	„ téż
„ 480 „ 3 „ „ nieumiejętność naszą	„ nieumiejętność naszą
„ 494 „ 12 z dołu, „ chrzczeni	„ ochrzczeni
„ 498 „ 7 „ „ jak	„ tak
„ 508 „ 7 z góry, „ z Ducha	„ z Ducha świętego
„ 511 „ 15 „ „ śmiemy do	„ śmiemy do
„ 548 „ 1 „ „ rozmyślać	„ rozmyślać
„ 549 „ 15 „ „ sposób, którymby je	„ sposobność, w którejby im
„ 551 „ 4 z dołu, „ duchownem	„ duchownym
„ 544 „ 1 z góry, „ uciek ali	„ uciekali
„ 559 „ 1 z dołu, „ czuciem	„ czucianiem
„ 576 „ 14 „ „ Dziewica	„ Dziewicą
„ 578 „ 12 „ „ wiecznego dziedzictwa	„ wiecznego Dziewictwa
„ 586 „ 6 z góry, „ przeczyste Niepok.	„ przeczyste i niepokalane
„ 586 „ 12 z dołu, „ wyciągie	„ wyciągnie

S P I S

SZANOWNYCH P. T. PRENUMERATORÓW na Katechizm Rzymski.

Archi-Diecezyja Lwowska obrz. łac. i ormiańskiego.

	L. exempl.		L. exempl.
MIASTO LWÓW.		Dek. BUSKI:	
Jego Excell. JW. NP. JX. Arcybiskup i metropolita o. ł. Franciszek Ksawery Wierzchlejski	2	na ręce WJX. Ludwika Orzechowicza, dziekana	6
WJX. Jakób Persian Axentowicz, kanonik katedr. ob. or.	1	Dek. GLINIAŃSKI.	
WJX. Mikołaj Pawłowski, spirytualny Sem.	2	WJX. Kajetan Kochański, dziekan kanonik tyt., prob.	1
Alumni Seminarium łac.	12	— Alex. Leonard Wierzchowski, prob.	1
PW. konwent OO. Franciszkanów	3	WO. Damian Szpak, gward. kap.	1
DEKANAT ZAMIASTOWY.		WJX. Tomasz Żychlewicz, prob.	1
WJX. Antoni Stańkowski. prob.	1	WJpan Julian Wierzbicki z Kurk.	1
— Alexander Encinger, wik.	1	WJX. Jakób Nowakowski, prob.	1
— Władysław Mach,	2	— Marcin Czerwiński Coop. exp.	1
— Maciej Kasprowicz, adm.	1	Dek. ZŁOCZÓW:	
— Idzi Wojta, zak. Dominik.	1	— Władysław Drozdowski, pl.	1
— Józef Ciechanowski, pleb.	1	Dek. KONKOLNIKI.	
— Wiktor Szydłowski, wik.	1	— Jan Biernacki, prob.	1
— Józef Donicht, pleban	1	— Jan Golczewski, adm.	1
Dek. SZCZÉRZEC.		Dek. ŚWIRZSKI.	
— Ignacy Ignatowicz, prob.	1	— Stanisław Kastory, prob.	2
— Szczepan Wiśniewski, pl.	1	— Tadeusz Piątkowski, prob.	1
Dek. ŻÓŁKIEWSKI.		— Szczepan Kurys, pleban.	1
WJX. Józef de Nowakowski, kan. tyt. dziekan	1	Dek. DOLIŃSKI.	
— Felix Tarczyński, prob.	1	(WJX. Franciszek Berwid.)	5
Dek. BELZKI.		Dek. HORODENKA.	
WJX. Michał Nałęcz Mroczkowski, proboszcz	1	— Roman Zubrzycki, dziekan.	1
		— Wojciech Szafrąński, kat.	1
		— Lud. Mozdyniewicz gw. Bern.	1

L. Exempl.		L. Exempl.	
WJX. Julian Słószarz, wik.	1	PO. Adam Kulczycki, kazn.	1
— Gaudenty Łaszczak, kazn.	1	— Adolf Paluch, wik.	1
— Jan Strzeszkowski, prob.	1	Dek. CZORTKOWSKI.	1
— Błażej Zawisłak, wik.	1	WJX. Felix Tomaszewski, prob.	1
— Karol Turzański, pleb.	1	— Michał Kłosowski, prob.	1
PO. Alwary Konopka, Domin.	1	— Leon Zięba, wik.	1
WJX. Anzelm Podbielski, prob.	1	— Piotr Korotkiewicz, adm.	1
— Michał Piskorski, pleb.	1	— Konst. Kopertyński, prob.	1
— Klemens Horwath, pleb.	1	— Dominik Babel, pr. OO.D.	1
Dek. KOŁOMYJSKI.		Dek. JAZŁOWIECKI.	
— Fr. Felic. Preysentanz, pl.	1	— Jan Kaliniewicz, dziekan.	1
Dek. TARNOPOL.		Dek. BUCZACKI.	
PO. Aleksander Markiewicz, S.J.	2	— Karol Kassil, adm.	3
WJX. Karol Ryńkiewicz, prob.	1	— Albin Felsztyński, Coop.	1
— Jan Morong, prob.	1	— Wład. Lewandowski, wik.	1
— Jakób Łania, wik.	1	— Maciej Żabiński, pleb.	1
— Antoni Szersznik, pleb.	1	— Franc. Sawa, wik.	1
PO. Jacek Szeligiewicz, adm.	1	— Jakób Kaczorowski, dziek.	1
— Eleazar Pałaszewski, wik.	1		

II. Dyecezya Tarnowska.

MIASTO TARNÓW:			Dek. BOBOWSKI.	
WJX. Marcin Leśniak, rektor Sem.			WJX. Józef Świdorski, pleban.	1
kanonik kapituły Tarnowskiej	3		— Wojciech Towarnicki, pleb.	1
ALUMNI SEMINARYUM:			— Onufry Karpiński, pleban	1
JP. Jan Merta	1		— Jakób Bobek, pleb.	1
— Stanisław Walczyński	1		— Józef Piątek, wik.	1
— Jan Słomka	1		— Stanisław Baniak, dziekan.	1
— Alexander Gajdecki	1		Dek. NOWOTARGSKI.	
— Klemens Jaworski	1		— Michał Słomka, pleban	1
— Wojciech Komperda	1		— Michał Klimowski, pleb.	1
— Jędrzej Leja	1		— Józef Stolarezyk, prob.	1
— Józef Migdał	1		— Franc. Chwistek, prob.	1
— Jacenty Stopka	1		— Franc. Przemski, Expozyt.	1
— Wiktor Zareczny	1		— Jan Zdrzelski, dziekan, p.	1
— Antoni Żądło	1		Dek. TYMBARK.	
Dek. ZAMIASTOWY.			— Jan Warpecha, dz. kan. p.	1
— Orłowicz, kan. t. prob.	1		PW. Kl. OO. Cystersów Szczyrzec	2
Dek. PILZNIENSKI	10		Dek. CZCHÓW.	
Dek. ROPCZYCKI.			WJX. Maciej Klimowski, dziek.	1
— Stanisław Róg, dziekan	3		— Jan Szczurek, pleb.	1
— Fr. Xaw. Jordan, kan. dz.	6		— Stan. Świerczewski, pleb.	1
			WO. January Greyłak, Ref.	1
			WJX. Jan Rozner, kan. t. dz. p.	10

L. Exempl.		L. Exempl.	
Dek. WIELICKI.		Dek. ŻYWIEC.	
WJX. Józef Kutrzeba, kan. prob.	1	WJX. Jan Dziubasik, Dr. teol. pr.	2
— Maciej Wieczorek, pleb.	1	— Andrzej Kulig, wik.	1
— Józef Nowakowski, kapelan.	1	— Jan Dobiecki, pleb.	1
Dek. MAKOWSKI		— Wincenty Komorowski, wik.	1
na ręce JX. Franciszka Xaw.		— Wawrz. Homolka, kan. pr.	1
Ciesielskiego, kan. dz.	9	— Wiktor E. Klein, wik.	1
Dek. OŚWIĘCIM.		— Szymon Pawelkiewicz, pl.	1
JX. Józef Bagier, pleb.	2	— Jan Wajda, wik.	1
DEK. SKAWINA.		— Józef Sekera, VD. prob.	1
— Józef Fox, pleb.	1	— Jan Biela, pleban	1
		— Michał Supergan, k. dz. p.	1
		— Franc. Kwiatkowski, wik.	1

III. Dyecezya Krakowska.

MIASTO KRAKÓW.		Klasztor WW. PP. Norbertanek	1
WJX. Antoni Bielikowicz, dyr. g.	1	WJX. Damazy Zielewicz, Defin.	1
— Bartłomiej Bogdaliak, kan.		OO. Franciszkanów.	1
katedr. Krak.	1	— Eugeniusz Tupy, prob.	1
Zgromadzenie WW. Sióstr Miłosierdzia ś. Łazarza	2	Dek. NOWOGÓRSKI.	
Zgrom. WW. Sóstr Dominikanek	1	— Wojciech Jency, dz. k. p.	1
Zgrom. — OO. Reformatów:		— Józef Łaczek, wik.	1
WJX. Aug. Lypaczewski, gward.	1	— Felix Sędzikowski, prob.	1
— Wincenty Piksa, wik. kat.	1	— Karol Zygałdewicz, prob.	1
Klasztor WW. OO. Karmelitów	1	— Jan Ew. Kossak, prob.	1
— — PP. Wizytek	1	Dek. CZERNICHOWSKI.	
Zgrom. — XX. Misyonarzy	2	— Floryan Antowski, dz. pl.	1
Klasztor — XX. Franciszkanów	1	— Jan Dulewicz, pleban	1
— — XX. Paulinów	1	— Sebastyan Koliński, pleban	1
Zgrom. — PP. Franciszkanek	1	— Ignacy Orzechowski, pleb.	1
WJX. Marcei Chmielewski, kat.	1	— Szymon Koziński, pleb.	1
Klasztor WW. XX. Dominikanów	1	— Andrzej Gołda, pleban	1
WJX. Zygmunt Wołek, Exprov.		— Polikarp Rapacz, gward.	1
XX. Augustyanów.	1	— Józef Kowalski, komend.	1
— Mikołaj Spzernoga, przeor	1	— Antoni Kecki, pleban	1
— Alojzy Król, zgr. XX. Aug.	1		

IV. Archidyecezya Gnieźnieńska i Dyecezya Poznańska.

WP. Radziejewski w Luboni	1	WP. Stobiecki	1
WJX. Sławik w Łonach	1	— Maj	1
— Wojczyński, profesor teol.		— Wróblewski	1
— w Poznaniu	3	— Brzeziński	1
WP. Ziętkiewicz	1	— Trigierski	1
— Sikorski	1	— Mindak	1

	L. Exempl.		L. Exempl.
WP. Turkowki	1	WP. Urban	2
— Sypniewski	1	— Wełnie	1
— Nowak	1		

V. Dyecezya Wrocławska i Ołomuniecka.

WJX. Franc. Sal. Kępiński, wik.	1	WJX. Józef Guziur, wikary w Cze-	
WP. Franc. Kunczyński, teol. Ol.	1	chowie	1

VI. Dyecezya Przemyska obrz. grecko-katolickiego.

WJX. Teodor Łukaszewski, pra-		WJX. Wiktor Neronowicz, pleban	
łat, kustosz kapit. Przem.	1	Czaple.	1
— Julian Kułowski, pleban w		— Sofron Kulmatycki, pleban	
Ruskiej wsi	1	Dachnowski.	1

VII. Dyecezya Przemyska obrz. łacińsk.

PRZEMYŚL.			
Jaśnie Wielmożny Najprzewieleb-		WO. Serafin Kostka, Definitor	
niejszy JMX. Antoni Manasty-		zgom. Franciszkańskiego	1
ski, biskup Przemyski, obrz. łac.	2	— Konstanty Pacholik, kustosz	
JWJX. Józef Hoppe, infułat prob.		ks. Reform.	2
kapituły Przem.	2	PW. Konwent OO. Reform. Rawa	2
WJX. Michał Kirchenberger, pra-		Biblioteka c. k. wyższego Gimn.	1
łat, dziekan kapituły	1	WP. Mone, inżynier kolei	1
— Franciszek Xaw. Pawłow-		Dek. ZAMIASTOWY.	
ski, prałat, schol. kap. Pr.	1	WJX. Roman Stojalowski, dz. p.	1
— Józef Ziemiański, kan. kat.	1	— Emeryk Kuszczewicz kom.	1
— Romuald Giebułtowski, k.k.	1	— Tomasz Szczerbiński, pleb.	1
— Marcin Skwierczyński, kan.		— Michał Jasiński, wik.	1
katedr. i rektor semin.	9	— Jan Kanty Ładoś, pleb.	1
— Józef Jagielski, kan. tyt.		— Szymon Musiewicz, pleban	1
Vice-rektor	1	Dek. JAROSŁAWSKI.	
— Ignacy Łobos, kan. t. kanclérz	2	— Antoni Żelazny, kan. prob.	1
— Juliusz Paszyński, Dr. i pr. T.	1	— Andrzej Gonet, wik.	1
— Tomasz Grodecki, prof. T.	1	— Franciszek Wojnar, wik.	1
— Jan Mazurkiewicz, Dr. i pr. T.	1	— Kornel Radomski, katech.	1
— Edw. Schediwy, Dr. i pr. T.	1	— Stan. Czaporowski, kom.	1
— Felix Smoleński, prof. Teol.	2	WO. Maryan Sobolewski, Reform.	1
— Wład. Studziński, kat. gim.	1	— Bonaw. Nowak, Ref. (Rawa)	1
— Mich. Stolf, katech. prof.	1	WJX. Maciej Hebda, kan. tyt. pl.	1
— Juliusz Tranda, Spir. Sem.	1	— Michał Korzekwa, wik.	1
— Rudolf Beneszek, sen. wik.	1	— Jan Dornwald, komend.	1
— Antoni Biegański, prok. w.	1	WP. Łysakowski z Sieniawy	1
— Ignacy Gdula, wik. katedr.	1	WJX. Teodor Kordysz, kapelan.	1
— Kalixt Gross, dyr. szk. pan.	1	— Karol Druzewicz	1

	L. Exempl.		L. Exempl.
Dek. MOŚCISKI.		WJX. Błażej Rogoziewicz, k. t. p.	2
WJX. Franciszek Żaba, pleb.	1	„ Wojciech Żywicki, wik.	1
— Jan Jakubowski, pleban	1	Dek. SANOCKI.	
— Józef Putalkiewicz, pleban	1	WP. Felix Pohorecki, obywatel	1
— Franc. Głódkiwicz. pl.	1	WJX. Józef Dąbrowski, prob.	1
WP. Jak. Skrowaczewski, rządca	1	„ Ferdynand Golikowski, pl.	1
WJX. Gaspar Maksymowicz	1	„ Adam Okniński, pleban	1
WJX. Tomasz Wojtynkiewicz, w.	1	„ Bronisław Stasicki, wik.	1
Dek. PRUCHNICKI.		WO. Romuald Piechowicz, Franc.	1
— Antoni Gierad, wik.	1	Dek. RYMANOWSKI.	
Szkoła Pruchnicka	1	WJX. Apolinary Laskowski, pr.	1
— Jędrzej Sołtysik, pleb.	1	„ Andrzej Stelmachiewicz, pl.	1
— Antoni Grodecki, pleban	1	„ Walenty Gąsiorowski, pleban	1
— Józef Wściślak, pleban	1	„ Józef Grodecki, pl.	1
— Michał Puzzon, pleban	1	„ Józef Karpiński, pl.	1
Dek. JAWOROWSKI.		„ Antoni Schmutz, dziekan	1
— Felix Pniewski, kan. prob.	1	„ Karol Poprawski, pl.	1
— Wincenty Słotwiński, wik.	1	„ Andrzej Kosiorski, pl.	1
— Jan Klucznik, pleban.	1	„ Gerard Lech, pl.	1
— Marcin Uzarski, pleban.	1	„ Maciej Turkiewicz, pleban	1
WO. Wiktor Puchański, zgr. Franc.	1	Dek. BRZOZOWSKI.	
Dek. SAMBORSKI.		„ Stanisław Staszewski, kan. dz.	1
WJX. Jan Paweł Jedliński, kan. pr.	1	JWP. Józef hr. Załuski	1
— Józef Gruszczyński, wik.	1	WJX. Michał Kaszubski, pl.	1
— Franc. Podgórski, kat. gim.	1	„ Władysław Dimmel, pr.	1
— Jakób Schmidt, pleban	1	„ Wład. Rutkowski, wik.	1
— Józef Pelczar, wik.	1	„ Jędrzej Karakulski, wik.	1
— Felix Patocki, prob.	1	„ Józef Januszkiewicz, pleban	1
— Stan. Kloczkowski, w. kat.	1	„ Konstanty Bendaszewski, pl.	1
— Michał Rapalski, wik.	1	„ Walenty Wojciechowski, wik.	1
— Tomasz Oleksiński, dz., pr.	1	PW. Zgromadzenie XX. Jezuitów	1
— Józef Twaróg, prob.	1	WJX. Antoni Załuski, kan. t. pr.	1
— Apolinary Sadowski pleb.	1	„ Jan Steczkowski, vice-dz.	2
— Jan Mydło, pleban	1	Dek. DOBROMILSKI.	
Dek. DROHOBYCKI.		PW. Klasztor XX. Franciszkanów.	2
„ Michał Rosicki, wik.	1	WJX. Szczepan Rudnicki, wik.	1
PWJX. Leon Załęski, kan. prob.	11	„ Stan. Neronowicz, pl.	1
WJX. Jan Mączyński, Expozyt.	1	„ Teofil Dziedzic pleban	1
— Wojciech Żukiewicz, kan. t. dz.	1	„ Szczepan Stokosiński, pl.	1
— Ignacy Terlecki, pleb.	1	Dek. LISKI.	
— Władysław Stroiński, wik.	1	„ Jan Tomaniewicz, dziekan.	1
— Bronisław Witosławski, pleb.	1	„ Michał Lechowicz, pleban	1
— Jan Wąsowski, kan. t. pleb.	1	„ Maxym. Karpiński, pl.	1
— Wład. Wojnarowski, wik.	1	„ Walenty Świerżowicz, pl.	1
JWPni Julia hr. Bielska, obyw.	1	WJPni Marya Paszkowska, obyw.	1
JWP. Stanisław hr. Bielski, obyw.	1		

L. Exempl.

L. Exempl.

Dek. KROŚNIEŃSKI.	
WJX. Szymon Serafin, kan. t. pr.	1
" Alexander Kaniewicz, wik.	1
" Andrzej Ujejski, kan. prob.	1
" Karol Krementowski, wik.	1
" Karol Mołęcki, prob.	2
Dek. ŻMIGRÓD.	
" Antoni Dobrzański, pl.	1
" Parafia Lipinki	1
" Franc. Olszewski, pl.	1
" Andrzej Buliński, pl.	1
" Mateusz Kosiba, wik.	2
Dek. RZESZOWSKI.	
WP. Ludwik Jędrzejowicz, oby.	1
WJX. Ignacy Zieliński, pl.	1
" Jan Gruszka, kan. t. prob.	1
" Daniel Sulikowski, kan. pl.	1
" Karol Krzanowicz, pleban	1
" Stan. Kataniak, pl.	1
" Józef Jankowski, pl.	1
" Marceli Bogucki, pl.	1
" Wład. Weissenbach, pl.	1
" Jan Mirski, pl.	1
" Marcin Kostkiewicz k. pleb.	1
" Jan Horn pleban	1
" Marcin Biały, wik.	1
" Józef Rządca, kom.	1
" Józ. Maziarkiewicz, kan. pl.	1
" Ignacy Węgrzynowski, wik.	1
" Alexander Ciesielski, pr.	1
" Wincenty Cybulski, prob.	1
" Wojciech Nowak, wik.	1
Dek. RUDNICKI.	
" Jan Nykiel, prob.	2
" Julian Różański, wik.	1
" Wojciech Harmata, kan. t. pl.	1
Dek. MIECHOCIŃSKI.	
" Józef Sobczyński, dziekan	1
" Julian Leszczyński, prob.	6
" Stan. Szygdziński, pl.	2
" Jakób Kocurek, wik.	2
" Wojciech Kolankiewicz, pl.	3
Sław. Franciszek Mączka, rolnik	1
Dek. LEŻAJSKI.	
WJX. Tomasz Jastrzębski, wik.	1

WXJ. Jan Kamiński, kapelan	1
" Leopold Lewicki, pleban	1
" Śleczkowski Marceli, pl.	1
" Józef Panek, pleb.	2
" Ludwik Peszkowski, pl.	1
" Czesław Kaczanowski, wik.	1
" Jakób Dziedzic, prob.	1
" Franc. Sokalski, pr.	4
" Jakób Woźniakiewicz, wik.	1
" Marcin Konkolowski, pr.	1
" Walenty Zgrzebny, pr.	1
" Antoni Momidłowski, pl.	1
" Franc. Zawadzki, pleb.	1
" Leon Stokowski, pr.	1
" Antoni Nowotarski, wik.	1
" Franc. Miklaszewski, Coop.	1
Dek. PRZEWORSKI.	
" Jakób Kluczycki, pl.	1
" Rafał Krajewski, pleb.	1
" Ludwik Polakowski, pleb.	1
" Józef Górecki, pl.	1
" Antoni Szostkiewicz, pl.	1
" Felix Dzidowski, pl.	1
" Antoni Frączek, w.	1
" Marceli Markiewicz, w.	1
" Wincenty Poznalski, pleban	1
" Franciszek Trznadel, pleban	1
Dek. GŁOGOWSKI.	
" Kajetan Lomiński, w.	1
" Wacław Pittula, kom.	1
" Franc. Nadarzyński, prob.	1
" Tomasz Kielbusiewicz, k. pr.	1
" Paweł Sapecki, wik.	1
Dek. STRZYŻÓWSKI.	
" Felix Buchwald, kan. dziekan	3
" Walenty Pelc, wik.	1
WJPni Marya Michałowska, oby.	1
WJPna Konstancja Skrzyńska	1
WJX. Tytus Hibl, pr.	1
" Antoni Kirschner, wik.	1
" Wincenty Machónik, pleban	1
" Szymon Jedliński, pl.	1
" Jan Mikuś, w.	1
" Michał Migacz pleban	1

L. Exempl.

L. Exempl.

WJX. Franc. Słowikowski, pleban	
" Emil Bandrowski, pr.	
" Bolesław Bobczyński, wik.	
" Wincenty Malinoski, wikary	
" Roman Piekosiński, w.	
JP. Andrzej Szmuc, naucz.	
Dek. JASIELSKI.	
WJX. Jan Tabaczyński, pl.	
" Wojciech Szmuc, wik.	
" Henryk Skrzyński, k. t.	
Dek. BRZOSTECKI.	
" Jan Kolbuszewski, pr.	
" Jan Bigo, wik.	
" Józef Godek, wik.	
" Erazm Ciesielski, pl.	
" Stanisław Filip, pleb.	
" Leopold Textoris, pl.	
Dek. FRYSZTACKI.	
" Michał Solecki, pl.	
" Ignacy Gryziecki, wik.	
" Franc. Kopystyński, pr.	
" Jan Pietrzycki, dziek.	
" Jędrzej Zgrzebny, pl.	
" Leo Sroczyński, przeb.	
" Józef Krupiński, wik.	
St. Błażej Czaja, rolnik	
St. Jakób Kozik, rolnik	
Dek. BIECKI.	
WJX. Józef Ciurkiewicz, pr.	
" Jędrzej Wywrot, wik.	
" Franc. Jabczyński, pr.	
" Marceli Misiągiewicz, wikary	
" Jan Molnar, pl.	
" Antoni Banasz, pl.	
" Teofil Jamrowicz, kan. dziek.	
" Andrzej Różycki, wik.	
" Józef Dąbrowski, kan. prob.	
" Gasper Winnicki, pl.	
" Franc. Mendlarski, pl.	
" Ignacy Kozłowski, pl.	
" Stanisł. Muszyński, pl.	
ALUMNI SEMINARIUM PRZEMYSKIEGO.	
JP. Ludwik Łabuda	

JP. Wojciech Sołtyśik	
" Jan Dobrowolski	
" Mikołaj Tarczyński	
" Józef Jakiel	
" Hippolit Ryznerski	
" Józef Szymkiewicz	
" Michał Żukiewicz	
" Józef Kulik	
" Antoni Reichenberg	
" Wład. Cymbul	
" Józef Witkowski	
" Michał Kościński	
" Władysław Purzycki	
" Alexander Kwieciński	
" Julian Jelniek	
" Jan Fedonowicz	
" Edmund Madejski	
" Józef Fałat	
" Wawrzyniec Puchalski	
" Józef Tereszkiwicz	
" Felix Świerczyński	
" Jędrzej Gardziel	
" Jan Jakubowski	
" Bron. Markiewicz	
" Edward Kotulski	
" Tomasz Teleka	
" Szymon Cetnarski	
" Sylwester Dzierżyński	
" Marcin Sieradzki	
" Stanisław Spies	
" Jan Jajko	
" Jan Samocki	
" Jan Bieleń	
" Alex. Stopeczyński	
" Ignacy Kędra	
" Wincenty Ryniak	
" Jakób Białas	
" Ludwik Łachecki	
" Jan Balwierczak	
" Franciszek Nicołek	
" Henryk Biega	
" Karol Fischer	
" Sylwester Herman	
" Władysław Herman	
" Wawrzyniec Stankiewicz	
" Emil Zygmunt	

Po zamknięciu Przedpłaty.

WJX. Onufry Kulczykowski, Dziekan Sanocki	3	exempl.
— Jan Jaworski, dziekan Stryjski	1	"
— Andrzej Bajewski	1	"
— Józef Andrzejowski	1	"
— Romuald Kaczowski	1	"
— Henryk Krzywoń	1	"
— Jan Jędrzejowski	1	"
— Antoni Wróbel, Spir. z Tarnowa	1	"



REJESTR

rzeczy główniejszych w tym Katechizmie zawartych.

(Pierwsza liczba oznacza pytanie, a druga stronnice.)

Przedmowa do niniejszego wydania	I.
Wyszczególnienie wyrazów zastarzałych a w niniejszém wydaniu zmienionych	VI.
Odezwa Ks. Walentego Kuczborskiego	VIII.
List od Papięza Klemensa VIII.	XIII.

Przedmowa do Katechizmu Rzymskiego.

O potrzebie, powadze i powinności Pastorzów w Kościele Bożym i o przedniejszych częściach nauki chrześcijańskiej.

1. Możli człowiek przyrodzonym rozumem swoim dociec prawdziwej mądrości i dostąpić wiecznego błogosławieństwa?	1
2. Zkądże człowiek tę Wiarę ma?	2
3. Chrystus przyszedł na świat, aby uczył Wiary, którą później Apostołowie i ich następcy rozszerzali	2
4. Jako te nauki Pastorzów Kościoła należy przyjmować?	2
5. Co za potrzeba tego, aby dzisiejszych czasów Pastérze opowiadali słowo Boże, kiedy już Wiara powszechnie jest jawna?	3
6. Którymże sposobem najwięcej heretycy Chrzęścian od wiary prawdziwej odwodzą?	4
7. Jakoż postanowił Sobór św. zapobiedz tak szkodliwej heretyckiej nauce i pismu?	4
8. Nacóż było potrzeba nowego Katechizmu staraniem Sob. Trd. i pod powagą Papięza, gdy przedtém było innych dosyć?	4
9. Czyliż w tym Katechizmie doskonale wszystkie nauki Wiary naszej są roztrząsnione i opisane?	5
10. Ponieważ się tu nauka daje Pastérzom dusz, co mają najpilniej uważać, aby przystojnie powinność swoją pasterską odprawowali?	5
11. Pastérze w nauce mają się stósować do pojęcia słuchacza	7
12. Zkądże Pastérze brać będą słowo Boże, kiedy Pana Boga żaden nie widział?	8
13. Jak mogą Plebani połączyć wykład Ewangelii z wykładem Katechizmu?	9

Część pierwsza.

ROZDZIAŁ I. o Wierze i Składzie Wiary.

1. Co jest Wiara i co za potrzeba jęj do dostąpienia zbawienia? 10
2. Kiedy i dlaczego dwanaście artykułów Wiary chrześcijańskiej są nam od Apostołów podane? 11
3. Czemu nazwano Składem apostolskim? 11
4. Co ma osobiwie człowiek chrzesc. wierzyć, i wiele jest części Składu apost.? 11

ROZDZIAŁ II. o piérwszym artykule Składu apost.

1. Krótki wykład tegoż 13
2. Co znaczy to słowo „wierzę“? 13
3. Czyli ten prawdziwie wierzy, kto ciekawie bada i dowodów żąda w rzeczach Wiary? 14
4. Nie dosyć do zbawienia wierzyć, ale potrzeba także Wiare wyznawać jawnie 14
5. Co mają Chrzesc. rozmyślać w tém słowie „w Boga?“ 15
6. W czém różna jest mądrość Chrzesc. o Panu Bogu, od mądrości filozofów tego świata? 15
7. Czemu tylko jednego Boga wyznawać mamy, a nie więcej Bogów? 17
8. Czemu rzeczy stworzone niekiedy nazywamy bogami, acz niewłaściwie? 18
9. Czemu P. Boga wszystkich ludzi Ojcem zowiemy, a mianowicie wszystkich Chrzescian? 18
10. Co mają Chrzesc. rozmyślać, słysząc to imię Ojciec; i co mają rozumieć o rozdzieleniu osób w Bóstwie? 19
11. Jakim sposobem P. Boga wszechmocnym być wyznawamy? 21
12. Ponieważ Pan Bóg jest wszechmocnym, może też zgrzeszyć, albo się omylić? 22
13. Czemu w tym I. artykule Wiary opuściwszy inne nazwiska Boże, o samęj tylko wszechmocności jest wzmianka, i co za pożytek tego, że tak wierzymy? 22
14. Kiedy wszechmocnym Boga Ojca wyznawamy, mamyż także wierzyć o wszechmocności Syna i Ducha świętego? 24
15. Jakim sposobem i dlaczego Pan Bóg niebo i ziemię stworzył? 24
16. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia? 25
17. Przez to słowo niebo co się przecie osobiwie znaczy? 25
18. O stworzeniu ziemi 26
19. Stworzenie człowieka 26
20. Co mamy rozumieć przez te słowa niebo i ziemia? 27
21. Mogąż te rzeczy, które P. Bóg stworzył, bez opatrności i łaski Jego same przez się stać? 27

22. Czyli Bóg swym rządem i opatrnością rzeczom przyrodzonym władzę odejmuje? 27
23. To stworzenie rzeczy czyliż tylko samemu Bogu Ojcu przypisywać mamy? 28

ROZDZIAŁ III. o drugim artykule.

1. Który jest drugi artykuł Wiary i co za pożytek z wyznania jego? 29
2. Po czémże poznać wielkość dobrodziejstwa Bożego w tym artykule opisanego? 29
3. Mógłże oprócz Pana Jezusa kto inny rodzaj ludzki naprawić? 30
4. Mógłże kiedy człowiek być zbawionym bez téj Wiary o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa? 30
5. W imieniu najsw. Jezus co mamy uważać? 32
6. Co za przyczyna że tém imieniem Jezus wiele ludzi nazywano? 32
7. Co się znaczy przez to słowo Chrystus? 33
8. Jakimże sposobem P. Jezusa Chrystusa Synem Bożym być wyznawamy? 35
9. O sposobie rodzenia wiecznego i dwojakim rodzaju Pana Jezusa 35
10. Jako to mamy rozumieć, że Chrystus Pan ma albo nie ma braci? 36
11. Chrystus nazwany Panem naszym wedle natury Boskiej i ludzkiej? 36
12. Dlaczego Chrzesc. wzgardziwszy czarta, mają się Chryst. Panu w moc poddawać? 37

ROZDZIAŁ IV. o trzecim artykule.

1. Co przezeń wierzyć mamy? 39
2. Przez to doczesne narodzenie Chrystusa Pana stałoż się jakie pomieszanie natury Boskiej z ludzką? 40
3. Samże tylko Duch św. to wcielenie sprawił? 40
4. We wszystkiémże P. Jezusa poczęcie stało się nadprzyrodzonym sposobem? 41
5. Możesz Chrystus być nazwanym Synem Bożym przysposobionym? 42
6. Co w tych słowach „który się począł“ mamy uważać? 42
7. Co potem wyznawać, iż P. Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy? 43
8. Chrystus P. nie urodził się sposobem przyrodzonym jako się inni ludzie rodzą? 43
9. Czemuz P. Jezusa nazywamy drugim Adamem, a Pannę Maryą drugą Ewą? 44
10. Które figury i prorocтва poczęcie i narodzenie Chryst. Pana znaczyły? 44

11. Dlaczego tajemnica wcielenia Syna Bożego tak często ma być ludziom przypominana, i co za pożytek z jej rozmyślania? 45

ROZDZIAŁ V. o czwartym artykule.

1. Potrzeba i treść tego artykułu 47
2. Czułaż te męki dusza Jezusa Chrystusa? 47
3. Czemuż to dołożono, iż za starostwa Piłatowego Chrystus Pan w Żydostwie umęczony? 48
4. Czyliż się to przypadkowo stało, że P. Jezus na krzyżu śmierć podjął? 48
5. Czemuż tę historję męki Pańskiej jak najczęściej mamy sobie przypominać? 49
6. Co przez te słowa „umarł i pogrzebion“ wierzyć mamy? 50
7. Dobrowolnież czyli poniewoli Chrystus P. umarł? 50
8. Czemu o P. Chrystusie mówimy, nietylko że umarł, ale téż i pogrzebion jest? 51
9. Co mamy osobliwie uważać około śmierci i pogrzebu Chrystusa Pana? 52
10. Jakoż mamy rozmyślać te dobrodziejstwa męki Pańskiej? 52
11. Czemuż P. Chrystus chciał taką śmierć krzyżową podjąć i co mamy rozumieć o Chrz., którzy w grzechach leżą? 53
12. Chrystus P. z woli swojej i z woli Ojca swego śmierć poniósł 54
13. Czułaż Chrystus P. prawdziwie na ciele, albo na duszy jakie męki albo boleści? 54
14. Co za pożytek mają Chrzęśc. z męki Chrystusa Pana? 56
15. Zkądże męka Chrystusa miała taką moc do wysłużenia nam tych pożytków? 56
16. W męce Chrystusa P. mamy przykłady wszystkich cnót. 57

ROZDZIAŁ VI. o piątym artykule.

1. Jak się ma rozumieć pierwsza część tego artykułu? 58
2. Co się tu rozumie przez to słowo piekło? 58
3. Wieleż jest takowych miejsc, gdzie dusze, które nie są w niebie, zatrzymane są? 59
4. Byłaż dusza Chrystusa P. istotnie w otchłani piekielnej, czyli tylko przez moc swoją? 60
5. Ubyłoż tém co godności Panu Chrystusowi, że zstąpił do piekła? 60
6. Dlaczego Chrystus P. chciał do piekła zstąpić? 60
7. Jak się ma rozumieć druga część tego artykułu? 62
8. Własnaż swoją mocą Chrystus P. zmartwychwstał, czyli jako drudzy ludzie cudzą mocą? 62
9. Czemuż Chryst. P. pierworodnym z umarłych nazywamy, kiedy wiele innych ludzi przedtém zmartwychwstało? 63

10. Dlaczego Chrystus P. do trzeciego dnia zmartwychwstanie swoje odłożył? 64
11. Czemu ojcowie Soboru Konstantynopolitańskiego do tego artykułu przydali słowa „według pisma“? 64
12. Co za potrzeba była że Chrystus P. zmartwychwstał? 65
13. Co za pożytek ludziom z zmartwychwstania P. Jezusa? 66
14. Z zmartwychwstania Chryst. jakie przykłady brać mamy? 67
15. Znaki zmartwychwstania duchownego 67

ROZDZIAŁ VII. o szóstym artykule.

1. Znacność tego artykułu i znaczenie pierwszej części 69
2. Chrystus Pan wstąpił do nieba nietylko mocą Bóstwa swego, ale i mocą człowieczeństwa 70
3. Co znaczy „siedzi na prawicy“? 70
4. Dlaczego tę pamiątkę Wniebowstąpienia P. mamy często ludziom przypominać? 71
5. Czemu Chrystus Pan wstąpił do nieba, a nie tu na ziemi Królestwo swoje mieć chciał? 71
6. Pożytki z Wniebowstąpienia P. Jezusa 72
7. Dalsze skutki Wniebowstąpienia Pańskiego 73
8. Niebyłoby dla nas z pożytkiem, gdyby Chrystus był pozostał na ziemi 74
9. Po Wniebowstąpieniu P. Kościół się Jego rozszerzył 74

ROZDZIAŁ VIII. o siódmym Artykule.

1. Znaczenie tych słów 76
2. Dwojakie przyjście Syna Bożego 76
3. Wieleż razy od Chryst. P. każdy człowiek bywa sądzony? 77
4. Po pierwszym sądzie czemu będzie sąd drugi? 77
5. Chrystus Pan będzie miał tę moc sądzić wszystek świat jako Bóg i jako człowiek 79
6. Czemuż także Bogu Ojcu i Duchowi św. téj mocy nie przypisujemy? 80
7. Po jakich znakach poznać bliskość sądu ostatniego? 80
8. Sądu Bożego sposób i wyrok na sprawiedliwych 80
9. Co za męki potępieni cierpieć będą? 81
10. Męka czujna i towarzystwo czartów 81
11. Czemu o tym dniu sądnym mamy ludziom często przypominać? 82

ROZDZIAŁ IX. o ósmym artykule.

1. Potrzeba i pożytki z wiary w Ducha św. 84
2. To słowo Duch św. nie ma się tak rozumieć, jakoby niem i drugie dwie osoby Trójcy św. nazwać można 85
3. Czemu trzeciej osobie Boskiej nie dano własnego imienia, jako drugim dwóm? 85

4. Jestże Duch ś. jednakićj mocy i natury z Ojcem i Synem?	86
5. Powinniżesmy to wierzyć, że nazwisko Ducha św. trze- cią osobę Trójcy św. znaczy?	87
6. Duch św. z Ojca i Syna pochodzi	88
7. Ducha św. dary i skutki dziwne	89
8. Które to skutki przypisujemy osobliwie Duchowi św.?	90

ROZDZIAŁ X. o dziewiątym artykule.

1. Dlaczego bardzo często potrzeba go ludziom przypominać?	91
2. Co to słowo Kościół osobliwie znaczy i jak je pospoli- cie mają ludzie rozumieć?	92
3. Tajemnice w tém słowie Kościół	92
4. Kościoła różne nazwiska z pisma św.	93
5. Które są części Kościoła tego, i w czém różne są mię- dzy sobą?	94
6. Kościół wojujący i tryumfujący to jeden jest Kościół	94
7. Dwojakie rodzaje ludzi w Kościele. Źli i dobrzy	94
8. Kościół jest widomy	95
9. Którzy ludzie nie należą do Kościoła?	96
10. Przez Kościół rozumieją się i części Kościoła	96
11. Kościoła powszechnego własności a najprzód dlaczego go jednym zowią	97
12. Co mamy rozumieć o Rzymskim Biskupie, który jest widomą głową tego Kościoła?	97
13. Dlaczego krom Chrystusa potrzebuje jeszcze Kościół głowy widomćj	98
14. Dalsze racye, dlaczego mówimy że Kościół jeden jest	99
15. Druga własność Kościoła: Kościół jest świętym	99
16. Kościół święty jest powszechny	100
17. Kościół prawdziwy od fałszywego jak rozemnać?	101
18. Wyobrażenie powszechnego Kościoła	102
19. Jakże to należy do wiary, o tym Kościele Chrystuso- wym wierzyć?	102
20. Któż ten Kościół zbudował i z kąd ma tak wielką władzę?	103
21. Także mamy wierzyć w Kościół, jako wierzymy w Boga?	103
22. O drugiej części tego artykułu: „Świętych obcowanie“	104
23. W czém zależy Świętych obcowanie?	104
24. Wspólność uczynków chrześciańskich w Kościele	105
25. Źli ludzie są członkami duchownego ciała, lecz martwemi	106
26. Dary darmo dane są złym i dobrym pospolite	106

ROZDZIAŁ XI. o dziesiątym artykule.

1. Co za potrzeba wierzyć w grzechów odpuszczenie?	107
2. Kościół powszechny ma moc odpuszczać grzechy	107
3. Jak bywają grzechy odpuszczone w Kościele?	108
4. Pokuta po Chrzcie grzechy gładzi	108

5. Grzechy wszystkie zawsze pokutującym odpuszczone bywają	109
6. Wszyszcż Chrześc. mają tę moc odpuszczenia grzechów?	109
7. Cóż za godność ma Kościół z tego odpuszczenia grzechów?	109
8. Możeż kto okrom samego Boga, własną swoją mocą od- puszczać grzechy?	110
9. Przed narodzeniem Chryst. P. miałże który człowiek tę moc odpuszczać grzechy?	110
10. Jakąż mocą ludzie mićwają odpuszczenie grzechów swoich?	111
11. Jakoż poznać to dobrodziejstwo Boże, iż dał tę moc od- puszczenia grzechów?	111
12. Z jakim pragnieniem to dobrodziejstwo odpuszczenia grzechów mamy przyjmować?	112

ROZDZIAŁ XII. o jedynastym artykule.

1. Jak wiele zależy na wierze tego rozdziału?	113
2. To zaś zmartwychwstanie człowieka czemu ciał zmar- twychwstaniem zowią?	113
3. Zmartwychwstanie dowodzi się świadectwem pisma św. i przykładami	114
4. Zmartwychwstania podobieństwa	115
5. Dowody zmartwychwstania	116
6. Przed sądnym dniem wszyscy umrą	117
7. To nasze własne ciało zmartwychwstanie	117
8. Zmartwychwstanie dlaczego być ma?	118
9. Także szpetnymi ludzie zmartwychwstaną, jako tu na świecie byli?	118
10. Ciała męczenników	119
11. Ciała złych powstaną całe	119
12. Dobrych i złych ciał po zmartwychwstaniu będą nie- śmiertelne	120
13. Dary ciał zmartwychwstałych	120
14. Pożytki z rozdziału tego	122

ROZDZIAŁ XIII. o dwunastym artykule.

1. Czemu ten rozdział jest ostatni w Składzie i ważność jego	124
2. Żywot wieczny co jest?	124
3. Błogosławieństwa doskonałego nie masz na ziemi	125
4. Szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wy- razić, ani rozumem pojąć	126
5. Błogosławieństwo albo szczęśliwość co jest?	127
6. Których dóbr błogosławieni szczególnież zażywać będą w niebie?	127
7. Na czémże właśnie istotnie zależy błogosławieństwo ŚŚ.?	128
8. Błogosławieni Boski kształt na siebie wezmą	128
9. Świątłość chwały	129
10. Podobieństwo błogosławionego żywota	129

11. Błogosławieństwa wiecznego ozdoby które są? . . . 130
12. Święci będą mieli wszelkie pomyślne dobro na ciele i na duszy . . . 131
13. Jednakową i wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w niebie? . . . 132

Część druga.

ROZDZIAŁ I. o Sakramentach w ogólności.

1. O Sakramentach nauka Plebanom potrzebna . . . 133
2. Sakrament co znaczy? . . . 133
3. Co znaczy to słowo Sakrament u Ojców Kościoła . . . 134
4. Co to są święte Sakramenta? . . . 135
5. Rozdział rzeczy stworzonych i co to znak? . . . 135
6. Dlaczego Sakramenta zowią się znakami? . . . 135
7. Sakramenta są znaki, dowód z pisma . . . 136
8. Jak to rozumiemy mamy, że Sakrament jest świętej rzeczy znakiem? . . . 136
9. Różność znaków Boskich . . . 137
10. Rzecz św. jest łaska Boża . . . 137
11. Sakrament co jest i różnica od innych znaków . . . 138
12. Sakramenta więcej rzeczy znaczą . . . 138
13. Sakrament niejedną tylko rzecz obecną znaczy . . . 139
14. Sakramenta nowego Zakonu czemu są ustanowione? . . . 140
15. Sakrament każdy ze dwóch rzeczy składa się . . . 142
16. Słowa między wszystkimi znakami moc największą mają . . . 143
17. Świętości nasze w czym świętości star. Zak. przechodzą? . . . 143
18. Obrządków przy Sakramentach moc i własność . . . 143
19. O liczbie, potrzebie i pożytku Sakramentów . . . 144
20. Czemu siedm Sakramentów? . . . 144
21. Dowód z pisma . . . 145
22. Różność i potrzeba Sakramentów . . . 145
23. Pan Bóg przez Chrystusa P. Sakramenta ustanowił . . . 146
24. Kapłani Sakramenta sprawują . . . 146
25. Kapłanów złość Sakramentom nie szkodzi . . . 147
26. Potępienie przynosi sprawowanie Sakramentów nieczystym sumieniem Kapłanów . . . 147
27. Osobliwsze dwa skutki Sakramentów . . . 148
28. Skutki Sakramentów w początkach Kościoła . . . 149
29. Sakramenta now. Zak. są zacniejsze, niżeli star. Zak. . . 150
30. Drugi skutek trzem tylko Sakramentom własny . . . 150
31. Co sprawuje to piętno? . . . 151
32. Przy Sakramentach co mają ludzie rozmyślać? . . . 151

ROZDZIAŁ II. o Sakramencie Chrztu świętego.

1. Dlaczego potrzeba często uczyć o Chrście św.? . . . 153
2. Kiedy udzielać tę naukę? . . . 153
3. Co jest Chrzt? . . . 154

4. Chrzt różnemi imiony zowią . . . 154
5. Chrztu opisanie (definicja) . . . 155
6. Chrzt św. przez obmycie sprawowany bywa . . . 155
7. Żywiół Chrztu który jest? . . . 156
8. Chrzt w Duchu ś. i ogniu jak ma być rozumiany? . . . 156
9. Wyobrażenia i Proroctwa o Chrście . . . 156
10. Woda czemu żywiółem jest tego Sakramentu . . . 157
11. Krzyżmo przy Chrście potrzebne . . . 157
12. Kształt przy Chrście potrzebny . . . 158
13. Słowa tego kształtu . . . 158
14. Które się słowa w tym kształcie opuszczać mogą, a które nie? . . . 159
15. Apostołowie dlaczego w imię Chrystusa chrzcili? . . . 160
16. Czyli Apostołowie tak chrzcili, można wątpić . . . 160
17. Trojaki sposób chrzczenia . . . 160
18. Jedno czy potrójne ma być obmycie? . . . 161
19. Na Chrście głowę trzeba obmywać . . . 161
20. Chrzt kiedy Chrystus Pan ustanowił? . . . 161
21. Chrzt. P. po zmartwychwst. swoim ludzi chrzcić rozkazał . . . 162
22. W jakiej uczciwości mieć powinniśmy Sakrament Chrztu? . . . 163
23. Kto może chrzcić? . . . 163
24. W potrzebie nagłej? . . . 164
25. Porządek zachować należy . . . 165
26. Czemu potrzeba ojców chrzestnych? . . . 165
27. Między chrzestnymi ojcami małżeństwo być nie może . . . 166
28. Urząd chrzestnych ojców . . . 166
29. Chrzestnym ojcem kto nie może być? . . . 167
30. Chrzestnych ojców dwóch albo jeden czemu? . . . 168
31. Chrzt wszystkim jest potrzebny . . . 168
32. Działki małe chrzczone być mają . . . 168
33. Jaką wiarę przy Chrście działki mają . . . 169
34. Działki bez odwołki mają być chrzczone . . . 170
35. Podeszłych w latach wprzód trzeba uczyć, niżeli chrzcić . . . 170
36. Dorosłym ludziom, którzy się wiary uczą, może Chrzt być odłożony? . . . 171
37. Lecz nie zawsze trzeba zwlekać . . . 171
38. Wola do Chrztu potrzebna . . . 172
39. Jak się obchodzić potrzeba z szalonym? . . . 172
40. Wiary do Chrztu potrzeba . . . 172
41. Pożytki z tej nauki . . . 173
42. Skutki Chrztu świętego . . . 174
43. Pożądliwość w ludziach ochrzczonych nie jest grzechem . . . 175
44. Chrzt wszystkie grzechy odpuszcza . . . 175
45. Chrzt nie tylko winy, ale i męki grzechowe odpuszcza . . . 176
46. Chrzt od świeckiej śmierci nie wyzwala . . . 176
47. Chrzt odpuszcza kary wieczne . . . 177

48. Czemu po Chrzcie ów stan zupełnej doskonałości, jaki był w Raju nie przywraca się?	177
49. Nędze tego życia mają swoje wesele	178
50. Jakie nam Chrzest pożytki przynosi?	179
51. Z tą łaską inne cnoty Bóg wylewa	179
52. Z Chrystusem bywamy złączeni przez Chrzest	180
53. Czemu bez pracy cnotliwie żyć nie możemy?	180
54. Niezmazany charakter	180
55. Chrztu powtarzać się nie godzi	180
56. Chrzest warunkowy	181
57. Ostatni skutek Chrztu św.	182
58. Znaczenie obrzędów Chrztu	182
59. Obrządki Chrztu trojaki	183
60. Wody chrztowej poświęcenie	183
61. Obrządki Chrztu przed Kościołem	184
62. Pytanie i nauka Wiary	184
63. Chrzest komu ma być dany?	184
64. Zaklinanie	184
65. Sól, którą w usta kładą co znaczy?	185
66. Żegnanie	185
67. Ślina	185
68. Obrządki przy wodzie Chrztu	185
69. Czemu olejem Katechumenów mażą pierś i plecy?	186
70. Wiary wyznanie	186
71. Czemu woli do Chrztu potrzeba?	186
72. Obrządki po Chrzcie	186
73. Białe odzienie	187
74. Świeca zapalona	187
75. Imienia dawanie	187
76. Krótkie powtórzenie nauki o Chrzcie	188

ROZDZIAŁ III. o Sakramencie Bierzmowania.

1. Dlaczego tych czasów pilnie potrzeba ludzi uczyć o św. Bierzmowaniu?	189
2. Czemu ten Sakrament Kościół Bierzmowaniem zowie?	189
3. Bierzmowanie jest Sakramentem nowego Zakonu	190
4. Dalsze świadectwa Ojców świętych	190
5. Różnica Sakramentu Chrztu od Bierzmowania	191
6. Chrystus Pan Bierzmowanie ustanowił	192
7. Żywiół Sakramentu Bierzmowania jest Chryzmo	192
8. Co znaczy olej?	193
9. Balsam co znaczy?	193
10. Dlaczego Chryzmo poświęca Biskup?	193
11. Kształt Bierzmowania	194
12. Przy Bierzmowaniu co wiedzieć mamy?	195
13. Kto udziela tego Sakramentu?	195
14. Świadectwa Ojców świętych	196

15. Chrzestni ojcowie przy tym Sakramencie być mają jako i przy Chrzcie	196
16. Bierzmowanie nie jest konieczne potrzebne, jednakowoż żaden nie ma tego Sakramentu opuszczać	196
17. Dowody	197
18. W których latach bięzmować dzieci potrzeba?	198
19. Spowiedź potrzebna przed Bierzmowaniem	198
20. Bierzmowanie jak i inne Sakramenta nową łaskę przynosi	198
21. Czemu ten Sakrament Bierzmowaniem nazywano?	199
22. Jak przed męką Chryst. Apostołowie bojaźliwymi byli?	200
23. Bierzmowania powtarzać się nie godzi?	200
24. Co znaczy pomazanie czoła?	200
25. Pierwój w Świątki bięzmowano	201
26. Policzek co znaczy?	201

ROZDZIAŁ IV. o Sakramencie Ciała Bożego.

1. Zakość Sakramentu Ciała Bożego	202
2. Dlaczego i kiedy ten Sakrament jest ustanowiony?	202
3. Imiona tego Sakramentu różne	203
4. Czemu ten Sakrament nazwany Communio?	204
5. Czemu ten Sakrament zowiemy Wiatkiem i Wieczerzą?	204
6. Sakrament ten na cześć sprawowany i przyjmowany być ma	204
7. Sakrament Ciała Bożego jest jednym z siedmiu Sakram.	205
8. To słowo Sakram. wielu rzeczom w tym Sakram. służy	205
9. Wczém jest ten Sakrament od innych różny	206
10. Chleb i wino poświęcone jednym jest Sakramentem nie dwiema	206
11. Sakrament Ciała Bożego trzy rzeczy w sobie zamyka	207
12. Żywiół Sakramentu tego jest dwojaki	207
13. Chrystus Pan w praśnym chlebie poświęcał	208
14. Praśny chleb nie konieczne potrzebny do Eucharystyi	209
15. Drugi żywiół w tym Sakr. jest wino z wodą zmieszane	209
16. Czemu do wina przyléwają wody?	210
17. Wody niekonieczne potrzeba i w mniejszej leje się ilości, niżeli wina	210
18. Żywiół chleba i wina co znaczy?	210
19. Kształt tego Sakramentu	211
20. Nie wszystkie słowa są potrzebne, które według zwyczaj Kościoła przy konsekracji używają się	212
21. Kształt poświęcania wina	213
22. Dowody na to, że ten jest właściwy kształt poświęcania wina	213
23. Wykład słów kształtu poświęcania wina	214
24. Czemu właśnie w konsekr. Krwi robi się wzmianka śmierci	215
25. Potrzebnaż jest rzecz człowiekowi, aby tajemnice tego Sakramentu pojął zmysłami?	216
26. Cóż tedy sprawuje w tym Sakramencie poświęcanie chleba i wina?	216

27. W tym Sakramencie prawdziwe jest Ciało Chrystusa P., które się narodziło z Panny Maryi . . .	217
28. Jak się to dowodzi, że w Eucharystyi jest prawdziwe Ciało Chrystusa . . .	217
29. Zkądże ma Kościół powszechny to rozumienie o istności prawdziwego Ciała Chryst. P. w tym Sakramencie? . . .	218
30. Kto nie wierzy, że w tym Sakramencie jest prawdziwe Ciało, tego ma Kościół za kacerza . . .	219
31. Zamykaż się w Składzie Apostolskim ta nauka o bytności Ciała P. w tym Sakramencie . . .	220
32. Godność Kościoła wojującego z tajemnic tego Sakram. . .	220
33. Jestże w tymże Sakr. pospołu z Bóstwem zupełne doskonałe Ciało Chrystusa Pana? . . .	221
34. Nie wszystkie rzeczy tego Sakram. jednak się w nim zamykają . . .	222
35. Czemu w tym Sakr. dwoje poświęcania bywa? . . .	223
36. W każdej części tego Sakram. jest zupełny Chrystus . . .	223
37. Po poświęceniu chleba i wina zostaważ jaka istność o-niej materyi? . . .	223
39. Świadectwa Ojców śś. o tej przemienności . . .	225
40. Czemu Ciało P. chlebem jednak po przeżegnaniu zowią? . . .	225
41. Jaki bywa tego przemienienia sposób? . . .	225
42. Jakże nazwał Kościół to dziwne przemienienie? . . .	226
43. Nie trzeba się o tej tajemnicy wszetecznie badać . . .	227
44. Chrystus P. nie jest w tym Sakr. jako w miejscu . . .	227
45. Jak w tym Sakram. zostają przymioty bez podstawy . . .	228
46. Czemu pod przymiotami chleba i wina ustanowił Chr. Pan ten Sakrament ku rozdawaniu? . . .	228
47. Różne pożytki z tego Sakr. przyjmowania pochodzą . . .	229
48. Przez przyjęcie tego Sakr. niejako przemieniamy się w istność Chrystusa . . .	229
49. Jako w tym Sakramencie łaski dostawamy . . .	230
50. Jak bywa dusza pokrzepiona tym pokarmem duchownym? . . .	231
51. Powszednie grzechy ten Sakrament gładzi . . .	231
52. Ten Sakrament od ciężkich grzechów zachowuje nas . . .	232
53. Wieczny żywot jedna . . .	233
54. Trojaki sposób przyjmowania tego Sakramentu . . .	234
55. Potrzeba przygotowania do tego Sakramentu . . .	234
56. Pierwsza przyprawa duszna . . .	235
57. Przyprawa cielesna . . .	236
58. Wszyscy Chrzęścianie ten Sakram. mają przyjmować? . . .	236
59. Jak często przystępować mamy i kiedy? . . .	237
60. Jako dawniej w Kościele był zwyczaj częstej komunii . . .	238
61. Dzietki małe Sakram. tego przyjmować nie mogą . . .	238
62. W których latach dzieci przystęp. mają do tego Sakr.? . . .	238
63. Jak się z ludźmi szalonymi obchodzić potrzeba? . . .	238
64. Pod jedną postacią wszyscy oprócz Kapł. przyjmować mają . . .	239

65. Przyczyny przyjmowania ten Sak. pod jednym przymiotem . . .	239
66. Sami tylko Kapłani ten Sakrament sprawują . . .	240
67. Możeż Kapłan zły ten Sakr. sprawować i szafować? . . .	240
68. Ten Sakrament jest ofiarą . . .	241
69. Dlaczego P. Chrystus postanowił tę świętość? . . .	241
70. Różnica między Sakramentem, a ofiarą? . . .	242
71. Kiedy ustanowił Pan Jezus tę ofiarę? . . .	242
72. Samemu tylko P. Bogu ofiara czyniona bywa na pamiątkę Świętych . . .	243
73. Zkądże się ta pokazuje prawda o ofierze i Kapłaństwie nowego Testamentu? . . .	243
74. Proroctwa o tym Sakramencie . . .	244
75. Jednakże jest ofiara na krzyżu i we Mszy św.? . . .	244
76. Jeden jest prawdziwy Kapłan Chrystus Pan . . .	244
77. Msza jest ublagającą ofiarą . . .	245
78. Pomaga też co Msza św. umarłym? . . .	245
79. Żadna Msza z pospolitego zwyczaju Kościoła odprawiana, nie może zwać się prywatną . . .	245
80. Do czego służą obrządki przy Mszy? . . .	245

ROZDZIAŁ V. o Sakramencie Pokuty.

1. Czemu pilnie i często potrzeba ludzi nauczać o Sakramencie Pokuty? . . .	247
2. Co znaczy to słowo Pokuta? . . .	248
3. Nie każda Pokuta jest doskonała . . .	249
4. Co jest wewnętrzna Pokuta? . . .	249
5. Pierwój musi być Wiara niż Pokuta, a nie jest częścią Pokuty . . .	249
6. Pokuta czemu cnotą być musi? . . .	250
7. Jaki cel ma sobie człowiek pokutujący zamierzać? . . .	250
8. Do Pokuty jak przyjść mamy? . . .	251
9. Któryż jest osobliwy pożytek tej Pokuty? . . .	251
10. Zewnętrzna Pokuta jest Sakramentem . . .	252
11. Dowody na to, że Pokuta jest Sakramentem . . .	252
12. Pokuta może być powtarzana . . .	253
13. Sakramentu Pokuty żywioł . . .	253
14. Kształt (forma) . . .	254
15. Czemuż Kapłani insze modlitwy do tej formy przydają? . . .	255
16. Różność Kapłanów starego i nowego Zakonu . . .	255
17. Co za pożytek obrządki Sakram. tego przynoszą? . . .	255
18. Pożytki Sakramentu tego . . .	256
19. Czemu niektórzy odpuszczenia grzechów dostać nie mogli? . . .	256
20. Możeż kto otrzymać odpuszczenia grzechów bez Pokuty? . . .	257
21. Trzy części Pokuty . . .	257
22. Przyczyna tych trzech części Pokuty . . .	258
23. Co jest Skrucha według nauki Trydentskiej? . . .	259
24. Czemu ojcowie obrzydzenie grzechów boleścią nazwali? . . .	259

25. Czemu boleść za grzechy Skruchą zowią?	260
26. Inne imiona Skruchy	260
27. Czemuż żal za grzechy winien być nadewszystko?	261
28. Nie przestaje być Skrucha prawdziwą, chociaż nie czujemy dla słabości natury ludzkiej tak nateżonego żalu	262
29. Za każdy grzech śmiertelny mamy osobno żałować	263
30. Wystarczy niekiedy ogółem za swe grzechy żałować?	263
31. Które są rzeczy do Skruchy potrzebne?	263
32. Na czém zależy Skrucha?	264
33. Krzywd odpuszczenie potrzebne jest do Skruchy	265
34. Które są pożytki Skruchy?	265
35. Sposób wzbudzenia Skruchy doskonałej	266
36. Zaczność Spowiedzi i potrzeba postanowienia	266
37. Spowiedź uzupełnia Skruchę	267
38. Co jest Spowiedź?	268
39. Chrystus Pan Spowiedź ustanowił	269
40. Inne dowody	269
41. Kapłani na Spowiedzi właściwymi są sędziami	269
42. Obrządki przy Spowiedzi	270
43. Możeż kto w grzechu śmiertelnym będąc, dostąpić zbawienia bez Spowiedzi?	270
44. W których latach mają się spowiadać ludzie i o którym czasie?	271
45. Którego czasu mają się ludzie spowiadać i ile razy?	272
46. Wszystkie grzechy i każdy z osobna wyznać należy na Spowiedzi	272
47. Okoliczności grzechu przy Spowiedzi należy wyznać	273
48. Potrzeba Spowiedź powtórzyć, gdy kto umyślnie grzech śmiertelny zatai	274
49. Jeżeli się grzech lekki zapomniało albo opuściło	274
50. Spowiedź ma być prosta i jasna	275
51. Roztropna i skromna	275
52. Tajemna, więc nie przez posła ani listownie	275
53. Często Spowiedź bardzo dobra	276
54. Sam Kapłan ten Sakr. może sprawować. Jaki Kapłan?	276
55. Przy śmierci każdy Kapłan może rozgrzeszać	277
56. Jakiego Kapłana do Spowiedzi obierać?	277
57. Godziż się kiedy to, co Kapłan na Spowiedzi słyszał, słowem lub znakiem wydać?	278
58. Co powinien mieć ten, który się chce prawdziwie spowiadać?	278
59. Nie trzeba grzechu składać na innych	279
60. Niech żaden dla wstydu nie tai grzechów	280
61. Czy się należy wrócić do Kapłana, gdy będzie zapomniane grzechy	281
62. Trzecia część Pokuty jest Dosyćuczynienie	282
63. Różne Dosyćuczynienia	283
64. Dosyćuczynienie należące do Sakramentu	

65. Dosyćuczynienie potrzebne	283
66. Dlaczego nie wszystkę karę Pokuta odpuszcza?	284
67. Jawna Pokuta	285
68. Ciężkie utrapienia, Chrystusa Pana naśladują	286
69. Grzechy dwie rzeczy przynosi	286
70. Co nam za pożytek przynoszą nasze męki?	287
71. Jakich darów z Męki P. dostępujemy?	287
72. Nasze Dosyćuczynienie nie psuje Dosyćuczynienia Chryst.	287
73. Czego potrzeba w Dosyćuczynieniu?	288
74. Które są uczynki dosyćuczynne?	288
75. Utrapienia, które na człowieka przychodzą, należą także do zadosyćuczynienia	289
76. Może jeden za drugiego dosyćuczynić?	289
77. Dosyćuczynienie ile jest lekarstwem, samemu tylko pokutującemu pomaga	290
78. Jeżeli kto wziął co cudzego, ma przywrócić	290
79. Jakie Dosyćuczynienie stanowione być ma?	291

ROZDZIAŁ VI. o Sakramencie ostatniego Pomazania.

1. Dlaczego o tym Sakr. często lud nauczać potrzeba?	292
2. Czemu ten Sakram. ostatniem Pomazaniem nazywają?	292
3. Jak ten Sakrament dawni Ojcowie nazywali?	293
4. Ponieważ w tym Sakr. bywa wiele pomazania, wszystkie te są jednym Sakramentem	293
5. Który jest tego Sakramentu żywioł?	294
6. Kształt tego Sakramentu	294
7. Czemu tego Sakr. forma sposobem modlitwy się wyraża?	295
8. Pan Chrystus ten Sakrament postanowił	295
9. Komu ten Sakrament dawany być ma?	296
10. Które członki namaszczać potrzeba?	297
11. Można ten Sakrament powtarzać?	298
12. Jak się ludzie do tego Sakram. przygotować mają?	298
13. Sam Kapłan ten Sakrament rozdaje	298
14. Pożytki z przyjęcia tego Sakramentu	299
15. Jako przy zgonie czart na nas nacięra?	300
16. Czemu chorzy czasem nie ozdabiają po tym Sakram.?	300

ROZDZIAŁ VII. o Sakramencie Kapłaństwa.

1. Ważność tej nauki	302
2. Wielce jest poważny urząd Kapłański	303
3. Którzy bywają od Boga na ten urząd powołani?	303
4. Z jaką ostrożnością do Sakram. Kapłaństwa przystępować potrzeba?	304
5. Którzy się przez święcenie Kapłańskie Kościołowi poświęcili, w czémże mają innych przewyższać?	305
6. Dwojaką moc mają Kapłani	305
7. Władza Kapłańska na co się rozciąga?	306

8. Większą moc mają Kapłani nowego, niżeli starego Zakonu	306
9. Czemu ten Sakrament Kapłaństwem zowią	307
10. Kapłaństwo jest Sakramentem	307
11. Różni są śłudzy w tym Sakramencie	308
12. Jako ich zowią i wiele ich jest?	308
13. Pierwsze strzyżenie, albo Clericatus	309
14. Plesz albo korona co znaczy?	309
15. Urząd odźwiernego	310
16. Czytelników urząd	310
17. Exorcystów urząd	311
18. Akolitów urząd	311
19. Subdyakonów urząd	311
20. Dyakonów urząd	312
21. Kto może być na Dyakona wybrany?	313
22. Godność i dostojęństwo Kapłańskiego stanu	313
23. Kapłaństwo dwojakie	314
24. Kapłaństwo zewnętrzne nie wszystkim należy	314
25. Co należy do urzędu Kapłańskiego?	315
26. W Kapłaństwie są różne stopnie	316
27. O dawnych siedzibach Patryarchów	316
28. Papięż Rzymski jest z prawa Bożego najwyższy ze wszystkich Biskupów	317
29. Biskupi ten Sakrament sprawują	317
30. Którzy do stanu Kapłańskiego mają być przyjmowani?	318
31. Jakich ludzi na Kapłaństwo brać trzeba?	318
32. Co Kapłan ma umieć?	319
33. Którzy nie mają być święceni?	319
34. Co ten Sakrament sprawuje	320

ROZDZIAŁ VIII. o Sakramencie Małżeństwa.

1. Ważność téj nauki	321
2. Imiona Małżeństwa	322
3. Co jest Małżeństwo?	322
4. W czémże natura Małżeństwa zależy?	323
5. Jakież ma być w Małżeństwie zezwolenie	323
6. Jestże prawdziwe małżeństwo, kiedy zezwalają czasu przyszłego się pojąć?	324
7. Jeżeli się kto wstydzi słowy wyrazić zezwolenie?	324
8. W czém zależy własność małżeństwa?	325
9. Jako się małżeństwo rozumieć ma?	325
10. Ustawa Małżeństwa	326
11. Może być rozłączone Małżeństwo?	326
12. Czy wszystkim ludziom rozkazał Bóg w Małżeństwie być?	326
13. Małżeństwo dla których przyczyn ma być przyjmowane?	327
14. Po upadku na co Małżeństwo ustanowione było?	328
15. Która jest własność Małżeństwa, ile jest Sakramentem?	328
16. Małżeństwo jest Sakrament prawdziwie	

17. Chrystus Pan jest mąż, a Kościół małżonką	329
18. Małżeństwo chrześcijańskie przechodzi wszystkie stare Małżeństwa	330
19. Małżeństwo w prawie natury po grzechu albo w prawie Mojżesza nie zachowało swój piękności.	330
20. Możeż związek małżeński przez rozwód być rozwiązany?	331
21. Dlaczego ten związek małżeński żadnym sposobem nie może być rozwiązany?	332
22. Separowani małżonkowie mogą się znowu połączyć z sobą	332
23. W Małżeństwie trojakie dobra	333
24. Co jest wiara małżeńska i jak ma być chowana?	333
25. Co jest Sakramentem w Małżeństwie?	334
26. Powinności męża	334
27. Żony powinności	335
28. Obrządki Małżeństwa opisał Zbór Trydentski	335
29. Małżeństwo bez Kapłana i świadków nie jest prawdziwe	336
30. Mają być ludziom powiedziane te rzeczy, które bronią Małżeństwa	336
31. Usposobienie tych, którzy w Małżeństwo wstępują	336
32. Przyzwolenie rodziców	337
33. Co za nauka ma być dana o używaniu Małżeństwa?	337
34. W czasie postu i modlitwy jak się zachować powinni małżonkowie?	338

Część trzecia.

ROZDZIAŁ I. o dziesięciu Przykazaniach Bożych.

1. Dziesięć Przyk. Bożych są treścią wszystkich praw Bożych	339
2. Plebani pilnie uważać mają te Przykazania	339
3. Kto jest początkiem tych Przykazań i prawa naturalnego?	340
4. Jakże można pobudzić lud do zachowania prawa Bożego?	341
5. Jak wielkie dobrodziejstwo, że nam sam Bóg dał prawo?	341
6. Zakon z jaką powagą dany?	342
7. Przykazania Boże nie są ciężkie	342
8. Powinniż wszyscy ludzie ten Zakon zachować?	343
9. Pożytki z zachowania Zakonu	344
10. Gdy wszystkie stworzenia czynią wolę Boga, to témbar dziej człowiekowi przystoi	344
11. Jako ten Zakon Mojżeszów wszystkich ludzi obowiązuje i z jakiej okazji Żydom był dany?	345
12. Czemu Pan Bóg Żydów umiłował?	346
13. Czemu P. Bóg tak długo karał Żydów pielgrzymstwem?	346
14. Czemu na puszczy po wyjściu z Egiptu Zakon dał?	347

ROZDZIAŁ II. o pierwszym Przykazaniu.

1. Jako się ma rozumieć ten początek, i jakie w nim zawarte tajemnice?	348
--	-----

2. Jaka ztąd dla Chrześcian nauka?	349
3. Jako się ma rozumieć to pierwsze Przykazanie Boże, i jako je mamy rozumieć?	349
4. Jako się zawiera w tém Przykazaniu Wiara, Nadzieja i Miłość?	350
5. Druga część tego Przykazania	350
6. Czemu to jest największe Przykazanie?	350
7. Kto przeciw temu Przykazaniu grzeszy?	351
8. Świętych słusznie wzywać mamy?	351
9. Dowód z pisma świętego	351
10. Aniołów czemu wzywać mamy?	352
11. Wzywając Świętych i czcząc relikwie, nie nie ubliżamy czi Bogu	352
12. Dowody na to	353
13. Przyczyna Świętych nie jest próżna	353
14. Nauka o jednym Pośredniku Chrystusie nie znosi wzywania Świętego	354
15. Zkądże relikwie Świętych taką moc i uczciwość mają	354
16. Jeżeli to różne Przykazanie od pierwszego?	355
17. Szaże obraży przeciwko temu Przykazaniu?	355
18. Dwojako grzszymy przeciw temu Przykazaniu	355
19. Jako się tedy ma rozumieć to Przykazanie Boże?	356
20. Osoby Trójcy św. można malować	357
21. Jak malują Aniołów	357
22. Postać gołębicy	357
23. Chrystusa Pana i Świętych obraży godzi się malować i szanować	357
24. Pożytki obrazów w Kościele powszechnym	358
25. Kara jest wszystkim Przykazaniom wspólna	358
26. Jednakowoż ta groźba karania ludziom cielesnym i grzesznym, jako i doskonałym służy?	359
27. Pierwsza pobudka ku wypełnieniu Przykazania Bożego ze słów: Jam jest Pan Bóg mocny	360
28. Czego nas uczy miłość Pana Boga gorliwa?	360
29. Jakaż ta zawistność albo gorliwość w Bogu?	360
30. Jakoż tedy rozumieć to, czém Pan Bóg w tém Przykazaniu grozi?	361
31. Jakoż Pan Bóg za grzechy ojcowskie karze potomka w trzecim i czwartym pokoleniu?	362
32. Jak się zgadzają te słowa ze słowami Ezechiela?	362
33. O których to przestępcach prawa Bożego ma się rozumieć, iż P. Boga w nienawiści mają?	363
34. Co to jest, co P. Bóg obiecuje miłosierdzie tym, którzy Go miłują?	363

ROZDZIAŁ III. o wtórem Przykazaniu.

1. Czemu to Pan Bóg o uczciwości Imienia swojego osobne dał Przykazanie?	364
2. Przykazanie to ma Pleban pilnie wyklądać	364
3. Cóż w tém drugim Przykazaniu Pan Bóg rozkazuje albo zakazuje?	365
4. Przez Imię Boże co mamy rozumieć?	365
5. Imieniu Boskiemu kiedy prawdziwą cześć wyrządzamy?	366
6. Jakoż więc czcimy Imię Pańskie?	367
7. Przysięgą dobrą, chociaż Imię Boże czcimy, źle jest jednak często ję używać	367
8. Co jest przysięgać?	368
9. Przysięga z przeklinaniem wymawiana	368
10. Przysięgi dwojaki jest sposób	369
11. Do przysięgi dobrej czego potrzeba?	369
12. Przysięga ma być prawdziwa	370
13. Ma być z rozmysłem	371
14. Przysięga ma być sprawiedliwa	371
15. Po czém poznać, iż się czasem godzi przysięgać?	372
16. Przysięga dobra jest chwalebna	372
17. Który jest koniec przysięgi?	372
18. Jakię przysięgi Chrystus zakazał?	373
19. Jakoż to Chrystus mówi: że przysięga, którą na potwierdzenie prawdy czynimy, od złego pochodzi	373
20. Czemu fałszywa przysięga jest tak wielkim grzechem?	374
21. Kto fałszywie przysięga?	374
22. Grzeszy ten, kto rzeczą prawdziwą być rozumie, a przysięga, że fałsz	374
23. Kto niedotrzyma tego, co pod przysięgą lub ślubem przyrzekł	375
24. Kto przysięgał, że grzech uczyni	375
25. Kto na lekkich oparty domysłach przysięga	375
26. Kto przez bogi fałszywe przysięga	375
27. Grzeszy, kto słowa Bożego nie szanuje, albo źle tłómaczy, lub na żart obraca	375
28. Grzeszą, którzy Boga w uciskach na pomoc nie wzywają	376
29. Najcięższy z tych grzechów jest bluźnić Boga i Świętych Jego	376
30. Czemu P. Bóg przy tém Przykazaniu przydał groźbę?	377

ROZDZIAŁ IV. o trzecim Przykazaniu.

1. Co w tém Przyk. P. Bóg ludziom rozkazuje?	379
2. Czemu na to Przykaz. potrzeba tak pilnie pamiętać?	379
3. Jak upominać księżęta, aby wspierali przełożon. Kościoła?	380
4. Przykazanie to wczém jest różne od innych?	380
5. Kiedy przestano święcić Sobotę?	381

6. Wczém się zgadza z innemi?	381
7. Niedzielę zamiast Soboty święcić Apostołowie przykazali	382
8. W Niedzielę co ludzie czynić mają?	382
9. Co znaczy Sobota w piśmie św.?	383
10. Po czémże poznać, że Wierni święcą dzień święty?	383
11. Jakoż się tedy właściwie rozumieją te słowa?	384
12. Co się znaczy w drugiej części Przykazania tego?	384
13. Co za potrzeba była naznaczyć Żydom siódmy dzień w tygodniu na nabożeństwo?	384
14. Których rzeczy znakiem było święcenie Sabatu?	385
15. Sobota duchowna co jest?	385
16. Sobota niebieska co jest?	385
17. Mieliz Żydzi jakie inne święta okrom Soboty?	386
18. Czemu Apostołowie Sobotę odmienili w Niedzielę?	386
19. Krom Niedzieli dni święte inne jeszcze ustanowiono	386
20. Chrześcijański żywot ma być pracowity	386
21. Czego osobliwie w dni św. robić zakazano?	387
22. Także zgoła nie godzi się nic w święto ani na chwałę Bożą robić	387
23. Możnaż w święto urodzaje na polu dla szkody jakiej ochronić?	388
24. Czemu bydłę i sługi w tém Przykazaniu wspominają?	388
25. W święta co Chrześcianie czynić mają?	388
26. Czemu było potrzeba, pewne dni na służbę Bożą postanowić?	389
27. Pożytki z zachowania Przykazania tego	390
28. Co mamy rozumieć o tych, którzy to Przykazanie zaniedbują?	390

ROZDZIAŁ V. o czwartém Przykazaniu.

1. Zacność tego Przyk. i jako się zgadza z powyższemi?	391
2. Jaka jest rozciągłość tego Przykazania?	392
3. Dwie są Przykazania Bożego tablice	392
4. W pierwszych trzech Przykazaniach zamyka się miłość ku Bogu, w następujących miłość ku bliźnim; tychże różnica	392
5. Pana Boga nieskończenie miłować mamy	393
6. Jako mamy rodziców miłować i w czém godzi się ich czasem nie słuchać?	394
7. Jak mamy rozumieć ten wyraz Czcij?	394
8. Kto się ma rozumieć pod tém imieniem ojca?	395
9. Czemu osobliwie rodziców wedle ciała synowie czcić powinni?	395
10. Jakimże sposobem rodzicom cześć wyrządzamy?	396
11. Rodziców najbardziej w potrzebie mamy wspomagać	397
12. Rodziców czcimy, gdy im uczciwy pogrzeb sprawujemy	398
13. Ojców duchownych świeccy jako mamy czcić?	398

14. Kapłanów trzeba żywnością ratować	398
15. Urząd świecki w uczciwości mieć mamy	399
16. Kiedy nawet złych urzędników słuchać mamy, a kiedy nie?	399
17. Pożytki z wykonania Przykazania tego	399
18. Obietnice długiego żywota jak się ma rozumieć?	400
20. Ludzie dobrzy, którzy czczą rodziców, dlaczego czasem niedługo na tym świecie żyją?	400
21. Przeklęci są ci, którzy nie czczą rodziców	401
22. Ojcowie co powinni synom?	401
23. Żeby rodzice dzieciom nie pobbazali	402

ROZDZIAŁ VI. o piątém Przykazaniu.

1. Co za potrzeba i pożytek tego Przykazania?	403
2. Co w tém Przykaz. P. Bóg zakazuje, albo przykazuje?	404
3. Zwierzęta możemy zabijać na pokarm	404
4. Komu i kogo zabijać się godzi?	404
5. Na wojnie czy godzi się zabijać?	405
6. Kiedy kto kogo przypadkiem zabije?	405
7. Kiedy staje się winien zabójstwa, przypadkiem go popełniający?	405
8. A jeżeli w własnej obronie zabił drugiego?	406
9. Nie godzi się nikomu swoją władzą zabijać	406
10. Zabić samego siebie nie godzi się	406
11. Wielorakim sposobem przekracza się to Przykazanie?	406
12. Kiedy gniew jest grzechem, a kiedy nie?	407
13. Po czém poznać, iż kto doskonale to Przyk. zachowuje?	407
14. Jak ciężkim grzechem jest zabójstwo?	408
15. Mężobójcy Boga i ludzi nieprzyjaciółmi są	408
16. Co nam Pan Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?	409
17. Obowiązki miłości zawarte w tém Przykazaniu	409
18. Nieprzyjaciółom mamy dobrze czynić	409
19. Krzywdy z ochotą odpuszczać mamy	410
20. Jakim sposobem Pleban przywieść może ludzi do darowania krzywd?	410
21. Ludzie nas prześladowający, są tylko sługami Bożemi i narzędziami	411
22. Pożytki z cierpliwego znoszenia krzywd	411
23. Szkody wynikające z nienawiści nieprzyjaciół	412
24. Z nienawiści wiele grzechów się rodzi	412
25. Lékarstwa na grzech nienawiści	413

ROZDZIAŁ VII. o szóstém Przykazaniu.

1. Do czego to należy Przykazanie i jako Plebani mają o tém mówić?	414
2. Co tu Bóg przykazuje w tém Przykazaniu?	414
3. Co jest cudzołóstwo?	415
4. Różne rodzaje lubieżności	415

5. Cudzołóstwo czemu najbardziej zakazane?	415
6. Czystość w każdym stanie jest potrzebna	416
7. Kto się chce hamować od wszeteczeństwa, co osobiwie ma mieć na pamięci?	416
8. Jak wielka jest sprostność w cudzołóstwie?	417
9. Cudzołóstwo jak Pan Bóg karze	418
10. Lékarstwa na ten grzech	419
11. Ubory zbyteczne i kosztowne, mowy ślizkie do nieczystości przywodzą	419
12. Spowiedź i Sakramentów używanie, ten grzech poskramia	420
13. Posty i umartwienia ciała	421

ROZDZIAŁ VIII. o siódmém Przykazaniu.

1. Jak się to Przykazanie z dwoma poprzedzającemi zgadza, i jak się rozumie?	422
2. Co znaczą te słowa nie kradnij?	422
3. Przez kradzież co się rozumie?	423
4. Czemu się tu czyni wzmianka o kradzieży raczej, niżeli o drapieżtwie?	423
5. Różne rodzaje kradzieży	424
6. Grzész i ten, który ma chęć ukraść	424
7. Złodziejstwo jest przeciwne sprawiedliwości	424
8. Obowiązek powrócenia cudzego dobra	425
9. Kradzieży różne rodzaje; którzy są złodzieje?	425
10. Łupieztwa różne rodzaje	426
11. Lichwiarze	427
12. Co złe sądzą za pieniądze	427
13. Co ubogich dla zapłaty obciążają	428
14. Co na drogość zboże chowają	428
15. Którzy powinni zwrócić rzecz niesłusznie wziętą	429
16. Ubogich mamy wspomagać	429
17. Jak mają być ludzie do jałmużny pobudzani?	430
18. Dla dawania jałmużny i unikania próżnowania potrzeba pracować	431
19. Skromnie żyć, aby można drugim pomódz	431
20. Jak należy lud nakłaniać do obrzydzenia kradzieży, a zamilowania szczodroblowości?	431
21. Z złodziejstwa jak się ludzie wymawiają?	432
22. Innych wymówki, iż to czynią z potrzeby	433
23. Wymówki tych, którzy majątnych kradną, lub swym nałogiem się zastawiają	433
24. Którzy się daną okazują, lub chęcią pomszczenia swęj krzywdy wymawiają	433
25. Którzy dla pokrycia swych długów kradną	434

ROZDZIAŁ IX. o ósmém Przykazaniu.

1. Co za pożytek z tego Przykazania?	435
2. Dwojakie prawo w tém Przykazaniu zamyka się	435
3. Czego najbardziej zakazuje to Przykazanie?	436
4. Bliżnim naszym kto jest?	436
5. Fałszywem świadectwem nie godzi się przyjaciołom naszym pomagać	437
6. Ile złego idzie z takiego fałszywego świadectwa?	437
7. Grzészą kłamliwi sędziowie i ci, co się prawując dopuszczają kłamstwa	438
8. Nie godzi się potwarzać i obmawiać	438
9. Kto jest obmowcą?	439
10. Słuchający potwarze i plotkarze	439
11. Podchlebstwa także zakazane	440
12. Podchlebstwo przy chorych szkodliwe	440
13. Grzészą ludzie paszkwilanci, ludzie ze żartu kłamiący i obłudni	440
14. Sądy chce Bóg mieć sprawiedliwe	441
15. Kiedy urząd o co pyta pozwanego, czy może skłamać?	442
16. Co za powinność jest świadków?	442
17. Co za powinność jest rzeczników, prokuratorów?	443
18. Obowiązki tych, którzy skarżą	443
19. Zkąd Chrześcianie poznać mogą sprostność kłamstwa?	443
20. Szkody z kłamstwa dla towarzystwa ludzkiego	444
21. Zbijają się wymówki kłamstwa	445
22. Nie godzi się kłamać dla tego, że inni kłamią	445
23. Ani dla śmiechu, ani dla pożytku kłamać się nie godzi	446

ROZDZIAŁ X. o dziewiętém i dziesiątém Przykazaniu.

1. Jako w tych dwóch ostatnich Przykazaniach zdają się zamykać tamte ośm?	447
2. Czemże różnią się te dwa Przykazania?	447
3. Aż w szóstém i siódmém Przykazaniu nie dosyć wyrażnie tego Pan Bóg zakazał?	448
4. Jak wielka łaska Boża zamyka się w tém Przykazaniu?	449
5. Różność między Boskiem i ludzkim prawem	449
6. Każdaż pożądliwość jest zła?	450
7. Dobręj pożądliwości jaki pożytek?	450
8. Które pożądanie Apostół grzechem zowie?	451
9. Jakięj pożądliwości nie zakazuje to Przykazanie?	451
10. Jakięj pożądliwości to Przykazanie zakazuje?	451
11. Po czémże poznać, kiedy ta pożądliwość jest grzechem?	451
12. Na czémże właściwie zawisł ten grzech?	452
13. Co tedy Pan Bóg w tych ostatnich Przykaz. rozkazuje?	452
14. Przez dom co się rozumie?	453
15. Wół i osieł co tu znaczy?	453

16. Sługi cudzego nie mamy pożądać	453
17. Rzeczy bliźniego nie mamy żądać	454
18. Godzi się za słuszne pieniądze kupić co cudzego przedajnego?	454
19. Jako mamy rozumieć to następujące Przykazanie: Nie pożądaaj żony bliźniego twego	454
20. Grzészysz ten, kto chce pojąć niewiastę rozumiejąc, iż nie ma męża?	455
21. Lekarstwa przeciw poządliwości	455
22. Co osobliwie mają Chrześciani uważać, aby się ustrzegli chciwości?	456
23. Którzy przeciwko temu Przykazaniu grzészają?	457

Część czwarta.

ROZDZIAŁ I. o Modlitwie, a najprzód o jej potrzebie.

1. Jako się Panu Bogu modlić mamy?	459
2. Jestże potrzebna modlitwa do zbawienia duszy?	460
3. Po czemże osobliwie poznać, iż tak nam potrzebna modlitwa?	460
4. Możeż człowiek innym sposobem jak przez modlitwę w potrzebach swoich ratować się?	461

ROZDZIAŁ II. o pożytku Modlitwy.

1. Który jest pierwszy pożytek Modlitwy?	461
2. Drugi pożytek modlitwy	462
3. Zawszeż P. Bóg pobożnych wysłuchiwa?	462
4. Czemu nie dostępujemy czasem o co prosimy?	462
5. Tym, którzy dobrze proszą, Bóg więcej daje, niżeli żądają	463
6. Trzeci pożytek	464
7. Czemuż Pan Bóg wiedząc potrzeby nasze, chce przecie, abyśmy Go prosili?	464
8. W modlitwie miłość się pomnaża	464
9. W pokorze utrzymuje i jest tarczą naprzeciw szatanom	464
10. Czwarty pożytek	465
11. Modlitwa wstrzymuje gniew Boski	465

ROZDZIAŁ III. o częściach i stopniach Modlitwy.

1. Z których części złożona jest chrześc. modlitwa?	466
2. Prośby i dziękczynienia	466
3. Boska szczodroliwość	467
4. Pierwszy stopień modlitwy, którego sprawiedliwi ludzie używają	467
5. Drugi stopień modlitwy, którego grzeszni używają	468
6. Trzeci stopień, którego używają ci, którzy jeszcze Pana Boga nie ze wszystkiem znają	468
7. Ostatni stopień onych ludzi, którzy bezpiecznie grzészają i nie żałują za grzechy	469

ROZDZIAŁ IV. o tych rzeczach, których prosić mamy.

1. O co się godzi Panu Bogu modlić?	469
2. O co najprzód mamy prosić Boga?	470
3. O dobra doczesne czy się godzi prosić?	470
4. Jaki mamy użytek robić z bogactw, jeżeli nam je Bóg użyczył?	470
5. Jak mamy prosić o rozum i umiejętność	471

ROZDZIAŁ V. za kogo modlić się mamy?

1. Prosić mamy Pana Boga za wszystkich ludzi	471
2. Za kogo szczególniej modlić się należy?	472
3. Za prześladowców	472
4. Za umarłych modlić się mamy	473
5. Nie pomaga tym cudza modlitwa, którzy grzészają śmiertelnie	473
6. Co znaczą przeklęstwa znajdujące się w piśmie św.?	473
7. Dziękujemy P. Bogu za zwycięstwa Świętych	474
8. Pozdrowienie Anielskie mówiąc, chwalimy i P. Boga	474

ROZDZIAŁ VI. do kogo się modlić mamy?

1. Komu osobliwie ma się człowiek modlić?	475
2. Godzili się wzywać Świętych?	475
3. Jednakowoż Bogu się modlimy i Świętym?	475
4. Jak mamy prosić Świętych, aby się litowali nad nami?	476

ROZDZIAŁ VII. jakie przygotowanie do modlitwy czynić mamy?

1. Jakimi cnotami przyozdobić umysł przed modlitwą?	476
2. Których grzechów osobliwie strzedz się ma, gdy kto chce skutecznie się modlić?	477
3. Do modlitwy Wiary potrzeba	478
4. W modlitwie co nam dobrą nadzieję czyni?	479
5. Duch św. sprawcą naszych modlitw	479
6. Czem się mamy wspomagać w Wierze?	480

ROZDZIAŁ VIII. jaki mamy zachować sposób na modlitwie?

1. Jaki jest najlepszy sposób modlitwy, i co to jest w duchu i w prawdzie modlić się?	481
2. Pożytek słownej modlitwy	481
3. Modlitwy dwojaki sposób	481
4. Modlą się Poganie i obłudni ludzie w duchu i w prawdzie?	482
5. Modlitwy obłudników Bóg odrzuca	482
6. Kiedy Pan Bóg nie zaraz wysłucha, mamy zaraz przestać modlić się?	483
7. W imię Pana Jezusa prosić mamy	483
8. Naśladować mamy Świętych w gorącości modlitwy	483
9. Post i jałmużnę łączmy z modlitwą	483

ROZDZIAŁ IX. o początku albo przedmowie Modlitwy Pańskiej.

1. Czemu Chrystus Pan chciał, abyśmy zaczynając Paciérz do Boga, Ojcem a nie Panem Go nazywali?	484
2. Dlaczego nazywamy Boga Ojcem? pierwsza przyczyna .	485
3. Przyczyna druga .	485
4. Czemu Pan Bóg Aniołom to zlecił, aby nas strzegli?	486
5. Po czémże poznać, jaki pożytek mają ludzie z téj straży anielskiej?	486
6. Anioł wybawia Piotra św. z więzienia .	487
7. Zkądże jeszcze poznać możemy, że Pan Bóg ma o ludziach szczególniejsze staranie?	487
8. Boska miłość ku pierwszym naszym rodzicom już po grzechu .	488
9. Boska łaskawość niewyczerpana .	489
10. Pan Bóg jest Ojcem naszym dla odkupienia .	489
11. Przez odkupienie Syna Bożego, staliśmy się synami Bożemi .	490
12. Cóż powinni Chrześciance stawiać się synami Bożemi, za takowe dobrodziejstwo Panu Bogu?	490
13. Pan Bóg o nas nigdy nie zapomina .	491
14. Czemu Pana Boga Ojcem naszym zowiemy a nie swoim każdym z osobna?	492
15. Jakim sposobem Chrześc. zowią się braćmi Chrystusa?	492
16. Modlitwę chrześcijańską rad Pan Bóg widzi .	493
17. Dla czego Chrześc. takim węzłem miłości są połączeni?	494
18. W tém słowie Ojcie, co mają Chrześciance rozmyślać?	495
19. Kiedy Pan Bóg jest wszędzie, czemuż mówimy, „któryś jest w niebie“?	495
20. Co mają ludzie rozmyślać, gdy mówią: „któryś jest w niebie“?	496

ROZDZIAŁ X. o pierwszej Prośbie.

1. Czemu prośby nasze poczynamy od tych słów?	497
2. Ponieważ Boskiej naturze nie może być nic więcej przydano, ani umniejszono, coż potem prosić, aby się Imię Jego święciło?	498
3. Czegóż nas Chryst. P. naucza w téj pierwszej prośbie?	498
4. Jak może Imię Boskie św. przez się, od nas być święcone?	499
5. Jak się to stać może, aby Imię Boskie Poganom stało się świętym?	499
6. Prosimy także, aby grzeszni ludzie poprzestali grzeszyć	500
7. Prosimy, aby wszyscy Panu Bogu służyli .	500
8. Kościół św. w uszanowaniu mieć powinniśmy	501
9. Jako w tych czasach Chrześciance Imię Boże bluźnią?	501

ROZDZIAŁ XI. o drugiej Prośbie.

1. Pismo św. często zaleca opowiadanie Królestwa Bożego	502
---	-----

2. Co się zamyka w drugiej prośbie?	503
3. Królestwa Bożego nie tylko prosić, ale go też wysługiwać mamy .	504
4. Zkąd ludzie mogą mieć chęć do dostąpienia tego Królestwa niebieskiego .	504
5. Ludzka nędza i niedostatek .	505
6. Przyczyna nędzy ludzkiej .	505
7. W piśmie św. co znaczy Królestwo Boże?	506
8. Jakie jest Królestwo Chrystusa nad pobożnymi?	506
9. Jak Chrystus króluje nad swymi Wiernymi?	507
10. Królestwo chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa .	507
11. Natura i różnica Królestwa łaski i chwały .	508
12. O co prosimy P. Boga w téj drugiej Prośbie?	508
13. O co drugiego prosimy tu?	509
14. O co jeszcze więcej prosimy?	509
15. Co mają Chrześciance w téj prośbie szczególniej rozmyślać?	510
16. Królestwa tego chwała jak jest poważna .	510
17. Do pokory pobudza nas ta prośba .	511
18. Królestwa Bożego nie próżnujący dostępują .	511
19. Zakończenie téj prośby i krótki jej wykład .	512

ROZDZIAŁ XII. o trzeciej Prośbie.

1. Co ma czynić ten, który chce wniknąć do Król. niebies.	512
2. Jakim sposobem może człowiek przyjść do wyrozumienia téj prośby?	513
3. Cóż złego przyniosło ludziom przestępstwo pierwszych rodziców naszych?	513
4. Człowiek obarczony nędzą, nie poznaje tego stanu swego	514
5. Pismo św. przyrównywa nas tym, którzy smak stracili .	514
6. W tym stanie zepsutej natury, jaka nieudolność ludzka do czynienia dobrego	514
8. Co za lekarstwo możemy mieć na takowe choroby duszne?	515
9. Ludzie pobożni i usprawiedliwieni, mają się również tak Panu Bogu modlić?	516
10. I w usprawiedliwionych jest pożądlivość, której nikt ze wszystkiemi wyniszczyć nie może .	516
11. Cóż to jest wola Boża, o którą tu prosimy?	517
12. W trzeciej prośbie o co prosimy?	517
13. Któryż człowiek jest, aby tego, co w Paciérzu prosimy, on usilnie żądał i prosił?	518
14. Cóż więcej w téj modlitwie wyrażamy?	518
15. Lepiej życzyć sobie, aby się stała wola Boża, niżeli wola nasza .	519
17. Jeżeli prosimy o rzeczy potrzebne do naszego utrzymania, i w tém mamy się zgadzać z wolą Bożą .	520
18. Prosimy oraz o pomoc Boską, abyśmy się mogli grzechu strzedz .	520

19. Jak się ten przydatek rozumieć?	521
20. Boga należy słuchać nie dla nagrody, ale z miłości	521
21. Inne tłumaczenie tego przydatku	521
22. W tej prośbie jestże jakie dziękowanie Panu Bogu?	522
23. Czemu w tej prośbie ludzie używać mają pokory?	522
24. Na woli Boskiej mają ludzie ze wszystkiemi przestawać	523

ROZDZIAŁ XIII. o czwartej Prośbie.

1. W modlitwie Pańskiej jaki porządek?	524
2. Godziż się ludziom chrześc. o te rzeczy doczesne prosić?	524
3. W jakim celu i jak mamy prosić o dobra doczesne?	524
4. Zkąd na człowieka takowe potrzeby i niedostatki przysły?	525
5. Skutek grzechu Adamowego	526
6. Zkądże człowiek może mieć ratunek w takich potrzebach swoich?	527
7. Prosić mamy Boga, aby potrzebom naszym zapobiegł.	527
8. Przez chleb co się znaczy?	528
9. Można prosić Boga o rzeczy doczesne?	528
10. Przez chleb rozumieją się wszystkie potrzeby do zachowania życia.	529
11. Czemu nie prosimy po prostu o chleb, ale o chleb nasz?	529
12. Co więcej znaczy to słowo Naszego?	530
13. To słowo powszedni, zawstydzają zbytkujących i łakomych ludzi.	530
14. Przez to słowo daj nam, dajemy znać, że od P. Boga wszystko mamy	531
15. Czemuż bogacze tych słów używać mają?	531
16. Czemu mówimy daj nam, a nie: „daj mnie“?	532
17. To słowo dziś co znaczy?	532
18. Chleb duchowny który jest?	533
19. Chrystus Pan jest chlebem prawdziwym, (nadstępnym) duchownym	534
20. Chrystus prawdziwie przytomny w Eucharystyi, a przeto chlebem naszym właściwie zowie się	534
21. Czemu Ciało Boże chlebem powszednim jest?	534
22. Co mamy czynić, gdy nie zaraz uprosimy u Boga tego chleba?	535
23. Cóż w tej prośbie ma człowiek rozmyślać?	535

ROZDZIAŁ XIV. o piątej Prośbie.

1. Z męki Chrystusa wypłynęło odpuszczenie wszystkich grzechów naszych	536
2. Co w sobie zamyka ta piąta prośba?	536
3. Czemu ta prośba z następującemi różna jest od przeszłych?	537
4. Czego potrzeba temu, który odpuszczenia grzechów dostąpić pragnie?	537
5. Zkądby się człowiek miał uznawać być grzesznym?	537
6. Jakże ma być grzechów rozmyślanie?	538

7. Jako człowiek przez grzech oddaje się najcięższej niewoli szatańskiej	539
8. Jakie szkody grzech wyrządza w duszy?	539
9. Poznawszy klęski grzechowe, jako się mamy nawracać do Pokuty?	540
10. Zkądże człowiek pokutujący może mieć nadzieję odpuszczenia grzechów?	541
11. Jako Pan Bóg rad odpuszcza grzechy, jeżeli za nie pokutujemy?	541
12. Co w tej prośbie imieniem winy rozumiemy?	542
13. Zkądże człowiek ten dług zapłaci, ponieważ sam z siebie dosyćczynić nie może?	543
14. Grzechów śmiertelnych nie gładzi Paciérz, lecz Pokuta	543
15. Czemu mówimy nasze winy?	543
16. Czemu mówimy odpuść nam?	544
17. Co znaczą te słowa: Jako i my odpuszczamy &c.	544
18. Odpuszczenie krzywd zgadza się z prawem natury i Chrystusowem	545
19. Jakoż ludzi przywołać do tej łaskowości, aby jeden drugiemu krzywdy odpuszczał?	545
20. Jak postąpić z temi, którzy uraz ze serca wyrzucić nie chcą?	546
21. Kiedy kto ukrzywdzony pragnie zemścić się nad nieprzyjacielem swoim, czy lepiej jest, aby w Paciérzu tych słów nie mówił?	547
22. W tej prośbie co mamy rozmyślać?	548
23. Które są duszy choréj lekarstwa?	548

ROZDZIAŁ XV. o szóstej Prośbie.

1. Jak niebezpieczną jest rzeczą, po odpuszczonych grzechach znowu do nich wracać	549
2. W pokusach do Pana Boga uciekać się mamy	550
3. Zkąd poznać, iż potrzebna jest modlitwa?	550
4. Nieprzyjaciele nasi: ciało, świat i szatan	551
5. Jak straszne są najazdy szatana, uczy nas Paweł św.	551
6. Jak wielka jest śmiałość i przewrotność szatana?	552
7. Czemu djabeł bardziej pobożnego i dobrego kusi człowieka, niżeli złego?	553
8. Możeż szatan ile chce i póki chce człowieka kusić?	553
9. Co znaczy to słowo: kusić, i czy może P. Bóg kusić?	554
10. Jak szatan kusi ludzi?	555
11. Któremi sposobami człowiek przychodzi na pokuszenie?	555
12. Pokusa nasza jest złe zażywanie darów Boskich	556
13. Czy to wszystko jedno: Bóg wprowadzi na pokuszenie; albo Bóg zaślepi i zatwardza serca nasze	557
14. Nie prosimy, abyśmy od pokus wolni byli, tylko aby nas Bóg w pokusach nie opuszczał	557
15. Jak możemy sobie pomocy Boskiej uprosić w czasie pokusy?	558

16. Jak i przez kogo może człowiek zwyciężyć pokusy? . . . 558
17. W boju naszym Chrystus wodzem, towarzyszami Święci, a którzy się odciągają, leniwy są . . . 559
18. Czém szatana zwyciężamy? . . . 559
19. Jako nam Bóg użycza sił do zwycięstwa? . . . 560
20. Zapłata od Boga za zwycięstwo nagotowana . . . 560

ROZDZIAŁ XVI. o siódmej Prośbie.

1. Jestże w tej ostatniej prośbie co takiego, czego w przeszłych nie masz? . . . 561
2. Co nas przynagla do tego, abyśmy P. Boga o to prosili? . . . 562
3. Jak mamy Boga prosić o oddalenie nieszczęść? . . . 563
4. Między chrześcijańską i pogańską modlitwą różnica . . . 564
5. Jako w chorobach samemu Bogu ufać mamy, który i z największego niebezpieczeństwa wybawia . . . 564
6. Co się przez to słowo „złego“ znaczy, i jakie znaczenie tej prośby? . . . 565
7. Od wielorakiego złego żądamy być wolni? . . . 566
8. Od przygód rozmaicie Pan Bóg wybawia . . . 566
9. Dlaczego szatana złym nazywają? . . . 567
10. Czemu mówimy od złego, a nie od złych? . . . 567
11. Jako się mamy sprawować, kiedy nas Pan Bóg nie zaraz wybawi od złego? . . . 568
12. Jakie pożytki z cierpień mamy? . . . 568

O ostatniem słowie modlitwy Pańskiej.

1. Co za użycie i pożytek tego słowa? . . . 569
2. Ile dobrego na ludzi z modlitwy wypływa? . . . 570
3. Dlaczego św. ludzie z bojaźnią zaczynają modły swoje, a z radością je kończą? . . . 571
4. Słowo Amen, kiedy go na końcu modlitwy używamy, co ma za znaczenie? gdy go zaś we Mszy do wymówienia Kapłanowi zostawiamy, co wtenczas wyraża? . . . 572
5. Czemu w innych modlitwach minister odpowiada Amen, a w tej zaś Kapłan? . . . 572
6. Amen jak Nauczyciele wykładali? . . . 572

Dodatek pierwszy.

Prosty wykład artykułu wiary o „Niepokalaném Poczęciu Najśw. Maryi Panny.“

1. Co mamy wierzyć przez ten artykuł Wiary? . . . 575
2. Jako się mają właściwie rozumieć słowa tego art. Wiary? . . . 575
3. Zkądże ma dowody ta nauka? Co o niej mówi Pismo? . . . 578
4. Cóż o tej prośbie uczy nieustające podanie i ustawiczna praktyka Kościoła św.? . . . 580

5. Związek tego artykułu Wiary z innemi Dogmatami . . . 584
6. Co za pożytek z tej nauki ludzie chrześc. mieć mogą? . . . 586
- Ewangelia na uroczystość Niep. Poczęcia N. M. P. . . . 587
- Modlitwa kościelna . . . 588
7. Czemu ten dodatek zrobiono, i jaka jest ważność i potrzeba tej nauki? . . . 588

Dodatek drugi

KATECHIZM RZYMSKI

rozłożony na pojedyncze niedziele i znaczniejsze święta całego roku, i zastosowany do perykop ewangelicznych; odpowiednio do pyt. 13. przedmowy str. 9. i konc. Tryd. Sess. 24. r. 7. i Sess. 22. roz. 8. o ofierze Mszy św.

Niedziela I. Adwentu	591
Niedziela II. Adwentu	591
Niedziela III. Adwentu	592
Niedziela IV. Adwentu	592
W dzień Narodzenia Pańskiego	593
Niedziela pod oktawę Narodzenia Pańskiego	593
Nowe lato, czyli dzień Obrzezania Pańskiego	593
W dzień św. Trzech Królów	594
Niedziela I. po Trzech Królach	594
Niedziela II. po „ „ „ „	594
„ III. „ „ „ „	594
„ IV. „ „ „ „	595
„ V. „ „ „ „	595
„ VI. „ „ „ „	595
Niedziela Septuagesima (Starozapustna)	596
Niedziela Sexagesimae (Mięsopustna)	596
Niedziela Zapustna (Quinquagesimae)	597
Na dzień Popielcowy	597
Niedziela I. postu	597
„ II. „	597
„ III. „	598
„ IV. „	599
„ V. „ (Męki Pańskiej)	599
„ Kwietnia (Palmowa)	600
Wielki Piątek	600
Niedziela Wielkanocna	600
Poniedziałek Wielkanocny	601
Niedziela Przewodnia	601
„ II. po Wielkiénocy	601
„ III. „ „	602
„ IV. „ „	602
„ V. „ „	602
W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego	603

W dzień Zielonych Świątek	603
Na poniedziałek Świąteczny	603
Na dzień Trójcy przynajświętszej	604
Na też Niedzielę I. po Świątkach	604
Na uroczystość Bożego Ciała	604
Niedziela II. po Świątkach, w oktawie Bożego Ciała	604
III. " "	605
IV. " "	605
V. " "	606
VI. " "	606
VII. " "	606
VIII. " "	606
IX. " "	607
X. " "	607
XI. " "	607
XII. " "	608
XIII. " "	608
XIV. " "	608
XV. " "	609
XVI. " "	609
XVII. " "	609
XVIII. " "	609
XIX. " "	610
XX. " "	610
XXI. " "	611
XXII. " "	611
XXIII. " "	611
XXIV. " "	612

